PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY

SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI

ROCZNIK VII

KRAKÓW
NAKŁAD IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI
1928

SKŁAD KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Przewodniczący:

Dr Starzewski Tadeusz, prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny:

Dr Stein Stanisław, notarjusz w Krakowie.

Członkowie:

a) Z okręgu krakowskiej Izby notarjalnej:

Brason-Summer Ludwik, notarjusz w Krośnie,
Dębicki Ignacy, notarjusz w Rzeszowie,
† Dr Góra Stefan, notarjusz w Zakopanem,
Dr Myciński Jan, notarjusz w Krakowie,
Rybiański Aleksander, notarjusz w Muszynie,
Dr Szymanowicz Franciszek, kandytat notarjalny w Chrzanowie.

b) Z okręgu lwowskiej Izby notarjalnej:

Szelewski Franciszek, prezes lwowskiej Izby notarjalnej i notarjusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notarjusz we Lwowie,
Ostrowski Gustaw, notarjusz w Złoczowie,
Ziemnowicz Stanisław, notarjusz w Bóbrce,
Delegat Towarzystwa kandydatów not.: *vacat.*

c) Z okręgu przemyskiej Izby notarjalnej:

Wilczek Stanisław, prezes przemyskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Przemyślu,
Nitarski Adolf, notarjusz w Pruchniku,
Witoszyński Witold, kandydat notarjalny w Przemyślu.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE, ULICA MIKOŁAJSKA L. 13

SPIS TRESCI:

I. Artykuły.

II. Komunikaty Zarządu Głównego Zrzeszenia Notarjuszów i pisarzy Hipotecznych.

III. Recenzje i Sprawozdania.

IV. Z orzecznictwa i zagadnień bieżących.

V. Wiadomości bieżące i komunikaty.

VI. Przegląd orzecznictwa.

VII. Przegląd dzieł prawniczych.

VIII. Przegląd czasopism prawniczych.

IX. Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Nr 1-2. Styczeń-Czerwiec 1928. Rok VII.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Poselska 20 (konto P. K. O. Warszawa Nr 141.646 i P. K. O. Kraków Nr 404.565), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Dla prenumeratorów, nie będących członkami Małopolskich Kolegjów notarjalnych ani Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipot. w Warszawie, cenę ustala się od każdego numeru zosobna. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stanisław Stein.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW
NAKŁAD IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI
1928.

WŁADYSŁAW LEOPOLD JAWORSKI.

OBRÓT ZIEMIĄ W OBECNYM STANIE USTAWODAWSTWA.

Problemy, które w kwestji przenoszenia gruntów nasuwają się do rozstrzygnięcia, dadzą się uporządkować w następujący sposób:

A) Przenoszenie gruntów w całości:

1. Przez działalność państwową:
   a) przez władze agrarne,
   b) przez państwowe banki;
2. przez działalność prywatną:
   α) przez instytucje upoważnione przez państwo,
   β) przez osoby prywatne,
   γ) aktami między żyjącymi,
   δ) na przypadek śmierci,
   ε) w drodze egzekucji.

B) Podział gruntów:

1. wiejskich:
   a) obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym (cz. 1 lit. c.) art. 2 ustawy z dnia 28. XII. 1925, poz. 1 D. U. R. P. z r. 1926, ale dopóki nie nastąpiło wyłączenie wedle art. 16 ustawy grudniowej obciążoną jest obowiązkiem parcelacyjnym cała nieruchomość, jeżeli jest większa, niż maximum określona w art. 4 i 5 ustawy,
   α) przez działalność władz agrarnych,
   β) przez banki państwowe,
   γ) przez instytucje upoważnione przez państwo,
   δ) przez osoby prywatne,
   αα) aktami między żyjącymi,
   ββ) na wypadek śmierci;

b) nie obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym, przez osoby prywatne (część 6 art. 16 ustawy grudniowej, art. 5 tej ustawy i grunty nie przekraczające maximum określonego w art. 4 tej ustawy),

α) aktami między żyjącymi,

β) na przypadek śmierci;

c) gruntów powstałych przez parcelację władz agrarnych, art. 54 ustawy grudniowej i art. 10 ust. o osadnictwie wojskowem;

2. miejskich:

a) nie mających charakteru rolniczego,

b) grunty o charakterze rolniczym, położone w obrębie administracyjnym miast, oraz grunty należące do gmin miejskich, położone poza granicami administracyjnemi miast (część 2, art. 2 ustawy grudniowej);

3. nieruchomości wymienionych w części 1 lit. e) art. 3 ustawy grudniowej;

4. majątków martwej ręki, wymienionych w części 1 lit. b) i c), art. 1 ustawy grudniowej.

Wedle obowiązującego obecnie ustawodawstwa kwestje wyżej określone są rozstrzygnięte w następujący sposób:

Ad A. 1 a. Przeniesienie nieruchomego majątku państwowego w całości wymaga wedle art. 6 Konstytucji, osobnej ustawy. Nadto patrz ustawę z dnia 28. VII. 1922, poz. 602 d. u. Rz. P. o zbyciu majątków, które przeszły na Państwo na podstawie traktatu Wersalskiego tudzież ustawę z dnia 25. IX. 1922, poz. 806 d. u. Rz. P. w tymże przedmiocie.

Ad A. 1 b. Państwowy Bank Rolny powołany został do parcelacji, przypadek przeto, o którym tu mówimy, to jest przeniesienie nieruchomości w całości nie musiał być expressio verbis unormowany. Jednakże prawo Państw. Banku Rolnego nabycia nieruchomości w całości, bez żadnych ograniczeń, wynika z § 5 ust. 2 statutu, wydanego rozp. M. R. R. z dnia 20. VI. 1925, poz. 487 dz. u. Rz. P., wedle którego „nieruchomości przejęte w celu uchronienia się

przed stratami winny być — o ile nie zostaną przeznaczone na parcelację (§§ 34—35) odprzedane w ciągu najdalej lat dwóch". Oprócz tego wliczone w § 31. 3 powyższego statutu do zakresu działania Banku „popieranie organizacyj osadniczych" (nie: „osadników", o których mówi § 35 lit. d.) może polegać na przeniesieniu nieruchomości w całości.

Ad A. 2 α. Przypadek ten nie jest wyraźnie unormowany; p. rozp. M. R. R. z dnia 19. I. 1927, poz. 229 dz. u. Rz. P. Gdyby instytucja upoważniona do parcelacji znalazła się w tej sytuacji, że chciałaby pozbyć (nabyty do parcelacji lub nabyty dla uniknięcia strat) majątek nieruchomy w całości, to należałoby ją traktować, jak osobę prywatną.

Ad A. 2 β. Przeniesienie nieruchomości w całości, będącej własnością osoby prywatnej, aktami między żyjącymi unormowane jest rozp. tymcz. R. M. z dnia 1. IX. 1919, poz. 428 dz. u. Rz. P., o ile idzie o własność tabularną, wedle bowiem art. 1 tego rozp. umowy o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia władzy państwowej, ale nie wymagają tego zezwolenia: wedle art. 2 lit. a), gdy chodzi o nieruchomość włościańską (rustykalną), a wedle art. 2 lit. d), gdy nieruchomość przechodzi na rzecz instytucyj państwowych lub komunalnych. Pozostaje więc do unormowania kwestja przeniesienia gruntów rustykalnych w całości. Trzeba się pogodzić, w danym stanie ustawodawstwa, z zapatrywaniem, że rozp. R. M. z 1919 obowiązuje w Małopolsce tylko co do przeniesienia w całości dóbr tabularnych, b. dominikalnych, co do przeniesienia zaś gruntów rustykalnych w całości obowiązywało aż do zniesienia rozp. ces. z 9 sierpnia 1915 przez rozp. Prez. Rz. P. z dnia 19. XI. 1927, poz. 607 dz. u. Rz. P., w b. Król. Pol. przepisy z r. 1891, w b. zaborze pruskim rozp. Kom. R. S. z 1919. Zacytowane dalej orzeczenia Sądu Najw. i N. T. A. ilustrują tę kwestję, jak ona się przedstawia w judykaturze (niejednolitej i nie zawsze jasnej).

1. Utrzymanie w mocy rozp. ces. z 1915 stwierdzają: wyrok N. T. A. z 31. I. 1924 l. rej. 413 23. (Orz. Sąd. Pol Nr 220 p. 2), wedle którego Konstytucja nie uchyliła mil-

cząco austr. rozp. ces. z 9. VIII. 1915 l. 234 austr. d.z u. p., i wyrok N. T. A. z 10. IV. 1924 l. rej. 155/12 (Gaz. Adm. i P. P. 1924 Nr 361), wedle którego tymczasowe rozporządzenie Rady Ministrów z 1. IX. 1919, poz. 428 dz. u. nie uchyliło ces. rozporządzenia z 9. VIII. 1915, Nr 234 austr. dz. p. p. (Por. art. 33 ustęp 3 ustawy z 11. VIII. 1923, poz. 706 dz. u).

2. Stosunek rozp. ces. z r. 1915 do rozp. R. M. z 1919 określa wyrok N. T. A. z 11. VI. 1924 l. rej. 441/23 (Gaz. A. i P. P. Nr 234 p. 1), wedle którego pojęcie nieruchomości ziemskiej z art. 1 rozp. tymcz. Rady Min. z 1. IX. 1919, poz. 428 dz. u. nie jest ograniczone w b. zaborze austr. do t. zw. dóbr tabularnych, wpisanych do ksiąg gruntowych przy sądach okręgowych. Z wyroku tego przeto wynikałoby, że w Małopolsce obowiązują oba rozporządzenia, chociaż jedno odnosi się tylko do posiadłości rustykalnych, a drugie właśnie te posiadłości wyklucza. Tak samo wedle orzecz. Izby III. S. N. z 20. XI. 1923 R. 561/23 (Orzecz. S. P. 1924 Nr 86 p. 2) zastosowanie przepisów R. M. z r. 1919, nie zależy od wpisu realności do ksiąg tabularnych. A natomiast przeciwnie orzekł N. T. A. dnia 11. VI. 1924 l. rej. 441/23 (Gaz. A. i P. P. 1924, Nr 432 p. 2): Właściwość komisyj obrotu gruntami, utworzonych przy sądach powiatowych w b. zaborze austrjackim na podstawie ces. rozp. z 9. VIII. 1915 dz. u. p. p. austr. Nr 234, odnosi się tylko do tych nieruchomości ziemskich, których obrót to cesarskie rozporządzenie reguluje. Stosunek tych rozporządzeń w orzecznictwie naszem charakteryzuje także orzecz. Izby III. Sądu Najw. z 27. VIII. 1924 R. 655/24 (Orzecz. Sądów Polskich 1925 Nr 60), wedle którego zasady o ponownem rozpoznaniu podania o przewłaszczenie, przyjęte w rozporządzeniu ces. z 9. VIII. 1915 Nr 234 austr. dz. p. p., mogą być uwzględnione przy stosowaniu postanowień tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1. IX. 1919 dz. u., poz. 428.

3. Interpretację słów „poprzednie zezwolenie“ w art. 1, rozp. R. M. z r. 1919 z rzekomem przeciwstawieniem do rozp. ces. 1915 illustrują orzeczenia, które, opierając się na

rozp. ces. z r. 1915, samą umowę, choćby nie przedłożoną Komisji obrotu ziemią, uważają za obowiązującą stronę (orzecz. Izby III. Sądu Najw. z 27. IX. 1921 Rw. 558/21, Orzecz. Sądu Pol. 1922 Nr 588) i wedle których nabywca gruntu żądać może od sprzedawcy drogą skargi sądowej zeznania dokumentu zdolnego do przeniesienia własności przed zgodą Komisji dla obrotu ziemią wymaganej austr. rozporządzeniem ces. z 9. VIII. 1915 dz. u. p. Nr 234, wyrok Izby III. S. N. z 16. IV. 1921 Rw. 583/19, z 16. IV. 1921 Rw. 673/20, Orzecz. Sądów Pol. 1922 Nr 64 i w Przegl. pr. i Adm. 1922 str. 51). W odróżnieniu od „umowy“, ważnej mimo braku zezwolenia, niemożliwem jest nabycie prawa własności bez zezwolenia władzy, jak to wywodzi w motywach wyrok Sądu Najw. z dnia 17. V. 1921 Rw. 468/21 (Orzecz. Sądów Polskich 1922 Nr 588): „Strona domagająca się uznania swego prawa własności winna wykazać zaistnienie wszystkich wymogów ustawowych, od których zależy nabycie prawa własności. Przepisami ces. rozp. z 9. V. 1915 dz. u. p. Nr 234 uzależnionem zostało nabycie prawa własności gruntu rolnego drogą umowy poza wypadkami w § 3 rozporządzenia wymienionemi od zezwolenia Komisij Obrotu ziemią. Rzeczą zatem powoda było wystarać się o takie zezwolenie, co w drodze § 9 rozp. z 11. VIII. 1915 dz. u. p. Nr 235 przepisanej i bez przedłożenia kontraktu sprzedaży było możliwem — i przedstawić je w toku sporu. Ponieważ wymóg zezwolenia Komisji Obrotu ziemią na przeniesienie prawa własności polega na przepisach publiczno-prawnych, a nie jest pozostawiony uznaniu stron, przeto brak tego wymogu z urzędu należało uwzględnić, nie czekając na zarzut strony pozwanej. Gdy powód zezwolenia rzeczonego Sądowi procesowemu nie przedłożył, z żądaniem skargi, o ile ono odnosi się do uznania powoda za właściciela, oddalonym być musiał“.

Już nie tak zdecydowanem jest stanowisko Sądów najwyższych w sprawie rozp. R. M. z 1919. Gdy wyrok opiera się na ces. rozp. z r. 1915, umowa obowiązuje obie strony, a tylko nabycie własności jest niemożliwem, jeżeli niema zezwolenia władzy. Przy oparciu się na rozp. z r. 1919,

umowa powinna być nieważną, jeżeli nie było „poprzedniego zezwolenia“. Tak też pojmuje to orzecz. Izby III. S. N. z 15. V. 1923 L. cz. Rw. 3345/22 (Orzecz. S. P. 1923 Nr 494), wedle którego uprzednie zezwolenie urzędu ziemskiego jest warunkiem ważności umowy o przeniesienie nieruchomości większej i orzecz. Izby III. S. N. z 15. V. 1923 1 cz. Rw. 3345/22 (Przegl. pr. i Adm. 1923 str. 151), wedle którego umowy o przeniesienie własności nieruchomości ziemskich, które w myśl art. 1 tymcz. rozp. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 Dz. U. Nr 73, poz. 428 wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia Urzędu Ziemskiego, są nieważne i nie rodzą wiążącego zobowiązania dla stron, jeżeli zawarte zostały wprzód, zanim Urząd Ziemski udzielił swego zezwolenia. To pojmowanie poprzedniego zezwolenia, jako elementu składowego umowy, przebija się w orzeczeniach, w których uznano zezwolenie za ten element, nim było wiadomem, czy i z kim umowa przyjdzie do skutku. Tak n. p. N. T. A. uważa, że udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości ziemskiej na rzecz jednej osoby, na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z 1. IX. 1919 (dz. u. poz. 429) nie stanowi przeszkody do udzielenia takiegoż zezwolenia na rzecz innej osoby, a tem samem porównywanie kwalifikacyj osobistych poszczególnych nabywców, jak również kolejność wniesienia podań o zezwolenie jest bez znaczenia, wyrok N. T. A. z 19. X. 1925 L. rej. 1031/20, Orzecz. S. P. z 1926 Nr 142, podane także w Gaz. Sąd. Warsz. 1926 Nr 218). Podobnie S. N. Izba I. w orzecz. z 2. X. 1912 C. 389/22 (Orzecz. S. P. 1923 Nr 1) wypowiedział się, że sprzedaż ośrodka majątku, przeznaczonego na parcelację, może być przez Urząd Ziemski zatwierdzoną przed przeprowadzeniem parcelacji gruntów należących do tego majątku.

Natomiast chwiejne stanowisko zajmują orzeczenia:

Umowa o przeniesienie prawa własności nieruchomości większej — zawarta pomiędzy stronami, zgodnie z zasadami prawa prywatnego — jednak przed zezwoleniem władz ziemskich (art. 1 rozp. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 dz. poz. 428) jest ważna, a jedynie skuteczność jej — jest za-

leżną od tego zezwolenia. W razie odmowy zezwolenia — staje się umowa bezskuteczną, a tem samem nieważną — o jej nieważności jednak orzekają sądy jedynie na skutek powództwa właściwych władz ziemskich (art. 8 cyt. rozp. Rady Ministrów, orzecz. Izby III. Sądu Najw. z 13. XI. 1923 Rw. 3327/22. Orzecz. S. P. 1924 Nr 312).

Umowa o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskiej, która może ulec przymusowemu wykupowi na cele reformy rolnej, wiąże strony, dopóki Urząd Ziemski nie odmówi jej zatwierdzenia. Strona dochodząc skargą unieważnienia umowy i zwrotu swych świadczeń, jest obowiązana w skardze ofiarować stronie przeciwnej zwrot świadczeń wzajemnych, od niej otrzymanych (orzecz. Izby III. Sądu Najw. z 6. V 1924 Rw. 564 do 567/24 i 582 do 600/24. Orzecz. S. P. 1924 Nr 494). Wreszcie orzeczenie, wedle którego umowa o sprzedaż nieruchomości, ulegającej wykupowi na cele reformy rolnej, obowiązuje sprzedawcę, dopóki władza ziemska nie odmówi jej zatwierdzenia. Reszta ceny kupna za sprzedaną nieruchomość nie może być przerachowana na kwotę wyższą, niż określona w § 2 rozp. wal., chociażby nieruchomość miała w chwili zapłaty reszty ceny kupna wartość większą. (Orzecz. Izby III. Sądu Najw. z 8. IV. 1925, Rw. 138/25, Orzecz. S. P. 1925 Nr 408).

4. Charakterystyczną jest judykatura w kwestji przyczyn zezwolenia, względnie odmowy. Cały szereg orzeczeń stwierdza, że motywów zezwolenia względnie odmowy szukać należy w momentach objektywnych, a nie w podmiocie. I tak: N. T. A. orzekł, że o zastosowaniu rozp. z roku 1919 rozstrzyga charakter nieruchomości, a nie osoba jej właściciela (wyrok N. T. A. z dnia 3. IV. 1924, l. rej. 133/22. Orzecz. S. P. 1924 Nr 404); że zapatrywanie, jakoby prawo domagania się zezwolenia na przeniesienie własności w myśl rozp. ces. z 9. VIII. 1915 Nr 234 austr. dz. p. p. było prawem ściśle osobistem, które w razie późniejszych transakcyj nie przechodzi na nabywcę, nie ma oparcia w ustawie (wyrok N. T. A. z 21. II. 1924 rej. 14/23, ogłoszony w Gaz. Adm. i P. P. 1914 Nr 313), wreszcie, że przy udzielaniu zezwolenia na przewłaszczenie w myśl austr. rozp. ces.

z 9. VIII. 1915 Nr 234 dz. p. p. obojętne jest, czy przeniesienie własności jest dla sprzedającego więcej czy mniej korzystne, jak również jest bez znaczenia, czy daną nieruchomość posiada ta lub inna osoba, byle osoba nabywcy dawała rękojmię, że nieruchomość, o którą chodzi, nie straci charakteru włościańskiego, zdolnego do produkcji (wyrok N. T. A. z 14. IV. 1924, l. rej. 460 23. Orz. S. P. 1925 Nr 195).

Tę objektywność przyczyn podkreślają orzeczenia, w których właśnie nie uznano subjektywnych momentów za wystarczające do odmowy. I tak: fakt, iż nabywca gruntu mieszka w Ameryce, tam się ożenił, a w kraju nie posiada żadnej nieruchomości, nie jest dostatecznym powodem do odmówienia zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości w myśl § 6 ces. rozp. z 9. VIII. 1915 austr. dz. p. p. Nr 234 (wyrok N. T. A. z 12. V. 1924, l. rej. 99 23, ogłoszony w Gaz. Adm. i P. P. 1924 Nr 399). Okoliczność, że nabywca gruntu z dobrowolnej parcelacji jest nieletni, nie może być sama przez się powodem odmowy zezwolenia na przewłaszczenie (wyrok N. T. A. z 14. V. 1925, l. rej. 671 23, Orzecz. S. P. 1926 Nr 136). Przy zatwierdzeniu planu parcelacyjnego (art. 6 rozp. tymcz. R. M. z 1. IX. 1919, poz. 428 dz. ust. i § 12 rozp. Prez. G. U. Z. z 30. XI. 1922 poz. 1024 dz. ust.), odmowa zezwolenia na nabycie jednej z działek, stanowiącej zakład przemysłowy z niezbędnym obszarem ziemi, nie może opierać się na okolicznościach, że nabywcy nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj przemysłowych, że są inni oferenci z odpowiedniejszemi kwalifikacjami lub, że nabywca dopuścił do spółki inne osoby (wyrok N. T. A. z 8. X. 1925, L. 514/24, ogłoszony w Gaz. Sąd. Warsz. 1926, str. 550). Okoliczność, że nieruchomość ziemską nabywa niepodzielnie kilka osób, nie musi zawsze być uznaną za sprzeczną z zasadami ref. rol. (wyrok N. T. A. z 2. XII. 1926, l. rej. 1511/24, 1512 24, 1508/14, 1514/24 i 1522/24. Orz. S. P. 1927 Nr 208).

Inaczej przedstawia się rzecz, gdy idzie o spekulację, jako przyczynę odmowy. Stwierdzenie zamiarów spekulacyjnych po stronie nabywcy ziemi daje Komisji ziemskiej prawną podstawą do odmowy zezwolenia na przeniesienie prawa własności (Orzecz. Izby I Sądu Najw. z 2. X. 1922

C. 170/22. Orzecz. S. P. 1924 Nr 78). Odmówić zezwolenia na przewłaszczenie gruntu włościańskiego na zasadzie przepisu punktu 1 § 6 ces. rozp. z 9. VIII. 1915 dz. ust. austr. Nr 234 można nietylko wówczas, gdy nabywca trudnił się spekulacją gruntami, ale także i wtedy, gdy ustalono, że w danym wypadku nabycie nastąpiło w niewątpliwym zamiarze odsprzedania go z zyskiem (wyrok N. T. A. z 12. III. 1924, l. rej. 93/22. Orz. S. P. 1924 Nr 607 p. 1). Ustalenie spekulacji gruntami w rozumieniu § 6 p. 1 ces. rozp. z 9. VIII. 1915 Dz. p. p. austr. Nr 234, obowiązującego w b. zaborze austrjackim, można uznać za uzasadnione tylko w tym wypadku, gdyby były niezbite dowody, że dotycząca osoba z oczywistym zamiarem spekulacyjnym kupuje i sprzedaje grunta, i że tego rodzaju transakcje niejednokrotnie się powtarzały (Orzecz. N. T. A. z 21. I. 1924, l. rej. 43/23, ogłoszony w Ruchu praw. i ekon. 1924 Nr 515).

Zasadniczego stanowiska tyczy się uchwała Izby IV. S. N. z 24. V. 1922, l. rej. 728 (Orzecz. S. P. 1922 Nr 570), wedle której decyzje Okręg. Urzędów Ziemskich w sprawie zezwoleń na przewłaszczenie realności zależne są od swobodnego uznania władz, nie mogą być zatem zaskarżone do Sądu Najwyższego. Tak samo N. T. A. w wyroku z 31. I. 1924, l. rej. 413/23 (Orzecz. S. P. 1924 Nr 220 p. 1) orzekł, że do właściwości N. T. A. należy rozpoznanie, czy władze administr., rozstrzygające na zasadzie § 9 austr. rozp. ces. z 9. VIII. 1915 Nr 234 dz. u. p. o obrocie ziemią, wedle swobodnego uznania, nie przekroczyły granic, zakreślonych w §§ 4, 5 i 6 tego rozporządzenia, a także rozpatrzenie zarzutów co do wadliwości postępowania w tych sprawach (§ 10).

5. Legitymacji tyczą się orzeczenia:

Z przepisu art. 9 rozp. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 poz. 428 dz. u. wynika, że każda ze stron kontraktujących ma prawo zaskarżać w postępowaniu administracyjnem decyzje Urzędów ziemskich, powzięte na mocy tego rozporządzenia (wyrok N. T. A. z 29. XII. 1924, l. rej. 1514/23. Orz. S. P. 1925 Nr 193). Tak uprawniony, jak i zobowiązany z umowy, zawartej w ramach art. 1 tymcz. rozp. Rady Min.

z 1. IX. 1919 poz. 428 dz. u., są legitymowani do zaskarżenia decyzji urzędów ziemskich zarówno w toku postępowania administracyjnego, jak i przed N. T. A. bez względu na prywatno-prawne skutki z tej umowy powstać mogące, o ile odmowna decyzja urzędów ziemskich nie uwzględnia ich woli w kierunku przeniesienia praw własności w każdem stadjum postępowania administracyjnego objawionej (wyrok N. T. A. z 11. VI. 1924, l. rej. 1575/23, ogłoszony w G. A. i P. P. 1924 Nr 433). Prokuratorja Generalna Rz. P. jest uprawnioną do zaskarżenia ważności umowy o przeniesienie własności nieruchomości dla braku zezwolenia krajowej Komisji obrotu ziemią. Instytucja do parcelacji przez państwo upoważniona nie potrzebuje także do nabycia majętności dla celów parcelacji zezwolenia władzy państwowej (Wyrok Izby III Sądu Najw. z 10. V. 1921, Rw. 659/21, Orz. S. P. 1922 Nr 328). Skarga Urzędu Ziemskiego o unieważnienie intabulacji przeniesienia prawa własności nieruchomości ziemskiej jest dopuszczalną tylko w odniesieniu do takich nieruchomości, które według obowiązujących przepisów ulec mogą przymusowemu wykupowi na cele reformy rolnej (Orz. pełnego kompletu Izby III Sądu Najw z dnia 17. XI. 1923, Rw. 521 23, Orz. S. P. 1924 Nr 178). Urzędy Ziemskie są upoważnione do wniesienia rekursu przeciw uchwałom, zapadającym w postępowaniu hipotecznem, jeżeli uchwała narusza przepisy o ograniczeniu obrotu ziemią (Orz. Izby III Sądu Najw. z 20. XI. 1920, R. 567/23, Orz. S. P. 1924 Nr 86 p. 1).

6. Przedmiotu objętego rozp. ces. z roku 1915 i rozp. R. M. z roku 1919 tyczą się orzeczenia:

Do przeniesienia prawa własności realności miejskiej nie jest, wedle rozp. ces. z r. 1915, wymagane zezwolenie Komisji obrotu ziemią (Orz. Izby III Sądu Najw. z 22. II. 1921, R. 78/21, Orz. S. P. 1923 Nr 57). Z brzmienia art. 3 tymcz. rozp. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 poz. 428 dz. ust., powołującego się na zasady reformy rolnej, wynika, iż okoliczność, że dana nieruchomość stanowi przestrzeń rolną czy leśną, może mieć wpływ jedynie na sposób merytorycznego załatwienia prośby o zezwolenie na przewłaszczenie,

nie można jednak z niego wyprowadzić wniosku, iż powołane rozporządzenie tymczasowe do leśnych gruntów wogóle się nie stosuje (wyrok N. T. A. z 11. VI. 1924, l. rej. 441/23, ogłoszony w Gaz. Adm. i P. P. 1924 Nr 434 p. 3). Wspomniana w art. 3 rozp. tymcz. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 poz. 428 dz. ust. uchwała Sejmu Ustawodawczego z 10. V. 1919 nie wykłucza w punkcie pierwszym rzemieślników od nabywania działek parcelacyjnych w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych (wyrok N. T. A. z 9. III. 1925, l. rej. 1525/23, Orz. S. P. 1925 Nr 480). Przy parcelacji dobrowolnej odmowa zezwolenia na przeniesienie prawa własności działki parcelacyjnej wedle art. 3 rozp. tymcz. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 poz. 428 dz. ust. nie może opierać się na zasadzie punktu 10 uchwały Sejmu Ustawodawczego z 10. VII. 1919, gdyż zasady te odnoszą się tylko do parcelacji zapasu ziemi, znajdującej się w ręku Państwa na cele reformy rolnej (wyrok N. T. A. z 29. X. 1925, l. rej. 2073/23, Orz. S. P. 1926 Nr 494). Przepis art. 2 p. c. tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z 1. IX. 1919 poz. 428 dz. u. dotyczy przeniesienia prawa własności tylko w drodze przetargu publicznego (wyrok N. T. A. z 31. V. 1926, l. rej. 1206/24, Orz. S. P. 1926 Nr 492).

7. Do postępowania w kwestjach wynikających z obydwóch omawianych rozporządzeń odnoszą się orzeczenia: Czasokres do załatwienia podania o zezwolenie na podstawie rozp. Rady Min. z r. 1919 na przeniesienie prawa własności nie rozpoczyna biec w razie zwrócenia podania do uzupełnienia (Orzecz. Izby III Sądu Najw. z 20. XI. 1923, R. 567/23, Orz. S. P. 1924 m. 86, p. 3). Sąd procesowy nie jest powołany do badania, czy uchwała, którą Komisja obrotu ziemią odmówiła na podstawie rozp. ces. z r. 1915, zatwierdzenia kontraktu kupna-sprzedaży, rzeczowo jest uzasadniona (Orz. Sądu Najw. Izba III z 31. VIII. 1921, Rw. 69/21, ogłoszone w Przegl. pr. i adm., 1922, str. 47). W postępowaniu przed N. T. A. w wypadkach odmówienia na podstawie rozp. ces. z r. 1915 przez pozwaną władzę zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości, drugi z kontrahentów nie może występować jako strona interesowana

w rozumieniu art. 11, ustęp 2 ustawy o N. T. A. (wyrok N. T. A. z 31. I. 1924, l. rej. 413/23, Orz. S. P. 1924 Nr 220 p. 4). Przy rozpatrywaniu podań o zezwolenie na przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich w rozumieniu tymcz. rozp. Rady Min. z 1. IX. 1919, poz. 428 dz. u., władze ziemskie są uprawnione do badania, czy przedłożone pisma są wyrazem woli obu kontrahentów na przeniesienie wogóle prawa własności (wyrok N. T. A. z 10. VI. 1926, l. rej. 1681 24, Orz. S. P. 1926 m. 491). Ponowienie postępowania, przewidziane w ust. 3 § 10 ces. rozp. z 9. VIII. 1915, w związku z § 2 noweli z 18. IV. 1916 dz. u. p. austr. 108 nie jest identyczne z ogólnem pojęciem wznowienia w dziedzinie postępowania administracyjnego (wyrok N. T. A. z 17. V. 1924, l. rej. 93/22, Orzecz. S. P. 1924, m. 607, p. 2). Do ponowienia wniosku o zezwolenie na przewłaszczenie nieruchomości w myśl § 10 ust. 3 rozp. ces. z 9. VIII. 1915 Nr 234 austr. dz. p. p. uprawniona jest każda ze stron umawiających się i niepotrzebny jest zgodny wniosek obu stron (wyrok N. T. A. z 1. III. 1926, l. rej. 660 24, Orzecz. S. P. 1926, m. 192).

8. Notujemy jeszcze dwa orzeczenia z dziedziny, którą się zajmujemy: udzielenie w myśl tymczas. rozp. Rady Ministrów z 1. IX. 1919, poz. 428 dz. u. zezwolenia na przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich, nabytych nie wprost od właściciela, lecz od osób trzecich, jest tylko wówczas dopuszczalne, jeżeli także te trzecie osoby same już uzyskały zezwolenie na przewłaszczenie (wyrok N. T. A. z 29. XII. 1924, l. rej. 1514/23, Orzecz. S. P. 1925, Nr 143). Umowy o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskiej, objęte w myśl przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 1. IX. 1919 poz. 228 dz. u. wymogiem uprzedniego zezwolenia władzy państwowej, podlegają należytości, na zasadzie postanowień obowiązującej na obszarze b. zaboru austrjackiego ustawy z 9. II. 1850 dz. u. p. 50, dopiero od czasu udzielenia wspomnianego zezwolenia (wyrok N. T. A. z 13. XI. 1925, l. rej. 1984/24, Orzecz. S. P. 1926 dz. ust. 456).

Po tem przedstawieniu judykatury w sprawie rozp. ces. z r. 1915 i rozp. R. M. z 1919 wskażemy jeszcze na czasowy zakaz sprzedaży w art. 54 ustawy grudniowej i w art. 10 u. o osadnictwie wojskowem tudzież na ustawę z 2. XII. 1921 poz. 767 (nabywcy podstawieni) i ustawę z dnia 2. VII. 1924 poz. 669 (umowy sprzedaży w b. zaborze rosyj.) i zreasumujemy, że po zniesieniu ces. rozp. z r. 1915 przeniesienie w całości nieruchomości rustykalnych w Małopolsce nie ulega ograniczeniu, w b. Królestwie Polskiem podlega przepisom z r. 1891, w b. zaborze pruskim przepisom z r. 1919. do przeniesienia zaś dóbr tabularnych w całości odnosi się w całem państwie rozp. R. M. z r. 1919.

Ad A. 2 b. β. Przeniesienie nieruchomości nie rustykalnych mortis causa nie ulega ograniczeniom, bo rozp. ces. z r. 1915 odnosiło się, a rozp. R. M. z r. 1919, odnosi się tylko do przeniesienia prawa własności między żyjącymi. Co do posiadłości włościańskich w b. Król. Pol. przepisy z 11. VI. 1891 (Zb. pr. Nr 76 poz. 821) dopuszczają do dziedziczenia wszystkich, ale osoby nie mające wymienionych tam kwalifikacyj muszą w ciągu roku posiadłość tę sprzedać.

Ad A. 2 b. γ. Rozp. Rady Ministrów z r. 1919, wymagające zezwolenia na przeniesienie, nie odnosi się wedle art. 2 lit. c) do wypadków, gdy przeniesienie następuje w drodze sprzedaży przymusowej.

Ad B. 1 a. α. Podział nieruchomości wiejskich obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym, dokonywany przez Urzędy Ziemskie, unormowany jest przez art. 46 do 61 ust. grudniowej z r. 1925.

Ad B. 1 a. β. Normy znajdują się tam, gdzie i w poprzednim przypadku.

Ad B. 1 a. γ. Normy odnośne zawarte są w art. 46 do 57 i 62 do 64, ustawy grudniowej z r. 1925.

Ad B. 1 a. δ. αα. Normy odnośne znajdują się obecnie między zdaniami tylko w art. 46 do 57 i w art. 65 do 66 ustawy grudniowej z r. 1925. Ta prosta prawda jednak utyka w najpoważniejszy sposób na tem, że nigdzie nie znajdujemy określenia, co to jest parcelacja. Jeżeli choćby jednorazowy, bez względu na obszar, podział uważać bę-

dziemy za parcelację, wówczas prawdę powyższą uznawać musimy za niezbitą. Jeżeli jednak przez parcelację rozumieć będziemy podział, mający jakiekolwiek kwalifikacje, czy dotyczące obszaru czy częstotliwości, to wszystkie przypadki podziału, które tych kwalifikacyj nie mają, będą podpadać pod roz. R. M. z r. 1919 w całej Polsce co do dóbr nierustykalnych, co do innych zaś pod przepisy państw zaborczych. Określenie, czem jest parcelacja w rozumieniu ustawy grudniowej z r. 1925, jest, jak widzimy, fundamentalną kwestją, bo od rozstrzygnięcia jej zależy, jakie przepisy mamy stosować do danego przypadku podziału. Dzisiaj, po wejściu w życie ustawy grudniowej z r. 1925, tego nie wiemy, zależy to bowiem od wyobrażenia, które sobie odnośna władza o pojęciu „parcelacja" utworzyła.

Ad B. 1 a. δ. ββ. Także i w tym przypadku, t. j. w razie podziału nieruchomości wiejskiej, obciążonej obowiązkiem parcelacyjnym, przez osoby prywatne, mortis causa, prawna sytuacja nie może być uważana za jasną.

Rozp. R. M. z r. 1919 mówi, że nie wymagają zezwolenia wypadki, „gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci, zaszłym przed 1 stycznia 1919". Z tego wynika, że działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci, zaszłym po 1 stycznia, wymagają zezwolenia władzy państwowej.

Co należy rozumieć przez działy spadkowe. Jest to umowa między dziedzicami, a więc przeniesienie własności na jej podstawie nie jest przeniesieniem mortis causa czyli przeniesienie mortis causa nie ulega ograniczeniom, t. j, nie potrzebuje zezwolenia. Przypatrzmy się, jakie to pociąga za sobą konsekwencje ze względu na art. 6 ustawy grudniowej z r. 1925, wedle którego rodzina, podzielona po dniu 14. IX. 1919, bez zezwolenia władzy, uważana jest za jednostkę czyli, że podział taki dokonany po dniu 14. IX. 1919, bez zezwolenia, jest w odniesieniu do reformy rolnej bezskuteczny. Jednak ten sam artykuł postanawia dalej, że nie dotyczy to wypadków, gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci, zaszłym przed 14 września czyli, że takie działy są skuteczne, choćby były dokonane

po dniu 14. IX. 1919 bez zezwolenia władzy. Wedle rozp. R. M. z 1919 dział spadkowy dokonany po dniu 1. I. 1919 bez zezwolenia władzy jest skuteczny, jeżeli spowodowany był wypadkiem śmierci zaszłym przed 1. I. 1919, t. j. na podstawie takiego działu można otrzymać przeniesienie własności. Różnica w terminie śmierci jest widoczna, jest jednak różnica także i w treści: w art. 6 idzie o to, że mimo podziału przyznanem zostanie tylko jedno wyłączenie z art. 16, gdy w rozp. R. M. z 1919 idzie o to, że na podstawie działu spadkowego, dokonanego po dniu 1. I. 1919 z powodu wypadku śmierci, zaszłego po tym terminie, nie otrzyma się przeniesienia prawa własności. Można więc uzyskać wpis hipoteczny prawa własności na podstawie rozp. R. M. z 1919, a on nie będzie skuteczny w odniesieniu do reformy rolnej i dlatego też art. 6 mówi, „a to bez względu na podziały i przewłaszczenia, dokonane po tym terminie“. Poruszyliśmy tę kwestję, bo ona okaże się nam zaraz potrzebną.

Jeżeli, jak powiedzieliśmy, działy spadkowe są przeniesieniem między żyjącymi, jeżeli ograniczeń dla przeniesień mortis causa ani rozp. R. M. z r. 1919, ani ustawa grudniowa nie postanawia, to jakże przedstawia się wobec tego sprawa podziału mortis causa? Jeżeli w spadku pozostały nieruchomości, a spadkodawca zmarł bez testamentu lub w testamencie ustanowił dziedziców pro indiviso, to na nieruchomościach powstaje współwłasność, którą reforma rolna z r. 1926 traktuje jako jednostkę, t. j. przyznaje wszystkim jedno wyłączenie z art. 16, jak to wynika z art. 4 cz. 1 ustawy grudniowej. Jeżeli jednak spadkodawca w formie legatów zapisał kilku legatarjuszom, każdemu posiadłość mającą swój wykaz hipoteczny, to przypadku tego nie umiem podciągnąć ani pod rozp. R. M. z r. 1919, ani pod art. 4 cz. 1, ani pod art. 6 ustawy grudniowej, albowiem z działem spadkowym nie mamy tu do czynienia (bo dział spadkowy jest umową), a nie mamy także do czynienia ze współwłasnością. Prawniczo rzecz biorąc, jest tu luka, intencją jednak ustawodawcy było z pewnością podciągnąć i ten przypadek pod pojęcie „działu spadkowego“ (zapisanie

jednego wykazu hipotecznego kilku legatarjuszom wytworzyłoby współwłasność).

Ad B. 1 b. α. Podział gruntów nieobciążonych obowiązkiem parcelacyjnym przez osoby prywatne aktami między żyjącymi wprowadza nas w sytuację jeszcze bardziej zawikłaną, niż przypadek omówiony pod B. 1. a. δ—αα. Przypomnijmy, że idzie tu o dwie kategorje gruntów: 1) o grunty, tworzące wyłączenie z art. 19 ustawy grudniowej i 2) o grunty, niedochodzące do maximum, określonego w art. 4 i 5 tej ustawy.

Ad 1. O tych gruntach mówi art. 16 część 6 ustawy gruntowej, że właściciel lub właściciele mogą niemi rozporządzać bez żadnych ograniczeń, z zachowaniem jednak postanowień działu VI ustawy grudniowej. Ta sprawa jest przeto unormowana.

Ad 2. Do tej kategorji należą, praktycznie rzecz biorąc, grunty włościańskie, rustykalne, t. zw. mała własność. Jeżeli zajmiemy stanowisko, że wszelki podział normuje ustawa grudniowa, to nie powinny były być stosowane ani ces. rozp. z r. 1915, ani rozp. R. M. z r. 1919, ani przepisy b. zaboru rosyjskiego, w szczególności przepisy z 11. VI. 1891, a w b. zaborze pruskim rozp. Kom. Nacz. Rady Lud. z dnia 25. VI. 1919 i rozp. rządu pruskiego z dnia 23. XII. 1919. Jeżeli natomiast przez „parcelację", na której się opiera ustawa grudniowa, rozumieć będziemy jakkolwiek ukwalifikowany podział, to wszystkie te przepisy odżywają. Judykatura z czasów przed wejściem w życie ustawy grudniowej z r. 1925 i przed uchyleniem ces. rozp. z r. 1915, zajmuje oczywiście to drugie stanowisko, tembardziej, że rozp. R. M. z r. 1919 nie odnosi się do gruntów rustykalnych. Widać to z takich orzeczeń, jak następujące:

Przepisy z 18. VI. 1891 o trybie sprzedawania, wydzierżawiania i oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich (Zbiór praw i rozporządzeń Nr 76, poz. 821) nie pozwalają dzielić gruntów na działki mniejsze, niż sześciomorgowe, lecz nie zabraniają zbywać, lub dziedziczyć oddzielnie osad, które od początku ich istnienia miały mniej

niż 6 morgów. (Orz. Izby I. Sądu Najw. 6. XI. 1922, C. 662/22. Orz. S. P. z 1924, Nr 362).

Przepisy z 11. VI. 1891 o trybie sprzedawania, wydzierżawiania i oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich nie stają na przeszkodzie, aby należąca do spadku i mająca mniej niż 6 morgów, połowa osady włościańskiej, zawierająca w całości więcej niż 6 morgów, przyznana została w naturze nie temu spadkobiercy, do którego należy na mocy aktu nabycia niepodzielnie druga połowa osady, lecz któremukolwiek innemu spadkobiercy. W działach drobnej własności ziemskiej Sąd nie może wydzielić w naturze nieruchomości jednemu ze spadkobierców w szacunku określonym przez biegłych, jeżeli inni spadkobiercy ofiarują za nieruchomość wyższy szacunek. (Orz. Izby I. Sądu Najw. z 15. II. 1923, C. 500/22, Orz. S. P. 1924, Nr 357).

Na zasadzie art. 2, ust. 2 a) przepisów przechodnich do ustawy post. cyw. są wyłączone z pod kompetencji Sądu pokoju, bez względu na wartość przedmiotu spornego, wszelkie sprawy o własność nieruchomą i prawa rzeczowe, dotyczące nieruchomości, nie wyłączając nieruchomości wymienionych w art. 1490 u. p. c. oraz w przepisach z 30. XII. (11 stycznia) 1865/6 r. i 11. VI. 1891 r. o trybie sprzedawania, wydzierżawiania i oddawania w zastaw gruntów i osad włościańskich. Wyjątek od tej reguły stanowią tylko sprawy działowe, dotyczące drobnej własności nieruchomej poza obrębami miast, wymienione w art. 2. ust. 1 d) przepisów przech. do ustawy post. cyw. Nieważność umów zbycia i oddania w zastaw osad i gruntów włościańskich, podpadających pod moc przepisów z 30/12/11. I. 1865/6. i 11. VI. 1891, w razie niezachowania właściwej formy notarjalnej, winna być wyrzeczoną przez Sąd na mocy wyroku, zapadłego w drodze procesu, a nie trybem t. zw. sądownictwa niespornego, o którym jest mowa w końcu ust. 1 art. 2 przep. przech. do ustawy post. cyw. (Orzecz. Izby I. Sądu Najw. z 26. IV. 1920, C. 777/19, Orzecz. S. P. 1922, Nr 525).

Art. 22 przep. przech. do ust. post. cyw. stosuje się nietylko do działów spadkowych, lecz do wszelkiego rodzaju działów majątkowych. W sprawie przeto o dział nie-

podzielnych nieruchomości należących do kategorji drobnej własności ziemskiej, o której mowa w art. 2 ust. 1. lit. d) przep. przech. u. p. c., może Sąd pokoju zamiast zarządzenia licytacji, przysądzić nieruchomości jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłacenia drugiemu współwłaścicielowi udziału, jaki na niego przypada (orzecz. Izby I. Sądu Najw. z 23. I. 1922, C. 425/21, Orzecz. S. P. 1923, Nr 429).

Stosowanie art. 375 og. ustawy włościańskiej nie jest oparte na zasadzie wspólnej własności rodziny do gruntów uwłaszczonych i wyłącza stosowanie odmiennego zwyczaju. Zwyczaj prawny, wedle którego syn, przechodzący przy zawarciu małżeństwa na gospodarkę żony, tracił prawo do spadku po rodzicach, przestał obowiązywać z chwilą wprowadzenia indywidualnego władania (orzecz. Izby V. Sądu Najw. z 31. X. 1923, C. 1095/22, Orzecz. S. P. 1924, Nr. 81).

Układ pojednawczy, zawarty w Sądzie z obrazą przepisów o dzieleniu gruntów włościańskich jest nieważny i nie może być obalony drogą powództwa. Nabywcy w tym wypadku nie służy prawo retencji do chwili zwrotu uiszczonego szacunku (orzecz. Izby I. Sądu Najw. z 13. XI. 1924, C. 451/23. Orzecz. S. P. 1925, Nr. 485).

Praktykę w b. zab. pruskim tak z czasów przed wejściem w życie ustawy grudniowej z r. 1925, jak i po wejściu jej w życie, ilustrują następujące orzeczenia, które wszystkie stoją na stanowisku, że rozp. Kom. Rady Lud. z r. 1919 i dzisiaj obowiązuje. Orzeczenia te opiewają: Art. 3 rozp. Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25. VI. 1919, Nr 83 o ustanowieniu Urzędu osadniczego, ogłoszonego w Tygodniku urzędowym z 3. VII. 1919 Ur. 27, zawiera tylko ogólne wskazania zadań urzędu, z czego jeszcze nie wynikają oczywiście żadne skutki prawne dla stron (wyrok N. T. A. 6. IV. 1925, l. rej. 717/23 z Gaz. Sąd. Warsz. 1926, Nr 43). Rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z 25. VI. 1919, dotyczące zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości (Tyg. Urz. Nr 27) uregulowało całokształt zagadnienia odnoszącego się do obrotu ziemią i uchyliło przepisy rozporządzenia Rady Związkowej z 15. III. 1918 o obrocie gruntami rolnemi (dz. Rzeszy, str. 123), (wyrok

Izby V. Sądu Najw. z 15. X. 1926, C. 192/261, Orzecz. S. P. 1927, Nr. 114 p. 2). Wymagane rozporządzeniem Naczelnej Rady Ludowej z 25. VI. 1919 (Tyg. Urzęd. Nr 27 z 3. VII. 1919, poz. 83, str. 140) zezwolenie Urzędu osadniczego tyczy się tylko przewłaszczenia, nie samego kontraktu obligacyjnego (orzecz. Izby V. Sądu Najw. z 13. IV. 1921, C. V. 20/20. Orzecz. S. P. 1922, Nr 66). Do rozstrzygania w sprawie przewłaszczenia nieruchomości ziemskich, położonych w b. dzielnicy pruskiej, powołane są w pierwszej instancji Okręgowe Urzędy ziemskie, a w drugiej Główny Urząd Ziemski (Ministerstwo Reform Rolnych). Udzielanie zezwoleń na przewłaszczanie nieruchomości ziemskich na obszarze byłej dzielnicy pruskiej nie jest z uwagi na przepis § 3 rozp. niem. Rady Związkowej z 15. III. 1918/26, p. 123 pozostawione nieograniczonemi swobodnemu uznaniu urzędów ziemskich. Przy nieruchomościach ziemskich w b. dzielnicy pruskiej, niepodlegających szczególnym ograniczeniom, wymagane jest zezwolenie na przewłaszczenie tylko wtedy, gdy obszar przenosi 5 ha (orzecz. N. T. A. z 18. II. 1924, l. rej. 1107/22, Orzecz. S. P. 1924, Nr 354). Na mocy art. 2 rozp. Naczelnej Rady Ludowej z 25. VI. 1919 wymienione tamże osoby nie potrzebują zezwolenia okręgowego urzędu ziemskiego na przewłaszczenie li tylko w tym wypadku, jeśli nabywają nieruchomość na mocy aktu sprzedaży, natomiast wymagane jest zezwolenie, gdy przewłaszczenie opiera się na innym tytule prawnym, (orzecz. Sądu Apel. w Poznaniu 14. XI. 1922, 36/22, Orzecz. S. P. 1923, Nr 274). Decyzja Urzędu osadniczego, odmawiająca zezwolenia na przewłaszczenie, może być zmienioną, jeżeli nie wskutek środka prawnego, to w drodze wznowienia postępowania, lub w trybie nadzoru (wyrok Izby V. Sądu Najw. z 2. XII. 1921, C. 92/21. Orzecz. S. P. 1922, Nr 436). Władze administracyjne przy stosowaniu przysługującego im wedle swobodnego uznania prawa pierwokupu posiadłości rolnych i leśnych 1920 dz. u. Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, są ograniczone warunkami, zawartemi w przepisach rozporządzenia b. rządu pruskiego z 23. XII. 1918 ust. pr. Nr 3 z 1919 i dekretów Ministra b. dzielnicy pruskiej z 29. XII.

1919 i 18. VI. 1920 dz. u. Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej Nr 5, poz. 6 i Nr 94, poz. 306 o ustawowem prawie pierwokupu posiadłości rolnych i leśnych, a N. T. A. powołany jest do rozpatrzenia, czy władza orzekająca nie wyszła poza granice, zakreślone powyższemi rozporządzeniami i czy postępowanie zostało prawidłowo przeprowadzone (wyrok N. T. A. z 10. XI. 1924, l. rej. 409/23. Orzecz. S. P. 1925, Nr 340). Wskutek wykonania prawa pierwokupu już przez Okręgowy Urząd ziemski odpada, jako bezprzedmiotowe, wymagane skądinąd udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie (wyrok Izby V. Sądu Najw. z 23. I. 1925, C. 359/24. Orzecz. S. P. 1925, Nr 410).

Ad B. 1 b. β. Podział nie obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym gruntów wiejskich przez osoby prywatne mortis causa nie jest odrębnie unormowany, obowiązują tu więc z odpowiedniem zastosowaniem przepisy, podane przez wyżej przy B. 1 a. δ. ββ.

Ad B. i c. Do gruntów powstałych przez parcelację władz państwowych odnosi się art. 54 ustawy grudniowej z r. 1925, wedle którego grunty nabyte w drodze tej ustawy, do czasu całkowitej spłaty obciążających je pożyczek z funduszów państwowych lub Banku Rolnego nie mogą być dzielone, sprzedawane, wydzierżawione lub zastawione bez zezwolenia Urzędów Ziemskich. Z pewnemi różnicami, które odrazu są widoczne, postanawia art. 16 ustawy z dnia 17. XII. 1920 poz. 18 dz. u. R. P. 1921 o nadaniu ziemi żołnierzom W. P., że gospodarstwa, utworzone na mocy tej ustawy, nie mogą być dzielone, ani sprzedawane przed upływem 25 lat od daty ich nabycia bez zezwolenia Urzędów Ziemskich.

Ad B. 2 a. Podział gruntów miejskich, nie mających charakteru rolniczego, nie ulega ograniczeniom, roz. R. M. z 1919 odnosi się bowiem tylko do nieruchomości ziemskich, a wedle art. 2 cz. 2 ustawy grudniowej z 1925 nie podlegają one działaniu tej ustawy, a więc i zawartym w niej przepisom o parcelacji.

Ad B. 2 b. To samo odnosi się do gruntów miejskich o charakterze rolniczym. Zwrócić należy uwagę, że pierwsze zdanie części 2 art. 2 ustawy grudniowej obejmuje grunty

miejskie tak o charakterze rolniczym, jak i te, które go nie posiadają.

Ad B. 3. Przepisy odnośne podane są w art. 3 cz. 1 litera c).

Ad B. 4. Odnośne przepisy nie zostały dotąd wydane.

Z powyższego obrazu wysnuć musimy wniosek, że obecny stan prawny nie da się żadną miarą utrzymać, choćbyśmy nie zmienili żadnej z tych myśli, które dyktowały powyższe przepisy. Albowiem:

1. Ponieważ rozp. ces. z r. 1915 zostało uchylone, przeto w Małopolsce niema przepisu o przenoszeniu rustykalnych nieruchomości w całości.

2. Jeżeli nie przyjmiemy, że przepisy ustawy grudniowej z r. 1925 odnoszą się do każdej parcelacji, to jakaś kategorja parcelacji gruntów rustykalnych nie będzie przez ustawodawstwo polskie unormowaną, bo rozp. R. M. z r. 1919 nie odnosi się do gruntów rustykalnych.

3. Nie mamy również polskich (t. j. przepisów Rzeczypospolitej Polskiej) przepisów o przenoszeniu gruntów rustykalnych w całości w b. zaborze rosyjskim i pruskim.

Obecny stan ilustruje następujące zestawienie:

A. Przeniesienie gruntów w całości inter vivos.

1. b. dominikalnych: rozp. R. M. z r. 1919 w całej Polsce;
2. rustykalnych: Małopolska do chwili uchylenia ces. rozp. z r. 1915, obecnie zaś nieunormowane; b. Król. Polskie przepisy z r. 1981, b. zabór pruski rozp. K. R. L. z r. 1919.

B. Podział gruntów inter vivos:

1) wedle m. zd. unormowany jest w całej Polsce ustawą grudniową z r. 1925,
2) jeżeli jednak przyjmiemy dwie kategorje parcelacji,
   a) to dla jednej będzie obowiązującą ustawa grudniowa,
   b) a w drugiej należy odróżnić:
   α) grunty b. dominikalne, gdzie obowiązuje rozp. R. M. z r. 1919,

b) od gruntów rustykalnych, gdzie obowiązywało w Małopolsce ces. rozp. z r. 1915, w b. Król. Pol. zaś obowiązują przepisy z r. 1891, w byłym zaborze pruskim rozp. K. R. L. z r. 1919.

Jest to więc stan zawikłania prawniczego i ze względu na nieokreśloność tych parcelacyj stan dowolności.

PROJEKTY PRZEPISÓW O OBROCIE ZIEMIĄ.

W powodzi projektów reformatorskich obowiązującego dziś ustawodawstwa, wpadł mi w ręce projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przenoszeniu własności nieruchomości ziemskich.

Jest to projekt rządowy.

Skodyfikowanie przepisów o obrocie ziemią już oddawna widocznie leżało w intencji Rządu, skoro jeszcze z wiosną 1924 r. Ministerstwo Reform rolnych rozpisało ankietę, której celem miało być wyjaśnienie, jak się zapatruje ludność wiejska na poszczególne w kwestjonarjuszach wymienione pytania, odnoszące się do sprawy podzielności gruntów, prawa dziedziczenia nieruchomości i t. p.

Wyniki tej ankiety, o ile one dotyczyły odpowiedzi zebranych przez Małopolskie Izby notarjalne, zamieścił »Przegląd Notarjalny« w Nrach 2 i 3 z r. 1924 i do nich odsyłam interesującego się sprawą Czytelnika; tu tylko zaznaczę, że Izba notarjalna w Krakowie w swojem urzędowem sprawozdaniu z dnia 18 czerwca 1924 r. L. 614/24, obszernie umotywowanem, wypowiedziała się przeciw zamierzonej reformie, zaznaczając na jego wstępie dosłownie co następuje: »Uważamy, że wszelkie zakazy dzielenia posiadłości wiejskiej i zmiany ustawy co do dziedziczenia są nie na czasie«. Opinja ta oparta jest na odpowiedziach poszczególnych notarjatów okręgu tejże Izby, na odpowiedziach, podanych przez ludzi, którzy z racji swojego urzędu są najbardziej kompetentni do trafnego zaobserwowania wśród ludności włościańskiej jej sposobu myślenia w poruszonej sprawie. Nie wyobrażam sobie, by z innych miejsc miarodajnych mogły napłynąć inne oświadczenia w tej materji i może dlatego wprost niezrozumiałem wydaje mi się, jak mógł ujrzeć światło dzienne rządowy projekt o przenoszeniu własności nieruchomości ziemskich, który dla informacji poniżej w całości przytaczam.

Czy na to walczyły całe generacje, by ziemia, będąca w średniowieczu domeną panującego lub państwa aż stała się wreszcie przedmiotem własności prywatnej, by ta ziemia ojcowska, żywicielka rodzin, przeszła wzorem bolszewickim znowu na własność państwa?

Projekt, o którym mówię, nie jest bowiem niczem innem, jak tylko próbą zupełnego ograniczenia własności nieruchomości, oddalonego tylko o jeden krok od upaństwowienia ziemi.

Projekt omawiany, gdyby się stał (co nie daj Boże) ustawą, spowodowaćby musiał wprost katastrofalne następstwa, wywołując uczucie goryczy i zawodu u ludności wiejskiej, tak wybitnie konserwatywnej w samopoczuciu władania własną ziemią, wytwarzając masy wiejskiego bezrolnego proletarjatu, podatne dla wszelkiej wywrotowej agitacji, rujnując w zupełności wszelki kredyt hipoteczny, niwecząc w społeczeństwie poczucie praworządności, zabijając wreszcie wszelki obrót nieruchomościami przez olbrzymie jego podrożenie.

Niech zresztą poszczególne postanowienia projektu mówią same za siebie.

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZPLTEJ

z dnia . . . . . .

o przenoszeniu własności nieruchomości ziemskich.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. Ust. Nr 78, poz. 443) postanawia się, co następuje:

Art. 1.

Wszelkie umowy (notarjalne, sądowe i prywatne), mające na celu przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich w całości lub w części, wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia właściwego Urzędu ziemskiego.

Zezwolenie powyższe jest również potrzebne przy przymusowej sprzedaży nieruchomości.

Art. 2.

Za nieruchomości ziemskie w rozumieniu ustawy, należy uważać nieruchomości, położone poza granicami administracyjnemi miast.

Art. 3.

Uzyskanie zezwolenia, przewidzianego w art. 1 niniejszego rozporządzenia, nie jest potrzebne:

a) gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci, zaszłym przed dniem 14 września 1919 na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, i stanisławowskiego — przed dniem 9 stycznia 1920 r. — na terenie województw: pomorskiego i poznańskiego — przed dniem 6 kwietnia 1921 — na terenie województw: nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz powiatów: grodzieńskiego, białostockiego, wołkowyskiego, w województwie białostockiem w granicach, jakie posiadały te województwa i powiaty w maju 1921 r. oraz przed dniem 25 lutego 1924 r. dla ziemi wileńskiej;

b) gdy nieruchomość ziemska przechodzi w całości lub w części na rzecz Skarbu Państwa lub instytucyj państwowych;

c) gdy nieruchomość ziemska lub część jej przechodzi w trybie przewidzianym w cz. 1 art. 63, cz. 3 art. 65 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Nr 1, 1926, poz. 1), w którym to wypadku zatwierdzenie planu parcelacyjnego i wykazu nabywców ma moc zezwolenia wymaganego w art. 1 niniejszego rozporządzenia;

d) gdy nieruchomość stanowi osadę niepodzielną lub osadę rentową, których przewłaszczenie regulują specjalne przepisy;

e) gdy nieruchomość, lub nieruchomości, znajdujące się w posiadaniu jednej osoby przekraczają swym obszarem 50 ha i następuje ich podział czyli t.zw. parcelacja, podlegająca przepisom ustawy z dnia 28. XII. 1925 o wykonaniu reformy rolnej. Przepis niniejszy nie odnosi się do podziału nieruchomości pomiędzy współwłaścicieli.

Art. 4.

O zezwoleniu na przewłaszczenie orzekają w stosunku do nieruchomości nie przekraczających swym obszarem na całym terenie Państwa 20 ha, w województwach zaś: pomorskiem, białostockiem, wileńskiem oraz w powiatach górskich (ustalonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25 sierpnia 1926 Dz. Ust. Nr. 92, poz. 532) 35 ha właściwe powiatowe Urzędy ziemskie, w stosunku do nieruchomości, przekraczających wyżej wskazany obszar — właściwe okręgowe Urzędy ziemskie.

Art. 5.

Urzędy ziemskie odmówią zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości ziemskiej lub jej części:

1) jeżeli zmiana tytułu własności uniemożliwiałaby lub ograniczała zastosowanie zasad, zawartych w ustawie z dnia 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Nr 1 1926, poz. 1);

2) jeżeli nabywca nie jest obywatelem polskim.

Urzędy ziemskie mogą odmówić zezwolenia na przewłaszczenie:

1) jeżeli nabywca nie posiada kwalifikacyj rolniczych lub nie wykaże się, że jest teoretycznie lub praktycznie przygotowany do należytego prowadzenia gospodarstwa rolnego;

2) jeżeli wskutek zmiany tytułu własności nastąpi podział nieruchomości, nie odpowiadający zasadom racjonalnego ustroju rolnego;

3) jeżeli nieruchomość, posiadająca samodzielność gospodarczą lub stanowiącą osadę ogrodniczo-warzywną, rzemieślniczo-wiejską, robotniczo-osadniczą i t. p. będzie przyłączona do innej, wskutek tego zatraci swą samodzielność lub swój uprzedni charakter;

4) jeżeli nabywca posiada już jedno gospodarstwo w znacznej odległości od nabywanego i osobiście na obydwóch nie będzie mógł gospodarować lub jeżeli wskutek zawartej transakcji powstaje szachownica.

O ile nabywca nie odpowiada powyższym warunkom, Urzędy ziemskie mają prawo na cele parcelacji i osadnictwa wykonać prawo pierwokupu. Sposób i termin zastosowania prawa pierwokupu określą specjalne przepisy, wydane przez Ministerstwo Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Art. 6.

Osoby, które pragną uzyskać zezwolenie, wymienione w art. 1 niniejszego rozporządzenia, winny złożyć wraz z podaniem właściwemu Urzędowi ziemskiemu w dwóch egzemplarzach istotne warunki umowy o zmianie tytułu własności, wyciąg z ksiąg hipotecznych nieruchomości, o ile nieruchomość poposiada księgi hipoteczne, poświadczenie obywatelstwa i kwalifikacyj rolniczych nabywcy. O złożeniu podania Urząd wydaje poświadczenie. Sposób uzyskania zezwolenia przymusowej sprzedaży nieruchomości określą specjalne przepisy, wydane przez Min. Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Art. 7.

O odmowie na przelew prawa własności, Urząd zawiadamia petenta oraz właściwy wydział względnie sąd hipoteczny, najpóźniej w terminie miesięcznym od dnia złożenia podania. Jeżeli w ciągu powyższego terminu petent oraz właściwy wydział hipoteczny, względnie Sąd nie otrzyma odmownej decyzji, strony mogą zawrzeć umowę, na warunkach, przedłożonych Urzędowi.

Art. 8.

Zezwalające decyzje, wydane zgodnie z żądaniem stron, nie podlegają zaskarżeniu; od odmownych decyzyj stronom przysługuje prawo odwołania w trybie i terminie, przewidzianym w art. 24 i 11 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 o zakresie działania Ministra Reform Rolnych (poz. 706 Dz. Ust.).

Art. 9.

Wydział hipoteczny względnie Sąd, może uregulować tytuł własności nieruchomości w wypadkach, kiedy jest wymagane zezwolenie tylko po przedłożeniu decyzji zezwalającej właściwego Urzędu ziemskiego.

Art. 10.

O wszelkich zmianach, dokonanych w hipotece, wydział hipoteczny, względnie Sąd, powiadamia właściwy Urząd ziemski

Art. 11.

Wszelkie umowy, mające na celu przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskiej, dokonane bez zezwolenia urzędów ziemskich, są nieważne.

Prawo żądania unieważnienia takich umów służy właściwym Urzędom ziemskim. Unieważnienie następuje w drodze sądowej.

Art. 12.

Do spraw wszczętych na mocy dotychczas obowiązujących przepisów, a nie zakończonych do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, mają zastosowanie w dalszem postępowaniu przepisy niniejszego rozporządzenia.

Art. 13.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Art. 14.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem górnośląskiej części

województwa śląskiego i wchodzi w życie w czternastym dniu po ogłoszeniu.

Z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia tracą moc następujące ustawy i rozporządzenia:

Rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich (Dz. Ust. Nr 73, poz. 428) oraz przepisy wykonawcze do niego. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23. III. 1921, w przedmiocie rozciągnięcia Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia z dnia 1. VIII. 1919, normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskich oraz ustawy z dnia 7. VII. 1920 o reorganizacji Urzędów ziemskich na ziemie przyłączone do Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze w dniu 12. X. 1920 (Dz. Ust. Nr 30, poz. 178). Rozporządzenie wykonawcze Prezesa Głównego Urzędu ziemskiego i Ministra Sprawiedliwości z dnia 27. V. 1921 o stosowaniu rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1. IX. 1919, normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskich na obszarze powiatów: wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego, trockiego i bracławskiego (Dz. Ust. Nr 48, poz. 485). Rozporządzenie cesarskie z dnia 9. VIII. 1915 o pozbywaniu gruntów leśnych i rolnych (Dz. P. P. Nr 234). Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych z dnia 7. VI. 1924 w sprawie uchylenia § 14 austr. rozp. z dnia 9. VIII. 1915 Dz. P. P. Nr 234 w przedmiocie pozbywania gruntów rolnych i leśnych (Dz. Ust. Nr 59, poz. 596). Obwieszczenie Rady Związkowej Rzeszy Niemieckiej z dnia 15. III. 1918 (Dz. Ust. Niem. Nr 36, str. 123). Rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25. VI. 1919, dotyczące zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości (Nr 27 Tyg. Urz., poz. 85) i przepisy wykonawcze Urzędu osadniczego do tego rozporządzenia (Dz. Ust. Nr 9 z dnia 28. II. 1920) oraz ograniczenia w przedmiocie rozporządzania osadami i gruntami włościańskiemi, na terytorjum b. zaboru rosyjskiego z dnia 11. VI. 1891, ogłoszone w zbiorze praw cesarstwa rosyjskiego.

Jak z uważnego rozbioru przytoczonych przepisów projektu widać — zezwolenie właściwego Urzędu ziemskiego koniecznem jest przed sporządzeniem każdej wogóle umowy (a więc inter vivos i mortis causa), której przedmiotem jest ziemia. Nawet przymusowa sprzedaż nieruchomości takiego zezwolenia wymaga.

Pod ograniczenia te nie przypadałaby jedynie ziemia, położona w administracyjnych granicach miast i ta jedynie mogłaby być przedmiotem wogóle obrotu.

Jeśli bowiem w myśl art. 5 projektu Urzędy ziemskie muszą lub mogą odmówić zezwolenia na przewłaszczenie n. p. z takiej przyczyny, że nabywca nie posiada »kwalifikacyj rolniczych«, lub »teoretycznego albo praktycznego przygotowania do należytego prowadzenia gospodarstwa rolnego«, albo że przez zmianę tytułu własności nastąpi podział nie odpowiadający zasadom »racjonalnego ustroju rolnego« — to jak długo względne pojęcia kwalifikacyj rolniczych, »teoretycznego«, a więcej jeszcze »praktycznego« przygotowania do »należytego prowadzenia gospodarstwa rolnego«, albo pojęcie »racjonalnego« ustroju rolnego nie zostaną sprecyzowane, można sobie zupełnie łatwo wyobrazić, że Urząd ziemski na żadną transakcję nie zezwoli, jeśli będzie tego chciał, dopóki organami jego będą tylko ludzie, a nie święci.

Nie wolno będzie marzyć zamożnemu kmieciowi o kupnie z zaoszczędzonego dorobku dalszego gruntu (vide art. 5 L. 4 projektu), jeśli tak zakupić się mający grunt będzie leżał w »znacznej odległości od jego gruntu dawniej posiadanego i jeżeli na obydwóch osobiście nie będzie mógł gospodarować«.

Pytam się tylko, jaka odległość ma być uważana za »znaczną« — czy to będzie ten chłopski »niewielki kawał drogi«, czy mila lub więcej? — pytam się także, czy każdy stary i do osobistej pracy już niezdolny gospodarz zostanie wywłaszczony ze swego gruntu za to, że się postarzał i nie zapisawszy jeszcze swoim dzieciom majątku nieruchomego wyręcza się w gospodarstwie rolnem swoimi synami, którzy nie uzyskali na studjum rolniczem stopni inżynierów rolnictwa?

Do uwag moich o niepomiernem podrożeniu obrotu ziemią niech służą za ilustrację art. 6, 7 i 8 projektu. Przecież reflektant na kupno ziemi lub ewentualnie jej dotychczasowy właściciel nie otrzyma znikąd zadarmo w dwóch egzemplarzach »istotnych warunków« umowy o zmianie ty-

tułu własności i wyciągu z ksiąg hipotecznych nieruchomości, ani innych poświadczeń, w art. 6 wymienionych, jeśli nie będzie równocześnie teoretycznie lub praktycznie wyszkolonym prawnikiem, lecz za to wszystko będzie musiał zapłacić zawodowemu prawnikowi za to, by dowiedzieć się w terminie miesięcznym (art. 7), że Urząd ziemski odmawia zezwolenia na przelew prawa własności n. p. z powodu, że zawrzeć się mająca transakcja stworzy »szachownicę« gruntów (art. 5 L. 4 projektu). Wprawdzie pokrzywdzonemu służyć będzie środek prawny odwołania, w trybie i terminie, przewidzianym w art. 24 i 11 ustawy z 11 sierpnia 1923 r., ale to przy »pechu« rzecz tylko przeciągnie o dalszy miesiąc.

Pytam się również, kto i za co będzie załatwiał te tysiące dziennie podań, kto będzie wystawiał te tysiące wyciągów hipotecznych, poświadczeń obywatelstwa polskiego i kwalifikacyj rolniczych, planów sytuacyjnych lub kopij z map katastralnych, kto wykona te setki dziennie adnotacyj hipotecznych, uwiadomień o zmianach dokonanych w hipotece (przepisane art. 6, 7 i 10 projektu)? Jakiemi siłami tak bardzo już przeciążone pracą sądy nasze uporają się z nawałem wniosków Urzędów ziemskich o unieważnienie umów, dokonanych bez zezwolenia Urzędów ziemskich (art. 11 projektu)?

Czy autor projektu uświadomił sobie fakt, że po wprowadzeniu w życie projektu trzebaby powiększyć w dwójnasób skład osobowy Urzędów ziemskich, sądów, władz administracyjnych i t. p., i czy zastanowił się nad tem, skąd państwo znajdzie pokrycie na taki stały wydatek? Chyba nowe podatki, albo karna eksproprjacja bez odszkodowania, n. p. za uchylenie się przy transakcji nieruchomością z pominięciem .przepisów projektowanej ustawy? Chyba, bo tylko, jak powtarzam, o jeden krok od niej oddalony jest najklasyczniejszy przepis projektu (art. 5, ustęp ostatni), który głosi: »o ile nabywca (n. p. obdarowany syn lub córka) nie odpowiada powyższym warunkom (art. 5 L. 1—4 oraz ustęp 1 tegoż artykułu), Urzędy ziemskie mają prawo na cele parcelacji i osadnictwa wykonać prawo pierwokupu«,

nb. wedle »specjalnych« przepisów Ministerstwa reform rolnych, wydanych w porozumieniu z Ministerstwem sprawiedliwości.

Nad tym kulminacyjnym przepisem projektu zatrzymam uwagę czytelnika przez chwilę, bo zaiste godny jest kilku krytycznych spostrzeżeń.

Sam w sobie jest ten przepis niewątpliwie wywłaszczeniem, wprawdzie z celem ograniczonym dla stworzenia zapasu ziemi na parcelację i osadnictwo, jednak niewątpliwie wywłaszczeniem.

Przepis ten narusza prawo sprzedającego do dyspozycji przedmiotem własności. Jeśli bowiem przyjmiemy wypadek sprzedaży, to sprzedaż ta jest albo wynikiem stosunku do kupującego, albo stosunków życiowych czy majątkowych sprzedającego.

Ktoś chce sprzedać kawałek swego gruntu taniej lub drożej, zależnie od tego, albo komu sprzedaje, albo też dlatego, że potrzebuje koniecznie gotówki, n. p. na inwestycje w pozostałem mu gospodarstwie, a nabywca gotówkę tę zobowiązuje się wypłacić mu w całości zaraz. Z tego powodu żądana przez sprzedającego cena będzie niższą i odwrotnie, cena ta będzie znacznie wyższą, n. p. z tego powodu, że nowonabywca względnie reflektant daje ją jako praetium afectionis, względnie zobowiązuje się ją spłacić ratalnie w dłuższym okresie czasu.

Urząd ziemski odmawia prośbie o zezwolenie na zamierzoną transakcję. Pytam się jaką cenę wypłaci sprzedającemu, korzystając z przysługującego mu prawa pierwokupu? Czy tę najwyższą, czy najniższą, czy wreszcie szacunkową? A jak cena pierwokupu będzie wyglądała, gdy zajdzie wypadek niedoszłej do skutku zamierzonej darowizny lub zamiany, albo umowy o rentę dożywotnią za przeniesienie własności ziemi? Czy autor projektu, nie wnikając już w ogólne skutki swego pomysłu, skutki natury socjalnej i gospodarczej, liczył się z tem, jaki przewrót wprowadza w systemat całej ustawy cywilnej?

Idące za postanowieniami projektu utrudnienie obrotu nieruchomościami, polegające także na znacznem opóźnieniu

postępowania, jak niemniej na znacznem podrożeniu kosztów (art. 6), niesie z sobą niebezpieczeństwo, grożące prymitywnej zasadzie tego obrotu, to jest jawności.

Liczne już w dzisiejszych warunkach przypadki pozahipotecznego posiadania, spowodowane w znacznej mierze notoryczną niechęcią szerokich warstw ludności rolnej do podejmowania koniecznych starań i formalności, określanych przez lud dobitnem mianem »straty czasu«, znajdą właśnie w przewlekłości postępowania i podrożenia kosztów tem większe zastosowanie.

Ten swoisty u ludu proces psychologiczny w przypadkach sprzedaży rozwinie się tylko przez moment niepewności tak długiej (art. 7), czy nabywca uzyska zezwolenie Urzędu ziemskiego, względnie czy tenże Urząd nie wykona prawa pierwokupu.

To też bez przesady twierdzić można, że transakcje, obejmujące wszelkie darowizny i drobniejsze sprzedaże, będą w czambuł dokonywane niejawnie, pozahipotecznie,

Księgi gruntowe staną się iluzją i nikt już na wpisach, w nich dokonanych, nie oprze swego zaufania.

Nieuchronny po niedługim czasie, stale potęgujący się chaos w tej dziedzinie odbije się dotkliwie na interesach nietylko winnych pozahipotecznego obrotu nieruchomościami, ale wogóle na stosunkach gospodarczych i kredytowych całej ludności. Nie małej bowiem wagi daną in minus dla decyzji wierzyciela co do mającej się przezeń udzielić pożyczki stanowić będzie niepewność dochodzenia pretensji, przez sprzedaż obciążonej nieruchomości, która to sprzedaż zależeć będzie od zatwierdzenia Urzędów ziemskich (art. 1).

Koniecznem następstwem tego stanie się zanik kredytu długoterminowego, a wzrost dogodniejszego dla wierzyciela kredytu wekslowego, który dla nieobytej z nim ludności jest tak bardzo niebezpieczny, wiodąc ją, jak to już dziś niejednokrotnie stwierdzić się daje, do majątkowej ruiny.

Zbędnem wreszcie zdaje się wykazywać, że w następstwie tego wszystkiego musi się przestać nawet marzyć o ściągnięciu zagranicznego kapitału do Polski.

Izba notarjalna krakowska w zrozumieniu niebezpieczeństw, jakieby powstały, gdyby omawiany wyżej projekt rządowy stał się ustawą, i w zamiarze poczynienia u rządu odpowiednich przedstawień zwróciła się do znakomitego znawcy ustawodawstwa rolnego, prof. Wład. Leopolda Jaworskiego, z prośbą o wypowiedzenie się w tym przedmiocie. W odpowiedzi na to otrzymała od prof. Jaworskiego wypracowany przez niego nowy projekt ustawy o obrocie ziemią.

Projekt ten z motywami zamieszczam poniżej za zezwoleniem WSzanownego Autora w całości, zaznaczając, atoli zgodnie zresztą z opinją jednomyślną małopolskich Izb notarjalnych, a nie wątpię, całego notarjatu Rzeczypospolitej, że jako przeciwnik wogóle wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń obrotu ziemią z postanowieniami jego pogodzić się nie mogę.

Projekt ustawy o obrocie ziemią.

Art. 1. O każdem przeniesieniu prawa własności na nieruchomościach, ktokolwiek byłby ich właścicielem i bez względu na to, czy przeniesienie następuje w części czy w całości, winna być zawiadomioną właściwa władza agrarna.

Władza agrarna obowiązaną jest poświadczyć zawiadamiającemu fakt i dzień zawiadomienia.

Zawiadamiającym jest ten, kto wedle obowiązujących ustaw ma legitymację do wniesienia podania o wpis przeniesienia do ksiąg hipotecznych.

Władza agrarna winna być również zawiadomioną o każdej publicznej licytacji nieruchomości.

Art. 2. Jeżeli zawiadomiona o akcie przeniesienia władza agrarna w ciągu czternastu dni od zawiadomienia nie zgłosi sprzeciwu, przez podanie go do wiadomości zawiadamiającego o przeniesieniu i właściwego sądu hipotecznego, lub jeżeli strona razem z podaniem o wpis przedłoży poprzednio udzielone zezwolenie władzy agrarnej na przenie-

sienie, wpis do ksiąg gruntowych może być dokonanym po upływie powyższych czternastu dni.

Art. 3. Jeżeli zawiadomiona o akcie przeniesienia władza agrarna zgłosi w ciągu czternastu dni od zawiadomienia sprzeciw przez podanie go do wiadomości zawiadamiającego o przeniesieniu i właściwegq sądu hipotecznego, winna jest w następnych czternastu dniach wydać orzeczenie nie zatwierdzające przeniesienia.

Od orzeczenia tego służą tak pozbywającemu, jak nabywającemu nieruchomość środki prawne wedle art. 9. tej ustawy.

Zgłoszenie sprzeciwu winno być w księgach gruntowych wpisane w formie adnotacji. Wykreślenie tej adnotacji nastąpi razem z wpisem przeniesienia na podstawie prawomocnego orzeczenia władzy agrarnej, uchylającej pierwotną odmowę. W razie prawomocnego zatwierdzenia odmowy, sąd, po przedłożeniu odnośnego orzeczenia, wykreśli adnotację na żądanie właściciela nieruchomości.

Gdyby władza agrarna mimo zgłoszenia sprzeciwu nie wydała w następnych czternastu dniach orzeczenia nie zatwierdzającego przeniesienia, winna to na żądanie strony poświadczyć. Na podstawie tego poświadczenia sąd zezwoli na wpis przeniesienia i wykreśli adnotację sprzeciwu.

Gdyby władza agrarna poświadczenia tego w ciągu tygodnia od dnia prośby o nią nie wydała, sąd zezwoli na wpis przeniesienia i na wykreślenie adnotacji na podstawie dowodu, że prośba o wydanie powyższego poświadczenia została przed siedmiu dniami wysłaną.

Art. 4. Na przeniesienie posiadłości o kulturze rolniczej aktami między żyjącymi, w całości, władza agrarna może tylko wówczas nie zezwolić, jeżeli nabywca z powodu swego zawodu nie może osobiście gospodarować.

Postanowienie to odnosi się także do przeniesienia prawa własności posiadłości o kulturze rolniczej w drodze publicznego przetargu.

Gdyby zarządzona z powodu odmowy zatwierdzenia nabywcy ponowna licytacja nie wydała również dodatniego rezultatu, Skarb Państwa nabędzie posiadłość za cenę oszacowania.

Art. 5. Na przeniesienie części posiadłości o kulturze rolniczej aktami między żyjącymi, władza agrarna nie udzieli zezwolenia:

a) jeżeli nabywca z powodu swego zawodu nie może na nabytej nieruchomości osobiście gospodarować, bez względu na to, czy ona ma stanowić samoistne gospodarstwo, czy ma być przyłączoną do już istniejącego;

b) jeżeli przeniesienie prawa własności części nieruchomości utrudnia lub uniemożliwia przeprowadzenie projektu parcelacyjnego, sporządzonego i już zatwierdzonego, wedle przepisu art. 58 ust. z 25. XII. 1925 p. l. D. U. Rz. P. ex 1926, na który to projekt dane przeniesienie ma wpływ;

c) jeżeli przeniesienie prawa własności części posiadłości ma wpływ utrudniający lub uniemożliwiający przeprowadzenie, już zatwierdzonego planu komasacyjnego;

d) jeżeli część nieruchomości, której prawo własności ma być przeniesionem, jest piętnaście razy dłuższą niż szeroką;

e) jeżeli przeniesienie części prawa własności wpływa szkodliwie na kulturę rolniczą sąsiadów, lub zagraża im powstaniem szkód elementarnych.

W ostatnim przypadku proszący o przeniesienie może, wnosząc środek prawny, przedłożyć opinję znawców wedle przepisów, zawartych w wydać się mającem rozporządzeniu.

Art. 6. Władza agrarna nie zezwoli na przeniesienie w całości lub w części prawa własności nieruchomości, przeznaczonych na cele przemysłowe

tylko wówczas, jeżeli stwierdzi, że to przeznaczenie na te cele nie odpowiada faktom.

Art. 7. Sprawa przeniesienia prawa własności na nieruchomościach w całości lub w części, może być wznowioną, jeżeli okoliczności, które spowodowały odmowę zatwierdzenia, uległy zmianie.

Art. 7. a) Postanowienia art. 2—7 nie odnoszą się do nieruchomości miejskich.

Art. 8. Postanowienia art. 2—7 nie odnoszą się do przeniesienia prawa własności na nieruchomościach, na wypadek śmierci.

Art. 9. Przenoszenie prawa własności nieruchomości, w całości lub w części, będących własnością Państwa, ciał samorządowych, t. zw. martwej ręki, tudzież przenoszenie prawa własności nieruchomości, w całości lub części, na obcokrajowców, unormowanem jest osobnemi przepisami.

Art. 10. Od odmowy zatwierdzenia przeniesienia prawa własności na nieruchomościach służy tak nabywającemu, jak pozbywającemu, rekurs od orzeczenia ostatniej instancji prawo zaskarżenia do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Art. 11. Tracą moc obowiązującą art. 46 cz. 2 i art. 6 cz. 2, w art. 16 cz. 6 słowa: »z zachowaniem jednak postanowień Dz. V.« ustawy z d. 28. XII. 1925, poz. 1. D. U. R. P. ex 1926.

Art. 12. Tracą moc obowiązującą:

1) obwieszczenie Rady Związkowej z d. 15. III. 1918, str. 123 D. U. Rzeszy niem. rozp. Kom. Nacz. Rady Lud. z 25. VI. 1919, poz. 58 Tyg. Urz., tudzież przepisy wykonawcze Urzędu Osadniczego Dz. U. Nr 92 z d. 28. II. 1920.

2) Przepisy b. Królestwa Polskiego z 11. VI. 1891.

Art. 13. Tracą moc obowiązującą:

1) Rozp. Tymcz. R. M. z 1. IX. 1919, Dz. U. R. P. wraz z przepisami wyk. z 13. IX. 1919, rozp. R. M. z 23. III. 1921, p. 178 Dz. U. R. P. i rozp. R. M.

z 11. II 1924, p. 153 Dz. U. R. P., rozciągającemi jego moc obowiązującą na ziemie, przyłączone pokojem w Rydze i na ziemię Wileńską, rozp. wyk. Prez. G. U. Z. z 27. V. 1921, p. 325 Dz. U. R. P. i rozp. Min. R. R. z 27. V. 1924, p. 485 Dz. U. R. P.

2) Przepisy wyk. do ustawy z 16. II. 1920, poz. 4625 Dz. U. R. P., ogłoszone pod poz. 557 Dz. U. R. P., tudzież rozp. R. Min. z 15. IX. 1921, p. 559 Dz. U. R. P. o rozciągnięciu tej ustawy na województwa wschodnie i rozp. R. Min. z 15. IX. 1921, p. 560 Dz. U. R. P. w przedmiocie oznaczenia części Państwa, w których nadwyżki ponad 60 ha i 400 ha nie podlegają przymusowemu wykupowi na cele ref. rol.

3) Rozp. R. M. z 20. XII. 1920, p. 11 Dz. U. R. P. ex 1921.

4) Rozp. Prez. G. U. Z. z 27. IV. 1921, p. 264 Dz. U. R. P. w przedmiocie parcelacji pos. ziemsk. przez osoby prywatne, tudzież rozp. Prez. G. U. Z. z 14. XI. 1925, p. 3 Dz. U. R. P. ex 1922 i rozp. z 27. V. 1924, p. 486 Dz. U. R. P.

Art. 14. Zachowują moc obowiązującą:

1) Ustawa z d. 24. III. 1920 o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców (poz. 178 Dz. U. R. P.) tudzież ust. z d. 3. XI. 1923, poz. 943 rozp. R. M. z d. 26. XI. 1923, poz. 1001 i z d. 28. IV. 1921, poz. 281 Dz. U. R. P.

2) Ustawa z d. 2. XII. poz. 767 Dz. U. R. P. o umowach nabycia nieruchomości na imię osób podstawionych.

3) Ustawa z 28. VII. 1922, poz. 602 o zbyciu majątków, przejętych na podstawie traktatu wersalskiego i wydane na jej podstawie rozp. Prez. G. U. likw. z 1. XII. 1922, poz. 1025 Dz. U. R. P.

4) Ustawa z d. 25. IX. 1922, p. 806 Dz. U. R. P. uzupełniająca ustawę z 15. VII 1920 o reformie rolnej w sprawie powyższych majątków, z odpowiedniem zastosowaniem do obecnie obowiązującej

ustawy z d. 28. XII. 1925, poz. 1 Dz. U. R. P. z roku 1926.

5) Ustawa z d. 2. VII. 1922, p. 669, Dz. U. R. P. w przedmiocie umów sprzedaży.

6) Ustawa z d. 17. XII. 1920, p. 17 Dz. U. R. P. ex 1921 o przejęciu ziemi na własność Państwa, z wyjątkiem art. 2, 3 i 5, zachowuje tąż moc obowiązującą rozp. wyk. z d. 16. III. 1921, poz. 15 z wyjątkiem §§ 8, 9 i 3 ust ost. rozp. R. P. z d. 15. II. 1924, p. 180 Dz. U. R. P. z wyjątkiem §§ 1—8, wreszcie zachowuje moc obowiązującą ustawa z d. 10. VIII. 1923, poz. 725 Dz. U. R. P.

7) Ustawa z d. 18. X. 1921, p. 636 Dz. U. R. P. o adnotacji.

8) Przepisy techniczne, zatwierdzone przez Prezesa G. U. Z. 26. III. 1923.

9) Ustawa o włościach rentowych b. Galicji i pod zaborem pruskim art. 54 ust. z d. 28. XII. 1925, poz. 1 Dz. U. R. P. ex 1926 i art. 10 ustawy o osadnictwie wojskowem.

Uzasadnienie.

Postanowienia projektu oparte są na następujących zasadach:

1) Nie podpadają oczywiście pod postanowienia tego ustępu kodeksu wszystkie rodzaje posiadłości niepodzielnych, jakie istnieją (włości rentowe w b. Galicji, w b. zaborze pruskim), tudzież art. 54 ustawy grudniowej, art. 10 ustawy o osadnictwie wojskowem lub mogą powstać. Pozostają w mocy przepisy o włościach rentowych w b. Galicji i o pruskich włościach rentowych.

Cytowane wyżej ustawy poz. 767 z r. 1924, poz. 602 z r. 1922, poz. 806 z r. 1922 i poz. 669 z r. 1924, pozostają w mocy. Sprawę nabycia ziemi przez obcokrajowców, odsyła projekt do osobnych przepisów, wchodzą tu bowiem w grę względy międzynarodowe. Nie podpada wreszcie pod te postanowie-

nia podział współwłasności wedle przepisów prawa cywilnego, tudzież przeniesienie majątku państwowego.

2) Projekt postanawia, że właściwa władza agrarna winna być zawiadomioną o każdem przeniesieniu prawa własności na nieruchomości, czy ono jest przeniesieniem w całości, czy w części. Jeżeli władza agrarna w ciągu dni 14 od zawiadomienia nie zawiadomi o sprzeciwie strony i właściwego sądu hipotecznego, wpis przeniesienia może być dokonanym. Jeżeli władza agrarna poda wiadomość o sprzeciwie, winna w dalszych 14 dniach wydać umotywowane orzeczenie odmowy, od którego stronie służą środki prawne wedle art. 10 i 11 projektu.

W podaniu o wpis winna strona udowodnić (akt zawiadomienia władzy agrarnej) dzień, w którym ją zawiadomiła.

Odpada wskutek tego konieczność zasięgania poprzedniego zezwolenia, ale możliwość przedłożenia go odrazu przy wpisie jest zastrzeżoną. Należało zamieścić jeszcze techniczny sposób przeprowadzenia powyższego postanowienia ze względu na księgi gruntowe. Projekt postanawia przeto:

a) sąd adnotuje na podstawie zawiadomienia władzy agrarnej jej sprzeciw;

b) w razie prawomocnego odrzucenia wyższej instancji, uchylającego odmowę, sąd razem z wpisem przeniesienia wykreśla powyższą adnotację;

c) w razie prawomocności odmowy, sąd na żądanie strony wykreśla adnotację po przedłożeniu prawomocnego orzeczenia odmownego.

3) Projekt normuje tylko przeniesienie inter vivos a przeniesienia mortis causa, tak w drodze rozporządzenia ostatniej woli (testamentu lub kodycylu), jak i ab intestato, nie poddaje ograniczeniom. Spadkodawca może w formie legatów zapisać róż-

nym legatarjuszom, każdemu jednę posiadłość, objętą swoim odrębnym wykazem hipotecznym. Tak zwane działy spadkowe uważa projekt za przeniesienie inter vivos i podaje je wskutek tego takim ograniczeniom, jakim podlega każde inne przeniesienie inter vivos. Należy tylko uniknąć pewnego nieporozumienia: idzie nam tutaj tylko o przeniesienie prawa własności na podstawie działów spadkowych, a nie o obliczenie t. zw. wyłączenia, jak je przyjmuje art. 16 ustawy grudniowej. W odniesieniu do tej ustawy można uważać podzielony w pewnych wypadkach majątek ziemski za jednostkę i uznać zamiast kilku, tylko jedno wyłączenie. Jest to sposób zwiększenia zapasu ziemi, ale to nie narusza prawa własności. Na tem stanowisku stoi też ustawa grudniowa. Swoją drogą uważamy przepis art. 6 ustawy grudniowej, ograniczający skuteczność działów spadkowych do wypadku śmierci, zaszłego przed 14/IX. 1919 r., za niewskazany ani socjalnie, ani ekonomicznie, a ze względu na zapas ziemi w obecnej sytuacji gospodarczej państwa — za niepotrzebny.

4) Projekt podaje dalej przyczyny, dla których władza agrarna, zawiadomiona o przeniesieniu po zawiadomieniu strony i sądu, że wnosi sprzeciw, może na przeniesienie (mówimy tylko o przeniesieniu inter vivos) gruntów wiejskich nie zezwolić. Odróżnić tu należy następujące kategorje przypadków:

a) Strona ma zamiar przenieść nieruchomość w całości. Odmowa ze strony władzy agrarnej może nastąpić, jeżeli nabywca z powodu swego zawodu nie może osobiście gospodarować. Wymaganie teoretycznego lub praktycznego wykształcenia nie odpowiada naszym stosunkom gospodarczym, społecznym i kulturalnym. W kategorji tej niema różnicy między dobrami tabularnemi a rustykalnemi. Postanowienie to stosuje się i do nabycia w drodze publicznej licytacji. Jeżeli zarządzona z powodu odmowy ponowna licytacja nie doprowadzi również do za-

twierdzenia, państwo nabywa nieruchomość za cenę oszacowania;

b) Strona ma zamiar przenieść część nieruchomości. Odróżnić tu należy dwie grupy przypadków:

1) Podziału dokonywa państwo przez władze agrarne, przez banki państwowe, przez instytucje, które do takiego podziału upoważnia, lub przez osoby prywatne, które również muszą do takiego podziału otrzymać upoważnienie. Unormowanie takiego podziału nie wchodzi w zakres projektu, bo jest on wyrazem każdoczesnej polityki agrarnej Rządu i Sejmu i realizuje się przez osobną ustawę. Wyrazem polityki agrarnej w obecnej dobie jest ustawa grudniowa z roku 1925 i dlatego może obok niniejszej ustawy obowiązywać ze zmianami, które wymieniamy, a które wynikają z uświadomienia stosunku niniejszej ustawy do takich ustaw, jak grudniowa z r. 1925 i następnych, które ją w miarę zmiany polityki agrarnej zastępują.

2) Podział przeprowadza właściciel nie jako upoważniony przez państwo jego organ. Projekt nie czyni różnicy między rodzajem gruntu (tabularne lub rustykalne), nie czyni różnicy między jednorazowym a częstotliwym podziałem, ani też nie odróżnia podziału pod względem wielkości części. Każdy podział ulega postanowieniom, które się streszczają w tem, że władza agrarna zezwoli na podział pod następującemi warunkami:

a) Nabywca otrzyma zezwolenie bez względu na to, czy wydzielona część ma stanowić nowe gospodarstwo, czy ma być przyłączona do istniejącego już, jeżeli zawód jego nie przeszkadza mu gospodarować osobiście. Projekt przeciwnym jest takim przyczynom odmowy, jak n. p. że nabywca powiększyłby swe gospodarstwo ponad pewne maximum i t. p.

b) Zezwolenie nie będzie udzielonem, jeżeli podział ma wpływ utrudniający lub umożliwiający

projekt parcelacyjny (art. 58 ustawy grudniowej), zatwierdzony przez właściwą władzę agrarną.

c) Zezwolenie nie będzie udzielonem, jeżeli podział ma wpływ utrudniający lub uniemożliwiający plan komasacyjny — zatwierdzony przez władzę agrarną.

d) Zezwolenie nie będzie udzielonem, jeżeli wydzielona część jest w stosunku do swego obszaru tyle razy dłuższą niż szeroką, iż o racjonalnem gospodarowaniu nie może być mowy, n. p. piętnaście razy.

e) Zezwolenie nie może być udzielonem, jeżeli podział jest szkodliwym ze względu na kulturę rolniczą sąsiadów lub zagraża im powstaniem szkód elementarnych.

f) W ostatnim przypadku strona może dla poparcia swego żądania przedłożyć opinję znawców, tak w pierwszem podaniu, jak i przy środku prawnym. Projekt nie czyni różnicy między gruntami obciążonemi i nieobciążonemi obowiązkiem parcelacyjnym. Jest rzeczą takiej ustawy, jak ustawa grudniowa, wydać przepisy, zapobiegające umniejszeniu zapasu ziemi, bo są one wyrazem każdoczesnej polityki agrarnej. (Por. uwagi dalsze na końcu tego ustępu).

5) Żadna z tych przyczyn nie uzasadnia odmowy na podział gruntów dla celów przemysłowych. Zawiadomiona o podziale władza agrarna odmówi zezwolenia tylko wówczas, jeżeli zamiar użycia na cele przemysłowe jest niezgodny z faktami.

Z powyższego widać, że różnice między projektem a dotychczasowym stanem prawnym są następujące:

1) Projekt traktuje każdy podział jednakowo, bez względu na wielkość, częstotliwość, cel podziału, rodzaj gruntu. Jeżeli podział nazwiemy obcą nazwą

»parcelacją«, to należy stwierdzić, że parcelacją jest każdy podział.

2) Projekt odróżnia normy, które mają za przedmiot kwestję prawa własności na wydzielonym gruncie, od norm, które każdoczesna polityka agrarna uważa za potrzebne wydać z okazji podziału, aby zwiększyć zapas ziemi lub tworzyć gospodarstwa innego oznaczonego typu. Projekt zajmuje się tylko pierwszą kwestją.

3) Mówiliśmy, że projekt nie ogranicza przeniesienia gruntów mortis causa.

4) Projekt znosi »poprzednie zezwolenie« jako regułę.

5) Projekt wprowadza, jako przyczyny odmowy, względy na kulturę rolniczą, a nie względy na taką lub inną reformę rolną. Te ostatnie znajdą wyrazy w takich ustawach, jak grudniowa z r. 1925, będących wypływem każdoczesnych poglądów agrarnopolitycznych, z natury rzeczy zmiennych. Wprowadzenie do przyczyn odmowy niezgodności z projektem parcelacyjnym lub komasacyjnym, tłumaczy się samo przez się, podkreślić tylko wypada, że idzie tu o już zatwierdzony projekt względnie plan.

Gdybyśmy tej przyczyny nie wprowadzili, skazalibyśmy władze agrarne lub upoważnione przez nie organy na pracę syzyfową.

Powiedzieć jeszcze należy, jaki los czeka dotychczasowe przepisy o obrocie ziemią. Odnośne przepisy b. państw zaborczych, w szczególności obwieszczenie Rady Związkowej z 15/III. 1918, str. 123 Dz. u. Rz. niem., rozp. Kom. Nacz. R. Lud. z 25/VI. 1919, poz. 85 Tyg. urz., przepisy wykonawcze Urzędu osadniczego Dz. u. Nr. 92 z d. 28/II. 1920 i przepisy b. Król. Pol. z 11/VI. 1891 stracą moc obowiązującą z następującemi wyjątkami:

A) Pozostaną w mocy obowiązującej: ustawa z d. 2/XII. 1924, poz. 767 Dz. u. Rz. P. o umowach

nabycia nieruchomości na imię osób podstawionych i t. d.; ustawa z d. 28/VII. 1922, poz. 602 o zbyciu majątków, przejętych na podstawie Traktatu wersalskiego i wydane na jej podstawie rozp. Prezesa Gł. Urz. Ziemsk. z 1/XII. 1922, poz. 1025 Dz. u. Rz. P.; ustawa z d. 25/IX. 1922, poz. 806 Dz. u. Rz. P., uzupełniająca ustawę z d. 15/VII. 1920 o reformie rolnej w sprawie powyższych majątków; ustawa z d. 2/VII. 1922, poz. 669 Dz. u. Rz. P. w przedmiocie umów sprzedaży i t. d.; ustawa z d. 17/XII. 1920, poz. 17 Dz. u. Rz. P. ex 1921 o przejęciu ziemi na własność państwa (z wyjątkiem art. 2, 3 i 5, które straciły moc obowiązującą); ustawa z d. 18/I. 1921, poz. 636 Dz. u. Rz. P. o adnotacji; przepisy techniczne, zatwierdzone przez Prezesa Gł. Urz. ziemsk. z 26/III. 1923; ustawa o włościach rentowych w b. Galicji i pod zaborem pruskim.

B) Projekt podaje postanowienia o każdym jakimkolwiek podziale (parcelacji) tego rodzaju, ustawa zaś, jak grudniowa z r. 1925 może powiedzieć, że w danym okresie czasu Państwo będzie dokonywać tylko takiego a takiego podziału. Ale po tej ustawie może przyjść inna, która odpowiednio do ówczas panującej polityki agrarnej poleci Państwu przeprowadzić inną parcelację. Nadto Państwo przeprowadza parcelację w pewnym oznaczonym celu, poza tym celem jednak parcelacji dokonywa i Państwo i osoby prywatne w innych celach i dla takiej parcelacji potrzeba jednolitych przepisów. — Tymczasem ustawa grudniowa z r. 1925 postanawia w art. 46 p. 3, że »wszelka parcelacja, niezależnie od tego, przez kogo będzie wykonana, winna odbywać się zgodnie z przepisami niniejszej ustawy«.

Postanowienie to wywołało, jakeśmy widzieli, szereg nieporozumień. Jest ono zupełnie wyraźne i wedle niego wszystkie dotychczasowe przepisy straciły moc obowiązującą. Instynktownie jednak odczuwano, że to postanowienie powinno być ograni-

czone do parcelacji w wykonaniu takiej, a nie innej reformy rolnej, jaką przeprowadzić chce ustawa grudniowa. Stąd wynikły — nieświadomie — dwa rodzaje parcelacji: do jednego stosowano ustawę grudniową, do drugiego dotychczasowe przepisy państw zaborczych.

Ten stan musi ustać. Dlatego część 2 art. 46 ustawy grudniowej z r. 1925 musi być zniesioną. Skutek będzie ten, że przepisy ustawy grudniowej z r. 1925 o parcelacji będą stosowane tylko do takiej parcelacji, którą wedle art. 46 cz. I. przeprowadza Minister R. R. przez władze agrarne, rynki państwowe, instytucje upoważnione i takich »właścicieli, którzy zgłosili do parcelacji swoje nieruchomości ziemskie i uzyskali na to zezwolenie urzędów ziemskich«. Wszelka inna parcelacja podlegać będzie niniejszej ustawie. Konsekwentnie uchylone być winny słowa »z zachowaniem jednak postanowień z Działu V« w części 6 art. 16 ustawy grudniowej.

Jeden punkt wymaga jeszcze wyjaśnienia. Z powyższego stanu wynika, że strona prywatna może wybierać: albo zgłosi swoją nieruchomość do parcelacji, uzyska zezwolenie i będzie podlegać ustawie grudniowej, albo też nie zgłosi nieruchomości do parcelacji, nie uzyska »poprzedniego« ani ogólnego zezwolenia i będzie podlegać niniejszej ustawie. Uzasadnionym będzie zarzut, że właściciel, przeczytawszy katalog obowiązków, nałożonych na przep. art. 65 ustawy grudniowej, wybierze drugą drogę, t. j. tę, która go podda niniejszej ustawie. Na to należy odpowiedzieć i ustawodawca winien się zdecydować, co uważa za pilniejsze, potrzebniejsze ze względu na obecny stan gospodarczy i społeczny, czy przejście w możliwie najszybszym czasie ziemi w możliwie najliczniejsze ręce, czy też akcję tę rozkłada na długi szereg lat, zyskując przez to zarazem spełnienie celów wymienionych w art. 65. Z całego szeregu powodów projekt oświadcza się za

kierunkiem liberalnym i zdaje sobie sprawę, że właściciele wybiorą drugą drogę. Niedomagania tej drugiej drogi należy usuwać innemi sposobami, przedewszystkiem akcją komasacyjną, ustawami przeciwko spekulacji ziemią i t. p. Zawsze jednak rezultaty drugiej drogi swemi społecznemi i gospodarczemi korzyściami przeważają korzyści, które zamierza przynieść pierwsza droga. — Już dzisiaj widzimy, że qui trop emkrasse, mal etroit.

Praktycznie rzecz się rozwinie w ten sposób, że właściciel pójdzie na drogę art. 65 ustawy grudniowej, gdy będzie miał wybór między nią a wywłaszczeniem.

C) Jaki skutek wywrze zniesienie rozp. R. M. z r. 1919 na reformę rolną, jak ją pojmuje ustawa grudniowa?

Wedle tego rozporządzenia »władze państwowe zezwolenia odmówią, gdyby przeniesienie prawa własności nieruchomości lub jej części uniemożliwiało lub ograniczało zastosowanie zasad reformy rolnej, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy w dniu 10 lipca r. 1919.« Takiej przyczyny odmowy projekt nie zna.

Rozporządzenie Rady Ministrów jest wynikiem polityki agrarnej, zapobiegającej zmiejszeniu zapasu ziemi, miejscem więc właściwem dla niego jest taka ustawa, jak grudniowa z r. 1925. Ta ostatnia wprowadziła ograniczenie tylko co do działów spadkowych w art. 6, resztę zaś przypadków przeniesienie zmnieszających zapas ziemi aktami inter vivos (milcząco) do rozp. R. M. z r. 1919.

Projekt nietylko nie chce wskrzesić rozp. R. M. z r. 1919 przez odpowiedni dodatek do ustawy grudniowej, ale wypowiada się za zniesieniem cz. 2 art. 6 ustawy grudniowej.

Troska o zmniejszenie zapasu ziemi, której ten artykuł jest wyrazem, jest u nas na długi czas zbyteczną.

Rozpatrując przytoczony powyżej projekt Prof. Dra Wład. Leopolda Jaworskiego, uznać się go musi bezsprzecznie za unormowanie sprawy tak ważnej, jak obrót ziemią, w sposób nieporównanie mniej drastyczny, niż czyni to projekt rządowy i w sposób jedynie wskazany, ale tylko wówczas, gdyby reglamentacja obrotu ziemią była z przyczyn może nam nieznanych koniecznością. W każdym razie i do tego projektu wprowadzone być winny, naszem zdaniem, następujące zmiany:

a) Proponowane przez Prof. Jaworskiego w art. 4 cz. 2 i 3 postanowienie winno być stanowczo skreślone, gdyby bowiem stało się ustawą, podcięłoby wszelki kredyt na nieruchomościach.

b) Przenoszenie prawa własności nieruchomości aktami inter vivos między krewnymi w linji prostej winno być wolne od wszelkiej reglamentacji. Kto zna stosunki, panujące na naszej wsi, komu nie są obce przekonania i zwyczaje naszego włościaństwa, ten zrozumie, że ono nie przyjmie żadnego ograniczenia bez uczucia krzywdy. Z tego powodu, na przypadek gdyby projekt miał się stać ustawą, proponujemy dodane w projekcie postanowienia:

„Postanowienia zawarte w art. 2 do 7 nie odnoszą się do przypadków przenoszenia prawa własności na nieruchomościach aktami inter vivos między krewnymi w linji prostej“.

Stojąc na stanowisku wolności obrotu ziemią, co kilkakrotnie już zaznaczyłem, podkreślić jeszcze muszę, że wywołane wojną anormalne stosunki, dla których obrót ziemią dotąd był ograniczony, już ustały, że obecne obawy, iż wolność obrotu zmniejszy „zapas ziemi“ dla reformy rolnej, są dziś nieuzasadnione, a cechuje je nieufność, najgorszy doradca ustawodawcy.

Najlepsza nawet teorja nie zwycięży życia, które mimo wszelkich sztucznie narzuconych mu tam popłynie dalej niepowstrzymanym prądem, ograniczenia się nie ostoją, a wprowadzą jedynie chwilowe zamieszanie i chaos w stosunki wiekami unormowane. Skierowywanie przejawów

życia ustawowymi przepisami w tę lub ową stronę ze względu na takie lub inne interesy państwa musi być czynione ostrożnie, ewolucyjnie — rewolucyjne przepisy zbudzić mogą tylko kontrrewolucję.

Zatem „caveant Consules ne quid detrimenti Respublica capiat“.

Dr St. St.

DR JERZY TRAMMER.

UWAGI DO PROJEKTU ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O PRZENOSZENIU WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH.

Wspomniany projekt Ministerstwa Reform rolnych nasuwa między innemi następujące uwagi:

I. Projekt rozporządzenia czyni ważność umów, mających na celu przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich, zależną od poprzedniego zezwolenia właściwego Urzędu ziemskiego, przyczem za nieruchomości ziemskie uważa projekt wszelkie nieruchomości, położone poza granicami administracyjnemi miast; zarazem projekt rozszerza potrzebę uzyskania zezwolenia także na przymusową sprzedaż nieruchomości.

W porównaniu z dotychczasowem rozporządzeniem tymczasowem Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P., normującem przenoszenie własności nieruchomości ziemskich, zawiera projekt rozszerzenie przepisów powołanego tu naostatku rozporządzenia Rady Ministrów, gdyż to rozporządzenie Rady Ministrów nie odnosiło się do nieruchomości włościańskich (rustykalnych), gdyż ono nie obejmowało sprzedaży przymusowych i nie odnosiło się do nabycia nieruchomości przez instytucje komunalne, gdy tymczasem projekt obejmuje wszystkie te przypadki.

W ten sposób projekt rozszerza zakres ograniczenia własności nieruchomości; inaczej bowiem jak ograniczeniem własności nie można nazwać uczynienia zależnem przeniesienia własności nieruchomości ziemskich od poprzedniego zezwolenia Urzędu ziemskiego.

Ograniczenie takie deprecjonuje własność nieruchomości, skoro właściciel nieruchomości nie może dowolnie

pozbyć nieruchomości, to jest wtedy, kiedy tego wymaga jego interes osobisty i nadarzająca się sposobność, oraz osobie swojego wyboru, skoro ponadto w razie odmówienia zezwolenia na przeniesienie własności nieruchomości ziemskiej narażony jest na skutki t. zw. „prawa pierwokupu“ ze strony państwa, o którem to prawie jest niżej mowa pod II. f).

Dlatego oświadczyć się należy już w zasadzie przeciwko wprowadzeniu prawa, zaproponowanego w projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, podobnie jak w swoim czasie należało się oświadczyć przeciw rozporządzeniu tymczasowemu Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P.

Zaznaczyć przytem należy, że przygotowanie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej przez Ministerstwo Reform rolnych w chwili obecnej tem dziwniejszem się wydać musi, że dopiero niedawno Ministerstwo to dało wyraz odmiennej tendencji, skoro spowodowało wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 listopada 1927 r., poz. 907 Dz. U. R. P., którem uchylono poprzednie rozporządzenie cesarskie z dnia 9 sierpnia 1915 r., Nr 234 Dz. U. P. austr. o pozbywaniu gruntów leśnych i rolnych; ostatnie rozporządzenie cesarskie, które obowiązywało na terenie Małopolski, czyniło mianowicie zależnem przeniesienie własności nieruchomości rustykalnych od zezwolenia władz państwowych. Konsekwencja wymagałaby raczej także uchylenia tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P., a nie rozszerzenia tego rozporządzenia w sposób, w projekcie podany.

II. Przejdźmy do poszczególnych postanowień projektu.

a) Projekt w art. 1 powiada, że wszelkie umowy, mające na celu przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich, wymagają dla swej „ważności“ poprzedniego zezwolenia właściwego Urzędu ziemskiego. W art. 11 projekt powtarza niejako tę zasadę, powiadając, że wszelkie umowy, mające na celu przeniesienie prawa własności nieruchomości

ziemskiej, dokonane bez zezwolenia Urzędów ziemskich, są „nieważne“. Zarazem projekt w tymże art. 11 powiada, że prawo żądania „unieważnienia“ takich umów służy właściwym Urzędom ziemskim, przyczem „unieważnienie“ następuje w drodze sądowej. Dotychczasowe rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P., powiada podobnie w art. 1, że umowy o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich wymagają dla swej „ważności“ poprzedniego zezwolenia władzy państwowej, nadto dodaje w art. 8, że zmiany tytułu własności dokonane z pominięciem lub niezgodnie z decyzją właściwej władzy są „nieważne“, przyczem o nieważności orzekają właściwe sądy na skutek powództwa właściwych urzędów ziemskich.

Z porównania projektowanych przepisów z dotychczasowemi przepisami wynika, że postanowienia o ważności względnie nieważności umów, zamieszczone w projekcie, pokrywają się prawie zupełnie z dotychczasowemi przepisami.

Otóż dotychczasowe przepisy nasuwały w praktyce wątpliwości co do wyniosłości tych przepisów. I tak Sąd Najwyższy w niektórych wyrokach przyjmował, że w myśl dotychczasowych przepisów sama umowa o przeniesienie własności nieruchomości, zawarta zresztą zgodnie z zasadami prawa prywatnego, jednak bez zezwolenia władz państwowych (ziemskich), jest ważną, a jedynie skuteczność jej jest zależną od zezwolenia; dopiero w razie odmowy zezwolenia staje się, zdaniem Sądu Najwyższego, umowa bezskuteczną, a temsamem nieważną, przyczem o jej nieważności orzekają sądy jedynie na skutek powództwa właściwych władz ziemskich. Wystarczy tu powołać się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1923 r., Rw III. 3327/22, ogłoszone w Orzecznictwie Sądów Polskich w tomie III. pod Nr 312, którego to orzeczenia zapatrywanie spotkało się z aprobatą pełnego kompletu Izby III. Sądu Najwyższego na posiedzeniu dnia 23 lutego 1924 r. (wedle glossy Dra Jana Rutkowskiego, zamieszczonej w Orzecznictwie Sądów Polskich w tomie III. na str. 255).

Natomiast w innych orzeczeniach Sąd Najwyższy dał wyraz zapatrywaniu, że umowa dopóty nie wiąże stron, dopóki niema zezwolenia władz ziemskich. Na dowód tej judykatury wystarczy powołać się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 1923 r., Rw III. 3345/22, ogłoszone w Orzecznictwie Sądów Polskich, w tomie II. pod Nr 495, oraz na dalsze orzeczenie z dnia 24 kwietnia 1923 r. Rw III. 24/23, ogłoszone w „Przeglądzie Prawa i Administracji“ z r. 1923, na str. 153 i nast. Otóż zachodzi obawa, że te wątpliwości w praktyce pozostaną nawet, gdyby projekt stał się ustawą, gdyż w projekcie niema żadnej podstawy do usunięcia tych wątpliwości, które dotychczas praktyka nasuwała, skoro projekt brzmieniem swem w materji tu poruszonej nie odbiega od przepisów tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P.

b) Projekt postanawia, że zezwolenie Urzędów ziemskich jest potrzebne także przy przymusowej sprzedaży nieruchomości, oczywiście ziemskich, a więc idzie dalej, aniżeli rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P., które wyraźnie postanawia w art. 2 pod lit. c), że nie wymaga zezwolenia wypadek, gdy przeniesienie prawa własności nieruchomości następuje w drodze sprzedaży przymusowej.

Nie było racjonalnej podstawy do takiego rozszerzenia stosowania potrzeby zezwolenia na sprzedaż przymusową, skoro takie rozszerzenie jest szkodliwe dla kredytu hipotecznego. Skoro postanowienie takie utrudnia przeprowadzenie przymusowej licytacji nieruchomości, na której ciąży prawo zastawu dla zabezpieczenia kredytu hipotecznego, przeto trudniej znaleść będzie właścicielowi nieruchomości osobę, którąby mu dała kredyt za zabezpieczeniem na tej nieruchomości. Z tym momentem trzebaby się liczyć poważnie.

c) Art. 2 projektu określa pojęcie nieruchomości ziemskich w rozumieniu projektu i powiada, że za nieruchomości takie w pojęciu projektu należy uważać nieruchomości, położone poza granicami administracyjnemi miast.

Jest to określenie bardzo szerokie, obejmuje bowiem wszelkie nieruchomości, znajdujące się poza obrębem miast, bez względu na to, czy to są nieruchomości, wielkie, czy małe (włościańskie , a nawet nieruchomości należące do przedsiębiorstw górniczych lub wchodzące w skład takich przedsiębiorstw, nieruchomości stanowiące część przedsiębiorstw kolejowych, nieruchomości będące drogami prywatnemi, nieruchomości będące budynkami i t. d. Wymienione tu dla przykładu rodzaje nieruchomości nie mają nic wspólnego z zakresem działania Urzędów ziemskich z uwagi na przeznaczenie tych nieruchomości i obrót niemi powinien być zupełnie zwolniony od zezwolenia urzędów ziemskich.

Nie powinien też być nakaz uzyskania zezwolenia na zbycie nieruchomości ze strony Urzędu ziemskiego stosowany w ustawie do nieruchomości, leżących wprawdzie poza granicami administracyjnemi miast, ale tuż poza temi granicami, gdyż nieruchomości takie z natury rzeczy wobec naturalnego rozrostu miast przeznaczone są na sukcesywne zabudowanie i na wprowadzenie na nich gospodarstwa ogrodniczo-warzywniczego i t. d. Z tem niema nic wspólnego według swego przeznaczenia Urząd ziemski.

d) Art. 3 wprowadza wyjątki od reguły, t. j. wymienia przypadki, w których nie potrzeba zezwolenia na zawarcie umowy, wymaganego w art. 1 projektu. Do wyjątków tych należy między innemi przypadek, gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci; wszelako niepotrzebnie i bez dostatecznej podstawy ogranicza projekt stosowania tego wyjątku tylko do przypadku, gdy chodzi o działy spowodowane wypadkiem śmierci, zaszłym p r z e d dniem 14 września 1919 roku, względnie p r z e d dniem 6 kwietnia 1921 roku, względnie wreszcie p r z e d dniem 21 lutego 1924 r. (wedle poszczególnych województw). Otóż tesame względy, które decydują o dopuszczalności działu spadkowego — bez zezwolenia — spowodowanego wypadkiem śmierci, zaszłym przed wspomnianemi terminami, zachodzą także przy działach spadkowych, spowodowanych wypadkiem śmierci, zaszłym po tych terminach.

e) W art. 5 wymienia projekt rozporządzenia przypadki, w których powołane do czynności w myśl art. 4 projektu Urzędy ziemskie muszą odmówić zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości ziemskiej oraz dalsze przypadki, w których te urzędy mogą odmówić takiego zezwolenia.

1. Pierwsza kategorja przypadków obejmuje na pierwszym planie przypadek „jeżeli zmiana tytułu własności uniemożliwiłaby lub ograniczała zastosowanie zasad, zawartych w ustawie z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej poz. 1 Dz. U. R. P. z r. 1926“.

Takie określenie jest zbyt ogólnikowe i ogólnikowo brzmieć nie powinno. Przypadki, w których Urząd ziemski musi odmówić zezwolenia na przewłaszczenie, winny być szczegółowo i bardzo ściśle określone, gdyż inaczej prowadzi nieścisły przepis do chwiejnej praktyki, a w konsekwencji do dowolności praktyki.

Mowa jest w cytowanym przepisie o zasadach, zawartych w ustawie z dnia 28 grudnia 1925 r., poz. 1 Dz. U. P. z r. 1926. Otóż zasady tej ustawy nie są nigdzie w ustawie samej w sposób artykułowany sprecyzowane, nie można w szczególności za sprecyzowanie takie uważać artykułu 1 cytowanej ustawy. Zasady te wynikają dopiero z całości ustawy, można przeto w stosowaniu ustawy w niejednolity sposób dojść do tego, co stanowi zasadę, zawartą w ustawie z dnia 28 grudnia 1925 r., a co takiej zasady nie stanowi. Prowadzić to musi, jak już zaznaczono, do chwiejności i niepewności praktyki.

Nie można też powoływać się na precedens, t. j. na fakt, że i w dotychczasowem rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P., powiedziane jest tak samo, że władze odmówią zezwolenia na przeniesienie prawa własności nieruchomości, gdyby przeniesienie prawa własności nieruchomości uniemożliwiało lub ograniczało zastosowanie zasad reformy rolnej, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy w dniu 10 lipca 1919 r. (art. 3), gdyż i to postanowienie dawne jest nieścisłe. Nadto takie ogólnikowe postanowienie rozporządzenia Rady Mi-

nistrów z dnia 1 września 1919 r., poz. 428 Dz. U. R. P. było w chwili tegoż wydania następstwem konieczności, wynikającej z faktu, że wówczas jeszcze nie było ustawy o wykonaniu reformy rolnej, lecz że były tylko uchwalone zasady reformy rolnej przez Sejm Ustawodawczy; dlatego też ustawą z dnia 2 sierpnia 1919 r., poz. 384 Dz. U. R. P. upoważniono Rząd do wydania tylko tymczasowego rozporządzenia, normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskiej w myśl zasad reformy rolnej, uchwalonych dnia 10 lipca 1919 r.

Ogólnikowe brzmienie omawianego tu przepisu projektu może doprowadzić do tego, że Urząd ziemski odmówi zezwolenia na sprzedaż kompleksu gruntu podmiejskiego na sanatorjum, na plac wyścigowy, na boisko sportowe, na internat wychowawczy i t. d. lub że odmówi zezwolenia na sprzedaż gruntu w celach założenia parku lub na zabudowanie gruntu podmiejskiego willami otoczonemi ogródkami i t. d. Wszak w każdym takim przypadku można się dopatrzeć ograniczenia „zasad“, zamieszczonych w ustawie z dnia 28 grudnia 1925 r. W rzeczywistości jednak rzadko zdarzy się wypadek pozbycia nieruchomości, któreby uniemożliwiło lub ograniczyło zastosowanie tych zasad; i tak nawet pozbycie całej nieruchomości tabularnej nie koliduje z zasadami reformy rolnej, gdyż nie usuwa tej nieruchomości z pod wpływu i działalności ustawy o reformie rolnej; nie koliduje z zasadami ustawy o reformie rolnej pozbycie części takiej wielkiej nieruchomości ziemskiej osobie trzeciej, lecz przeciwnie idzie za tendencją ustawy o reformie rolnej; dalej nie koliduje z zasadami reformy rolnej pozbycie w całości drobnych posiadłości ziemskich, gdyż tu tylko następuje zmiana właściciela tej drobnej posiadłości ziemskiej.

Pierwsza kategorja przypadków obejmuje na drugiem miejscu przypadek, „jeżeli nabywca nie jest obywatelem polskim“. W przypadku takim musi Urząd ziemski odmówić zezwolenia na przewłaszczenie.

Otóż przypadek ten nie powinien się znajdować w projektowanem rozporządzeniu, albowiem projektowane rozpo-

rządzenie ma być prawem gospodarczem, a nie powinno mieć nic wspólnego z polityką. Sprawa, o której tutaj mowa, należy do ustaw politycznej natury, a ustawy odnośne w Polsce istnieją. W szczególności istnieje ustawa z dnia 24 marca 1920 r., poz. 178 Dz. U. R. P., o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców i ustawa ta zezwala na nabycie nieruchomości przez obcokrajowców po uprzedniem uzyskaniu zezwolenia przez Radę Ministrów. I to ograniczenie, t. j. potrzeba zezwolenia nie wchodzi w zastosowanie w razie istnienia odmiennych traktatów międzynarodowych (Gdańsk, Austrja). Dalej obowiązuje w Polsce art. 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r., poz. 996 Dz. U. R. P., o granicach Państwa, wedle którego to artykułu w pasie granicznym niedozwolone jest cudzoziemcom nabywanie nieruchomości w drodze aktów prawnych, zawartych między żyjącymi, bez zezwolenia Rady Ministrów. Otóż obecnie sprzecznie z zacytowanemi tutaj przepisami natury politycznej zamierza projekt wprowadzić przepis, nie mający nic wspólnego z materją, uregulowaną w projekcie, przepis, który może tylko prowadzić do retorsji ze strony innych Państw.

2. Druga kategorja przypadków obejmuje przypadki, w których m o ż n a odmówić zezwolenia na przewłaszczenie. Do przypadków tych należy: nieposiadanie przez nabywcę kwalifikacyj rolniczych lub niewykazanie się przez tegoż, że jest teoretycznie lub praktycznie przygotowany do należytego prowadzenia gospodarstwa rolnego; przypadek taki zachodzi dalej, jeżeli wskutek zmiany tytułu własności nastąpi podział nieruchomości, nieodpowiadający zasadom racjonalnego ustroju rolnego, jeżeli nieruchomość posiadająca samodzielność gospodarczą lub stanowiąca osadę ogrodniczo - warzywną, rzemieślniczo - wiejską, robotniczo - osadniczą i t. p. będzie przyłączona do innej, skutkiem czego straci swą samodzielność lub swój uprzedni charakter, jeżeli nabywca posiada już jedno gospodarstwo w znacznej odległości od nabywanego i osobiście na obydwóch nie będzie mógł gospodarować. Wszystkie te przypadki są tego rodzaju, iż otwierają bramę dowolności i szykanie. Wszak

niema człowieka, o którymby nie można powiedzieć, że nie ma kwalifikacyj rolniczych lub że nie jest przygotowany do należytego prowadzenia gospodarstwa rolnego. Wszak nie znajdzie się przypadek, w którymby nie można było powiedzieć, że pozbycie połączone z podziałem nie odpowiada zasadom racjonalnego ustroju rolnego, skoro każdy ma inne zdanie o racjonalnym ustroju rolnym. (Co do ostatniego przypadku jeszcze zauważyć należy, że wymóg odpowiadania zasadom racjonalnego ustroju już jest zawarty między zasadami ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej). Wszak nieruchomość, posiadająca samodzielność gospodarczą, nie straci samodzielności gospodarczej, lecz na samodzielności zyska, jeżeli zostanie połączona z inną nieruchomością. Wszak osada rolniczo-warzywna może nie odpowiadać swojemu celowi i nikomu nie będzie szkodziło, jeżeli przez sprzedaż zatraci swój pierwotny charakter. Wszak można zupełnie z pożytkiem dla kultury rolnej gospodarować choćby nieosobiście na dwóch majątkach, a doświadczenie uczy, że niejeden rolnik gospodaruje lepiej na dwóch majątkach, aniżeli inny rolnik na jednym majątku. Widzimy więc, że art. 5 projektu odnośnie do drugiej kategorji przypadków jest nieścisły, zawiera dowolne przyczyny odmowy, pozbawione racjonalności, przyczyny, których stosowanie łatwo wywołać może poczucie krzywdy u osób przyczynami temi w konkretnym przypadku dotkniętych.

f) Szczytem krzywdy dla stron nazwać należy postanowienie dalsze art. 5 projektu, wedle którego w przypadku, gdy nabywca nie odpowiada warunkom w art. 5 podanym, Urzędy ziemskie mają prawo na cele parcelacji i osadnictwa wykonać „prawo pierwokupu".

Nietylko takie postanowienie jest niebezpieczne dla sprzedawcy, który zgodził się na sprzedaż gruntu swego lub części tegoż pewnej osobie, np. krewnemu lub znajomemu, lub na pewien cel, zdaniem jego pożyteczny, a któryby zresztą nie pozbył się nieruchomości, względnie części, który to sprzedawca obecnie z powodu odmowy zatwierdzenia umowy sprzedażnej znajduje się wobec niebez-

pieczeństwa, iż Urząd ziemski wykona odnośnie do przedmiotu transakcji zamierzonej „prawo pierwokupu"; prawo to pierwokupu nie jest niczem innnem, jak tylko wywłaszczeniem.

Nie jest ono ściśle określonem; wyraz „prawo pierwokupu" nie jest pojęciem prawnem, jednolicie pojętem na całem terytorjum Państwa (§§ 1072 i n. austr. u. c.; §§ 504 i n. niem. u. c.), musi być przeto dopiero w nowej ustawie względnie w nowem rozporządzeniu należycie określony. Tak bez określenia, jak ono znajduje się w projekcie, jest niewinne prawo pierwokupu, jak już zaznaczono, wywłaszczeniem.

Ubolewać też należy nad tem, że tak ważną sprawę, jak wspomniane tu „prawo pierwokupu", zastrzeżono do unormowania rozporządzeniu Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości. Takie ważne postanowienie nie powinno być odsyłane do rozporządzenia. Samo rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nie powinno wogóle wejść w życie pierwej — jeżeli prawo pierwokupu ma być zachowane — zanim prawo to nie zostanie ściśle uregulowane. Cóż bowiem będzie obowiązywało w czasie między ogłoszeniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej a wydaniem wspomnianego tu rozporządzenia Ministerstwa? Cóż będzie, jeżeli odnośnie do takiego rozporządzenia nie przyjdzie do porozumienia między oboma Ministerstwami?

g) Artykuł 6 projektu zawiera postanowienia o postępowaniu, zmierzającem do uzyskania zezwolenia Urzędu ziemskiego. Artykuł ten nie jest ściśle sformułowany.

Nie określa przedewszystkiem cytowany artykuł, kto ma wnieść podanie o udzielenie zwolnienia, czy pozbywca i nabywca razem, czy też jeden z nich; wyjaśnienie ma znaczenie z uwagi na przepis art. 8 projektu o środkach prawnych.

Poświadczenie, stwierdzające złożenie podania w Urzędzie ziemskim, winno być zamieszczone na egzemplarzu warunków umowy zamierzonej, przedłożonych Urzędowi ziemskiemu, aby Sąd hipoteczny mógł w przypadku art. 7, to

znaczy w przypadku nienadejścia w przeciągu miesiąca od dnia złożenia podania odmowy Urzędu ziemskiego na przelew prawa własności, wiedzieć, na jakich warunkach strony mogły zawrzeć umowę z powodu braku odmowy.

W art. 6 jest powiedziane w zdaniu końcowem, że sposób uzyskania zezwolenia przymusowej sprzedaży nieruchomości określą specjalne przepisy, wydane przez Ministerstwo Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości. To zastrzeżenie uregulowania tak ważnej kwestji zapomocą rozporządzenia Ministerstwa nie powinno mieć miejsca, lecz sprawę należy uregulować w samem rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej (w ustawie); i tutaj porusza się wątpliwości, które wyżej podniesiono co do uregulowania w drodze rozporządzenia Ministerstwa prawa pierwokupu (wyżej pod f).

h) Artykuł 9 projektu jest również nieścisły.

Przedewszystkiem artykuł ten wprowadza terminologję „uregulowanie tytułu własności nieruchomości", nieznaną wszystkim ustawom hipotecznym, obowiązującym w Polsce.

Powtóre powiedziane jest w art. 9 projektu, że uregulowanie tytułu własności nieruchomości przez sąd może nastąpić tylko po przedłożeniu decyzji właściwego Urzędu ziemskiego, zezwalającej na przewłaszczenie. Otóż w art. 7 było powiedziane, że jeżeli Urząd ziemski w przeciągu miesiąca nie odmówi zezwolenia na przewłaszczenie, wolno stronom zawrzeć umowę. W przypadku takim winien Sąd hipoteczny „uregulować tytuł własności nieruchomości" bez przedłożenia decyzji właściwego Urzędu ziemskiego, zezwalającej na przewłaszczenie.

i) Już wyżej pod II. a) podkreślono nieścisłość pojęcia »ważności" umowy, nieścisłość, która ustaloną jest w art. 11 projektu.

W artykule 11 jest między innemi zamieszczone postanowienie, że prawo żądania unieważnienia umów, odnoszących się do przeniesienia prawa własności, bez zezwolenia Urzędu ziemskiego, służy właściwym Urzędom ziemskim, i że unieważnienie to musi nastąpić w drodze sądowej.

Niema tu żadnego postanowienia co do czasu, w jakim najpóźniej odnośną skargę wnieść należy. Czasokres taki powinien być wprowadzony i to czasokres krótki, gdyż po pewnym czasie nieruchomość może ulec przeistoczeniu, n. p. przez zabudowanie i t. d. i unieważnienie aktu nabycia po upływie pewnego czasu dłuższego mogłoby doprowadzić do zawiłych procesów między stronami.

j) Artykuł 12 projektu każe stosować nowe rozporządzenie także do przypadków, już wszczętych na mocy dotychczas obowiązujących przepisów, tem samem nadaje rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej moc wsteczną. Jest to krzywdzące dla stron, które n. p. nabyły nieruchomość na podstawie dotychczasowych przepisów łagodniejszych, a które obecnie staną wobec surowszego przepisu n. p. obcokrajowiec, który na podstawie zezwolenia Rady Ministrów nabył już nieruchomość.

k) W artykule 14 projektu wymienione są przepisy prawne dotychczasowe, które projektowanem rozporządzeniem mają być uchylone. Między niemi wymienione jest rozporządzenie cesarskie z dnia 9 sierpnia 1915 r., Nr 234 Dz. U. P. o pozbywaniu gruntów leśnych i rolnych i rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych z dnia 7 czerwca 1924 r., poz. 596 Dz. U. R. P., w sprawie uchylenia § 14 austr. rozporządzenia z dnia 9 sierpnia 1915 r., Nr 234 Dz. U. P. Otóż zauważyć należy, że to rozporządzenie cesarskie, a w konsekwencji i oparte na niem, cytowane na ostatku rozporządzenie, zostały już uchylone rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 listopada 1927 r., poz. 907 Dz. U. R. P.

III. Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że w zasadzie projekt rozporządzenia jest niepotrzebny, a w szczegółach jest niedostatecznie obmyślany, że przeto nie nadaje się do tego, by stał się prawem.

SPRAWA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI RUSTYKALNEMI.

I.

W sprawie powyższej przesłał prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie wszystkim Sądom lwowskiego okręgu apelacyjnego, oraz udzielił do wglądu notarjuszom tego okręgu następujący okólnik:

„Do Panów Przełożonych Sądów lwowskiego okręgu apelacyjnego.

Wobec uchylenia rozporządzeniem Prezydenta Rz. P. z dnia 19 listopada 1927 r., Dz. ust. Nr 106, poz. 907, rozporządzenia cesarskiego z dnia 9 sierpnia 1915 r. o pozbywaniu gruntów rolnych i leśnych, wyjaśniam, że przez to bynajmniej nie wprowadzono wolnego obrotu gruntami włościańskiemi, gdyż wedle wyraźnego, bezwzględnego przepisu art. 46, L. 2 ustawy z 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej Dz. ust. Nr 1 26, poz. 1, „wszelka parcelacja winna odbywać się zgodnie z przepisami tej ustawy, niezależnie od tego, przez kogo będzie wykonana“ (art. 46, L. 2 ustawy z 28 grudnia 1925 r.), a nietylko parcelacja większej własności. W rozumieniu i ujęciu ustawy grudniowej, dawne, ścisłe pojęcie „parcelacji“ jako szeregu aktów podziału większej posiadłości, rozszerzono na każdy, jednorazowy nawet podział jakiegokolwiek gruntu, który jako „parcelacja“ z art. 46 wymaga w każdym wypadku zezwolenia władz ziemskich, udzielanego przy uwzględnieniu celu reformy rolnej, wyrażonej w art. 1 ustawy grudniowej. Dlatego też przepis art. 11, L. 3 ustawy grudniowej o obliczaniu rocznego kontyngentu parcelacyjnego, nie czyni żadnej różnicy między gruntami wpisanemi do ksiąg tabularnych, a wpisanemi do ksiąg małej własności (wiejskich). Z tego też powodu, niema już w ustawie grudniowej żadnych zastrzeżeń wyjątkowych co do parcelacji gruntów włościańskich, jakie

znało rozporządzenie Rady Ministrów z 1 września 1919 r., wedle którego umowy o przeniesienie własności gruntów włościańskich (rustykalnych) nie wymagały do swej ważności zezwolenia władzy państwowej. Co do tych gruntów, zachodziła zatem konieczność utrzymania w mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 9 sierpnia 1915 r., co też stwierdzały wyraźnie ustawy z przed 28 grudnia 1925 r., w szczególności ustawa z dnia 6 lipca 1920, Dz. u. poz. 461 o organizacji urzędów ziemskich (art. 33) i ustawa z dnia 11 sierpnia 1923, Dz. u. poz. 706 o zakresie działania Ministra Reform Rolnych (art. 33) wraz z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 12 marca 1924, Dz. u. poz. 281, art. 51. Z chwilą wejścia w życie ustawy grudniowej, stan powyższy, jak już wyżej wyjaśniłem, uległ zmianie. Rozporządzenie cesarskie z 1915 r. stało się bezprzedmiotowe i zbędne i jako takie też zostało uchylone rozporządzeniem Prezydenta Rz. P. z dnia 19 listopada 1927 r., straciwszy faktycznie już przedtem swoją moc. Tem samem bezprzedmiotowym stał się także okólnik mój z dnia 3 listopada 1920 r., Prez. 34005/19 R/20, który był jedynie rozwinięciem zasad, wyrażonych w uchylonem rozporządzeniu cesarskiem. Zadaniem sądów przy ocaleniu ważności wszelkich umów parcelacyjnych gruntów włościańskich będzie obecnie ścisłe przestrzeganie przepisu art. 46, L. 2 ustawy grudniowej, który także do gruntów włościańskich ma i musi mieć niewątpliwe, pełne zastosowanie.

Czerwiński m. p."

II.

Oceniając w całej pełni wagę kwestji, poruszonej w powyższym okólniku, której poświęcony był artykuł Dra Leona Oberländera w Nrze 3 »Przeglądu Not.« z ub. roku, dajemy miejsce uwagom notarjusza Tadeusza Nawrockiego w powyższej sprawie. Uwagi te są — obok krytyki okólnika — repliką na art. Dra L. Oberländera w Nrze 3 »Przeglądu Not.« z ub. roku.

Okólnik ten, zawierający polecenie do Sądów, aby, przy ocenianiu ważności wszelkich umów parcelacyjnych włościańskich, ściśle przestrzegały przepisu art. 46, l. 2

ustawy z dnia 28 grudnia 1925 Nr 1, poz. 1/26 D. U. R. P., dotyczy całego niemal zakresu urzędowania notarjuszy. Okólnik ten polega na interpretacji ustawy, sprzecznej z wyrażonym zamiarem ustawodawcy, a zatem na interpretacji zupełnie błędnej.

Dla orjentacji przytaczam tu przedewszystkiem dosłowny tekst § 6 ustawy cywilnej.

> „Ustawie nie można w zastosowaniu nadawać innego rozumienia, niż to, jakie wypływa z właściwego znaczenia wyrazów w związku z sobą i z widocznego zamiaru ustawodawcy".

Aby zachować jaknajwiększą zwięzłość niniejszego pisma, ograniczę się w niem jedynie do art. 46 p. 2, art. 11 p. 3 ustawy grudniowej oraz do definicji „parcelacji" w rozumieniu tej ustawy powołanych w okólniku.

Zaczynam od kwestji, czem jest parcelacja w rozumieniu ustawy grudniowej.

Po myśli § 6 u. c. należy w rozumieniu, czyli interpretacji tego słowa uwzględnić widoczny zamiar ustawodawcy.

Stosunkowo bardzo rzadko trafiają się ustawy, któreby z taką dobitną ścisłością wyrażały zamiar ustawodawcy, to jest cel, jaki ustawodawca chce osiągnąć (art. 1, p. 1 i 2) i środki, któremi ten cel ma być osiągnięty.

Środki do tego celu wiodące są wyczerpująco podane w art. 2, p. 1 ustawy:

> „Na cele, wskazane w art. 1, będą obowiązkowo parcelowane grunty z poniżej wymienionych nieruchomości..."

następuje w całym dziale I. ustawy wyczerpujące wyszczególnienie nieruchomości, które mają być obowiązkowo parcelowane dla osiągnięcia celów, wskazanych w art. 1 ustawy.

W art. 4 lit. a) i b) ustawa oznacza dokładnie minimum, poniżej którego odnośne grunta nie stanowią zapasu ziemi i rozporządzanie niemi nie stanowi parcelacji

na cele wskazane w ustawie, a zatem parcelacji w rozumieniu ustawy grudniowej.

Odstępstwa od tego minimum w dół (art. 3) mają charakter, któryby można nazwać karnym, zaś w górę — mają charakter gospodarczy i społeczny.

Zatem w art. 2 in initio mieści się jasna definicja „parcelacji" w rozumieniu ustawy grudniowej.

> „Parcelacja jest to obowiązkowa (w znaczeniu państwowem) sprzedaż gruntów z wymiemionych w dziale I. ustawy nieruchoności, określonych przez ustawodawcę, jako zapas ziemi".

To tylko jest parcelacją w rozumieniu ustawy grudniowej, a nic więcej.

Ustawodawca to pojęcie parcelacji przeprowadza z nieugiętą konsekwencją i tak, w dziale II. pod tytułem „Roczny kontyngent parcelacyjny", w art. 11 p. 1 postanawia: „Corocznie aż do wyczerpania całkowitego zapasu ziemi... rozparcelowany będzie obszar...". a zatem do kontyngentu należy obszar sparcelowany z zapasu ziemi, nie zaś z gruntów po myśli działu I. do zapasu ziemi nie należących. Dalej art. 11 po słowach: „Przy obliczaniu obszaru gruntów rozparcelowanych w danym roku..." ustawodawca powołuje w nawiasie „część I. art. niniejszego", zaznaczając tem wyraźnie, że przy tem obliczaniu nie uznaje żadnej parcelacji w jakiemkolwiek znaczeniu prawnem lub potocznem, lecz jedynie i wyłącznie parcelację z zapasu ziemi.

Przykłady te możnaby mnożyć w nieskończoność, przedewszystkiem jasne jest ponad wszelką wątpliwość, że dział III., IV. i V. oraz VII., aż do końca ustawy odnoszą się tylko do zapasu ziemi z działu I., a nie, zwykłych drobnych przeniesień własności, gdyż na olbrzynią skalę zakrojone rozporządzenia nie stoją w żadnym stosunku do zwykłych codziennych drobiazgów.

Przechodzę jeszcze do działu VI., a z nim do art. 46 ustawy grudniowej, na którym jak na fundamencie głównie opiera się interpretacja ustawy, zawarta okólniku.

W art. 46 p. 2, użyte są słowa:

„Wszelka parcelacja niezależnie od tego przez kogo będzie wykonana...“

Słów: „przez kogo“ ustawodawca nie pozostawia otworem do dowolnej interpretacji, lecz wymienia wyczerpująco, kogo ma na myśli przez te słowa, dzieląc następnie dział VI. na rozdziały A., B. i C., zatem parcelacja może być wykonywaną przez A.: Urzędy ziemskie i Bank Rolny; B: instytucje upoważnione; C: właścicieli dóbr parcelowanych, i tu w art. 65 p. 1 ustawodawca stanowi: właściciele nieruchomości ziemskich, zarówno objętych wykazem imiennym (w nawiasie powołano w ustawie art. 19), jak i nieobjętych... Tu ustawodawca przeciwstawia tych właścicieli nieruchomości, których wywłaszczenie już zarządzono innym, których wywłaszczenia jeszcze nie zarządzono, ale których wywłaszczenie zasadniczo w myśl działu I. może być zarządzone. Gdyby postanowienie tego artykułu odnosiło się także do takich właścicieli, których nie można wywłaszczyć, nie byłby ustawodawca użył słów tak dobitnie wyrażających przeciwstawienie: „zarówno... jak“, gdyż to „jak“ daje domyślne uzupełnienie „i jeszcze nieobjętych“. lecz użyłby krótkiego wyrażenia: „Właściciele nieruchomości ziemskich winni przed przystąpieniem do parcelacji uzyskać...“

Wymieniony wyżej cytat art. 46 p. 2 ustawy zgodnie z dosłownem brzmieniem działu VI. i z wyrażonym zamiarem ustawodawcy będzie zatem opiewał:

„Wszelka parcelacja niezależne od tego, przez kogo z wymienionych niżej, w rodzajach A., B. i C., będzie wykonywana...“

Ze względu na niezmierną ważność sprawy dla naszego zawodu, nie zadowalam się wyrażeniem swego zdania pozytywnie, lecz uważam za konieczne rozpatrzeć sprawę niejako negatywnie przez rozważenie w odpowiedniem oświetleniu twierdzeń okólnika.

Przypuśćmy zatem, że moja definicja parcelacji w rozumieniu ustawy grudniowej jest fałszywą, stańmy lojalnie

na stanowisku okólnika i rozważmy logicznie konsekwencje interpretacji pomieszczonej w okólniku.

Okólnik interpretuje pojęcie parcelacji użyte w ustawie grudniowej jako rozszerzone na każdy, jednorazowy nawet podział jakiegokolwiek gruntu.

Co należy rozumieć przez słowa „podział gruntu“? Należy niewątpliwie rozumieć nietylko podział parceli przy równoczesnem sporządzeniu mapy, ale także odstąpienie kawałka gruntu, czyli całej parceli, a nawet całego wykazu hipotecznego, gdy pozbywający ma ich więcej.

Ponieważ okólnik powołuje się na przepis art. 11 p. 3. ustawy grudniowej, kładąc niejako nacisk na to, aby wszystkie przeniesienia własności były wliczone do kontyngentu rozparcelowanych gruntów, przeto należałoby niewątpliwie do parcelacji zaliczyć także wypadek, gdy właściciel nawet drobny, pozbywa cały swój grunt jednemu nabywcy, W przeciwnym wypadku, sprzedaż n. p. pięciu morgów gruntu przez właściciela, który jako rzemieślnik pozostawia sobie tylko plac z ogródkiem rzeczywiście mu potrzebnym byłaby parcelacją, zaś sprzedaż 50 morgów przez właściciela, który nie ma nic więcej, nie byłaby parcelacją; pierwsza zatem byłaby wliczoną do kontyngentu, druga nie, dlatego tylko, że pozbywający nic sobie nie pozostawił. Dalej w myśl rozumienia okólnika jest podziałem czyli parcelacją darowizna gruntu przez rodziców na dzieci, gdy rodzice dzielą swoje grunta między nie. Czy jednak jest podziałem, a zatem parcelacją, odstąpienie dziecku lub dzieciom, wreszcie osobom obcym, niewydzielonej części z całości lub części gruntu przy równoczesnem zastrzeżeniu, że podział nie może być uskutecznionym chyba, po zaistnieniu pewnych warunków n. p., po śmierci pewnych oznaczonych wspólników.

Czy dalej, parcelacją jest darowizna całości lub części gruntu, gdy ustawa grudniowa mówi wprawdzie o cenie sprzedaży przy parcelacji w dziale VII., jednakże wyraźnie nie wyłącza darowizny czy też zamiany z pod jej pojęcia.

Zdaje mi się, że idąc po linji wytycznej zapatrywań okólnika, należałoby każde bez wyjątku przeniesienie wła-

sności, nawet zniesienie wspólnej własności (podział!), wogóle wszelkie zmiany w karcie B. objąć pojęciem parcelacji.

Zachodzi jednak w takim razie bardzo poważna wątpliwość, czy ustawodawca, wprowadzając szereg bardzo surowych rygorów, pod jakiemi mają być przeprowadzane przeniesienia własności, użył właściwego wyrażenia, nazywając te przeniesienia własności parcelacją.

Słowo parcelacja w znaczeniu potocznem i prawnem obejmowało dotychczas jedynie i wyłącznie pojęcie podziału nieruchomości rzeczywiście znacznych obszarów w drodze sprzedaży. Właściciel 20, a nawet 40-morgowego gospodarstwa dotąd swego gruntu nie parcelował, lecz go jedynie sprzedawał lub rozsprzedawał, słowo parcelacja w takim wypadku było używanem jedynie chyba w znaczeniu żartobliwem. Nigdy dotąd słowo parcelacja nie obejmowało sprzedaży całości, nigdy też nie obejmowało innej czynności prawnej. jak sprzedaż.

Byłoby zatem do wyboru dwie interpretacje ustawy grudniowej co do definicji parcelacji:

Pierwsza: (Skracam swoją pierwotną definicję, pozostając jednak przy pierwotnem określeniu).

PARCELACJA JEST TO SPRZEDAŻ GRUNTÓW Z ZAPASU ZIEMI...

Parcelacją jest dalej, wedle postanowienia art. 16 p. 6 ustawy, sprzedaż gruntu, pozostawionego wielkiemu właścicielowi do dowolnej dyspozycji po wywłaszczeniu go z nadwyżki przez niego posiadanej. Jest to wyjątek, będący jednak w zgodzie z duchem całej ustawy, faworyzującej wielkich właścicieli in minus i jako wyjątek potwierdza regułę.

Nie jest parcelacją wszystko inne. Zatem nie jest nią (biorę przykład drastyczniejszy) parcelacja 200 hektarów ziemi w województwie wołyńskiem przywlaściciela, który ma „tylko“ 290 ha, bez względu na to, czy w danem województwie jest to grunt tabularny czy rustykalny pod warunkiem gospodarstwa od roku 1864. W braku tego ostatniego zastrzeżenia nie jest parcelacją sprzedaż gruntu w ta-

kiemże województwie przez właściciela, nie mającego więcej jak 180 hektarów.

Druga definicja:

Parcelacją jest w myśl okólnika każdy podział, a co zatem logicznie wynika, każde niemal lub rzeczywiście każde przeniesienie własności.

Okólnik stoi na stanowisku, że każdy jednorazowy nawet podział jakiegokolwiek gruntu, a zatem nawet sprzedaż $^{1}/_{4}$ morga łąki lub mniej, np. na pobieranie z niej torfu podlega postanowieniom działu VI. ustawy grudniowej, czyli nadzwyczaj uciążliwym tam podanym formalnościom wymagającym kilkomiesięcznych zachodów, a nadewszystko znacznych kosztów, więc logicznie musimy przyjąć, że i sprzedaż całego gruntu, jeżeli on wynosi dwa czy 20 morgów, i wszelkie inne przeniesienia własności należy również poddać tym postanowieniom.

Czy jest prawdopodobnem, aby interpretacja parcelacji tak szeroka była zgodną z zamiarem ustawodawcy?

Przechodzę jeszcze do art. 11 p. 3 ustawy, o którym mówi okólnik.

Wliczanie do wykazu t. j. do „KONTYNGENTU“ także gruntów, pozbytych przez małych właścicieli, zamienianych, podzielonych przy zniesieniu wspólnej własności, oddanych przez rodziców dzieciom i t. p. wypaczyłoby zupełnie myśl ustawodawcy.

Nie znam dat statystycznych; zdaje mi się jednak, że nie ulega żadnej wątpliwości, że w całem Państwie corocznie więcej niż 200.000 hektarów ziemi zmienia swoich właścicieli przez dziedziczenie, sprzedaż, podział, zamianę, darowiznę i t. p. Jeżeliby zatem te przeniesienia własności miały się wliczać do kontyngentu, cała ta wielka ustawa, licząca 97 artykułów, około 2.000 wierszy drobnego druku, nie miałaby żadnego zdrowego celu i sensu. W szczególności nie byłoby potrzeby ograniczania własności wielkich właścicieli, gdyż te 200.000 hektarów niejako sameby się sparcelowały, ani utrudniania przenoszenia drobnej własności, gdyż rzekome cele ustawy łatwiej możnaby osiągnąć bez tych utrudnień i kosztów. Całą instytucję Urzędów

ziemskich możnaby znieść, jako zbyteczną, a funkcje ich powierzyć Urzędowi statystycznemu, który mógłby sprawdzać ilość dokonanych „parcelacyj“ z wykazów, które w roku bieżącym dołącza się do podań hipotecznych.

Sunt lacrimae rerum...:

Po zniesieniu ces. rozp. z roku 1915 cały świat prawniczy i społeczeństwo odetchnęło z ulgą, że wreszcie uznano, iż ustał wzmiankowany w § 1 ces. rozp. „czas trwania stosunków, spowodowanych przez wojnę“, tymczasem z okólnika dowiadujemy się, że to rozporządzenie już dawno nie obowiązuje, że cofnięte zostały nawet ulgi przewidziane w § 3 ces. rozp., że mimo ustania stosunków, spowodowanych przez wojnę, społeczeństwo popadło w daleko cięższą kuratelę, gdyż każda bez wyjątku niemal czynność prawna, dotycząca nieruchomości, musi uzyskać poprzednie, a nie jak dawniej następne zezwolenie Urzędu ziemskiego pod rygorem nieważności, a co gorsza, że szereg czynności prawnych, dotyczących przeniesienia własności, zawartych po dniu 9 stycznia 1926 r., jest nieważnych, a w najlepszym razie, o ile się stały ważnemi przez późniejsze zatwierdzenie, przyszły do skutku przy równoczesnem naruszeniu obowiązujących ustaw.

Kto przejrzał w tym kierunku ustawę grudniową i rozporządzenie wykonawcze, oceni jak nieprawdopodobnie utrudnionem byłoby obecnie przeniesienie własności, gdyby okólnik obowiązywał jako ustawa.

Daję pierwszy lepszy praktyczny przykład:

Rolnik sprzedaje np. mórg gruntu za jakąś cenę i przychodzi z kupującym do kancelarji do zrobienia kontraktu.

Notarjusz po myśli art. 65 ustawy grudniowej odpowiada na postawione żądania stron:

„Dobrze, najpierw jednak musimy uzyskać zezwolenie okręgowego Urzędu ziemskiego. Wprawdzie instrukcja zapowiedziana w § 85 rozp. wykonawczego nie została dotąd (zdaje mi się) wydana, ale w myśl § 104 rozp. wykonawczego wniesiemy podanie w dwóch egzemplarzach przez powiatowy Urząd ziemski. To długo nie potrwa, najpierw musicie mi dostarczyć wyciągu hipotecznego, arkusza po-

siadłości sprzedanej nieruchomości, mapkę, wykazy osobiste podpisane przez gminę, urząd parafjalny, żandarmerję, starostwo, ewidencję katastru, prawdopodobnie za jakiś miesiąc będziecie mogli wydobyć wszystko, co potrzeba i kosztować będzie jakichś kilkadziesiąt złotych, w każdym razie bagatelę. Po zdobyciu tego wszystkiego przyjdziecie do mnie, poczem wygotuję podanie. Stemple i porto wobec wielu załączników wyniesie 6 do 10 złotych, moja należytość też parę złotych. Urząd ziemski przyjęcie podania potwierdzi pocztą, a następnie po jakich trzech tygodniach zażąda jeszcze może parę poświadczeń, np. że do sprzedać się mającej parceli można dojechać i w jaki sposób, lub tpn. Jeżeli wymaganiom Urzędu ziemskiego wszystkim stanie się zadość, wy „parcelujący“ po myśli art. 64 ust. 1 dostaniecie zezwolenie na „parcelację“, poczem po myśli § 105 rozp. wykon. wręczycie to zezwolenie wójtowi, aby je przez dni 14 wywiesił w lokalu gminy, ewentualnie wedle uznania także w lokalach gmin sąsiednich i podał w powiadomieniu o „parcelacji“ 4-tygodniowy termin, do jakiego będą przyjmowane zgłoszenia o kupno ziemi. Następnie . . . .

Każde dalsze słowo komentarza zbyteczne.

Tadeusz Nawrocki.

DR IGNACY ROSENBLÜTH.[1])

EGZEKUCJA NA PRZEDSIĘBIORSTWIE.[1])

ROZDZIAŁ I.

Przedsiębiorstwo według ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 2 sierpnia 1926 Dz. U. Rz. P. poz. 559 składa się z dwóch części, z których pierwsza zajmuje się ochroną cywilno-prawną praw przedsiębiorcy, druga zaś ich ochroną karną. Jednakże nietylko druga, ale i pierwsza część tej ustawy posługuje się metodą właściwą ustawodawstwu karnemu. Cechą tej metody jest, że ustawodawca wymienia czyny, które naruszają jakieś, przez prawo chronione dobro, nieokreślając jednak dobra samego, lecz poprzestając na oznaczeniu znamion istotnych tych czynów i przywiązaniu do nich skutków prawnych. Inaczej przedstawia się metoda właściwa prawu

---

[1]) Odczyt, wygłoszony na posiedzeniach Seminarjum prawa i procesu cywilnego prof. Dra Stanisława Gołąba oraz na zebraniu kandydatów sędziowskich w Sądzie okręgowym w Krakowie.

[2]) Monograficzna literatura przedmiotu niniejszego jest obfitą, jednak w wielu zasadniczych kwestjach nie doszło jeszcze do communis opinio. Ten stan literatury i trudności, z jakiemi autorzy borykają się, ujął w świetny sposób ś. p. prof. Till w »Gerichtszeitung« z r. 1917, str. 46. Oto słowa, któremi zaczął krytykę jednego z dzieł, zajmujących się tym przedmiotem: »Selten wohl hat die Formulierung eines wirtschaftlichen, dem Laien wohlbekannten Begriffs dem Juristen so viele Schwierigkeiten gemacht, wie die des Unternehmens. Je mehr der Jurist sich Mühe nimmt, die wesentlichen Merkmale zusammenzufassen und zu einem begrifflichen Ganzen zu vereinigen, desto eher zerstäubt sich unter seiner Hand das mürbe Material. Es ist wie ein Gespenst: wenn man es fassen will, greifft man ins Leere...«

Z obfitej literatury, dotyczącej prawa austrjackiego, zwracam tu uwagę na prace Ohmeyera: »Das Unternehmen als Rechtsobjekt«, Wien 1906 i »Die Zwangsversteigerung Konzessionierter Unternehmen«, Gerichtsz. 1906; Pisko: »Das Unternehmen als Gegenstand des Rechtsverkehrs«, 1907; Fischböck: »Exekution auf konzessionierte Gewerbe«

cywilnemu, która określa samo dobro przez prawo chronione, wobec czego zbyteczne jest określanie czynów, które jako naruszające go są bezprawnemi. Wyższość metody cywilistycznej nad kryminalną polega właśnie na tej szerszej ochronie, bo gdy ustawa cywilna, chroniąc pewne dobro, stworzy jakieś prawo podmiotowe, to bezprawnemi będą wszystkie czyny, które je naruszają. Jak wspomniałem, ustawodawca polski zrezygnował z tej metody cywilistycznej, wymieniając jedynie czyny, które są zabronione i pozostawiając interpretacji określenie tego dobra, które stanowi przedmiot ochrony. Jest nim prawo do przedsiębiorstwa, względnie (przez analogję z prawem rzeczowem) prawo na przedsiębiorstwie.[1]) Jeżeli chcemy zbadać, jakie czynniki składają się na pojęcie prawa na przedsiębiorstwie, należy ustawę przełożyć na język cywilistyczny i tam, gdzie mowa o czynach zakazanych, badać, jaki interes stanowi przedmiot ochrony.

Zarzut ten — zresztą, jak niżej wskażę, usprawiedliwiony pospiechem ze względu na międzynarodowe zobo-

Gerichtsz. 1902. Geller: »Das Unternehmen und seine Beziehung zu Firma Schild und Warenzeichen«, München 1913 i krytyki Tilla w »Przeglądzie Prawa« z r. 1916 i »Gerichtszeitung« 1917 oraz odpowiedź Gellera w »Zentralblatt f. j. P.« 1918, p. t.: »Zur Kritik des Unternehmensbegriffs und der Unternehmensexekution«. Na uwagę zasługują prace prof. Zolla: »Nieuczciwa konkurencja i jej pokrewne objawy ze stanowiska prawa prywatnego« Lwów 1897, »Przedsiębiorstwo przedmiotem własności«, »Przegląd prawa i Administracji« 1925 i »Projekt ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji a sprawa kredytu rolnego dla przedsiębiorców«, »Ruch Prawniczy« 1927. Z literatury, uwzględniającej prawo niemieckie, zasługuje na uwagę praca Dra R. Isaya »Das Recht am Unternehmen« Berlin 1910. Bardzo obfitą jest literatura francuska, zwłaszcza wobec ustawowego uregulowania przez prawo francuskie omawianych kwestyj (o czem niżej); zwracam tu uwagę na pracę C. Marechala: »La loi du 17 Mars de la vente et du nantissement des fonds de commerce«, Paryż 1909, z najnowszych zaś na bardzo obszerne dzieło Oliviera Pichota: »De la Concurrence déloyale et de Contrefaçon en matière commerciale et industrielle«, Paryż 1924, A. Dubrujeauda i L. Ropersa: »La Propriété Commerciale — Commentaire avec texte de la loi du 30 juin 1926«, Paryż 1926.

[1]) Prof. Zoll w cytowanej pracy p. t.: »Przedsiębiorstwo przedmiotem własności« używa wyrażenia: »własność przedsiębiorcza«.

wiązania państwa — dotyczy jedynie ustawy, podczas gdy wolnym od niego jest projekt, opracowany przez prof. Zolla. W art. p. t.: „A propos de la loi polonaise du 2 Aout 1926 concernant la répression de la concurrence déloyale“ w „La Propriété Industrielle“ pisze o tej kwestji autor projektu: „Non seulement les libelli mais aussi les leges habent sua fata“; prof. Zoll opracował bowiem projekt składający się z dwóch części: pierwsza z nich zajmowała się „prawem na przedsiębiorstwie“ (propriété commerciale) podając między innemi definicję tego prawa, jak i — co dla naszego tematu ma szczególne znaczenie — normy odnoszące się do umownego i sędziowskiego prawa zastawu, przyczem za wzór służyła francuska ustawa z 17 marca 1909 (Loi relative a la vente et au nantissement des fonds de commerce). Ta pierwsza część, wprowadzająca pojęcie prawa na przedsiębiorstwie, jako na dobrze niematerjalnem, była logiczną podstawą drugiej części, która jako emanacja pierwszej zajmowała się zwalczaniem nieuczciwej konkurencji. Ustawą stała się jednak tylko druga część, a to ze względu na pospiech konieczny, celem dotrzymania międzynarodowych zobowiązań Polski.[1]) Lecz właśnie fakt, że tak wyglądała historja tej ustawy oraz, że pierwsza część projektu znała pojęcie egzekucyjnego prawa zastawu na przedsiębiorstwie jest potwierdzeniem przedstawionej w niniejszej pracy konstrukcji, w szczególności zaś potwierdzeniem, że przedmiotem ochrony ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji jest p r a w o n a p r z e d s i ę b i o r s t w i e.[2])

[1]) Patrz traktat o mniejszościach narodowych, Dz. U. R. P. Nr 110 poz. 728. W art. 19 tego traktatu Polska zobowiązała się między innemi do przystąpienia do Konwencji paryskiej z dnia 20 maja 1883 w przedmiocie ochrony własności przemysłowej. Spełniając formalnie to zobowiązanie, Polska podpisała Konwencję paryską, a po ratyfikacji rząd ogłosił ją w Dzienniku Ustaw R. P. z r. 1922 Nr 8 poz. 58. Rząd polski zawierając z Francją traktat handlowy (Dz. U. R. P. z r. 1925 poz. 468) zobowiązał się, że do 10 maja 1926 postara się o wprowadzenie w życie ogólnej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

[2]) Pierwszą część swego projektu omówił prof. Zoll w »Ruchu Prawniczym i Ekonomicznym« w cytowanym wyżej artykule.

W pracy mojej wychodzę z założenia, że na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji da się w drodze interpretacji stworzyć pojęcie prawa na przedsiębiorstwie, jako na dobrze niematerjalnem, że zatem pojęcie to znane jest prawu pozytywnemu.

Art. 1 cytowanej ustawy mówi o prawie przedsiębiorcy żądania, aby konkurent nie wdzierał się w jego klijentelę przez jakiekolwiek czynności, zdolne do wywoływania u osób, którym ofiaruje swe towary, wytwory lub świadczenia mylnego mniemania, że one pochodzą od przedsiębiorcy pierwszego. Widać z tego, że na pojęcie prawa na przedsiębiorstwie składają się następujące czynniki: [1])

1) Stosunek przedsiębiorstwa [2]) do klijenteli (art. 1 ust. 1), polegający na tem, że klijentela zaspakaja stale swe potrzeby w danem przedsiębiorstwie. Jest to siła przyciągająca klijentelę do przedsiębiorstwa (art. 4 ust. 1). Poważnym w niej czynnikiem jest miejsce, będące siedzibą przedsiębiorstwa, chociażby ono opierało się na samem tylko prawie najmu znanego klijenteli lokalu. [3])

2) Prawo oznaczenia wytworów, jako pochodzących z danego przedsiębiorstwa. Zajmuje się tem rozp. Prez. R. P. z 22. III. 1928 (Dz. U. R. P. Nr 39 poz. 384) o ochronie znaków towarowych, które w art. 185 postanawia, że znak towarowy

[1]) Wyliczenie wszystkich czynników, które składają się na pojęcie przedsiębiorstwa, byłoby rzeczą zbyt długą, a katalog ten byłby zawsze niezupełny. Ograniczam się tylko do wyliczenia tych najistotniejszych czynników, ktore wyraźnie są uznane w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Ustawa francuska z 17. III. 1909 w art. I. wylicza »l'enseigneet le nom commercial, le droit au bail, la clientele et l'achalandage«.

[2]) Ustawa polska o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji mówi nie o prawach właściciela przedsiębiorstwa, lecz o prawach przedsiębiorcy, jedynie dlatego, że są przedsiębiorcy bez przedsiębiorstwa, jak naprzykład inżynierzy i t. p., którym także należy udzielić ochrony przed nieuczciwą konkurencją. (Wyjątek zawiera art. 13 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji). Niemniej w tem szerszem określeniu praw przedsiębiorcy mieści się także ciaśniejsze pojęcie prawa przedsiębiorcy na przedsiębiorstwie (propriété de l'entreprise).

[3]) Kwestja ta jest uregulowana szczegółowo w ustawie francuskiej z 30. VI. 1926; patrz cytowaną wyżej pracę Dubrujeauda i Ropersa »La Propriété Commerciale«, Paryż 1926.

przechodzi na inne osoby tylko wraz z przedsiębiorstwem, dla którego został zgłoszony. W związku z tym czynnikiem pozostaje prawo „oznaczenia przedsiębiorstwa“ (art. 2 u. 1), czyli prawo do firmy.

3) Wreszcie — czego ustawa nie mówi, ale co nasuwa się z logiczną koniecznością — czynnikiem, wchodzącym w skład omawianego pojęcia jest pewna organizacja, stanowiąca łączność między pierwszemi dwoma czynnikami: jest to niematerjalny czynnik bardzo istotny, który sprawia, że przedsiębiorstwo ma wartość wyższą od sumy dóbr, stanowiących materjalną podstawę przedsiębiorstwa.

Syntetycznie ujmując powyższe czynniki, możemy je określić, jako te, które odróżniają dane przedsiębiorstwo od innych podobnych przedsiębiorstw oraz nadają przedsiębiorstwu pewną trwałość, nawet w przypadku zmiany osoby właściciela przedsiębiorstwa. Nadają one przedsiębiorstwu własną jaźń, różniącą się od sumy części składowych przedsiębiorstwa.

W powyższych wywodach starałem się na podstawie interpretacji głównie słownej i systematycznej wykazać, że wobec brzmienia ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji pojęcie prawa na przedsiębiorstwie znane jest pozytywnemu ustawodawstwu. Potwierdzeniem tego rezultatu interpretacji są motywy do tejże ustawy (druk Nr 2448 Sejmu R. P. O. I. Ministerstwo Sprawiedliwości Nr U. 2041/26), w których czytamy: „Otóż i w zakresie czynów, które nazywamy nieuczciwą konkurencją, należy zbudować naprzód na tle interesu, o którego ochronę chodzi, prawo podmiotowe, o ile możności własność, a przynajmniej prawo majątkowe bezwzględne, a na tej podstawie oprzeć represję nieuczciwej konkurencji przez actiones in rem i actiones in personam, a wtedy prawo cywilne da wszechstronną ochronę, przynajmniej o ile chodzi o interesy konkurentów. Prawo karne może potem dopełnić reszty — przez sankcję, skierowaną przeciw rażącym czynom bezprawnym. Oczywiście droga, powyżej wskazana, jest możliwą tylko o tyle, o ile istnieje w naszej dziedzinie podkład pod prawo podmiotowe bezwzględne, pod własność.

Otóż zachodzi pytanie, czy taki podkład istnieje, czy nie. Na to pytanie odpowiedź może być tylko potwierdzająca. Istnieje bowiem i tutaj dobro majątkowe, na które już wskazali Francuzi, mówiąc o „achalandage“. W naszem pojęciu dobrem tem jest przedsiębiorstwo, jako takie, w najszerszem tego słowa znaczeniu, czy kupieckie, czy fabryczne, czy rolnicze lub górnicze, czy teatr, kino, cyrk, zakład dentystyczny, lecznica, szkoła prywatna i t. d., a więc każda od osoby przedsiębiorcy, jako przedmiot majątkowy wyodrębniona jednostka gospodarcza, zorganizowana celem dokonywania na rzecz różnych osób odbiorców, konsumentów, klientów świadczeń za zapłatą, (zwłaszcza dostarczania towarów i wytworów), która tak wyodrębniła się od swego właściciela, że może być zbyta i przeniesiona na inną osobę fizyczną lub zbiorową przez kontrakt czy w drodze spadku. Wartość tego dobra istnieje poza wartością rzeczy zmysłowych, w skład przedsiębiorstwa wchodzących, domów, gruntów, mebli, maszyn, materjałów i t. p., a zależy od siły atrakcyjnej, jaką przedsiębiorstwo na konsumentów (t. zw. klijentelę) wywiera. Im ta klijentela „achalandage“ liczniejsza, im siła atrakcyjna, na odbiorców działająca, większa, tem dobro (przedsiębiorstwo) przedstawia większą wartość. Wartość jego może być spotęgowana różnemi środkami.

Przedsiębiorstwo jest zatem dobrem niematerjalnem; universitas rerum na której się opiera, stanowi tylko jeden z czynników przedmiotowej organizacji: rzeczy ruchome i nieruchome do prowadzenia przedsiębiorstwa służące, są rodzajem przynależności tego dobra. Przedsiębiorstwo jest dobrem niematerjalnem w dziedzinie activité commerciale, tak samo jak dobrem niematerjalnem w zakresie activité creatrice jest dzieło literackie, artystyczne lub wynalazek przemysłowy. Przedsięb. jest przedmiotem prawa podmiotowego i bezwzględnego, a prawo może być nazwane własnością, zwłaszcza, że nazwę własności dawno już przeniesiono do sfery dóbr niematerjalnych, zwłaszcza do prawa autorskiego i patentowego.“

Jak wynika z przedstawionej wyżej interpretacji oraz z cytowanego ustępu motywów ustawy, prawo na przed-

siębiorstwie jest prawem pozbywalnem. Prawo do przedsiębiorstwa nie jest bowiem emanacją praw osobistych, tak jak n. p. prawo do nazwiska. O przedsiębiorstwie bowiem mówimy tylko w tym przypadku, gdy bez trudności dadzą się jego losy oddzielić od losów jego twórcy.[1]) Z tego też powodu nie jest przedsiębiorstwem kancelarja adwokacka, biuro geometry lub inżyniera; są oni wprawdzie przedsiębiorcami i jako tacy cieszą się ochroną ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, ale nie mają przedsiębiorstw. Wprawdzie przy powstaniu przedsiębiorstwa odgrywają momenta osobiste pierwszorzędną i decydującą rolę, a węzeł między twórcą przedsiębiorstwa (właścicielem) a przedsiębiorstwem jest bardzo silny i wewnętrzny, lecz to nie przeszkadza pozbyciu przedsiębiorstwa. Nasuwa się tu porównanie z dziełami sztuki, które są pozbywalne mimo może jeszcze silniejszego ich związku z osobowością artysty.

Odmienne zapatrywanie — bronione przez Dra Gellera w jego zresztą głębokiej pracy p. t.: „Das Unternehmen und seine Beziehung zu Firma, Schild und Warenzeichen" (München 1913)[2]) — nie odpowiada ani pozytywnemu ustawodawstwu, ani też praktyce obrotu gospodarczego. Wskazuje na to między innemi § 1409 u. c. w brzmieniu III-ciej noweli (§ 186), będący etapem ewolucji pojęcia przedsiębiorstwa w prawie austrjackiem. Wprawdzie sankcja, wypowiedziana w tej normie prawnej, odnosi się prima facie do kwestji przejęcia majątku przedsiębiorstwa (pojęcie różne od pojęcia samego przedsiębiorstwa), jednak stan faktyczny tej normy ma za przesłankę przypadek przejęcia przedsiębiorstwa jako dobra niematerjalnego, względnie, mówiąc językiem potocznym, przypadek nabycia przedsiębiorstwa. Jest w tej normie mowa „o wartości przejętego przedsię-

[1]) Art. 1. proj. ustawy o prawach na przedsiębiorstwie brzmi: Przedsiębiorstwem w znaczeniu tej ustawy jest zorganizowana i od osoby przedsiębiorcy jako przedmiot majątkowy wyodrębniona jednostka gospodarcza, mająca na celu odpłatne dokonywanie na rzecz różnych osób świadczeń...

[2]) Według Dra Gellera przedsiębiorstwo jest to: »ständige Bereitschaft eines Subjekts zu Arbeitsumsätzen«, »ein spezifischer Willenszustand des Subjekts«.

biorstwa“, a nie o wartości przejętego majątku przedsiębiorstwa, gdyż wartość przedsiębiorstwa jest wyższą od wartości majątku przedsiębiorstwa. Życie gospodarcze poucza nas, że przy pozbyciu przedsiębiorstwa nabywca płaci często poważne sumy, mimo, że majątek nabytego przedsiębiorstwa jest minimalny lub że niema żadnego „materjalnego“ majątku. Na pozbywalność prawa na przedsiębiorstwie wskazuje również fakt, że ustawa w § 1409 u. c. odróżnia przypadek przejęcia majątku od przypadku przejęcia przedsiębiorstwa, chociaż z oboma stanami faktycznemi łączy te same skutki. Gdyby ustawodawcy chodziło o przejęcie majątku przedsiębiorstwa a nie o przejęcie przedsiębiorstwa (dobra niematerjalnego), to nie potrzebowałby mówić osobno o przejęciu przedsiębiorstwa, skoro już w pojęciu przejęcia majątku mieści się ciaśniejsze pojęcie przejęcia majątku przedsiębiorstwa.

Kwestji pozbywalności „prawa na przedsiębiorstwie“ poświęciłem wyżej kilka uwag, a to z tego względu, że zadaniem egzekucji jest jedynie substytuować tę czynność, którą dłużnik powinien był przedsięwziąć, aby zaspokoić swoich wierzycieli. Jeżeli zatem chodzi o egzekucyjną sprzedaż przedsiębiorstwa, należało najpierw wykazać, że przedsiębiorstwo jest dobrem pozbywalnem.[1])

ROZDZIAŁ II.

Pojęcie „przedsiębiorstwa“ w prawie poaustrjackiem.

(Stan ustawodawstwa przed ustawą o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji).

W powyższy sposób scharakteryzowane na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, „prawo na przedsiębiorstwie“ jest nowością w stosunku do obowiązującego u nas prawa austrjackiego.[2]) Pozytywnemu ustawodawstwu austr., znane jest słowo i pojęcie przedsiębiorstwa, ale w całkiem innem znaczemiu, niż powyżej określone

[1]) Art. 6 cyt. projektu: Przedsiębiorstwo może być zbyte przez umowy pod tytułem darmym lub odpłatnym, w całości lub częściowo. Może być przedmiotem prawa zastawu, egzekucji i praw spadkowych.

[2]) Ehrenzweig: System-Sachenrecht, str. 19.

pojęcie prawa na przedsiębiorstwie, jako na pewnego rodzaju dobrze niematerjalnem. Obecnie zajmę się scharakteryzowaniem pojęcia przedsiębiorstwa, znanego prawu austrjackiemu, aby następnie, wykazawszy różnicę między obecnym a dawnym stanem ustawodawstwa, wyciągnąć stąd konsekwencję co do egzekucji na przedsiębiorstwie.

Prawo austrjackie (kodeks cywilny i ordynacja egzekucyjna) uważało przedsiębiorstwo za rzecz zbiorową (Gesammtsache § 302 u. c. Universitas rerum distantium). Wyraźnie jest to stwierdzone tylko w § 427 u. c., który mówi o oddaniu przez znaki „bei einem Warenlager oder einer anderen Gesammtsache". Przez Warenlager rozumie tu ustawa przedsiębiorstwo. Zupełnie słusznie literatura[1]) wskazywała na niewłaściwość uważania przedsiębiorstwa za rzecz zbiorową, wskazując na wewnętrzną jedność przedsiębiorstwa,[2]) niemniej jednak pozytywne ustawodawstwo stało na stanowisku, stwierdzonem wyraźnie w § 427 u. c. Na temże stanowisku stoi i § 1409 u. c., który mówi o przejęciu przedsiębiorstwa, stawiając z tem na równi przejęcie czegoś tak nieokreślonego i luźnego, jak przejęcie majątku.

[1]) Dr K. Ohmeyer: »Das Unternehmen als Rechtsobjekt« Allg. österr. Gerichts-Zeitung 1906 wskazuje, że wprawdzie z punktu widzenia pozytywnego prawa austrjackiego należy przedsiębiorstwo uważać za rzecz zbiorową w rozumieniu § 302 u. c., jednakże wobec tego, że »rzecz« w prawie austr. (§ 285 u. c.) nie musi być zmysłową cząstką przyrody, nic nie stoi na przeszkodzie, by przedsiębiorstwo uważać za universitas iuris.

[2]) Wedle Ohmeyera jedność ta polega na wewnętrznej łączności części składowych przedsiębiorstwa; Ohmeyer nie zdaje sobie jednak sprawy z istnienia tu dobra niematerjalnego, stanowiącego przedmiot prawa. Natomiast Pisko w cyt. pracy uważa za przedmiot prawa na przedsiębiorstwie sam tylko czynnik niematerjalny (organizację), a wszystko inne za przynależność tylko. Literatura francuska zadawalnia się — jak zwykle — prostem wyliczeniem czynników, bez ujęcia ich w jakąś syntezę; i tak Lyon-Caen et Renault w »Traite de droit commercial« tom III, str. 239 podają: »sous le nom de fonds de commerce on désigne un ensemble de choses qui se rattachent a l'exercice d'un commerce, principalement l'installation matérielle, l'achalandage l'enseigne, les marchandises en magasin, le droit au bail les lieux où s'exerce le commerce, la marque de fabrique ou de commerce que le commerçant appose sur ses marchandises«.

Zresztą § 1409 zajmuje się raczej przejęciem majątku, niż samego przedsiębiorstwa, a wprowadzający go § 186 III. noweli stanowi o tyle etap ewolucji pojęcia przedsiębiorstwa, że mówi o „Wert des Unternehmens“, która oczywiście może być wyższą od majątku przedsiębiorstwa.

Jak wyżej wskazałem, stan faktyczny normy z § 1409 u. c. odnosi się do przejęcia przedsiębiorstwa jako dobra niematerjalnego, a nie do przejęcia majątku przedsiębiorstwa; dokonana tą normą ewolucja była jednak o tyle niezupełną, że dla braku bliższych postanowień nie mogła jeszcze — z punktu widzenia pozytywnego prawa austrjackiego — nastąpić zmiana w pojmowaniu przedsiębiorstwa jako universitatis rerum.

W wyższym stopniu, niż w prawie materjalnem, jest uznana „jedność“ przedsiębiorstwa w nowszej (1895) ordynacji egzekucyjnej, o tyle, że przedsiębiorstwo stanowi samoistny przedmiot egzekucji. O tyle jednakże i ordynacja egzekucyjna stoi w tyle poza rozwojem gospodarczym wieku wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych, że możliwą jest równoczesna egzekucja na przedsiębiorstwie i na urządzeniach tegoż przedsiębiorstwa, lub też tylko ta ostatnia. O tej istnej bolączce i jej ekonomicznych skutkach będzie niżej mowa.

W razie sprzedaży (przejęcia przedsiębiorstwa), oddanie tegoż mogło nastąpić albo w sposób w § 427 określony, t. j. przez znaki, albo, gdy to byłoby niemożliwem, musiałaby nastąpić tradycja każdego przedmiotu materjalnego, wchodzącego w skład majątku przedsiębiorstwa (pojęcie inne od samego przedsiębiorstwa). Nie można bowiem było, z punktu widzenia pozytywnego prawa austrjackiego, uważać przedmiotów materjalnych, w skład majątku przedsiębiorstwa wchodzących, za przynależność samego przedsiębiorstwa; pojęcie bowiem przynależności do przedsiębiorstwa było obce austrjackiemu kodeksowi cywilnemu. Praktyka radziła sobie w ten sposób, że brała pewien przedmiot materjalny, ucieleśniający niejako przedsiębiorstwo, uważała go za rzecz główną i jemu podporządkowywała inne przedmioty jako przynależności. Całkiem w y j ą t k o w y

tylko charakter, uprzedzający niejako ewolucję, której ostatnim wyrazem jest polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jest przepis § 251 ust. 9 o. e., traktujący o przynależnościach przedsiębiorstwa aptecznego oraz § 252 o. e., traktujący o przynależnościach kopalni i okrętów i art. XI ust. wprow. o. e., wykluczający odrębną egzekucję na przynależnościach przedsiębiorstw okrętowych, telegraficznych, telefonicznych oraz publicznych domów składowych, oraz ustawa o księgach kolejowych, według której całe przedsiębiorstwo kolejowe jest księgową całością. Zwrócić tu należy uwagę na to, że jest tu mowa o przynależnościach przedsiębiorstwa, podczas gdy z punktu widzenia austrjackiego kodeksu cywilnego możemy mówić tylko o częściach składowych przedsiębiorstwa, jako universitatis rerum.

Wyrazem powyżej określonego pojmowania przedsiębiorstwa jest też i sposób egzekucji na przedsiębiorstwie.[1]) Austrjacka ordynacja egzekucyjna (rozdział IV) zalicza przedsiębiorstwo do praw majątkowych, na których egzekucja odbywa się przez zajęcie[2]) (§ 331 o. e.), oraz realizację przez zarząd przymusowy lub dzierżawę przymusową, ewentualnie sprzedaż licytacyjną (§ 332 o. e.).

Zajęcie z § 331 o. e. (Pfändung), mimo wyraźnego użycia tego słowa, zresztą w nawiasie, nie dawało prawa zastawu na „przedsiębiorstwie“; treść bowiem tego zajęcia

---

[1]) Dr L. Geller w pracy »Das Unternehmen und seine Beziehung zu Firma, Schild und Warenzeichen« 1913, zaprzecza, iżby przedsiębiorstwo mogło być przedmiotem egzekucji, skoro — jego zdaniem — nie jest niczem innem, jak tylko »jawną i trwałą gotowością do wymiany produktów lub świadczeń za pieniądze«, a cały rozdział austr. ordynacji egzekucyjnej uważa za »awanturę prawodawczą«. Tego rodzaju konstrukcja, niezgodna z pojęciem współczesnego gospodarstwa, jest anachronizmem, na co wskazują chociażby § 186 III noweli i § 187 (§ 1409 u. c. i § 32 o. k.), wydane w cztery lata po pracy Gellera, znające pojęcie długów przedsiębiorstwa i wartości przedsiębiorstwa.

[2]) Dr Trenkwalder i Dr Heller: »Die österreichische Exekutionsordnung in ihrer praktischen Anwendung«, Wien, 1912, stwierdza, że niektóre sądy bez zajęcia wprost dozwalają przymusowego zarządu i dzierżawy. Judykat 198 z 1912 r. uznaje konieczność zajęcia przed dozwoleniem zarządu lub dzierżawy przedsiębiorstwa.

określa ustawa wyraźnie jako „ein Gebot an den Verpflichteten sich jeder Verfügung über das Recht zu enthalten“. Niedwuznacznie też stwierdzają to motywy do austrjackiej ordynacji egzekucyjnej (str. 327). Kwestja ta jednak była sporną, aż rozstrzygnął ją judykat z 25. VI. 1912 Nr 198 (Slg. XV, Nr 5982), który stwierdza, że takie zajęcie nie daje prawa zastawu, lecz „ein unter strafrechtlicher Sanktion stehendes und für die Frage, ob der Verpflichtete das Unternehmen aufgeben, die etwa dazu nötige Konzession zurücklegen und so die Exekution vereiteln kann, bedeutsames Verfügungsverbot das wegen seiner wirtschaftlichen Verwandschaft mit dem Zwecke des Pfandrechtes und aus exekutionstechnischen Gründen der Kategorie des Pfandrechtes unterstellt wurde“. Wynika z tego, że przez egzekucyjne zajęcie przedsiębiorstwa nie powstaje prawo zastawu na przedsiębiorstwie, lecz tylko ograniczenie swobody dysponowania przedmiotem tego zajęcia. Przyczyną zaś tego było, że, jak wyżej przedstawiłem, pozytywnemu prawu austrjackiemu[1]) nie było znane pojęcie prawa na przedsiębiorstwie, jako na dobrze niematerjalnem, a skoro przedsiębiorstwo było traktowane jako rzecz zbiorowa, to z istoty pojęcia rzeczy zbiorowej wynika, że prawo zastawu nie może powstać na poszczególnych rzeczach przez jeden ogólny zakaz, ale koniecznem byłoby dla uzyskania prawa zastawu egzekucyjne zajęcie (przez opisanie w protokule zajęcia) poszczególnych rzeczy, należących do przedsiębiorstwa. Konsekwencją tego właśnie stanu rzeczy było — co niejednokrotnie w praktyce spotykałem — że wierzyciele prowadzili egzekucję na przedsiębiorstwie przez zajęcie i zarząd przymusowy i równocześnie na ruchomościach koniecznych do utrzymania tego przedsiębiorstwa w ruchu przez ich zajęcie, przechowanie i sprzedaż, co prawnie jest

---

[1]) Inaczej kwestja ta przedstawia się w prawie francuskiem; według ustawy z 17 marca 1909, przedsiębiorstwo może być przedmiotem zastawu umownego i egzekucyjnego.

Według prawa niemieckiego (RG Entsch. 95, 235) jest zastaw na przedsiębiorstwie wykluczonym.

możliwem,[1]) skoro przez zajęcie z § 331 o. e. w wykładni cytowanego wyżej judykatu, nie powstaje jeszcze prawo zastawu; z punktu widzenia ekonomiki stanowi to jednak nonsens, skoro z jednej strony zarząd przymusowy [2]) przedsiębiorstwa ma przynieść dodatnie wyniki, a z drugiej strony sprzedaje się konieczne towary i urządzenia, niszcząc w ten sposób, ze szkodą dla gospodarstwa społecznego, przedsiębiorstwa. Widać z tego, jak żywotną i korzystną dla społeczeństwa i dla wszystkich zainteresowanych czynników okazałaby się egzekucja przez zajęcie (dające prawo zastawu) i sprzedaż przedsiębiorstwa dłużnika.

O sposobie realizacji zajętych praw, do których odnosi się IV rozdział austr. o. e., decyduje Sąd według swobodnego uznania (§ 331 ust. 2 o. e.), a nie — co w innych wypadkach jest regułą — wierzyciel popierający. Sposobami temi mogą być, stosownie do natury zajętego prawa i indywidualności danego przypadku, przekaz do ściągnięcia, zarząd przymusowy, dzierżawa przymusowa, a dopiero w ostatnim rzędzie, jeżeli Sąd oceni, że żaden inny sposób realizacji nie byłby stosowny, zarządzi egzekucyjną sprzedaż [3])

[1]) Neumann »Commentar zur Exekutionsordnung« str. 983 i str. 751: »Die Zwangsverwaltung hindert die exekution auf die Betriebsmittel nicht«.

Nadto patrz orzeczenie Sądu Najwyższego z 2 lipca 1902 w Sammlung Glasera-Ungera Nr 1977: »Die Exekution auf das Unternehmen schliesst die Exekution auf das Inventar des Unternehmens nicht aus«.

Prawno-materjalne uzasadnienie tego stanowiska leży w tem, że — jak to stwierdza Ohmeyer w swej głęboko w istotę problemu sięgającej pracy »das Unternehmen als Rechtsobjekt« G. Z. 1906: »die Rechtseinheit des Unternehmens hat im geltenden Gesetze im allgemeinen diese Intensität nicht erhalten, dass durch sie bei Bestand des Unternehmens ein gesondertes rechtliches Schicksal der Unternehmensbestandteile, insbesondere ein Sonderzugriff auf dieselben ausgeschlossen würde«.

[2]) Pewną ochronę mógłby stanowić sprzeciw zarządcy przymusowego po myśli § 262 o. e., w praktyce jednak zarządcy z tego nie korzystają. Zresztą skutek tego sprzeciwu zarządcy przymusowego może być udaremniony w sposób §-em 325 i nast o. e. przewidziany.

[3]) »Das im Gesetz so oft hervorblickende Misstrauen gegen die Verwertung durch öffentliche Versteigerung kommt auch hier zum Vorschein«. »Oesterreichisches Exekutionsrecht«, G. Walker, III. Auflage, Wien 1925.

zajętego prawa (§ 331 ust. 1 o. e.), jeżeli jednak chodzi o egzekucję na przedsiębiorstwach, to w praktyce realizacja ma miejsce tylko przez zarząd przymusowy i (zresztą rzadziej) przez dzierżawę przymusową.

Zastanowić się tu wypada nad tem, jaki jest stosunek §§ 341—344 o. e., zatytułowanych: „Besondere Bestimmungen über die Exekution auf gewerbliche Unternehmungen Fabriksetablissements usw.“, do §§ 330—340. Do egzekucji na przedsiębiorstwach odnoszą się nietylko §§ 341—344, lecz wszystkie od 330—344. Wskazuje na to, między innemi, także ta okoliczność, że egzekucja na przedsiębiorstwie rozpoczyna się zajęciem przedsiębiorstwa, o czem traktuje § 331 o. e. Jako konsekwencja tego stanu wypływa, że zasadniczo powinienby i § 332 o. e. o realizacji zajętych praw przez ich sprzedaż odnosić się do egzekucji na przedsiębiorstwach, jednakże ze względu na cały szereg przepisów natury prawno-publicznej (przemysłowej), dodano specjalne przepisy uzupełniające tylko postanowienia §§ 330—340 o. e.

Zaznaczyć też należy, że w samym § 341 niema takiego słowa, któreby wskazywało na to, że egzekucja na przedsiębiorstwie może być prowadzoną tylko przez zarząd przymusowy lub dzierżawę przymusową, zaś interpretacja Neumanna: „Zufolge § 341 o. e. kann die Verwertung nur durch Zwangsverwaltung oder Zwangsverpachtung stattfinden“ jest uzasadniona zd. m. nie w § 341 o. e., ile raczej w ogólnym stanie austrjackiego ustawodawstwa cywilnego, co do pojęcia przedsiębiorstwa, w związku z czem wskazać można na to, że w § 341 o. e. i nast., na równi z przedsiębiorstwem stoją „Fabriksetablissements“, co dosłownie oznacza „urządzenia fabryczne, zakłady fabryczne“, a więc przedmiot zupełnie inny od pojęcia przedsiębiorstwa jako dobra niematerjalnego, a zbliżony do nakreślonej wyżej, z punktu widzenia pozytywnego prawa austrjackiego, konstrukcji przedsiębiorstwa. Słusznie też — z punktu widzenia austr. ordynacji egzekucyjnej — chociaż nie całkiem w harmonji z ogólną konstrukcją przedsiębiorstwa w prawie austrjackiem, powiada Ohmeyer w pracy p. t.: „Die

Zwangsversteigerung konzessionierter Unternehmen“[1]) 1906: „inbesondere den exekutiven Verkauf betreffend, ist man heute einig, dass das Wortlaut des § 341 E. O., da er lediglich der Zwangsverwaltung und Zwangsverpachtung als Verwertungsarten erwähnt, eine taxative Aufzählung nicht beabsichtigt hat, und darum die Verwertung durch exekutiven Verkauf des Unternehmens nicht ausschliesst“.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwo połączone z koncesją, to należy rozróżnić egzekucję na przedsiębiorstwie od egzekucji na uprawnieniach przemysłowych (koncesji). Są to bowiem całkiem inne przedmioty egzekucji, a te dwie egzekucje nie muszą iść równocześnie, chociaż taka kumulacja obu egzekucyj jest celowa. Praktycznie ma to znaczenie w przypadku, gdy zniknie przedsiębiorstwo, jako przedmiot egzekucji (n. p. wskutek wysprzedaży drogą egzekucji mobilarnej urządzeń, towarów i t. d.), może być egzekucja na koncesji dalej prowadzoną.

Reasumując powyższe wywody dochodzę do następującego wniosku: egzekucja przez przymusową sprzedaż przedsiębiorstwa w prawie poaustrjackiem (przed ustawą o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji) była wykluczoną nie ze względu na przepisy ordynacji egzekucyjnej,[2]) lecz ze względu na to, że prawo austrjackie uważało przedsiębiorstwo jedynie za rzecz zbiorową.

---

[1]) Patrz cytowaną tamże judykaturę sądów wiedeńskich.

[2]) Odmienna interpretacja, polegająca na tem, że na skutek brzmienia §§ 341—344 o. e., egzekucja na przedsiębiorstwie może mieć miejsce tylko przez zarząd przymusowy, dzierżawę przymusową, z wykluczeniem realizacji z § 332 o. e., t. j. przez sprzedaż przymusową byłaby typową interpretacją, przy pomocy argumentum a contrario, o której wprawdzie dosadnie, ale bardzo trafnie mówi H. Reichel w pracy p. t.: »Gesetz und Richterspruch« 1915: »das gedankenlose, ja gedankenmordende argumentum a contrario«, a o której Ehrenzweig (Pfaff, Krainz) w »System des österr. allg. Privatrechts« Bd. I. Allgemeiner Teil, Wiedeń 1925, pisze: »Der Umkehrschluss ist das ärgste Hindernis vernünftiger Rechtsfortbildung«.

ROZDZIAŁ III.

Próba konstrukcji egzekucji przez zajęcie i sprzedaż przedsiębiorstwa na tle pozytywnego ustawodawstwa.

Stan rzeczy zmienił się po wejściu w życie ustawy z 2. VIII. 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Jak wyżej wykazałem, ustawa ta zna pojęcie prawa na przedsiębiorstwie, jako na dobrze niematerjalnem. Obejmuje ono pewne niematerjalne minimum, na które składają się wyżej określone czynniki, z których „klijentela“ i organizacja są najbardziej istotnemi.

Przedsiębiorstwo jest ruchomością,[1]) która może być pozbytą, wydzierżawioną, odziedziczoną, wywłaszczoną i t. d. Może być oczywiście także przedmiotem prawa zastawu, przyczem jednak, o ile chodzi o zastaw umowny, jest on niemożliwy w prawie austrjackiem z powodu braku odpowiednich przepisów ustawowych na wzór tych, które istnieją w niektórych ustawodawstwach (n. p. przez wpis do specjalnego rejestru).[2])

Poszczególne przedmioty materjalne, wchodzące w skład majątku przedsiębiorstwa, stanowią przynależność przedsiębiorstwa jako dobra niematerjalnego.[3]) Przy

---

[1]) Ehrenzweig: »System der oesterr. allgemeinen Privatrechts«, Sachenrecht, str. 19, § 160. Schuldenverhältnisse str. 212, § 323, uwaga 72 i str. 399, § 365, uwaga 24, wychodzi jednak z założenia, iż w pewnych, wyjątkowych wypadkach, n. p. co do terminów §§ 933, 1075, 1082 u. c. musi być zrównane przedsiębiorstwo z nieruchomościami, a to ze względów praktycznych. Nie wydaje mi się to uzasadnionem w ustawie.

[2]) Projekt rządowy rozp. Prez. Rzplitej P. o zastawie rejestrowym na towarze, zajmuje się zastawem rejestrowym na towarze i składzie towarów, może odnosić się do zastawu na urządzeniu przedsiębiorstwa, ale nie reguluje zastawu na przedsiębiorstwie, jako przedmiocie prawa. Patrz art. Prof. Dra M. Allerhanda, »Głos Prawa« Nr 1–2/27, str. 6.

[3]) Dr Z. Fenichel w artykule p. t.: »Kilka uwag do projektu ustawy Prof. Zolla o prawach na przedsiębiorstwach« (»Głos Adwokatów« z. VI. z czerwca 1927) zarzuca projektowi Prof Zolla, że pojęcie przynależności według tego projektu, do k órych Prof. Zoll zalicza nieruchomości, ruchomości, patenty, roszczenia i t. p. nie jest zgodne z ustawą austrjacką, skoro »niema tu rzeczy głównej, a przynależności te stanowią odrębne dla siebie przedmioty«. Zdania tego nie podzielam,

tej konstrukcji przedsiębiorstwo nie będzie już rzeczą zbiorową, o której mówi § 427 u. c. i 302 u. c., bo ustawodawca uznaje wyżej określoną wewnętrzną jedność przedsiębiorstwa.

Istnieje w literaturze kontrowersja co do kwestji, czy w skład pojęcia przedsiębiorstwa wchodzą tylko dobra niematerjalne (Pisko), czy też tylko materjalne (Ohmeyer), czy też koniecznie jedne i drugie (Isay). Zdaniem mojem w każdem przedsiębiorstwie muszą być i czynniki niematerjalne (klijentela, firma, organizacja, „szanse") i pewne materjalne minimum. Mimo tego jednak uważam te materjalne czynniki (maszyny, sprzęty biurowe, fabryki i t. p.) za przynależność, a nie za części przedsiębiorstwa, a to z tego zasadniczego względu, że są one zawsze samodzielnemi rzeczami, które mogą być oddzielnie pozbyte, a tylko gospodarczem ich przeznaczeniem jest służyć celom przedsiębiorstwa. Te zaś kryterja zmuszają do zaliczenia tych dóbr materjalnych do kategorji przynależności. Zaznaczam jednak, że uważam istnienie takich przynależności (materjalnych) przedsiębiorstwa, choćby w minimalnej ilości za konieczne z tego względu, że w nich dopiero wyrażają się niematerjalne czynniki, a zwłaszcza organizacja. Z gospodarczego punktu widzenia jest zatem przedsiębiorstwo zespołem czynników niematerjalnych i materjalnych; prawnik jednak w swych konstrukcjach musi te ostatnie, zdaniem mojem, uważać za przynależności dobra niematerjalnego.

Na szczególną uwagę zasługuje kwestja, gdy w skład majątku przedsiębiorstwa wchodzą nieruchomości, jak grunta uprawne, place, budynki fabryczne, domy hotelowe i t. p. Punktem wyjścia dla dalszego rozumowania na gruncie pozytywnego prawa są pojęcia gospodarcze, które odróż-

---

wszystkie te bowiem rzeczy i prawa są przynależnościami dobra niematerjalnego, którem jest przedsiębiorstwo. Zgodnie z § 294 kod. cyw. austr. są one bowiem z przedsiębiorstwem w trwałym związku gospodarczym i służą na mocy przeznaczenia właściciela do trwałego użytku przedsiębiorstwa, jako rzeczy głównej, nie mając samodzielnych celów gospodarczych.

niają produkcję pierwotną, t. j. produkcję surowców (rolniczą, górniczą) od produkcji przemysłowej (przemysł, handel). Otóż w pierwszym przypadku najważniejszym, przeważającym czynnikiem produkcji jest „ziemia". W związku z tem właśnie pojmowaniem produkcji rolnej pozostaje § 252 o. e., wykluczający odrębną egzekucję na przynależnościach majątku nieruchomego i kopalni, przyczem pojęcie tej przynależności określają §§ 294—297 u. c., a zwłaszcza § 296 u. c., wyliczając przedmioty, potrzebne do zwyczajnego prowadzenia gospodarstwa (Wirtschaftbetrieb). Uogólniając myśl, zawartą w cytowanych przepisach ustawy cywilnej i ordynacji egzekucyjnej, dochodzę do wniosku, że kwestja, czy nieruchomość[1]) uważać za przynależność przedsiębiorstwa, czy też przedsiębiorstwo za przynależność nieruchomości (kwestja o szczególniejszej doniosłości dla wierzycieli hipotecznych) zależy od tego, co, według pojęć gospodarczych, nadaje główne piętno całości: nieruchomość czy przedsiębiorstwo. Dlatego przedsiębiorstwo rolne, kopalniane, jest przynależnością nieruchomości, a egzekucja na nieruchomość rozciąga się i na przedsiębiorstwo, na co wskazują zwłaszcza § 120 ust. 3 o. e., § 119 o. e. o egzekucji przez zarząd przymusowy nieruchomości. Podobnie, zd. m., przy wiatrakach, młynach wodnych, hotelach, przedsiębiorstwo jest przynależnością nieruchomości. W innych natomiast przypadkach nic nie stoi temu na przeszkodzie, by nieruchomość wraz ze wszystkiemi z nią połączonemi maszynami i t. p., uważać za przynależność przedsiębiorstwa, tak, że egzekucja na przedsiębiorstwie będzie obejmować także i nieruchomość (przyczem oczywiście ze względu na szczególne przepisy o egzekucji na nieruchomościach i instytucję ksiąg gruntowych będą musiały być obok przepisów o egze-

[1]) Pojęcie przynależności, które opiera się wyłącznie na pojęciach gospodarczych, nie wymaga bynajmniej, by nieruchomość musiała być rzeczą główną, a ruchomość jej przynależnością. § 296 u. c. nie mówi o przynależnościach nieruchomości, lecz o przynależnościach, które należą »zu einem liegenden Gute«, co wskazuje na to, że wszystkie wymienione w nim przedmioty (z natury swej ruchomości), jak i sama ziemia są skoordynowane równorzędnie i podporządkowane wyższemu pojęciu dobra ziemskiego.

kucji na przedsiębiorstwie zastosowane ponadto przepisy o egzekucji na nieruchomościach, co zresztą § 331 o. e. wyraźnie stwierdza. Ten wniosek ma doniosłe znaczenie dla egzekucyjnego prawa zastawu na przedsiębiorstwie, o którem będzie niżej mowa.

Konsekwencje powyższego pojmowania prawa na przedsiębiorstwie muszą się objawić w egzekucji na przedsiębiorstwach. Pierwszą z nich będzie fakt, że słowo „Pfändung", użyte w § 331 o. e., zajmującym się zajęciem przedsiębiorstwa, nabierze właściwego znaczenia, albowiem przez „Pfändung" powstanie prawo zastawu na przedsiębiorstwie, jako na dobrze niematerjalnem, które rozciągać się będzie także na przynależności przedsiębiorstwa w rozumieniu wyżej podanem. Głównie, ze względu na te przynależności przedsiębiorstwa (majątek przedsiębiorstwa), winien znaleść w praktyce zastosowanie § 331 o. e.: „prawo egzekucji poddane, może też być zastawniczo opisanem (§ 253), o ile to ze względu na istotę tego prawa jest możliwe". Przepis ten w praktyce przy egzekucji na przedsiębiorstwach nie miał zastosowania, co łatwo wytłómaczyć wyżej podaną interpretacją „zajęcia" z § 331 o. e., które dopiero przez ustawę z 2. VIII. 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji uległo gruntownej zmianie. Przez zajęcie powyższe powstaje prawo zastawu, gdy bowiem, jak wyżej przedstawiłem, ustawa o zwalcz. nieucz. konk. opiera się na pojęciu prawa na przedsiębiorstwie jako na dobrze niematerjalnem, to wobec uznania powyższego stanu rzeczy przez pozytywne ustawodawstwo, nic nie stoi na przeszkodzie temu, by przez zajęcie z § 331 o. e. powstało z chwilą doręczenia zakazu rozporządzenia zajętem prawem — prawem zastawu — podczas gdy według prawa austrjackiego prawo zastawu powstać na przedsiębiorstwie nie mogło, bo przedsiębiorstwo było rzeczą zbiorową. Wprawdzie § 331 o. e. mówi o egzekucyjnem zajęciu, a nie o prawie zastawu, ale skoro natura zajętego przedmiotu tego nie wyklucza, to, zd. m., przez to zajęcie może powstać prawo zastawu, a to z następujących względów:

a) treść zajęcia z § 331 o. e. i jego skutki są identyczne z egzekucyjnem prawem zastawu. Treść bowiem polega na zakazie dowolnego rozporządzenia zajętem prawem, a zajęcie waruje również pierwszeństwo;

b) skoro całkiem podobne zajęcie ruchomych rzeczy fizycznych z § 253 o. e. (przez opisanie w protokóle zajęcia) daje prawo zastawu, jak to wyraźnie stwierdza § 256 o. e., to mimo braku podobnego stwierdzenia expressis verbis w § 331 o. e. i tu przez zajęcie powstaje prawo zastawu, zwłaszcza, że z tem zajęciem może łączyć się „die pfandweise Beschreibung", przyczem § 331 o. e. powołuje się na § 253 o. e. Na powstanie prawa zastawu wskazuje słowo „pfandweise" (ten sam zwrot użyty jest w § 1101 u. c.) i to tak dalece, że nawet w braku opisania (które ma zresztą pomocniczy tylko charakter) zajętego prawa, powstaje prawo zastawu.

Na przedsiębiorstwie zatem jako na dobrze niematerjalnem powstaje obecnie przez egzekucyjne zajęcie z § 331 o. e. prawo zastawu. Jeżeli się zważy przedstawioną wyżej konstrukcję przedsiębiorstwa jako dobra niemateryjalnego, którego przynależnością są urządzenia, towary, surowce i t. d., to także i na nich powstaje egzekucyjne prawo zastawu. Z tego względu winny one być po myśli § 331 o. e. opisane w protokóle zajęcia, chociaż to zresztą nie jest konieczne, ale tylko wysoce wskazane. Stąd, inaczej, niż dotychczas, egzekucja na przedsiębiorstwie wykluczy egzekucje mobilarne na poszczególnych ruchomościach, należących do przedsiębiorstwa. Rezultat ten uważam za doniosły, stwarza się bowiem przez to pełno-wartościową instytucję z egzekucji na przedsiębiorstwie, która dotychczas prowadziła do dziwnych sytuacyj, o których jeszcze wspomnę.

Realizacja zajętego przedsiębiorstwa odbywać się dotąd mogła jedynie przez zarząd przymusowy lub dzierżawę przymusową według postanowień §§ 331—344 o. e., a to z tego powodu, że tylko te sposoby przewidywała wyraźnie ord. egz.; ogólny sposób realizacji z § 332 o. e., który mógł mieć zastosowanie, a mianowicie sprzedaż przedsiębiorstwa przez publiczną licytację, nie mogła mieć miejsca ze względu

na to, że prawo austrjackie znało pojęcie przedsiębiorstwa tylko w rozumieniu wyżej podanem (universitas rerum distantium).

Wobec tego, że, jak wyżej wskazałem, ustawa o zwalczaniu nieucz. konk. wprowadza pojęcie prawa na przedsiębiorstwie jako na dobrze niematerjalnem, stan rzeczy zmienił się o tyle, że nic obecnie[1]) nie stoi na przeszkodzie (jeżeli zważy się wyżej podaną interpretację przepisów austr. ord. egz., odnoszących się do realizacji zajętych praw) zastosowaniu do egzekucji na przedsiębiorstwie §-u 332 o. e., to jest przymusowej sprzedaży licytacyjnej przedsiębiorstwa, do której znajdą zastosowanie powołane w tymże paragrafie przepisy o sprzedaży zajętych ruchomości. Po myśli § 332 o. e. ta forma egzekucji będzie mogła mieć zastosowanie tylko, o ile inna forma jest niemożliwą, albo połączoną z niestosunkowemi kosztami. Ten ostatni zaś przypadek w obecnych czasach z reguły zachodzi, o czem bliżej będzie mowa.

W wypadku więc, gdy wierzyciel wybierze tę formę egzekucji, będzie ona składała się z następujących stadjów:

1) Sąd dozwalający dozwala egzekucji przez zajęcie przedsiębiorstwa, nakazuje zobowiązanemu powstrzymać się od wszelkiego rozporządzania zajętem prawem, przez co powstaje prawo zastawu na przedsiębiorstwie. Sąd egzekucyjny poleca organowi wykonawczemu przeprowadzić zastawnicze opisanie po myśli § 331 o. e. przynależności tego prawa, co jednakże nie jest koniecznem; prawo zastawu powstaje bowiem nie przez opisanie w protokóle zajęcia, lecz już z chwilą doręczenia uchwały sądowej, zakazującej egzekutowi rozporządzania zajętem przedsiębiorstwem. Organ wykonawczy opisuje przynależności przedsiębiorstwa w znaczeniu wyżej podanem; samo bowiem prawo na przedsiębiorstwie jako na dobrze niematerjalnem nie nadaje się do zastawniczego opisania. Zarazem dozwo-

---

[1]) W niemieckiej Austrji może być przedsiębiorstwo nawet przedmiotem wywłaszczenia (ustawa z 30. V. 1919 B. G. B. Nr 308 § 2), w czem widzę potwierdzenie możliwości, przedstawionej w tekście konstrukcji.

lenie egzekucji przez sprzedaż przedsiębiorstwa powinno być zanotowane w rejestrze handlowym (analogja z § 342 o. e.).

2) Następnie dozwala Sąd po przesłuchaniu stron (§ 331 ust. 2 o. e.) s p r z e d a ż y p r z e d s i ę b i o r s t w a, oczywiście, o ile inny rodzaj realizacji okaże się niewłaściwym, jako niecelowy lub niewykonalny (§ 332 o. e.) Zaznaczam, iż egzekucja przez sprzedaż przedsiębiorstwa — przy przedstawionej tu konstrukcji — będzie mogła tu nastąpić tylko o tyle, o ile temu nie stoją na przeszkodzie przepisy ustawy przemysłowej. § 341 o. e. przewiduje, że wykluczoną jest egzekucja przez zarząd przymusowy lub dzierżawę przymusową w przypadku, gdy przy przedsiębiorstwach rękodzielniczych lub takich koncesjonowanych, przy których jest wymagane specjalne uzdolnienie, przemysł jest wykonywany osobiście lub przy najwyżej czterech pomocnikach. A fortiori wykluczoną będzie w tym przypadku sprzedaż przedsiębiorstwa. W przypadkach, przewidzianych przez odnośne przepisy przemysłowe, wymaganem będzie też zezwolenie władzy przemysłowej na sprzedaż przedsiębiorstwa.

3) W dalszym ciągu następuje oszacowanie przedsiębiorstwa i to przed licytacją, zgodnie z § 275 ust. 2 o. e., który przewiduje, iż „Warenlager" — odnosi się to i do przedsiębiorstw — mają być oszacowane przez znawców przed licytacją. Przy tem oszacowaniu należy oszacować wartość przedsiębiorstwa jako dobra niematerjalnego, wynikającą z organizacji, siły przyciągania klijenteli i t. p., oraz wartość przynależności przedsiębiorstwa (majątku przedsiębiorstwa).

4) Między zajęciem a licytacją ma, według § 273 o. e., upłynąć termin trzech tygodni. Przepis ten nasuwa tu pewne trudności, skoro ze względu na to, że wszystkie towary i t. d., będące przynależnościami przedsiębiorstwa, objęte są prawem zastawu, musiałoby przedsiębiorstwo przez ten czas być nieczynne, co spowodowaćby mogło n. p. przy sklepach, restauracjach i t. p., częściową utratę klijenteli. Jednakże można sobie na to poradzić bądź to przez skrócenie tego czasokresu, co według § 273 o. e. jest możliwe,

lub też przez ustanowienie w międzyczasie zarządu przymusowego. Sądzę, że istnienie na wszystkich rzeczach (towarach) prawa zastawu nie wykluczy tymczasowego zarządu przymusowego; w razie sprzedaży towaru przez zarządcę przymusowego, prawo zastawu przejdzie na uzyskaną stąd cenę (pretium succedit in locum rei). Z tą wyjątkową konstrukcją spotykamy się zwykle w tych przypadkach, gdy na widownię występują normy prawa publicznego, n. p. przy wywłaszczeniu; prawa zastawu na wywłaszczonej rzeczy ciążące, przechodzą na sumę pieniężną tytułem odszkodowania, otrzymaną przez wywłaszczonego; również prawo egzekucyjne jest prawem publicznem (patrz zwłaszcza § 290, l. 2 i dekret nadworny z 18 lipca 1828 r., l. 2354. Zb. u. s o przechodzeniu prawa zastawu na sumę ubezpieczenia w przypadku pożaru).

Do licytacji i rozdziału uzyskanej ceny kupna będą miały zastosowanie przepisy ord. egz., odnoszące się do licytacyjnej sprzedaży ruchomości (§ 332 o. e.). Nowonabywca przedsiębiorstwa nie będzie odpowiadał według § 1409 u. c. (§ 186 N. III) za długi przedsiębiorstwa. Wynika to tak z § 188 trzeciej noweli do kodeksu cywilnego, jak i z celu normy, zawartej w § 1409 u. c. (§ 186 N. III) i § 187 N. III. Zawarte w powyższych przepisach u. c. normy mają na celu ochronę wierzycieli przeciw działaniom dłużników in fraudem creditorum, zwłaszcza zaś przeciw pozornym tylko pozbyciom przedsiębiorstwa; wskazuje na to § 187 N. III, zwiększający tę odpowiedzialność w przypadku nabycia (przejęcia) przedsiębiorstwa przez bliskich członków rodziny pozbywcy (§ 32 o k., t. zw. familia suspecta). Obawa przed działaniem in fraudem creditorum nie może zachodzić przy egzekucyjnej sprzedaży przedsiębiorstwa, skoro wszyscy wierzyciele przez przystąpienie do niej mogą czuwać nad swemi prawami i znaleść zaspokojenie swych pretensyj. Całkiem wyraźnie zaś, licząc się z podanym wyżej celem normy z § 1409 u. c., stwierdza § 188 N. III, że „postanowienie § 186 (§ 1409 u. c.) i § 187 nie mają znaczenia dla przejęcia majątku lub przedsię-

biorstwa w drodze postępowania konkursowego albo egzekucji".)

Jak wyżej, omawiając pojęcie przedsiębiorstwa, wskazałem, jednym z czynników, wchodzących w skład tego pojęcia jest „prawo oznaczenia przedsiębiorstwa" (art. 2 ust. 1 ustawy o zwalcz. nieucz. konk.), czyli prawo do firmy. Kwestja ta nasuwa pewne trudności przy przedstawionej tu konstrukcji egzekucji przez sprzedaż przedsiębiorstwa, z której zdaję sobie sprawę. Uważam jednak, że to „prawo oznaczania przedsiębiorstwa" nie jest w tem rozumieniu identyczne z firmą, zwłaszcza osobową, by na samem tylko oznaczaniu nazwiskiem właściciela polegało, lecz polega ono na prawie oznaczania związku przedsiębiorstwa z jego wytworami wspólnem mianem. Dlatego, zd. m., nazwisko osobiste przedsiębiorcy nie jest istotnym czynnikiem „przedsiębiorstwa"; na to wskazuje art. 2 ust. 2 ustawy o zwalcz. nieuczc. konk., który ze względu na możliwość pomyłek wskutek równobrzmiących nazwisk, nakazuje używać nazwiska z dodatkiem, usuwającym wszelką możliwość pomyłek. Przy licytacyjnem nabyciu przedsiębiorstwa nowonabywca nie będzie zatem miał prawa do oznaczania przedsiębiorstwa osobistem nazwiskiem egzekuta. Jeżeli jednak przedsiębiorstwo miało wprawdzie osobistą firmę, ale nie zawierającą nazwiska egzekuta (co przy nabytych firmach się zdarza), to ta firma przeszłaby na nowonabywcę.

Na zakończenie chciałbym wskazać na konieczność wprowadzenia w praktyce określonej wyżej formy egzekucji na przedsiębiorstwie, która, jak starałem się wykazać, dzięki ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jest zgodną z pozytywnem ustawodawstwem.

---

[1]) A więc już § 187 trzeciej noweli zna pojęcie egzekucyjnego „przejęcia" przedsiębiorstwa. Jest to jednak, zd. m., tylko pewien przebłysk dokonywującej się ewolucji pojęcia przedsiębiorstwa, której trzecia nowela była etapem; jednakże przepis ten nie stoi w harmonji z zasadniczem st nowiskiem kodeksu cywilnego, uważającego przedsiębiorstwo jedynie za universitas rerum. Dopiero ustawa polska o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji stanowi kres tej ewolucji, uznając pojęcie przedsiębiorstwa jako dobra niematerjalnego.

Cechą czasów obecnych jest nierzadka nieuczciwość dłużników, oraz będący z tem w związku wyzysk wierzycieli przez tych dłużników. Wprowadzenie zatem w życie nowej formy egzekucji jest potrzebą chwili. Na porządku dziennym mamy dziś do czynienia z egzekucją na przedsiębiorstwie a to przez zajęcie i zarząd przymusowy. Na podstawie obserwacyj, poczynionych w oddziałach egzekucyjnych, mogę stwierdzić, iż czemś nader wyjątkowem jest doprowadzenie przez zarząd przymusowy przedsiębiorstwa do jakiegoś pozytywnego wyniku. Tłómaczy się to tem, że aby coś z takiego przedsiębiorstwa uzyskać, trzeba zwykle włożyć do niego nowy kapitał obrotowy, do czego wierzyciel popierający nie ma często gotówki, lub uważa to za zbyt ryzykowne przedsięwzięcie,[1]) aby do bankrutującego przedsiębiorstwa, w dodatku cudzego, wkładać kapitał. Przypuśćmy jednak, że jakiś odważny wierzyciel popierający włoży jakiś kapitał obrotowy do tego przedsiębiorstwa; przedsiębiorstwo jednak pozostaje własnością dłużnika wraz z wszystkiemi jego częściami i przynależnościami, w szczególności zaś towar, zakupiony przez zarządcę przymusowego za włożony przez wierzyciela kapitał, jest własnością dłużnika, bo wierzyciel popierający ma z tego tytułu tylko pieniężną wierzytelność do dłużnika. W tym stanie rzeczy łatwo zdarzyć się może, że inni wierzyciele tego dłużnika zajmą w drodze egzekucji te właśnie towary, a że takie zajęcie towarów i urządzeń przedsiębiorstwa będącego w zarządzie przymusowym nie jest wykluczone, na to już wyżej wskazałem; również wyżej (str. 15, uwaga 2) wspomniałem, jak mało w praktyce skutecznym byłby sprzeciw zarządcy przymusowego po myśli § 262 o. e. Ta, gorzką ironją nacechowana sytuacja tego odważnego wierzyciela wskazuje, jak mało wartościową dla wierzyciela jest forma egzekucji przez zarząd przymusowy przedsiębiorstwa.

Trudność również polega na wyborze zarządcy przymusowego. Dłużnik, choćby dla przewłoki, nie zgadza się

[1]) Niezłożenie zaś takiej zaliczki na koszta może uzasadnić zastanowienie egzekucji (§ 129 ust. 2 o. e.).

na proponowanych przez wierzyciela, a wierzyciel nie ma zaufania do proponowanych przez dłużnika. Sędzia zwraca się wówczas do Izby Handlowej i Przemysłowej, a Formularbuch zur Zivilprozessordnung und Exekutionsordnung, wydany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, zawiera wzór (Nr 295) zapytania do Izby Handlowej i Przemysłowej, czy można się spodziewać, że zarząd przymusowy da dochody na pokrycie wierzytelności, oraz, czy proponowane na zarządców przymusowych osoby zasługują na zaufanie, względnie z prośbą o zaproponowanie zarządcy przymusowego. Jest to pogrzebanie sprawy na kilka miesięcy, w ciągu których zwykle zostaje przedsiębiorstwo przez egzekucje mobilarne na inwentarzu, towarach i t. p. rozbite.

Dzierżawa przymusowa przedsiębiorstwa jest dzisiaj formą w praktyce nader rzadką, niemal nie spotykaną, co się tłómaczy tem, że trudno znaleść dzierżawcę na takie przedsiębiorstwo.

Z tych i innych przyczyn wierzyciele popierający prowadzą egzekucje nie na przedsiębiorstwach, lecz na poszczególnych przedmiotach, wchodzących w skład majątku przedsiębiorstwa, jak surowcach, maszynach, gotowych fabrykatach i t. p., przez co uniemożliwia się prowadzenie przedsiębiorstwa, powoduje jego rozbicie i likwidację, zmniejszając w ten sposób majątek społeczny, skoro ginie pewna organizacja, mająca wartość społeczną, a nikt nie odnosi z tego pożytku.

Inaczej rzecz będzie się przedstawiała w razie zastosowania opisanej wyżej egzekucji przez zajęcie i sprzedaż przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo przejdzie w lepsze ręce, majątek społeczny na tem nie ucierpi, lecz zyska, wierzyciel popierający uzyska pewniej i szybciej zaspokojenie, a ponieważ przy sprzedaży przedsiębiorstwa w jego wartość wliczaną będzie także wartość przedsiębiorstwa, jako dobra niematerjalnego, przeto i dłużnik będzie prędzej wolnym od długów.

ROZDZIAŁ IV.

De lege ferenda.

Jeżeli powyższe wywody, oparte na przepisach pozytywnego ustawodawstwa,[1]) na obserwacji praktyki egzekucyjnej oraz na gospodarczej konieczności wprowadzenia instytucji egzekucji przez sprzedaż przedsiębiorstwa, nie trafią komuś do przekonania ze względu na pewną może śmiałość przedstawionej tu konstrukcji, to jednak w każdym razie wskazują one de lege ferenda na potrzebę tej instytucji, oraz na to, że wprowadzenie tej instytucji w drodze noweli będzie obecnie, po ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w pełnej harmonji z obowiązującemi ustawami. W poprzednich rozdziałach starałem się wykazać możliwość egzekucji przez zajęcie, dające prawo zastawu i sprzedaż przedsiębiostwa na tle pozytywnego ustawodawstwa. Skoro obecnie mowa de lege ferenda, omówić należy odnośne artykuły części pierwszej projektu ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, opracowanej przez Prof. Dra Zolla, która jedynie z przyczyn wyżej podanych (pospiech ze względu na międzynarodowe zobowiązania państwa) nie stała się ustawą, a będzie wzięta pod uwagę przy opracowaniu polskiego kodeksu handlowego.

Według tego projektu powstaje prawo zastawu (także egzekucyjne) na przedsiębiorstwie przez wpis do przewidzianego w tym projekcie rejestru. Prawo zastawu ciąży według projektu na przedsiębiorstwie jako na dobrze niematerjalnem oraz na wszystkich jego przynależnościach,

[1]) W literaturze austrjackiej, w szczególności u Ohmeyra: »Die Zwangsversteigerung konzessionierter Unternehmen« Gerichtszeitung 1906 i Fischböcka: »Exekution auf konzessionierte Gewerbe« Gerichtzeitung 1902, spotyka się zdanie o możliwości egzekucji przez sprzedaż koncesjonowanych przedsiębiorstw. Odnośnie do pomieszczonych tamże wywodów pragnę zaznaczyć, że ze względu na ogólną konstrukcję przedsiębiorstwa w prawie austrjackiem uważam tam egzekucję przez sprzedaż przedsiębiorstwa za wykluczoną, chociaż formalnie austrjacka ordynacja egzekucyjna czyni ją możliwą; dopiero polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, wprowadzając nowoczesne pojęcie »przedsiębiorstwa«, jako dobra niematerjalnego, czyni zd. m., egzekucję przez sprzedaż przedsiębiorstwa dopuszczalną.

a jedynie ze względu na zasadę jawności materjalnej pewnych ksiąg publicznych, jako to: ksiąg gruntowych, rejestrów patentowych i t. p., wymaganym jest również wpis w tych księgach, odnośnie do poszczególnych przynależności przedsiębiorstwa. Prawo zastawu rozciąga się i na oznaczenie przedsiębiorstwa, lecz art. 15 ust. 2 cytow. projektu może nastręczyć znaczne trudności przy zastawie egzekucyjnym, w przypadku, gdy przedsiębiorstwo nosi jako firmę nazwisko egzekuta. Znajdujemy się tu bowiem już w dziedzinie praw osobistych i dlatego wszelkie postanowienia w tej mierze wymagają nadzwyczajnej ostrożności.[1]) Z tego powodu przy egzekucyjnej sprzedaży przedsiębiorstwa przewiduje art. 19 ust. 2 cytowanego projektu możność wyłączenia przez egzekuta z oznaczeń przedsiębiorstwa swego nazwiska.

Według art. 16 cytow. projektu[2]) nie wolno pozbywać dłużnikowi przynależności przedsiębiorstwa, odkąd wdrożono co do przedsiębiorstwa postępowanie egzekucyjne, przyczem nie jest powiedziane, o jaki środek egzekucyjny chodzi, wobec czego będzie się to postanowienie odnosić i do egzekucji przez ustanowienie przymusowego prawa zastawu i zarządu przymusowego.

Bardziej celowem byłoby w tym przypadku zastosowanie reguły „pretium succedit in locum rei“[3]) i zezwolenie nawet przy egzekucyjnem prawie zastawu na przedsiębior-

---

[1]) Tę samą trudność na tle pozytywnego prawa rozwiązałem wyżej na stronie 26.

[2]) Art. 16 cytow. projektu: »Rzeczy ruchome, grunty lub prawa wymienione, jako przynależności przedsiębiorstwa bądź to wprost w rejestrze handlowym lub rejestrze przedsiębiorstw, bądź też w umowie zbycia, w umowie zastawniczej lub w uchwale sądowej nie mogą być od tego czasu przedmiotem odrębnego prawa zastawu. Jednak właścicielowi wolno je pozbyć, jeżeli przez to nie zmniejsza istotnie zabezpieczenia, jakie zastawnik ma na przedsiębiorstwie. Nie wolno mu ich wcale pozbywać, odkąd tem wdrożył co do przedsiębiorstwa postępowanie egzekucyjne«.

[3]) Omawiając wyżej na str. 25 tę samą kwestję na tle pozytywnego prawa, starałem się bliżej uzasadnić możliwość zastosowania reguły »pretium succedit in locum rei« w tych przypadkach.

stwie na sprzedaż n. p. towarów, zwyczajnych wytworów i t. p., przyczem prawo zastawu przechodziłoby na uzyskaną stąd cenę. Mam tu zaś na myśli praktyczne względy, zwłaszcza zaś w czasie obowiązywania austrjackiej ordynacji egzekucyjnej, albowiem egzekucja na przedsiębiorstwie składałaby się w b. zaborze austrjackim[1]) z następujących stadjów:

1) Zajęcie praw do przedsiębiorstwa, wpisane do rejestru przedsiębiorstw i dające prawo zastawu na przedsiębiorstwie z jego przynależnościami.

2) Wdrożenie postępowania sprzedażnego oraz po myśli art. 19 ust. 5 cytow. projektu aż do jego ukończenia zarząd przymusowy. Czyżby jednak ten zarząd przymusowy miał rację bytu, gdyby przedsiębiorstwo nie mogło pozbywać w tym czasie swych zwyczajnych wytworów, bo ze względu na istniejące egzekucyjne prawo zastawu i postępowanie egzekucyjne zabraniałoby tego ostatnie zdanie art. 16-go cytow. projektu; zważyć też należy, że niektóre przedsiębiorstwa straciłyby wskutek takiej nieczynności przez długi czas trwania postępowania egzekucyjnego swą klijentelę. Niebezpieczeństwo zaś, wynikające w razie zezwolenia także w czasie egzekucyjnego zajęcia na pozbywanie zwyczajnych wytworów przedsiębiorstwa (jeżeli przez to nie zmniejsza się istotnie zabezpieczenia, jakie zastawnik ma na przedsiębiorstwie) i przyjęcia tu reguły „pretium succedit in locum rei"[2]) będą usunięte przez to, że w razie zarządu przymusowego przedsiębiorstwa (czy to w rozumieniu § 341 o. e. austr., czy to art. 19 ust. 5 cytow. proj. prof. Zolla) pozbywanie tych wytworów przedsiębiorstwa będzie leżało w rękach zarządcy przymusowego, którym będzie osoba zaufana wszystkich interesowanych.

---

[1]) Prawdopodobnie i według polskiej ordynacji egzekucyjnej będzie ona w zasadniczych kwestjach przedstawiać się w podobny sposób.

[2]) Patrz cytowaną u Ehrenzweiga: System Bd I, str. 125 Nr 8, literaturę, odnoszą się do tej zasady, a w szczególności: Windmüller: »Die Bedeutung und Anwendungsfälle des Satzes Pretium succeit in locum rei, res in locum pretii« 1902 oraz artykuły w »Grünhuts Zeitschr.« Bd 31 Krügera i Bd 32 Holldacka.

Według art. 18 cytow. projektu egzekucyjne prawo zastawu traci moc po latach pięciu od czasu wpisu. Ratio legis tego przepisu — w zupełności uzasadniona — jest ta sama, co w § 256 austr. o. e., według którego egzekucyjne prawo zastawu na ruchomościach gaśnie w rok po zajęciu, o ile w tym czasie nie postawiono wniosku o egzekucyjną sprzedaż. Trudność jednak powstaje wówczas, gdy nieruchomość stanowi przynależność przedsiębiorstwa (art. 16 cytow. proj.), gdyż według tego artykułu nieruchomość taka nie mogłaby być przedmiotem odrębnego prawa zastawu. Wobec tego w drodze egzekucji możnaby uzyskać tylko conajwyżej pięcioletnie prawo zastawu na nieruchomościach, stanowiących przynależność przedsiębiorstwa. Z tego względu wierzyciele musieliby się spieszyć z wnioskiem o egzekucyjną sprzedaż przedsiębiorstwa, podczas gdy praktyka poucza nas, że wierzyciele, uzyskawszy egzekucyjne prawo zastawu na nieruchomości dla swej pretensji z odsetkami, czekają znacznie dłużej, nie niszcząc egzystencji dłużnika. Tak więc projektowany art. 18 sprowadziłby skutki przeciwne zamierzonym przez projektodawcę.

Sprzedaż egzekucyjna (art. 19 cytow. proj.) obejmuje przedsiębiorstwo wraz z wszystkiemi jego przynależnościami (łącznie z prawem do oznaczenia przedsiębiorstwa). Do przynależności należą także nieruchomości, a ze względu na nie mają zastosowanie także przepisy o egzekucji na nieruchomościach (art. 19 ust. 7 cytow. proj.).

W przeciwieństwie do § 188 III noweli do kodeksu cywilnego austrjackiego, postanawia art. 19 ust. 4 cytow. projektu, że nabywca przejmuje na poczet ceny kupna długi, których natychmiastowego zaspokojenia nie żądają wierzyciele do dni 8-miu przed terminem licytacyjnym, o ile one znajdą pokrycie w cenie kupna. Konstrukcja ta, przypominająca odnośne postanowienia austr. ordynacji egzek. (§ 171 o. e.), odnoszące się do licytacyjnego nabycia nieruchomości, uzasadniona jest możliwością istnienia szeregu umownych praw zastawu na przedsiębiorstwie, będącem przedmiotem egzekucji (art. 12 cytow. projektu).

* * *

Oto kilka uwag na marginesie projektu ustawy o prawach na przedsiębiorstwie. Omówiłem wyżej te przepisy projektu, które odnoszą się do omawianego tematu, aby dać czytelnikowi możność porównania przyjętych w tym projekcie konstrukcyj ze sposobem, w jaki zupełnie te same trudności rozwiązać można na tle pozytywnego prawa, obowiązującego w byłym zaborze austrjackim[1]). Niemniej jednak z naciskiem podkreślić należy, że ze względów utylitarnych wydanie ustawy o prawach na przedsiębiorstwie jest aktualną koniecznością, mimo, iż — jak wyżej przedstawiłem – uważam egzekucję przez zajęcie i sprzedaż przedsiębiorstwa w byłym zaborze austrjackim za możliwą. Przy przedstawionej bowiem na tle pozytywnego prawa austrjackiego konstrukcji będzie możliwem egzekucyjne prawo zastawu na przedsiębiorstwie (§ 331 austr. o. e.), natomiast dla braku pozytywnych przepisów będzie wykluczonem umowne prawo zastawu[2]) na przedsiębiorstwie. W obecnych czasach trudności kredytowych popchnąć to może wierzycieli do jaknajszybszego dochodzenia i egzekwowania swych pretensyj, skoro jednym aktem w postępowaniu egzekucyjnem będzie można uzyskać zabezpieczenie na całym majątku: natomiast wierzyciele, udzielający dłużnikowi zwłoki, mogą się znaleść w tej sytuacji, że wskutek egzekucji, prowadzonej przez innego wierzyciela, przez zajęcie i sprzedaż przedsiębiorstwa zniknie cały uchwytny majątek dłużnika (przedsiębiorstwo ze wszystkiemi przynależnościami). Zapobiec temu można jedynie przez wprowadzenie umownego prawa zastawu na przedsiębiorstwie w drodze osobnej ustawy.

---

[1]) Patrz wyżej rozdział III.

[2]) Życie gospodarcze radzi sobie czasem w ten sposób, iż dłużnik wprowadza wierzyciela w posiadanie i zarząd przedsiębiorstwa, lub też dłużnik i wierzyciel ustanawiają wspólnego męża zaufania, który czuwa nad tem, by dochody z przedsiębiorstwa były użyte na zaspokojenie pretensyj wierzyciela; jest to jednak forma zastawu dla dłużnika bardzo niewygodna i stąd rzadka. Przypomina nam ta forma »zastaw użytkowy«, który istniał w ewolucji prawa zastawu u ludów o nierozwiniętem prawie.

Wprowadzenie ogólnego prawa o przedsiębiorstwie, regulującego w sposób jednaki dla wszystkich dzielnic kwestję umownego i egzekucyjnego prawa zastawu na przedsiębiorstwie, sprzedaży przedsiębiorstwa w drodze umowy i egzekucji, odpowiedzialności nabywcy za długi przedsiębiorstwa i t. p., nie należy odkładać do czasu wydania ogólnego polskiego kodeksu handlowego, a to ze względu na potrzeby życia gospodarczego. W chwili obecnej jest kredyt w Polsce bardzo drogi, a polska stopa procentowa należy do najwyższych na świecie. Jest zaś jedną z zasad ekonomiki, że stopa procentowa jest tem wyższą, im słabsze wierzyciel ma zabezpieczenie. Stąd stworzenie tak doskonałego zabezpieczenia, jakie dać może umowne prawo zastawu na przedsiębiorstwie, może przyczynić się do napływu obcych kapitałów, potanienia stopy procentowej, co będzie miało doniosłe znaczenie dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Nadmienić też należy, że jedną z przyczyn braku zaufania do Polski przy udzielaniu kredytów przez obcych finansistów jest brak jednolitego ustawodawstwa, czemu wydanie ustawy o prawach na przedsiębiorstwach, jednolitej dla całej Polski, w znacznej mierze zapobiec może.

Sfery gospodarcze winny skorzystać z tej zdobyczy XX wieku, jaką jest stworzenie przez teoretyków konstrukcji prawa podmiotowego na przedsiębiorstwie i domagać się wydania ustawy o prawach na przedsiębiorstwach.

IGNACY DĘBICKI.

ZARYS ROZWOJU PRAWA RZECZOWEGO AMERYKAŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy)

Postępowanie spadkowe.

Sprawami spadkowemi, czy następstwo zasadza się na rozporządzeniu ostatniej woli czy na ustawie, zajmują się w Ameryce sądy, sprawujące orzecznictwo cywilne; jeżeli nie ustanowiono osobnych sądów niespornych, zwanych Court of Chancery, Orphan's Court, Surrogate Court, Probate Court.

O właściwości sądu rozstrzyga miejsce zamieszkania spadkodawcy, zwłaszcza, jeżeli rozchodzi się o majątek ruchomy, o ocenienie rozporządzenia ostatniej woli, praw spadkobierców i rozdział majątku. Sprawa ta staje się doniosłą dopiero, gdy spadkodawca pozostawił majątek w kilku stanach lub częściowo zagranicą, ponieważ uprawnienia zarządcy nie sięgają poza granicę Stanu ustanawiającego i ze względu na majątek poza jego granicą się znajdujący musi być ustanowiony inny zarządca również o ograniczonym zakresie działania, bo ma jedynie starać się o zaspokojenie wierzycieli miejscowych.

W razie otwarcia spadku beztestamentowego ma sąd spadkowy ustanowić zarządcę na wniosek stron, poparty dowodem śmierci i twierdzeniem, że spadkodawca nie rozporządził na wypadek swej śmierci, wydając uchwałę zarządową *(letters of administration)*. Prawidłowo powierza się zarząd wdowcowi, względnie wdowie, a gdyby przyjąć nie chcieli, dzieciom, następnie ojcu, braciom, siostrom, wnukom, a nareszcie najbliższym krewnym, którzy mają być powołani do spadku (uczestniczyć w rozdziale spadku), albo osobie z poza ich grona.

Jeżeli o zarząd ubiega się więcej osób, w tym samym stopniu spokrewnionych, przysługuje pierwszeństwo mężczyznom przed kobietami, spokrewnionym z obu stron (*of whole blood*) przed spokrewnionymi jednostronnie, niezamężnym przed zamężnymi. W razie, gdy roszczenia ich spadkowe są jednakie, to jest dziedziczą w równych częściach i są pełnoletnimi, powierza im sąd zarząd łącznie; może też władza spadkowa powołać dowolnie jednego lub więcej i im zarząd powierzyć.

Spadek żony powierza się w zarząd mężowi, ponieważ do wysokości spadku odpowiada za jej długi; nie zmniejsza ani nie wyklucza odpowiedzialności tej nieobjęcie lub zrzeczenie się zarządu, ponieważ wedle domniemania prawnego spadek ten użytkuje.

Jeżeli żaden krewny, ani opiekun małoletnich zarządu przyjąć nie chce, może go sąd powierzyć zarządcom z zaufania celem ściągnięcia (zlikwidowania), zwanym *trustee ad colligendum*, w Nowym Jorku *collectors*, wierzycielowi, który się pierwszy o zarząd zgłosi, a na ostatku skarbnikowi obwodowemu (*county treasurer*). W niektórych Stanach wprowadzono publicznych zarządców, którym przyznaje się pierwszeństwo przed dalszymi krewnymi, w wielu zaś adwokatom.

Celem załatwienia sprawy zarządu, zwłaszcza gdy dziedziczą krewni i są obecni, zwołuje się do zarządu wszystkich uprawnionych, którym to prawo przysługuje. Dalszemu, a nawet w niektórych Stanach jednemu z pośród jednakowo uprawnionych, powierza się zarząd, gdy inni się praw do zarządu zrzekną, w razie zaś przeciwnym ustanawia się ich wszystkich współzarządcami.

Od zarządu są wykluczeni: skazani za zbrodnie zniesławiające, niezdolni do działań prawnych (do zawierania umów), obcokrajowcy niemieszkający w Stanach Zjednoczonych, małoletni, żona pod władzą męża (*feme covert*), osoby uznane za niezdolne i nieodpowiedne przez władzę spadkową (z powodu opilstwa, głupowatości i t. p).

Zarządca ustanowiony ma przedewszystkiem zająć się zabezpieczeniem majątku spadkowego, ściągnięciem wierzy-

telności, a bez pozwolenia sądu nie wolno mu sprzedawać nawet rzeczy, które ulegają zniszczeniu. Wogóle sprzedawać może dopiero po ocenieniu.

2) Prawa i obowiązki zarządu. Każdy zarządca musi: 1) złożyć u sędziego, sprawującego sądownictwo niesporne, lub władzy mianującej zarząd — zobowiązanie i zabezpieczenie (*security bond*) za czynności swego urzędowania; 2) Przy współudziale ocenicieli, wyznaczonych w Nowym Jorku, Massachusets stale, a w innych Stanach przez sędziego niespornego, sporządzić w dwóch egzemplarzach spis całego spadku (inwentarz) i stwierdzić jego prawdziwość przysięgą (jeden z tych spisów przechowuje sąd, drugi zarządca). Inwentarz ten stanowi rękojmię bezpieczeństwa dla wierzycieli i krewnych dziedziczących, tudzież podstawę rachunku z zarządu. Niesporządzenie inwentarza powoduje usunięcie zarządcy jako niezdolnego, a niezdolnymi z tej przyczyny są i współrządcy, pokąd obowiązku tego nie spełnią; 3) Po spisaniu inwentarza ma zarządca przystąpić do ściągania wierzytelności płatnych, wszystkich należytości, sprzedaży ruchomości zniszczalnych (zużywalnych), a w razie potrzeby i ze sprzedażą innych tak dalece postąpić, aż uzyska gotówkę potrzebną na spłatę długów i zapisów, tudzież dostarczy konieczne utrzymanie rodzinie najbliższej, szczegółowo nieuposażonej; 4) Stwierdzić wysokość i należność (płynność i rzetelność) długów i zobowiązań spadkodawcy; 5) Składać na żądanie sądu, wierzycieli i dziedziców rachunki z zarządu.

Wszelkie czynności prawne zarządcy w dobrej wierze zdziałane, obowiązują w całej pełni dziedziców i nie mogą być unieważnione, choćby ustanowiono zarząd wbrew przepisom ustawy, albo zarząd ustanowiony miał być usunięty z powodu odnalezienia rozporządzenia, przedtem nieznanego, albo zgłoszenia się uprawnionego do zarządu.

3) Spłata długów i porządek ich spłacania. Podobnie, jak wykonawca testamentu, ma zarządca prawo przez publiczne ogłoszenie (*public notice*) wezwać wszystkich wierzycieli, aby w ciągu sześciu miesięcy przedłożyli rachunki i dowody swoich wierzytelności, stwierdzone przy-

sięgą. Skutek tego wezwania jest ten, że może zarzucić wierzytelności niezgłoszonej wczas niepłynność lub nierzetelność, tudzież nie odpowiada wcale wierzycielowi, gdy majątkiem spadkowym inaczej rozporządził, zanim on swe prawa wykazał; to atoli w niczem nie uwłacza prawom wierzyciela i nie zwalnia od odpowiedzialności dziedziców. W razie podniesienia zarzutów przeciw zgłoszonej wierzytelności, ma wierzyciel prawo w ciągu 6 miesięcy w drodze sądowej swej wierzytelności dochodzić, może atoli za zgodą zaprzeczających poddać się orzecznictwu sądu rozjemczego.

Zgłoszone wierzytelności ma zarządca, celem spłaty zestawić w następującym porządku, ustalonym przez prawo zwyczajowe: 1) wydatki pogrzebowe, odpowiedne stanowi i majątkowi spadkodawcy (*regard being hat to the degree and condition of life*) i koszta rozprawy spadkowej (wydatki urzędu sprawującego sądownictwo niesporne); 2) należności (podatki) stanowe; 3) długi z wyroków, uznania i orzeczeń; 4) dług z czynszu i szczegółowych zobowiązań, jak rękojmie, zapisy dłużne, nareszcie 5) długi ze zwykłych umów. Wierzytelności niezaskarżone *ex delicto,* za uszkodzenia osobiście dokonane, gasną z chwilą śmierci, nierodząc odpowiedzialności dla spadkobierców. Porządku tego, wyjąwszy co do kosztów pogrzebu, nie przestrzegano zbyt ściśle i zarządca spłacał wierzytelności w porządku zgłaszania, a przedewszystkiem starał się siebie zaspokoić. Wskutek tego zajęły się tą sprawą ustawy pojedynczych Stanów i ustaliły następujący porządek spłaty w Nowym Jorku: 1) wierzytelności Stanów Zjednoczonych; 2) podatki (należytości) zaległe; 3) długi z wyroków i orzeczeń wedle ich starszeństwa; 4) długi z uznania, rękojmi, dokumentów publicznych (*sealed*), weksli, rachunków i inne, nieprzyznając żadnemu pierwszeństwa przed innemi, bez względu na to, czy jest wymagalnym czy zaskarżonym, z tem ograniczeniem, że niewymagalne mają być płacone z potrąceniem za czas niewymagalności i że władzy spadkowej wolno przyznać pierwszeństwo czynszowi należnemu z dzierżawy i najmu, przed wierzytelnościami pod 4) wymienionemi, jeżeli to będzie ko-

rzystnem dla majątku. Władzy spadkowej wolno zarządzić, aby wypłacano dopiero po sześciu miesiącach po ich zgłoszeniu, a zapisy i udziały spadkowe po roku od dnia wniesienia prośby i po przesłuchaniu zarządcy lub wykonawcy, jeżeli się stwierdzi, że spadek wystarcza na pokrycie. (Nowy Jork II. 88 ust. 2 i 32). W Connecticut ustawa zwana *Statute of limitations*, opierające się na tych samych zasadach, przedłuża ten czas spłaty długów na rok, chyba, że spadkodawca zarządził spłatę wcześniejszą. W New Jersey nie dopuszcza ustawa z 12 czerwca 1820 r. skarg o zapłatę wierzytelności przed sześciu miesiącami, licząc od śmierci spadkodawcy, a w Massachusetts przed rokiem. Wszystkie ustawy wzbraniają zarządcy i wykonawcy wypłacania własnych wierzytelności przed innemi i nie przyznają im wcale żadnego pierwszeństwa. Zarządcę i wykonawcę może sąd spadkowy upoważnić do układów z wierzycielami co do spłaty.

Zasady prawa zwyczajowego przyjęły ustawy stanu Louisiana i z wygórowaną drobiazgowością układają porządek spłaty długów, w Pennsylwanji do zapłaty przychodzą: 1) lekarze, koszta pogrzebu, należności sług; 2) czynsze zaległe nie dłużej, niż rok; 3) wierzytelności z wyroków; 4) z uznania (*recognizance*); 5) rękojmie i szczególne zobowiązania (*specialities*); 6) wszystkie inne długi prócz należności stanowych, które mają być spłacone po wszystkich innych. Ustawa z 24 lutego 1838 r. nie rozróżnia zaś długów pod 3, 4, 5 i 6, lecz przyznaje im jednakie prawa. Z nieznacznemi zmianami utrzymują ten sam porządek spłaty wierzytelności ustawy innych stanów, tak, że można uważać porządek ustalony ustawą z r. 1838 Pennsylwanji za zasadniczy,

Na zakończenie wspomnieć jeszcze muszę o t. zw.

4) M a r s h a l i n g   a s s e t s. Jak wogóle, tak i wedle prawa amerykańskiego odpowiadał spadkobierca do wysokości spadku otrzymanego za długi spadkodawcy. Prawidłowo przestrzegano zasady, że długi wszystkie, nawet ubezpieczone prawem zastawu, przez *mortgage* utworzonem, mają być spłacone z majątku ruchomego, a dopiero, gdy on nie wystarczał, miał być na ich umorzenie użyty mają-

tek nieruchomy. Mówiąc o zarządzie spadku, raczej zaś o prawach i obowiązkach zarządców, wspomniałem o obowiązku spłacenia długów; jeżeli przypomnimy sobie, co powiedziało się wyżej, o prawie ustawowego dziedziczenia wdowy, przekonamy się, że w wielu spadkach z tego majątku ruchomego, po strąceniu z niego części żonie należnej, nie wiele pozostawało dla wierzycieli i musiano ich odsyłać do majątku nieruchomego. Część majątku ruchomego pozostałą na umorzenie długów, obejmowano nazwą powyższą: *marshalling assets,* doliczano do niej również tę część majątku nieruchomego, jaką spadkodawca przeznaczył na ten cel, a przedewszystkiem wszelką nieruchomość zastawem obciążoną.

Prawie wszystkie ustawy stanowe przepisują, aby długi umarzano z majątku ruchomego, jaki w spadku pozostał, jakkolwiek wszystkie również uważają majątek cały tak ruchomy, jak nieruchomy jednako odpowiedzialny za długi. Mimo tego jednak instytucji *marshalling assets* wcale nie przyznają więcej znaczenia i szerszego działania, niż wskazywał cel spłacenia długów spadkowych przez zarząd, lub wyraźnie spadkodawca przyznał, w żadnym razie nie ograniczał spadkobierców w prawie rozporządzania spadkiem, ponieważ oni są odpowiedzialni za długi spadkowe.

5) Uchwałę zarządową uważa się za akt sędziowski (*judicial act*), który może być jedynie naruszony przez odwołanie się do sądu sierocego (sprawującego sądownictwo niesporne).

Oprócz tej uchwały zna prawo amerykańskie jeszcze trzy inne:

1) Letters of administration with the Will annexed, wydawane ustanowionemu zarządcy z odpisem rozporządzenia ostatniej woli, gdy wykonawca ustanowiony w rozporządzeniu, urzędu nie przyjął.

2) Letters of administration pendente lite, wydawane zarządcom lub zarządcy, ustanowionemu przez sąd, na czas trwania sporu, jeżeli spadkobiercy wskutek wniesionego *caveat* sprzeciwili się wydaniu uchwały wykonawcom ustanowionym w rozporządzeniu; zarządców tych

mianuje sąd prawidłowo tylu, ilu spadkodawca ustanowił wykonawców.

3) Letters of administration de bonis non, wydawane zarządcy lub ewentualnemu wykonawcy, jeżeli poprzednio ustanowiony zarządca, względnie wykonawca rozporządzenia, nie chce dalej spełniać zarządu i z urzędu ustępuje. Upoważnienie to wydaje się na resztę czasu potrzebnego do skończenia zarządu.

Gdy spadkodawca sporządził rozporządzenie ostatniej woli i w niem ustanowił wykonawcę, wydaje mu sąd spadkowy zamiast *letters of administration*:

Letters testamentaries. Prawa wykonawcy są znacznie obszerniejsze, niż zarządcy, musi się atoli poddać przepisom obowiązującym zarządców, jeżeli spadkobiercy są małoletni.

Jeżeli nie można stwierdzić, czy spadkodawca zmarł z pozostawieniem ostatniej woli czy bez niej, ustanawia sąd zarządcę, który zamieszcza w zapisie ubezpieczającym (*bond*) zastrzeżenie, zwane *taking out letters of administration,* powodujące zgaśnięcie i unieważnienie jego upoważnienia do zarządu, gdyby się wynalazło rozporządzenie ostatniej woli, i obowiązuje się w tym razie upoważnienie swe złożyć w urzędzie sekretarza (*register of Wills*).

(Wedle utartego i wiekami uświęconego zwyczaju wydaje sąd uchwałę zarządową wszystkim spadkobiercom łącznie, jeżeli są pełnoletni i dziedziczyć mają w równych częściach, lub w stosunku, w jakim mają spadek między siebie podzielić, jeżeli ich udziały spadkowe są różne).

Probation of last will. Jeżeli spadkodawca zmarł rozporządziwszy spadkiem na wypadek śmierci, musi sąd niesporny przedłożone mu rozporządzenie stwierdzić co do jego prawdziwości (autentyczności). W tym celu wzywa świadków podpisanych, aby uznali prawdziwość swoich podpisów na rozporządzeniu zamieszczonych, tudzież podpisów tych świadków, którzy przedtem zmarli. Jeżeli natomiast świadkowie nie podpisywali rozporządzenia wraz ze spadkodawcą, mają wobec sędziego, zwanego *register of Wills,* stwierdzić autentyczność podpisu rozporządzającego, zeznając, że widzieli, jak rozporządzający podpisał dokument im

okazany, zawierający jego rozporządzenie ostatniej woli i że wierzą, że podpis ten jest jego własnoręczny; ponadto muszą stwierdzić wszelkie okoliczności, towarzyszące spisaniu rozporządzenia. W obu zaś razach muszą stwierdzić jego zdolność do działań prawnych w chwili spisania rozporządzenia.

Na tej podstawie uznaje sąd rozporządzenie ostatniej woli za stwierdzone (*probated*); pokąd w drodze procesu nie zostanie unieważnione, stanowi ono podstawę rozprawy spadkowej i wytyczną dla czynności wykonawcy, względnie zarządcy.

Rozprawę spadkową zakończa podział spadku, dokonywany przez samych spadkobierców, gdy są pełnoletni, a przez wykonawcę lub zarządcę pod powagą sądu, jeżeli dziedziczą małoletni.

Prawa spadkowe Stanów Zjednoczonych.

Gdy wyczerpie się wszystkie powyżej uznane linje spadkobierców i nie znajdzie się uprawnionych do dziedziczenia, staje się spadek, jak się wyrażają ustawy amerykańskie, *esheated* [1]) (bezdziedzicznym), czyli wypada z rąk (z własności) dotychczasowego posiadacza i powraca do pierwotnego właściciela, za którego, jak to wyżej przedstawiłem, uważa się rząd (Stany Zjednoczone), jako źródło i ujście wszelkiej własności. Postanowienie tego rodzaju zawierają wszystkie ustawy stanowe uznające Stan, a raczej Stany Zjednoczone, za to ujście własności bezdziedzicznej. Spadek ten powraca jednak ze wszelkiemi ciężarami i zastrzeżeniami, jakiemi byłby obciążony w razie przejścia na spadkobierców. Imieniem Stanów Zjednoczonych występuje w tych razach rzecznik generalny — *General Attorney* (tyle co u nas prokuratorja skarbu). Jego obowiązkiem jest wnieść skargę — *action of ejectment* — skoro tylko podejrzewa, że ktokolwiek wdarł się w prawa państwa.

* * *

Prawo dziedziczenia z ustawy jest jednym ze sposo-

[1]) Słowo *esheat* utworzono z staro-francuskiego *escheir, escheoir* — nowofr. *échoir*, które pochodzą z łacińskiego *excadere*.

bów nabycia prawa własności na zasadzie przepisu ustawy. Do tych sposobów nabycia zalicza się również omówione powyżej, zabór (*forfeiture*) i nabycie w drodze wykonania przymusowego (egzekucji).

PRAWO KONTRAKTOWE I ZOBOWIĄZANIA.

Istotne wymogi i znamiona ważnej umowy wogóle i pojedynczych umów.

Sheldon Amos, profesor prawa, w swem »The science of Law« (London, 1885) określa istotę umowy w ustępie o prawie kontraktowem następująco:

»Istotą umowy, zawartej przez dwie osoby, jest skrępowanie własnowolne swobody działania w przyszłości jednej osoby na rzecz i z wiedzą drugiej, która zgodnie z tem układa i porządkuje swoje czynności, bez względu na odwzajemnienie i bez względu na to, czy odwzajemnienie, które go skłania do tego skrępowania swej przyszłej swobody działania, a stanowiące wynagrodzenie za usługi i świadczenia, już wypłacono, czy dopiero przyrzeczono.

»Wskutek takiej umowy tworzą się zwarte grona osób, zupełnie oddzielne, w sobie zamknięte, choćby w tych samych celach powstawały podobne grona z innych osób złożone, wszystkie zaś łączą wzajemne stosunki, porządkowane prawidłami dowolnie ustalonemi przez umowy.

»Nie krępując wcale dowolności porządkowania stosunków wzajemnych osób w grona złączonych, musi się prawo kontraktowe postarać, aby je utrwalić i zabezpieczyć, a w tym celu zajmuje się z konieczności rzeczy ustaleniem wymogów ważności umowy zawartej co do podmiotu, przedmiotu i prawa rozporządzania«.

Nieodzownemi warunkami każdej ważnej umowy są: osoby zawierające umowę, porozumienie się ich, czyli osnowa umowy, wraz z ewentualnem utwierdzeniem umowy samej przez zadatek, pismo tymczasowe lub w inny sposób; przedmiot umowy i świadczenie wzajemne (odpłata), tudzież sposób ich świadczenia i miejsce.

Po kolei te wymogi omówimy.

I) Umawiający się (kontraktujący). O zdolności prawnej, zwłaszcza zdolności kobiet wogóle, a zamężnych i dzieci w szczególności mówiłem, podając zasady prawa osobowego, tutaj zatem omówię inne sprawy, wywierające wpływ na zdolność prawną.

Umawiający muszą być zdolnymi zobowiązywać się, zawierać czynności prawne wogóle, muszą zatem mieć wiek potrzebny, zdolność rozporządzania, dostateczną władzę, aby zrozumieć doniosłość sprawy, wolną wolę i zamiar, aby się zobowiązać, swe prawa ustąpić drugiemu lub je ograniczyć, a drugi aby te prawa nabyć.

Z zasady uważa się umawiających za zdrowych umysłowo i zdolnych do czynności prawnych, pokąd przeciwieństwa się nie udowodni. Stąd też umowy, zawarte przez osoby niezdrowe umysłowo (*non compos mentis*) ulegają jedynie unieważnieniu (*are avoidable*), gdy powód nieważności zostanie dowiedzionym, a nie są wprost nieważnemi (*void*). Dowiedziony lub przyznany rozstrój umysłowy stwarza jedynie domniemanie nieważności, dlatego można je obalić przeciwdowodem. Umowy, zawarte przez umysłowo chorych, w razie ich unieważnienia, uznaje się prawidłowo za nieważne od chwili, w której początek choroby stwierdzono, na podstawie dochodzenia sądowego; stwierdzenie to jest zazwyczaj dowodem faktycznym (*in fact*), a nie wynikłym (*conclusive*), ponieważ daje się obalić przeciwdowodem.

Jako stany umysłowej niezdolności uznaje w rozmaitym stopniu ustawa: 1) pomieszanie zmysłów (*insanity*), 2) głuchoniemotę i 3) przymus.

1) Przymus. Aby przymus mógł stanowić powód unieważnienia kontraktu, musi być udowodnionem, że wolę przymuszonego zupełnie krępował i że przymuszony znajdywał się pod wpływem i władzą drugiego, a środki użyte były tego rodzaju, że mogły zawładnąć jego wolą i zdolnością panowania nad sobą w rozmiarach możliwych dla zwykłego przeciętnego człowieka. Groźba procesu cywilnego i podobne pogróżki prawidłowo nie wystarczają, aby stworzyć pojęcie przymusu, bo zazwyczaj nie mogą w zwykłych stosunkach zawładnąć tak człowiekiem, aby zmuszały go nie-

odparcie do działania w pewnym kierunku; co innego groźba uwięzienia, zwłaszcza bezprawna.

2) Przepicie (zupełna nietrzeźwość) stanowi powód unieważnienia umowy zawartej, bez względu na to, czy stan ten był winą upitego, czy też współkontraktującego.

3) Upośledzenie umysłowe, niepoczytalność (*imbecility of mind*) również nie wystarcza, aby unieważnić umowę, jeżeli nie jest równoznacznem z pozbawieniem istotnem władz umysłowych, czyli nie streszcza się w niezdolności zrozumienia sprawy i pojęcia doniosłości czynności, tudzież działania rozumnego w zwykłych, codziennych sprawach życiowych.

Ustawa nie może ustalać sprawdzianów siły upośledzenia umysłowego, ani granic, w jakich ma być umowa z powodu większej lub mniejszej zdolności pojmowania kontraktujących uznana za ważną lub unieważnioną. W razie zarzutu wkłada na sąd obowiązek, aby w granicach postanowień ustawowych ocenił wszelkie okoliczności i orzekł o zdolności, względnie stopniu niezdolności, z powodu upośledzenia umysłowo kontraktujących.

4) Głuchoniemym z urodzenia odmawiano w dawnych czasach bezwarunkowo zdolności do czynności prawnych, poczytując ich za umysłowo upośledzonych. Na pierwszy rzut oka zapatrywanie to jest uzasadnionem, ponieważ brak słuchu i mowy krępuje ich władze umysłowe w wysokim stopniu; doświadczenie atoli stwierdziło, że częstokroć osoby te mają bardzo bystre pojęcia i silnie rozwinięte inne władze umysłowe, jako też zdobywają nader rozległe wiadomości. Wskutek tego przyznawano im zwolna w większym lub mniejszym zakresie zdolność do działań prawnych. Na ogół więc ustawodawstwa nowsze, a z niemi i amerykańskie, rozszerzały ich zakres zdolności, tak, że dziś stawiają ich prawie na równi z niepozbawionymi słuchu i mowy, jeżeli inne względy tej ich zdolności prawnej nie wykluczają.

Podobnie odnoszą się ustawy do głuchych i ślepych, którym również dawniejszemi czasy przyznawano zdolność prawną jedynie w mniej lub więcej ograniczonym zakresie.

Dzisiejsze ustawy amerykańskie nie uznają tych wad za ograniczenie ich zdolności prawnej, nawet w tym kierunku jak austrjacka, która wymaga innego rodzaju dokumentu prawnego.

II) Porozumienie się stron, zgoda, przychodzi do skutku przez przyjęcie propozycji jednej strony przez drugą z chwilą przyjęcia tej propozycji, jeżeli nie wykluczają tego domniemania prawnego inne okoliczności, dotyczące istoty umowy samej. Umowa zatem może ważnie być zawartą przez wymianę listów, wskutek i na zasadzie których jeden przyjmuje propozycję drugiego. Pokąd propozycji ustnej czy pisemnej drugi nie przyjął stanowczo i w całości, niema umowy i proponujący ma prawo odwołać swoją propozycję.

Warunkiem atoli ważności uczynionej propozycji i jej przyjęcia jest, aby była zupełną, to jest, nie budziła wątpliwości co do przedmiotu, odpłaty i czasu świadczenia: oddania przedmiotu i wypłaty ceny. Nie zrodzi uczynienie i przyjęcie propozycji umownej ważnej, jeżeli przyjmujący propozycję błędnie przypuszczał, że sprzedający zawierzy mu cenę w całości, lub w znaczniejszej części, jakoteż, że rzeczy sprzedano mu na ryczałt (*in bulk*) i cenę w ten sposób ustanowiono, a nabywca przyjmował je wedle wagi lub miary za cenę jednostkową, ponieważ są to istotne okoliczności, wykluczające wzajemne porozumienie.

Do chwili przyjęcia propozycji, co musi nastąpić bezzwłocznie, jeżeli czasu przyjęcia nie oznaczono szczegółowo i wyraźnie, przy propozycjach ustnych, natomiast przy listowych lub pisemnych, w czasie potrzebnym dla dwukrotnej wymiany listów, wiąże proponującego jego propozycja i nie może w ciągu tego czasu przedmiotem rozporządzać.

III) Przedmiotem umowy może być każda rzecz, stanowiąca przedmiot majątku i własności: tak już istniejąca, jak przyszła, spodziewana, szczegółowo oznaczona (*specified*) lub rodzajowo (*identified*), rzecz posiadana rzeczywiście lub też prawnie (*constructive*) i wskutek tłumaczenia

prawnego jedynie posiadana, a znajdująca się w ręku osoby trzeciej.

Ze względu na rzeczy przyszłe, spodziewane, wyróżnia prawo amerykańskie rzeczy spodziewane, szczegółowo oznaczone, n. p. zbiory przyszłe z pewnego pola, wełnę z owiec własnych, od rzeczy ogólnie oznaczonych, n. p. wełnę z owiec, które zakupi, ryby, które wyłowi. Kupno pierwszych zalicza do kontraktów zwykłych, kupno drugich poczytuje za kontrakt losowy.

Przedmiot umowy nie zawsze może być tak oznaczony, aby wykluczał zamianę; owszem, zamiana jest często możljwą, a nie rzadko może zdarzyć się potrzeba ograniczenia ilościowego przedmiotu i odpłaty umówionej.

Za zasadę musi się przyjąć, że istotny błąd, dotyczący przedmiotu co do ilości i jakości niweczy umowę; błąd ten atoli musi być istotnym, to jest być warunkiem umowy. Błąd więc nie będzie istotą umowy, gdy sprzedawano jakieś rzeczy na ryczałt i w ten sposób ustanawiano cenę, lub też sprzedano wedle liczby, miary i wagi, a cenę umówiono jednostkowo. N. p. stadninę, skład, sklep i t. p., wszystką pszenicę po tyle za korzec. Jeżeli brak ilościowy nie jest istotą umowy, jak n. p. brak konia z zakupionej czwórki, ani warunkiem umowy, może nastąpić uzupełnienie przedmiotu, lub ograniczenie ceny; następuje to również i wtedy, gdy przedmiot jest co do jakości gorszym, lecz to nie sprzeciwia się zamiarowi stron, lub nie była jakość warunkiem umowy. W razie przeciwnym, jak również, gdy przedmiot uległ zupełnej zagładzie, następuje rozwiązanie umowy zawartej.

Podobnie też przysługuje stronie pokrzywdzonej prawo żądać rozwiązania umowy, gdy świadczenie stało się częściowo niewykonalnem, a postanowienia umowy, lub zamiar stron, wykluczają odpowiednie ograniczenie odpłaty, lub świadczenie częściowe nie przedstawia wartości bez reszty niewykonalnej.

Wraz z przedmiotem głównym przechodzą na nabywcę jego także wszelkie przynależności i dodatkowe rzeczy (*appendant and appurtenant*), prawa niezmysłowe (*incorporal*

rights and titles, zwane również *hereditaments*), jak służebności i ulepszenia wszelkie, jeżeli ich nie wyłączono. W każdym razie zawisło to od zamiaru stron i właściwego wyraźnego (*exact*) stwierdzenia w dokumencie. Wskutek tego do młyna sprzedanego w całości ze wszelkiemi prawami, należy prawo utrzymywać wodę w grobli w tej samej wysokości, jak sprzedawca wykonywał, z domem i sklepem nabywa wszystko, co służy do ich użytku, np. wodociąg, sprowadzający wodę z drugiej części nieruchomości, jako konieczną lub jako (*quasi*) przynależność, jeżeli go używał. Nawet często przyznawano nabywcy gruntu zasiewy dokonane, jeżeli ich wyraźnie nie wyłączono, choć sprawy tej nie można uważać za przysądzoną, ponieważ nie brak orzeczeń przeciwnych.

Jeżeli przedmiotem umowy jest rzecz spodziewana, np. spadek oczekiwany, własność warunkowa, obowiązuje umowa kontraktujących od chwili nabycia jej bezwarunkowo i nabywca może się zasłaniać t. z. *estoppel*, każdą czynnością pozbywającego, wykluczającą zaprzeczenie, zwłaszcza przy dzierżawach.

IV) Świadczenie wzajemne (*Consideration*) nie może być złem samo przez się lub wskutek zakazu ustawowego, a musi być czemś, co w pojęciu prawnem ma wartość (*valuable*), która uzasadnia przyjęcie umowy. Może zatem być jakaś korzyść, przyznana stronie przeciwnej; albo wydatek, troska, zabiegi lub ciężar (*trouble or prejudice*), nałożone na przyjmującego, zrzeczenie się, ograniczenie lub zaniechanie prawa, tudzież wzajemne zobowiązania, jeżeli się równoważą, niemniej też miłość wrodzona i uczucia łączące kontraktujących, n. p. w rozporządzeniu ostatniej woli, umowach małżeńskich, które nazywają podręczniki *sufficient consideration*. Świadczenie musi stworzyć korzyść dla odbierającego, a ciężar, stratę dla dającego.

Świadczenie wzajemne musi być ponadto prawnie dozwolone i nie sprzeciwiać się pojęciom powszechnie uznanym, prawnym, moralnym, tudzież zdrowemu rozumowi i obyczajności. Wskutek tego umowy niemoralne lub bezprawne, są niewymuszalne, w szczególności: 1) umowy o stręczne za małżeństwo; 2) o wynagrodzenie za nakła-

nianie testatora, aby zeznał rozporządzenie na czyjąś korzyść; 3) tajemne i pozorne układy i przeniesienia własności ze względu na małżeństwo; 4) zobowiązanie się niezawierania małżeństwa wogóle; 5) zobowiązania niezajmowania się wogóle handlem, przemysłem i t. p.; 6) porozumienia, których celem jest nadużycie publicznego zaufania, obowiązków lub gwałcenie ustaw.

W tych wypadkach, jakoteż i we wszelkich innych, gdzie świadczenie jest prawnie niedozwolone, przyznają ustawy nawet współwinnemu obronę z powodu niedopuszczalności odpłaty; nie wolno atoli świadczącemu domagać się zwrotu świadczenia dokonanego w myśl umowy, ponieważ wykonując umowę, sam się pozbawił i zrzekł zarzutu.

Wykonania umowy lub świadczenia nie zastępuje wręczenie przedmiotu świadczenia pośrednikowi lub przechowawcy (*stockholder*), a nie samemu uprawnionemu, ponieważ od nich ma prawo świadczący odebrać je każdego czasu.

Istnienie prawnego obowiązku do świadczenia uważa się prawidłowo za wystarczającą odpłatę, w zamian za przyrzeczone wzajemne świadczenie; wiele atoli powag prawnych oświadcza się przeciw wystarczalności tego obowiązku moralnego, za wyjątkiem przyrodzonego przywiązania i miłości. Świadczenie wykonane, zanim nastąpiło przyrzeczenie drugiej strony, nie zwalnia od ponownego świadczenia, chyba, że nastąpiło na wyraźną prośbę lub domniemalną, wskutek moralnego zobowiązania się proszącego.

Z zasady świadczenia są niepodzielne; jeżeli atoli bez szkody można umowę uznać częściowo za ważną, i częściowo wykonalną, zresztą zaś z powodu bezprawności za nieważną, może sąd, uwzględniając wszelkie okoliczności, zarządzić jej wykonanie częściowe; gdy atoli podział taki jest niemożliwym z powodu ścisłego związku lub wzajemnej zależności, staje się cała umowa nieważną.

Gdy zobowiązany nie może spełnić swego zobowiązania lub wykonać świadczenia, musi odszkodować uprawnionego, choćby wykonanie umowy stało się trudnem do wykonania lub niemożliwem z powodów odeń niezależnych.

Gdy atoli z istoty umowy wynika, że umawiający się wiedzieli od początku (w chwili zawarcia umowy), że nie da się wykonać, jeżeli w dniu spełnienia nie zaistnieje zdarzenie, które w chwili zawarcia umowy przewidywali, wówczas, jeżeli ani wyraźnie ani domniemanie nie poręczali istnienia tego zdarzenia, umowy nie uważa się za stanowczo zawartą (*positive contract*), niewykonanie jej nie stanowi niedotrzymania (złamania, *breach*) umowy, ponieważ stało się niemożliwem z powodu niezawinionego stanu rzeczy.

Jeżeli świadczenia z umowy są przemienne, prawidłowo ma obowiązany prawo wyboru, i może wykonać to, które jest możliwe, nie ma zaś tego prawa, gdy wybór przysługuje uprawnionemu, bo wolno mu żądać niemożliwego.

Nareszcie dodać należy, że oprócz wypadków, gdzie umowa jest ściśle osobista i opiera się na osobistem zaufaniu, wyręczenie się przez zastępcę jest bezwarunkowo wykluczonem, zresztą zaś może umowę wykonać przez drugiego, działającego za kontraktującego, lub jego spadkobierców.

Prawo angielskie dzieli świadczenia na bezwarunkowe (*executed*) i warunkowe (*executory*), zawisłe od poprzedniego wykonania przyrzeczenia.

Świadczeniem wzajemnem może być również, wedle postanowień umownych, pewna ilość pieniędzy, oznaczona liczebnie, albo wedle miary i wagi, w każdym razie tak, aby ją można obliczyć wedle zasad w umowie wskazanych i aby wykluczała konieczność dodatkowego ponownego porozumiewania się kontraktujących. Wówczas świadczenie wzajemne nazywa się ceną (*price, purchase money*): ustawy wcale nie wykluczają oznaczenia świadczenia wzajemnego częściowo w pieniądzach, a częściowo w innych rzeczach, świadczeniach i t. p.

V) Poręka, rękojmia (*warranty*) może być wyraźnie udzielona, domniemalnie lub też być następstwem postanowienia ustawowego, w każdym razie wkłada na ręczącego obowiązek odpowiedzialności za własność przedmiotu umowy, jego spokojne posiadanie i wolność od długów, a wskutek tego będzie on obowiązanym do zwrotu

świadczenia wzajemnego, lub ceny wypłaconej z odsetkami w razie, gdyby rzecz zniszczała. Odsetki należą się od chwili utraty rzeczy, mają zaś równoważyć utracone przychody i korzyści z rzeczy. W niektórych Stanach (Massachussetts, Maine, Vermont, Connecticut, Louisiana) ma ręczyciel z tego powodu wypłacić nabywcy wartość przedmiotu w chwili odebrania sądowego (*eviction*), bez względu na cenę podaną w dokumencie. Nie braknie wszakże orzeczeń odmiennych.

Poręka umowna musi zawsze być żądaną i udzieloną wyraźnie, może jednak wypływać z ujemnych lub dodatnich postanowień umowy, albo przepisu ustawy; jedynie poręka za wolność od długów musi być przy przenoszeniu własności szczegółowo ustanowioną.

Poręka może być powszechna (*general*), gdy odnosi się do wszystkich osób, lub szczegółową (*special*), gdy broniła przed sprzedającym, jego spadkobiercami i prawonabywcami, a nie przed innymi.

Celem ocenienia rozmiaru odpowiedzialności przy utracie jedynie części własności, musi się uwzględnić wartość istotną, a nie oznaczać jej wysokości przez stosunkowy podział ceny wypłaconej; ponieważ nie zawsze można z całą słusznością twierdzić, że połowa gruntu jest warta pół ceny wypłaconej za cały grunt, tem więcej, że połowa pozostała może być gorszej jakości, a zazwyczaj nie ma tego samego znaczenia gospodarczego. W sprawie tej ważną rolę odgrywa okoliczność, czy przedmiot umowy odpłatnej znajduje się w ręku (posiadaniu) sprzedającego czy nie, czy on występuje we własnem imieniu czy obcem. Jeżeli przedmiot posiada trzeci, a nabywca nie zastrzegł sobie rękojmi za własność, ani też sprzedający mu za własność nie ręczył, utraca nabywca wszelkie prawa do niego, ponieważ w tym razie kupuje na własną odpowiedzialność (*at his peril*). Poręczenie to i zastrzeżenie może być domniemalnem, dać się wywnioskować z różnych okoliczności, n. p. sprzedaży we własnym handlu i t. p. Podobnie układają się stosunki, gdy ktoś sprzedaje rzecz jako pośrednik, zastępca, a działa jako właściciel, nie zaś gdy właściciela wymieni, ponieważ wówczas wiąże go umowa zawarta i na niego przerzuca

odpowiedzialność z poręki za własność i wolność od długów i odpowiada za nie, choćby odpowiedzialności nie przyjmował.

Wskutek poręki za własność, odpowiada sprzedający kupującemu jedynie za własność, nie zaś za jakość, czyli dobroć przedmiotu (towaru), ponieważ jest rzeczą kupującego zbadać, czy rzecz (towar) odpowiada celowi i odkryć jego wady i braki, a nie opuszczać się na pouczenie i przedstawienie sprzedającego.

Za jakość czyli dobroć przedmiotu odpowiada pozbywający, jeżeli wyraźnie za nią ręczył, albo podstępnie rzecz zachwalał, lub starał się ukryć jej braki i wady, albo jeżeli kupujący zamówił u niego rzecz wedle pewnego okazanego mu wzoru i oświadczył, że zupełnie polega na jego zdaniu, ponieważ nie zna rzeczy i jej własności.

Czcze zachwalanie rzeczy, bez równoczesnej poręki za prawdziwość zalet głoszonych lub niewadliwość, nie wystarcza, aby korzystać lub odwoływać się do poręki, ponieważ nie uchyla obowiązku po stronie nabywającego, zbadać należycie przedmiot, szczególnie, jeżeli mógł się przekonać o słuszności jego zdania. Podobnie też jest bez znaczenia zapewnianie sprzedającego, że mu taką lub inną cenę inni dawali, ponieważ to nie powinno skłonić kupującego, aby wypłacał tę lub wyższą cenę, nie przekonawszy się o prawdzie. *Emptor emit, quam minime potest, venditor vendit, quam maxime potest.*

Za czynności tego rodzaju odpowiada jedynie trzeci (nie uczestniczący jako strona w umowie), ponieważ po jego stronie uważa się to za czynność oszukańczą.

Przepisy prawne zabezpieczają stronę przed oszustwem i podstępem, a wcale nie przed własną niezdarnością, niedoświadczeniem i zawinionem niedbalstwem, natomiast następstwa rękojmi nakładają na umawiających się obowiązek rzetelnego wzajemnego postępowania, przedstawienia sprawy zgodnie z rzeczywistością. Sprzedający winien wyjawić wady i braki istotne, istotę umowy stanowiące. Ponieważ atoli obaj kontraktujący mogą się różnić co do zdania, co jest istotnem, przeto za zasadę uznać należy, że ma

wyjawić te wady i braki, które zna, a które nie będąc widocznemi lub łatwo dostrzegalnemi, mogą snadnie ujść uwagi nawet przy bacznem badaniu, ponieważ zatajenie ich równałoby się nieuczciwości, i znaczyłoby nadużycie dobrej wiary drugiego. Z tego nie można wnioskować, że ma obowiązek wyliczyć wszystkie braki i wady, i odstręczać kupującego, ma on jedynie te wyjawić, które kupującego powstrzymałyby od kupna, gdyby o ich istnieniu wiedział, ponieważ rzecz czynią nieodpowiednią i niezdatną do użytku.

Jeżeli za sprzedającego występuje jego zastępca pośrednik, zaufany i t. p., musi przestrzegać w swem postępowaniu jaknajwiększej uczciwości i nie może przemilczyć niczego, co mu wiadomem, a co wpływa na ocenienie wartości rzeczy; kontrakty przezeń zawarte ulegają surowej krytyce (*viewed with great jealousy*) i uznaje się je jedynie wyjątkowo za obowiązujące, jeżeli naruszają uczciwość choćby w najlżejszy sposób.

Jeżeli uprawniony zamierza korzystać z poręki, ma sprzedającemu rzecz nabytą zwrócić lub wezwać go, by ją odebrał, w ten sposób odpiera domniemanie, że się zrzeka swych praw i trwa przy umowie zawartej. Z prawa tego musi skorzystać bezwłocznie, w każdym razie w czasie właściwym, a nie wolno mu rzeczy nabytej używać od chwili dostrzeżenia braków, stwierdzenia nieodpowiedniości, jeżeli nie chce utracić prawa z poręki. Jeżeli ceny nie wypłacił sprzedającemu, ma rzecz zwrócić, zanim sprzedający zażąda zapłaty ceny.

Nie wszystkie atoli wady rzeczy uprawniają do korzystania z prawa tego, muszą one odpowiadać warunkom powyżej podanym, t. j. być istotnemi lub dotyczyć istoty rzeczy, a czynić rzecz nieodpowiednią lub nienadającą się do użytku.

Utwierdzenie umowy zawartej.

Gdy strony ukończyły porozumienia co do umowy zawrzeć się mającej, czyli, jak się wyrażają ustawy angielskie, „*the bargain is struck*“ (targu dobito), ma nastąpić, wedle angielskiej ustawy, *statute of frauds* 29. Car. II, rozdz. 3

ust. 17, przyjętej przez ustawy wszystkich Stanów, prócz Louisiany, utwierdzenie umowy zawartej. Utwierdzeniem tem jest: częściowe świadczenie przedmiotu przez sprzedającego, wręczenie zadatku (*earnst*) lub wypłacenie części ceny kupna przez kupującego, albo spisanie tymczasowego dokumentu *(memorandum, articles of agreement, agreement)* i podpisanie go przez samych umawiających się lub ich zastępców. Utwierdzenie to jest koniecznem przy umowach, których przedmiot przedstawia wartość 10 zł. (w Anglj), a w Ameryce od 3 do 50 $, Connecticut 35 $, New Jersey 30 $ i t. p.

Zadatkiem nazywają ustawy amerykańskie każdą kwotę, choćby najmniejszą, wręczoną przez kupującego sprzedającemu, na znak, że umowę zawarto lub na poczet ceny kupna wypłacić się mającej, nie zakreślają wcale jego stosunku do ceny umówionej. Wypłaciwszy zadatek, nie ma kupujący prawa ani zabrać rzeczy, ani domagać się jej wydania, lecz umowa utwierdzona zadatkiem wiąże już umawiających się, a może być rozwiązana z powodów wyżej podanych, jak niemniej, gdy kupujący w myśl postanowień umowy, lub na wezwanie sprzedającego, w pewien czas odpowiedni ceny nie zapłaci, względnie sprzedający rzeczy nie dostarczy.

Przez memorandum, wymagane ustawą *Statute of frauds*, rozumie się dowód pisemny umowy zawartej ze względu na sprzedaż ruchomości, towarów i t. p., jeżeli ich nie oddano, albo nie wręczono zadatku lub części ceny; jest ono prawidłowo równoznaczne z *articles of agreement, agreement* zwykłych przy sprzedaży nieruchomości, nie zaś *deed*, zatem są czemś w rodzaju punktacji listu, potwierdzającego umowę.

W piśmie tem mają być podane istotne postanowienia umowy, podpisują je umawiający się, makler (*broker*) lub przynajmniej sprzedający, ponieważ jego podpis wyklucza zarzut niezawarcia umowy. Podpis może być dokonany ołówkiem, choćby nie podawał pełnego imienia; można go zastąpić także pieczęcią, zawierającą imię strony, musi atoli być podpis tak zamieszczony, aby stwierdzał osnowę pisma.

Dowód ten pisemny musi być stanowczy i zupełny, aby z niego można wyrozumieć całą umowę bez odwoływania się do umówionych warunków.

Obowiązek stwierdzania umów przez memorandum lub pismo wogóle (notę), wypowiedziały prawie wszystkie ustawy stanowe, zwłaszcza, gdy umowa nie może być wykonaną w ciągu roku lub prawa i obowiązki miały przechodzić na wykonawców ostatniej woli i zarządców lub spadkobierców i t. p., i rozciągnęły ten obowiązek także na wszelkie umowy o nieruchomość.

Wykonanie.

Następstwem zawartej umowy jest jej wykonanie (*delivery*) [1]. Wedle ustaw amerykańskich, wykonanie może nastąpić w czworaki sposób: 1) przez zmianę posiadania; 2) wygotowanie pisemnego dokumentu na przeniesienie dokonane (*conveyance*); 3) zawarcie umowy kontraktu (*contract*) o skutkach dokumentu pod 2) wymienionego i 4) przez czynności wykluczające zaprzeczenie sprzedaży (*estoppel*). Każdy z tych sposobów zosobna wystarcza i uzasadnia przeniesienie własności, a ma być użyty ten z nich, który wskazują okoliczności towarzyszące wykonaniu [2]).

Pierwszego sposobu, to jest zmiany posiadania (*change of possession*) używa się, gdy wykonanie formalne czynności przepisanych byłoby nielegalnem, np. przy sprzedażach dokonanych w niedzielę; następnie przy darowiznach i t. p. czynnościach, z powodu czego musi wystarczyć, gdy sprzedający rzecz posiadaną z tytułu własności obejmie w posiadanie imieniem drugiego.

Dokument, przenoszący własność (*conveyance*) musi być

---

[1]) Słowo *delivery* obejmuje w pojęciu ustaw angielskich i amerykańskich: oddanie posiadania i wydanie samej rzeczy przy równoczesnem wręczeniu dokumentu, stwierdzającego umowę zawartą, albo wręczenie przynajmniej dokumentów, dowodzących prawa własności rzeczy wyzbytej przysługującego pozbywającemu, np. kontraktów kupna przekazu pocztowego, ładunkowego, składowego przesyłkowego i t. p., jeżeli wydać rzeczy samej nie można.

[2]) Różnice między *contract, covenant, agreement, conveyance* i podobnemi terminami podaję poniżej.

wygotowany, gdy przeniesienia własności się dokonuje bez równoczesnej zmiany posiadania, celem wykluczenia domniemania prawnego przeciwnego i niezgodnego z przeniesieniem własności, np. przy zmianie posiadania przez zaprzestanie posiadania w imieniu własnem, a rozpoczęciu posiadania w imieniu nabywcy. Natomiast umowa zwykła (*executed contract*), albo warunkowy (*executory* lub *true*) uzasadnia podobnie, jak poprzedni, przeniesienie własności natychmiast lub w chwili ziszczenia się warunku przed oddaniem posiadania, lecz jedynie wówczas, gdy podano znamiona rzeczy umożliwiające jej wyróżnienie. Czwartym sposobem jest *estoppel;* obejmuje on wszelkie czynności, wykluczające po stronie sprzedającego zaprzeczenie sprzedaży, czyli jak Coven się wyraża, gdy przypuszczenie pewne ma wedle zamiaru powodować i rzeczywiście powoduje osobę, z którą druga zostaje w stosunku, do pewnego rodzaju zachowania się i postępowania, które zaszkodziłoby jej prawom, jeżeliby tej drugiej osobie przysługiwało prawo cofnięcia się. N. p. jeżeli sprzedający nie oddał nabywcy rzeczy posiadanej w posiadanie, a jej znamion wyróżniających (marka) nie podano, przemawia domniemanie za tem, że sprzedający sam się pozbawił (*estopped*) prawa zaprzeczenia sprzedaży dokonanej, jeżeli zgodził się rzecz sprzedaną oddać wskazanemu mu dalszemu nabywcy i domagał się od niego zapłaty; albo jeżeli przedsięwziął środki celem zabezpieczenia zapłaty ceny.

Powyżej wspomniałem, że umowa może być bezwarunkowa lub warunkowa, w związku zatem ze sprawą wykonania umowy omówię pokrótce sprawę w a r u n k ó w, zaznaczając, że sprawą tą dość ogólnikowo zajmują się ustawy angielskie i amerykańskie.

Warunek może być ogólny (*general*) lub szczególny (*special*); pierwszym nazywa prawo angielskie warunek, rozwiązujący zupełnie cały stosunek prawny, a drugim, jeżeli powoduje częściowe rozwiązanie lub wyklucza powstanie stosunku prawnego.

Następnie dzielą warunki na zawieszające (*precedent*) i rozwiązujące (*subsequent*), zależnie od tego, czy od ziszcze-

nia się warunku zależy powstanie, czy zgaśnięcie stosunku prawnego. Warunek zawieszający musi być ściśle spełniony i nie może nawet sąd kanclerski uwolnić od następstw w razie jego niespełnienia. Gdy warunek zawieszający rodzi stosunek prawny, to warunek rozwiązujący gasi, niszczy istniejący, i dopokąd się nie ziści warunek ten, umowa przedstawia się jako bezwarunkowa. Ustawa nie popiera warunków rozwiązujących i każe je tłómaczyć ściśle z powodu ich następstw umarzających stosunki istniejące, zwłaszcza, jeżeli ścisłe wykonanie ich byłoby niejednokrotnie przeciwne pojęciom słuszności i sumienia, i wskutek tego postanawia, że jeżeli warunek taki stanie się niemożliwym do wykonania, albo jest lub stanie przeciwny pojęciom prawnym i moralności, należy go uważać za nieistniejący, a stosunek za bezwarunkowy.

Warunek może być następstwem przepisu ustawowego, albo woli stron, wyrażonej w umowie. Warunek z przepisu ustawowego ma zazwyczaj znaczenie zdarzenia, rozwiązującego stosunek prawny; dawniej miał szersze zastosowanie, dziś atoli jedynie przy nadaniu własności zakonom, czyli t. zw. własności martwej ręki i powrotnej (*in reversion*). Umowny natomiast warunek mamy zawsze, lecz i jedynie wówczas, gdy go strony zamieszczą; może zaś tak ograniczać, osłabiać lub zmniejszać, jak i zwiększać, rozszerzać stosunek prawny; obowiązuje zaś w każdym razie i musi być zazwyczaj spełniony, czyli nie może być opuszczony.

Prawo angielskie rozróżnia jeszcze: warunki zawisłe od działania, przyczynienia się pewnej osoby i warunki zależne od losu, zdarzenia jakiegoś. Osobą tą może być nawet sam uprawniony.

W żadnym razie jednak tych warunków (zależnych od woli osoby) nie można poczytywać za warunki w ścisłem znaczeniu, chociaż nie zupełnie są pozbawione cech warunków właściwych, zwłaszcza, gdy zależą od osób trzecich.

Często zdarzyć się może, że nie daje się stanowczo orzec, czy ma się do czynienia z warunkiem w właściwem znaczeniu, czy postanowieniem umownem (*covenant*).

Jeżeli sprawy nie rozstrzyga sama umowa, skłania się orzeczenie sądowe raczej na stronę warunku właściwego, niż warunków w dalszem znaczeniu, do których zalicza się również *limitations* i *restrictions*.

Limitations nazywa się wszelkie ograniczenia czasowe, które zakreślają czas pewien, z upływem którego stosunek jakiś gaśnie. Czasowe to ograniczenie może się zmienić w warunek i wówczas nazywa się je *condicional limitation*, a następuje to wówczas, gdy upływ tego okresu zawisł od zdarzenia niepewnego. Czasowe te ograniczenia mogą być równoczesne (*collateral*) lub następcze.

Natomiast *restrictions* są ograniczenia istotne, zakazy, których celem jest ograniczenie prawa rozporządzania i t. p. Coke nazywa tego rodzaju ograniczenia niedorzecznemi, jako przeciwne prawu własności; z czasem upowszechniło się przekonanie, że uzasadnionem jest jedynie ograniczenie, gdy dotyczy pewnej, szczegółowo wskazanej osoby.

Miejsce oddania wskazuje prawidłowo umowa; w razie przeciwnym ma oddanie nastąpić w miejscu, gdzie rzecz w chwili zawarcia umowy się znajduje, a więc w handlu kupca, pracowni rzemieślnika, gospodarstwie rolnika, składzie i t. p.

Pothier wyróżnia, ze względu na miejsce oddania, przedmiot świadczenia stanowczo (niezamiennie) oznaczony, gdy zamiana jest wykluczona, od przedmiotu mniej dokładnie, pośrednio (*intermediate*) określonego, np. jeden z moich koni. W pierwszym razie, wedle niego, ma oddanie nastąpić w miejscu, gdzie rzecz się znajduje w chwili umowy, ponieważ słusznie przypuszczać można, że zechce kupujący rzecz oglądnąć; w drugim zaś razie w miejscu zamieszkania sprzedającego, jeżeli obaj kontraktujący mieszkają w różnych miejscach, a rzecz nie daje się łatwo przenieść; w razie przeciwnym może nastąpić w miejscu zamieszkania kupującego.

Coke w swych *Commentaries on Pandects* i Chipman w swych *Essays on the Law of contracts for the Payment of Specific Articles* ustanawiają zasady następujące: Obowiązany do oddania rzeczy ściśle oznaczonej winien nabywcę dzień

przedtem zawiadomić o swym zamiarze oddania i wezwać go do odbioru, poczem ma ją oddać w miejscu wskazanem. Miejsce to nie może by nieodpowiednie (*unreasonable*), np. zbyt odległe, aby koszta przewozu niestosunkowo nie wzrosły; rzecz musi się nadawać do przewozu, gdy zaś z powodu rozmiarów swoich lub ciężaru nie nadaje się do przewozu, winien ją oddać w miejscu, wskazanem przez różne okoliczności, a może niem być miejsce, gdzie się rzecz znajduje lub sprzedający mieszka.

Zasady te przeszły do ustaw amerykańskich.

10. Nareszcie zająć się należy jeszcze sprawą rozwiązania i unieważnienia umowy zawartej, o ile o tych sprawach powyżej nie mówiliśmy.

A) Rozwiązanie umowy może być częściowe lub zupełne, zawsze atoli jest wypływem woli stron. Częściowe rozwiązanie oznacza, ściśle rzecz biorąc, zamianę zobowiązania, które wówczas następuje, jeżeli część świadczenia jest możliwą, a umawiający co do wykonanej części świadczenia umowę zawartą utrzymują w mocy, lecz stosownie do tego ograniczają (zniżają) odpłatę czyli świadczenie wzajemne, a zamiar stron podobnemu ograniczeniu się nie sprzeciwia.

O zupełnem rozwiązaniu mówimy, gdy następuje przywrócenie do stanu pierwotnego, tudzież wszelkie prawa i obowiązki z umowy zawartej gasną. Jeżeli rozwiązanie z jakichkolwiek powodów nie może nastąpić: czy że nabywca nie skorzystał z prawa rozwiązania i w czas rzeczy nie zwrócił; czy że stan rzeczy uległ tak dalece zmianie, że przywrócenie do stanu pierwotnego jest niemożliwem lub zaistniały prawa osób trzecich, np. z powodu odsprzedaży, niewypłacalności i t. p., przysługuje pokrzywdzonemu prawo dochodzenia swej straty i szkody.

B) Unieważnienie umowy zawartej, czyli rozwiązanie na żądanie jednego z kontraktujących umowy zawartej, już nawet wykonanej, jest wedle ustaw amerykańskich możliwe jedynie, gdy jedna ze stron stała się winną oszustwa lub działała w złej wierze i przez to drugą stronę na szkodę naraziła.

Ważną, a różnie rozstrzyganą, jest rzeczą sprawa niewypłacalności kupującego. Rozmaicie oceniały sądy amerykańskie umowę zawartą przez kupującego, który wiedział w chwili zawarcia umowy o swojej niewypłacalności. Uznawały ją za nieważną, gdy podstępnie skłonił sprzedającego do sprzedaży, a ten o jego niewypłacalności nie wiedział; z drugiej strony utrzymywały ją w mocy, jeżeli wprowadzenie w błąd nie było uchwytnem (konkretnem), ponieważ wówczas niema dowodu, że i kupujący o swej niewypłatności wiedział.

Okoliczności, mające stwierdzić złą wiarę i oszustwo, jako faktyczne, a nie prawne co do swej istoty, poruczają zawsze ustawy amerykańskie do stwierdzenia sądom ławniczym; od ich też orzeczenia zależy, czy umowa ma być unieważnioną czy utrzymaną w mocy pierwotnej.

Natomiast zupełnie wyraźnie wypowiadają ustawy nieważność umowy zawartej, lecz jedynie ze względu na osoby trzecie, jeżeli była zawarta na szkodę wierzyciela bez należytego odwzajemnienia i nie w dobrej wierze.

Nie zawsze atoli odwzajemnienie, towarzyszące umowie zawartej wyklucza jej nieważność, bo nawet w tym razie umowy dotyczące przeniesienia własności i wszelkie zobowiązania uważa się za nieważne wprost wobec wierzycieli, jeżeli niemi zamierzono pokrzywdzić lub ukrócić ich w ich prawach.

Z podobnych powodów są również zapisy własności (*settlement*) na rzecz żony i dzieci nieważne.

Zamiaru pokrzywdzenia wierzycieli dopatruje się ustawa w przeniesieniu lub obciążeniu własności przez zadłużonego; domniemanie to wcale nie zawisło od wysokości długów, wartości majątku przekazanego, lecz stwarzają je liczne okoliczności i zawsze należy od zdania sądu ławniczego, który na wniosek sędziego w każdym wypadku, zwłaszcza, gdy dłużnik resztę pozostałą majątku oddał na umorzenie długu, ma ustalić istotę i zamiar pokrzywdzenia wierzycieli przez sprzedaż rzeczy poprzednio nabytej.

Tłumaczenie umów.

Przystępując do tłumaczenia umowy, musi się oddzielnie oceniać wygląd jej zewnętrzny i wygląd wewnętrzny, czyli osnowę; a zatem oddzielnie musi się uwzględnić i ocenić, czy ujęto ją w formę dokumentu przepisaną, zaopatrzono pieczęcią stron, czy też spisano ją jako dokument prywatny. Okoliczność ta tylko wyjątkowo w pewnych wypadkach może rozstrzygać o ważności umowy, nigdy atoli nie może i prawidłowo nie orzeka o jej wartości wewnętrznej — o osnowie. Umowa każda ustala, porządkuje stosunki prawne między stronami, tłumaczenie jej musi być zawsze jednakie, tudzież jednemi i temi samemi zasadami muszą się kierować tak sąd zwykły, jak słusznościowy; żaden z nich nie może wykładać postanowień umowy tak, aby myśl i zamiar stron zmieniał lub wypaczał, ponieważ nie sądu rzeczą zamiary i cele uzupełniać, w zastępstwie stron działać nie może.

Celem tłumaczenia umowy jest stwierdzenie istoty wzajemnego porozumienia się stron, ich właściwego zamiaru i woli lub też znaczenia postanowień umownych: jak je rozumieli i co chcieli przez nie wyrazić.

Istotę wzajemnego porozumienia się stron ustala się ze związku i logicznego znaczenia postanowień umownych. W tym celu kierować się musi tłumaczący, jako wytycznemi, następującemi zasadami:

1) Znaczenie pojedynczych postanowień ma się tak tłumaczyć, aby jak najbardziej podtrzymywały, a nie obalały istotną osnowę umowy.

2) Stronom rozchodziło się przy spisaniu umowy o stwierdzenie rzeczywistej swej woli i zamiaru, nie zaś jej zakrycie, przysłonięcie słowami.

3) Z kilku znaczeń słowa użytego należy wybrać najzwyklejsze, najpotoczniejsze, najbardziej utarte, ponieważ ogół społeczeństwa skłania się do prostoty postępowania; dalsze znaczenie słowa wówczas dopiero przyjmować należy, gdy utarte sprzeciwiałoby się sensowi umowy, a zawsze należy pamiętać, że najważniejszym celem dociekań jest wola stron kontraktujących.

Trudniejszą znacznie sprawą jest wybadanie zamiaru stron i piętrzą się tutaj trudności w miarę tego, jak strony chciały słowami swoją rzeczywistą wolę przysłonić. Prawideł żadnych, ściśle rzecz biorąc, nie można ku temu celowi podać, chyba tylko, że można do tej sprawy przystąpić dopiero po ustaleniu istotnej osnowy umowy, a dojść przez wnioskowanie z całości.

Baczyć przy tem wnioskowaniu należy, aby cała umowa nie była przeciwną zdrowemu rozsądkowi, a każde postanowienie musi być celowe i mieć znaczenie, tak samo dla siebie, jak i jako część umowy, a nadto musi zostawać w logicznym związku.

Zasadą ważną jest, że obok umowy pisemnej nie mogą obowiązywać żadne ustne uzupełnienia równocześnie lub przed spisaniem umówione; wobec ogólnego obowiązku utwierdzenia umów przed memorandum,[1]) ma ono jednak w Ameryce bardzo szczupłe zastosowanie i jedynie ze względu na nieliczne umowy.

Wymogi umów poszczególnych.

Omówione powyżej wymogi, odnoszące się do wszelkich umów, są powszechnemi i uzasadniają umowę jako taką; obok nich atoli są jeszcze wymogi właściwe dla umów poszczególnych, które jedynie spotykamy u pewnych, jako ich znamiona właściwe, rodzące pewne wyłączne prawa i obowiązki. Celem omówienia tychże musimy zająć się pojedynczemi umowami. Zajmiemy się zatem:

Kontraktem kupna (sprzedaży) *Contract of sale, bill of sale, Sale of estate* i t. p. *Indenture.*

Powyżej poruszyłem wiele spraw, gdzie, jako podmioty, występowali kupujący i sprzedający, atoli z małemi jedynie wyjątkami sprawy te dotyczyły wyłącznie kontraktu kupna, prawidłowo odnoszą się one do wszelkich umów dwustronnych, dla których kontrakt ten jest, że się tak wyrażę, umową zasadniczą, a zatem zmieniwszy je odpowiednio mają zastosowanie ogólne, t. j. do wszelkich umów.

---

[1]) Patrz str. 124 i nast.

Znamiennym i najważniejszym wymogiem kontraktu kupna jest ustanowienie zgodne przedmiotu kupna i ceny kupna (*price, purchase money*), czyli wzajemnego świadczenia w pewnej ilości pieniędzy albo częściowo w ten sposób, a częściowo w rzeczach zamiennych, których wartość podano w pieniądzach.

Dalszemi znamionami są:

Wzajemna zależność wypłaty ceny i oddania przedmiotu sprzedaży.

Sprzedaż może być dokonaną za gotówkę lub za zawierzeniem ceny. Jeżeli przy umowie czasu wypłaty ceny nie oznaczono, rozumi się sprzedaż za gotówkę; wówczas zapłata ceny i oddanie rzeczy są czynnościami równoczesnemi, bezpośrednio po sobie następującemi i są tak ściśle zespolone, że nieświadczenie przez któregokolwiek z umawiających się powoduje rozwiązanie zawartej umowy. Wobec tego można mówić o wzajemnej zależności tych dwóch spraw.

Prawidłowo dokonuje się kupna za gotówkę, czyli, że sprzedający oddaje rzecz, a odbiera cenę umówioną, wypłacaną przez kupującego przy i w chwili oddania rzeczy kupionej. Nie wykluczonem jest zawierzenie rzeczy, czyli kupno na kredyt (na borg).

Zawierzenie ceny może być przy zawarciu umowy postanowione, a może też nastąpić przy jej wykonaniu, nawet domniemalnie, jeżeli sprzedający oddaje rzecz dobrowolnie bez jakiegokolwiek zastrzeżenia co do wypłaty ceny i wypłaty jej natychmiastowej nie żąda, a nabywca nie dopuścił się oszustwa celem nabycia posiadania.

Tak w tym wypadku, gdy za zgodą sprzedającego odpadł warunek równoczesnej wypłaty, jak i przy wypłacie równoczesnej ceny, przechodzi natychmiast na nabywcę własność rzeczy kupionej, nie zaś, gdy sprzedający równoczesnej wypłaty ceny wyczekiwał, a jej nabywca odmówił lub od niej się podstępnie uchylił przed oddaniem. To powoduje rozwiązanie umowy pierwotnej i sprzedający ma prawo żądać zwrotu rzeczy oddanej.

Podobnie układają się stosunki, gdy wedle umowy miał kupujący cenę zabezpieczyć lub umorzyć wekslem, jeżeli go od tego nie uwolni sprzedający. W tym razie, jak i przy zawierzeniu ceny, może zastrzec sobie sprzedający własność rzeczy sprzedanej aż do wypłaty ceny, jej zabezpieczenia lub umorzenia, a wówczas sprzedaż uważa się za warunkową.

Prawa te sprzedającego służą mu przeciw wierzycielom kupującego i jego nabywcom aż po chwilę spełnienia warunku, nie zaś przeciw nabywcy pierwszego kupującego po spełnieniu warunku.

Wedle ustawy *Statute of Frauds* nie może umowa ustna obowiązywać obok pisemnej, dlatego też wszelkie zmiany co do czasu świadczenia mogą być dokonane jedynie pisemnie.

Oddanie rzeczy ma nastąpić do rąk kupującego; z równym skutkiem atoli może ją odebrać jego zastępca lub służący, jeżeli nie wykluczono ich w umowie, niemniej też przewoźnik lub kapitan okrętu, jeżeli rzeczy sprzedane muszą być przesłane, i oddanie takie przenosi na kupującego własność rzeczy bezzwłocznie; nie narusza to wszakże praw sprzedającego, aby zatrzymał rzeczy w drodze, jeżeli mu to prawo przysługuje z ustawy. Te same skutki pociąga za sobą nadanie rzeczy z przekazem adresowym do nabywcy, wyjąwszy, jeżeli umówiono inny sposób przesłania, bo wówczas własność i odpowiedzialność za rzecz pozostają przy sprzedającym, jak długo zostaje w ręku przewoźnika. O nadaniu, oddaniu przewóźcy lub oddaniu zastępcy kupującego, ma sprzedający kupującego zawiadomić, a nadto ubezpieczyć rzecz na czas trwania przewozu.

W wielu wypadkach może nastąpić jedynie oddanie rzeczy prawne — symboliczne — przez oddanie klucza od składu, gdzie rzeczy złożono; przepisanie w księdze składowej lub okrętowej na imię odbiorcy; wręczenie potwierdzenia, wydanego przez zarządcę składu i t. p. Oddanie to równa się pod względem prawnym oddaniu rzeczywistemu (zwykłemu, fizycznemu), jeżeli rzecz nabyta nie może być fizycznie oddaną, n. p. skład wina, kopalnia, kamieniołom, okręt, trzoda i t. p.

Oddanie rzeczywiste zastępuje również polecenie dozorcy składu, aby rzecz wydał nabywcy; zmiana znaków na opakowaniu, a nawet wręczenie wzoru (próby), jeżeli przed opłatą cła oddanie rzeczy nie mógło nastąpić.

W każdym razie musi nabywca uzyskać władztwo nad rzeczą nabytą, aby oddanie uznać za prawnie skuteczne; wskutek tego zbytecznem będzie oddawanie rzeczy, jeżeli nabywca postępuje już z nią tak, jak zwykł postępować właściciel, czyli, że postępowanie jego równa się co do skutków prawnych władztwu nad rzeczą. Z tego powodu samo wybranie i odłożenie rzeczy, a nawet zamówienie posługacza, aby je odniósł, nie wystarcza, jeżeli nabywca nie otrzymał równocześnie spisu rzeczy nabytych (*bill of parells*) lub rachunku, albo jeżeli nie umówił się o czas zapłaty ceny lub nie wręczył sprzedającemu potwierdzenia na cenę ofiarowaną, albo wogóle nie nastąpiła zgoda co do wypłaty ceny.

Wymogów tych, uświęconych zwyczajem, nie przestrzega się atoli zbyt ściśle z powodu nader szybko płynącego obrotu handlowego i rzetelności kupieckiej, które wprowadzają oddanie domniemane i pozorne, oraz uświęcają zasadę, że nabywca może się wskutek pewnych czynności, n. p. samego oznaczenia rzeczy, wydzielenia i t. p., uważać za ich właściciela, jeżeli tego domniemania nie obala udowodnione przeciwieństwo, n. p. odmowa wydania przed zapłatą ceny i t. p.

Wedle ustawy *Statute of frauds* uważa się brak oddania posiadania za dowód (nie jedynie domniemanie) oszustniczego działania, ponieważ oddanie jest istotną częścią umowy, a raczej jej wykonania; wyjątek jedyny dopuszczano przy sprzedaży przez przetarg publiczny rzeczy zagrabionych.

Gdy ustawy amerykańskie przepisy tej ustawy zastosowały do przeniesień rzeczy nieruchomych, wypowiedziały zasadę, że kontrakt sprzedaży, jakkolwiek bezwarunkowy, zawarto celem obejścia ustawy, jeżeli przeniesieniu nie towarzyszyło oddanie posiadania; jeżeli atoli z jakich powodów miało posiadanie pozostać nadal przy sprzedającym,

wymagały stwierdzenia tego w umowie, jakoteż usprawiedliwienia i uzasadnienia.

Wiele ustaw stanowych (Massachussetts, Maine, New Hampshire, Tennessee, Alabama, Georgia i Mississippi) wymaga wpisania takich umów do aktów sekretarza miejskiego, jeżeli mają być ważnemi wobec wierzycieli, gdy w Missouri są wprost nieważnemi, jeżeli wpisu nie uskuteczniono.

Każdemu oddaniu musi towarzyszyć zamiar przeniesienia własności, a odpowiadać przyjęcie, objęcie w posiadanie z zamiarem nabycia własności, czego nie można dopatrywać się w przyjęciu towaru zakupionego wedle wzoru przed obejrzeniem.

Jeżeli kupujący bez powodu uzasadnionego odmawia przyjęcia towaru, nie może sprzedający spokojnie i obojętnie się zachowywać, lecz po zawiadomieniu o swej gotowości świadczenia i wezwaniu o zapłatę ceny, ma sprzedać rzecz w drodze przetargu, a kupującego pociągnąć do odpowiedzialności za różnicę między ceną uzyskaną a ceną umówioną przy sprzedaży.

Inne prawa sprzedającego i kupującego.

Powyżej wspomniałem, że nadanie rzeczy na pocztę lub okręt, oddanie jej przewoźnikowi i t. p. równa się oddaniu jej kupującemu, lecz jedynie równa się, a nie zastępuje oddania, póki rzeczy nie odebrał uprawniony, ponieważ sprzedający może wstrzymać wydanie lub odwołać je, jeżeli sprzedał zawierzając cenę. Prawo to — *the right of stoppage in transitu* — jest równorzędne i co do istoty podobne prawu zastawu ustawowego przez zatrzymanie, wykonywanemu, *the right of lien,* które uświęca prawo zwyczajowe, a daje się wykonać, pokąd sprzedający nie utracił posiadania.

Z prawa tego sprzedający korzysta celem zabezpieczenia ceny kupna i nie wyklucza ono prawa domagania się zapłaty ceny, nawet gdyby zażądał zwrotu rzeczy. Nie może zaś korzystać z tego prawa, jeżeli przyjął weksel za cenę kupna i pozbył go przez żyro, albo gdy przyjął za-

bezpieczenie ceny; niemniej też wyklucza je: 1) wręczenie przez sprzedającego kupującemu klucza od składu, 2) oddanie przekazu przesyłkowego nabywcy, spisu rzeczy (*bill of parcells*) i polecenie zarządcy składu, aby mu je wydał.

Naprzeciw tego prawa, służącego sprzedającemu, występują prawa nabywcy, które znów wykluczają jego prawa wstrzymania posyłki: 1) zapłacenie przez kupującego składowego, 2) zażądanie od zarządcy składu wydania rzeczy, tudzież 3) wykonywanie wszelkich czynności równoznacznych z władztwem nad rzeczą nabytą. Pierwszą taką czynnością będzie odsprzedaż, czyli dalsza sprzedaż rzeczy nabytych z wręczeniem równoczesnem przekazu nadawczego (*bill of loading*), jeżeli sprzedaży dokonano w dobrej wierze za odpłatą wartościową przez zażyrowanie przekazu na nabywcę. Przekaz atoli musi nadawać się do przeniesienia na osobę nabywcy drugiego ważnie i uczciwie (*fairly and honestly*) i inne okoliczności towarzyszące przeniesieniu muszą wykluczać podejrzenie oszustwa, gdyż w razie przeciwnym uznaje się prawo sprzedającego (wstrzymanie wydania) za silniejsze.

Formy kontraktów.

Przeniesienia własności nieruchomej dokonuje się prawidłowo na zasadzie *deed* lub *indenture,* w którego formę ujmuje się tak sprzedaż właściwą (*sale*) jak i wszelkie sposoby zastępujące sprzedaż. Do tych sposobów zastępczych należy przedewszystkiem *Quit-claim-deed, Groundrent-deed* i *deed a release* tudzież *assignofment* i *bill of sale.*

Zostawiając omówienie sprawy samego *deed* na później, zajmę się osnową samą dokumentu sprzedaży.

Assignment należy uważać obok zwykłego kontraktu kupna za formę najogólniejszą, ponieważ uzasadnia przeniesienie wszelkiej wogóle własności tak ruchomej jak nieruchomej, bez względu na to, czy je sprzedający posiada lub nie. Również ogólne zastosowanie ma *Quit-claim deed,* na zasadzie którego dokonuje się przeniesienia własności za pomocą zrzeczenia się wszelkich praw do rzeczy pozbywanej, podobnie jak w dokumencie *release,* które w pojęciu

ustawowem uzasadniają przeniesienie wszelkiej własności nieruchomej bez wszelkiej poręki, o ile praw roszczonych nie wykluczają przeciwne (*adverse*) prawa osoby trzeciej, posiadającej przedmiot kontraktu. Równe stanowisko zajmowały *Groundrent-deeds*, których przedmiotem właściwym było (po dzień 22 kwietnia 1850) oddanie nieruchomości osobie trzeciej na pewien czas lub na wieki (jak w Pennsylvani), z obowiązkiem płacenia czynszu (renty). W roku wyżej podanym uznano ustawowo wszelkie stosunki prawne, powstałe na zasadzie tych umów, za wykupne.

Mniej ogólnem zastosowaniem cieszy się *bill of sale*, który jedynie wedle prawa morskiego uzasadnia przepisanie prawa własności okrętu sprzedanego, ponieważ może być użyty, gdy przedmiotem sprzedaży są bądź rzeczy, wyszczególnione w spisie dołączonym, bądź prawa i roszczenia prawne.

Dobrowolne ustępstwo majątku (The voluntary assignment).

W Stanach, nieposiadających ustawy o upadłościach, zastępuje ustępstwo czyli przekaz majątku ogłoszenie upadłości (*commission in bancrupty*) i jest on rodzajem przymusowego postępowania (egzekucji) dla wierzycieli. Przeniesienie to własności w powierzeniu (*in trust*) celem umorzenia długów jest ważne, jako oparte na odpłacie wartościowej, jeżeli obejmuje wszystkich wierzycieli, wszystkie długi i cały majątek dłużnika.

Nie wykluczonem jest wyszczególnienie jednego z pośród wierzycieli przy tego rodzaju przekazie, owszem nawet możliwem, jeżeli temu nie sprzeciwia się ustawa lub prawa nabyte przez innych wierzycieli. Wyszczególnienie takie dopuszcza ustawa Nowego Jorku, wykluczają natomiast ustawy innych Stanów, odmawiając równocześnie tego rodzaju przekazom ważności (New Jersey, Georgia, Ohio i Pennsylvania); ustawy natomiast Massachussetts i Connecticut nie wykluczając przekazu majątku, wprowadzają w jego miejsce przymusowy rozdział majątku dłużnika niewypłacalnego, wobec czego wyszczególnienie jednego wierzyciela jest dość wątpliwem.

Wszystkie ustawy wymagają do ważności przekazu spisania dokumentu w formie *deed* i zaprotokółowania tegoż w urzędzie sekretarza, urzędującego w miejscu zamieszkania dłużnika, lub gdzie znajduje się majątek, gdy ustępujący mieszka za granicą Stanu. Winno niem być miejsce, gdzie leży nieruchomość główna, ponieważ w razie przeciwnym jest nieważny wobec wierzycieli i późniejszego pozbycia nieruchomości, gdy nabywca o ustępstwie nie wiedział.

Ustępstwo musi być dokonane za zgodą wierzycieli, a sprzeciw (*attachment*) wierzyciela nieuczestniczącego przy przekazie pozbawia go mocy obowiązującej. Przyzwolenie atoli nie potrzebuje być wyraźnie danem w chwili przekazu, może być skutecznie zastąpione przez przyjęcie udziału po przekazie dokonanym. Za przyzwolenie uważa się również, obok przyjęcia udziału w przekazie, także zaniechanie sprzeciwu przez nieuczestniczących lub nieobecnych wierzycieli, jeżeli sam przekaz był ważnym.

Ustępstwo musi obejmować cały majątek dłużnika prócz sprzętów domowych i do codziennego użytku służących w wartości 300 doll., które dłużnik może sobie wyłączyć każdego czasu, jako *homestead*.

W ciągu dni 30 po zeznaniu dokumentu ustępstwa musi dłużnik sporządzić w urzędzie sekretarza spis (*inventory*) majątku i stwierdzić jego prawdziwość przez *affidavit*, a nadto zeznać zapis poręki (*bond of assignee*), podpisany przez niego i poręczycieli, uznanych przez sąd za odpowiednich.

Majątek ustąpiony ma być użyty na umorzenie długów (zaspokojenie wierzycieli), wskutek tego prawidłowo nazywa się *assignment for the benefit of creditors*. Między wierzycielami pierwszeństwo przysługuje należnościom robotników i rzemieślników do wysokości 200 dolarów.

W dokumencie, stwierdzającym ustępstwo majątku nie można zamieszczać postanowień, krzywdzących wierzycieli lub ukrócających ich prawa, np. że udział należny wierzycielowi ma być wydany dłużnikowi, jeżeliby do pewnego czasu nie zwolnił dłużnika z pod odpowiedzialności za długi, również nie może przyznawać dłużnikowi ani władzy nad wierzycielami, ani żadnych korzyści z majątku ustąpionego,

prócz reszty, niewyczerpanej spłatami wierzytelności. Niemniej też przekaz ten nie może zawierać żadnych zastrzeżeń lub postanowień, któreby wątpić kazały w dobrą wiarę lub wzbudzały same przez się podejrzenie oszustwa.

Jeżeli w jakimkolwiek względzie naruszono te wymogi ustawowe ważności przekazu majątku, zalicza się go do umów oszustniczych.

W związku z tem wspomnieć należy, że ustawy amerykańskie znają obok tych przekazy w formie skróconej, które swym wyglądem przypominają żyra wekslowe. Tą formą posługują się, aby przenieść na własność na powiernika wierzytelności, pochodzące ze zobowiązań z *bondu* lub *promissory note*. Różnią się one od żyra tem, że podpisuje je zeznający w pierwszym razie wraz z dwoma świadkami; jeżeli zaś wierzytelność pochodzi z *promissory note*, może podpisać także sam bez świadków, lecz musi wówczas wypisać »wypłacić na zlecenie NN«.

Sprzedaż w drodze przetargu (auction).

Zgóry zaznaczyć muszę, że tej sprawy przetargowej nie należy zestawiać ze sprzedażą przetargową, zarządzaną przez sąd — licytacją — u nas zwykłą. Jest to zupełnie odmienna czynność prawna, właściwa prawu angielskiemu; jest to sposób przeniesienia prawa własności, przypominający sprzedaż dobrowolną w drodze przetargu publicznego.

Cenę oznacza nie porozumienie się kupującego i sprzedającego, lecz oświadczenie się kupującego na propozycję urzędnika lub pośrednika zwanego *auctioner* i utrzymanie się przy niem wobec innych kupujących, którzy mają prawo ją podbijać — ofiarując więcej. Sprzedający nadal ma nietylko rzecz sprzedawaną w drodze przetargu w swem posiadaniu, lecz również wszelkie korzyści i prawa (*interest*) płynące z posiadania tego. Jego to prawo jest swoistem (właściwem) prawem własności (*special property*) rzeczy, obok którego posiada prawo zastawu ustawowego (*lien*) za cenę sprzedaży, a dokonujący sprzedaży za swoje wynagrodzenie i należytość od sprzedaży. Sprzedający może nabywcę skarżyć o cenę, bo odpowiada wyłącznie on właścicielowi

za cenę, gdy odda nabywcy rzecz zawierzywszy cenę, również odpowiada za dopełnienie umowy i szkody z niedopełnienia jej przez nabywcę, na odwrót zaś odpowiada nabywcy za rzecz samą, jeżeli mu nie wyjawi imienia, dającego zlecenie sprzedaży.

Rzecz ruchoma sprzedawana musi być okazaną, a nieruchomość dokładnie opisaną, w razie przeciwnym nabywcy nie wiąże umowa, ani nie może być zmuszonym do jej wykonania. Jeżeli opisanie co do znamion zasadniczych rzeczy jest zgodne z rzeczywistością, a niedokładności dotyczą jedynie drobnych, nieistotnych może żądać w pewnych razach nabywca opustu z ceny. Nadto do ważności sprzedaży wymaga się uroczystego (*fair*) przeprowadzenia i prawa ważnego (*good title*), tudzież wykluczenia wszelkiego tajemnego współdziałania uczestniczących.

Wobec tego nie wolno właścicielowi rzeczy występować w roli kupującego, ani też podbijać (*puffer*) cenę; jakkolwiek nie zawsze sądy unieważniały sprzedaże z tego powodu, że właściciel cenę podbijał, orzekając, że jemu się rozchodziło o ochronienie się przed stratą i uzyskanie prawdziwej wartości, to z zasady przeciwnie się wypowiadały, szczególnie, gdy przy sprzedaży wystąpiło kilku podbijaczy. Przy sprzedażach dobrowolnie dokonywanych przysługuje właścicielowi prawo żądać odłożenia rzeczy dla siebie lub odroczenia sprzedaży, gdyby miały być rzeczy jakie sprzedane niżej wartości.

Nabywcę wiąże jego oferta co do ceny w chwili przybicia targu (*hammer down*), po tę zaś chwilę wolno mu przyrzeczoną cenę odwołać.

Sprzedaż dokonaną stwierdzał przeprowadzający dokumentem jednostronnym *deed poll* lub *single deed*, którym się później zajmiemy.

Kontrakt zamiany (Exchange of lands)

musi się uważać za pokrewny kontraktowi kupna, ponieważ przedmiot jest tensam, a jedynie cenę zastępuje oddanie innej rzeczy za rzecz otrzymaną, i prawdopodobnie z tej przyczyny podręczniki prawa angielskiego i amerykańskiego

wcale nie zajmują się zamianą, jako czemś odrębnem, a w nauce o świadczeniu wzajemnem wspominają o cenie prawie mimochodem, zajmując się wyłącznie wszelkiemi innemi wzajemnemi świadczeniami, odwzajemnieniami.

Wyraźną wzmiankę o kontrakcie zamiany znajdujemy dopiero w t. zw. wzorach kontraktowych (*Book of Forms*).

Wzór, zawarty w podręczniku Dunlapa, odnosi się jedynie do zamiany nieruchomości, jednak stąd wnosić nie można, aby nie była dopuszczalną zamiana nieruchomości za ruchome rzeczy i jednych ruchomości za drugie, jak niemniej za dopłatą, celem wyrównania wartości.

Kontrakt zamiany, wychodząc ze stanowiska i punktu widzenia prawa angielskiego i amerykańskiego, tudzież pomieszczenia go przez Dunlapa między wzory kontraktów kupna — musi się oceniać ściśle wedle prawideł rządzących kupnem-sprzedażą, a to tem więcej, że ustawy uznają konieczność tejsamej poręki, jeżeli jej się kontraktujący nie zrzekli. Ponadto nie uznają różnicy z powodu wysokości dopłaty, celem wyrównania wartości rzeczy zamienionych, która w prawie austrjackiem rozstrzyga o tem, czy kontrakt ma być uznany za kupno lub zamianę. — Kontrakt ten zawiera się w formie *indenture* lub *deed*.

Darowizna (The Gift).

Przez słowo *the Gift* rozumie się zwykle darowiznę, między żyjącymi zdziałaną, która jest umową zwykłą wykonalną, ponieważ darowujący nieodwołalnie wyzbywa się prawa do rzeczy i w swej szczodrobliwości przenosi ją na drugiego, który ją przyjmuje. Każda darowizna w pojęciu prawa angielskiego była zupełną, gdy nastąpiło oddanie, a wszelkie przeniesienia (nadania, *the grant*) poczytuje się za umowy stanowcze i wykonalne, ponieważ opierały się na wzajemnej zgodzie i porozumieniu stron co do prawa przenoszonego. Darowizny między żyjącymi mogą być ustne lub pisemne, obu warunkiem i cechą wyróżniającą jest bezzwłoczna i zupełna skuteczność; przy ustnych towarzy-

szyć musi darowiźnie oddanie, które stanowi nietylko silny i domniemalny dowód darowizny, lecz prawny wymóg wykonania. Czczy zamiar i gołosłowne przyrzeczenie własności nie stwarzają darowizny, ponieważ darowizna nie jest zupełną, jak długo nie została wykonaną; spełnienie, konieczne do skuteczności, zależy zawsze od wyniku rozmysłu darowującego. W tych razach sąd słusznościowy nie wkroczy i nie przyzna darowiźnie skuteczności, ponieważ jej nią strony nie wyposażyły.

Oddanie nie musi być rzeczywiste (z ręki do ręki — *manual*), może być prawnem (symbolicznem), szczególnie, gdy rzeczywiste oddanie jest niewykonalne, n. p. przy pieniądzach, złożonych w banku (może nastąpić oddanie przez wręczenie książeczki wkładkowej), przy trzodzie (pewne czynności, wyżej omówione) i t. p.

Odmiennie kształtuje się sprawa przy darowiznach pisemnie zdziałanych; tutaj koniecznem jest stwierdzenie stanowcze przedmiotu darowizny, a porozumienie się stron ostateczne, wyrażające się w zgodnem wyrażeniu swej woli w dokumencie spisanym, dopełnia reszty, choćby nawet oddanie nie nastąpiło.

Darowizna zupełna i spełniona przez spisanie dokumentu albo oddanie przedmiotu jest nieodwołalną i strony bezwarunkowo obowiązuje.

Może atoli być zaczepioną i unieważnioną przez wierzycieli darowującego, jeżeli jest na ich szkodę zdziałaną, albo jeżeli darowujący był niezdolny do zdziałania darowizny lub został podstępnie nakłonionym do jej zeznania. Innych ponadto powodów unieważnienia prawo angielskie nie uznaje.

Zasady te przyjęły wszystkie ustawy stanowe i uznają za nieważne darowizny i inne przeniesienia własności i obciążenia, zdziałane z pokrzywdzeniem wierzycieli, mając na myśli najprawdopodobniej wierzycieli, istniejących przed zdziałaniem takowych.

Uwzględnia ich wyraźnie ustawa Stanu Louisiana. Wyjęte są z pod tego przepisu przeniesienia, dokonane za odwzajemnienia wartościowe i w dobrej wierze.

Darowizny sporządza się w formie *deed* lub *indenture;* wyjątkowo jedynie możliwemiby były *release* lub *Quit-claim deed.*

SPRAWA REFORMY NOTARJATU W NIEMCZECH[1]).

I. Aktualna u nas sprawa nowej ustawy notarjalnej nie jest odosobniona. I w innych państwach reforma notarjatu zaprzątnęła umysły wybitnych jednostek i zrzeszeń. Między innemi Niemcy już od szeregu lat zajmują się sprawą unifikacji ustawodawstwa w dziedzinie notarjatu. Wyrazem tych dążeń są obrady związku niemieckich notarjuszów na na ogólnym zjeździe odbytym w Heidelbergu we wrześniu 1925 roku.

Na uwagę zasługują przedewszystkiem wywody i zapatrywania Dra Obernecka, które mają na celu unifikację notarjatu i podniesienie stanu notarjalnego, a które pokrywają się z dążeniami naszemi.

Wywody te można streścić w sposób następujący:

II. W różnych państwach Rzeszy Niemieckiej jest notarjat oparty na różnych zasadach prawnych. Co do notarjatu można podzielić te państwa na 3 grupy: 1) państwa, gdzie notarjusz jest zarazem adwokatem; 2) państwa t. zw. czystego notarjatu i 3) państwa t. zw. notarjatu sądowego. Do pierwszej grupy należą Prusy, z wyjątkiem Nadrenji oraz północne i środkowe Niemcy z wyjątkiem Hamburga. Druga grupa istnieje w Bawarji, Hamburgu, częściowo także w Hessji. Do trzeciej grupy należy Baden i Wirtembergja.

Ujednostajnienie tego stanu i jednolite uregulowanie notarjatu jest konieczne nietylko ze względów politycznych, ale także ze względów prawno-technicznych. Względy prawno-techniczne wymagają usunięcia różnych form dokumentów w jednem i temsamem państwie.

Stąd też zjazd notarjuszy, odbyty w 1925 r. w Heidelbergu powziął szereg ważnych uchwał w sprawie unifi-

---

[1]) Vide »Zeitschrift des Deutschen Notarvereins«, 25 Jahrgang, No. 11, November 1925.

kacji ustawodawstwa notarjalnego, a także zastanawiał się nad podniesieniem stanu notarjalnego.

Według referatu Dra Obernecka, wygłoszonego na tym zjeździe, reforma notarjatu w Niemczech powinna być oparta na następujących zasadach:

1) Notarjat jako publiczny urząd do sporządzania dokumentów w służbie osób prywatnych powinien istnieć we wszystkich państwach Rzeszy Niemieckiej.

2) Wykształcenie prawnicze notarjuszy musi być oparte na takich samych zasadach, co wykształcenie prawnicze sędziów i adwokatów. Uzdolnienie do zawodu sędziowskiego zastępuje uzdolnienie do stanu notarjalnego, jeżeli przytem wykazano przynajmniej jednoroczną praktykę notarjalną.

3) Notarjusz zajmuje stanowisko bezpośredniego — nie sędziowskiego urzędnika państwowego (lecz opartego na należytościach). Musi on być mianowany dożywotnio i nieprzenoszalny).

4) Notarjat powinien być głównym zawodem i nie można go łączyć z żadnym innym głównym zawodem (o ile ustawodawstwo krajowe nie pozwala na łączenie go z adwokaturą).

5) Rzeczowa właściwość notarjuszy do sporządzania aktów, uwierzytelnienia podpisów i znaków ręcznych powinna być wyłączna.

6) Miejscową właściwość notarjuszy należy rozszerzyć na komunikację kolejową, morską i powietrzną oraz na zagranicę — o ile przy sporządzaniu danego dokumentu interesowanym jest niemiec.

7) Przepisy o sporządzaniu dokumentów winny być wydane przez Rzeszę, a nie przez poszczególne państwa.

8) Przepisy należytościowe winny być wydane przez Rzeszę, a nie przez poszczególne państwa.

9) Należy przewidzieć zastępstwo interesów notarjuszy przez stworzenie Izb notarjalnych, przyczem bliższe uregulowanie sprawy winno być zostawione ustawodawstwu poszczególnych państw.

10) Należy przewidzieć zaopatrzenie dla notarjuszy w stanie spoczynku, dla wdów i sierót po notarjuszach,

przyczem bliższe uregulowanie sprawy winno być zostawione ustawodawstwu poszczególnych państw.

III. Dla podniesienia stanu notarjalnego, a w szczególności dla pogłębienia wiedzy notarjalnej wskazanem byłoby utworzenie katedry prawa notarjalnego na uniwersytecie wzgl. uniwersytetach.

Wykształcenie notarjusza powinno być uregulowane w podobny sposób, jak wykształcenie sędziego i adwokata.

Zdziwienie ogarnia każdego, dlaczego ta zasada. Przecież notarjusze muszą mieć identyczne wykształcenie z sędziami i adwokatami.

Tak — to prawda, lecz wykształcenie sędziego i adwokata rozpoczyna się już na uniwersytetach, gdyż przez wykłady prawa procesowego, każdy słuchacz zapoznaje się z tą gałęzią wiedzy prawniczej w sposób naukowy. Przy odnośnych egzaminach, j. np. referendarskim i assesorskim (mowa tu ciągle o stosunkach w Niemczech) przedmiotem egzaminów jest przeważnie prawo procesowe.

W przeciwieństwie do tego w wykładach uniwersyteckich nie uwzględnia się wcale prawa notarjalnego, prawa o dokumentach, prawa o opłatach i prawa o kosztach.

Także i w czasie służby referendarskiej (sądowej) nie zapoznaje się adept z techniką sporządzania dokumentów, względnie w bardzo szczupłym zakresie.

Przy wykonywaniu zawodu adwokackiego także niema sposobności do zapoznania się z przepisami prawa notarjalnego.

Po 10-letniej, względnie 15-letniej pracy w charakterze adwokata następuje nominacja na notarjusza i wskutek tej nominacji, objęcie nader odpowiedzialnego urzędu notarjusza, wymagającego nietylko dokładnej znajomości ustroju notarjalnego i ustawy notarjalnej, lecz także praktycznej znajomości sporządzania dokumentów i uwzględnienia przepisów stemplowych, podatkowych i o kosztach. Nader surowe przestrzeganie przepisów o formie dokumentów ma bardzo wielkie znaczenie, gdy przeciwnie, nieprzestrzeganie tych przepisów odbiera aktowi notarjalnemu jego ważność. Obok t. zw. techniki notarjalnej, koniecznem jest również opanowa-

nie przepisów prawa prywatnego i publicznego w wyższym stopniu, niż to wymagane jest od sędziego i adwokata.

Jeżeli sędzia lub adwokat pomyli się w postępowaniu spornem, to błąd ten da się naprawić w drodze instancji. Pomyłki notarjusza nie da się często wcale naprawić, gdyż skuteczność prawna dokumentu rozciąga się częstokroć na dalsze generacje, jak np. przy testamentach. Notarjusz musi być szczegółowo obeznany z ustawodawstwem w różnych dziedzinach prawa, gdyż tego wymaga jego zawód i przeznaczenie do spisywania dokumentów z różnych dziedzin prawa. Niestety, nowo mianowanym notarjuszom brakuje często tych wiadomości. Wobec czego nie rzadko sami notarjusze narażani są na niebezpieczeństwo wynagradzania szkód klientom, powstałych wskutek wadliwie sporządzonych dokumentów.

Z powyższego wynika tedy jasno, że wykształcenie notarjuszy musi być więcej ścisłe, niż było dotychczas. Musi ono zacząć się już na uniwersytecie, a prawo notarjalne i prawo dokumentowe powinno być na uniwersytecie traktowane na równi z innemi gałęziami wiedzy prawniczej i jako równouprawniona gałąź wiedzy prawniczej, przyczem powinno się wpajać w słuchaczy przekonanie o wielkiem znaczeniu tej dziedziny prawa, a nadto prawo to powinno stanowić przedmiot egzaminów na uniwersytecie.

Oprócz teoretycznego wykształcenia, powinno się również zwracać baczną uwagę na poważne praktyczne wyszkolenie — co dotychczas, niestety — nie zawsze miało miejsce. Mianowanie notarjuszem winno być uzależnione od wykazania przynajmniej jednorocznej praktyki notarjalnej — niezależnej od praktyki adwokackiej.

IV. W powyższych ustępach przedstawiłem zapatrywanie zrzeszenia notarjuszy w Niemczech na reformę notarjatu i reformę wykształcenia notarjuszy.

Wywody te z dużym pożytkiem można zastosować i u nas. Także i naszą troską powinno być i jest podniesienie na wyżyny stanu notarjalnego pod względem intelektualnym. Wpłynie to również na powiększenie znaczenia notarjuszy, a co zatem idzie, i notarjatu w społeczeństwie.

E. S.

UCIĄŻLIWE ROZPORZĄDZENIE.

Od dnia 1 stycznia 1928 r. obowiązuje na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1927 r. w sprawie statystyki zmian własności i obciążeń hipotecznych (Dz. U. R. P. Nr 113, poz. 956). Postanawia ono, że wypadki przeniesienia prawa własności nieruchomości, ich obciążenia lub zwolnienia od obciążenia mają być wykazywane Głównemu Urzędowi Statystycznemu, oraz określa sposób zbierania odnośnego materjału.

Prowadzenie tego rodzaju statystyki jest bez wątpienia rzeczą potrzebną. O ile jednak ma ona posiadać rzeczywistą wartość, winna opierać się na materjale zupełnie pewnym, a więc zgromadzonym w urzędach ksiąg gruntowych wskutek załatwiania właściwych tym urzędom czynności. Taki materjał statystyczny daje gwarancję możliwej do uzyskania ścisłości, a zbierany w krótkie i przejrzyste, perjodycznie układane zestawienia, jest łatwym do ujęcia w zestawienia ogólne, nadto może być kontrolowany — a to wszystko przy niewielkim stosunkowo nakładzie pracy i kosztów. Niestety omawiane rozporządzenie poszło inną drogą i stąd wypływają wszystkie jego braki. Jako jedno z ważnych źródeł materjału statystycznego, przewiduje zeznania stron, co wartość jego czyni więcej aniżeli wątpliwą, nadto żąda zbierania szczegółów takich, których pozostawionemi do dyspozycji środkami dokładnie zebrać nie można (obszary gruntów posiadanych przed i po zmianie własności, posiadanych ogółem, a obciążonych i t. p.). Przez wprowadzenie systemu wypełniania kart statystycznych dla każdego poszczególnego wypadku przeniesienia prawa własności nieruchomości, ich obciążenia lub zwolnienia od obciążenia, stworzyło formalistykę niezmiernie uciążliwą, pochłaniającą ogromną ilość pracy i kosztów w zasadzie nie potrzebnych i do uniknięcia możliwych. Konsekwencją tego jest szeroka

rozbudowa systemu gromadzenia materjału statystycznego. Na strony nałożono obowiązek zeznawania szczegółów potrzebnych do wypełniania kart statystycznych, na notarjuszy obowiązek wypełniania tych kart i odsyłania do hipoteki, wreszcie na prowadzących księgi gruntowe (względnie wieczyste i pisarzy hipotecznych) obowiązki w § 3 rozp. wyszczególnione; obejmują one całokształt czynności, potrzebnych do tego, aby Główny Urząd Statystyczny karty te należycie wypełnione co pół roku otrzymywał. Ze swej strony Główny Urząd Statystyczny ma wysyłać formularze kart notarjuszom i prowadzącym księgi gruntowe (wzgl. wieczyste i pisarzom hipotecznym), pozostając z temi osobami w bezpośredniej styczności we wszelkich sprawach, dotyczących zbierania statystyki. Wprowadzono karty statystyczne trojakiego rodzaju (wzory I—III), oprócz tego specjalny formularz, przy pomocy którego prowadzący księgi gruntowe (wzgl. wieczyste i pisarze hipoteczni) zwracać się mają do notarjuszy i stron o szczegóły potrzebne do wypełniania kart (wzór IV). Przy takim systemie wszyscy ci, na których nałożono obowiązek zbierania szczegółów statystycznych, obok właściwej pracy zawodowej muszą stale i codziennie poświęcać pewną ilość czasu pracom statystycznym. O rezultacie tych prac to można napewno powiedzieć, że będzie nim olbrzymia ilość zapisanych formularzy.

Jakkolwiek rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 stycznia 1928 r., to jednak formularze kart rozesłano dopiero w lutym. Ponieważ same wzory kart, tak jak je w rozporządzeniu ogłoszono, nie dają jasnego obrazu, jak w konkretnych wypadkach postępować należy, przeto instrukcja, podana na odwrotnej stronie każdego poszczególnego formularza, stara się usunąć możliwe wątpliwości. Wraz z formularzami kart rozesłał Główny Urząd Statystyczny pismo, w którem wyjaśnia, że opóźnienie w wysyłce nastąpiło dlatego, bo drukarnia opóźniła się z drukiem — nadto udziela dalszych jeszcze, dodatkowych instrukcyj co do sposobu ich wypełniania. Wreszcie pod datą 27-go marca 1928 r. N. I. K. 29/28. rozesłał tenże Urząd nową instrukcję,

zasługującą na uwagę z tego względu, że w zawartych tam wyjaśnieniach i postanowieniach zawarta jest zmiana dotychczasowego stanu w niektórych szczegółach.

Jeżeli z takiego sposobu wprowadzenia rozporządzenia w wykonanie odnosi się wrażenie, że rzecz cała nie została należycie obmyślana i przygotowana, to bliższy rozbiór rozporządzenia i wszelkich późniejszych instrukcyj wrażenia tego z pewnością nie osłabi.

Z brzmienia § 1 rozp., który mówi o aktach „przeniesienia prawa własności lub obciążenia, względnie zwolnienia od obciążenia gruntów i nieruchomości“, tudzież § 2 rozp., który mówi o obowiązku „wypełniania kart statystycznych zmian własności i obciążeń hipotecznych“, zdawałoby się, że każdy wypadek przeniesienia prawa własności, obciążenia lub zwolnienia od obciążenia nieruchomości winien być wpisany na kartę statystyczną. W rzeczywistości jest inaczej. Ostatnia (marcowa) instrukcja Głównego Urzędu Statystycznego wyjaśnia, że nie należy wpisywać na kartę przeniesienia własności dokonanego w drodze ustępstwa praw spadkowych, o ile w ten sposób dokonane zostaje pozbycie „idealnej czyli konkretnie nieokreślonej części spadku względnie zapisu“. Drugi wyjątek zawiera instrukcja na formularzu wzoru II („karta wpisanych wierzytelności hipotecznych“), z której wynika, że nie uwzględnia się wpisów hipotecznych, nie opiewających na oznaczoną sumę pieniężną. Karty statystyczne należy zatem sporządzać wtedy, gdy czynność prawna, dotycząca nieruchomości, stanowi przeniesienia prawa własności (z wyjątkiem wyżej podanym) oraz ustanowienie lub zgaśnięcie prawa zastawu. Dziwnem musi się wydać, że rozporządzenie używa wyrażenia „grunta i nieruchomości“ tak, jak gdyby grunta nie zaliczały się do przedmiotów nieruchomych.

Ponieważ rozporządzenie nie uwzględnia różnic, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnemi obszarami co do formy obowiązującej przy sporządzaniu dokumentów, przeto nie jest jasne, w jakich wypadkach na obszarze mocy obowiązującej ustaw austrjackich obowiązani są notarjusze wypełniać karty statystyczne. Rozporządzenie poleca notarju-

szom wypełniać je na podstawie „zeznań stron i treści sporządzanych aktów“, z czego wynika, że notarjusz, spisujący akt notarjalny ma także wypełnić kartę, względnie karty statystyczne na podstawie tego, co mu strony podadzą i treści aktu. Czy jednak obowiązek ten sięga poza akty notarjalne? Na prowadzących księgi gruntowe nakłada § 3 rozp. obowiązek wypełniania kart“ o ile odnośny akt zdziałany był bez udziału notarjusza“. Niektóre sądy rozumieją to w ten sposób, że rzeczą notarjusza jest wypełniać karty statystyczne nawet wtedy, gdy zalegalizował podpis choćby jednej osoby na prywatnym dokumencie i z takiemi żądaniami zwracają się do notarjuszy. Żądania te są zupełnie zrozumiałe, jako wyraz dążenia do odciążenia urzędów ksiąg gruntowych od nadmiaru zajęć. Ilość urzędników jest niemal w każdym urzędzie ksiąg gruntowych zbyt szczupła. Jeżeli do tego nakłada się na nich nowe obowiązki jako dodatek do zajęć codziennych, to siłą rzeczy musi się to odbić ujemnie na ich pracy hipotecznej i temsamem na całej instytucji ksiąg gruntowych. Dlatego z tej strony próby przerzucenia na notarjuszy możliwie wielkiej części prac statystycznych nie mogą dziwić. Jednakże notarjusz przy najlepszych chęciach nie zawsze może na to poradzić. Szczegóły wymagane w kartach statystycznych są tego rodzaju, że aby je uzyskać trzeba wysłuchać wszystkie strony działające, względnie osoby interesowane. Notarjusz ma je przed sobą z reguły wtedy, gdy spisuje akt notarjalny. Inaczej jest, gdy chodzi o dokument prywatny. Tu często jawi się przed notarjuszem tylko ta osoba, której podpis ma on zalegalizować. Gdy więc chodzi o sprzedaż, zjawi się przed notarjuszem sprzedający. Poda on mniej lub więcej ścisłe dane, dotyczące jego samego, ale o kupującym potrafi powiedzieć niewiele. Chłop, sprzedający kawałek gruntu swojemu sąsiadowi, wie, ile gruntu ten sąsiad uprawia, ale czy grunt ten jest własnością jego samego, czy wspólny ze żoną, czy może tylko jego żony albo innych domowników, tego nie wie. Kto zna stosunki na wsi, ten wie, że nawet gospodarz, uprawiający grunta swojej żony, z biegiem lat uważa je za swoją własność, a zapytany o obszar swoich gruntów

poda w najlepszej wierze także i to, co nie jest jego. W miastach szczególnie większych, gdzie transakcje dochodzą do skutku za pośrednictwem biur i pośredników, sprzedający nie będzie częstokroć nic wiedział o osobie kupującego. Podobnie rzecz się ma, gdy wierzyciel, n. p. bank, zwalnia nieruchomość od zastawu. Dyrektorowie banku, żądający od notarjusza zalegalizowania swych podpisów na kwicie ekstabulacyjnym, nie potrafią podać notarjuszowi, ile gruntu ma w danym czasie dłużnik, ile gruntu obciążył, czem się trudni — poprostu dlatego, że się temi sprawami nigdy nie interesowali. Notarjusz nie ma sposobu, aby te szczegóły zdobyć. Inaczej ma się rzecz z prowadzącym księgi gruntowe. Ten może w takich wypadkach zwrócić się po wejściu odnośnego dokumentu do hipoteki do stron pisemnie (wzór IV) i zażądać potrzebnych szczegółów. W razie braku odpowiedzi po myśli rozporządzenia może sprawę skierować na drogę postępowania administracyjno-karnego i uzyskać w drodze przymusu to, co mu jest potrzebne. Na tę drogę notarjusz może skierować tylko wówczas, gdy strona przed nim się jawiła, ale zeznań odmówiła (arg. z § 6 rozp.).

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że notarjusz obowiązany jest i może sporządzać karty statystyczne tylko wówczas, gdy spisuje akt notarjalny. Pomimo niewątpliwej słuszności tego twierdzenia spodziewać się należy, że właściwe czynniki, zorjentowawszy się jak niezmiernie, obciążono prowadzących księgi gruntowe, szukać będą sposobu ich odciążenia, a wówczas przyjdzie kolej na nowe instrukcje mające ich odciążyć, oczywiście kosztem notarjuszy. Taką jest już po części ostatnia (marcowa) instrukcja. Jej ustęp 5 dotyczy postępowania z dokumentami, sporządzonemi przed dniem wejścia w życie rozporządzenia, a wniesionemi do urzędu ksiąg gruntowych (wzgl. wieczystych) po tym dniu. Instrukcja stoi na stanowisku, że i w takich wypadkach należy karty statystyczne sporządzać pomimo, że statystyki za czas ubiegły nie prowadzi się, a to stanowisko wedle brzmienia instrukcji „mimo ewentualnych zastrzeżeń natury prawnej, podyktowane zostało względami praktycznemi, zwolni ono bowiem urzędy ksiąg gruntowych (wie-

czystych) od konieczności segregacji wnoszonych przez strony aktów, sporządzanych bez udziału notarjusza, według daty ich zawarcia. Z powyższego wynika, iż dla wszystkich aktów, zawartych przed dniem 1 stycznia 1928 r., które wpłynęły lub wpłyną do urzędów ksiąg gruntowych (wieczystych) dopiero po tym terminie, należy również wypełniać stosowne formularze". Tyle mówi instrukcja. W omawianych wypadkach odnośnie do aktów notarjalnych musi notarjusz ex post starać się o szczegóły statystyczne i wypełniać karty — wprawdzie nie dlatego, aby to było potrzebne dla Głównego Urzędu Statystycznego, ale po to, aby ułatwić pracę urzędowi ksiąg gruntowych! Jak to jednak ma uczynić? Czy w drodze korespondencji, prowadzonej ze stronami na swój własny koszt? Instrukcja o tem milczy. Warto zastanowić się, czy przynajmniej urzędy ksiąg gruntowych odniosą przez to rzeczywiście ulgę. Przykład to wyjaśni. Na obszarze mocy obowiązującej ustaw austrjackich prowadzi wierzyciel na podstawie wyroku, uzyskanego przed dniem 1 stycznia 1928 r. już po tym dniu egzekucję na majątku nieruchomym dłużnika przez wpis prawa zastawu. Dłużnik jest właścicielem niewydzielonych części gruntów, wpisanych do dziesięciu wykazów hipotecznych (w okolicach górskich ma jedna osoba często nieruchomości swoje wpisane do jeszcze większej ilości wykazów). Prowadzący księgi gruntowe wzywa wierzyciela i dłużnika o podanie szczegółów dla statystyki i na podstawie ich zeznań wypełnia „karty wpisanych wierzytelności hipotecznych" (wzór II) i to w ilości dziesięciu (zob. instrukcję na tym formularzu A. 2). Jeżeli strony żądanych szczegółów nie podadzą, stawia wniosek do władzy administracyjnej o ich ukaranie, ale nadal musi czynić starania, aby karty statystyczne móc wypełnić. Całe to postępowanie nie ma żadnego celu, skoro Główny Urząd Statystyczny wierzytelnością taką zajmować się nie będzie, jednak „podyktowane zostało względami praktycznemi, zwolniono bowiem urzędy ksiąg gruntowych (wieczystych) od konieczności segregacji wnoszonych przez strony aktów". Dla zwolnienia tych urzędów

od pracy w jednym kierunku, nałożono na nie w innym pracy jeszcze więcej.

Omawiając ostatnią (marcową) instrukcję dokładniej ze względu na ważność i charakterystyczność, rozważyć wypada inne jeszcze poruszone tam kwestje. Ustęp 7 wyjaśnia, jak należy wypełniać karty statystyczne, gdy po stronie pozbywców lub nabywców występuje kilka osób, a chodzi o tęsamą nieruchomość, t. j. przy współwłasności. Wyjaśnienie idzie w kierunku nieoczekiwanym i z brzmieniem „karty zmian własności nieruchomości“ niezupełnie zgodnym. Oto, jak ma się przedstawiać wypełniona karta statystyczna, gdy n. p. sprzedającymi są dwaj współwłaściciele różnej narodowości, wyznania i zawodu: „Imię i nazwisko: współwłasność 2 osób (!); narodowość: różna; wyznanie: różne; zawód: różny“. Przyznać trzeba, że treści w tem jest niewiele. Dopuszczalna w takich wypadkach ogólnikowość dziwi tembardziej, że instrukcja, podana na każdym z trzech wzorów, żąda szczegółów bardzo dokładnych co do zawodu stron, nie zadawalniając się określeniem „robotnik“, „wyrobnik“ i t. p., lecz żądając określenia jeszcze ściślejszego „robotnik rolny“ i t. p.

Ważnym jest wreszcie ustęp 11 instrukcji, a to ze względu na postanowienie, że „każdy formularz statystyczny należy po jego wypełnieniu zaopatrzyć w pieczęć notarjalną względnie urzędu hipotecznego“. Wzory kart statystycznych ułożone są w ten sposób, że nie pozostaje na nich żaden ślad, wskazujący, kto szczegóły zeznawał i kto kartę wypełniał. Wobec tego Główny Urząd Statystyczny uprawniony na podstawie § 4 rozp. do zwracania się w konkretnych wypadkach do osób obowiązanych do wypełniania kart o ich uzupełnienie lub poprawienie, nie wiedziałby, do kogo ma się zwracać. Wspomniane postanowienie stara się temu zaradzić. Tu jednak nasuwają się dwie uwagi natury prawnej Po pierwsze instrukcja nie może zmieniać niczego w rozporządzeniu Rady Ministrów, a w danym wypadku jest to zmianą, bo wzory kart stanowią integralną część rozporządzenia i żadne w nich zmiany, dodatki lub ujęcia przez Główny Urząd Statystyczny przeprowadzane być nie mogą.

Po drugie ustawa notarjalna określa, gdzie i kiedy notarjusz ma używać swej pieczęci, a poleca jej używanie tylko w ważnych wypadkach, nigdy przeto nie może ona być użyta dla tego tylko celu, aby świadczyć, że notarjusz kartę statystyczną wypełniał. Można nałożyć na notarjuszy obowiązek, aby karty statystyczne podpisywali i pieczęcią urzędową zaopatrywali, przez co karty te będą miały zupełnie nowe znaczenie — jednak instrukcja Głównego Urzędu Statystycznego do tego nie jest wystarczająca.

Jakkolwiek z tego, co wyżej powiedziano, wynika, że obowiązek nałożony na notarjusza jest uciążliwy, to jednak przyznać wypada, że obowiązek prowadzącego księgi gruntowe jest o wiele uciążliwszy. Ten ostatni z wyjątkiem spraw objętych aktami notarjalnemi będzie musiał bardzo często wzywać strony pisemnie o potrzebne dla statystyki szczegóły, a więc zarówno wtedy, gdy otrzyma wniosek o wpis hipoteczny na podstawie dokumentu prywatnego, jak niemniej, gdy otrzyma polecenie wykonania wpisu, wydane w drodze postępowania sprostowawczego, spadkowego lub egzekucyjnego. Z układu wzoru IV. widoczne jest, że nie brano nawet pod uwagę wpisów hipotecznych, opartych na takich poleceniach. Wpisy takie stanowią jednak znaczny procent wpisów na obszarze mocy obowiązującej ustaw austrjackich. Prowadzący księgi gruntowe, o ile mają dokładnie wypełniać obowiązki, nałożone na nich omawianem rozporządzeniem, muszą prowadzić zapiski, aby orjentować się, w których sprawach kart statystycznych zupełnie nie mają lub mają niekompletne, kiedy i jak postąpią dla zaradzenia brakowi i t. p. W praktyce skracają sobie pracę w ten sposób, że proszą zastępców prawnych stron o informacje, badają rejestra i akta sądowe i tą drogą starają się o zdobycie potrzebnych danych — byle tylko uniknąć uciążliwej korespondencji ze stronami. Niektóre sądy żądają zwiększenia liczby urzędników wobec zwiększonej agendy. Czy to wszystko przed wydaniem rozporządzenia przewidywano?

System prowadzenia statystyki jest tego rodzaju, że dla jednej sprawy hipotecznej potrzeba wypełniać niekiedy

znaczną ilość kart. Rzadko kiedy wystarczy jedna karta. Zwykle trzeba ich będzie kilku, czasem kilkunastu, a niekiedy nawet kilkuset (parcelacja). W Krakowie w trzech Sądach, utrzymujących księgi gruntowe, było w roku 1927 spraw hipotecznych: w Sądzie okręgowym 6338, w Sądzie powiatowym 3372, w Sądzie powiatowym „Podgórze“ 2600 — razem 12310 spraw. Odliczywszy część na sprawy, dla których kart statystycznych się nie sporządza, przyjąć można ilość spraw, podlegających rejestracji, na co najmniej 10000. Licząc przeciętnie po 3 karty do jednej sprawy, dojdziemy do wniosku, że gdyby rozporządzenie obowiązywało już w r. 1927, to Główny Urząd Statystyczny byłby otrzymał za ten rok z Krakowa 30000 kart! W roku bieżącym ilość spraw, wpływających do urzędów ksiąg gruntowych, wzrasta w związku z ogólnem polepszeniem i ożywieniem życia gospodarczego. W dwóch pierwszych miesiącach wniesiono w Krakowie spraw hipotecznych: w Sądzie okręgowym 1182, w Sądzie powiatowym 731, w Sądzie powiatowym „Podgórze“ 509 — razem 2422 spraw. Następne dwumiesięczne okresy będą wykazywać zwyżkę. Przyjmując jednak cyfrę 2422 jako przeciętną dla dwumiesięcznego okresu na rok bieżący, otrzymamy jako przypuszczalną ilość spraw na ten rok 14532. Obliczając jak wyżej, dojdziemy do wniosku, że za rok bieżący z Krakowa odejdzie do Głównego Urzędu Statystycznego około 40000 kart statystycznych! Byłoby nader interesujące, gdyby Główny Urząd Statystyczny ogłaszał statystykę ilości kart, które tam nadchodzić będą z całej Polski. Wydaje się niemożliwem, aby Urząd ten potrafił tak wielki i rozproszkowany materjał dokładnie zebrać i zestawić.

Gdyby jednakże pomimo wszystko materjał opanować zdołano, to czy wartość tego materjału będzie dość wielka w stosunku do ogromu pracy i poniesionych kosztów? Szczegóły, oparte na dokumentach, będą posiadać wartość konkretną. Takie szczegóły można jednakże zbierać w krótkich, perjodycznie na podstawie dokumentów sporządzanych wykazach, co całą pracę znakomicie upraszcza. Natomiast szczegóły, oparte wyłącznie na zeznaniach stron,

będą — jak już wyżej wykazano — mało wartościowe. Instrukcja na formularzach podana liczy się z tem, że od stron nie zawsze można będzie dowiedzieć się czegoś dokładnego i dlatego zezwala na podawanie obszarów gruntów w przybliżeniu. Takie zaś „przybliżone“ obszary dadzą w sumie obraz całkiem niezgodny z rzeczywistością.

Dochodzimy do kresu rozważań nie zatrzymując się nad szeregiem innych wątpliwości, jakie wykonywanie rozporządzenia w praktyce codziennie nasuwa. Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego urządzono całą rzecz w sposób tak uciążliwy i niedokładny, skoro można było to wszystko urządzić o wiele prościej i lepiej? Przyczyna jest ta, że starano się całemu urządzeniu nadać jeden szablon, nie licząc się z urządzeniami, istniejącemi na poszczególnych obszarach Państwa, a szablon ten dostosowano do obszarów, posiadających urządzenie najmniej dokładne. Rezultatem tego jest sceptycyzm i negatywne ustosunkowanie się do rozporządzenia tych, których ono najwięcej obarcza.

Dr Ludwik Zakrocki.

NA DROGACH I BEZDROŻACH USTAWY STEMPLOWEJ.

(Ustawa stemplowa wobec ustawodawstwa rolnego).

Ustawa o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 r. posiada tę wyższość nad obowiązującą dawniej na obszarze b. zaboru austrjackiego ustawą należytościową, że troska o zdobycie jak największych dochodów skarbowych nie jest jej jedyną myślą przewodnią. Stara się ona iść po linji polityki gospodarczej Państwa, ustanawiając ulgowe opłaty, lub nawet zwalniając zupełnie od opłat te czynności prawne, które uważane są za zjawisko dodatnie i z punktu widzenia gospodarstwa społecznego szczególnie pożądane. Słuszna i zdrowa myśl legislacyjna uległa jednak znacznym załamaniom i zniekształceniu przy wcielaniu jej w ramy poszczególnych przepisów ustawy. Niejednokrotnie niewłaściwy sposób ujęcia rozstrzyganych problemów, błędy konstrukcyjne i niejasności stylu wywołują niejednolitość interpretacji i trudności w praktycznem stosowaniu ustawy stemplowej. Zamiar dostosowania tej ustawy do ogólnej polityki gospodarczej najsilniej występuje w jej punktach styczności z ustawodawstwem rolnem. Analiza niektórych przepisów ustawy stemplowej, opartych na postanowieniach ustaw i rozporządzeń rolnych, a mających częste zastosowanie w praktyce, lub pozostających w związku z tą dziedziną ustawodawstwa, pozwoli zorjentować się, czy i o ile ustawa stemplowa zdołała pójść po linji polityki rolnej Państwa.

Zacznijmy od kwestji, która jest osią polityki rolnej, to jest od kwestji przechodzenia własności rolnej z rąk właścicieli wielkich obszarów do rąk tych, którzy mają stworzyć silne, zdrowe, samodzielne gospodarstwa włościańskie. Wedle brzmienia art. 58 ust. stempl., zasadnicza opłata od umowy o sprzedaż nieruchomości w wysokości 4% od

ceny ulega zmniejszeniu do 1%, o ile odnośne pismo stanowi „tytuł przejścia własności przy parcelacji, przeprowadzonej na zasadzie przepisów o reformie rolnej“. Wobec takiego ujęcia termin „parcelacja“ przeszczepiony został z ustawodawstwa rolnego do ustawy stemplowej, wywołując i tutaj niejasność z powodu braku ustawowego określenia tego terminu. Trzeba więc z punktu widzenia ustawy stemplowej rozstrzygnąć pytanie, jakiego rodzaju przejście własności jest parcelacją, przyjmując zgóry, że wynik musi być zgodnym z wynikiem, osiągniętym w drodze rozważań nad ustawodawstwem rolnem. Jest nią bez wątpienia sprzedaż gruntu z dóbr tabularnych przez właściciela tychże dóbr dwom lub więcej naraz osobom. Czy jednak będzie parcelacją, jeżeli tensam właściciel sprzeda kawałek gruntu z tychże dóbr jednej tylko osobie, albo jeżeli sprzeda grunt wiejski, nie wchodzący w skład dóbr tabularnych, jednej, lub nawet kilku osobom? Odpowiedzieć należy twierdząco, a to z dwóch przyczyn: po pierwsze dlatego, że w ten sposób dokonany został podział, a wedle szeroko dziś rozpowszechnionego poglądu parcelacją jest każdy podział gruntu, choćby jednorazowy,[1]) powtóre dlatego, że ustawa stemplowa pragnie niewątpliwie — zgodnie z duchem ustawodawstwa rolnego — zachęcać i popierać nabywanie ziemi od właścicieli wielkich obszarów, oczywiście tylko dla celów rolnictwa włościańskiego, ale tego jasno nie wyraża. Ulga w opłacie stemplowej na podstawie powołanego artykułu uzasadniona będzie zatem prawnie wszędzie tam, gdzie zaszedł akt podziału i przeniesienia przez właściciela dóbr tabularnych własności odpłatnie na rzecz osoby drugiej, chociażby nabywca był również właścicielem dóbr tabularnych. Każda taka umowa podlega bowiem kompetencji Okręgowego Urzędu ziemskiego, po myśli § 52 rozp. z 12 marca 1924 r., Nr 28, poz. 281 Dz. U. R. P. i w myśl tego, co wyżej powiedziano, jest parcelacją przeprowadzoną „na zasadzie przepisów o reformie rolnej“ — ponieważ według

[1]) Jaworski: »Reforma rolna«, str. 220; (por. jednak artykuł: »Obrót ziemią w obecnym stanie ustawodawstwa« w tym Nrze »Przeglądu Notarjalnego«. — *Przypisek Redakcji*).

art. 46 ust. 2 ustawy z 28 grudnia 1925 r., Nr 1, poz. 1 Dz. U. R. P. ex 1926 o wykonaniu reformy rolnej, „wszelka parcelacja . . . . . winna odbywać się zgodnie z przepisami niniejszej ustawy". Nie ulega wątpliwości, że — jak już wyżej nadmieniono — ustawie stemplowej chodziło o ustanowienie ulgi przy sprzedaży parcelacyjnej, prowadzonej dla celów wymienionych w art. 1 powołanej ustawy o wykonaniu reformy rolnej, a więc urzeczywistniającej przebudowę ustroju rolnego w duchu tej ustawy — jednak niezupełnie szczęśliwa stylizacja daje podstawy do wniosków z zamiarem ustawy niewątpliwie niezgodnych.

Powołany art. 58 ust. stempl. zawiera inny jeszcze charakterystyczny przepis, dotyczący wszelkich wogóle nieruchomości, a dla opłat od umów, dotyczących gruntów wiejskich, mający duże znaczenie. Jest nim przepis, że „jeżeli... pismo stwierdza sprzedaż niewydzielonej (idealnej) części nieruchomości, nabytej przez sprzedawcę drogą dziedziczenia, zapisu lub darowizny — osobie, mającej udział w tejże nieruchomości z tych samych tytułów, to opłata wynosi 0'5%. Analogiczne postanowienie, dotyczące umowy o dział majątku wspólnego, zawiera art. 131 ust. 3 a. ustawy stemplowej, według którego pisma, stwierdzające taką umowę, wolne są od opłaty, jeżeli przedmiotem ich jest „dział wspólności, która wynikła wyłącznie z dziedziczenia, zapisu, lub darowizny".

Czy oba te przepisy, dotyczące sprzedaży i działu, należy rozpatrywać pod wspólnym kątem widzenia i jak je rozumieć należy? Na pierwsze z tych pytań odpowiedzieć wypadnie twierdząco z przyczyn, podanych niżej — co zaś do drugiego, to stylizacja ustawy niejasna szczególnie w postanowieniach dotyczących sprzedaży, umożliwia trojaką interpretację, a mianowicie ulga stemplowa ma zastosowanie tylko wtedy, jeżeli:

1) zarówno strona sprzedająca jak kupująca, względnie strony zawierające umowę o dział majątku wspólnego — nazwijmy je wszystkie w dalszym ciągu kontrahentami — są już właścicielami idealnych części realności na podstawie tytułów nawet różnych, byle tylko nieodpłatnych, n. p. jedna

osoba może mieć udział z tytułu darowizny od A, druga z tytułu dziedziczenia po B.;

2) kontrahenci są już właścicielami idealnych części realności na podstawie tytułów nieodpłatnych, stanowiących jednakową podstawę prawną, a więc albo wszyscy na podstawie dziedziczenia, albo wszyscy na podstawie zapisu, albo wszyscy na podstawie darowizny, a obojętne jest, że jedna z tych osób ma swój udział po osobie A, druga po osobie B — wreszcie

3) kontrahenci są już właścicielami idealnych części realności na podstawie tytułów nieodpłatnych, stanowiących nietylko jednakową podstawę prawną, ale nadto pochodzących dla każdego z nich od tejsamej osoby, a więc albo dla każdego dziedziczenia po A, albo dla każdego zapis od B, albo wreszcie dla każdego darowizna od C.

Którą z tych dróg obrać należy, aby być w zgodzie z wolą ustawy, stawiającej nas wobec zagadki, jakiej pozazdrościć mogłaby delficka wyrocznia? Opierając się na tekście ustawy można iść każdą z nich, znajdując argumenty dla obrony jej trafności. Dosłowna interpretacja daje — jak widzimy — różne sposoby rozwiązania. Wobec tego trzeba zwrócić się w innym kierunku i poszukać myśli legislacyjnej tych przepisów. Ta jest na szczęście dość widoczna. Wszelka współwłasność utrudnia dobrą administrację i racjonalną eksploatację przedmiotu współwłasności. Współwłaściciele nie są skłonni do poświęcenia swych sił i pracy tam, gdzie wiedzą, że owocami swych wysiłków muszą obdzielać innych. Różnice zdań pomiędzy nimi prowadzą często do sporów, a wysiłki najbardziej zapobiegliwych jednostek ulegają zmarnowaniu. Wszystko to sprawia, że współwłasność jest z gospodarczego punktu widzenia zjawiskiem niepożądanem. Dlatego ustawa stemplowa, stanowiąc w takich wypadkach stawki ulgowe, słusznie popiera i zachęca do znoszenia współwłasności jużto w drodze zakupywania dalszych części idealnych przez jednego ze współwłaścicieli, już też przez podział przedmiotu współwłasności. Te dwa przepisy, dotyczące sprzedaży i działu, dążą do tego samego celu, zawierają tęsamą myśl przewodnią i dla-

tego należało je rozpatrywać pod wspólnym kątem. Jednakże nie zawsze współwłaściciele przy znoszeniu współwłasności korzystać mogą z ulgi stemplowej. Przy zawieraniu takich umów z osobami, które doszły do współwłasności przez czynność odpłatną, ulgi niema. Jest to słuszne, bo inaczej ustawa popierałaby tworzenie nowych współwłasności. Tylko ci, którzy znoszą współwłasność wynikłą z tytułów nieodpłatnych, a więc nie mieli na jej powstanie niejako żadnego wpływu, biorąc to, co im dano, korzystają z ulgowych przepisów. W świetle tych rozważań dochodzimy do wniosku, że czyto chodzi o sprzedaż, czy też o dział, słuszną jest tylko interpretacja pod 1 podana, ze skarbowego punktu widzenia najbardziej liberalna. Przemawia za tem także przytoczony wyżej art. 131 ust. 3 a. ustawy stemplowej, który wyraźnie idzie po linji takiej właśnie interpretacji.[1])

Niestety władze skarbowe stoją na innem stanowisku. W konkretnym wypadku, gdzie mąż, odziedziczywszy realność w spadku połowę tej realności darował żonie, a następnie drugą połowę jej sprzedał, orzeczono w dwóch instancjach, że do kupna tego nie ma zastosowania ulga po myśli art. 58 ust. stempl., skoro tytułem własności idealnych części u sprzedającego było dziedziczenie, zaś u kupującej darowizna. Fakt ten świadczy, że władze skarbowe, idąc wyłącznie po linji, przez dawną austrjacką ustawę należytościową wytkniętej, rozwiązują niejasności ustawy w kierunku skarbowo korzystniejszym, ale z duchem nowej ustawy niezgodnym.

Z przepisów dotyczących wyłącznie stosunków rolnych, zasługuje na specjalną uwagę art. 54 ust. 3 ustawy stemplowej, wedle którego wolne od opłaty stemplowej są pisma „mające na celu regulację struktury gospodarstw rolnych, jako to: scalenie gruntów, likwidację serwitutów, zamianę gruntów, jeżeli podlegają zatwierdzeniu przez władze ziemskie". Z tym przepisem łączy się art. 131 ust. stempl., traktujący o pismach, które stwierdzają „umowę o dział

[1]) Zdania tego broni Rosenkranz: »Taryfa opłat stemplowych«, str. 100 ust. 3 (kupno-sprzedaż) i str. 13 ust. 1 a i 2 (dział).

majątku wspólnego". U końca tego artykułu czytamy, że „pisma powyższe nie podlegają opłacie, jeżeli mają za przedmiot . . . podział wspólnoty gruntowej, podlegający zatwierdzeniu przez władze ziemskie".

Rozstrzygnąć najpierw wypada, które pisma z wyżej wymienionych podlegały w chwili wejścia w życie ustawy stemplowej zatwierdzeniu przez władze ziemskie? Należały tu niewątpliwie i należą dotąd grunta wiejskie, o ile choćby jedną stroną, zawierającą taką umowę, jest właściciel dóbr tabularnych, albo gdy chodzi o grunta, nabyte w drodze parcelacji z zakazem rozporządzania niemi bez zezwolenia okręgowego urzędu ziemskiego (§ 52 rozp. z 12 marca 1924 roku Nr 28 poz. 281 Dz. U. R. P.). Inaczej jest ze wszystkiemi innemi gruntami wiejskiemi. Do niedawna obrót niemi podlegał zatwierdzeniu przez powiatowy Urząd ziemski, a to po myśli rozp. ces. z 9 sierpnia 1915 roku Nr 110 austr. Dz. U. P. poz. 234, jednak według § 3 cyt. rozp. ces. są grunta wolne od nadzoru w obrocie, jeżeli:

„a) czynność prawna została zatwierdzona na podstawie istniejących przepisów przez sąd lub władzę administracyjną;

b) gdy zostanie wykazane, że grunt jest przeznaczony:

1. na cele siły zbrojnej,
2. administracji publicznej lub zakładu publicznego i służącego publicznemu dobru,
3. publicznej komunikacji (koleje, drogi, urządzenia portowe, kanały i inne budowle i t. p.),
4. dla wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych lub górniczych, oraz
5. na wystawienie domów mieszkalnych wraz z należącemi do tego ogrodami, placami gier i t. p.;

c) czynność prawna zostanie zawarta między małżonkami, narzeczonymi lub krewnymi, albo spowinowaconymi w prostej linji, lub do czwartego stopnia linji bocznej".

Otóż we wszystkich powyższych wypadkach działy i zamiany gruntów wiejskich — o ile na podstawie innych przepisów ustawy stemplowej nie były zwolnione w całości lub częściowo od opłaty — podlegały pełnej opłacie. Pełna

oplata stemplowa przypadała zatem od zamiany lub umówionej nadpłaty przy dziale gruntu między właścicielem gruntu wiejskiego a gminą, bo umowa nie podlegała nadzorowi władz ziemskich. Tak samo rzecz się miała przy tego rodzaju umowach, o ile przynajmniej po jednej stronie wymagane było zatwierdzenie przez sąd jako władzę nadopiekuńczą lub nadkuratelarną, bo i wtedy Urzędy ziemskie nie były kompetentne. Tak samo wreszcie było, gdy umowa dochodziła do skutku pomiędzy osobami, które połączone były stosunkami w cyt. rozp. ces. § 3 c wymienionemi, bo i takie umowy usunięto z pod nadzoru Urzędów ziemskich. Przykłady uwidocznią paradoksalność sytuacji. Jeżeli włościanin przeprowadził zamianę gruntu włościańskiego ze swym synem, lub z osobą, pozostającą pod opieką, wówczas wypadała pełna należytość stemplowa, ale jeżeli umowę taką zawarł z osobą obcą, pełnoletnią i nie ograniczoną w rozporządzaniu majątkiem, to opłata nie przypadała żadna. Dwaj bracia, którzy wspólnie grunt kupili, dzieląc go między sobą musieli płacić pełną należytość od nadwyżki, którą jeden drugiemu dopłacał, ale w razie zawarcia takiej umowy pomiędzy osobami obcemi, pełnoletniemi i nie ograniczonemi w rozporządzaniu majątkiem, nie przypadała żadna opłata stemplowa! Przykładów takich przytoczyć można bardzo wiele. Rzecz oczywista, że ustawa stemplowa nie zamierzała osiągnąć takich rezultatów. Zamiarem jej było niewątpliwie uprzywilejować umowy o dział i zamianę gruntów rolnych wogóle; niestety, wyraziła myśl zupełnie inną i to w sposób tak wyraźny i niedwuznaczny, że o ratowaniu sytuacji czyto w drodze wyjaśniających rozporządzeń, czyteż w tak chętnie stosowanej drodze, jaką było udzielanie władzom skarbowym instrukcji, mowy być nie mogło. Droga była jedna: sprostować, a więc zmienić ustawę. Tego nie uczyniono, błąd pozostał i przetrwał aż do wejścia w życie rozp. Prez. Rzpltej z 19 listopada 1927 r., Nr 106, poz. 907 Dz. U. R. P., które znosi rozp. ces. z 9 sierpnia 1915 r.

Wskutek zniesienia rozp. ces. przepisy ustawy stemplowej, o ile stanowiły ulgi dla omawianych umów, podlega-

jących kompetencji powiatowych Urzędów ziemskich, straciły znaczenie. Zatrzymały je tylko odnośnie do umów, podlegających kompetencji Okręgowych Urzędów ziemskich, a więc o grunta tabularne, grunta wiejskie nietabularne, lecz będące własnością właścicieli gruntów tabularnych i grunta rozparcelowane, któremi nie wolno rozporządzać bez zezwolenia Okręgowego Urzędu ziemskiego (§ 52 rozp. z 12 marca 1924 r., Nr 28, poz. 281 Dz. U. R. P., tudzież art. 33 ust. z 15 lipca 1920 r., Nr 70, poz. 462 Dz. U. R. P.). Nastąpiła odtąd zmiana zasadnicza. Zgasły ulgi dla drobnej własności, pozostały tylko dla właścicieli dóbr tabularnych i tych, którzy z nimi zawierają takie umowy, ponadto dla nielicznej garstki tych, którzy już nabyli grunta z parcelacji z ograniczeniami co do wprowadzania zmian bez zezwolenia Okręgowego Urzędu ziemskiego. Naturalnie cyt. rozp. Prezydenta Rzpltej bynajmniej nie zamierzało wytworzyć takiego stanu rzeczy. Nie zamierzało ono wogóle wprowadzać zmian do postanowień ustawy stemplowej, a jednak wywołało zmiany, pozbawiając niektóre przepisy tej ustawy znaczenia.

Źródło omówionych niedomagań ustawy stemplowej tkwi w tem, że zamiast stworzyć dla siebie przepisy, któreby ją wiązały w zwartą i zamkniętą dla siebie całość, oparła się na istniejących postanowieniach ustawodawstwa rolnego, a nadto nie wyraża jasno swojej woli. Zaszłe w ostatnim czasie zmiany w ustawodawstwie rolnem odbiły się na ustawie stemplowej niekorzystnie, bo nie przewidziała ona możliwości tych zmian. Wskutek wejścia na niewłaściwą drogę ustawa stemplowa pomimo zamiaru nie potrafiła się przystosować do polityki rolnej. Jest to charakterystyczne, że w martwe dziś i pozbawione treści niektóre jej przepisy zdoła tchnąć nową treść dopiero nowa ustawa, dotycząca obrotu ziemią.

Dr Ludwik Zakrocki.

W SPRAWIE WYKŁADNI USTAWY STEMPLOWEJ.

I.

L. 1030/27.

Do
Wysokiego Ministerstwa Skarbu
w Warszawie.

Niebawem po ukazaniu się Nru 24 Dziennika urzędowego Ministerstwa Skarbu z dnia 20 sierpnia 1927 r., obejmującego także pod poz. 256 wykładnię L. 85 co do art. 7, 12, 52 i 58 ust. stpl. z 1 lipca 1926 r. Nr 98, poz. 570 — na konkretnym przytoczonym tam przypadku — powstało pewne zamięszanie pojęć w niektórych Urzędach skarbowych, podatków i opłat skarbowych, o ile, że otrzymaliśmy od dwóch notarjuszy naszego okręgu izbowego, a różnych okręgów skarbowych relacje, iż dotyczący Panowie Kierownicy oddziałów wymiarowych oświadczyli, że na podstawie cytowanej wyżej wykładni będą wymierzać należytość od każdej darowizny gospodarstw rolnych, w szczególności od włożonych na obdarzonego spłat gotówkowych i skapitalizowanych innych ciężarów — wedle normy w cytowanej wykładni podanych.

To stanowisko dotyczących urzędów skarbowych uważamy za mylne, gdyż podzielamy zapatrywanie, że:

a) przytoczony w wykładni przykład dotyczy wypadku, w którym ciężary i zobowiązania przewyższają wartość gospodarstwa nabytego przez zobowiązanego, w którym to razie słusznie należy go uważać jako kupującego to gospodarstwo za cenę kupna, którą stanowi suma wszystkich powyższych świadczeń i ciężarów;

b) w przytoczonym w wykładni przypadku niema mowy o darowiźnie w ścisłem tego słowa znaczeniu, a tylko o umowie charakteru familijnego, znanej w austr. i niem. ustawodawstwie pod mianem „Uebergabsvertrag“;

c) gdyby nawet w powyższej wykładni miano na myśli właściwą darowiznę, to wymiar w wykładni wyszczególniony może mieć miejsce tylko w tym wypadku, jeśli wartość wszystkich świadczeń i ciężarów byłaby wyższą, niż wartość przedmiotu darowizny, nawet wtedy, gdy wartość darowanego przedmtotu nie będzie dosięgać 3000 zł., wzgl. 10.000 zł., gdyż w takim razie niema już darowizny, a tylko zachodzi jakiś interes spekulacyjny. Prosimy tedy, Wysokie Ministerstwo raczy w powyższej sprawie udzielić nam w możliwie najkrótszym czasie wyjaśnienia i pouczenia, jakoteż wskazówki te podać jednocześnie wszystkim urzędom skarbowym do wiadomości.

Przy tej sposobności prosimy także o wyjaśnienie w następujących wątpliwych wypadkach:

1) Małopolskie Izby notarjalne są uważane przez władze skarbowe z reguły za instytucje samorządowe; czy więc na tej podstawie (art. 1402) wszelkie podania stron, oraz członków stanu notarjalnego, w sprawach osobistych (urlopy, zastępstwa, wydanie poświadczeń, służbowych, nadanie posady notarjusza i t. p.) mają być wolne od stempli?

2) czy i jakiemu ostemplowaniu podlegają klauzule superlegalizacyjne, to jest potwierdzenia przez Izbę notarjalną autentyczności podpisu i pieczęci notarjusza, który na dotyczącym dokumencie legalizował podpis strony klauzulą bez stempla;

3) czy i jakim stemplem ma być zaopatrzoną klauzula Izby notarjalnej na każdym tomie repertorjum, wydanym notarjuszowi (§ 112 ord. notar.);

4) świadectwo odbytej praktyki w kancelarji notarjalnej wystawia dotyczący notarjusz kandydatowi notarjalnemu, a Izba notarjalna świadectwo to w odpowiedniej klauzuli zatwierdza; nadto Izba notarjalna w wypadku śmierci notarjusza wystawia kandydatowi poświadczenie odbytej przezeń praktyki w kancelarji zmarłego notarjusza, względnie czas urzędowania jego w charakterze substytuta notarjalnego; rozchodzi się więc o to, czy i jaki stempel należy użyć w każdem z tych trzech rodzajów zaświadczeń;

5) czy notarjusz wystawiając stronie na jej żądanie potwierdzenie, że jakiś ściśle oznaczony dokument dla niej lub z nią sporządził, ma na takiem potwierdzeniu umieścić stempel i w jakiej wysokości.

Izba notarjalna w Przemyślu, dnia 8 września 1927 r.

Prezes:

Wilczek m. p.

II.

Warszawa, dn. 20 września 1927 r.

Ministerstwo Skarbu
Departament Podatków i Opłat
DPO. 8726/VIII.

Do
Redakcji Dziennika Urzędowego
Ministerstwa Skarbu.

Redakcja umieści w dziale „Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych" następującą wykładnię:

(Art. 140 i 154). Do Izb notarjalnych, istniejących na obszarze, na którym obowiązuje kodeks cywilny austrjacki, należy stosować wszelkie postanowienia u. o. s., tyczące się „związków przymusowych" oraz „urzędów samorządowych". Nie mają zaś zastosowania do Izb notarjalnych postanowienia u. o. s. tyczące się notarjuszów.

Wobec tego, podania wnoszone do Izb notarjalnych i świadectwa, przez nie wydawane, nie podlegaja opłatom stemplowym. W szczególności nie podlegają opłatom stemplowym: zaświadczenia w przedmiocie parafowania repertorjum notarjusza (§ 112 austrjackiej ordynacji notarjalnej); świadectwa, wydawane kandydatom notarjalnym, stwierdzające odbycie praktyki w kancelarji zmarłego notarjusza lub czas urzędowania w charakterze substytuta; zatwierdzenie przez Izbę notarjalną świadectwa odbytej praktyki, wydanego przez notarjusza kandydatowi notarjalnemu (L. DPO. 8726/VII/27).

Dyrektor Departamentu:

W. Koszko.

III.

Warszawa, dn. 20 września 1927 r.

Ministerstwo Skarbu
Departament Podatków i Opłat
L. DPO. 8726/VII.

Izbie notarjalnej
w Przemyślu.

Do wiadomości — odnośnie do pisma z dnia 8 września 1927 r. L. 1030.

Powyższa wykładnia nie zawiera wyjaśnienia o „klauzulach superlegalizacyjnych", o których mowa w punkcie 2 powołanego pisma.

Ministerstwo Skarbu uprasza o wyjaśnienie, na mocy jakiego przepisu prawnego i w jakim celu klauzule takie są wydawane oraz co oznaczają końcowe wyrazy punktu 2: klauzule bez stempla.

Celem umożliwienia odpowiedzi na punkt 5 zechce Izba Notarjalna nadesłać Ministerstwu Skarbu wzór wydanego stronie „potwierdzenia, że notarjusz jakiś ściśle oznaczony dokument dla niej lub z nią sporządził", względnie wszystkich odnośnych wzorów, jeżeli w tym zakresie istnieje kilka typów.

W sprawie stosowania wykładni Nr 85 zechce Izba notarjalna podać Izbie skarbowej we Lwowie — z powołaniem się na pismo niniejsze — które urzędy skarbowe postępują w sposób określony w piśmie Izby Notarjalnej. Na podstawie wyniku dochodzeń, które następnie Izba Skarbowa przeprowadzi, wyda Ministerstwo Skarbu dalsze zarządzenia.

Dyrektor Departamentu:

W. Koszko.

KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZRZESZENIA NOTARJUSZÓW I PISARZY HIPOT.

I.

Sprawozdanie Zarządu Głównego Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych

za czas od 25 kwietnia 1926 r. do 18 marca 1928 r.

Po wyborach, odbytych na Walnem Zgromadzeniu dnia 25 kwietnia 1926 roku, Zarząd Główny ukonstytuował się, jak następuje: Prezes Zarządu Rejent Wacław Dominik Paszkowski, Wiceprezes — Rejent Zygmunt Wasiutyński, Skarbnik — Rejent Henryk Dąbrowski, Zastępca Skarbnika — Rejent Roman Jelnicki; Członkowie Zarządu — Rejenci: Walery Roman, Tadeusz Straszewicz, Marek Borkowski i Pisarze Hipoteczni: Wacław Antecki i Władysław Olewski. Sąd Koleżeński funkcjonował w składzie: Prezes Rejent Wacław Dominik Paszkowski; Sędziowie: Rejent Roman Jelnicki i Pisarz Hipoteczny Władysław Olewski; Zastępcy: Rejent Karol Hettlinger i Pisarz Hipoteczny Wacław Antecki.

W dniu 30 kwietnia 1926 roku Zrzeszenie posiadało 328 członków, w tej liczbie 260 rejentów i 68 pisarzów hipotecznych. W ciągu okresu sprawozdawczego zmarło 18 członków Zrzeszenia, mianowicie: Konrad Olszewski, Rejent w Mławie, Zygmunt Wasiutyński, Rejent w Warszawie, Henryk Dąbrowski, Rejent w Warszawie, Władysław Rudnicki, Rejent w Warszawie, Stanisław Burghard, Rejent w Radomiu, Roman Bar, Rejent w Warszawie, Wacław Słupski, Rejent w Warszawie, Franciszek May, Pisarz Hipoteczny w Płocku, Józef Puchalski, Rejent w Warszawie, Aleksander Krzywdziński, Pisarz Hipoteczny w Szczebrzeszynie, Tymoteusz Konstanty Brzeski. Pisarz Hipoteczny w Radomsku, Aleksander Proniewicz, Rejent w Pabjanicach, Bolesław Kołtoński, Rejent w Przasnyszu, Władysław Kowalski, Rejent w Warszawie, Józef Zborowski, Rejent w Warszawie, Antoni Maryewski, Pisarz Hipoteczny w Miechowie, Alfred Cybulski, Rejent w Warszawie. Wstąpiło do Zrzeszenia 28 członków, w tej liczbie 23 rejentów i 5 pisarzów hipotecznych. Wypisało się ze Zrzeszenia 5 pisarzów hipotecznych. W ten sposób w końcu okresu sprawozdawczego Zrzeszenie liczyło członków 333, w tej liczbie 269 rejentów i 64 pisarzów hipotecznych. W początku okresu sprawozdawczego Zrzeszenie posiadało 11 Oddziałów. W ciągu tego okresu utworzył się Oddział w Łomży, obecnie więc Zrzeszenie posiada 12 Oddziałów, mianowicie: w Warszawie, Kaliszu, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Łomży, Piotrkowie, Płocku, Radomiu, Siedlcach, Sosnowcu i Włocławku.

W ciągu okresu sprawozdawczego Zarząd Główny odbył 20 posiedzeń, na których rozpatrzył 130 spraw. Otrzymał korespondencyj 665, wysłał 3.159.

W okresie sprawozdawczym, jak i w okresie poprzednim sprawami najżywotniejszemi, całkowicie pochłaniającemi starania i wysiłki Zarządu Głównego, były sprawy: taksy notarjalnej i utworzenia Izb notarjalnych.

Aczkolwiek Ministerstwo zdawało się przychylać do zdania, że utworzenie Izb notarjalnych jest koniecznością, że niema przeszkód zasadniczych, że Izby notarjalne mogą przyczynić się do prawidłowego funkcjonowania notarjatu, niemniej przeto sprawy tej nie było możności posunąć, gdyż personal Ministerstwa był zawsze pochłonięty innemi sprawami, które uznane były za ważniejsze, a sprawy notarjatu zawsze odkładano.

Sprawa taksy notarjalnej jest na porządku właściwie od r. 1918, ale sprawa ta była podnoszona, odkładana, traktowana rozmaicie, w zależności od zmian na stanowiskach kierowniczych Ministerstwa Sprawiedliwości.

W roku 1925 projekt taksy był przez Ministerstwo opracowany i przedstawiony Radzie Ministrów, lecz Rada Ministrów zwróciła ówczesny projekt Ministerstwu do ponownego przejrzenia, a to celem zniżenia poszczególnych stawek, a w szczególności celem uprzywilejowania Skarbu. Od tego czasu projekt taksy, aczkolwiek z przerwami, znajdował się ciągle na porządku prac Ministerstwa. Prace te nie miały jednak charakteru ciągłości przedewszystkiem dlatego, że w Ministerstwie Sprawiedliwości zachodziły ciągłe zmiany personalne, a każdy z wyższych urzędników Ministerstwa, który kierował pracami nad taksą, wprowadzał czynnik osobistych poglądów. Dopiero w końcu roku ubiegłego i w początku roku bieżącego prace nad taksą poszły żywszem tempem, gdyż Ministerstwo powzięło zamiar zatwierdzenia taksy notarjalnej dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Jednak nowe kierownictwo komisji taksowej poczyniło znaczne zmiany w projekcie, opracowanym przez samo Ministerstwo, a wszystkie te zmiany były na niekorzyść notarjatu. Szczególnie ujemnie na projekcie taksy odbiły się: ograniczenie zasady umowy co do wynagrodzenia, obniżenie poszczególnych stawek i nareszcie bardzo daleko posunięte uprzywilejowanie już nietylko Skarbu Państwa, ale nawet samodzielnych przedsiębiorstw państwowych, zorganizowanych jako przedsiębiorstwa handlowe, a nawet uprzywilejowanie w tymsamym stopniu związków komunalnych. Gdy narady nad projektem taksy przeszły do Komisji międzyministerjalnej, upośledzenie notarjatu pod względem wynagrodzenia posunięte zostało poza wszelkie granice możliwości. Dość przytoczyć, że na Komisji międzyministerjalnej wypowiadane były poglądy, że dochód notarjusza musi być dostosowany do dochodu „przeciętnego robotnika".

Pominięto zupełnie fakt, iż notarjusz utrzymuje biuro, personal biurowy, ponosi świadczenia socjalne, jest bezpłatnym poborcą skarbowym, obciążony jest niezmiernie zawikłaną biuralistyką i rachunkowością, że nareszcie faktem jest, że praca notarjusza nie polega na mechanicznem zapisaniu pewnej ilości papieru, lecz że notarjusz musi być doradcą stron i że praca prawnicza, przygotowawcza zwykle nierównie więcej wymaga czasu i wysiłków, niż samo sporządzenie aktu. Zupełnie nie uwzględniono danych statystycznych o czynnościach poszczególnych kancelaryj, przedewszystkiem prowincjonalnych, z których to danych niezbicie wynika, że stosowanie norm zaprojektowanej taksy nietylko nie zapewni notarjuszowi bytu, ale nie pokryje nawet kosztów utrzymania kancelarji. Nie liczono się z tem, że zawód notarjusza połączony jest z częstem ryzykiem i że notarjusz nie pobiera emerytury.

Wysiłki nietylko Zarządu Głównego, lecz i innych Kolegów, którzy zajmowali wysokie stanowiska w sądownictwie i rządzie, i którzy dobrze znają stosunki notarjatu i warunki jego bytu, pozostały bez skutku. Zdaje się, że notarjat oczekują ciężkie przejścia i że decydującym czynnikiem będzie pogląd, iż notarjusze są niepomiernie uprzywilejowani, i że zarobki ich powinny być zredukowane w ten sposób, ażeby odpowiadały one zarobkom urzędników.

Ponieważ Ministerstwo chce przeprowadzić taksę w drodze dekretu Pana Prezydenta, sprawa taksy może być rozstrzygnięta w najbliższych dniach, lecz w obecnej chwili jeszcze nic stanowczego nie wiemy.

Na porządku dziennym dzisiejszego Zgromadzenia Zarząd Główny zmuszony był postawić sprawę członków, nie płacących składki. Według ksiąg rachunkowych Zrzeszenia, obecnie 61 członków zalega więcej, niż z półroczną składką członkowską, a 32 członków zalega więcej, niż pół roku ze składkami na Fundusz Zapomogowy.

Zarząd Główny prosi Walne Zgromadzenie o zdecydowanie, jak należy postępować z członkami, nie płacącymi składek.

W roku bieżącym w porządku starszeństwa wychodzą z Zarządu Głównego: Marek Borkowski, Rejent w Warszawie, i Wacław Dominik Paszkowski, Rejent w Warszawie.

Ponieważ zmarli Członkowie Zarządu Głównego: Zygmunt Wasiutyński i Henryk Dąbrowski — Zarząd Główny w ostatnich czasach pracował w zmniejszonym komplecie 7 członków.

Na posiedzeniu w dniu 25 lutego b. r. Zarząd Główny postanowił gremjalnie złożyć swoje mandaty, zatem obecne Walne Zgromadzenie raczy wybrać 9 członków Zarządu Głównego, 3 członków Sądu Koleżeńskiego i 2 ich zastępców oraz 3 członków Komisji Rewizyjnej.

Na Walne Zgromadzenie zgłoszono dwa wnioski:

1) Oddział Kielecki zaproponował podniesienie składki na Fundusz Zapomogowy;

2) Kolega Edmund Martynowicz, Notarjusz w Łucku, zażądał postawienia na porządku dziennym sprawy opłacanych przez notarjuszów podatków obrotowego i dochodowego.

Nareszcie Zarząd Główny ma zaszczyt zawiadomić Walne Zgromadzenie, że Związek Notarjuszów na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w ostatnich dniach postanowił nawiązać stały kontakt z naszem Zrzeszeniem.

Dnia 18 marca 1928 r.

Za zgodność: *Z. Hübner.* *W. D. Paszkowski.*

II.

Sprawozdanie kasowe na dzień 10 marca 1928 r.

Fundusze Zrzeszenia wynosiły zł 87.342 gr 37 i znajdowały się:

a) w kasie	zł	1.087·13
b) P. K. O. na rach. czek. . . .	„	10.046·94
c) „ „ „ wkład. . .	„	73.708·30
d) pożyczka	„	2.500·—
	zł	87.342·37

Z tego przypada:

a) składka członkowska	zł	39.958·39
b) Fundusz Zapomogowy . . .	„	41.186·30
c) składki na L. O. P. P. . . .	„	846·66
d) rachunek Bibljoteki . . .	„	339·57
e) procenty od sum w P. K. O.	„	5.011·45
	zł	87.342·37

Zaległości składek członkowskich wynoszą zł 9.237·—.

„ Funduszu Zapomogowego (składki bieżące) zł 5.610·—.

W okresie sprawozdawczym wydano 16 zapomóg w sumie złotych 37.365·75.

L. O. P. P. przekazano na rachunek w P. K. O. Nr 8888 sumę zł 9.000·—.

1) Olszewski K., Mława	zł	2.307·50
2) Z. Wasiutyński	„	2.526·—
3) H. Dąbrowski	„	2.612·50
4) W. Rudnicki	„	2.457·50
5) J. Chrzanowski	„	2.487·50
6) Burghard	„	2.507·50
7) R. Bar	„	2.438·—
Do przeniesienia . . .	zł	17.336·50

	Z przeniesienia . . .	zł 17.336·50
8)	W. Słupski	„ 2.208·50
9)	Fr. May	„ 2.469·—
10)	W. Puchalski	„ 2.459·—
11)	A. Proniewicz	„ 2.209·—
12)	K. T. Brzeski	„ 1.821·75
13)	B. Kołtoński	„ 2.459·50
14)	A. Krzywdziński	„ 2.468·50
15)	W. Kowalski	„ 1.515·—
16)	A. Cybulski	„ 2.419·—
		zł 37.365·75

Warszawa, dnia 17 marca 1928 r.

Skarbnik, Członek Zarządu: *R. Jelnicki.*

Za zgodność: *Z. Hübner.*

III.

Protokół Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Zrzeszenia notarjuszów i pisarzów hipotecznych

odbytego

w dn. 18 marca 1928 r. w Warszawie w gmachu Sądu Okręg. w sali Nr I.

Walne Zgromadzenie otworzył Prezes Zarządu Głównego, Rejent Wacław Dominik Paszkowski, o godzinie 11 m. 30 w obecności 115 członków i zaproponował Zgromadzeniu wybór przewodniczącego w osobie Rejenta Wacława Modrzewskiego, którego Walne Zgromadzenie przez aklamację zaprosiło na Przewodniczącego. Przewodniczący zaprosił na asesorów: Juljana Ładę, Notarjusza w Łodzi, Bohdana Kowalewskiego, Notarjusza we Włocławku, Henryka Konarzewskiego, Pisarza Hipotecznego w Piotrkowie i Jerzego Szeligowskiego, Notarjusza w Łowiczu, a na sekretarzów Walerego Homenkę, Notarjusza w Warszawie i Wincentego Świetlińskiego, Notarjusza we Włodawie. Następnie Przewodniczący odczytał porządek dzienny, obejmujący: 1) zagajenie Zgromadzenia Walnego przez Prezesa Zarządu Głównego, wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza; 2) odczytanie ostatniego protokółu Zgromadzenia Walnego z 25 kwietnia 1926 roku; 3) sprawozdanie z działalności Zrzeszenia za czas od 25 kwietnia 1926 r. do 18 marca 1928 roku i powzięcie w tym przedmiocie uchwały; 4) wniosek Zarządu Głównego w sprawie członków Zrzeszenia, nie płacących składek; 5) wybory do Zarządu Głównego; 6) wybory trzech członków Komisji rewizyjnej (§ 14 Statutu); 7) wybory trzech sędziów i dwu zastępców do Sądu Koleżeńskiego (§ 5 Statutu); 8) wolne wnioski. Walne Zgromadzenie powyższy porządek dzienny jednogłośnie zatwierdziło z tą zmianą, ażeby sprawa taksy notarjalnej, objęta sprawozdaniem Zarządu Głównego, była omawiana po rozpatrzeniu wszystkich innych przedmiotów porządku dziennego.

Wobec tego, że protokół Walnego Zgromadzenia z dnia 25 kwietnia 1926 r. był drukowany w „Przeglądzie Notarjalnym“ i jest wszystkim członkom Zrzeszenia znany, Walne Zgromadzenie nie żądało odczytania tego protokółu i przyjęła ten protokół do zatwierdzającej wiadomości.

Prezes Zarządu Głównego odczytał sprawozdanie kasowe na dzień 10 marca b. r., a członek Komisji Rewizyjnej, Rejent Szeligowski, odczytał protokół Komisji Rewizyjnej. Walne Zgromadzenie zatwierdziło sprawozdanie kasowe i, zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej, udzieliło pokwitowania Zarządowi Głównemu z jego działalności w okresie sprawozdawczym.

Następnie Prezes Zarządu Głównego odczytał sprawozdanie ogólne z działalności Zrzeszenia w okresie sprawozdawczym, które to sprawozdanie Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

Na postawione przez Zarząd Główny pytanie, jak należy postępować z członkami nie płacącymi składek członkowskich i składek na Fundusz Zapomogowy, Walne Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło upoważnić Zarząd Główny do wyznaczenia według swego uznania terminów, w których członkowie zalegający z składkami winni składki uregulować, i do wykreślenia ze Zrzeszenia tych członków, którzy w wyznaczonym terminie składek nie uregulują.

W rozpatrzeniu zgłoszonych wniosków:

1) Wniosku Oddziału Zrzeszenia w Kielcach o podniesienie składek na Fundusz Zapomogowy, zważywszy, że uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 25 kwietnia 1926 r. podniesienie składki było uzależnione od wyrażenia na to zgody przynajmniej $^{3}/_{4}$ Zrzeszenia, że za podwyższeniem składki wypowiedziała się mniej niż połowa członków, że podnoszenie składki w obecnych ciężkich czasach jest niepożądane. Walne Zgromadzenie wniosek ten odrzuciło.

2) Wniosku Edmunda Martynowicza, Notarjusza w Łucku, w sprawie ściągania od notarjuszów przez Władze Skarbowe zbyt wysokich norm podatków obrotowego i dochodowego Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości, że Zarząd Główny zwrócił się już w tej sprawie do Ministerstwa Skarbu i poleciło Zarządowi Głównemu poczynić wszelkie starania w obronie słusznych praw notarjatu.

Wobec złożenia mandatów przez Zarząd Główny, Walne Zgromadzenie przez aklamację powołało do Zarządu Głównego: Glassa Jakóba, Hettlingera Karola, Hübnera Zygmunta, Jelnickiego Romana, Kurmana Marjana, Romana Walerego, Rejentów w Warszawie, Anteckiego Wacława i Olewskiego Władysława, Pisarzów Hipotecznych w Warszawie i Żochowskiego Władysława, Rejenta w Rypinie; do Sądu Koleżańskiego na Sędziów: Hübnera Zygmunta, Paszkowskiego Wacława Dominika, Rejentów w Warszawie, Olewskiego Władysława, Pisarza Hipotecz-

nego w Warszawie; na Zastępców Sędziów: Anteckiego Wacława, Pisarza Hipotecznego w Warszawie i Hettlingera Karola, Rejenta w Warszawie; do Komisji Rewizyjnej: Straszewicza Tadeusza, Sleszyńskiego Adama, Rejentów w Warszawie i Szeligowskiego Jerzego, Rejenta w Łowiczu.

Po dokonaniu wyborów Walne Zgromadzenie przystąpiło do omawiania taksy, której projekt przez Ministerstwo Sprawiedliwości złożony został Radzie Ministrów, przyczem stwierdzono, że projektowana taksa nie odpowiada koniecznościom życiowym i że jej wprowadzenie w życie postawi notarjat w bardzo trudnych warunkach. Po ożywionej dyskusji Walne Zgromadzenie postanowiło w razie zatwierdzenia taksy wysłać delegację do Pana Ministra Sprawiedliwości, która w imieniu ogółu notarjatu złoży p. Ministrowi Sprawiedliwości zapewnienie, że notarjat wierny swoim starym tradycjom, będzie zawsze legalnie i lojalnie spełniał swoje obowiązki ku dobru Państwa i społeczeństwa, że jednak taksa okaże się w wielu wypadkach nie odpowiadającą koniecznościom życiowym i postawi notarjat w bardzo trudnych warunkach.

Skład delegacji ustalono przez aklamację w osobach Rejentów: Hübnera Zygmunta, Paszkowskiego Wacława Dominika, Romana Walerego, Siennickiego Władysława i Zychlińskiego Antoniego, z prawem dobrania do swego grona Rejentów prowincjonalnych.

W tem miejscu zarządzono przerwę obiadową do godziny 4·30.

Po wznowieniu posiedzenia toczyła się ożywiona dyskusja w sprawie przyszłej taksy i jej stosowania, lecz dyskusja ta, wobec tego, że zatwierdzenie taksy jeszcze nie nastąpiło, miała znaczenie poglądów osobistych o skutku względnym.

Walne Zgromadzenie na wypadek zatwierdzenia taksy poleciło Zarządowi Głównemu w ciągu trzech tygodni zwołać nowe Walne Zgromadzenie dla omówienia spraw z wprowadzeniem taksy związanych.

Nareszcie Walne Zgromadzenie postanowiło wyjaśnić, że Komisja Taksowa jest i nadal czynna.

Walne Zgromadzenie zamknięto o godzinie 7 po południu.

W. Homenko. *W. Swietliński.*

Za zgodność: *Z. Hübner.*

IV.

Komunikat.

Po wyborach odbytych na Walnem Zgromadzeniu dnia 18 marca 1928 r. Zarząd Główny ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes: Zygmunt Hübner; Wiceprezes Walery Roman; Sekretarz: Karol Hettlinger; Skarbnik: Roman Jelnicki, Rejenci z Warszawy; Członkowie:

Jakób Glass, Marjan Kurman, Rejenci z Warszawy, Władysław Olewski, Wacław Antecki, Pisarze Hipoteczni w Warszawie.

Sąd Koleżański: Przewodniczący: Wacław Dominik Paszkowski; Sędziowie: Zygmunt Hübner i Władysław Olewski; Zastępcy: Wacław Antecki i Karol Hettlinger.

Zarząd Główny:

Zygmunt Hübner. *Karol Hettlinger.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I KOMUNIKATY.

Od Redakcji. Obfita działalność ustawodawcza ostatnich dni okresu pełnomocnictw rządu spowodowała pewne opóźnienie w wydaniu I. zeszytu „Przeglądu“ za rok 1928. Pragnęliśmy bowiem dać naszym czytelnikom całkowity przegląd ustawodawstwa tego okresu.

Nie chcąc zaś, by obfity materjał redakcyjny zalegał w tece wydajemy łącznie zeszyt I i II.

Przeniesienia i nominacje. Notarjusz Dymitr Sielecki przeniesiony z Nowego Sącza do Grybowa, Ludwik Summer-Brason z Gorlic do Krosna, Stanisław Gerlach z Jaworzna do Nowego Targu, Jan Berszakiewicz z Radłowa do Gorlic.

Mianowani zostali notarjuszami kandydaci notarjalni: Henryk Grodecki w Tarnobrzegu, dla Jaworzna, Wit Bernard Juzkiewicz w Czarnym Dunajcu, dla Radłowa.

W dniu 19 lutego 1928 r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kandydatów notarjalnych dla zachodniej Małopolski w lokalu Izby notarjalnej w Krakowie przy ul. Poselskiej L. 20, przy udziale 31 członków. Ponadto przybyli delegaci Stowarzyszenia Kandydatów notarjalnych Izby notarjalnej lwowskiej i przemyskiej w osobach kol. Adama Mayera, prezesa stow. oraz Dra Bolesława Trzosa i Stanisława Wytwickiego.

Wybory dały wynik następujący: prezes: kol. Jan Ryba; wiceprezes: kol. Dr Jan Pawłowski; skarbnik: kol. Edward Sadowski; wydział: kol. Dr Adam Jezierski, Stanisław Mroczkowski, Dr Jan Włodyka, Dr Roman Zarytkiewicz, Władysław Orzechowski, Mieczysław Pniewski; zastępcy członków wydziału: kol. Michał Kluz, Stanisław Dubis, Dr Aleksander Aydukiewicz. Komisja rewizyjna: kol. Jasiński i Jan Woźniak. Sąd honorowy: kol. Błachociński, Zarosły, Kuźniarski; zastępca: Dr Kuraś.

Do zeszytu niniejszego dołączamy rozprawę not. Ignacego Dębickiego: „Notarjat kilku państw w Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki i Japonji“ oraz przekaz P. K. O. z prośbą do czytelników i posłanie nim kwoty 1 zł. 50 gr., jako zwrot kosztów druku rozprawy, tak aktualnej w chwili rozpoczynania prac nad kodyfikacją polskiego prawa notarjalnego.

Znamię wiary publicznej a prawomocność decyzyj wydziałów hipotecznych. (Gaz. sąd. warsz. Nr 55, str. 45—46). W artykule pod tym tytułem dowodzi not. Maciej Kurman, że wedle prawa dzielnicy

porosyjskiej uznanie przez zwierzchność hipot. (zatwierdzenie), że akt nie podlega zarzutom, nadaje temu aktowi znamię wiary publ. względem każdego trzeciego, mającego czynność z właścicielem gruntu lub prawa hipot. i to już z chwilą owego uznania (art. 20, 21, 30—32, 37, 59, 60, 61, 65, 161 ust. hip.), nie dopiero z chwilą uprawomocnienia się decyzji zwierzchności hipot., jak twierdzą niektórzy, powołując się na art. 4 postanowienia ks. namiestnika z 22. I. 1822 o apelacji od decyzji komisji hipot. lub wydziałów sąd.

Rękojmia wiary publ. w hipotece a zaskarżalność decyzyj hipotecznych. (Gaz. sąd. warsz. Nr 55, 52). W tej samej sprawie i w związku z poprzednim artykułem p. Jakób Glass wykazuje w wyczerpującym wywodzie, że wedle prawa dzielnicy porosyjskiej, a także poniemieckiej i poaustrjackiej, wpis hipot. zyskuje znamię wiary publ. z chwilą wniesienia, bez względu na to, że od decyzji, na której podstawie nastąpił, służy odwołanie (w dzielnicy poniem.: zażalenie, w dzielnicy poaustr.: rekurs).

Komunikat w sprawie opłat stemplowych od podań notarjuszów. Ministerstwo Skarbu zakomunikowało Ministerstwu Sprawiedliwości pismem z dnia 14 stycznia 1928 r. L. D. V. 288/6 następujące wyjaśnienie do art. 142 ustawy stemplowej:

(Art. 142). Podania o nadanie stanowiska notarjusza, jak również podania notarjuszów, mające za przedmiot ich czynności urzędowe (n. p. podanie o udzielenie urlopu), są wolne od opłaty stemplowej na mocy punktu 5 art. 142 u. o. s. Notarjusze bowiem będąc ustawowo obowiązani do wykonywania czynności, które mieszczą się również w zakresie działania Sądów, należą do osób, pozostających w służbie Państwa (L. D. V. 288/6/28).

Opłata stemplowa od podwyższenia kapitału akcyjnego. Zdarzyło się kilkakrotnie, że spółka akcyjna, która uchwaliła podwyższyć swój kapitał zakładowy, następnie — mimo upływu terminu miesięcznego, przewidzianego w ustępie przedostatnim artykułu 102 ustawy o opłatach stemplowych, a nawet mimo całkowitego wpłacenia kwoty, o którą kapitał zakładowy podwyższono — nie uiściła opłaty stemplowej. Gdy następnie urząd skarbowy wymierzył opłatę wraz z pięciokrotną podwyżką, przedstawiciele spółki oświadczyli, że świadomie wstrzymywali się z uiszczeniem opłaty, gdyż według rozpowszechnianej opinji, uiszczenie opłaty stemplowej od kapitału zakładowego ma nastąpić dopiero po otrzymaniu nakazu płatniczego, sporządzonego przez urząd skarbowy.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że zapatrywanie tylko co przytoczone, jest błędne. Spółka jest obowiązana sama zatroszczyć się o uiszczenie opłaty i w tym celu przed upływem miesiąca od dnia, rozpoczynającego okres, wyznaczony do przyjmowania wpłat, przedstawić urzędowi skarbowemu odpis uchwały przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego. Urząd skarbowy wymierza opłatę natychmiast po przed-

stawieniu mu owego odpisu i stwierdza ten wymiar pisemnie za pomocą „kartki wymiarowej", którą wręcza przedstawicielowi spółki. Spółka jest obowiązana przed upływem terminu miesięcznego, wyżej określonego, przedstawić kasie skarbowej ową „kartkę wymiarową" i zapłacić kwotę w kartce wymienioną. Niezastosowanie się do tych przepisów spowoduje wymiar opłaty wraz z podwyżką pięciokrotną.

International Law Association, Oddział polski. W dniu 9 sierpnia 1928 r. rozpoczną się w Warszawie obrady XXXV-go Kongresu Towarzystwa Prawa Międzynarodowego — International Law Association — i trwać będą przez sześć dni. Przedmiotem obrad Kongresu będą sprawozdania komitetów: 1) neutralności, 2) praw wojennych na terytorjach okupowanych, 3) ekstradycji, 4) kodyfikacji, 5) lotnictwa międzynarodowego, 6) badania skutków wojny w odniesieniu do kontraktów, 7) klauzuli C. I. F. w stosunkach międzynarodowych, 8) konfliktu praw, 9) represji nieuczciwości w handlu międzynarodowym, 10) upadłości w prawie międzynarodowym, 11) międzynarodowego arbitrażu, 12) znaków towarowych, 13) ubezpieczeń socjalnych, 14) trustów w prawie międzynarodowem.

International Law Association odgrywa od chwili swego założenia, t. j. od roku 1873, doniosłą rolę w dziedzinie stosunków międzynarodowych, wywiera wielki wpływ na rozwój prawa międzynarodowego zarówno w teorji, jak i w praktyce, koncentruje prace nad badaniem prawa międzynarodowego, skupia wielu znakomitych uczonych i praktyków internacjonalistów wszystkich kulturalnych ośrodków kuli ziemskiej. Wiele poważnych kart swej historji zawdzięcza prawo międzynarodowe publiczne, cywilne i handlowe inicjatywie i pracy International Law Association. Poza kwestjami teoretycznemi zajmuje się Towarzystwo zagadnieniami natury praktycznej, a uchwały i opinje Towarzystwa są, ze względu na autorytet Towarzystwa, realizowane w najszerszym zakresie, skąd płynie ich doniosłość międzynarodowa.

XXXV-y Kongres Towarzystwa będzie pierwszym Kongresem Towarzystwa na ziemiach Polski. Polski Oddział Towarzystwa istniejący, jako oddział autonomiczny od 11 grudnia 1923 r., uważa za rzecz nadzwyczaj doniosłą i pomyślną przyjęcie przez Główny komitet wykonawczy Towarzystwa, któremu przewodniczy znany uczony, lord Phillimore, zaproszenia do Warszawy.

Rada Oddziału polskiego ma zapewnione najżyczliwsze poparcie dla Kongresu czynników urzędowych, które oceniają należycie poważne znaczenie naukowe i propagandowe przyszłego Kongresu w Warszawie.

Narazie trudno ustalić ścisłą liczbę uczestników Kongresu; będzie ona prawdopodobnie wynosić koło 300 osób, reprezentujących około trzydziestu narodów. Jest rzeczą konieczną, aby udział Polski w pracach Kongresu był możliwie najwydatniejszy i aby organizacja przyjęcia dla uczestników Kongresu stała na takim poziomie, jaki odpowiada tradycjom dotychczasowych Kongresów.

Polski komitet organizacyjny Kongresu zwraca się niniejszem do wszystkich polskich organizacyj prawniczych, do wszystkich zainteresowanych organizacyj przemysłowych i handlowych, do wszystkich prawników polskich oraz osób innych zawodów, mających zainteresowanie dla zagadnień prawa międzynarodowego, dla zagadnień organizacyj międzynarodowych o charakterze bądź międzypaństwowym, bądź handlowym, bądź przemysłowym, aby zechciały okazać współdziałanie i pomoc w pracach Kongresu warszawskiego.

Kongres warszawski, jak i poprzednie Kongresy Towarzystwa wypadnie w czasie feryj letnich, gdyż tylko w tym czasie przybyć na Kongres mogą liczne delegacje zagraniczne europejskie, a zwłaszcza pozaeuropejskie (amerykańskie). Ścisły komitet organizacyjny ośmiela się liczyć, że wprawdzie czas na Kongres przeznaczony dla miejscowych uczestników jest niezupełnie dogodny, to jednak ze względu na wagę Kongresu, miejscowi uczestnicy Kongresu zechcą podobnie do ich zagranicznych Kolegów w latach ubiegłych tak urządzić odpoczynek letni, aby móc w Kongresie wziąć udział.

Wszelkich informacyj o Kongresie udziela sekretarz generalny Polskiego Oddziału Towarzystwa Prawa Międzynarodowego (Trębacka 10 m. 3, godz. 7 — 8 wieczór, tel. 16-51).

Ścisły komitet organizacyjny Kongresu: *Dr Zygmunt Cybichowski,* prof. prawa międzynarodowego w Uniwersytecie warszawskim i w Akademji prawa międzynar. w Hadze, prezes Rady Polskiego Oddziału; *Dr Juljan Makowski,* prof. prawa międzynar. Wyższej Szkoły Handlowej, Nacz. wydz. Min. spraw zagran., wiceprezes Rady Polskiego Oddziału; *Leon Babiński,* docent prawa międzynar. pryw. Wyższej Szkoły Handl., radca prawny w Min. spraw zagr., członek Rady Polskiego Oddziału; *Dr Wacław Brun,* sędzia handlowy, konsul, członek Rady i skarbnik Polskiego Oddziału; *Dr Roman Kuratowski,* b. zast. prof. prawa cyw. Uniwersytetu wileńskiego, adwokat, członek Rady i sekretarz generalny Oddziału Polskiego.

II. Zjazd Prawników polskich w Warszawie. Sekretarjat generalny Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych Rz. P. komunikuje, że na odbytem pod przewodnictwem prof. I. Łyskowskiego posiedzeniu Komitetu organizacyjnego II. Zjazdu Prawników polskich, postanowiono Zjazd ten zorganizować w jesieni 1929 r. w Warszawie. Ponieważ na Zjazd zapowiedziało swe przybycie szereg wybitnych prawników z zagranicy, ostateczne ustalenie terminu uzależniono od porozumienia się z zagranicą. Prace Zjazdu odbywać się będą w czterech sekcjach: 1) prawa publicznego (państwowe i międzynarodowe publiczne), 2) prawa administracyjnego, 3) prawa prywatnego (cywilne i handlowe), oraz 4) prawa karnego. Tematy referatów zostały już prowizorycznie ustalone, ostatecznie ich przyjęcie uzależnione jest od porozumienia się z podkomitetami miejscowemi we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie.

Funkcje przygotowawcze Komitet organizacyjny poruczył Wykonawczemu Komitetowi w składzie: prof. Dr E. Stan. Rappaport, jako przewodniczący, adw. Kazimierz Głębocki, jako zastępca przewodniczącego i skarbnik, adw. Antoni Bogucki, jako sekretarz oraz aplikant adwokacki Stanisław Peszyński, jako zastępca sekretarza i skarbnika.

Projekt ustawy o ustroju adwokatury Państwa Polskiego był przedmiotem dwudniowych, bardzo szczegółowych obrad Zarządu głównego Związku Adwokatów polskich, które się odbyły we Lwowie dnia 25 i 26 lutego b. r.

Przewodniczył obradom częścią prezez Związku, Dr Antoni Dziędzielewicz, częścią zaś mecenas Henryk Konic z Warszawy, a w obradach brali udział delegaci dziewięciu Oddziałów Związku.

Przyszły samorządny ustrój adwokatury ma — na wzór obecnego jej ustroju w b. Królestwie — obejmować Izby adwokackie w każdym z ośmiu okręgów Sądów apelacyjnych pod wspólnem dla wszystkich Izb kierownictwem Naczelnej Rady adwokackiej w Warszawie. Organami Izb będą ich Rady adwokackie (nazywane dziś w Małopolsce Wydziałami), tudzież Sądy dyscyplinarne (nazywany obecnie w Małopolsce Radami dyscyplinarnemi); oba organy wychodzące z wyboru corocznego Walnego Zgromadzenia wszystkich członków Izby. Z tych samych Walnych Zgromadzeń Izb wychodzić będą także w drodze wyboru członkowie Warszawskiej Naczelnej Rady adwokackiej i Sądu dyscyplinarnego II instancji przy tejże Naczelnej Radzie. Państwu zastrzeżono nadzór nad całą tą organizacją przez Ministra sprawiedliwości.

Po ostatecznej redakcji wniosków, przyjętych przez Zarząd główny będzie projekt ustawy przedłożony Komisji Kodyfikacyjnej.

Sprawa ubezpieczenia notarjuszy. (Orzeczenie Sądu Apel. we Lwowie). Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie, dnia 13 marca 1928 r. Prez. 3. 659/13 N./28. Do Izby notarjalnej w Przemyślu do L. 1274/27 i 203/28.

Sąd apelacyjny we Lwowie odrzuca jako niedopuszczalne zażalenie jednego z notarjuszy przemyskiej Izby notarjalnej przeciw uchwałom Izby notarjalnej w Przemyślu, z dnia 6 sierpnia 1927 r., L. 890/27, którą wezwano go do przedłożenia w zakreślonym czasokresie deklaracji ubezpieczeniowej, w celu grupowego ubezpieczenia notarjuszy do Kolegjum Izby notarjalnej w Przemyślu należących, tudzież z 8 października 1927 r. L. 1066/27, którą odmówiono jego wnioskowi, o czasowe zwolnienie go od powyższego ubezpieczenia się — albowiem żałący się jest sam członkiem tego Kolegjum notarjalnego, który w przysługującym mu w myśl §§ 133 i 134 p. 4 ust. notarjalnej zakresu działania, uchwałą jednomyślnie powziętą, nałożyło na swoich członków obowiązek grupowego ubezpieczenia się w celu pomnożenia funduszu wdowiego z bonifikacyj na skutek tego ubezpieczenia przez Towarzystwo asekuracyjne zapewnionych, wobec czego uchwała ta wiąże także żałącego się członka

powyższego Kolegjum, uchwały zaś przez żałącego się obecnie zaczepione są tylko realizacją wspomnianej uchwały kolegjalnej, a tem samem zaczepianie ich przedstawia się jako niedopuszczalne. Zauważyć należy przytem na wywody żałącego się, że każdemu członkowi danego zrzeszenia zawodowego niezależnie od jego stosunków rodzinnych zależeć powinno na podtrzymaniu powagi i godności tegoż zrzeszenia, przez zapewnienie bytu pozostającej po jego członkach rodziny.

PRZEGLĄD DZIEŁ PRAWNICZYCH.

Ignacy Dębicki: *Notarjat kilku państw w Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki i Japonji.* Kraków, nakładem „Przeglądu Notarjalnego". 1928.

W rozprawie tej, włączonej do niniejszego zeszytu pisma, autor omawia Notarjat w Holandji, Włoszech, Austrji, Bawarji, Węgrzech, Anglji, Ameryce Północnej, Kanadzie, b. Rosji carskiej i Rosji sowieckiej, byłym zaborze rosyjskim, krajach przybałtyckich, Szwajcarji, Prusiech, Norwegji, Japonji, Francji. Autor podaje przy każdem z poszczególnych państw źródła prawne, na których opiera się organizacja notarjatu, określa pokrótce tę organizację, omawiając również jej rozwój historyczny. W uwagach ogólnych systematyzuje zebrany materjał dogmatyczny, odróżniając trzy zasadnicze ustroje notarjatu (notarjat czysty, notarjat sądowy, notarjat adwokacki), omawiając krytycznie każdy z tych ustrojów, opowiadając się za notarjatem czystym, za notarjatem międzynarodowym. W kwestji przygotowania zawodowego występuje autor za wspólnością egzaminu notarjalnego, adwokackiego i sędziowskiego, w kwestji organizacji podkreśla konieczność samorządu notarjatu, w kwestji kompetencji podnosi potrzebę przymusu notarjalnego przy obrocie nieruchomościami.

Uzupełnienie do kodeksu cywilnego. Nakładem księgarni H. Frommera w Krakowie ukazało się uzupełnienie do kodeksu cywilnego (austrjackiego) w wydaniu prof. Stanisława Wróblewskiego, opracowany przez prof. St. Wróblewskiego i Dra Leona Oberlendera.

Uzupełnienie zawiera: spis rzeczy; wykaz najważniejszych zmian i uzupełnień kodeksu cywilnego przez ustawodawstwo polskie (krótkie, bardzo przejrzyście dokonane zestawienie); przegląd orzecznictwa Izby III. Sądu Najwyższego w Warszawie w zakresie kodeksu cywilnego w latach 1921—1927 uporządkowany według systemu kodeksu i zajmujący przeważną część uzupełnień; wkońcu spis alfabetyczny materyj w kodeksie zawartych. Wydanie jest znakomitem uzupełnieniem i dostosowaniem do obecnego stanu ustawodawstwa i orzecznictwa najpoważniejszego wydania obowiązującej w b. dzielnicy poaustrjackiej ustawy cywilnej.

Bohdan Winiarski: *Bezpieczeństwo, Arbitraż, Rozbrojenie.* Poznań 1928, Fiszer—Majewski.

Książka profesora prawa narodów poznańskiego uniwersytetu omawiająca trzy w tytule oznaczone (a najbardziej może dziś w stosunkach międzynarodowych aktualne tematy) daje trafny obraz obecnego stanu prawa narodów w tym zakresie, łącząc niezupełnie szczęśliwie wykład prawniczy z polityczną, z nacjonalistycznego punktu widzenia dokonaną oceną zagadnienia. Problem bezpieczeństwa omawia prof. Winiarski, wychodząc z analizy art. 10 paktu Ligi oraz analizując jego art. 19. Następnie omawia współczesne formy sądownictwa międzynarodowego, a na ich tle układy lokarneńskie. Wkońcu następuje analiza zagadnienia rozbrojenia z omówieniem art. 8 paktu Ligi, jako punktem wyjścia. Znakomity rozkład materjału, żywość wykładu, precyzja konstrukcyj prawniczych czynią książkę bardzo zajmującą.

Manzowskiego wydania austr. kodeksu cywilnego, w opracowaniu prof. Józefa Scheya, ukazało się wydanie XXI. Obfite uwzględnienie orzecznictwa i ustawodawstwa austrjackiego ostatnich lat (tom doszedł w ten sposób do 1208 stron objętości) czyni to wydanie dla prawników małopolskich mniej praktycznem od wydań dawniejszych.

Georg Neumann: *Kommentar zu dem Zivilprocessgesetzen* IV. Aufl., Wien, Manz 1928. Nowe wydanie cenionego komentarza zawiera dodatki. przedstawiające nowelizację austr. procedury cywilnej w Czechosłowacji, Jugosławji i Polsce, odnośnie do tej ostatniej, w opracowaniu adw. Dra Jerzego Trammera.

Kalendarz Sądowy na r. 1928. opracowany przez Jerzego Kirkiczeńkę, radcę Min. sprawiedl., i Marjana Kraczkiewicza, asesora tegoż Min. II rok wydawnictwa, zawiera obok zwykłej części kalendarzowej i notatnika, skład Ministerstwa sprawiedliwości i jego czterech departamentów (ustawodawczego, administracyjnego, karnego i nadzoru prokuratorskiego); — wykaz wszystkich Sądów Rzpl. P. (apelacyjne: Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Toruń, Warszawa i Wilno wraz z podległemi Sądami okręgowemi) wraz Sądami pokoju m. st. Warszawy i jej rewirami śledczemi i egzekucyjnemi. — Osobny spis imienny sędziów, prokuratorów i pisarzy hipotecznych, daje dokładną ewidencję sędziów, począwszy od Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego, a skończywszy na Sądach powiatowych i Sądach pokoju; — spis imienny członków Prokuratorji generalnej, notarjuszy, komorników w b. zab. ros. i adwokatów wedle stanu z końcem października 1927. Całą drugą część kalendarza, bardzo bogatą, zajmują ustawy: o państw. służbie cywilnej; emerytalna; o uposażeniu urzędników, sędziów i prokuratorów, kosztach sądowych; taksie dla komorników; wynagrodzeniu adwokatów b. zab. ros.; opłatach w Najw. Tryb. Adm., urzędach rozjemczych; tabelę opłat stemplowych; projekt rozp. o Sądach powszechnych; przegląd przepisów z r. 1927 i ogólny skorowidz miejscowości.

Tak uposażony kalendarz będzie niezbędnym i cennym dla wszystkich gałęzi i stanu prawniczego, stykającego się z sądownictwem.

Jan Gwiazdomorski: *Przejęcie długu.* Kraków, Polska Akademja Umiejętności, 1927.

W rozdziale I. daje autor ogólne uwagi o charakterze teoretycznym, omawiając pojmowanie zmiany w osobie dłużnika jako sukcesji w dług, bądź też jako nowacji oraz charakteryzując drogę pośrednią. W rozdziale II. analizuje szczegółowo istotę i treść przejęcia długu, w rozdziale IV. omawia głównie na podstawie przepisów kodeksu cyw. austr. i niem. postacie i formę przejęcia długu, następnie w rozdziale V. skutki przejęcia długu. Konkluzje reasumuje autor w formie szkicu przepisów o przejęciu długu.

Stanisław Gołąb: *Ustawa o prawie autorskiem z dnia 29 marca 1926 z materjałami.* Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1928.

Pod powyższym tytułem wydał prof. Stanisław Gołąb tekst ustawy oraz materjały dotyczące jej powstania, na które złożyły się: prace Komisji kodyfikacyjnej, głównie przez wydawcę redagowane protokóły obrad Komisji, a następnie projekt przedłożony przez rząd sejmowi, oraz protokóły obrad w sejmie i senacie.

Antoni Słomiński adwokat: *Prawo cywilne w praktyce* (obowiązujące w b. Królestwie Kongresowem), 2 tomy, str. 438 i 552 i VI. Hoesick, Warszawa, 1927.

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

„České právo". Časopis spolku notářů československých. Rok X. 1928 Nr 1 i 2. Miesięcznik Związku notarjuszy czeskosłowackich, wydawany pod redakcją prof. Dra. Em. Svobody, przedstawia się dodatnio. Obok szeregu artykułów, omawiających kwestje prawne, zawiera przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (praskiego), aktualja („Z dnia"), przegląd książek nadesłanych i komunikaty urzędowe. Na uwagę zasługują: art. not. Dra Vaclava Svobody o prawie właściciela rozporządzania hipoteką, artykuł kandydata notarjatu Dra Andeli Kozàkowej o nowej czeskosłowackiej ustawie wekslowej, uwagi Dra Ivana Kulaweryka o stanie ex lex w notarjacie Rusi Podkarpackiej.

„Palestra". Organ adwokatury stołecznej, Rok IV, Nr 12, grudzień 1927. Artur Miller kończy obszerny artykuł o uprawnieniach Prezydenta Rz. P. w zakresie ustawodawstwa. Tezą, wedle której reforma nowego ustroju konstytucyjnego powinna iść, nie w kierunku rozszerzania uprawnień władzy wykonawczej, lecz dążyć do utworzenia dla rządu silnej i trwałej podstawy parlamentarnej. Marjan Niedzielski w art. „Apelacja

w niebezpieczeństwie" omawia dyskutowany w Komisji kodyfikacyjnej projekt zniesienia apelelacji w sprawach karnych — artykuł dziś, po wyjściu kodeksu procedury karnej, nieaktualny. Dr Stanisław Tyller kończy rozprawę o „małżeństwie w prawie Rosji sowieckiej", poświęcając ciekawe uwagi porównaniu rzymskiego konkubinatu z instytucją niezarejestrowanego małżeństwa w prawie sowieckiem.

Rok V. Nr 1, styczeń, 1928. Dr H. Liebermann: „Perypetje dekretu prasowego". Przychyla się do tezy, że dekret prasowy po uchyleniu przez Sejm nie obowiązuje i wyciąga z tego stanowiska niesłychanie daleko posunięte konsekwencje. Jakób Glass omawia „Stanowisko instancji apelacyjnej w przyszłym polskim procesie cywilnym", występuje za możliwie szerokiem dopuszczeniem „nowości" w apelacji. Dr Alfred Kielski zaczyna omawiać „Zagadnienia Polskiego Prawa górniczego" w związku z projektem polskiej ustawy górniczej i różnic między nim a dotąd obowiązującem ustawodawstwem. Aleksander Natanson „Na marginesie rozp. Prez. Rz. P. o zapobieganiu upadłości". Zwykłe działy.

„Głos Adwokatów". Rok IV. zesz. II. Kraków, luty, 1928. Treść: adw. Dr Leon Geldwerth: „Uwagi nad projektem Komisji kodyfikacyjnej o urządzeniu adwokatury w Polsce". Ze Związku adwokatów polskich, projekt ustawy o urządzeniu adwokatury. Adw. Dr Zygmunt Fenichel: o projekcie kodeksu polskiej procedury cywilnej. Stałe działy.

„Głos Prawa". Rok V. Nr 1, styczeń, 1928. Treść: Dr Jerzy Trammer: Jurysdykcja w sprawach o wynagrodzenie szkód łowieckich. (Omawia odnośne przepisy, zawarte w Rozp. Prez. Rzpltej. z 3. XII. 1927, Dz. U. poz. 934. Dochodzi do konkluzji, że droga prawa otwarta jest tylko wtedy, gdy mimo postępowania ugodowego przed wójtem i to bezskutecznego, Sąd rozjemczy nie wydał rozstrzygnięcia w ciągu dni 14 od dnia zamknięcia tego pierwszego postępowania).

Dr Jan Gwiazdomorski: W kwestji przejęcia długu i przerachowania długu przejętego. Uwagi do wyroku Sądu Najw. z 14 września 1928, Cz. III. Rw. 861/26. Dr Zygmunt Gelb: Zarzuty prawne w procesie przydatkowym (adhezyjnym). Projekt ustawy o urządzeniu adwokatury (z uwagami redakcji). Stałe działy.

„Przegląd Sądowy": Nr 2, luty, 1928: W ostatniej godzinie. Adw. Dr Zygmunt Fenichel: Niejednolitość orzecznictwa Sądu Najwyższego. Sądownictwo a kościelny ceremonjał. Stałe działy.

Nr 3, marzec, 1928: Na pożegnanie sędziowskiej niezawisłości. Adw. Dr Leon Geldwerth: W sprawie wypowiedzenia stosunku służbowego między właścicielem a dozorcą domu.

„Czasopismo Sędziowskie". Rok II. Nr 1—2, styczeń — luty, 1928. Dr Jan Franke: Dowód z wysłuchania stron wedle projektu kodeksu polskiej procedury cywilnej. Dr Alfred Łoniewski: Czy naruszenie zarejestrowanego znaku towarowego ma być ścigane w drodze

oskarżenia publicznego czy prywatnego. (Wypowiada się za pierwszą ewentualnością). Stałe działy.

„Wojskowy Przegląd Prawniczy“. Rok I. Nr 1, Warszawa, marzec, 1928.

Obok „Gazetta iuridicadi guerra y marina“ i „Militair rechtliche Tijdschrift“, jest to trzecie, w światowej literaturze prawniczej wydawnictwo perjodyczne, zajmujące się specjalnie prawem i ustawodawstwem, dotyczącem wojska. Redagowane przez komitet honorowy, złożony z gen. bryg. Dra Józefa Dańca, gen. bryg. Jakóba Krzemieńskiego, i gen. bryg. Bronisława Sikorskiego, przez komitet redakcyjny pod przewodnictwem gen. bryg. Dra Emila Mecnarowskiego, a kierowane przez mjr. k. s. Tomasza Rybickiego, ma być wyrazem wysiłków polskiego sądownictwa wojskowego nad wytworzeniem własnej doktryny karnej i organizacyjnej oraz ma służyć rozwinięciu i wszechstronemu zgłębieniu tych wszystkich kwestyj prawnych, które mają zasadnicze znaczenie dla życia wojska, a pośrednio i państwa. Już pierwszy zeszyt wskazuje, że pismo posiada warunki dla zaspokojenia tych szeroko zakreślonych celów i stanie w rzędzie najpoważniejszych pism prawniczychw Polsce Z artykułów pisma wymienić należy: rozprawę gen. Dra Dańca o karalności pojedynku w obowiązującem ustawodawstwiekarnem, gen. Dra Mecnarowskiego o wydaleniu z wojska i zwolnieniu ze służby, wraz z projektem nowego ujęcia odnośnych przepisów kodeksu karnego wojskowego. Ppłk. Dr Marjan Buszyński omawia przepisy Konstytucji, mówiące o wojsku. Płk. Stanisław Lubodziecki charakteryzuje obecne sądy wojskowe w Rosji. Dział informacyjny zawiera orzeczenia Najw. Sądu Wojskowego i Sądu Najwyższego, omawia ruch ustawodawczy oraz bibljografję. Dział urzędowy zawiera komunikaty i wiadomości personalne.

„Czasopismo Adwokatów Polskich“. R. XII. Nr 1, styczeń, 1928.

Prot. IV. Ogólnego Zjazdu adwokatów polskich w Toruniu. Pokątne doradztwo w b. zaborze rosyjskim. S. p. Antoni Osuchowski. Projekt ustawy wprowadzającej kodeks polskiej procedury cywilnej.

R. XII. Nr 2, styczeń, 1928.: Ogłoszenia związkowe. Dziewiąty Oddział związku adwokatów polskich w Wilnie. Pokątne doradztwo w b. zaborze ros. (dokończenie). Zasady orzecznictwa Rady dyscyplinarnej lwowskiej Izby adwokatów.

Dział województw zachodnich. R. II. Nr 1. Treść: Stefan Dembiński: Na rok nowy. Ludwik Cichowicz: Kilka uwag do projektu ustawy o spółkach akcyjnych. Dr Józef Kaz. Gidyński: Nowela do kod. cyw. niem. w Rozp. Prez. Rzpltej P. o prawie łowieckiem. Rok II. Nr 2.: Dr Józef Kaz. Gidyński: Spór o moc obowiązującą dekretów prasowych i jego rozwiązanie. Dr Ryszard Aureli Leżowski: Orzecznictwo Sądu Najw. w sprawach dyscyplinarnych adw. i notarjalnych

ziem zachodnich. Ludwik Cichowicz: Zmiany, jakich doznał projekt ustawy o spółkach akcyjnych. Stałe działy.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny“. Wyszedł z druku 1-szy zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“ na rok 1928. Na treść zeszytu składają się artykuły: „Kodyfikacja prawa międzynarodowego“ przez Sz. Rundsteina; „Kilka zasadniczych uwag do projektu k deksu polskiej procedury cywilnej“, przez prof. Br. Stelmachowskiego; „Wyroki wstępne w projekcie polskiej procedury cywilnej“, przez W. Miszewskiego; „Uwagi z powodu projektu Rozporządzenia Prezydenta o umowach zbiorowych“, przez X. prof. A. Szymańskiego; „Pożyczka zagraniczna i druga stabilizacyjna“, przez Cz. Madeya; „Krytyka projektu rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o księgach i bilansach handlowych“, przez W. Skalskiego; „Początek myśli socjologicznej“, przez prof. F. Znanieckiego; Ankieta na temat: „Czy dekret prasowy obowiązuje?“; Przegląd piśmiennictwa: 47 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografia odnośnej literatury polskiej i obcej; Kronika ustawodawcza; Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Trybunału administracyjnego; Kronika ekonomiczna. Miscellanea.

Na treść zeszytu 2-go składają się artykuły: Starzyński Stanisław, prof.: „O niezmienialności ustaw w dawnej Polsce a dzisiejszej“. — Peretiatkowicz Antoni, prof.: „Reforma Konstytucji polskiej“. — Kasznica Stanisław, prof.: „Władze administracji ogólnej“. — Stelmachowski Bronisław, prof.: „O zasady polskiej procedury cywilnej“. — Muszalski Edward, dr: „Sytuacja polsko-litewska, ani wojna, ani pokój — stan trzeci: odosobnienie“. — Brzeski Tadeusz, prof.: „Początki pieniądza“. — L. Zaleski Stefan, prof.: „Istota i rozwój naukowej organizacji pracy“. — Grabski Władysław, prof.: „Najkorzystniejszy rozmiar gospodarstw wiejskich“. — Bruckus Borys, prof.: „Kryzys ekonomiczny w sowieckiej Rosji i opozycja. — Przegląd piśmiennictwa: 61 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawodawstwa konstytucyjnego, administracyjnego, zobowiązań międzynarodowych i kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Trybunału administracyjnego. — Kronika ekonomiczna: spółdzielcza, samorządowa, stosunki walutowe. — Prenumerata 20 zł. we wszystkich księgarniach.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy.

I. USTAWODAWSTWO POROSYJSKIE.

1) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i kodeks Napoleona.

Art. 2279 K. N. Zasłaniać się tym przepisem ma prawo tylko posiadacz; przepis ten istnieje w interesie trzeciego dobrej wiary; trzeci jednak, gdy zwraca rzecz właścicielowi i zrzeka się dobrodziejstwa z art. 2279, nie osłabia swego stanowiska w stosunku do tej osoby, która mu ową rzecz wydała w złej wierze, jako swoją. (Orz. 11. V. 1926, I. C. 1986/25.)

2) Prawo cywilne ziem wschodnich.

Art. 194. Obowiązek dostarczania alimentów cięży jedynie na dzieciach względem rodziców, przytem jest osobisty, nie przechodzi więc na spadkobierców obowiązanego. (Orz. 9. III. 1927, I. C. 1069/25)

3) Ustawa hipoteczna.

Art. 17 i 18. Jeżeli osnowa aktu wskazuje, że zrealizowanie umowy może nastąpić jedynie przez ujawnienie jej w wykazie hipotecznym, wspólne projektowanie wpisu hipotecznego, ani też szczególne do tego upoważnienie jednej strony przez drugą nie potrzebne. Gdy więc przedmiotem umowy jest odstąpienie hipoteki kaucyjnej, cesjonarjusz władny jest jednostronnie wpis zaprojektować; zwierzchność hipoteczna nie żądając zezwolenia strony drugiej, winna poprzestać na zbadaniu wniosku w granicach art. 20 u. h. (O. S. N. I. C. 11. II. 1927, C. 1195/26. O. S. P. z 1928 r. 7.).

Art. 38. W wypadku, jeżeli nieruchomość ma urządzoną hipotekę, protokół zajęcia, którym mylnie ją objęto i oparty na nim wyrok adjukacyjny nie tamuje pokrzywdzonemu właścicielowi możności dochodzenia swoich praw, a w ich liczbie prawa posiadania, drogą zwykłego powództwa bez potrzeby wytaczania powództwa o unieważnienie licytacji. (O. S, N. I. C. z 8. X. 1926, C. 558/25. O. S. P. z 1928 r. 1.).

4) Ustawa postępowania cywilnego.

Art. 943, 817, 934 u. p. c. Termin na dobrowolne wykonanie wyroku, wyznaczony dłużnikowi przez komornika, nie jest terminem ulgowym, gdyż udzielenie ulgi dłużnikowi w myśl art. 952 u. p. c. nie leży w zakresie władzy komornika. Termin powyższy jest to oznaczenie okresu czasu koniecznego, ze względu na możliwość wykonania, a więc

ma charakter terminów, o których jest mowa w art. 817 i 934 u. p. c. (Orz. 4. III. 1927, I. C. 2145/25).

Art. 1331 u. p. c. Nie jest potrzebne uprzednie zezwolenie Sądu apelac. na wytoczenie powództwa przeciwko komornikowi o odszkodowanie za straty, zrządzone jego nieprawidłowemi czynnościami urzędowemi, a to wobec późniejszych przepisów, które tego zastrzeżenia nie zawierają i stoją z niem w sprzeczności (art. 121 Konstytucji, art. 118 ustawy o służbie cywilnej, art. 71 ust. o organizacji władz dysc.). (Orz. 4. I. 1926, I. C, 2060/25).

II. USTAWODAWSTWO POAUSTRJACKIE.

1) Kodeks cywilny.

§ 64 u. c. Dyspenza od przeszkody różnicy religji nie może być udzielona. Sąd ma unieważnić małżeństwo, chociażby władza administracyjna udzieliła takowej dyspenzy. (Orz. S. N. z 17. II. 1926, III. Rw. 1330/25).

§ 150 i 1035 u. c. Właściciel, który będąc zarządcą wspólnej nieruchomości, stawia na niej dom, nie może od reszty współwłaścicieli żądać zwrotu części swych wydatków na budowę, jeżeli nie przedkłada jednocześnie rachunków z dochodów i rozchodów zarządu. (Orz. S. N. z 13. IV. 1927, III. Rw. 2346/26).

§ 158 u. c. Dopuszczenie do długoletniego spoczywania procesu o zaprzeczenie ślubności dziecka, zrodzonego w małżeństwie, pociąga za sobą upadek roszczenia skargą dochodzonego. (Orz. S. N. z 27. X. 1926, III. Rw. 917/26).

§ 294 i 198 u. c. Inwentarz, należący do dzierżawcy, nie jest przynależnością dzierżawionego gruntu, ani przynależnością prawa dzierżawy. Odrębna egzekucja na taki inwentarz jest dopuszczalna. (Orz. S. N. z 8. X. 1927, R. 7/27).

§ 326 k. c. Ocena, czy okres dodatkowy z § 326 k. c. był odpowiedni, nie jest kwestją wyłącznie faktyczną, lecz zarazem kwestją prawną, podlegającą orzeczeniu przez sąd rewizyjny. (O. S. N. I. V. z 17. VI. 1927, C. 59/27. O. S. P. 1928. l. 21.).

§ 372 u. c. Mylny wpis prawa własności w księdze gruntowej nie nadaje prawa do gruntu przeciw osobie, która ma w odniesieniu do tego gruntu ważny tytuł nabycia i grunt posiada. (Orz. S. N. z 15. III. 1927, Rw. 1642/26).

§§ 1002 i 1396 k. c. a rozp. Min. sprawiedl. i skarbu z 24. X. 1897 Dz. P. P. Nr. 1. 251. Dobrowolne ustępstwo roszczeń osób prywatnych do Skarbu państwa może nastąpić tylko w drodze pisemnej, jeżeli ma być wobec Skarbu państwa ważne. (O. S. N. I. III. z 21. VI. 1927, Rw. 1231/27. O. S. P. z 1928, l. 18.).

§ 1097 a art. 11 litera 2 a) ust. o ochr. lokat. W sporze o wypowiedzenie najmu, mimo szczególny rodzaj tego postępowania, najmobiorca może dochodzić swoich wzajemnych roszczeń pieniężnych, poniesionych przezeń na naprawę przedmiotu najmu (§ 1097 u. c.) nawet wówczas, jeśli stroną powodową jest administrator przedmiotu najmu, a nie sam właściciel. (O. S. N./I. III. z 19. X. 1927, R. 1802/27.

Stan faktyczny: Administrator przedmiotu najmu wypowiedział najmobiorcy mieszkanie z powodu zalegania z dwiema ratami czynszowemi. Najmobiorca w zarzutach przedstawił do kompensaty z temi ratami roszczenia pieniężne z tytułu łożonych przez siebie wydatków na naprawę przedmiotu najmu i na tej podstawie wniósł na uchylenie wypowiedzenia.

Sądy pierwszej i drugiej instancji utrzymały w mocy wypowiedzenie, nie uwzględniając zarzutu pozwanego.

S. N. zniósł oba wyroki uchwałą na wstępie zacytowaną, uwzględniając rewizję strony pozwanej.

Uzasadnienie: Skoro bowiem strona powodowa przytoczyła jako ważną przyczynę wypowiedzenia zaległość czynszową w myśl art. 11 l. 2 lit. a) ust. o ochr. lok., to strona pozwana dla odparcia tego twierdzenia ma prawo wystąpienia z zarzutem, iż przysługuje jej wzajemna pretensja, zdolna do kompenzaty gdyż zbadanie i ustalenie tej okoliczności może wykazać bezpodstawność przytoczonej przyczyny wypowiedzenia. Cyt. przepis ma na myśli zaległość w znaczeniu materjalnem. Zarzut kompenzaty nietylko może, ale i musi być zbadany i rozstrzygnięty w niniejszem postepowaniu awizacyjnem, mimo jego odrębnych i szczególnych własności. Obojętnem zaś jest, że administrator przedmiotu najmu wniósł wypowiedzenie, bo działa on tu w imieniu i na rachunek właściciela, nie może zatem pozbawić najmobiorcy tych zarzutów, które mu przysługują z ustawy cyw. wobec właściciela.

§ 1170 u. c. Umowa o pośrednictwo nie jest w ustawie cywilnej unormowana szczegółowo i nie podpada pojęciowo pod żadną z umów, dla których istnieją w ustawie tej szczegółowe przepisy. Najwięcej zbliża się do umowy o dzieło, w której z reguły wynagrodzenie płacić należy po ukończeniu dzieła (§ 1170 u. c.). Pozatem jednakże działanie pośrednika w tym samym interesie na szkodę zamawiającego wyklucza jako przeciwne dobrym obyczajom (§ 879 u. c.) możliwość żądania wynagrodzenia za pośrednictwo. (Orz. z 11. V. 1927, Rw. 2211/26).

§ 1294, 1295, 1297 u. c. Gospodarz hotelu odpowiada za wypadki, jakie spotkają gościa hotelowego, wskutek wadliwego urządzenia pokoju hotelowego. (O. S. N. I. III. z 5. V. 1927, Rw. 2251/26. O. S. P. z 1928, l. 12).

§ 1431 i 1432. Roszczenie o zwrot (lub policzenie) nadwyżki komornego zapłaconej ponad stawki ustawowe należy ocenić według

§§ 1431, 1432 u c. (O. S. N. I. III. z 23. VIII. 1927, Rw. 1257/27. O. S. P. z 1928, l. 14).

2) Ustawa o spółkach z ogr. odp.

§§ 18 i 21 (a prawo wekslowe). Zawiadowca spółki z ogr. odp., mający jedynie upoważnienie do kolektywnego podpisywania spółki wraz z innymi zawiadowcami, odpowiada osobiście wekslowo, jeżeli sam podpisał weksel imieniem spółki. (O. S. N. I. III. z 26. X. 1926, Rw. 275/26. O. S. P. 1928, 1, 25).

3) Ustawy procesowe cywilne.

§ 44 nor. jur. Przepis § 44 nor. jur. o odstąpieniu akt. sprawy innemu sądowi nie może być z urzędu stosowany w tych wyp., w których sąd, któremu akty miałyby być odstąpione, leży poza obszarem, gdzie obowiązuje § 44 nor. jur. (Orz. plen. 27. XI. 1926, III. Rw. 963/26 S. Ulanów Nc. II. 17/26. O. S. P. VI. 266).

§ 54 nor. jur. Jeżeli powód odsetki skapitalizował i doliczy, do kapitału, to o właściwości Sądu rozstrzyga suma zaskarżona, t. j. suma kapitału, zwiększona o doliczone do niej skapitalizowane odsetki. (Orz. 23. IV. 1927, III. R. 1154/26. S. Lwów, Cg. I b. 811/26. Prz. pr. 52, poz. 228).

§ 395, 179, 266 p. c. Jeżeli pozwany przy rozprawie ustnej uznał roszczenie co do zasady, to uznanie jest nieodwołalne. Wynika to z §§ 393, 395 p. c. Przepisy §§ 179, 266 p. c. odnoszą się tylko po fakt. twierdzeń stron i wniosków dowodowych. (Orz. 25. X. 1921, Ob. 742/21).

§ 411, 240 p. c. Jeżeli egzekucję zastanowił sąd. egzek. z powodu jej niedopuszczalności i uchwała ta stała się prawomocną, to ta prawomocność uchwały nie pozwala na powtórne dozwolenie egzekucji przy niezmienionym stanie rzeczy, bo zasada przepisu § 411 p. c. jakkolwiek w pierwszym rzędzie (z uwagi na jego położenie w p. c.) odnosi się do wyroków, to jednak ma zastosowanie także do uchwał. (Orz. 26. I. 1921, Ob. 56/21).

§ 42, 294 ord. egz. Dłużnik dłużnika nie jest uprawniony do wniosku o wstrzymanie egzekucji, bo dłużnik ten może tylko zaczepić rekursem zakaz wypłaty (§ 294 ustęp ostatni ord. egz.). Orz. 8. VI. 1925, Ob. 529/25).

§ 151 ustęp 3 ord. egz. Zastanowienie licytacji połowy realności w myśl § 151 ustęp. 3 ord. egz. nie przeszkadza następnemu dozwoleniu licyt. przymus. całej realn. przed terminem z tego przepisu, bo to inny przedmiot egzek. i nie zachodzi obawa, że powtórne postępow. egzek. będzie bezskuteczne. (Orz. 27. IV. 1926, Ob. 353/26, Zbiór VIII. 131).

4) Patent niesporny.

§ 190 p. c. W postęp. niespornem dopuszczalna jest przerwa postęp. rewizyjnego, jeżeli orzeczenie w zawisłej sprawie karnej wywrzeć moze wpływ na wynik sprawy. (Orz. 15. III. 1927, III. R. 1087/26, O. S. P. VI. 1928, 317).

5) Ordynacja konkursowa i upadłościowa.

W postępowaniu upadłościowem i układowem czasokres do wniesienia środka prawnego liczyć należy od dnia indywidualnego doręczenia, a jedynie wówczas, gdy takie doręczenie nie miało miejsca, od dnia publicznego obwieszczenia, atoli przy zastosowaniu przepisu § 115 ust. 3 proc. cyw. (a to wobec brzmienia § 174 ust. 2 ord. konk. i 63 ust. 2 ord. ukł.). (O. S. N. I. III. z 29. XI. 1927, R. 866/27. O. S. P. z 1928, l. 19).

III. USTAWODAWSTWO POLSKIE.

1) Waloryzacja.

§ 3 rozp. walor. Za podstawę dla przerach. w razie rozwiązania umowy jest czas dania świadczenia, które ma być przedmiotem zwrotu i przerach. (ceny kupna), nie czas rozwiązania umowy. (Orz. 12. IV. 1927, III. Rw. 1148/26, S. Przemyśl Cg. I. 63/25. Prz. pr. 52, poz. 298 P. S).

§ 3 rozp. walor. Jeśli umówiono się, że towar ma być dostarczony po wyrobieniu i to po cenie rynkowej w dniach dostawy, podstawą dla waloryzacji jest kurs w dniu każdorazowej dostawy. (Orz. 2. X. 1925, C. 101/25, O. S. P. VI. 336 P. S.).

Przerachowanie.

§ 39 i 40. Złożenie do depozytu sądowego sumy dłużnej w kwocie nie odpowiadającej, co do wysokości przepisom rozporządzenia o przerachowaniu, nie jest zapłatą długu. (O. S. N. I. III. z 14. VI. 1927, R. 67/27. O. S. P. 1928, l. 16).

§ 4312. Wierzytelność należna obywatelowi Republiki austrjackiej, której celem jest zapewnienie utrzymania (alimenty, emerytura), może być zwaloryzowana. (O. S. N. I. III. z 28. IX. 1927, Rw. 2046/26. O. S. P. z 1928, 2. 21).

2) Ochrona lokatorów.

§ 2 lit. d. Domy fabryczne i kopalniane, zbudowane po terminie, oznaczonym w art. 2 lit. d. ust. o ochr. lok., są wyjęte z pod przepisów tej ustawy i nie stosują się do nich przepisy, zawarte w art. 2 lit. d. tej ustawy. (O. S. N. I. III. z 1. VIII. 1927, Rw. 774/27. O. S. P. z 1928, 1, 21).

§ 2 lit. d) a § 2 lit. e). Fabryczne mieszkania uposażeniowe korzystają z ochrony, przewidzianej w art. 2 ust. 1 lit. e) ustawy z 11. IV. 1924, poz. 406 dz. u. p. także wówczas, gdy znajdują się w domach fabrycznych, zbudowanych po terminie oznaczonym w art. 2 ust. 1 lit. d) tejże ustawy. (O. S. N. I. I. z 3. V. i 21 VII. 1927. C. 1810/26. O. S. P. z 1928, l. 10).

Art. 11 cz. 3. Sąd winien w toku rozprawy nad zarzutami przeciw wypowiedzeniu wniesionemu z powodu niepłacenia komornego, ustalić na wniosek jednej ze stron wysokość spornego komornego i jeżeli pozwany bezzwłocznie oświadczy, że na żądaną podwyżkę komornego się godzi i zaległość w ciągu dni 7 od zawiadomienia go o uchwale sądowej w przedmiocie podwyżki komornego w całości uiści, należy w myśl art. 11 cz. 3 ustawy o ochr. lokat. wypowiedzenie uchylić, w przeciwnym zaś razie utrzymać je w mocy.

Orzeczenie Izby III. S. N. z dnia 1. VIII. 1927, Rw. 1558/27, znoszące wyrok Sądu okręgowego w Jaśle Bc. III. 199/27, oraz wyrok I instancji.

3) Ochrona drobnych dzierżawców.

Umowy dzierżawy, zawarte już pod rządem ustaw o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, podlegają przepisom ustawy z 31. VII. 1924, poz. 741, jedynie o tyle, o ile ich przedmiotem były grunty, należące do kategoryj, wyszczególnionych w p. a) i b) 2 rzeczonej ustawy; dzierżawa innych gruntów korzysta z ochrony tylko w tym przypadku, gdy była zawarta przed wejściem w życie ustawy z dnia 3. VII. 1919, poz. 345. (O. S. N. I. I. ż 31. VIII. 1927, C. 591/26. O. S. P. z r. 1928. l. 2).

4) Rozp. 1. IX. 1928, poz. 428 Dz. u.
Przewłaszczenie nieruchomości.

Jeżeli jedna strona zaskarżyła umowę przeniesienia własności nieruch. z powodu odmowy zezwolenia przez Urząd ziemski, to bezpodstawny jest zarzut pozwanego, że kiedyś zmienią się jego osobiste kwalifikacje i inne przyczyny, które spowodowały władzę ziemską do odmowy, tak, iż on będzie mógł uzyskać zezwolenie. Bo decyzje Głównej komisji ziem. są ostateczne, a przeciwna wykładnia sprowadziłaby chaos i prowadziłaby do obejścia ustawy. (Orz. 25. V. 1927, III. Rw. 2144/27).

5) Najw. Trybunał Adm.

Z przepisów ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 400/26 dz. u. nie wynika, by stronie nie służyło prawo wnoszenia uzupełnienia skargi w terminie, przewidzianym w art. 10 tejże ustawy.

Wyrok Najw. Tryb. Adm. z 30. V. 1927, l. rej. 164/26. (O. S. P. z 1928, l. 52).

Niema przepisu prawnego, zabraniającego władzom administracyjnym doręczenia swych orzeczeń bezpośrednio stronie, nawet w wypadku, gdy jest ona zastąpiona przez pełnomocnika. (Orz. N. T. A. z 3. X. 1927, l. rej. 3648/27. O. S. P. z 1928, l. 53).

6) Trybunał Kompetencyjny.

Właściwą władzą do rozpoznawania spraw opłaty za zapowiedzi kościelne, śluby i pogrzeby, o ile one przekraczają najniższe normy, oznaczone w taksie, są Sądy powszechne. (Orz. Tryb. Komp. z 24. V. 1927, l. rej 5/27. O. S. P. z 1928, l. 45).

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

(Rok 1928 Nr 1, poz. 1 do Nru 40, poz. 394).

Charakterystyka ogólna.

Stwierdzić trzeba na wstępie jedno: Tego, czego dokonał rząd marszałka Piłsudskiego dla unifikacji ustawodawstwa w Polsce w krótkim stosunkowo okresie, nie dały i nie dałyby długie lata pracy sejmowej. Przeszło sto pozycyj w dalszym ciągu wymienionych rozporządzeń Prezydenta Rzpltej P., ogłoszonych w I. kwartale 1928 r., to tylko wykaz najważniejszych. Zreformowano więc szereg przepisów, odnoszących się do przebudowy ustroju rolnego (Dz. U. poz. 22, poz. 111, poz. 119, poz. 159, poz. 175, poz. 197, poz. 198, poz. 203, poz. 210, poz. 247, poz. 253, poz. 317, poz. 399, poz. 320, poz. 337, poz. 344, poz. 358). Uregulowano gospodarkę w lasach państwowych (poz. 336), utworzono Izby rolnicze (poz. 385), zaprowadzono rejestrowy zastaw rolniczy (poz. 360).

Zunifikowano prawo administracyjne (Dz. U. poz. 86 — ustrój władz poz. 341 — postępowanie adm. poz. 342 — egzekucję adm. poz. 365 — postępowanie karno-adm).

W zakresie służby bezpieczeństwa zmieniono prawo o policji państwowej (poz. 257), skodyfikowano przepisy o używaniu broni przez organa służby bezpieczeństwa (poz. 243) i o Straży granicznej (poz. 349), wkońcu uregulowano sprawę ewidencji i kontroli ruchu ludności (poz. 309).

W zakresie spraw wojskowych znowelizowano kompletnie ustawę o służbie wojskowej (poz. 26), skodyfikowano przepisy o stanie wojennym (poz. 54) i analogiczne przepisy o stanie wyjątkowym (poz. 307).

W zakresie prawa handlowego w najszerszem tego słowa znaczeniu zreformowano prawo bankowe (poz. 321) i prawo o ochronie wynalazków (poz. 384).

Zunifikowano prawo o kontroli ubezpieczeń (poz. 64), o umowie ubezpieczenia (poz. 211), o ubezpieczeniach w bractwach górniczych (poz. 339), znowelizowano pewne przepisy prawa górniczego (poz. 340), zunifikowano prawo lotnicze (poz. 294) i prawo budowlane (poz. 202).

W zakresie administracji oświaty uregulowano stosunki służbowe profesorów szkół akademickich (poz. 204), kwalifikacje zawodowe nauczycieli szkół powszechnych (poz. 258) i nauczycieli szkół zawodowych (poz. 271).

W zakresie prawa sądowego wkońcu zunifikowano ustrój sądów powszechnych (poz. 93), postępowanie karne (poz. 313), postępowanie doraźne (poz. 315), prawo karne materjalne wojskowe (poz. 328), prawo o sądach pracy (poz. 356).

I. Ustawy.

Nie ogłoszono żadnej.

II. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy.

1. Rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 4-go stycznia 1928 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozp. Prez. Rzpltej P. o prawie prasowem Dz. U. Nr 1, poz. 1.

(*Tekst wedle Dz. U. Nr 45/1927, poz. 398 z uwzględnieniem zmian wedle Dz. U. Nr 118/1927, poz. 1010*).

2. Rozp Min. Sprawiedl. z dnia 4 stycznia 1928 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozp. Prez. Rzpltej P., zmieniającego niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach, Dz. U. Nr 1, poz 2.

(*Tekst wedle Dz. U. Nr 45, poz. 399/1927 z uwzględnieniem zmian wedle Dz. U. Nr 118/1927, poz. 1011*).

3. Rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1927 w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. Nr 3, poz. 18.

(*Weszło w życie z dniem 10 stycznia 1928. Uchyliło moc obowiązującą ustawy z 31 lipca 1919 Dz. U. Nr 66, poz. 400 i nowelizującej tę ostatnią ustawy z 11 grudnia 1924 Dz. U. Nr 1/1925, poz. 1. (Przejmując dosłownie postanowienia tej ostatniej w art. 1, 2 i pierwszej połowie ust. 3, art. 3, 6). W rozporządzeniu uregulowano odmiennie: wykaz aktów prawnych, które mają być ogłaszane w Dz. Ustaw, uzgadniając go z obecnem brzmieniem art. 44 Konstytucji, czas wejścia w życie aktów ogłaszanych w Dz. Ustaw, uzgadniając go z art. 3 ust. 3 Konstytucji, ponadto uregulowano (czego brak było w uchylonej ustawie) sprawę organu kompetentnego do ustalenia, czy akt prawny ma być ogłoszony w Dz. U. (jest nim Rada Ministrów), oraz sprawę*

prostowania błędów, powstałych przy ogłaszaniu aktów prawnych w Dz. U. Wkońcu nałożono na niektóre władze państwowe i samorządowe (oznaczą je rozporządzenia ministrów) obowiązek udostępnienia ludności Dz. U., oraz uchylono obowiązek ogłaszania w Dz. U. dekretów o wywłaszczeniu gruntów, wydawanych na zasadzie dekretu z 7 lutego 1919 Dz. P. Nr. 14, poz. 162 (będą odtąd ogłaszane w gazecie rządowej).

4. Rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1927 o zmianie dekretu o rejestrze handlowym, Dz. U. Nr 3, poz. 19.

(*Dostosowuje przepisy tego dekretu z 7 lutego 1919 Dz. P. P. P. Nr 14, poz. 164 do rozp. Prez. Rzpltej P. o zapobieganiu upadłościom — niżej pod 5 — zmieniając brzmienie art. 2 p. 5 dekretu i określając w zmienionym przepisie sposób i rodzaj wpisów, odnoszących się do odroczenia wypłat — obowiązuje w b. Królestwie Polskiem. Weszło w życie dnia 24 stycznia 1928*).

5. Rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1927 o zapobieganiu upadłości, Dz. U. Nr 3, poz. 20.

(*Obowiązuje w b. Królestwie Polskiem w miejsce rozporządzenia Gen. Gub. warsz. z 21 marca (12 listopada 1915). Reguluje sprawę odroczenia wypłat i związanego z niem nadzoru sądowego, układu zapobiegawczego. Weszło w życia 24 stycznia 1928*).

6. Rozporządzenie z dnia 28 grudnia 1927 o uregulowaniu ciężarów i wierzytelności, ciążących na przymusowo wykupionych nieruchomościach ziemskich, Dz. U. Nr 3, poz. 22.

(*Weszło w życie w miejsce cz. 1 art. 26 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, będąc zresztą równocześnie co do swej treści rozporządzeniem wykonawczem, zapowiedzianem w cz. 3 tego art. Postanowienie cz. 1 art. 26 powołanej ustawy o przejściu na wynagrodzenie wszelkich wierzytelności, obciążających przymusowo wykupiony grunt zostało ograniczone o tyle, że pewne służebności — przechód, przegon, wodopój i t. d. — przechodzą na Skarb Państwa Okr. Urząd ziemski ustali w każdym konkretnym wypadku wywłaszczenia, które to będą służebności. Dalsze postanowienia rozp. ustalają postępowanie przy likwidacji wierzytelności nieprzejętych. Rozp. weszło w życie 10 stycznia 1928*).

7. Rozporządzenie z dnia 11 stycznia 1928 w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej Dz. U. Nr 4, poz. 26.

(*Weszło w życie z dniem 13 stycznia 1928 z mocą obowiązującą od 1 maja 1928. Zmienia: tytuł ustawy, artykuły: 2, 3, 4 i do, daje 4a, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15, dodaje 16a, 17, dodaje 19a, 20, 21, 22, 23, 24. 25, 26—33, 35, dodaje 35a, 37—39, 42, 44,*

45 a, dodaje 45, 47, 48, skreśla 49, 50—54, 56, 57; dodaje 57 a, 58, 59, dodaje 60 a, 61—73, 75, 79, skreśla 83, zmienia 85—87, 97, 107—113, 115. Wobec tak daleko posuniętej zmiany całej ustawy trudno mówić o jej zmianie, raczej należy mówić o uchyleniu).

8. Rozp. z dnia 16 stycznia 1928 o zmianie tekstu ustawy dnia 8 lutego 1919 o aplikacji sądowej Dz. U. Nr 7, poz 39.

(*Obowiązuje w b. zaborze rosyjskim. Weszło w życie z dniem 24-go stycznia 1928 r. Niektóre jego postanowienia zostaną uchylone z dniem 1 stycznia 1929 przez art. 255—261 prawa o ustroju sądów powszechnych, zresztą co do swej treści identyczne*).

9. Rozporządzenie z dnia 16 styczniu 1928 o zniesieniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego Dz. U. Nr 7, poz. 40.

(*Weszło w życie z dniem 9 lutego 1928. Likwidatorem T. W. S. ustanowiono wojewodę lwowskiego. Agendy nadzorcze nad samorządem przekazano wojewodom, każdemu na obszarze podległego mu województwa. Inne czynności będą w miarę likwidacji przekazywane odpowiednim organom państwowym lub komunalnym. Sprawy fundacyjne należeć będą do wojewody lwowskiego.*

10. Rozporządzenie z dnia 16 stycznia 1928 o stanie wojennym Dz. U. Nr 8, poz. 54.

(*Weszło w życie z dniem 28 stycznia 1928. Uchyliło wszelkie przepisy sprzeczne z jego postanowieniami, których zresztą nie wymienia, a które zawarte były przeważnie w ustawach po państwach zaborczych przejętych. Jest wykonaniem zapowiedzi ust. 6 art. 124 Konstytucji, zgodnem co do swej treści z ogólnemi zasadami ust. 1—4 tego art., o tyle jednak szerszem, że przewiduje wprowadzenie stanu wojennego nietylko na obszarze wojennym, ale również na rejonach umocnionych, oraz obszarach warownych. Granice tak szeroko pojętego obszaru wojennego ustalać będzie rozporządzenie Rady Min., uchwalone na wniosek Min. Spr. Wojsk., ogłoszone w Dz. U., wprowadzenie natomiast stanu wojennego należy do Naczelnego Wodza. Treść stanu wojennego* (*jak powiada rozp.: „skutki prawne, jakie wprowadzenie stanu wojennego dla ludności za sobą pociąga“*)*, polega na czasowem zawieszeniu szeregu praw obywatelskich, uprawnieniu Naczelnego Wodza do wydawania rozporządzeń w sprawach z obroną państwa związanych, możności* (*ale nie konieczności*) *wprowadzania sądów doraźnych, podporządkowaniu w pewnym zakresie władz administracyjnych władzom wojskowym*).

11. Rozporządzenie z dnia 16 stycznia 1928 o budowie (utrzymywaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych Dz. U. Nr 8, poz. 56.

12. Rozporządzenie z dnia 26 stycznia 1928 o kontroli ubezpieczeń Dz. U. Nr 9, poz. 64.

(*Weszło w życie z dniem 1 lutego 1928. Uchyla wszystkie przepisy dotychczasowe w przedmiotach niem uregulowanych, zawarte dotąd głównie w prawie po państwach zaborczych przejętem. Z uchylonych na obszarze b. zaboru austr. wymienić należy przedewszystkiem regulatyw asekuracyjny, t. j. rozp. ces. z 5 marca 1896 Dz. P. Nr 31, na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej przepisy z 6/18 czerwca 1894 r. o ustanowieniu nadzoru nad działalnością instytucyj i Towarzystw ubezpieczeniowych.*

Rozp. wzoruje się co do treści na prawie austrjackiem. Wprowadza przymus koncesyjny (zezwolenie władzy). Ogranicza działalność ubezpieczeniową do formy spółki akcyjnej oraz Towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych. Warunkami uzyskania koncesji jest przedłożenie statutu, ogólnych warunków ubezpieczenia, planu działalności (ten ostatni prawo austr. określało jako „podanie poszczególnych gałęzi ubezpieczenia“ (w § 7 reg. asek.). Jako minimum kapitału akcyjnego określono 2,000.000 zł (wedle austr. reg. asek. 600.000 kor.). Kapitał zakładowy musi wynosić najmniej 200.000 zł (według prawa austr. najmniej 1/10 część kapitału akcyjnego). Zakład ubezpieczeniowy musi być przed rozpoczęciem działalności wpisany do rejestru handlowego, a nowe Towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych do specjalnego rejestru, prowadzonego przez władzę nadzorczą. Zakłady ubezpieczeń obowiązane są prowadzić księgi handlowe. Szczegółowo jest dalej uregulowany sposób obliczenia funduszu ubezpieczeniowego, jego lokaty i rejestr lokat. Specjalnym przepisom podlega likwidacja zakładu ubezpieczeń, przyczem lokaty funduszu ubezpieczeniowego, wpisane do rejestru stanowią masę odrębną, z osobnym kuratorem.

Do zagranicznych zakładów ubezpieczeń stosują się przepisy ogólne tego rozp., a ponadto przepisy specjalne. Przedewszystkiem muszą przed uzyskaniem zezwolenia na działalność złożyć kaucję, działalność w Polsce mogą rozwijać jedynie za pośrednictwem swego głównego przedstawicielstwa na Polskę.

Odrębne przepisy odnoszą się do publicznych zakładów ubezpieczeń.

Władzą nadzorczą jest minister skarbu, którego organem jest Państw. Urząd kontroli ubezpieczeń, ewentualnie przy pomocy specjalnych komisarzy. Organem doradczym jest Państwowa Rada ubezpieczeniowa.

Przepisy przejściowe określają sposób i terminy (3—4 miesiące od wejścia w życie rozp.), uzgodnienia działalności istniejących już zakładów ubezpieczeń z postanowieniami rozp.).

13. Rozporządzenie z dnia 19 stycznia 1928 o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej Dz. U. Nr 11, poz. 86.

(Weszło w życie z dniem 4 marca 1928 r. Unifikuje ustrój władz administracyjnych, ujęty dotąd w szeregu ustaw, bądź już polskich, bądź jeszcze dzielnicowych. Znosi ustawy te klauzulą derogatoryjną, ujętą w niezbyt szczęśliwą i bardzo ogólnikową formę „tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy prawne, wydane w sprawach uregulowanych rozporządzeniem niniejszem, o ile są sprzeczne z jego postanowieniami“. Z tych derogowanych przepisów wymienić przedewszystkiem należy:

a) co do administracji wojewódzkiej: ustawę z 2 sierpnia 1919 Dz. U. Nr 65, poz. 395, z rozp. wykonawczem Rady Min. z 13-go listopada 1919 Dz. U. Nr 90, poz. 490 o organizacji władz administracyjnych II. instancji, wkońcu nowelizujące przepisy ostatniego rozp. Rady Min. z 11 lutego 1924 r. Dz. U. Nr 21, poz. 225;

b) co do administracji powiatowej: na obszarze b. dzielnicy austr. ustawa o władzach administracyjnych z 19-go maja 1868 r. Dz. P. Nr 44, na obszarze b. dzielnicy ros.: rozp. Rady Min. z 28 sierpnia 1919 Dz. P. Nr 72, poz. 426, rozp. Rady Min. z 13 listopada 1919 Dz. P. Nr 90, poz. 488 i Dz. P. Nr 90, poz. 489.

c) podkreślić należy, że nie znowelizowano tem rozporządzeniem postępowania administracyjnego, zunifikowanego częściowo już rozp. Prez. Rzpltej P. Dz. U. poz. 712 ex 1923 r., zunifikowanego zupełnie rozp. poz. 341/28.

Przepisy rozporządzenia idą po linji, ustalonej dotychczasowym rozwojem ustroju adm. w Polsce, a utrwalonej w postanowieniach Konstytucji, wzmacniając mianowicie w dalszym ciągu stanowisko organów adm. ogólnej, do których zaliczają: 1) wojewodów, komisarzy rządu, starostów powiatowych i starostów grodzkich, 2) organa komunalne, o ile spełniają zadania z zakresu administracji ogólnej. Wojewoda jest reprezentantem rządu, zwierzchnikiem wszelkich działów administracji zespolonych w urzędzie wojewódzkim, ponadto ma szeroką ingerencję w sprawy innych, niezespolonych działów administracji. Z wojewodą współdziała jako organ kolegjalny Rada wojewódzka, składająca się z delegatów Sejmików powiatowych i Rad miejskich miast wydzielonych z powiatu, mająca kompetencję opinjodawczą (kompetencję stanowczą mogą jej przyznać inne przepisy prawne). Obok Rady wojewódzkiej istnieje wydział wojewódzki, utworzony na zasadzie zespolenia delegatów Rady wojewódzkiej i przedstawicieli urzędów administracyjnych. Wydział wojewódzki ma kompetencje doradcze, a ponadto współdziała z głosem stanowczym w szeregu spraw, głównie w sprawach, związanych z nadzorem nad samorządem i kolegjalnemi organami administracji.

Stanowisko starosty ukształtowane jest analogicznie do stanowiska wojewody; współdziałają z nim Sejmik powiatowy i wydział powiatowy, zbudowane podobnie, jak wojewódzkie organa kolegjalne.

Z związku powiatowego wyłączone są miasta, liczące ponad 75.000 mieszkańców, które tworzą osobne powiaty miejskie z starostą grodzkim na czele.

Z związku wojewódzkiego wyłączone jest miasto st. Warszawa z komisarzem rządu m. st. Warszawy na czele, podzielona na powiaty grodzkie z starostami grodzkimi na czele.

Odrębnie uregulowano szereg kwestyj w województwach: poznańskiem i pomorskiem, przedewszystkiem kwestje, związane z sądownictwem administracyjnem. Rozporządzenie uregulowało wkońcu prawo organów administracji ogólnej do wydawania rozporządzeń i sposób ich wykonywania.

14. Rozporządzenie Prez. Rzpltej P. z dnia 6 lutego 1928. Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 12, poz. 93.

(*Wchodzące w życie z dniem 1 stycznia 1929 rozporządzenie jest pierwszem z kolei w dziele kodyfikacji procesu cywilnego i karnego. Wchodzi w życie w miejsce szeregu ustaw i rozporządzeń, z których wymienić należy przedewszystkiem:*

a) w b. dzielnicy austrjackiej:

1) patent ces. z 3 maja 1853 Dz. P. P. Nr 81, zawierający instrukcję sądową (uchylony w całości);

2) ustawę o organizacji sądownictwa z dnia 27 listopada 1896 Dz. P. P. Nr 217, z której pozostały w mocy jedynie §§ 37 (sprawy, w których w Trybunałach I. instancji nie trzeba uchwały Senatu), 40 (sprawy sądowego uwierzytelnienia podpisów) 42 ust. ost. (stosuje § 37 i do sądów apelacyjnych) 54 ust. 1 i 3 (prowadzenie ksiąg gruntowych) 55 (rejestr handlowy i spółkowy), 56 (protokólarne przyjmowanie podań przez kancelarję sądową), 57 (funkcje kancelarji sądowej w sprawach karnych), 59 (rejestr prowadzony przez kancelarję sądową), 83 (nieważność uchwał sądowych w sprawach niespornych) 84 (wstrzymanie uchwał w sprawach niespornych przez przewodniczącego Senatu), 86—90 (doręczenia wezwań sądowych),

3) nieliczne przepisy procedury karnej,

4) szereg przepisów normy jurysdykcyjnej, (5—7 ust. 2, 8, wykonywanie sądownictwa w sądach zwyczajnych, 17, 18 — organy wykonawcze 47 ust. 1 — spory o właściwość między sądami.

b) w b. dzielnicy rosyjskiej — szereg przepisów procedury cywilnej, prawie całą ustawę o urządzeniu instytucyj sądowych z 1864 r. Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem z 18-go lipca 1912 r.:

c) w całem państwie dekret z 8 lutego w przedmiocie ustroju Sądu Najw. (Dz. P. P. P. Nr 15, poz. 199).

Rozporządzenie objęło sprawy tyczące się zasad organizacji są-

downictwa, a więc tak sądów, jak i osób sądowych. Rozporządzenie odnosi się tylko do sądów powszechnych, przez które rozumie sądy, sprawujące wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych i karnych. Rozróżnia sądy grodzkie, oraz sędziów pokoju, sądy okręgowe, sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy. Nowością na terenie całego państwa jest wprowadzenie nazwy sądów grodzkich na sądy jednosobowe I-szej instancji. Nowością przedewszystkiem na terenie b. zaboru austr. jest wprowadzenie zgodnie z zapowiedzią art. 76 Konstytucji — sędziów pokoju. Sędziowie ci będą wykonywali orzecznictwo w sprawach należących zasadniczo do właściwości sądu grodzkiego (dlatego o ile dla danej miejscowości nie ustanowiono sędziego pokoju, orzeka w sprawach należących do jego właściwości sąd grodzki) wyraźnie im przekazanych. Odwołanie od nich idzie do sądów grodzkich. Sędziowie pokoju wybierani są przez ludność (posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu) na lat 5. Jeśli wybór nie dojdzie do skutku, są mianowani przez Ministra Sprawiedliwości. Muszą odpowiadać szeregowi warunków. Cenzus wykształcenia określony jest warunkiem ukończenia 6 klas gimnazjalnych.

Z poszczególnych przepisów rozporządzenia podkreślić należy:

Wprowadzenie w skład kolegjów sądu okr. jako odwoławczego jednego sędziego grodzkiego, określenie w wykonaniu przepisów Konstytucji, cech niezawisłości sędziowskiej (jako sąd „wskazany przez ustawę“ z art. 79 Konstytucji określono sąd dyscyplinarny). Wprowadzenie w skromnym zakresie współudziału sędziowskiego przy nominacji sędziów (listy kandydatów, którymi w pewnych granicach jest Min. Sprawiedliwości związany). Zakaz należenia sędziów do stronnictw politycznych (ujęty w formę opinji: „nie powinien“ — a nie „nie może“) oraz w przedsiębiorstwach finansowych i t. d. Wykluczenie kobiet od sprawowania obowiązków sędziów przysięgłych. Wprowadzenie komorników jako organu egzekucyjnego. Rozporządzenie przyjęło podział na działy. W pierwszym omówiło sprawę sądów (Roz. I. Przepisy ogólne, Roz. II. Sądy grodzkie, Roz. III. Sądy okręgowe, Roz. IV. Sądy apelacyjne, Roz. V. Sąd Najwyższy, Roz. VI. Sprawy o właściwości, Roz. VII. Zgromadzenie ogólne, Roz. VIII. Podział czynności, Roz. IX. Utrzymanie powagi sądu, Roz. X. Administracja sądowa i nadzór). W następnych działach omówiło sprawy osób sądowych. W dziale II. Sprawy sędziów (zawodowych) określając cechy niezawisłości sędziowskiej, warunki i sposób objęcia stanowiska, jego zmianę i zrzeczenie się, prawa oraz obowiązki sędziów, oraz ich odpowiedzialność dyscyplinarną. Następnie w Dz. III. omówiło rozp. sędziów pokoju, w Dz. IV. sędziów handlowych, w Dz. V. przysięgłych, w Dz. VI. urzędy prokuratorskie, w Dz. VII. aplikantów sądowych (znany w b. zaborze austr. sposób nominacji przez prezesa sądu apel. rozszerzono i na b. zabór rosyjski). W Dz. VII. sprawa sekretarjatu, komorników i niższych funkcjonarjuszy sądowych.

Możność przenoszenia sędziów bez ich zgody przez władzę mianującą w okresie reorganizacji ograniczono co do sędziów Sądu Najw. na trzy miesiące, co do sędziów apelacyjnych na rok, a co do sędziów okręgowych i grodzkich na dwa lata od wejścia w życie rozporządzenia (a więc do 1 kwietnia 1929, 1 stycznia 1930 i 1 stycznia 1931).

15. Rozporządzenie z dnia 7 lutego 1928 o zmianie i uzupełnieniu przepisów, dotyczących ustroju Najw. Trybunału Adm. oraz o stosunku służbowym sędziów Najw. Trybunału Adm., Dz. U. Nr 13, poz. 94.

(*Weszło w życie z dniem 7 lutego 1928. Normuje przedewszystkiem orzekanie w sprawach dyscyplinarnych sędziów N. T. A.*).

16. Rozporządzenie z dnia 6 lutego 1928 o rozwiązaniu komisji budżetowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, Dz. U. Nr 13, poz. 95.

17. Rozporządzenie z dnia 6 lutego 1928 w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej, Dz. U. Nr 14, poz. 99.

(*Wobec niezarejestrowania przez komisję kontroli długów państwa nie ma chwilowo znaczenia praktycznego*).

18. Rozporządzenie z dnia 7 lutego 1928 o uzupełnieniu ustawy o ochronie lokatorów, Dz. U. Nr 15, poz. 110.

(*Weszło w życie z dniem 14 lutego 1928. Wyjęło z pod ochrony ustawy pomieszczenia w budynkach, będących w dniu 1 kwietnia 1924 własnością państwa, wynajęte lub użytkowane na przedsiębiorstwa, obowiązane do opłacania podatku przemysłowego*).

19. Rozporządzenie z dnia 13 lutego 1928 o pomieszczeniu majątków w wykazie imiennym nieruchomości poddanych przymusowemu wykupowi na parcelację, Dz. U. Nr 15, poz. 111.

(*Skreśliło art. ostatni l. 1 art. 19 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wedle którego majątki większe miały być w wykazie imiennym pomieszczone w każdym razie przed większymi*).

20. Rozporządzenie z dnia 13 lutego 1928 o przeliczaniu stawek obowiązującej taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną, Dz. U. Nr 15, poz. 112.

21. Rozporządzenie z dnia 7 lutego 1928 o przymusowym wykupie na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskich osób nieobecnych, Dz. U. Nr 16, poz. 119.

(*Weszło w życie z dniem 17 lutego 1928 w miejsce punktu e części 1 art. 2 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, nie zmieniając przesłanek co do możliwości zastosowania wykupu i regulując postępowanie*).

22. Rozporządzenie z dnia 7 lutego 1928 o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych praw własności polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych, Dz. U. Nr 16, poz. 120.

(*Weszło w życie z dniem 15 marca 1928. Jest wydane w wykonaniu art. XXIV. ust. 1 i 2 Konkordatu. Wpis na tych przepisach oparty będzie miał miejsce, gdy osoba kościelna lub zakonna posiadała* (*kwalifikowanie*) *nieruchomość w dniu 10 lutego 1925. Do wpisu nie potrzeba zezwolenia „jawnego z księgi wieczystej" właściciela, wystarcza deklaracja właściwego ordynarjusza, poświadczona przez delegata rządu, wyznaczonego dla danej diecezji przez Radę Ministrów. Te wymogi: posiadanie i deklaracje posiadacza* (!) *tworzą charakterystyczne novum w tytułach nabycia własności, znanych prawu hipotecznemu.*

23. Rozporządzenie z dnia 15 lutego 1928 o sposobie lokowania funduszów przez osoby prawa publicznego, fundacje i osoby niewłasnowolne oraz o sposobie lokowania kaucyj składowych z tytułu obowiązku publicznego, Dz. U. Nr 14, poz. 141.

(*Wchodzi w życie z dniem 20 maja 1928. Znosi i zastępuje rozp. Prez. Rzpltej P. z 3 grudnia 1924 Dz. U. Nr 105, poz. 953, oraz Dz. U. Nr 106/194, poz. 959, dalej rozp. Prez. Rzplitej P. Dz. U. Nr 117/24, poz. 1045. Jest już trzecią z rzędu przez ustawodawstwo polskie przeprowadzoną zmianą przepisów o bezpieczeństwie pupilarnem*).

24. Rozporządzenie z dnia 15 lutego 1928 o ustanowieniu Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen, Dz. U. Nr 17, poz. 144.

25. Rozporządzenie z dnia 14 lutego 1928 roku o zmianie ustawy z dnia 7-go października 1921 o przepisach porządkowych na drogach publicznych. Dz. U. Nr 18, poz. 151.

(*Zmienia przepisy o odpowiedzialności karnej za naruszenie przepisów tej ustawy*).

26. Rozporządzenie z dnia 15 lutego 1928 w sprawie wywozu złota zagranicę, Dz. U. Nr 18, poz. 156.

(*Weszło w życie 1 marca 1928. Reguluje w miejsce Rozp. Prez. Rzpltej P. z 27 sierpnia 1924 Dz. U. Nr 79, poz. 770 — sprawę zakazu wywozu złota.*

27. Rozporządzenie z dnia 16 lutego 1928 o uprawnieniach służby folwarcznej, tracącej pracę w związku ze zniesieniem służebności, Dz. U. Nr 18, poz. 159.

28. Rozporządzenie z dnia 16 lutego 1928 o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw państwu, Dz. U. Nr 18, poz. 160.

(*Weszło w życie 1 marca 1928*).

29. Rozporządzenie z dnia 26 lutego 1918 o upoważnieniu Ministra skarbu do lokowania gotowizny w papierach wartościowych, Dz. U. Nr 20, poz. 168.

(*Upoważnia Min. skarbu do czasowego lokowania zapasów kasowych do wysokości 75,000.000 zł w papierach posiadających bezpieczeństwo pupilarne*).

30. Rozp. z dnia 16 lutego 1928 o funduszu obrotowym reformy rolnej, Dz. U. Nr 21. poz. 175.

Fundusz jest zarządzany i administrowany przez Ministra ref. rolnych. Rozp. nie nadaje mu osobowości prawnej. Fundusz tworzą nieruchomości, stanowiące własność Skarbu Państwa, będące w zarządzie Min. ref. rol., wpływy gotówkowe. z tytułów w związku z reformą rolną pozostających, oraz dotacje gotówkowe ze Skarbu Państwa. Fundusz jest przeznaczony na cele w związku z reformą rolną pozostające. Sumy gotówkowe funduszu są lokowane w Państwowym Banku Rolnym. Po ukończeniu wykonania reformy rolnej fundusz przeznacza się na udzielanie pomocy kredytowej w celu podniesienia produkcji gospodarstw rolnych.

(*Rozp. weszło w życie 1 marca 1928*).

31. Rozp. z 24 lutego 1928 w sprawie zmiany ustawy z 8 lipca 1924 r. w przedmiocie opłat od uprawnień górniczych, Dz. U. Nr 21 poz. 180.

(*Zmieniono art. 3 ust. 1 ustawy, ustalając odsetki zwłoki na 2%₀ miesięcznie, oraz art. 4, regulując odmienne prawa Ministra Przemysłu i Handlu do odraczania i zniżania opłat*).

32. Rozp. z 24 lutego 1928 w sprawie zmiany rozp. ces. z dnia 31 sierpnia 1915 r. o amortyzacji dokumentów, Dz. U. Nr 21, poz. 181.

(*Nieznaczne zmiany w §§ 6, 8, 9, 10, 14 i 18 powołanego ces. rozp.*).

33. Rozp. z 24 lutego 1928 o uzupełnieniu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, Dz. U. Nr 22, poz. 195.

(*Dodało do ustawy art. 8a wedle którego można usuwać drobnych dzierżawców w wypadkach, gdy grunty wydzierżawione stanowią własność Państwa i są niezbędne dla celów wojskowych lub dla eksploatacji przedsiębiorstw państwowych i t. d.*).

34. Rozp. z dnia 24 lutego 1928 o państwowej pomocy kredytowej przy zamianie gruntów, zastępującej scalenie, Dz. U. Nr 22, poz. 197.

35. Rozp. z 24 lutego 1928 w sprawie parcelacji gruntów państwowych, Dz. U. Nr 22, poz. 198.

36. Rozp. z 16 lutego 1928 o prawie budowlanem i zabudowania osiedli, Dz. U. Nr 23. poz. 202.

(Weszło w życie 5 marca 1928. W art. 1 określa w jakich wypadkach ma zastosowanie. W cz. I. reguluje zabudowanie osiedli. W cz. II. zawiera przepisy policyjno-budowlane. Część I. omawia sprawę planu zabudowania, postępowania przy jego sporządzaniu, i skutków jego zatwierdzenia. Dalej reguluje sprawę parcelacji terenów budowlanych, scalania działek budowlanych, przebudowania działek zabudowanych wadliwie. Przepisy policyjno-budowlane uregulowano odmiennie dla gmin miejskich i uzdrowisk, odmiennie dla gmin wiejskich, dzieląc je w obrębie obu działów według rodzaju i przeznaczenia budowli. Następnie uregulowano sprawę budynków przeznaczonych na odrębne cele, sprawę przystąpienia do budowy — na podstawie pozwolenia władzy — oraz oddania budynków do użytkowania — również na podstawie pozwolenia. Wkońcu uregulowano właściwość władz (Ministra robót publ., wojewody, magistratów, wydziałów powiatowych, zarządów gmin wiejskich. Szereg spraw przekazano do uregulowania „przepisom miejscowym“, wydawanych przez Min. robót publ. na wniosek magistratu, lub wojewody, oparty na uchwale organów samorządowych. Rozp uchyliło szereg przepisów z nią sprzecznych, wyliczonych przykładowo w art. 419 w 22 pozycjach, w art. 420 wyliczyło szereg przepisów zachowujących moc obowiązującą).

37. Rozp. z dnia 24 lutego 1928 o wyłączeniu gruntów na cele gospodarstwa leśnego, Dz. U. Nr 23, poz. 203.

(Wyłącza z pod obowiązku parcelacyjnego pewne enklawy i półenklawy rolne, położone wśród kompleksów lasów).

38. Rozp. z dnia 24 lutego 1928 o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół, Dz. U. Nr 24, poz. 204.

(Uchyliło szereg przepisów ustawy o szkołach akademickich (Dz. U. Nr 72/920, poz. 494), reguluje sprawę nominacji, praw i obowiązków profesorów szkół akademickich, oraz pomocniczych sił naukowych. Szczególnie obszernie reguluje sprawy odpowiedzialności dyscyplinarnej).

39. Rozp. z 24 lutego 1928 zmieniające i uzupełniające przepisy ustawy wodnej z 29 września 1922, Dz. U. Nr 24, poz. 205.

(Weszło w życie z dniem 20 marca 1928. Wprowadza bardzo liczne, przeważnie drobne zmiany do nowelizowanej ustawy, dalej idące zmiany wprowadza jedynie co do organizacji i działalności komisyj rewizyjnych dla wód płynących).

40. Rozp., z dnia 29 lutego 1928 zmieniające ustawę o mierniczych przysięgłych, Dz. U, Nr 24, poz. 207.

(*Zmienia głównie przepisy powołanej ustawy z 15 lipca 1925 r. Dz. U. Nr 97, poz. 682, odnoszące się do odpowiedzialności dyscyplinarnej, karno-administracyjnej i karno-sądowej*).

41. Rozp. z 24 lutego 1928 o zalesieniu gruntów, podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu, Dz. U. Nr 25, poz. 210.

(*Uzależnia takie zalesienia od zezwolenia właściwej władzy i reguluje warunki udzielenia zezwolenia. Zalesienie bez zezwolenia powoduje, że grunty nie będą uznawane za grunty leśne w rozumieniu art. 2 i 4 ustawy o wykonaniu reformy rolnej*).

42. Rozp. z 24 lutego 1928 o przepisach tymczasowych dotyczących umowy ubezpieczenia, Dz. U. Nr 25, poz. 211.

(*Weszło w życie 1 maja 1928. Obowiązuje na terenie b. zaboru ros. aż do wydania jednolitych dla całego Państwa przepisów o umowie ubezpieczenia*).

43. Rozp. z dnia 7 lutego 1928 o areszcie domowym, Dz. U. Nr 26, poz. 228.

(*Nowelizuje odpowiednie przepisy ustaw karnych, rozp. wykonawcze wydano pod poz. 256, Dz. U. Nr 27*).

44. Rozp. z 6 marca 1928 o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych Związków komunalnych, Dz. U. Nr 26, poz. 232.

(*Wydane w wykonaniu i uzupełnieniu art. 3 ustawy z 16-go sierpnia 1923, Dz. U. Nr 92, poz. 726*).

45. Rozp. z 14 lutego 1928 o użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic, Dz. U. Nr 27, poz. 243.

46. Rozp. z 6 marca 1928 r. o skutkach naruszenia przepisów przy parcelacji prywatnej, Dz. U. Nr 27, poz. 247.

(*Przewiduje możność ukończenia parcelacji na koszt i niebezpieczeństwo właściciela, o ile parcelacja została zaczęta, ale w terminie nie wykończona; możność przymusowego wykupu, obok — jak dotąd — możności parcelacji na koszt i niebezpieczeństwo właściciela, w wypadkach z art. 63 ustawy o wykonaniu reformy rolnej*).

47. Rozp. z dnia 6 marca 1918 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień rozp. Prez. Rzplitej P. z 28/XII. 1924 r. o organizacji giełd, Dz. U. Nr 27, poz. 250.

48. Rozp. z 7 marca 1928 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej, Dz. U. Nr 27, poz. 251.

49. Rozp z 7 marca 1928 r. o podatku od olejów mineralnych, Dz. U. Nr 27, poz. 252.

(*Uchyla Rozp. Prez. Rzplitej P. z 19/XII. 1912 r. Nr 114, poz. 972*).

50. Rozp. Prez. Rzplitej z 7 marca 1928 r o powództwie cywilnem o odszkodowanie z tytułu wynagrodzenia za nieruchomość przymusowo wykupioną lub przejętą na rzecz Państwa, Dz. U. Nr 27, poz. 253.

(*Odnosi się do wypadków wykupu w wykonaniu reformy rolnej, o ile przy oznaczeniu wynagrodzenia oznaczono je poniżej norm działu IV. ustawy o wykonaniu reformy rolnej lub Rozp. Prez. Rzplitej P. z 30/IV. 1927 r. Dz. U. Nr 42, poz. 374*).

51. Rozp. z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, Dz. U. Nr 28, poz. 257.

(*Weszło w życie 28 marca 1928 r. Uchyla ustawę z 24 lipca 1919 r. Dz. P. Nr 61, poz. 363 [por. także par. 1014 (ex 1924)]. Z ważniejszych zmian wymienić należy: Zniesienie obowiązku organów samorządu do zwrotu Skarbowi Państwa 1/4 części kosztów utrzymania Policji; ściślejsze określenie sprawy zależności służbowej Policji; ściślejsze dostosowanie jej organizacji do administracyjnego podziału państwa; określenie współdziałania Policji w sprawach obrony państwa. Minimalny zresztą — 4 klasy szkoły powszechnej — cenzus wykształcenia, jako warunek przyjęcia na szeregowego Policji; dokładniejsze określenie praw i obowiązków funkcjonarjuszy Policji, oraz ich odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej*).

52. Rozp. z 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych, Dz. U. Nr 28, poz. 258.

53. Rozp. z 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, Dz. U. Nr 29, poz 265.

(*Zasługuje na uwagę zakreślenie szerokich granic możności wywłaszczenia zabytków — art. 29—34 rozporządzenia*).

54. Rozp. z 6 marca 1928 r. o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych, Dz. U. Nr 29, poz. 266.

(*Uzależnia prawo wykonywania żeglugi od posiadania patentu statkowego (wyłączenia art. 4 ust. 2 rozp.) wydawanego przez Dyrekcje dróg wodnych, względnie wojewódzkie władze administracji ogólnej przy udziale specjalnych komisyj, prawo wykonywania spławu od posiadania patentu retmańskiego, wydawanego przez urzędy i inspekcje dróg wodnych względnie urzędy techniczne, a gdzie ich niema, powiatowe władze administracji ogólnej*).

55. Rozp. z 6 marca 1928 r. o opiekunach społecznych i o komisjach opieki społecznej, Dz. U. Nr 29, poz. 267.

56. Rozp. z 6 marca 1928 r. o wojskowych zasiłkach wojennych, Dz. U. Nr 29, poz. 268.

57. Rozp. z 6 marca 1928 r. w sprawie uzupełnienia niektórych postanowień Rozp. Prez. Rzplitej P. z 27 grudnia 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań związków samorządowych.

(*Zmienia ust. 1 § 3, uzupełnia ust. 3 § 3 i 4 powołanego rozp. Dz. U. Nr 115 poz. 1026*).

58. Rozp. z 7 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych, Dz. U. Nr 29, poz. 271.

59. Rozp. z 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa, Dz. U. Nr. 29, poz. 272.

(*Wchodzi w życie 1 lipca 1928. Uchyla przepisy ustaw pozaborczych w tej materji*).

60. Rozp. z 12 marca 1928 r. o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z 1 kwietnia 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, Dz. U. Nr 31, poz. 292.

(*Przedłużono moc obowiązującą powołanej ustawy Dz. U. Nr 43, poz. 296 do końca r. 1929 i uzupełniono ją przepisami na wypadek dokonanej po wymiarze podatku podwyżki komornego, oraz rygorami na wypadek niewypełnienia obowiązków związanych z wymiarem lub poborem podatku przez organy samorządu*).

61. Rozp. z 14 marca 1928 r. o prawie lotniczem, Dz. U. Nr 31, poz. 294.

(*Określa uprawnienie do żeglugi powietrznej nad obszarem państwa. Przysługuje ono tylko polskim statkom powietrznym, a statkom obcym tylko na mocy umowy, lub zezwolenia władz polskich. Statkami polskiemi są statki wpisane do polskiego rejestru państwowego, lub polskie wojskowe statki powietrzne. Ustala dalej władze żeglugi powietrznej — Minister komunikacji, względnie Minister Spraw wojskowych; sposób prowadzenia rejestru statków sprawy tyczące załogi statków, lotnisk i innych urządzeń technicznych zwłaszcza sprawy wywłaszczenia i ograniczeń praw własności dla celów żeglugi powietrznej; sprawy lotu, startowania i lądowania, przedsiębiorstw lotniczych, przewozów, przepisów paszportowych i celnych, prawa właściwego dla statków powietrznych — jest niem prawo miejsca zarejestrowania statku; wkońcu sprawy odpowiedzialności i postanowień karnych*).

62. Rozp. z 14 marca 1928 r., zmieniające postanowienia, zawarte w ustawie o ochronie lokatorów o opłatach za dostarczanie wody i za kanały, Dz. U. Nr 31, poz. 291.

(*Wyłącza zastosowanie tego przepisu art. 7 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów do domów, znajdujących się w uzdrowiskach*).

63. Rozp. z 14 marca 1928 r. w sprawie uchylenia przepisów o aktach organizacji ziemskiej, Dz. U. Nr 31, poz. 299.

(*Obowiązuje na obszarze byłego zaboru rosyjskiego*).

64. Rozp. z 16 marca 1928 r., zmieniające niektóre postanowienia rozp. Prez. Rzplitej P. z 23/III. 1927 r. o granicach państwa, Dz. U. Nr 32, poz. 306.

(*Głównie zmienia przepisy, tyczące się posiadania nieruchomości w pasie granicznym przez cudzoziemców*).

65. Rozp. z 16 marca 1928 r. o stanie wyjątkowym, Dz. U. Nr 32, poz. 307.

(*Podobnie jak rozp. o stanie wojennym, Dz. U. Nr 8, poz. 54, wyżej cytowane pod 11, jest wykonaniem postanowień art. 124 Konstytucji. Zawiera przepisy analogiczne do wyżej powołanego rozp., z tą głównie różnicą, że kompetencje rozporządzaniem o stanie wojennym przekazane władzom wojskowym i Naczelnemu Wodzowi, przekazuje władzom administracyjnym i Ministrowi Spraw Wewn.*).

66. Rozp. z dnia 16 marca 1928 r. o zmianie dekretu o miarach z 8 lutego 1919 r., Dz. U. Nr 32, poz. 308

67. Rozp. z 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności, Dz. U. Nr 32, poz. 309.

(*Przepisy jego — z wyjątkiem dotyczących dowodów osobistych — wchodzą w życie 19 września 1928 r. Władzami powołanemi do ewidencji i kontroli ruchu ludności są gminy miejskie i wiejskie. Środkami ewidencji i kontroli są: przymus meldunkowy, prawo organów władz administracji ogólnej, gmin i policji państw. żądania od poszczególnych osób wylegitymowania się. Dla ułatwienia legitymowania się służą dowody osobiste, wydawane na żądanie przez gminy. Odrębnie są uregulowane sprawy meldowania się osób, mieszkających w budynkach wojskowych, oraz osób, którym przysługuje prawo exterytorjalności, wkońcu przepisy odnoszące się do cudzoziemców*).

68. Rozp. z 16 marca 1928 r. o zaopatrywaniu ludności w wodę, Dz. U. Nr. 32, poz. 310.

69. Rozp. z 16 marca 1928 r. o usuwanie nieczystości i wód opadowych, Dz. U. Nr 32, poz. 317.

70. Rozp. z 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, Dz. U. Nr 33, poz. 313.

71. Rozp. z 19 marca 1928 r. Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, Dz. U. Nr 33, poz. 314.

72. Rozp. z 19 marca 1928 r. o postępowaniu doraźnem, Dz. U. Nr 33, poz. 315.

(*Wszystkie trzy ostatnio wymienione rozporządzenia wchodzą w życie dnia 1 lipca 1929. Uchylając dotychczas obowiązujące przepisy ustaw pozaborczych w tej materji tworzą całokształt prawa karnego procesowego*).

73. Rozp. z dnia 16 marca 1928 r. o położnych, Dz. U. Nr 34, poz. 316.

74. Rozp. z dnia 16 marca 1928 r. o uprawnieniach służby folwarcznej przy parcelacji w związku z postępowaniem scaleniowem, Dz. U. Nr 34, poz. 317.

(*Przyznaje im prawa, przysługujące z ustawy o wykonaniu reformy rolnej służbie, tracącej pracę wskutek parcelacji*).

75. Rozp. z dnia 16 marca 1928 r. o sprzedaży nawozów sztucznych, Dz. U. Nr 34, poz. 318.

76. Rozp. z 16 marca 1928 r. o rozgraniczeniu nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego, Dz. U. Nr 34, poz. 319.

(*Obowiązuje na obszarze b. zaboru ros. Weszło w życie od 23 maja 1928. Reguluje postępowanie rozgraniczeniowe, wdrożone przez Okr. Urząd Ziemski z urzędu, albo na wniosek osoby interesowanej. O aktach postępowania bezspornego orzeka Okr. Komisja Ziemska, akta postępowania spornego przekazywane są przez Okr. Urząd Ziemski sądowi*).

77. Rozp. z 16 marca 1928 r. o przeprowadzeniu meljoracji przy dokonywanej przez Urzędy Ziemskie przebudowie ustroju rolnego, Dz. U. Nr 34, poz. 320.

78. Rozp. z 19 marca 1928 r. o prawie bankowem, Dz. U. Nr 34, poz. 321.

(*Weszło w życie z dniem ogłoszenia 22 marca 1928. Uchyla przedewszystkiem rozp. I rez. Rzpltej P. z 27 grudnia 1927 Dz. U. Nr 114, poz. 1618 o warunkach wykonywania czynności bankowych. Określa pojęcie przedsiębiorstwa bankowego i warunki uzyskania koncesji (zezwolenia Ministra skarbu), na założenie i prowadzenie przedsiębiorstwa bankowego, oraz czynności bankowe. Następnie zawiera specjalne przepisy o bankach kredytu krótkoterminowego, bankach*

hipotecznych, zakładach zastawniczych i spółdzielniach kredytowych; wkońcu o nadzorze (Ministra skarbu) nad bankami i o likwidacji przedsiębiorstwa bankowego).

79. Rozp. z 22 marca 1928 r. w sprawie kodeksu karnego wojskowego, Dz. U. Nr 36, poz. 328.

(*Zawiera: kodeks karny wojskowy, rozciąga w art. 8 moc obowiązującą kodeksu karnego z 1903 (rosyjskiego) na przestępstwa pospolite, popełnione przez osoby podpadające pod przepisy kodeksu karnego wojskowego, nowelizuje procedurę karną wojskową*).

80. Rozp z 22 marca 1928 r. w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych, Dz. U. Nr 36, poz. 329.

81. Rozp. z 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt, Dz. U. Nr 36, poz. 332.

82 Rozp. z 22 marca 1928 r. o zmianie ustawy z 11 sierpnia 1918 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, Dz. U. Nr. 36, poz. 335.

(*Nowelizuje art. 13 ustawy w sprawie opłat komunalnych od pism, podlegających opłacie stemplowej, stwierdzających umowę o przeniesienie własności nieruchomości, dalej art. 32 ustawy, art. 46, dodając ust. 2, art. 54*).

83. Rozp. z 22 marca 1928 r. o zagospodarowaniu lasów państwowych, Dz. U. Nr 36, poz. 336.

(*Wraz z rozp. z dnia 24 czerwca 1927 Dz. U. Nr 87, poz. 504, o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności państwa, oraz rozp. 23 grudnia 1927 Dz. U. Nr 110. poz. 934 tworzy całokształt prawa lasowego, zawiera szereg zupełnie identycznych jak pierwsze z wymienionych rozporządzeń, n. p. art. 5 (plan zagospodarowania), art. 6 (pasanie inwentarza), art. 7, 8, 9, 10 (lasy ochronne). Wszystkie lasy państwowe (wyjątki w ust. 2 i 3 art. 14) oddaje pod zarząd Ministra Rolnictwa*).

84. Rozp. z 22 marca 1928 r. o naprawie ustroju rolnego gospodarstw, przeciętych granicą wschodnią państwa, Dz. U. Nr 38, poz. 337.

(*Reguluje uprawnienia właścicieli takich gospodarstw, zwłaszcza jeśli stały się one przez przecięcie karłowatemi, przy wykonywaniu reformy rolnej, ponadto pomoc kredytową i uproszczenia przy scalaniu*).

85. Rozp. z 22 marca 1928 r. w sprawie zmiany niektórych przepisów prawnych, dotyczących ubezpieczenia w bractwach górniczych, Dz. U. Nr 36, poz. 339.

(*Zmienia szereg przepisów austr. ustawy z 28 lipca 1889 Dz. P. Nr 127 w tej materji*).

86. Rozp. z 22 marca 1928 r. o niektórych zmianach i uzupełnieniach umów górniczych, obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. Nr 36, poz. 340.

(*Zmienia m. in. § 5 i § 123 austr. ustawy górniczej, stwarzając dla państwa monopol uzyskiwania nadań na podstawie odkryć soli potasowych, magnezowych lub borowych (§ 5), oraz rozszerzając prawo posiadacza miar kopalnych dziennych lub wymiarów na wydobywanie nietylko minerałów, których odkrycie było padstawą nadania górniczego, lecz i innych minerałów. Analogicznie zmienia przepisy ustaw górniczych innych dzielnic, w b. zaborze ros. art. 237 i 455 ros. ustawy górn.*).

87. Rozp. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem, Dz. U. Nr 36, poz. 341.

(*Reguluje: sposób ustalenia właściwości rzeczowej i miejscowej władz, oraz rozstrzygania sporów o właściwość między władzami, wyłączanie urzędników administracyjnych, sprawę osób interesowanych i ich pełnomocników, wnoszenia podań, protokółów i adnotacyj w aktach, treść wezwań i sposób dokonywania doręczeń, terminy, postępowanie wyjaśniające, a zwłaszcza rozprawę ustną, dowody, załatwianie spraw, treść i charakter decyzyj, odwołanie i skargi incydentalne, sprawę wznowienia postępowania i uchylenia decyzyj urzędu, sprawę kosztów i opłat, policję sesyjną. Wchodzi w życie 1 lipca 1928 r.*).

88. Rozp. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji, Dz. U. Nr 36, poz. 342.

(*Ordynacja egzekucyjna administracyjna. Reguluje sposób wymykania obowiązku zapłaty świadczeń pieniężnych, oraz innych świadczeń i czynności lub zachowania się. Jako środki egzekucyjne zna: karę pieniężną, egzekucję na majątku, wykonanie zastępcze, przymus bezpośredni. Dalej określa władze i organa egzekucyjne, ogólne zasady postępowania, następnie sposób egzekucji poszczególnych obowiązków świadczeń pieniężnych i innych świadczeń, omawiając oddzielnie jako środki egzekucyjne wykonanie zastępcze, karę pieniężną celem przymuszenia i przymus bezpośredni. Weszło w życie 24-go kwietnia 1928*).

89. Rozp. z 22 marca 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, Dz. U. Nr 36, poz. 343.

90. Rozp. z 22 marca 1928 r. o popieraniu meljoracyj rolnych, Dz. U. Nr 36, poz. 344.

(*Grunty meljorowane wyłącza w pewnych określonych warun-*

kach z pod przymusu parcelacyjnego, ponadto wprowadza pewne ulgi podatkowe).

91. Rozp. z 22 marca 1928 r. o uchyleniu ustawy z 16 sierpnia 1895 r. o uregulowaniu wyprzedaży.

(*Uchyla z dniem 24 kwietnia 1928 r. powołaną poaustr. ustawę, austr. Dz. P. Nr 26*).

92. Rozp. z 22 marca 1928 r. o straży granicznej, Dz. U. Nr 37, poz. 349.

(*Wchodzi w życie w miejsce rozp. Min. Skarbu o organizacji służby celnej z 31/VIII. 1927 r. Dz. U. Nr 82, poz. 716. Zadaniem służby granicznej jest ochrona granic państwa, w szczególności ich ochrona celna. Czynności te wykonuje Straż graniczna na terenie pasa granicznego, określonego rozp. Prez. Rzpltej P. z 23 grudnia 1917 r. o granicach państwa. Przysługują jej kompetencje organów wykonawczych władz skarbowych, jak również organów bezpieczeństwa publicznego. Rozp. normuje szczegółowo organizację straży granicznej, stosunek służbowy jej funkcjonarjuszy, ich odpowiedzialność dyscyplinarną i karną*).

93. Rozp. z 22 marca 1928 r. o Sądach pracy, Dz. U. Nr 37, poz. 350.

(*Wchodzi w życie z dniem 26 czerwca 1928 r. Wstępuje w b. zaborze austr. w miejsce ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. o zaprowadzeniu sądów przemysłowych i sądownictwie w sporach, tyczących się pracy, nauki i najemnego w stosunkach przemysłowych Dz. P. P. austr. Nr. 228; w całem państwie ponadto w miejsce ustawy z dnia 23-go stycznia 1920 roku w sprawie zatargów zbiorowych między właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi Dz. U. Nr 8, poz. 53, może być również rozporządzeniem Ministrów: Sprawiedliwości, Pracy oraz Rolnictwa rozszerzone na zatargi między pracodawcami a pracownikami rolnymi w miejsce ustawy z 1. VII. 1919 Dz. U. Nr 65, poz. 394. Sądy pracy rozstrzygają w sprawach spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej między pracodawcą a pracownikiem. Właściwość miejscowa będzie oznaczona rozporządzeniem tworzącem dany Sąd Pracy. W skład Sądu Pracy wchodzą przewodniczący i zastępcy, mianowani przez Ministra Sprawiedliwości z pośród sędziów, ponadto po dziesięciu ławników z każdej z dwóch grup. pracodawców i pracowników, mianowanych przez Ministra Sprawiedliwości na podstawie list przedstawionych przez zrzeszenia zawodowe i samorządowe Komplet sądowy składa się z przewodniczącego lub jego zastępcy oraz po jednym z ławników z każdej z grup. Sąd stosuje przepisy procedury cywilnej. Odwołanie od Sądu Pracy idzie do Sądu Okręgowego, który orzeka normalnie w składzie jednego sędziego i dwóch ławników.*

94. Rozp. z 22 marca 1928 r. o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, Dz. U. Nr 38, poz. 352.

(*Bilans majątkowy brutto w złotych musi być sporządzony na 1 lipca 1928 r.*).

95. Rozp. z 22 marca 1928 r. w sprawie zmian w ustroju Państwowego Banku Rolnego, Dz. U. Nr 38, poz. 356.

96. Rozp. z 22 marca 1928 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1925 r. o udzielaniu poręki państwowej, Dz. U. Nr 38, poz. 358.

(*Wysokość kontyngentu, w ramach którego Min. Skarbu może udzielać poręki, określa na 1500 milj. zł. w złocie, następnie określa zobowiązanie, za które poręka może być udzielona*).

97. Rozp. z 22 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym, Dz. U. Nr 38, poz. 360.

(*Wchodzi w życie 27 czerwca 1929 r. Przedmiotem zastawu mogą być wyłącznie stanowiące własność zastawcy produkty rolnictwa i przemysłu rolnego, o ile nie stanowią nieruchomości [przynależności nieruchomości], ustanowienie zastawu następuje przez pisemną umowę stron, sporządzoną w formie aktu urzędowego lub prywatnego z notarjalnie lub sądownie poświadczonym podpisem zastawcy. Określoną w rozp. skuteczność wobec osób trzecich uzyskuje zastaw przez wpis prawa zastawu do jawnego rejestru zastawowego, prowadzonego przez sąd powiatowy, właściwy dla miejsca położenia gospodarstwa rolnego [rolniczo-przemysłowego], w którem znajduje się przedmiot zastawu. Rejestr jest osobny dla każdego gospodarstwa*).

98. Rozp. z 22 marca 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, Dz. U. Nr 38, poz. 361.

99. Rozp. z 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych, Dz. U. Nr 38, poz. 364.

100. Rozp. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno administracyjnem, Dz. U Nr 38, poz. 365.

(*Weszło w życie 6 maja 1928 r. Określa, jakiego rodzaju wykroczenia podlegają orzecznictwu karno-administracyjnemu, rozgranicza właściwość rzeczową władz adm. i sądowych w wypadku zbiegu przestępstw oraz zasady postępowania w sprawach karno-adm. art. 34—44 rozp. poświęcone są wykonaniu przepisu art. 72 Konstytucji*).

101. Rozp. z 22 marca 1928 r. o likwidacji mienia b. rosyjskich osób prawnych, Dz. U. Nr 38, poz. 377.

102. Rozp. z 22 marca 1928 r. o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", Dz. U. Nr 38, poz. 379.

(*Wzorowane co do treści na organizacji przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe". Polska Poczta posiada osobowość prawną. Przyjmuje wszystkie prawa i zobowiązania Państwa, wynikające z dotychczasowej działalności zarządu poczt i telegrafów. Gospodaruje na podstawie rocznych budżetów i planów finansowo-gospodarczych, zatwierdzonych przez Radę Ministrów. Czysty zysk przelewa jako dochód Skarbu Państwa do Kasy Skarbowej*).

103. Rozp z 22 marca 1928 r. w sprawie zmiany w ustawie postępowania cywilnego, obowiązującej w okręgach Sądów apelacyjnych w Warszawie, Wilnie i Lublinie, Dz. U. Nr 38, poz. 380.

104. Rozp. z 22 marca 1928 r. o zakładach leczniczych, Dz. U. Nr 38, poz. 382.

105. Rozp. z 22 marca 1928 r. Prawo o spółkach akcyjnych, Dz. U. Nr 39, poz. 383.

(*Wchodzi w życie 1 stycznia 1929 r. Treść jego nie odbiega od treści projektu komisji kodyfikacyjnej, omówionego obszernie w poprzednim zeszycie „Przeglądu"*).

106. Rozp. z 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz. U. Nr 39, poz. 384.

(*Weszło w życie dnia 27 kwietnia 1928 r. i uchyla przedewszystkiem umowę z 5 lutego 1924 r. Dz. U. Nr 34, poz. 306. Reguluje prawo patentowe, prawo o wzorach użytkowych i zdobniczych, prawo o znakach towarowych*).

107. Rozp. z 22 marca 1928 r. o Izbach Rolniczych, Dz. U Nr 39, poz. 385.

(*Izby Rolnicze — są jednostkami samorządu gospodarczego i posiadają osobowość prawno-publiczną. Powołane są w celu zorganizowania zawodu rolniczego. Okręg ich działania pokrywa się z obszarem województw. Organami Izb są: Rada Izby, składająca się z radców z wyboru przez zgromadzenia wyborcze, złożone z członków organów komunalnych, rolników oraz przez społeczne organizacje rolnicze, ponadto z radców z nominacji Ministerstwa Rolnictwa. Rada Izby wyłania z siebie Zarząd Izby i Prezesa Izby*).

108. Rozp. z 22 marca 1928 r. o związkach międzykomunalnych, Dz. U. Nr 39, poz. 386.

(*Jest wykonaniem ust. 2 i 3 art. 65 Konstytucji. Określa organizacje Związków międzykomunalnych, które posiadają osobowość prawną i których utworzenie musi być uchwalone przez zaintereso-*

wane Związki komunalne i zatwierdzone przez władzę nadzorczą, dalej sprawy ich majątku i gospodarki oraz nadzoru państwa).

III. Rozporządzenia Ministrów.

1. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 grudnia 1927 r. w sprawie wykonania Rozp. Prez. Rzplitej P. (Dz. U. Nr 89/1917 r., poz. 799) o emigracji, Dz. U. Nr 6, poz. 37.

2. Ministerstwa Skarbu i t. d. z dnia 25 sierpnia 1928 r. w sprawie ceł maksymalnych, Dz. U. Nr 9, poz. 66.

(*Podwyższa maksymalne przywozowe stawki celne o 100%*).

3. Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1927 r. o przemyśle zastawniczym, Dz. U. Nr 8, poz 57.

(*Na podstawie art. 42 ust. 3 rozp. o prawie przemysłowem reguluje sprawę kaucyj prowadzących przemysł zastawniczy*).

4. Komunikacji z dnia 18 stycznia 1928 r. w sprawie „Przepisów przewozowych polskich kolei żelaznych“, Dz. U. Nr 14, poz. 102.

(*Przepisy przewozowe, umieszczone w załączniku do rozporządzenia. W tym samym numerze Dz. U. pod poz. 103 umieszczono „Postanowienia wykonawcze do Przepisów przewozonych“*).

5. Rady Ministrów z dnia 13 lutego 1928 r. o ustaleniu na rok 1928 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu, Dz. U. Nr 15, poz. 114.

6. Rady Ministrów z dnia 13 lutego 1928 r. o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1929, Dz. U. Nr 15, poz. 115.

7. Rolnictwa z dnia 9 stycznia 1928 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej P. z dnia 22 sierpnia 1918 r. (Dz. U. Nr 77, poz. 673) o zwalczaniu zaraźliwych chorób bydlęcych. Dz. U. Nr 19, poz. 165.

8. Rady Ministrów z 17 lutego 1928 r. o zmianach w statucie Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Dz. U. Nr 20, poz. 169.

(*W załączniku podaje tekst znowelizowanego statutu*).

9. Min. Pracy i Opieki Społ. itd. z dnia 9 lutego 1928 r. w sprawie częściowego wstrzymania emigracji, Dz. U. Nr 26, poz. 239.

(*O wykonaniu art. 4 Rozp. Prez. Rzpltej P. z 11/X. 1927 r. Dz. U. Nr 89, poz. 799, ustala przeszkody, które czynią emigrację niedopuszczalną*).

10. Min. Handlu z 25 lutego 1928 r. o trybie i zasadach prowadzenia rejestru małych Towarzystw Ubezpieczeń wzajemnych. Dz. U. Nr 30, poz. 283.

11. Min. Robót Publicznych z 17 lutego 1928 r. o katastrze sił wodnych, Dz. U. Nr 40, poz. 393.

IV. Umowy międzynarodowe.

1. Układ polsko-niemiecki, podpisany w Berlinie dnia 24 stycznia 1927 r. o wykonaniu art. 312 Traktatu wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r., Dz. U. Nr 8, poz. 52. (Oświadczenie rządowe z 13 sierpnia 1928 r. o ratyfikacji tego układu, Dz. U. Nr 8, poz. 53).

(*Odnosi się do spraw ubezpieczeniowych i rozrachunku z tytułu takich spraw między Niemcami z jednej, a Polską i W. M. Gdańskiem z drugiej strony*).

2. Układy między Polską a Republiką Czechosłowacką z dnia 8 lutego 1927 r. w sprawie:

a) wymiany akt po byłych władzach wojskowych austr. i t. d., Dz. U. Nr 10, poz. 73 (ratyfikacja poz. 74).

b) podziału akt i archiwów kolejowych, Dz. U. Nr 10, poz. 75 (ratyfikacja poz. 76).

c) w przedmiocie akt przechowywanych dotąd przez urzędy austrjackie, Dz. U. Nr 10, poz. 77 (ratyfikacja poz. 78).

Ś. P. STEFAN GÓRA.

Niespodziewanie i nielitośnie zabrała śmierć człowieka, który był chlubą i dumą naszego zawodu. Dnia 14 września b. r. zmarł w Karlsbadzie ś. p. Dr Stefan Góra, notarjusz w Zakopanem, członek Krakowskiej Izby notarjalnej, ostatnio także Komisarz Rządu na gminę Zakopane. Urodził się w Krakowie w roku 1881 i tu ukończył studja gimnazjalne i uniwersyteckie. Syn wybitnego prawnika, sędziego Sądu Apelacyjnego, ś. p. Karola Góry, otrzymał gruntowne prawnicze wykształcenie. Po uzyskaniu doktoratu praw i odbytej praktyce sędziowskiej wstąpił do notarjatu, czerpiąc przez szereg lat praktykę w znanej kancelarji ś. p. Edmunda Klemensiewicza, która była znakomitą szkołą dla adeptów naszego zawodu. Po śmierci ś. p. Klemensiewicza pracował w biurze Prezesa Dra Starzewskiego niemal do czasu uzyskania samoistnego stanowiska w Zakopanem.

Już jako młody kandydat notarjalny, wybił się na czoło kolegów zdolnościami, inicjatywą i przemiłem obejściem, to też wybrany prezesem Stowarzyszenia Kandydatów notarjalnych zachodniej Małopolski, doprowadził je do prawdziwego rozkwitu. Przez szereg lat pełnił obowiązki sekretarza Izby notarjalnej, na którem to stanowisku swoją pracowitością i uczynnością zjednał sobie szczerą sympatję w szerokich kołach naszej instytucji.

Z wybuchem wojny światowej poświęcił swoją pracę organizacji Legjonów Polskich, z których ideologją jednoczył się bez zastrzeżeń.

Zamianowany w roku 1920 notarjuszem w Zakopanem, objął to nowo systemizowane stanowisko, tak

nie łatwe wówczas wobec różnic ustawodawstwa międzydzielnicowego, wymagające dużych wiadomości prawnych, wielkiego taktu i umiejętności postępowania z różnorodną klijentelą. Zadaniom swoim nietylko w zupełności odpowiedział, ale wyrobił sobie w krótkim czasie opinję doskonałego prawnika, mir i szacunek powszechny.

W roku 1920 wybrany Członkiem Krakowskiej Izby notarjalnej, pozostawał w jej składzie do chwili ostatniej. Prace Jego, na tem polu łożone, zjednały Mu opinję najtęższego referenta Izby. Najmozolniejsze i najtrudniejsze referaty On właśnie miał przydzielane, a z zadań tych wywiązywał się po mistrzowsku, to też nie było niemal sprawy, w którejby Prezydjum Izby nie zasięgało Jego światłej rady, nie było poczynania, dotyczącego interesów ogólno zawodowych, w któremby ś. p. Dr Góra nie współdziałał wybitnie. Pamiętamy wszyscy tego, zawsze zrównoważonego i spokojnego człowieka, uzasadniającego z nieubłaganą logiką swoje oryginalne zdania i wnioski; Jego szerokie myśli, zawsze głębokie i rozważne, przyjmowano niezliczone razy jako drogowskazy ogólnej polityki zawodowej.

Ś. p. Dr. Góra umiał niezwykle inteligentnie przewidywać skutki takich lub innych zarządzeń i to właśnie, obok wielkiej znajomości prawa obowiązującego, predestynowało Go do każdej pracy o charakterze legislatywnym, to też stał się filarem Komisji Izbowej, powołanej do opracowania projektu nowej ustawy o urządzeniu notarjatu w Polsce. Poza temi pracami znajdował zawsze czas, by organ nasz, „Przegląd Notarjalny“, zasilać znakomitemi artykułami na najaktualniejsze zawodowe tematy. Od chwili powstania tego czasopisma, ś. p. Dr Góra stale był członkiem jego komitetu redakcyjnego, zawsze był jego podporą i współpracownikiem. Przytoczymy tu z większych artykułów, które w „Przeglądzie Not.“ drukował, następujące: „O ujednostajnieniu notarjatu w środkowej Europie“ (Nr 1 z r. 1927), „Pro i contra przymusu notarjalnego“ (Nr 3 i 4 z r. 1925), „W odpowiedzi na memorjał adwokatury małopolskiej w sprawie przymusu notarjalnego“, Kraków 1926.

„Projekt ustawy notarjatu części I—V“ (Nr 1 i 2 z r. 1922) i wiele innych.

Nie zasklepiony tylko w swoim zawodzie, oddał się także na usługi pracy społecznej w Zakopanem. Prawie każde, tam powstałe stowarzyszenie, zaliczało go do swego zarządu — wszędzie prawdziwie i bezinteresownie czynny, znajdował uznanie, szacunek. Kryształowy, mądry obywatel, powołany został przed niespełna rokiem na stanowisko komisarza rządu w Zakopanem.

W zrozumieniu swojej odpowiedzialności na tej placówce, odpowiedzialności wobec społeczeństwa i państwa, nie rzucając innych swoich obowiązków, zmuszony był podjąć pracę, przechodzącą siły mocnego człowieka. Ś. p. Dr Stefan Góra, pracując literalnie 18 godzin na dobę, stargał swoje siły. Straciwszy przed 2 laty jedyne ukochane dziecko, szukał ukojenia w zapamiętaniu się w pracy, nie licząc się z tem, że choroba, która już dawniej organizm Jego nurtować zaczęła, czyniła stale postępy. Na kilkanaście dni przed śmiercią wyjechał na naleganie lekarzy do Karlsbadu. Niestety zapóźno...

Ubył z Nim dzielny obywatel, który mógł jeszcze oddać Państwu niespożyte zasługi, zgasł wzorowy notarjusz, niezastąpiony pracownik naszej Izby notarjalnej, najdzielniejszy szermierz naszego zawodu.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!

Dr St. St.

MARJAN KURMAN.

W SPRAWIE MIESZKAŃ NA WŁASNOŚĆ.[1] [2]

I.

Sprawa własności oddzielnych mieszkań w jednym i tymże budynku nie przedstawia żadnych kwestyj pod względem przepisów prawa cywilnego. Art. 664 Kod. Nap. wyraźnie przewiduje wypadek, „gdy różne piętra należą do różnych właścicieli“. Tenże artykuł określa udział właściciela każdego piętra w robotach, mających na celu nietylko naprawę domu wspólnego, ale i jego odbudowę, a nadto najzupełniej wyraźnie pozwala umawiać się właścicielom przy powstaniu takiego tytułu własności co do sposobu napraw i odbudowań tychże pięter. „Gdy tytuły własności — mówi art. 664 K. N. — nie urządzają sposobu napraw i odbudowań, to dopełnione być winny w sposób następujący...“

Tym sposobem część budynku, a zatem i znajdujące się w niej mieszkania mogą należeć do różnych właścicieli.

Z mieszkania takiego może korzystać jego właściciel, niezależnie od innych właścicieli mieszkań, mieszkaniem takiem może rozporządzać wyłącznie jego właściciel,

---

[1]) Sprawę tę poruszałem już w »Gazecie Sądowej« warszawskiej w Nrze 32 z dnia 8 sierpnia 1925 r. i do powyższej mej pracy w celu uzupełnienia niniejszego artykułu interesowanych odsyłam.

Sprawę tę oświetlam jedynie na tle obowiązujących dotąd przepisów w dawnej Kongresówce.

[2]) Dowiadujemy się, że dnia 31 sierpnia b. r. zapadła decyzja Wydziału Hipotecznego miejskiego sądu okręgowego w Warszawie, zatwierdzająca zeznany przed notarjuszem Kurmanem w Warszawie w dniu 22 grudnia r. z. akt sprzedaży oddzielnych mieszkań w nier. Nr 7345 w Warszawie przez Spółdzielcze Stowarzyszenie mieszkaniowe Pracownikom Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Nie jest to własność niepodzielna, każde bowiem mieszkanie należy do innego właściciela; niektóre tylko części tej oddzielnej własności, jako to: grunt, część murów, schody, dach i t. d., bez których wybudowanie mieszkania jest niemożliwe, stanowią wspólną własność właścicieli wszystkich mieszkań.

Jest to zatem oddzielna własność mieszkań i wspólna własność niektórych części składowych tychże mieszkań.

Co tu ma przewagę, co tu jest głównem?

Nie może ulegać żadnej kwestji, że głównem jest mieszkanie, bo było ono ostatecznym celem przeznaczenia gruntu pod budowę, wzniesienia fundamentów, schodów, dachu i t. d. Wszystko poza mieszkaniem dążyło jedynie ku głównemu celowi, utworzenia mieszkań oddzielnych właścicieli, jako własności podzielnej i przez cały czas istnienia budynku nie może być odłączone od całości, a więc samo przez się przez czas istnienia budynku nie stanowi oddzielnej własności, z którejby można w inny sposób korzystać, którąby można w inny sposób rozporządzać. A wszak jedynie z korzystania i rozporządzania składa się cała własność, tak ją bowiem określa art. 544 K. N., głosząc, że „własność jest to prawo korzystania z rzeczy i rozporządzania niemi".

Jeżeli zatem głównem jest mieszkanie, a reszta jest jedynie przynależytością mieszkań, jeżeli mieszkanie stanowi oddzielną własność właściciela tegoż mieszkania, to do tego rodzaju własności i jej przynależytości przez cały czas istnienia budynku nie może mieć zastosowania ani art. 815 (1872) Kod. Nap., ani żaden inny z przepisów prawa, dotyczących wyjścia z niepodzielności, bo tu dział został już dopełniony, bo tu już jest podzielność". Wyrok Izby cywilnej sądu kasacyjnego francuskiego z dnia 15 lutego 1858 r. (Dalloz 74, 1—20) najwyraźniej głosi, że „przepis, iż działu można żądać zawsze, bez względu na umowy temu przeciwne, nie stosuje się do przynależytości własności niepodzielnej, jakie podczas działu tej ostatniej strony uznały za konieczne nadal pozostawić do wspólnego użytku".

II.

Czy tego rodzaju własność może być przedmiotem hipoteki?

Odpowiedź daje art. 52 prawa hip. z r. 1818. który głosi, że „przedmiotem hipoteki być mają: 1) Dobra nieruchome (Kod., Księga II. tyt. I. dział 1) i 2) Prawa i kapitały hipotekowane.

Mówiąc w punkcie 1 powyższego artykułu 52 ust. hip. o przedmiocie hipoteki, prawodawca hipoteczny odwołuje się do całego działu I. tyt. 1 ks. II., czyli obejmuje swym przepisem wszelkiego rodzaju nieruchomości. A choć Dutkiewicz[1]) daje wspomnianemu przepisowi tłómaczenie ścieśniające, twierdząc, że „myślą prawodawcy było przyjąć za przedmiot hipoteki jedynie nieruchomości z natury, objęte artykułami 518 i 519 kod.“, to jednak przy tego nawet rodzaju ścieśniającem tłómaczeniu, budynek, jako nieruchomość z natury swej objęta powyższym art. 518 kod. Nap., stanowi przedmiot hipoteki, co wyraźnie podkreśla i Dutkiewicz.[2])

Nawet budowle na cudzym gruncie jure superficiei niewątpliwie przedmiotem hipoteki być mogą (2 punkt art. 52 ust. hip.).[3]) Tembardziej przedmiotem hipoteki mogą być budowle, wzniesione na wspólnym gruncie, należącym do tych, którzy dane budowle wznoszą.

A choć na zasadzie art. 47 ust. hip. hipoteka z natury swej jest niepodzielną — hipotheca est tota in toto et tota in qualibet parte — „niepodzielność“ ta, uczy Dutkiewicz, „zasadza się“ jedynie na tem tylko, że „prawo zaspokojenia trwa na całości przedmiotu, hipotece poddanego“. Nie znaczy to jednak, aby przedmiot, poddany hipotece, nie mógł być dzielony na części, nie znaczy to jednak, że części przedmiotu, hipotece poddanego, nie mogą być sprzedane oddzielnie.[4]

---

[1]) Dutkiewicz: »Prawo hipoteczne« str. 242.

[2]) Idem str. 242.

[3]) Idem str. 247.

[4]) Idem »Prawo hipoteczne« str. 236.

Budowa domu na wspólnym gruncie z podziałem wzniesionego budynku między współwłaścicieli, jak to już uzasadniono wyżej (w części I.), jest jednym z dozwolonych przez prawo sposobów wyjścia z niepodzielnego władania wspólną własnością nieruchomą, i wobec tego, po dokonaniu takiego podziału, każdy z właścicieli mieszkania daje swym wierzycielom hipotekę nie na niepodzielnej wspólności, a na podzielnej, należącej do niego własności, nie na całym budynku, a na części tegoż — na swem mieszkaniu i na jego przynależytościach. Danie hipoteki przez właściciela któregokolwiek z mieszkań osobie trzeciej nie zmienia i zmienić nie może podzielnego charakteru przedmiotu, na którym dana jest hipoteka, i nie może pozbawiać pozostałych właścicieli mieszkań prawa korzystania z tychże mieszkań z powodu długu, zaciągniętego przez właściciela innego mieszkania. Niepodzielne przynależytości mieszkań (grunt, fundament, schody, dach i t. d.) przez czas istnienia budynku mają charakter służebności, ustanowionych dla mieszkań i same przez się przez czas istnienia budynku nie stanowią oddzielnej własności, która mogłaby być użytkowana w sposób inny.

Raz jeszcze powołuję się na zdanie Redakcji „Gazety Sądowej“, która, wydając opinję w sprawie questionis w Nrze 35 tejże gazety z dnia 29 listopada 1873 r. str. 275 i nast. uznała: 1) że „właściciele mieszkań bedą zupełnymi i wyłącznymi właścicielami lokali pojedyńczych“; 2) że „części niedające się podzielić, jako to: bramy, dach, podwórze i t. p., stanowić będą tylko przynależytości mieszkań ich służebności (tyt. IV. ks. II. oddz. I. Działu II. i dz. III. Kod. Nap.“); 3) że „art. 1686 i nast. Kod. Nap. w związku z art. 815 i 2205 K. C. nie mają tu zastosowania, te bowiem przepisy nie mogą stosować się do praw i obowiązków, przynależytość współwłasności wydzielonej stanowiących, które z natury swojej i ze stosunku, w jakim są uważane w zobowiązaniu, wykonywane być nie mogą częściowo; a stąd przez samo prawo (w art. 1217 i 1218 K. C.) za niepodzielne są poczytywane“; 4) że „na mocy przepisów art. 52 ust. 1 ust. hip. z r. 1818 i art. 2204 ust. 1 K. C. każdy

z tych lokali wraz z przynależącym do niego udziałem we współwłasności niepodzielnej będzie mógł stanowić oddzielny przedmiot zabezpieczenia hipotecznego dla wierzycieli osobistych właściciela“ i 5) że „każda z tych części oddzielnych wraz z wymienioną dopiero przynależnością, będzie mogła być wystawioną na wywłaszczenie przez wierzycieli na niej lecz tylko na niej ubezpieczonych, bez możności podciągnięcia pod takowe całej nieruchomości lub innych części“.

III.

Czy przepisy nasze proceduralne nakazują tego rodzaju egzekucję, a przynajmniej pozwalają na nią?

Nie może ulegać żadnej kwestji, że przepis artykułu 1587 u. p. s. c., nakazujący sprzedaż całej nieruchomości hipotekowanej, stosuje się do nieruchomości niepodzielnych. Oddzielne zaś mieszkania we wspólnym budynku, jak to już uzasadniono wyżej (część I. i II.) są nieruchomością hipotekowaną podzieloną, a więc do nich powyższy art. 1587 u. p. s. c. stosuje się o tyle, że sprzedane być winno całe oddzielne mieszkanie wraz z jego przynależytością, choćby należało ono do kilku właścicieli, a nie część mieszkania, należąca do jednego ze współwłaścicieli tegoż mieszkania.

Mogą nam jednak zwrócić uwagę na to, że gdy po tego rodzaju podziale nastąpi sprzedaż lokalu w drodze subhastacji, wtedy mogą wyniknąć te same komplikacje, co i przy sprzedaży w drodze subhastacji własności niepodzielnej, a mianowicie, zaznaczone przez senat rosyjski w wyroku Nr 118, r. 1889 „komplikacje, dotyczące podziału osiągniętej ze sprzedaży sumy, mogące pozbawić egzekwującego możności otrzymania pokrycia“. „Jeżeli bowiem — mówi Senat — jedne długi są zabezpieczone na całej nieruchomości, a inne jedynie na części, należącej do dłużnika, i jeżeli te pierwsze weszły na hipotekę wcześniej, aniżeli drugie, to przy sprzedaży części dłużnika wobec niepodzielności hipoteki i art. 1584 u. p. s. c. z ceny sprzedażnej należałoby przedewszystkiem zaspokoić długi, zabezpieczone na całej nieruchomości,

wskutek czego na zaspokojenie długów, obciążających jedynie część dłużnika mogłoby już nic nie pozostać".

Innemi słowy, długi, obciążające całość nieruchomości, byłyby spłacone nie z całości nieruchomości, a z jej części.

Nie pozbawiłoby to jednak wyzutego z własności dłużnika hipotecznego i jego wierzycieli (art. 1166 K. C.) prawa poszukiwania od innych właścicieli mieszkań, które nie zostały sprzedane, zapłaconej za tychże właścicieli sumy hipotecznej, bo choć względem wierzycieli hipotecznych dłużnicy odpowiadają z hipoteki niepodzielnie, między sobą jednak odpowiadają podzielnie.

A pozatem każdemu prawnikowi-praktykowi dobrze wiadomo, że wszelki dział w naturze nieruchomości hipotekowanej dokonywany bywa faktycznie wtedy tylko, gdy albo długów wspólnych na hipotece niema, albo wtedy, gdy do działu staną wszyscy wierzyciele hipoteczni i należności swe, obciążające całą hipotekę, podzielą na części, stosownie do części, przechodzących na oddzielnych współwłaścicieli, zwalniając od obciążenia resztą należności pozostałe części.

Wszelkie wreszcie kwestje muszą upaść, jeżeli przy podziale na oddzielne mieszkania wspólnego budynku w nieruchomości hipotekowanej, nie obciążonej żadną wierzytelnością hipoteczną, wszyscy dzielący się, wprowadzając do wykazu zarówno sam podział na mieszkania, jak i serwitut przynależytości mieszkań, wprowadzą również i warunki następnej sprzedaży i subhastacji podzielnej, t. j. prawo i obowiązek sprzedaży nie całego budynku, ale odzielnych jedynie mieszkań i ich przynależytości.

Tu znów mógłby nas spotkać zarzut, że przepisów proceduralnych zmieniać nie można. Zakazu jednak takiego niema. Umawiamy się stale i codziennie przy obligach hipotecznych o taksę, o możność zwrócenia egzekucji jednocześnie do nieruchomości i do dochodów, umawiamy się i umawiać się możemy, aby parę lub kilka nieruchomości było sprzedanych razem, jeżeli nieruchomości te uzupełniają się wzajemnie, a przez sprzedaż oddzielną deprecjonują się, to jest tracą na wartości i t. p. Wszystkie takie umowy są

ujawniane w hipotece i zatwierdzane przez wydziały hipoteczne i obowiązują wszystkich późniejszych wierzycieli hipotecznych. Dlaczegóż więc nie moglibyśmy umawiać się co do warunków subhastacji i przy podziale budynku na oddzielne mieszkania?

Nie moglibyśmy umawiać się wtedy jedynie, gdyby to szkodziło prawom osób trzecich, lub porządkowi publicznemu. Wiemy jednak, że tak nie jest. Nie ubliża to wierzycielom osobistym i artykułowi 2 prawa o przywilejach i hipotekach, bo na dany lokal z przynależytościami może każdy z wierzycieli zwrócić egzekucję w każdej chwili; nie ubliża i wierzycielom hipotecznym, bo ci, dając na hipotekę, widzieli w wykazie warunki sprzedaży i subhastacji i warunki te milcząco zaakceptowali. Zresztą egzekucja w ten sposób, a nie inny, to jest zapomocą sprzedaży oddzielnego mieszkania wraz z przynależytościami jest dla wierzycieli i najłatwiejszą i najkorzystniejszą.

Nie ubliża egzekucja taka i porządkowi publicznemu. Przeciwnie, sprawa własności oddzielnych mieszkań w połączeniu z niemożnością sprzedaży ich za długi właściciela innych mieszkań w tymże budynku jest potrzebą społeczną, jak dziś jedną z najbardziej palących potrzeb społecznych, bo budować obecnie jest bardzo trudno, bo budowa obecnie jest droga, najekonomiczniejsze wykonanie jej jest jaknajbardziej konieczne, bo wszelkie zbyteczne ryzyko od budowy odstręcza, bo wreszcie budowa dla odnajmu nie opłaca się. Musimy budować mieszkania dla siebie.

Budowie oddzielnych mieszkań prawodawca jaknajbardziej sprzyja; widać to nietylko z art. 664 K. C., widać to i z art. 663 i nast. K. C., które mówią o murze wspólnym, a zwłaszcza z art. 661 K. C., który dozwala nawet mur sąsiada uczynić wspólnym za zapłatą połowy jego wartości i połowy wartości gruntu. Gdy mur taki płacąc uczynię wspólnym, nie mogę być go pozbawionym następnie nawet przy sprzedaży przez subhastację nieruchomości sąsiada, a to niezależnie od tego, czy będzie to nieruchomość niehipotekowana, czy hipotekowana. Ma tu na celu prawodawca, jak wyjaśniają wszyscy komentatorowie, nietylko interes

sąsiadów, ale i interes ogólny, iżby, zwłaszcza w miastach, grunt użyteczny, mogący być zapełnionym, nie był marnowany na niepotrzebne mury. Ten wzgląd, ten interes publiczny, potęguje się wielce przy budowie oddzielnych mieszkań.

Kto zresztą podział budynku na mieszkania i sprzedaż przez subhastację oddzielnych mieszkań może kwestjonować? Kto domagałby się sprzedaży całego budynku, całej nieruchomości?

Nie właściciele mieszkań i ich wierzyciele, bo właściciele tak się umówili, bo taka umowa jest dla nich i obowiązującą i wielce dogodną, wierzyciele zaś najłatwiej mogą dojść w ten sposób do zrealizowania swej należności, bo subhastacja skierowana jednocześnie przeciwko całemu szeregowi właścicieli jest bardzo długa i trudna, bo nie wszyscy właściciele są zawsze obecni, bo w razie śmierci jednego bodaj z nich następuje zwłoka w subhastacji i t. p. Kwestjonowanie tego rodzaju egzekucji normalnie nie jest korzystne dla nikogo, chyba dla tego, kto szuka sporów dla sporów.

Budowa mieszkań przez spółdzielnie potrzeby społecznej nie zaspokoi i budowy nie wzmoże, bo nieruchomość spółdzielni odpowiada za długi wszystkich i każdego z członków spółdzielni, bo przy subhastacji nieruchomość taka musi być sprzedana jako całość, mimo, że niektórzy z członków spółdzielni wszystko, co się od nich należało zapłacili i długów żadnych nie mają. Nieuświadomieni co do następstw członkowie jej stracą nieraz bezpożytecznie długoletnie swoje oszczędności, a nawet całe swe mienie. Po krachu, jaki spotka tę czy inną spółdzielnię, wszyscy będą od takich spółdzielni stronić i zapomocą spółdzielni nie rozwinie się. Jedynie sprawa podzielności mieszkań, połączona z nieodpowiedzialnością za długi innych właścicieli mieszkań, może posunąć naprzód sprawę budowy w miastach i zaspokoić głód mieszkaniowy zarówno obecny, jak i w przyszłości.

Ku temu zaś istniejące już normy prawne wystarczą najzupełniej.

JUL. ŁADA.

KUPNO, SPRZEDAŻ DÓBR ORAZ SPORY O TEŻ DOBRA WEDŁUG KONKORDATU.

W Dzienniku ustaw z r. 1925 Nr 72 ogłoszony został Konkordat z dnia 10 lutego 1925 r. między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską zawarty.

Konkordat zawarty został w celu dokładniejszego określenia stanowiska Kościoła katolickiego w Polsce i ustalenia zasad, które w godny i trwały sposób kierować będą sprawami kościelnemi na ziemiach Rzeczypospolitej.

Według artykułu 1 Konkordatu, Państwo Polskie zapewnia Kościołowi rzymsko-katolickiemu zupełną wolność, swobodną administrację i zarząd majątkami kościelnemi, zgodnie z prawami Bożemi i prawem Kanonicznem.

Z tego wynika, że przy kupnie-sprzedaży dóbr kościelnych, oraz w sprawach o też dobra, przestrzegane być winny przepisy prawa kanonicznego.

Zjazd biskupów polskich nadesłał Ministerstwu Sprawiedliwości komunikat, w którym wyrażono opinję, że do zawierania aktów prawnych, dotyczących majątku kościelnego, są uprawnieni: 1) dla całej djecezji ordynarjusz lub osoba przez niego upoważniona, 2) dla zakonników Prowincjał lub osoba przez niego delegowana. Komunikat wydrukowany został w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 15 maja 1926 r. Nr 10. W komunikacie tym wskazane są osoby, jakie prawo kanoniczne za osoby prawne uznaje.

Wszystkie dobra kościelne są pod zarządem osób prawnych; osoby te są władne dobra kościelne powiększać przez akty nabycia.

Ze słów komunikatu biskupów można było wnioskować, że w danej djecezji tylko ordynarjusz czyli biskup,

ma prawo nabywania gruntów dla poszczególnych beneficjów proboszczowskich, czyli parafij.

Tymczasem tak nie jest.

Według kanonu 1495 § 1 Kościół katolicki i Stolica Apostolska, mają prawo wrodzone (jus nativum) swobodnego i od władzy świeckiej niezależnego nabywania i zarządzania majątkiem dla dopięcia swych celów. Przytem Kościół może nabywać majątek wszystkiemi sprawiedliwemi sposobami prawa, bądź naturalnego, bądź pozytywnego, za pomocą których i innym to wolno (kanon 1499 § 1).

A więc Kościół ma prawo nabywania dóbr za pomocą aktów kupna, darowizn, testamentów i innych sposobów, na mocy jakich innym osobom nabywać wolno.

Pod wyrazem „Kościół“ prawo kanoniczne rozumieć każe wszelką osobę moralną w kościele.

Jak diecezja ma swego biskupa, ustanowionego dekretem Stolicy Apostolskiej, który zarządza wszelkiemi majątkami do diecezji należącemi, tak każde beneficjum proboszczowskie ma swego, przez odpowiedni akt biskupa mianowanego, proboszcza, który dobrami, do danego beneficjum należącemi, zarządza. Biskup w diecezji ma zastępcę w osobie wikarjusza generalnego, proboszcz zaś może mieć zastępcę w osobie wikarjusza zastępcy (vicarius substitutus) lub pomocnika (vicarius adjutor). Proboszcz, jak każda osoba prawna w Kościele katolickim, ma prawo nabywania dóbr na rzecz beneficjum proboszczowskiego, czyli kościoła, za pomocą wszystkich aktów prawnych, na mocy jakich innym osobom to wolno.

Darowizny więc, czynione na rzecz beneficjum proboszczowskiego lub parafji i przyjęte przez proboszcza, nie potrzebują zatwierdzenia władzy świeckiej, tak samo, jak nie potrzebują zatwierdzenia żadnych władz darowizny, sporządzone przez osoby świeckie na rzecz świeckich.

Aljenowanie jednak dóbr kościelnych odbywa się na mocy przepisów kodeksu kanonicznego, które osobom prawnym kościelnym nie pozostawiają tyle swobody, co przy nabywaniu.

Aby według prawa kanonicznego aljenacja dóbr kościelnych była ważna, potrzeba, aby były przeprowadzone wszystkie niezbędne formalności.

Przy aljenacji rzeczy kościelnych nieruchomych i ruchomych, wymaga się przeprowadzenia następujących formalności:

1) aby uczciwi rzeczoznawcy ocenili wartość rzeczy i ocenę podali na piśmie;

2) aby istniała sprawiedliwa przyczyna do aljenacji, n. p. gdy rzecz nie przynosi żadnej korzyści, lecz kłopot;

3) aby było pozwolenie właściwego przełożonego, bez którego aljenacja byłaby nieważną (kanon 1530).

Jeżeli chodzi o rzeczy kosztowne, których wartość przekracza 30.000 franków, o relikwie lub obrazy, czczone przez lud, to na aljenację potrzeba zezwolenia Stolicy Apostolskiej; jeżeli zaś chodzi o rzeczy, których wartość przekracza tysiąc franków, a nie przewyższa 30.000 franków, to ordynarjusz miejscowy może zezwolić na aljenację po otrzymaniu na to przyzwolenia kapituły katedralnej; na aljenację znowu rzeczy wartości mniejszej od tysiąca franków sam ordynarjusz wydaje pozwolenie po zasięgnięciu zdania rady administracyjnej.

Przy dzierżawach dóbr kościelnych również potrzeba pozwolenia Stolicy Apostolskiej lub miejscowego ordynarjusza, stosownie do tego, czy wartość dzierżawy przewyższa 30.000 franków lub tysiąc franków.

Gdy dzierżawa nie przekracza tysiąc franków i zawiera się na czas krótszy niż 9 lat, to taką umowę dzierżawy zawrzeć mogą miejscowi zarządcy, proboszczowie lub administratorowie kościoła, zawiadamiając swego ordynarjusza o dokonanej umowie (kanon 1451).

Zauważyć należy, że dzierżawy, zawarte bez zezwolenia władzy wyższej, nie są dotknięte nieważnością, jak akty sprzedaży. Jeżeli więc proboszcz zawrze umowę dzierżawy na lat trzy na sumę mniejszą od tysiąca franków i nie zawiadomi o tej umowie ordynarjusza, to umowa będzie ważna i rozwiązaniu nie podlega.

Tak samo wszelkie powództwa, wytaczane przez proboszczów, administratorów lub rektorów poszczególnych kościołów, bez uzyskania zezwolenia od ordynarjusza miejscowego na wytoczenie sprawy, są ważne i umorzeniu z mocy art. 584 ust. post. cyw. b. Królestwa Kongresowego nie ulegają.

Tak n. p. Sąd Okręgowy w okręgu sądowym warszawskim umorzył sprawę, wszczętą przez proboszcza z tego powodu, że — zdaniem Sądu — proboszcz danego beneficjum proboszczowskiego nie jest upoważniony do prowadzenia w Sądach spraw o majątek kościelny, a legitymację taką posiadają Dozory Kościelne na mocy przepisów z d. 6/18 marca 1817 r. i z d. 25 grudnia (6 stycznia 1823) roku, oraz z d. 3/15 marca 1867 r. w okręgu warszawskim ustanowione.

Sąd Apelacyjny w tej sprawie wypowiedział zdanie, że jakkolwiek słuszny jest zarzut powoda-proboszcza, że stan prawny Kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce uległ zasadniczej zmianie z chwilą wejścia w życie zawartego przez Rzeczpospolitą Polską ze Stolicą Apostolską Konkordatu, urzeczywistniającego zresztą jedynie przepis naszej Konstytucji (art. 114) i że kwestja legitymacji czynnej proboszcza parafji o majątek parafjalny nie może być rozstrzygana na mocy cytowanych przez Sąd Okręgowy przepisów, to jednak rozstrzygnięcie tej kwestji według zasad prawa kanonicznego nie będzie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, różne od postanowienia powziętego przez Sąd Okręgowy w tej sprawie, ponieważ według kanonu 1526 zarządcy majątku kościelnego mogą wytaczać powództwa lub działać jako pozwani, jedynie na mocy piśmiennego zezwolenia miejscowego ordynarjusza (biskupa i in. Kanon 198) (Decyzja Sądu Apelac. warszawskiego z d. 10/24 stycznia 1928 r. w sprawie J. C. 274/27).

Sąd Apelacyjny decyzję Sądu Okręgowego, umarzającą sprawę, zatwierdził.

Trudno ze zdaniem Sądu Apelacyjnego na treść i znaczenie kanonu 1526 się zgodzić.

Kodeks kanoniczny, gdy osobom prawnym stanowczo zabrania uskuteczniania pewnej czynności, to zabrania jej pod nieważnością. Tak n. p. w kanonie 1530 Kodeks zastrzega: Licentia legitimi Superioris, sine qua alienatio invalida (potrzebne jest zezwolenie Przełożonego, bez którego aljenacja będzie nieważna); w kanonie 1527 stanowi: administratores invalide actus ponunt, qui ordinariae administrationis fines et modum excedunt (administratorzy sporządzają akty nieważne, gdy przekraczają granice swej kompetencji), to znowu w kanonie 1347 Kodeks (nuleitate actus et obligationes) przepisuje nieważność kontraktów, na mocy których bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej dobra lub kosztowności, których wartość przekracza 30.000 franków, będą sprzedane, długi przewyższające 30.000 fr. na dobra kościelne będą zaciągnięte.

Tymczasem kanon 1526 nie przepisuje nieważności stawiennictwa proboszcza i obrony przezeń spraw przed Sądem, jak i kanon 1541 § 2 punkt 3 nie przepisuje nieważności dzierżawy, gdy ordynarjusz nie będzie o zawarciu jej powiadomiony.

Przeciwnie, każdy proboszcz na mocy kanonu 1523, jako dobry ojciec familji strzec i pilnować dóbr kościelnych jest obowiązany i za ich całość jest odpowiedzialny

Każdy więc proboszcz parafji. jako osoba prawna, nietylko ma prawo stawać przed sądami w obronie dóbr kościelnych, ale ma i obowiązek pod osobistą i majątkową odpowiedzialnością bronić spraw o te dobra. Beneficiarius bona ad suum beneficium pertinentia, ut beneficii curator, administrare debet, ad normam juris (kanon 1476 oraz 2147).

Jeśli proboszcz nie wyjednał od ordynarjusza zezwolenia na wytoczenie i prowadzenie sprawy, to odpowiada przed swą władzą za uchybienie karności duchownej, jednak nie może być usunięty od obrony dóbr kościelnych, ponieważ on zdolność prawną i uprawnienie do jej prowadzenia posiada.

Domyślać się znowu nieważności czynności proboszcza przed sądami, skoro ta nieważność wyraźnie przez prawo zastrzeżona nie jest, nie można.

Wszelkie ograniczenia osób prawnych duchownych przez Konkordat zostały zniesione w Państwie Polskiem.

Dozory Kościelne na mocy Konkordatu zostały skasowane i już nie istnieją.

Okólnik Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1925 r., ogłoszony w „Monitorze Polskim“ (d. 4 września 1925 Nr. 204) celem ułatwienia władzom wykonawczym zajmowania jednolitego stanowiska, wobec przepisu art. XXV Konkordatu, wylicza, jakie przepisy prawne, dawniej duchowieństwo obowiązujące, jako sprzeczne z Konkordatem i Konstytucją, teraz zniesione i nadal stosowane być niepowinny.

DR ZYGMUNT FENICHEL

REJESTROWY ZASTAW ROLNICZY.

I.

Sfery gospodarcze od dłuższego czasu odczuwały różnicę w traktowaniu zastawu na rzeczach ruchomych od zastawu na nieruchomościach. Podczas gdy bowiem przy zastawie na nieruchomościach, przedmiot pozostaje w rękach zastawcy, to do nabycia zastawu na ruchomościach koniecznem jest, wedle § 451 k. c., art. 2076 kod. Nap. i § 1205 kod. niem., wręczenie ruchomości (Ehrenzweig, Sachenrecht, str. 442).

To odmienne traktowanie zastawu wywołało myśl zastawu rejestrowego na ruchomościach, przy któremby, przedmiot pozostał u zastawcy. Chodzi o to, aby przedmiot dalej spełniał cel zastawu, mimo, że znajduje się w rękach zastawcy, a tym celem jest zabezpieczenie a następnie zaspokojenie pretensji wierzyciela.

Potrzeba innego uregulowania zastawu na ruchomościach dawała się silnie odczuć w Polsce, szczególnie po wprowadzeniu złotego, t. j. w okresie braku środków kredytowych.

Zanim wprowadzono zagranicą zastaw rejestrowy, wierzyciele radzili sobie w różny sposób a mianowicie: przez sprzedaż ruchomości wierzycielowi i oddanie w najem dłużnikowi z prawem odkupu, czyto przez t. zw. przewłaszczenie zabezpieczeniowe — (Sicherungsübereignung). Ostatnia instytucja uznana jest w Niemczech, gdzie wedle § 929 kod. niem. wręczenie jest czynnością abstrakcyjną, nie wymagającą tytułu, jak w § 425 kod. austr. Jakkolwiek wprawdzie ust. austr. nie przewiduje przewłaszczenia zabezpieczającego, to jednak orzecznictwo aż do roku 1914 dopuszczało tej instytucji, a dopiero od wprowadzenia ord. konkurs. zajęło

stanowisko przeciwne. W obecnej Austrji Sąd Najwyższy dozwala przewłaszczenia zabezpieczającego. (Orzeczenia przedrukowane w »Juristische Praxis« 2/26 i 4/27).

Powyższe życzenie sfer gospodarczych musieli prawnicy ująć w nową instytucję prawa zastawu i w ten sposób przyjść z pomocą życiu gospodarczemu. Na tym przykładzie widzimy, jaki związek zachodzi między życiem gospodarczem a prawem i jak życie to wywołuje nowe instytucje a prawo skierowuje je na właściwe tory.

Już w roku 1881 zjazd prawników niemieckich proponował wprowadzenie zastawu rejestrowego, a za nim poszły też zjazdy prawników w r. 1912 i 1920.

Myśl ta znalazła też zastosowanie w szeregu współczesnych ustawodawstw.

Wedle § 885 kod. cyw. szwajc., który stanowi wyjątek od zasady, wypowiedzianej w § 884 k. c., że zastaw powstaje przez wręczenie, można dla zabezpieczenia pretensji instytucyj kredytowych ustanowić prawo zastawu na bydle, bez przeniesienia posiadania za pomocą wpisu do protokołu sądowego i zawiadomienia o tem sądu.

Rada Związkowa zamierzała w szerszym zakresie instytucje te wprowadzić, ale ostatecznie wprowadzono zastaw jedynie co do bydła. We Francji zastaw rejestrowy wedle ust. z 1874 i 1919 odnosi się do okrętów morskich i rzecznych a wedle ust. z 18. VII. 1888 i 30. II. 1906 istnieją t. zw. warranty rolnicze, upodobnione do weksli, gdyż przenośne w drodze żyra. Także wedle ust. z 1913 r. właściciel hotelu może odnośnie do urządzenia hotelowego wystawić warrant hotelowy. Wreszcie wedle ust. z 1909, 1913 i 1924 o t. zw. Fond de Commerce firma, klientela, wzory, modele i t. p., a więc t. zw. prawa niematerjalne, mogą być przedmiotem hipoteki rejestrowej. Rolnicze warranty istnieją też w Hiszpanji, Portugalji i Urugwaju.

Belgja dopuszcza zastaw rejestrowy na towarach do wysokości 50% wartości, a to na zbożu wymłóconem.

Wreszcie w Anglji mogą być wciągnięte do rejestru »Supreme Count. hipoteki na ruchomościach »Bills Of Sale Act«. (Ehrenzweig, str. 443).

Wreszcie wedle § 1260 kod. niem., wzorowanym na pruskim A. L. R. I. 20, do uzyskania prawa zastawu na okręcie, wymaganą jest zgoda właściciela oraz wierzyciela co do ustanowienia prawa zastawu, i wpis do rejestru.

Także w Polsce Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia »O zastawie rejestrowym na towarze« i projekt ten przesłało instytucjom gospodarczym do zaopinjowania. W motywach tego projektu podaje projektodawca, że projekt obejmuje stosunki czysto handlowe a wyeliminowano stosunki rolnicze, ze względu na odmienny charakter gospodarczy kredytu rolniczego i kredytu handlowego. Z tego to powodu obecnie odrębnie uregulowano zastaw rolniczy.

Wedle Dra Raczyńskiego Kasy oszczędnościowo-pożyczkowe w b. Kongresówce, działające wedle Rozp. Prez. Rzeczp. z 30. XII. 1924 i rozp. Min. Spr. z 10. III. 1925, mogą udzielać pożyczek, zostawiając zastaw w użytkowaniu dłużnika.

Literatura prawnicza w Polsce powyższą kwestją się zajęła i zasadniczo projekt ten przychylnie przyjęła. Na zjeździe adwokatów polskich we Lwowie 12. I. 1926, wygłosił Dr. Raczyński odczyt na temat »O hipotece rejestrowej na ruchomościach przemysłowych i rolniczych«. (Przedrukowany w »Przeglądzie Prawa i Administracji«, Nr 1—3/26). Nadto omawiali na łamach »Głosu Prawa« projekt rozporządzenia powyższego prof. Allerhand, Nr 1—2/27, a na łamach »Głosu Adwokatów«, Dr. Geldwerth, Nr 10/26 i 2/27. Krytycznie zapatrywali się na tę instytucję na łamach »Przeglądu prawa handlowego« p. Peretz i Stawski.

II.

Z tytułu rozporządzenia okazuje się, że zastaw dotyczy tylko rolnictwa. Wedle art. 1, prawo rejestrowe zastawu ustanowić można na produktach rolnictwa i przemysłu rolniczego. Rozporządzenie wybrało zatem mały odcinek życia gospodarczego i ograniczyło się jedynie do produktów rolnictwa i przemysłu rolniczego.

Odnośnie do ustanowienia prawa zastawu rejestrowego rozporządzenie przewiduje ograniczenia przedmiotowe i podmiotowe.

Do ograniczeń przedmiotowych zaliczyć należy to, że prawo to ustanowić można jedynie na produktach rolnictwa. Z tego to powodu należy podać definicję produkcji, względnie produktu. Przez produkcję (Zuckerkandl, Handwörterbuch der Staatswissenschaft; Conrad Leitfaden, Zum Studium der National Oekonomie, str. 8), rozumie się stworzenie nowego wytworu przy pomocy pracy. Produkcję tę dzieli się na pierwotną i przemysłową. Rozporządzenie odnosi się tylko do produktów rolnictwa, t. j. do pewnej tylko części produkcji pierwotnej i do produktów przemysłu rolniczego. Nie należy do tych produktów bydło i dlatego na bydle prawa zastawu ustanowić nie można. Zaznaczyć dalej należy, że pojęcie przemysłu rolniczego nie da się z całą dokładnością zdefinjować. Cukrownia bowiem, przetwarzająca własne buraki, będzie mogła ustanowić powyższe prawo zastawu, podczas gdy cukrownia, kupująca buraki do przeróbki, nie może być zaliczona do przemysłu rolniczego, wedle rozporządzenia, a trudności te powiększą się, gdy cukrownia będzie i własne i kupione buraki przetwarzała. Nie wszystkie jednak produkta rolnicze i przemysłu rolniczego mogą być przedmiotem prawa zastawu rolniczego, gdyż wedle art. 4 muszą stanowić one własność zastawcy, a nie mogą być nieruchomością (przynależnością nieruchomości) z natury, ustawy lub przeznaczenia, a nadto muszą się znajdować na nieruchomości, bądź stanowiącej własność zastawcy, bądź przez niego dzierżawionej lub użytkowanej.

Wobec tego rozporządzenie odsyła nas do pojęcia przynależności. Pojęcia nieruchomości i przynależności nie są we wszystkich trzech kodeksach, obowiązujących na ziemiach polskich, identyczne, aczkolwiek silnie są do siebie zbliżone. §. 291. kod. cyw. austr. przewiduje wraz z art. 516. kod. Nap. podział rzeczy na ruchome i nieruchome. Tak samo §. 293. kod. cyw. austr., jak i art. 517. kod. Nap. zna nieruchomość z natury, przeznaczenia i ustawy. W kod. niem. nie jest przeprowadzony podział na rzeczy ruchome

i nieruchome, chociaż w praktyce jest znany (p. Konic, Prawo rzeczowe, str. 61). Kod. niem. w §§. 97. i 93. odróżnia część składową (Bestandteil) od przynależności (Zubehör), które to odróżnienie nieznane jest kod. cyw. austr.

Różnica między przynależnością a częścią składową kod. niem. polega na tem, że część składowa nie posiada odrębnej egzystencji, jak przynależność, i nie może być przedmiotem odrębnych praw, a nadto przy częściach składowych czynności prawne, dotyczące rzeczy głównej, odnoszą się także do części składowej, podczas gdy w przynależności to nie zachodzi, prócz wypadku w §. 324. kod. niem. (patrz Warneyer, Komentar zum Bgb., str. 122).

Rejestrowe prawo zastawu nie będzie mogło być ustanowione wedle §. 295. kod. austr. i §. 94. kod. niem., dopóki produkta nie są oddzielone od gruntu, gdyż do tej chwili stanowią przynależność tegoż. Dotyczy to również przypadku, gdy produkta te, wedle §. 296. kod. austr. potrzebne są do zwyczajnego prowadzenia gospodarstwa, gdyż wtedy z ustawy samej t. zw. fundus instructus stanowi przynależność. Natomiast wedle §. 97. kod. niem. przynależność jest rzeczą ruchomą i służy jedynie gospodarczo głównemu przedmiotowi, wedle §. 98. liczba 2. kod. niem. Ta przynależność może być przedmiotem prawa rejestrowego zastawu, skoro nie jest nieruchomością. Widzimy zatem, że zakres przedmiotowy w poszczególnych dzielnicach będzie się nieco różnił i że w praktyce często będzie trudno rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z przynależnością, względnie ruchomością, czy też nieruchomością, co zmusi instytucje kredytowe do kontroli.

Jakie są ograniczenia podmiotowe? Ograniczenia te można podzielić na ograniczenia po stronie dłużnika i ograniczenia po stronie wierzyciela. Wedle art. 2. zastawiać mogą jedynie osoby fizyczne i prawne, prowadzące gospodarstwa rolne lub przedsiębiorstwa przemysłowo-rolnicze. Za przedsiębiorstwa przemysłowo-rolnicze uważa jednak rozp. te przedsiębiorstwa, które przerabiają przeważnie produkty własnego gospodarstwa rolnego Uderza nas tu, że brak jest jakiegokolwiek ograniczenia odnośnie do osób, mogą-

cych korzystać z tego prawa, czy to co do wielkości posiadanego obszaru, czy też co do wysokości płaconego podatku. Z tego to powodu nawet najdrobniejszy rolnik będzie mógł korzystać z tej nowej instytucji. Nie należy uważać tego postanowienia za trafne, skoro kontrola w małem gospodarstwie jest nadzwyczaj utrudniona. Rzecz prosta, że kupcy z tej instytucji nie będą mogli korzystać.

Wątpliwości nasuwa też użycie słowa »przeważnie« w art. 2. ust. 2, skoro brak jakichkolwiek kryterjów w tym kierunku.

Wierzycielem po myśli art. 3, mogą być jedynie instytucje państwowe kredytowe, komunalne Kasy Oszczędności, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, spółdzielnie kredytowe i inne instytucje kredytowe, oznaczone przez Ministra Skarbu. Ograniczenia powyższe, zupełnie uzasadnione dają gwarancję co do solidności przeprowadzanych interesów.

Wadą powyższych postanowień jest to, że nie uregulowano w zupełności uprawnień sędziego w tym kierunku, a w szczególności nie oznaczono, czy i jaką kontrolę sędzia spełnia. Wobec tego przyjąć należy, że sędzia rejestrowy poza formalną stroną nie ma żadnych uprawnień specjalnych, a co najwyżej żądać może potwierdzenia, że dana osoba posiada zdolność po myśli art. 2 ustanowienia tego rodzaju prawa zastawu.

III.

Z powyższego okazuje się, że rozp. odnośnie do ograniczeń przedmiotowych stanowi wyjątek od zasady, wypowiedzianej w §. 448. kod. austr., że każda rzecz, będąca w obiegu, może być przedmiotem prawa zastawu. To samo dotyczy postanowień co do ograniczeń podmiotowych.

Dalsze postanowienia rozporządzenia stanowią wyjątek od zasad, wypowiedzianych w kodeksach cywilnych. Zasadnicze znaczenie ma art. 8., wedle którego przedmiot prawa zastawu rejestrowego, pozostaje w posiadaniu zastawcy, a tożsamość przedmiotu winna być stwierdzona przez umieszczenie na nim trwałego i widocznego znaku, lub też w jakiś inny sposób.

Art. ten tworzy wyjątek od zasady, że zastaw ruchomy powstaje przez wręczenie przedmiotu zastawnikowi, który bierze go w swe przechowanie. Przedmioty, które wedle §. 452. ks. c. nie mogą być oddane z ręki do ręki, nie mogą też być, rzecz prosta, przedmiotem rejestrowego prawa zastawu. Wręczenia zatem nie będzie, lecz oznaczenie przedmiotu w sposób łatwo dający się poznać. Ponieważ zastaw pozostaje w ręku zastawcy, temsamem odpada zakres uprawnień z §. 459. ks. c. wierzyciela, jak również odpada obowiązek zastawnika przechowywania i odpowiedzialność jego z tego tytułu (§. 2080. kod. Nap. i 1275. kod. niem.).

Odpowiedzialność tę ponosi sam zastawca.

Mimo to, że przedmiot zastawu pozostaje w posiadaniu zastawcy, następstwa ustanowienia prawa zastawu pozostają, i wedle art. 9. zastawnikowi przysługują takie same uprawnienia, jakieby mu służyły, gdyby przedmiot ten był mu oddany w zastaw ręczny i nie znajdował się w tem gospodarstwie lub przedsiębiorstwie. Chodzi tu o uprawnienia, które wynikają z istoty prawa zastawu.

Do istoty uprawnień wierzyciela należy prawo żądania sądowej sprzedaży, wedle §. 461. kod. austr., 1220 kod. niem. i 2078. kod. Nap. Wedle tego ostatniego art. wierzyciel może żądać nietylko sprzedaży przez licytację, lecz także pozostawienia przedmiotu w miejsce zapłaty, do wysokości należnej kwoty, wedle oszacowania przez biegłych dokonanego. Ostatnie postanowienie jest nieznane w kod. austr.

Rozp. nie reguluje kwestji, co się dzieje, gdy zastaw długu nie pokryje. Zależeć wtedy będzie od umowy, czy dłużnik odpowiada majątkiem swym, czy też ograniczoną została odpowiedzialność do przedmiotu zastawu. W razie braku umowy obowiązuje §. 464. k. c., wedle którego dłużnik dopłaci resztę. Instytucje kredytowe, które mają prawo sprzedaży bezpośredniej przedmiotu prawa zastawu, dalej prawo to wykonywać mogą.

W jaki sposób powstaje rejestrowe prawo zastawu?

Wedle art. 5. ustanawia się zastaw ten na podstawie umowy stron, zawartej na piśmie we formie aktu urzędowego lub prywatnego z notarjalnie lub sądownie poświad-

czonym podpisem zastawcy. Tylko zatem w drodze umowy może zastaw ten powstać, nigdy zaś w drodze orzeczenia sądowego. Rozp. wprowadza obligatoryjną formę pisemną dla umowy tej, i tem samem stanowi wyjątek od zasady, wypowiedzianej w §. 883. k. c. co do wolności umów, odnośnie do formy. Także w konsekwencji tej zasady odstąpienie zarejestrowanego prawa zastawu może nastąpić, wedle art. 12. tylko na podstawie umowy, zawartej na piśmie. Zasada ta stanowi znów wyjątek od wolności formy przy cesjach. (§. 1393. Wróblewski, tom II. str. 235).

W umowie zastawniczej, wedle art. 5. ust. 2. należy ściśle wymienić przedmiot zastawu oraz sumę, na której zabezpieczenie prawo zastawu zostało ustanowione. Zapytać należy, czy dopuszczalny jest zastaw kaucyjny, t. j., zastaw dla pretensji mającej powstać? Art. 5. nie wyklucza ustanowienia zastawu kaucyjnego, skoro strony mogą także maksymalną kwotę w umowie ustanowić.

Rejestr prowadzi wedle art. 7. sąd powiatowy właściwy dla miejsca położenia gospodarstwa rolnego, lub przedsiębiorstwa przemysłowo-rolniczego, w którem się znajduje przedmiot zastawu. Postanowienie to uzasadnione jest wygodą stron, a nadto tem, co szczególnie podkreśla prof. Allerhand, że sąd powiatowy prowadzi też egzekucje w dwóch dzielnicach. Rejestr ten jest jawny, i dla każdego dostępny, przez co wypowiedzianą została zasada t. zw. jawności formalnej. Rejestr ten jest rzeczowy a nie osobowy, gdyż prowadzi się go dla każdego gospodarstwa zosobna.

Jakie są skutki wpisu w rejestr? Wedle art. 6. wobec trzecich osób rejestrowy zastaw rolniczy uzyskuje skutki prawne przez wpis prawa zastawu do rejestru zastawowego. Wpis zatem ma charakter konstytutywny, a art. ten wypowiada zasadę t. zw. jawności materjalnej. Przepis ten ma na uwadze te skutki, któreby nastąpiły, gdyby przedmiot oddany został w posiadanie zastawnika. Także cesja prawa zastawu, wedle art. 12. ust. 2. uzyskuje skutki prawne przez wpis do rejestru.

Czy zastawca ma prawo zastaw sprzedać?

Wedle projektu nie wolno było zastawcy wydać zastawu przed zapłaceniem długu. Rozp. nie zawiera w tym kierunku żadnego zakazu, wobec czego przyjąć należy, że zastawcy wolno przedmiot sprzedać.

Ze sprzedażą przedmiotu nie można łączyć jednak tych skutków, jak ze sprzedażą nieruchomości zahipotekowanej. Nie mógł tu bowiem ustawodawca przyjąć zasady takiej, jak przy nieruchomościach, że prawo nabywa się tylko przez wpis, i musiał chronić osoby trzecie i obrót temi przedmiotami upodobnić do obrotu zwykłemi ruchomościami. Dlatego wedle art. 16. w razie usunięcia przedmiotu, obciążonego tem prawem zastawu uprawnienia zastawnika pozostają w mocy tylko w stosunku do tych osób trzecich, które nabywając na tym przedmiocie prawo rzeczowe, działały w złej wierze.

Ustawa nie mówi tutaj o sprzedaży, lecz używa pojęcia »usunięcie«.

Wyżej już wspomniałem, że na przedmiotach, objętych rozporządzeniem, nie można w drodze egzekucji uzyskać rejestrowego prawa zastawu, skoro rozp. żąda umowy na piśmie. Wynika to też z §. 253. o. e., wedle którego egzekucyjne prawo zastawu uzyskuje się przez opisanie w protokóle sądowym. Jeśli zatem ktoś na przedmiotach, objętych rejestrowem prawem zastawu, chce uzyskać egzekucyjne prawo zastawu, musi postawić wniosek po myśli §. 253. o. e. Wynika to też z art. 5. i 10. rozp., który dozwala egzekucji, a ustanawia jedynie dla zastawnika rejestrowego pierwszeństwo, o ile roszczenie nie korzysta z pierwszeństwa do zaspokojenia przed rejestrowem zastawem rolniczym. Rozporządzenie zatem przewiduje, że najpierw winny być zaspokojone pretensje, mające pierwszeństwo z ustawy (n. p. podatek). następnie ma pierwszeństwo omawiany zastaw, a dopiero na trzeciem miejscu przychodzi egzekucyjne prawo zastawu. W ten sposób §. 286. o. e. ulega nieco zmianie. Jeśliby jednak między wierzycielem, mającym wpisane prawo zastawu, a wierzycielem, prowadzącym egzekucję, powstał spór co do pierwszeństwa, to wtedy należy wnieść skargę po myśli §. 258. o. e.

Jaki jest stosunek między rejestrowem prawem zastawu a ustawowem prawem zastawu z §. 1101. kod. cyw.? Wedle §. 1101. kod. cyw., wydzierżawiającemu służy między innemi prawo zastawu na owocach, które na przedmiocie tym się znajdują, a do których zaliczyć należy też wytwory rolnicze i przetwory przemysłu rolniczego. Rozporządzenie nie reguluje stosunku ustawowego prawa zastawu do umownego, rejestrowego. Pierwszeństwo jednak przyznać trzeba ustawowemu prawu zastawu.

Wedle art. 11. wpis do rejestru zastawowego prawa zastawu na przedmiocie, takim zastawem już obciążonego, jest niedopuszczalny. Chodzi tu o to, aby nie komplikować rejestrowego prawa zastawu i aby rejestr był przejrzysty. Także nie można w myśl §. 257. o. e. uzyskać na przedmiotach tych nadzastawu egzekucyjnego, skoro zastaw egzekucyjny przez wpis jest niedopuszczalny.

Także wierzytelność, dla której ustanowiono rejestrowe prawo zastawu, może być przedmiotem egzekucji przez wierzycieli zastawnika, a celem przeprowadzenia tej egzekucji należy w myśl art. 13. uczynić odpowiednią wzmiankę w rejestrze zastawniczym. Egzekucja taka jest dopuszczalna także dla osób, które w myśl art. 3. (mylnie w ustawie wymieniony art. 2.) nie są instytucjami w tym przepisie wymienionemi. Wzmianka ta wedle tego art. stanowi zwykłą adnotację, a inni wierzyciele zastawnika mogą egzekucję w myśl §. 294. o. e. prowadzić. Z wzmianką tą łączyć należy tylko ten skutek, że zastawca nie może płacić zastawnikowi, co zresztą z §. 294. o. e. też wynika. Także dla osoby, mającej zamiar udzielić kredytu, wzmianka ta ma znaczenie ostrzeżenia co do rzeczywistego stanu rejestru i obciążenia.

IV.

Celem zrealizowania postanowień tego rozporządzenia, zawiera ono szereg przepisów, uzupełniających i zmieniających umowę stron. W szczególności rozporządzenie uzupełnia, względnie zmienia umowę stron co do terminu płatności pretensji.

Na przedmiocie zastawu należy w myśl art. 8. umieścić trwałe i widoczne znaki albo w inny sposób tożsamość oznaczyć.

Zastawca obowiązany jest dopuścić zastawnika na każde jego żądanie do badania przedmiotu zastawu pod rygorem natychmiastowej wymagalności wierzytelności, zabezpieczonej prawem zastawu. Z prawa tego jednak nie ma prawa czynić użytku wierzyciel dla szykany zastawcy (§. 295. k. c. i §. 226. k. n.

Drugim wypadkiem zmiany umowy co do terminu płatności jest okoliczność sprzedaży nieruchomości wedle art. 17., na której znajduje się przedmiot rejestrowego zastawu rolniczego. W tym wypadku, jak również i w razie wygaśnięcia dzierżawy lub użytkowania takiej nieruchomości, gdy zastawcą jest dzierżawca lub użytkownik, pretensja staje się wymagalną i winna być zapłaconą w ciągu dni 7 od daty wezwania go do zapłaty przez zastawnika listem poleconym. Postanowienie to jest uzasadnione szczególnie ze względu na pojęcie ruchomości i przynależności, gdyż u nowego właściciela to, co było ruchomością, może się stać przynależnością. Zresztą wolą stron było, gdy ustanawiały takie prawo zastawu, aby osób i przedmiotu w danym stosunku prawnym nie zmienić.

Trzecim przypadkiem natychmiastowej wymagalności pretensji jest wedle art. 18. ta okoliczność, że zastawca ukrył lub usunął przedmiot zastawiony. Na ten wypadek zastawnik może wezwać zastawcę listem poleconym do przywrócenia pierwotnego stanu w ciągu dni 7, a w razie nie zastosowania się do tego wezwania pretensja staje się wymagalną. Rozporządzenie używa w tym art., jak i w art. 16. pojęcia: »usunięcie«, co nie jest jednak żadnem pojęciem prawnem. Przez pojęcie to rozumieć jednak należy nietylko pozbycie odpłatne, lecz i nieodpłatne i wogóle wszelką zmianę położenia przedmiotu.

Wreszcie, wedle art. 19., w razie zupełnego zniszczenia lub uszkodzenia przedmiotu zastawu, zastawnik winien wezwać zastawcę do przywrócenia przedmiotu zastawu pod rygorem natychmiastowej wymagalności. Różni się przepis

ten od §. 458. k. c., który nadaje prawo żądania innego odpowiedniego zastawu, jeśli wartość zastawu z winy zastawcy nie wystarcza na pokrycie długu, nie reguluje zaś ten przepis płatności samej pretensji.

V.

Tak wpis, jak i wykreślenie rejestrowego prawa zastawu mogą być uskutecznione na wniosek zastawnika lub zastawcy.

Przy wpisie należy przedłożyć umowę zastawniczą, której odpis pozostaje w Sądzie rejestrowym. Wykreślenie następuje po złożeniu dowodu zapłaty lub zwolnienia przez wierzyciela z pod zastawu. Uderza nas to, że podczas gdy umowa zastawnicza musi być aktem urzędowym lub prywatnym z podpisem uwierzytelnionym, to do dowodu zapłaty rozporządzenie nie stawia żadnych wymogów co do uwierzytelnienia. W tym kierunku należałoby dla zapobieżenia nadużyć znowelizować art. 14. i zażądać podpisów uwierzytelnionych. O ileby ustawodawca tego nie zrobił, to sędzia rejestrowy sam nie powinien wykreślić prawa zastawu, skoro nie ma pewności, czy podpis pochodzi od wierzyciela. Pewności tej może nabrać sędzia tylko wtedy, gdy podpis jest uwierzytelniony.

Nietylko na wniosek stron sąd zarządza wykreślenie, ale czyni to także z mocy samego prawa po upływie lat 3, gdyż w tym czasie prawo to gaśnie, o ile umowa nie została odnowiona. Z przepisu tego wynika, że umowa zastawnicza może być zawarta najwyżej na trzy lata, co i tak jest okresem zbyt długim, skoro produkta te ulegają wcześniej zniszczeniu. W Szwecji czas ten wynosi 14 miesięcy. Umowa na dłuższy czas zawarta nie ma, wobec sprzeczności z ustawą (§. 879. k. c.), odnośnie do dłuższego czasu trwania, znaczenia. Na krótszy okres czasu, niż na lat trzy, można umowę zastawniczą zawrzeć, a po upływie tego czasu, gaśnie ona wedle §. 467. k. c. i art. 15. rozp. i z urzędu zostaje wykreślona.

VI.

Rozporządzenie powyższe powitać należy jako eksperyment gospodarczy i prawny. Prawnie przedstawia się rozporządzenie to, jako uniezależnienie od poglądów cywilistycznych, zbudowanych na prawie rzymskiem.

Spytać należy, czy i komu rozporządzenie to przyniesie korzyść? Stosuje się ono tylko do rolników, i tylko do kredytu krótkoterminowego. Wynika to stąd, że umowę zawrzeć można najwyżej na lat 3. Formy zatem kredytu długoterminowego pozostają nadal te same.

Z kredytu tego korzystać będzie jedynie większa własność, a nie mała, gdyż instytucje kredytowe nie mogą zajmować się kontrolą przedmiotu zastawu u małej własności, gdzie moralność kredytowa szczególnie nie jest wielka. Mała własność wyjątkowo korzystać będzie z tej instytucji, i dlatego zadowolnić się musi staremi formami kredytu.

Większa własność korzystać będzie z tego kredytu w czasie między jednemi zbiorami a drugiemi, i umożliwi tej własności magazynowanie produktów rolnictwa. Zadaniem Rządu będzie, aby korzystając z tego kredytu magazynowanie to nie przyczyniło się do zwyżki cen.

Życie pokaże, czy zajdzie potrzeba rozszerzania zakresu tego rozporządzenia na inne podmioty i przedmioty.

JÓZEF KISTER
dyr. kanc. Brody.

REKONSTRUKCJA KSIĄG GRUNTOWYCH.

Kwestja przywrócenia zniszczonych przez działania wojenne ksiąg publicznych przy Sądach w Małopolsce wschodniej staje się jednem z najbardziej piekących, najaktualniejszych zagadnień życia gospodarczego w kraju.

Niedawno temu wyczytałem na szpaltach »Chwili« dłuższą korespondencję z Turki n./Str., w której mieszkańcy tamtejsi podnoszą lament z tego powodu, że ich w czasie inwazji zaginione księgi tabularne dotychczas nie zostały odnowione, na czem cierpi kredyt wekslowy i realny, przemysł, handel i wogóle sparaliżowany zostaje cały ruch gospodarczy tego miasta.

A głęboki żal obywateli turczańskich odbija się bolesnem echem po całym kraju, bo Turka pod tym względem nie jest odosobniona, lecz Sądy bardzo wielu miast, jak Buczacz, Brody, Podkamień, Łopatyn, Gródek, Sądowa Wisznia, Mościska, Niżankowice, Dobromil, Rymanów, Bukowsko i cały szereg innych, których tu wyliczyć niepodobna, które były widownią wojny światowej, utraciły również swoje księgi hipoteczne w całości lub w przeważnej ich części i do dziś oczekują daremnie ich odnowienia.

Jestem tej notatce bardzo wdzięczny, że mi nastręczyła tak pożądaną sposobność i możność wyłuszczenia na ten temat następujących kilku skromnych uwag. Pracując bowiem od lat dziesięciu specjalnie na tej odrębnej niwie wydobywania z gruzów wojennych zaginionych ksiąg gruntowych i odtwarzania wiernej treści ich wpisów, pragnę gorąco podzielić się z szerszym ogółem, tą bolączką dotkniętym, zdobyczami i doświadczeniami w pracy mej nabytemi, a czynię to tem chętniej, ileże spodziewam się, że szczere

te słowa moje, starego praktyka, dotrą do uszu czynników kompetentnych i tem samem doniosłe będą miały znaczenie dla zniszczonej wypadkami wojennemi ludności.

Nad znaczeniem i pożytecznością instytucji ksiąg tabularnych, opartej na znakomitej, dotychczas obowiązującej powsz. ustawie hipotecznej z r. 1871, wzorowanej na najlepszych nowoczesnych ustawodawstwach zagranicznych — sądzę — zbytecznie się rozwodzić. Znają to już dobrze wszyscy prawnicy.

Natomiast godzi się tu poświęcić słów kilka tej »namiastce«, tej imitacji tabuli, którą nam przyniosło ustawodawstwo powojenne, niby ekwiwalent w zamian za utracone księgi. Mam na myśli oczywiście proceder składania dokumentów w Sądzie celem nabycia praw rzeczonych na nieruchomościach do ksiąg nie wpisanych.

Okazało się mianowicie w praktyce, że cały efekt tego nowego wynalazku, opatentowanego III-częściową nowelą do u. c., jest zupełnie chybiony, a korzyść realna — żadna.

Bo cóż w gruncie rzeczy nabywa w ten sposób kupujący, czy obdarowany, jeśli n. p. wedle §. 3. rozp. b. austr Min. sprawiedl. z dnia 26. III. 1916, Nr 87 Dz. p. p., sędzia nie jest obowiązany, no i — mówmy lepiej — w braku ksiąg — nie ma możności badać dewolucji praw poprzednika nowonabywcy i jeśli całą podstawą tego rodzaju nabycia jest dokument, zaczynający się zazwyczaj od słów »wedle zapewnień« (!) sprzedającego jest on właścicielem i t. d. Czy taka podwalina przelewu praw rzeczowych może się naprawdę mierzyć z owem podstawowem nabyciem »w zaufaniu do ksiąg publicznych«? To też wcale nie powinno nikogo dziwić, że niektóre poważne instytucje finansowe z tego punktu widzenia wahają się udzielać pożyczki na takie nieruchomości, pozbawione tabuli.

Nie mają poprostu gwarancji dla lokaty swego kapitału.

Owszem, byłoby nawet — mojem zdaniem — z korzyścią dla samej sprawy pożądanem, by wszystkie banki gremjalnie odmawiały stanowczo udzielania pożyczek bez formalnego wyciągu hipotecznego danej nieruchomości.

Byłby to niezawodny środek, pewnego rodzaju nacisk moralny na sfery decydujące, by przecież raz stanowczo do rekonstrukcji ksiąg w całym kraju przystąpiły.

Z pewną zazdrością, ale i z rumieńcem wstydu na twarzy i upokorzeniem czytaliśmy w dziennikach z ostatnich tygodni wiadomość, że księgi tabularne miasta Wiednia, które dopiero ubiegłego lata podczas pamiętnego pożaru w pałacu sprawiedliwości zniszczone zostały, już odnowiono i poselstwo polskie nadesłało nawet tutaj egzemplarz edyktu I., dotyczącego formalnego otwarcia tych ksiąg, celem podniesienia ewentualnych zarzutów przez interesowanych tutejszych do końca kwietnia b. r.

Dlaczegoż więc tabula wiedeńska, mimo ogromu trudności, bardzo zawiłych i skomplikowanych stosunków własności i serwitutów tamtejszych, mogła z taką błyskawiczną szybkością być odnowiona, a my na to czekamy tu nadaremnie 13—14 lat i jeszcze dziś nie widać żadnych planów, żadnych przygotowań do tego?

Dlaczego? Czy może dlatego, że Austrja przewyższa nas o wiele pod względem finansowym lub intelektualnym? Ani jedno, ani drugie. Wszak Polska nie jest biedniejsza, niż Austrja, a ma to samo ustawodawstwo hipoteczne, które dotychczas ze skutkiem stosujemy, a które zawiera doskonały i dostateczny arsenał norm i przepisów, wystarczających zupełnie do rekonstrukcji ksiąg w całym kraju i nic więcej w tym kierunku nie pozostawia do życzenia? Niestety, musimy wyznać, że tam nie brak porywu, energji, inicjatywy i zapału, czem my tu poszczycić się nie możemy. I jeśli miejscami znajdą się już chętne jednostki, okazujące inicjatywę i zamiłowanie do pracy w tym kierunku, to dopiero walczyć muszą z trudnościami i przeszkodami i brakiem należytego poparcia ze strony czynników decydujących.

Aby nie nużyć Szan. Czytelników samemi ogólnikami, służę chętnie najdrobniejszemi szczegółami.

Jak już wyżej wspomniałem, pracuję w tej gałęzi, rekonstrukcji ks. gr. od lat 10, mianowicie od jesieni 1918 r.

W Sanoku, w poprzedniem mem miejscu służbowem, skromną mą pracą samodzielną — tylko pod nadzorem

i aprobatą sędziego — skompletowałem 23 gmin, czyli ksiąg gruntowych, z ogólną liczbą 1375 odnowionych wykazów hip., które już od r. 1921 - 22 prawidłowo i należycie w rozumieniu ust. hip. i bez żadnych sprzeciwów funkcjonują. Tu, w Brodach, kontynuując swoje prace, skompletowałem tabulę miejską, b. zawiłą i skomplikowaną, 1100 brakujących wh. i 2 gminy wiejskie, z których ostatnia jest na ukończeniu, a obie liczą 1816 odnowionych whl. Razem więc skompletowałem 26 gmin, z cyfrą okazałą 4290 odnowionych wykazów, obejmujących przeszło 20.000 parcel.

Czy jednak koniecznem było na to aż 9 pełnych lat czekać — zapyta niejeden. Odpowiedź na to pytanie Czytelnicy sami sobie łatwo sformułują, jeżeli wezmą pod łask. rozwagę, że rekonstrukcja nie była właściwie mojem wyłącznem zadaniem, lecz do resortu mego należało przedewszystkiem kierownictwo tabuli, załatwianie całego wpływu, prowadzenie 2 razy w tygodniu starych od 1903 r. zalegających stosami spraw z arkuszy zgłoszeń, a dopiero w wolnych od tych zajęć chwilach, których mi tak mało zostawało, a na które składać się chyba musiały niedziele, święta i urlopy ferjalne, przeznaczone niby dla mego wypoczynku — w takich ot wolnych chwilach(!) umysł mój i siły fizyczne, wytężać mogłem do tej renowacji ksiąg. Rzecz zrozumiała zatem, że bez innych zajęć i przy pomocy tylko jednego wolantarjusza do prac przygotowawczych byłyby wyniki mych prac conajmniej 5 razy większe, czyli miasto 4290, byłbym dziś miał 21.000 odnowionych wykazów. A gdybym tak wśród kolegów-tabularzystów miał więcej gorliwych naśladowców, a chętnych jednostek istotnie nie brak, to wnet luki w tabuli by się wypełniły, nie brakłoby, ani jednego wykazu w całej Małopolsce.

Uderzające więc wobec tego jest, dlaczego Sądy interesowane tę tak doniosłą gałąź życia gospodarczego po macoszemu traktują, jakby ciągle na coś wyczekując.

Na co?... Ustawę przecież mamy doskonałą, mamy też cały legjon okólników prezydjalnych, wydawanych w tej materji od 1915 r. począwszy, z pouczeniami we wszystkich możliwych wypadkach. Ostatnio pojawił się okólnik Pre-

zydjum Apelacji lwowskiej z dnia 23. IX. 1925 $\frac{\text{Prez: 31275}}{\text{14 Kr/25}}$, który zawiera bardzo cenne i szczegółowe wskazówki i przykłady do rekonstukcji.

Znanym też i popularnym jest podręcznik dla post. niesp. Piechnika, który na str. 308 do 314 dokładnie i przystępnie poucza i informuje o sposobie prowadzenia rekonstrukcji.

Nasuwałaby się jedna tylko troska natury finansowej: wydatki i kredyty Skarbu Państwa. Najpierw nie widzę potrzeby ponoszenia wogóle jakichś wydatków na ten cel, skoro urzędnik w siedzibie swego własnego Sądu rekonstruuje tak, jak to ja robiłem, bez kosztów i diet.

A powtóre wydatki, jakichby potrzeba było na siły pomocnicze, skłonne są z całą gotowością gminy interesowane ponieść. Miałem sposobność o tem sam się przekonać z rozmowy z zastępcami niektórych gmin, które chętnie ofiarują na ten cel pomoc w naturze, t. j. siły pisarskie swoje, albo odpowiednie gotówki Sądowi złożyć.

Trzeba zatem z tego korzystać. Pokażmy Wiedeńczykom, że Polacy też ocknęli się ze snu powojennego i zrozumieli nareszcie, że rozwój państwa zależy od rozkwitu i dobrobytu ekonomicznego jego obywateli i niech we wszystkich Sądach wschodniej Małopolski — w parze z zewnętrzną odbudową kraju — zaroi się rychło od pracowników dla wydobycia ze zgliszcz wojennych zaginionych ksiąg tabularnych dla dobra ogółu obywateli tutejszych.

IGNACY DĘBICKI.

ZARYS ROZWOJU PRAWA RZECZOWEGO AMERYKAŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy)

Prawo zastawu.

W prawie angielskiem, a za niem i amerykańskiem, spotykamy na oznaczenie prawa zastawu słowa: *mortgage, pledge* i *lien.*

Słowo *mortgage* składa się z *mort* (mors, śmierć) i *gage* (zastawić), zastaw śmiertelny, grożący śmiercią i w rzeczy samej ten sposób ustanowienia zastawu groził śmiercią prawu własności, przysługującemu dotychczasowemu właścicielowi rzeczy zastawionej. *Mortgage deed* spisywany z powodu obciążenia przedmiotu, najczęściej nieruchomości, choć mogły być również i rzeczy ruchome tak samo zastawione, n. p. trzody, był zapowiedzią śmierci, bo stwierdzał przeniesienie »pełnego« prawa własności rzeczy obciążonej prawem zastawu za cenę jednego dolara i inne wartościowe »odwzajemnienia na rzecz wierzyciela«, tudzież jego spadkobierców i prawnabywców, jeżeliby dłużnik, czyli działający po stronie pierwszej, jak go dokument nazywa, w dniu oznaczonym nie zapłacił wierzycielowi, czyli działającemu po stronie drugiej, sumy podawanej również ściśle (ilościowo) z odsetkami i kosztami wymienionemi. Wedle postanowień umowy może wierzyciel również w chwili podpisania dokumentu objąć przedmiot zastawiony w posiadanie, wówczas nie spada na dłużnika obowiązek płacenia odsetek od chwili otrzymania pożyczki; gdyby zaś przedmiot od chwili zawarcia umowy pozostawał w posiadaniu dłużnika, natenczas od dnia otrzymania pożyczki płaci odsetki, tudzież przestrzegać musi wszelkich przepisów i obowiązków przechowującego rzecz cudzą.

Pledge odgrywa tę samą rolę ze względu na ruchomości w zastaw oddane, co *mortgage* ze względu na nieruchomości, ponieważ powstaje przez wręczenie ruchomości przez dłużnika wierzycielowi, dla którego zabezpieczenie stanowi władztwo nad temi rzeczami, a gaśnie dopiero w chwili spłaty długu. Czynność zastawienia rzeczy nazywa się *pawn*.

Lien natomiast, ściśle rzecz biorąc, nie wyraża wcale zastawu, lecz prawo zatrzymania rzeczy aż po chwilę zapłacenia ceny, należytości za przeróbkę, naprawę, przewóz i t. p.; prawo zastawu zaś powstaje dopiero wskutek zatrzymania celem zabezpieczenia swej należności. To prawo może stworzyć zastaw szczególny (*particular*) do pewnej rzeczy za należność ją dotyczącą i ogólny (*general*), jeżeli dotyczy wszystkich rozrachunków między stronami, a więc z różnych czynności.

Zastaw *mortgage* tłumaczę zastaw rzeczowy, jakkolwiek jest nim także i *pledge* i *lien;* nazwy tej używam, ponieważ zwykle stanowi przedmiot wpisu do księgi zastawów *Mortgage-book.* Możnaby go nazwać z tego powodu hipotecznym, lecz temu znów się sprzeciwia to, że jego przedmiotem mogą być również ruchomości.

Zastaw rzeczowy (The Mortgage).

Zastawu rzeczowego, po myśli prawa angielskiego, dokonuje się przez przeniesienie prawa własności rzeczy zastawionej na rzecz wierzyciela, istotę zaś określa ustawa: „*Mortgage* jest przeniesieniem prawa własności nieruchomości z tytułu zastawu (*pledge*) dla zabezpieczenia długu, które gaśnie, staje się nieważnem (*void*) w chwili i wskutek zapłaty«.

Prawna własność (*legal ownership*) przedmiotu zastawu przechodzi na wierzyciela, jakkolwiek w pojęciu sądu słusznościowego (*in equity*), zastawnik nadal jest właścicielem rzeczywistym (*actual owner*) aż do chwili sprzedaży, gdy prawo to utraci wskutek swej opieszałości lub orzeczenia sądowego.

To angielskie prawo zastawu wykształciło się na rzymskiej *hipoteka* i już za czasów Glanville'a zjawia się w pełnym rozkwicie, zamarło w czasach lennictwa, albowiem

mógł z niego korzystać jedynie pan lenny, nie zaś lennik, który własnością nie rozporządzał; lecz zastępowano go innemi sposobami, o czem wspomniałem. Prawnicy angielscy znają dwa rodzaje tego prawa: żywe i martwe prawo zastawu, wedle tego, czy dłużnik sam posiadał przedmiot zastawu i go używał, pokąd go nie straci nie spłaciwszy długu, czy prawo użytkowania wykonywał wierzyciel.

Gdy dłużnik dług spłacił, czyli, jak się zazwyczaj wyrażano, nieruchomość przeżyła dług, powracała własność jej wskutek prawa powrotu (*reverter*) do dłużnika, jako pierwotnego właściciela; jeżeli zaś nie spłacił długu w dniu oznaczonym, który jedynie zakreślano przy zastawie martwym, zamierały dla niego wszelkie prawa na zawsze. Jak z tego widać, jest zastaw martwy, znany i używany jeszcze w Walji, zupełnie podobnym do rzymskiej *antichresis*, ponieważ wierzyciel pobierał wszelkie użytki i przychody z przedmiotu zastawu i nie potrącał ich z wierzytelności.

Zastaw hipoteczny (*Mortgage*) należy odróżnić od zastawu ręcznego (*pledge* lub *pawn*), którego istota streszczała się w złożeniu do rąk wierzyciela rzeczy ruchomych z prawem ich wykupu pod pewnemi warunkami, w pewnym czasie ściśle oznaczonym lub bez zakreślonego czasu odkupu.

Zastawowi ręcznemu musiało towarzyszyć oddanie rzeczy, które nie było koniecznem przy hipotecznym, nadto różniły się tem, że zastaw rzeczy był szczegółowym, służącym i wykonywanym na rzeczy szczegółowo oznaczonej, gdy hipoteczny był ogólnym (*general*) i przy zastawie nieruchomości obejmował wszystkie jej przynależności.

Zastaw ręczny można było wykupić każdego czasu, nawet po dniu ustanowionym, przez całe życie, chyba, gdy zastawca zawezwał zastawnika, a w razie zwłoki wezwanie ponowił za pośrednictwem sądu pod zagrożeniem, że w razie niewykupienia utraca to prawo na zawsze. Zastaw (*mortgage*) hipoteczny mógł być ustanowiony na rzeczach ruchomych, tak samo, jak zastaw hipoteczny na nieruchomości, a różnił się tem jedynie od ręcznego, że był warunkowem przeniesieniem własności tych rzeczy, które zmieniało się

w bezwarunkowe, gdy w czasie oznaczonym ich nie wykupił; w pewnych razach był ważnym bez oddania rzeczy; zastaw ten nazywał się w poprawnym języku *pledge*.

Zwykle w dokumencie, uzasadniającym przeniesienie własności z tytułu zastawu, zamieszczano warunki, pod któremi przeniesienie nastąpiło, a więc, które umowę sprzedaży rozwiązują; warunki te atoli mogły być objęte umową oddzielną, nawet później zawartą, lecz w tym razie działanie jej było wsteczne i odnosiło się do chwili zawarcia pierwszej umowy (przeniesienia). Następstwem tej umowy dodatkowej, zwanej *defeasance*, lub warunku zamieszczonego, było unieważnienie pierwotnej umowy przeniesienia; aby atoli umowa pierwotna i dodatkowa, rozwiązująca, były skuteczne wobec późniejszych nabywców i wierzycieli, muszą być obie łącznie zaprotokółowane urzędownie (*recorded*). Zamieszczanie warunków rozwiązania umowy przeniesienia zastawniczego w oddzielnym dokumencie może być nadużyte na szkodę zastawnika, dlatego bardziej jest wskazane zamieszczenie ich w tym samym dokumencie. Zdanie to przyjęły ustawy Nowego Jorku i Pennsylwani, które odmawiają umowie przeniesienia własności w drodze zastawu znaczenia dokumentu, jeżeli równocześnie nie zaprotokołowano umowy dodatkowej; podobnie też stanowi ustawa New Hampshire. Naogół przyznają dokumentowi przeniesienia własności jedynie prawo zastawu, jeżeli zamiarem stron było przez przeniesienie własności stworzyć zabezpieczenie dla długu, choćby rozwiązanie umowy tej i unieważnienie przeniesienia ustnie umówiono.

Cenę wykupu stanowi dług, względnie wierzytelność, z odsetkami nieuiszczonemi; nie wolno zaś zgóry w umowie oznaczać jako cenę wykupu pewnej kwoty, jakkolwiek można zastrzec pierwokupno na wypadek, gdy sprzedaż stanie się bezwarunkową.

Sprzedaży mógł dokonać wedle prawa zwyczajowego sam wierzyciel, później utarł się zwyczaj, że sprzedawać mógł on jedynie na zasadzie wyroku sądowego, który wedle ustaw amerykańskich uzasadnia ważną sprzedaż. Ustawy amerykańskie, zwłaszcza Nowego Jorku, jak najbardziej

popierają dłużnika, przyznając moc obowiązującą wszelkim dodatkowym umowom korzystnym dla niego i dopuszczając go do udziału przy przetargu zastawu, gdy sprzedaży dokonywa wskutek upoważnienia wierzyciel, o czem wspominałem, lecz musi działać uczciwie i w dobrej wierze; jeżeli natomiast dłużnik nie uczestniczy przy sprzedaży, przyznają ustawy sądowi niespornemu prawo nadzoru (*scrutiny*) i nierzadko unieważnia ją sprzedaż, ma bowiem prawo przeszkadzania czynnościom niezgodnym ze słusznością (*impeachment*).

Podobne do zastawu rzeczowego są sprzedaże warunkowe, z prawem odkupu w pewnym czasie, atoli prawnie różnią się co do istoty. Sprzedaże te, jakkolwiek muszą być nader ściśle tłumaczone, są ważne, o ile zawierają je obcy (nie krewni), czas odkupu musi być ściśle dotrzymany, w przeciwnym zaś razie sprzedający utraca swe prawo odkupu. W razie wątpliwości, czy ma się do czynienia ze sprzedażą czy zastawem, należy oświadczyć się za zastawem, jako korzystniejszym dla obowiązanego.

Przedmiotem zastawu może być wszystko, co stanowi przedmiot własności, a więc nawet prawa powrotne i spuścizny oczekiwane. Zaznaczyć atoli muszę, że jakkolwiek zasadę tę przyjęły ustawy amerykańskie, to nie popierają sprawy obciążania zastawem praw powrotowych, aby zapobiec procesom, z których jeden w Anglji trwał dwa wieki; jednak nie zajęły stanowiska wyraźnego, nietylko że nie zakazują, lecz co więcej nie porządkują sprawy zastawu tych własności przyszłych.

Z zastawem często łączą w dokumencie zastawu upoważnienie (prawo) do sprzedaży (*power to sell*) przedmiotu zastawu, gdyby w dniu oznaczonym dłużnik długu nie spłacił; celem tego upoważnienia jest umożliwić wierzycielowi uzyskanie bez kłopotu i zachodu jak najrychlej pieniędzy i uniknięcie zwłoki z uznaniem zastawu za przepadły (*foreclosure*). Zwłoka przy sprzedaży była nieunikniona, ponieważ na pismo wniesione przez wierzyciela o wydanie uznania zastawu za przepadły i zarządzenia sprzedaży, musiał sąd niesporny zawiadomić wszystkich interesowanych,

co długo trwało. Częstokroć atoli sąd niesporny wedle uznania swego przedłużał czas wykupu od 6 do 6 miesięcy, co krzywdziło wierzyciela. Chcąc tego uniknąć, zamieszczano upoważnienie do sprzedaży. Eldon atoli uważa je za rzecz bardzo niebezpieczną i wyraża zdanie, że jako środek nadzwyczajny powinno to upoważnienie być udzielone osobie trzeciej, jako powiernikowi obu stron.

Wskutek tego upoważnienia, udzielonego wierzycielowi, staje się on powiernikiem dłużnika co do nadwyżki, a sprzedaż może być unieważnioną, gdy wszystkich uprawnionych nie zawiadomiono; kupujący nabywa rzecz na własność wprost od wierzyciela, choćby przy sprzedaży dłużnik nie uczestniczył.

Zasady te przeszły do ustaw Nowego Jorku, które je uzupełniły w ten sposób, że wymagają do ważności należytego uwierzytelnienia i zaprotokółowania (*registered and recorded*) upoważnienia, a do ważności sprzedaży ogłaszania jej raz w tygodniu przez dwanaście tygodni po sobie następujących w czasopiśmie miejscowem i przybicia ogłoszenia na drzwiach sądowych. W Maine ma być ogłaszaną sprzedaż przez 3 tygodnie w czasopiśmie lub zawiadomienie doręczone stronom po zaprotokółowaniu. Upoważnienie to zalicza się do działu upoważnień przynależnych lub dołączonych do własności i złączonych z prawami, nieodwołalnych jako istotna część zabezpieczenia zastawu, a udzielonych osobie, która przez ustępstwo lub w inny sposób nabywa prawa do pieniędzy zabezpieczonych. O tem zresztą poniżej. Prawo to jest niepodzielnem i nabycie części wierzytelności nie upoważnia nabywcy do wykonywania go w części odpowiedniej. Upoważnienie do sprzedaży może być udzielone zamiast przeniesienia własności w drodze zastawu, a wówczas pod względem prawnym ma ten sam skutek; gdy celem sprzedaży jest ściągnięcie należnych pieniędzy, ma być tłumaczone liberalnie. Udzielający upoważnienia może przepisać sposób wykonania sprzedaży, którego sprzedający musi ściśle przestrzegać, albowiem wyklucza on wszelkie zmiany.

Upoważnienia te cieszą się prawie powszechnem uznaniem w Anglji, niemniej też uznają je ustawy Stanów Zjednoczonych, przyznając im skutek przepadnięcia własności i zgaśnięcia prawa wykupu (*foreclosure*), jakoteż uznają sprzedaż dokonaną na podstawie tego upoważnienia za ważną i dłużnika obowiązującą.

Zastaw hipoteczny może również powstać domniemalnie przez udzielenie upoważnienia do sprzedaży i wskutek innych prawnych czynności stron. Angielskie prawo uważa za domniemane ustanowienie zastawu wręczenie dokumentów dowodzących prawa własności (*deposit of Title Deeds*), i poczytuje je za zastaw wedle pojęć słuszności, niewykluczony przez ustawę o oszustwach. Wedle zdania Eldona i Williama Granta są te umowy przeciwne duchowi tej ustawy, ponieważ w tym razie wyroki sądu opierałyby się na umowach ustnych. W Ameryce nie zyskał ten rodzaj zastawu uznania, jakkolwiek niektóre sądy skłaniały się w swych orzeczeniach na jego stronę i mu moc obowiązującą przyznawały.

Prawa i obowiązki dłużnika (zastawnika).

Jak wyżej zaznaczyłem, przez zawarcie umowy zastaw prawnie przechodzi na własność wierzyciela, lecz gaśnie, gdy dłużnik dopełni warunków. Zasadę tę uświęcił zwyczaj, sięgający w czasy Jakóba I. Przez czas trwania stosunku zastawu wykonuje dłużnik jedynie dzierżenie, z którego musi ustąpić, skoro nie dotrzyma warunku, lecz z dzierżenia swego może wyprzeć w tym czasie wierzyciela lub jego prawnabywcę, gdy się wdzierają w jego posiadanie. Dzierżenie atoli dłużnika należy do dzierżeń trwających do woli, jak długo wierzyciel zechce, a nie nadaje nawet prawa do sprzętu; pozew o usunięcie dłużnika z posiadania może wierzyciel wnieść, choć nie żądał przedtem, aby zaprzestał posiadania. W Ameryce złagodzono te zasady i jakkolwiek jedynie ustawa Nowego Jorku wymaga wezwania dłużnika, aby ustąpił z posiadania, to prawie wszystkie wymagają, aby wierzyciel posiadał umowne prawo posiadania przedmiotu zastawu, szczegółowo mu nadane, a w razie prze-

ciwnym przyznają zastawnikowi, posiadającemu wszelkie prawa właściciela, pokąd posiada.

Złagodzenie znaczne surowości prawa zastawu wprowadziła praktyka sądów niespornych, kierujących się zasadami słuszności. Przedewszystkiem wywalczyły one uznanie zasadzie, że zastaw hipoteczny jest jedynie zabezpieczeniem i jak długo nie wydano orzeczenia, że zastaw przepadł (*deeree of foreclosure*), jest zastawnik zupełnym właścicielem. Następnie wychodząc ze stanowiska słuszności uważają prawo wykupu za rzeczywisty, korzystny stosunek prawny, równy własności prawnej, który przechodzi w drodze następstwa prawnego na dziedziców i im może być przekazany rozporządzeniem ostatniej woli, tudzież ustąpiony dokumentem między żyjącymi tak, jak każda inna własność dziedziczenia; nareszcie, że prawo własności wierzyciela, płynące z przeniesienia prawa własności w drodze zastawu, nie ulega zajęciu przed wyrokiem, nawet gdyby dłużnik był w zwłoce i warunku nie dotrzymał, a tem samem zastaw rzeczywiście, a nie prawnie przepadł.

Dłużnik prawa swe jako właściciel, o tyle może wykonywać, o ile niemi nie narusza zabezpieczenia, bo w tym razie sąd niesporny na żądanie wierzyciela zarządza kroki, dla powstrzymania niszczenia przedmiotu, wydając tymczasowe zarządzenia, nadto przyznaje w tym razie wierzycielowi skargę *action of tresspas qua re clausum*, przed sąd zwykły wnoszoną.

Obowiązki dłużnika nie sięgają dalej, niż troska o całość i ochronę zastawu przed zagładą; jedynie ustawy w Nowym Jorku pozwalają wierzycielowi żądać od dłużnika poprawy budynków, na nieruchomości zastawem obciążonej.

Prawo wykupu przysługuje dłużnikowi, jego spadkobiercom ustawowym i z rozporządzenia ostatniej woli, prawnabywcom, tudzież wszystkim interesowanym bez różnicy, a zatem posiadaczowi wskutek użytkowania oprawy, oczekiwaczowi, nabywcy powrotowemu, wierzycielowi z wyroku i każdemu takiemu wierzycielowi zastawnemu. Kto korzysta z prawa wykupu zastawu, musi wypłacić całą sumę dłużną i wstępuje w prawa wierzyciela spłaconego. Wymuszenie

prawa wykupu należy do zakresu sądu niespornego, względnie do sądu zwykłego, wyposażonego mniejszym lub większym zakresem orzecznictwa niespornego. Z tą władzą przechodzi często na sąd niesporny obowiązek i prawo ustalenia porządku (wedle słuszności) zgłoszonych wierzytelności, aby zapobiec pokrzywdzeniu wskutek ubieżenia.

Prawa i obowiązki zastawcy (wierzyciela-mortgagee).

Wierzyciel ma prawo do objęcia w posiadanie przedmiotu zastawu każdego czasu, w tym celu musi wnieść pismo (*writ of ejectement*), aby usunięto dłużnika lub *writt of entry*. Korzystając z tego prawa, nie może domagać się od dłużnika rachunku z dochodów za czas ubiegły i pobranych czynszów, ponieważ on posiadał i pobierał przychody we własnem imieniu, a nie w imieniu drugiego jako *receiver* uprawniony do pobrania. Nie obejmując nawet posiadania, ma wierzyciel prawo odbierać czynsze i świadczenia z dzierżawy powstałej przed zastawem, zawiadomiwszy przedtem dzierżawcę i zawezwawszy go o zapłatę, nie zaś z dzierżawy po zastawie powstałej, ponieważ między temi stosunkami nie istnieje wcale szczególny związek (*privity*) z umowy, ani z innego powodu, musi je natomiast szczegółowo dłużnik ustąpić wierzycielowi, gdy zastaw przepada.

Jeżeli wierzyciel obejmie zastaw w posiadanie, nie ma prawa umarzania swej wierzytelności przychodami zastawu przez potrącenie, jedynie odpowiada za rzeczywiście pobrane czynsze i przychody tudzież za przepadłe wskutek jego zawinionej opieszałości lub wielkiego niedbalstwa; czyli że musi w tym razie dołożyć pilności i troskliwości przezornego właściciela. Z czynszów i dochodów ma prawo potrącić podatki i naprawy zwykłe, obronę własności, tudzież inne wydatki tego rodzaju, a wcale nie ma obowiązku, ani nie może być zmuszonym do jakich wkładów, choćby one zapewniały zwiększony przychód z przedmiotu zastawu; może natomiast potrącić wydatek na zarządcę (*bailiff*) lub zawiadowcę, gdy ich chce utrzymywać. Wyjąwszy Nowy Jork i Kentucky, których ustawy zupełnie odmawiają, przyznają inne ustawy stanowe wierzycielowi za zarząd zastawu

wynagrodzenie, które w Masachusetts oznaczają na 5 od sta od sumy dłużnej, zresztą zaś zostawiają je do ocenienia sądu. Wogóle w spełnianiu swych praw i obowiązków stoi wierzyciel ze względu na zastaw posiadany na równi z powiernikiem.

Wpis zastawów (Registry of Mortgage).

Prawo wierzyciela do zastawu zależy co do istoty i rozciągłości od wpisu zastawu i od pierwszeństwa tego wpisu. Ustawy Nowego Jorku wymagają, aby każde przeniesienie nieruchomości, zupełne lub w drodze zastawu, zaprotokołowano w urzędzie sekretarza obwodu, w którego okręgu nieruchomość leży na zasadzie umowy, przedtem należycie stwierdzonej i uwierzytelnionej w myśl przepisów ustawy. W razie przeciwnym jest zastaw nieważnym wobec późniejszych nabywców i zastawców w dobrej wierze i za wartościowe odwzajemnienie całej tej własności lub jej części, jeżeli ich nabycie zaprotokółowano. Zasady te przyjęły również inne Stany Zjednoczenia. W Pennsylvani żaden dokument nie jest ważnym, gdy nie został zaprotokółowany w ciągu 6 miesięcy, w Delaware w ciągu 12 miesięcy, w Massachusetts, Rhode Island, Connecticut i innych nie przepisują czasu, ale nieprotokółowanym odmawiają mocy obowiązującej wobec osób trzecich, prócz stron i ich spadkobierców. W Georgi czas zakreślono na 3 miesięce, w Ohio na 6 miesięcy, w Indianie na dni 90, a w Kentucky dni 60.

Następny nabywca nie może zasłaniać się pierwszeństwem wpisu wobec poprzedniego, jeżeli był w złej wierze, to jest o istnieniu praw poprzedniego nabywcy wiedział, a jak się prawnicy angielscy i amerykańscy wyrażają, »przyznanie praw pierwszeństwa z wpisu nabywcy w złej wierze, nie licowałoby powadze i poszanowaniu ustaw i nie zgadzałoby się z rozumnym wymiarem sprawiedliwości, gdyby sądy zamykały oczy na tego rodzaju oszustnicze czynności i im pomagały do triumfu«.

Ustawa New Jersey wyraźnie postanawia, że dokumenty niezaprotokółowane są nieważne wobec nabywców późniejszych, nie mających wiadomości o wcześniejszych (*not*

having notice thereof), podobnie też ustawy w Massachusetts, dodając *persons not having actual notice thereof*.

Zaznaczyć należy, że ustawa wymaga rzeczywistej wiadomości, a więc podejrzenie, przypuszczenie samo nie wystarcza. Podejrzywanie zamiaru oszustniczego musi opierać się na okolicznościach jasnych i wyrazistych, jeżeli brak wiadomości rzeczywistej; orzeczenia sądowe stawiają na równi z wiadomością rzeczywistą i bezpośrednią wiadomość pośrednią i wypadkową (*implied* z domysłu). W każdym razie wiadomość musi być wprost otrzymaną czyli poważną i odpowiedzialną (*chargeable*), w chwili gdy zawierały umowę, ponieważ później otrzymana wiadomość nakłada na wierzyciela obowiązek postarać się, aby jak najrychlej uzyskał pierwszeństwo przez wpis.

Zastaw hipoteczny nie wpisany ma pierwszeństwo przed późniejszym wyrokiem nie zamieszczonym w księdze (*not docketed judgment*); sprawą tą jednak nie zajmują się przepisy ustawowe o wpisach zastawów i wyrokach zamieszczonych w księdze, prócz jedynej ustawy stanu Pennsylwania, która pierwszeństwo przyznaje wyrokowi wpisanemu w księdze, wychodząc z założenia, że pierwszeństwo przynależy tylko zastawowi (*lien*), gdy uzyskał wcześniej wpis, bo dopiero wówczas jest dostępny i widoczny dla publiczności.

Sam wpis zastawu i dokumentu uważa się w Ameryce za konstrukcyjną (*constructive*) wiadomość o nim dla następnych nabywców i zastawców, atoli dokumentu niezgodnie z przepisami (*undully*) wpisanego, czy to z powodu braku uwierzytelnienia czy z innej przyczyny wedle przeważnie podzielanego zapatrywania nie uważa się za wiadomość w znaczeniu prawnem.

Następne (późniejsze) długi (future advances).

Jeżeli dłużnik-zastawnik zaciąga później u zastawcy nowe długi, nie może wykupić zastawu nie spłacając również nowych długów, ponieważ dla nich także stanowi zastaw zabezpieczenie; postanowienie to zdąża do zapobieżenia wznawiania skarg i procesów. Zasada ta rozciągnięcia zastawu ma znaczenie jedynie wobec spadkobier-

ców i zapisobierców dłużnika, nie zaś przeciw innym wierzycielom, przeciw nabywców zastawcy za wartościową odpłatę lub zapisobiercy z obowiązkiem zapłaty długów. Zastaw atoli ustanowiony ze względu na przyszłe długi (zapis poręki), wyprzedza następny zastaw udzielony zastawcy uwiadomionemu o tym dokumencie i o później zaciągniętych pożyczkach, albowiem nie można dla nich rozszerzać zastawu ze szkodą późniejszych wierzycieli w dobrej wierze. Jeżeli w pierwotnej umowie zastawu obowiązał się wierzyciel udzielać dalszych pożyczek na rachunek zastawu, musi umowa ta w samym wpisie podawać wszelkie wymagane wyjaśnienia co do rozmiaru i wysokości pożyczek, tak aby każdy z samego wpisu mógł doniosłość umowy ocenić.

Wspomnę jedynie o *Doctrine of Tacking*, o wypieraniu zastawu, polegającej na tem, że zastawca trzeci (dalszy) jeżeli nabędzie wierzytelność starszą, zastawem zabezpieczoną, choćby nawet częściowo umorzoną, wypierał wierzyciela następnego i usuwał na miejsce niższe, ponieważ w Anglji uległa znacznym zmanom wskutek orzeczeń sądu *in equity*, w Ameryce zaś zgoła się nie przyjęła.

Uznanie zastawu za przepadły (foreclosure).

Może nastąpić jedynie wskutek zwłoki w zapłacie, jeżeli mimo i po zawiadomieniu należytem dłużnik nie wykupi zastawu. Wedle zdawna utartego zwyczaju na podanie wnoszone do sądu kanclerskiego uzyskiwał wierzyciel orzeczenie, oznaczające ostateczny czas do wykupu czyli zamknięcie wykupu zastawu; wskutek tego z upływem dnia podanego przechodziły nieruchomości na własność zupełną wierzyciela. Często zaś dłużnik uzyskiwał orzeczenie, upoważniające go do sprzedaży zastawu pod powagą urzędnika sądowego, który cenę używał na spłatę długów. Ustawy Stanów Zjedn. zwłaszcza stanów Nowego Jorku, Maryland, Virginji, Południowej Caroliny, Tennessee, Kentucky, Indiany, Ohio przyjęły upoważnienie dłużnika do sprzedaży zastawu, jako korzystniejsze dla niego, natomiast jeżeli nie sprzedano zastawu ustawy stanu Tennessee, Vermont, Massachusetts,

Rhode Island, Maine, New Hampshire i Connecticut, uznając przepadnięcie zastawu, przyznają dłużnikowi jeszcze w ciągu dalszych trzech lat po orzeczeniu przepadnięcia prawo wykupu przedmiotu zastawu. Connecticut poźniej do lat 15 ten czas przedłużyło, gdy w Missouri łagodzono następstwa przepadnięcia zastawu bez sprzedaży tem, iż przedłużają czas do wykupu od 6. do 6. miesięcy.

Te dwa sposoby przeniesienia własności zastawu różnią się bardzo zasadniczo, gdy bowiem sam dłużnik zastaw sprzedaje, przysługuje wierzycielowi do niego prawo zwrotnego żądania (regresu) za możliwy brak zapłaty, nie ma zaś do dłużnika żadnego prawa, gdy sam sprzedaje zastaw, ponieważ działa nie jako właściciel. W Ameryce atoli trudno o różnicy tej mówić, ponieważ wszystkie ustawy wypowiadają się przeciw przyznawaniu zastawu wierzycielowi, wskutek czego ma on prawo, nie znalazłszy pokrycia z zastawu, poszukiwać niedoboru na innym majątku dłużnika swego, a sprzedaży dokonuje prawidłowo urzędnik sądowy.

Orzeczenie o przepadnięciu zastawu jest orzeczeniem in personam, a nie in rem, i może je wydać sąd, w którego okręgu strony mieszkają, a nie, gdzie zastaw leży. Wierzyciel, ubiegający się o to orzeczenie, musi postarać się, aby wszystkich wierzycieli hipotecznych powołano do uczestnictwa, ponieważ wówczas dopiero ich orzeczenie obowiązuje i zapobiega skargom o unieważnienie przyznania, a nadto w razie przeciwnym kupujący zastaw nabywałby go wraz z zastawmi wierzycieli, nie zawiadomionych (Nowy Jork).

Prócz formalnego orzeczenia, że zastaw przepadł, utraca dłużnik prawo wykupu zastawu, gdy od dnia płatności i wykupu zastawu upłynęło wedle ustawy Missippi lat 30, w Pennsylvani i Ohio 21, Maine, New Hampshire, Massachusetts, Rhode Island, Nowym Jorku, New Jersey, Delaware, Maryland, Virginja, Alabama, Kentucky, Indiana i Missouri lat 20, Vermont i Connecticut 15, Louisiana 10, Północna Carolina, Tennessee i Georgia 7, Południ. Carolina lat 5, a wierzyciel objął zastaw w swoje posiadanie. Naodwrót zaś utraca wierzyciel swe prawa do dłużnika zastawnego, gdy przez

20 lat dłużnik używał i posiadał zastaw, nie składając rachunków i nie płacąc ani długu ani odsetek, ponieważ poczytuje się w tym razie dług za zgasły.

Wierzyciel, sprzedający zastaw, czy to wskutek upoważnienia otrzymanego w dokumencie zastawu, czy też na zasadzie orzeczenia sądu niespornego, ma interesowanych o sprzedaży zawiadomić w sposób właściwy, ponieważ brak zawiadomienia powoduje unieważnienie sprzedaży. Zawiadomienie to musi podawać opisanie zastawu i być ogłaszane przez 24 tygodnie (raz na tydzień) w czasopiśmie wychodzącem w obwodzie i przybite na drzwiach sądowych.

Rzeczą jest wierzyciela postarać się o sprzedaż zastawu i rozdział ceny, z tego powodu zwykle częścią osnowy wyroku orzekającego o sprzedaży zastawu jest polecenie do dłużnika, aby zastaw oddał nabywcy w posiadanie, nie jest to atoli koniecznym wymogiem, ponieważ sąd niesporny zarządzi je zapomocą (*injunction*) tymczasowego zarządzenia, a wymusi w drodze wykonania (*by process of execution*).

Sprzedaży dokonuje zapomocą przetargu wysłannik sądowy (*master* coś w rodzaju kancelisty) i, o ile nie zachodzą powody unieważnienia n. p. podstęp, pomyłka i t. p., otrzymuje nabywca dokument nabycia.

Wskutek tej sprzedaży przetargowej utraca dłużnik prawo wykupu.

Korzystając z wykupu zastawu nie potrzebuje dłużnik sporządzać żadnego dokumentu wykupowego (*reconveyance*), jeżeli korzysta z tego prawa w czasie zakreślonym, a nabycie było zawarte pod warunkiem rozwiązującym. Gdy atoli wskutek zwłoki stała się własność zupełną, musi zawrzeć kontrakt odkupu.

Zastaw rzeczowy (*mortgage*) zalicza prawo angielskie i amerykańskie do własności, ponieważ zawiera się go jak powiedziałem, przez zeznanie kontraktu kupna i sprzedaży.

Dokument odnośny otrzymuje formę *deed*'u (*indenture*), a napis *Mortgage-deed;* cenę (*consideration*) stanowi suma pożyczona, równocześnie z tym dokumentem zeznaje dłużnik *promissory note,* stanowiącą część łączną kontraktu, w której się zobowiązuje sumę wymienioną, jako cenę z odsetkami

zapłacić posiadaczowi w terminie oznaczonym w tej *promissory note.*

Kontrakt zastawu przenosi na wierzyciela własność zupełną, a to tem więcej, że dłużnik, występuje jako sprzedający i posługuje się słowami *grant, bargain, sell* i t. d., tudzież zrzeka się równocześnie wszystkich praw, aby mu pozostawiono podwaliny bytu, zwane *homestead.*

W kontrakcie tym zastrzega się prawidłowo, że dłużnik ma opłacić podatki, zabezpieczać budynki od szkód ogniowych i t. p., jeżeliby zaś za niego je wierzyciel-kupujący z powodu zwłoki zapłacił, jemu zwrócić w dniu zapłaty ceny (kwoty pożyczonej) wraz z odsetkami ustawowemi. Ponadto zawiera kontrakt ten postanowienie, że w razie sprzedaży przedmiotu zastawu ma być z ceny uzyskanej na koszty sprzedaży i procesu możliwego potrącona kwota, zwykle w kontrakcie ilościowo oznaczana.

Na zasadzie *mortgage-deed* może być ta sama nieruchomość sprzedaną kilku osobom; w tych razach kontrakt późniejszy powinien powoływać wszystkie poprzednie i zwykle tak postępują, aby wykazać kolejność powstania prawa zastawu. To jest znamię wyróżniające ten kontrakt zastawu-sprzedaży i od sprzedaży z prawem odkupu.

Zdarza się również, że wierzyciel-zastawca (kupujący) zeznaje zastawnikowi-sprzedającemu wzajemny dokument, zwany *The Bond to accompany the Mortgage.* W dokumencie tym uznaje zeznający zastaw za bezskuteczny i nieobowiązujący, jeżeli sprzedający-dłużnik zapłaci w dniu oznaczonym dług (ilościowo oznaczany) ze wszystkiemi przynależytościami. Do tego dokumentu może być dołączony inny, zwany *Warrant of Attorney,* aby w razie sporu, wynikłego z tego stosunku, adwokat poddał się i uznał żądanie pozwu czyli *enter the judgment.*

Wszystkie te umowy muszą być sporządzone w formie *deed,* podpisane przez zeznającego i jego pieczęcią opatrzone, wobec dwóch świadków. Podpisu uprawnionego ustawy amerykańskie nie wymagają. Podpis zeznającego musi być uwierzytelniony (legalizowany).

Zatrzymanie — lien.

Lien w ścisłem znaczeniu i pierwotnem wyraża zatrzymanie rzeczy z tytułu należytości jakiejś i stwarza tem samem przez zatrzymanie prawo zastawu ustawowo uznane na tej rzeczy za należność nieuiszczoną; w dalszem dopiero znaczeniu wyraża prawo zastawu, przysługujące z ustawy, rzemieślnikom na rzeczy sporządzonej lub przerobionej, przewoźnikowi za przewoźne i t. d. Pierwotnie było to prawo bardzo obszernie pojmowane i wykonywane, z czasem zaczęto je zacieśniać i ilościowo i jakościowo, bądź do jakiejś ściśle wskazanej rzeczy, bądź do jakiejś rzeczy wogóle jakiegoś właściciela, znajdującej się w ręku osoby, chcącej wykonać prawo zastawu, to znów rozszerzano na cały majątek ruchomy dłużnika z wyłączeniem rzeczy, objętych pojęciem *homestead,* jakie mu nadaje ustawa z 9 kwietnia 1849.

Powyżej wspomniałem już o podziale *lien* na *general* — powszechne, gdy zabezpieczało wszystkie roszczenia rachunkowe, i *particular* — szczególne, gdy odnosiło się do pewnej wierzytelności, do wynagrodzenia za jakąś pracę i obejmowało pewną oznaczoną rzecz.

Prawo zastawu przez wstrzymanie wydania przyznaje ustawa: budowniczemu, drukarzowi, młynarzowi, krawcowi, szewcowi, przewoźnikowi publicznemu, właścicielowi zajazdu, weterynarzowi, pośrednikowi handlowemu, pełnomocnikowi, adwokatowi, notarjuszowi, załatwiającemu pewne czynności i t. p. i każdy z nich ma prawo wykonywać na rzeczy posiadanej, a więc budowniczy na domu zbudowanym za należytość, za wykonanie i materjały dostarczone, młynarz i drukarz na rzeczach im oddanych do przeróbki i t. d., tudzież każdy korzysta z niego po dzień wniesionej skargi o zapłatę, ponieważ w tej chwili nabywa milcząco prawo zastawu na całym majątku zaskarżonego własnym.

Nie przyznaje zaś ustawa tego prawa robotnikom dziennym, wyrobnikom i najemnikom, a ustawa z 16 czerwca 1836 wprost im go odmawia.

Aby podtrzymać to prawo zastawu, musi wierzyciel w ciągu sześciu miesięcy po wykończeniu pracy wnieść skargę; w razie przeciwnym gaśnie samo prawo, nie umarzając wierzytelności. Wcale zaś nie uwłacza ani prawu zastawu, ani jego podtrzymaniu przez skargę umowa zawarta — *agreement, contract* — przez strony, jeżeli na jej zasadzie robotnik ma otrzymać jakieś rzeczy w zamian za gotówkę, niemniej nie umarza wierzytelności samej przyjęcie zobowiązania się z upoważnieniem dla adwokata, aby się poddał wyrokowi — zwane *bon wtih warrant of attorney to confess judgment.*

Podobnie też przysługuje prawo zatrzymania zastawniczego rzeczy znalezionej za należące się wynagrodzenie, jeżeli objęcie posiadania było połączone z wydatkami i trudem, a rozchodziło się o rzeczy zgubione na morzu; nazywa się wówczas zatrzymaniem zastawniczem za ocalenie (*lien for salvage*). Tego prawa zastawu jako polegającego na przepisie prawa morskiego, nie można wcale rozciągnąć na rzeczy znalezione na lądzie; jakkolwiek w tym razie zajęcie się rzeczą w zastępstwie właściciela jest zasługą uprawniającą do żądania wynagrodzenia, musi być dochodzone skargą *of assumpsit,* a nie uprawnia do zatrzymania zastawniczego.

Natomiast na przytrzymanem bydle zbłąkanem przysługuje prawo zastawu za przetrzymanie, gdy znaleźne było przyrzeczone.

Powszechne prawo zastawu ustawowego

powstać może z mocy umowy lub zwyczaju. W pierwszym wypadku określa istotę umowa, w drugim zwyczaj. Prawo zastawu, polegające na zwyczaju, nie zażywa stanowiska uprzywilejowanego, jeżeli zwyczaj nie jest jednostajnym, powszechnie przestrzeganym i stronom znanym; wobec tego przy ocenieniu należy odnieść się do niego z niedowierzaniem, lecz nie można pośrednikowi odmawiać bezwzględnie prawa na zwyczaju opartego, jeżeli okoliczności inne temu nie przeczą lub go nie wykluczają.

Warunkiem tego prawa jest dzierżenie (posiadanie) rzeczywiste lub prawne (*constructive*) rzeczy, i aby dług, dla którego je ktoś sobie rości, nie zrodził się, zanim powstał

stosunek pośrednika, a rzecz nie dostała się w ręce pośrednika w sposób karygodny (*wrong-fully*). Wyklucza również powstanie tego prawa porozumienie stron, niezgodne z jego istotą, n. p. udzielenie kredytu poza czas zapłaty, przyjęcie innego zabezpieczenia.

Dzierżenie rzeczy jest nietylko treścią prawa zastawu, lecz i warunkiem powstania i jego trwania; z chwilą utraty dzierżenia gaśnie prawo zastawu; wyjątek jedyny zachodzi, gdy pośrednik dzierżenia wyzbył się dla własnej korzyści, bo mógł wówczas, mimo wydania rzeczy, zastrzec sobie zastaw lub zabezpieczenie do wysokości swej wierzytelności.

Wspomniałem powyżej, że prawo zatrzymania i zastawu, w ślad zatem na rzeczy zatrzymanej, przysługuje także adwokatom i notarjuszom, tudzież w Ameryce ich pomocnikom i pośrednikom z powodu ich należności na dokumentach im powierzonych i pieniądzach wydobytych dla klientów (*funds recovered*), jakoteż bankierom, zakładom ubezpieczeń na pieniądzach złożonych i policach ubezpieczenia.

Wykonujący prawo zastawu przez zatrzymanie ma prawo sprzedać rzecz zatrzymaną, zastawem obciążoną, w drodze przetargu, zarządzonego przez sąd niesporny, zwykły lub władzę samorządową.

Podobnem do tego prawa jest słusznościowe prawo zastawu przez zatrzymanie (*equitable lien*) sprzedającego na rzeczy sprzedanej, choć nie wpisano go do księgi publicznej. Prawo to jest następstwem długu powstałego wskutek zawierzenia ceny kupna za rzecz sprzedaną. Prawo to przypomina zastaw z prawa zatrzymania rzeczy, ponieważ sądy słusznościowe *Court in Equity* w Ameryce poczytują je za obowiązujące nawet prawnabywców kupującego, gdy ich zawiadomiono o istnieniu jego — niezapłaceniu ceny kupna, tudzież orzekają, że powstało choć poszczegółowo nie ustanowiono i strony się nie porozumiały, jeżeli nabywca nie udowodni, że prawo to zastawu nie powstało, ponieważ poprzednio umawiający nie mieli wcale zamiaru rzeczy zastawem obciążać. W nowszych czasach uległa ta sprawa zmianie, ponieważ sądy wymagały jako warunek jego po-

wstania zastrzeżenie sobie tego prawa przy sprzedaży i wówczas przechodziło ono na spadkobierców.

Prawo to powstaje jedynie przy sprzedaży nieruchomości, tudzież istnieje jak długo sprzedający nie otrzyma ceny lub jej zabezpieczenia; może być również umorzone w inny sposób, jak z drugiej strony nie zawsze zwrot skryptu dłużnego lub zobowiązania uznawano za umorzenie i zgaśnięcie tego prawa zastawu, albo za jego zrzeczenie się przez wierzyciela. Co więcej dopuszczano zawsze dowód wykluczający takie domniemanie.

Dzierżawa.

Dzierżawą nazywa się umowę, na zasadzie której posiadacz, najczęściej właściciel, przenosi prawo użytkowania nieruchomości jemu służące na pewien okres czasu na drugiego za umówioną ilość pieniędzy lub inne świadczenia ustalone, zwane czynszem dzierżawnym.

Wydzierżawiający nazywa się *landlord* lub *lesser*, dzierżawca zaś *tenant* lub *lessee*.

Oceniając ten stosunek dzierżawny, musimy omówić oprócz podmiotu umowy i przedmiotu, o których mówiliśmy, wzajemnie prawa i obowiązki stron, czas trwania i czynsz dzierżawny.

Czas trwania dzierżawy zawisł zupełnie od woli stron z zastrzeżeniem, że nie może być dłuższym, niż czas istnienia prawa wydzierżawiającego, n. p. dożywotnik nie może wydzierżawić imieniem swoich spadkobierców, ponieważ z chwilą jego śmierci gaśnie jego prawo.

W tym względzie różnią się znamiennie dzierżawy ustne od pisemnie zawartych, ponieważ wedle ustaw stanu Massachusetts mogą być ustne dzierżawy bez względu na czas umówiony przez strony każdego czasu rozwiązane; w innych stanach nie mogą trwać dłużej, niż trzy lata; natomiast przy dzierżawach, dokumentem stwierdzonych, może być czas ich trwania dowolnie oznaczony.

Czas trwania dzierżawy może być mniej lub więcej dokładnie oznaczony, to jest przez podanie dnia kalendarzowego, innych zwykłych okresów czasu, albo też na czas

życia wydzierżawiającego, dzierżawcy lub innej osoby albo z roku na rok, lub do wypowiedzenia.

Dzierżawy z ściśle oznaczonym czasem trwania, powszechnie zwane *for years*, kończą się dnia ostatniego przed podanym, n. p. do 1 kwietnia trwające ustają 31 marca; nieoznaczone zaś mogą być rozwiązane przez wypowiedzenie, które ustaliła ustawa z 2 kwietnia 1839 na trzy miesiące przed upływem okresu dzierżawnego, aby zapobiec milczącemu przedłużeniu czasu, natomiast przy milcząco przedłużanej dzierżawie wymagała wypowiedzenia trzydziestodniowego w czasie od 1 września do 1 kwietnia, piętnastodniowego zaś w czasie od 1 kwietnia do 1 września każdego roku. Wypowiedzenie może być ustne, jeżeli umowa nie postanawia odmiennie.

Czynsz dzierżawny może stanowić jakaś ilość pieniędzy przez umawiających się oznaczona, lub świadczenia wymówione dzierżawcy na rzecz wydzierżawiającego n. p. jakaś ilość zbiorów, pewne posługi i t. p., jak niemniej częściowo pieniądze i jakieś świadczenia, które dzierżawca ma w pewnych oznaczonych odstępach czasu wydawać wydzierżawiającemu. W braku wyraźnego oznaczenia dnia płatności czynszu ma być po myśli przepisów ustaw amerykańskich płaconym co ćwierć roku.

Dzierżawy, przy których dzierżawca obowiązanym jest z tytułu czynszu wydawać wydzierżawiającemu umówioną ilość płodów, zbiorów z przedmiotu dzierżawy, przedstawiają się na zewnątrz raczej jako czasowe współużytkowanie przedmiotu tembardziej, że w tych razach wedle ustaw amerykańskich dzierżawca nie znajduje się w rozumieniu ustawowem w posiadaniu przedmiotu, jak przy innych dzierżawach.

Wzajemne prawa i obowiązki umawiających się dadzą się streścić w następujących słowach:

I. Wydzierżawiający winien: 1) dotrzymywać wszelkich postanowień umownych, do jakich się zobowiązał, 2) zapewnić dzierżawcy spokojne użytkowanie przedmiotu dzierżawy, 3) w czasie trwania dzierżawy utrzymywać przedmioty

dzierżawy w stanie do użytku zdolnym przez naprawę i uzupełnienia braków.

II. Dzierżawca natomiast jest obowiązany: 1) użytkować przedmiotu dzierżawy zgodnie z jego przeznaczeniem i oszczędzając jego istoty, 2) płacić czynsz umowny, 3) przestrzegać postanowień umownych i 4) oddać wydzierżawiającemu przedmiot dzierżawy w dniu zgaśnięcia.

Podstawowym obowiązkiem jest ścisłe przestrzeganie postanowień umownych; nazwie go kto ogólnikowym, nic nie mówiącym, przecież jest zasadniczym, bo stanowi źródło dobrej wiary i wzajemnego zaufania kontraktujących. Postanowienia, jak zwykliśmy się wyrażać, warunki kontraktu-umowy dzierżawy zależą wyłącznie i jedynie od woli i zgody stron; z pod ich woli uchylają się jedynie te sprawy, które ustawa wyłączyła z ich zakresu działania i określenia, naogół zaś za zasadę przyjąć należy, iż wydzierżawiający ogranicza swe prawa w zamian za korzyści, otrzymywane od dzierżawcy, wskutek zaś tego z prawa wydzierżawiającego wypływają obowiązki dzierżawcy i naodwrót.

Wydzierżawiający ma oddać dzierżawcy w dzierżenie w stanie zdolnym do użytkowania, dzierżawca zaś ma go użytkować, nie nadwyrężając jego istoty; chcąc mieć stale korzyść z tego użytkowania, winien wydzierżawiający utrzymywać przedmiot dzierżawy w tym samym stanie przez cały czas dzierżawy, a zatem dawać naprawy nietylko konieczne, lecz także potrzebne. Obowiązek ten jego wypowiada ustawa, nie wykluczając wcale możności przerzucenia go na dzierżawcę wskutek umowy. Ustawa jednak żadna nie wypowiada tego obowiązku jako czegoś, coby można wymusić; niektóre wprost nawet odmawiają dzierżawcy prawa zmusić do tego wydzierżawiającego, ale wszystkie przyznają dzierżawcy prawo wypowiedzieć dalszą dzierżawę, jeżeli z powodu nienaprawienia stał się przedmiot niezdolnym do użytku.

Obowiązek dzierżawcy użytkować przedmiotu »bez nadwyrężenia istoty« pojmują ustawy amerykańskie nie zbyt ściśle, zwłaszcza, gdy przedmiotu dzierżawy nie można używać nie nadwyrężając jego istoty, jak n. p. przy bydle,

które się starzeje, narzędziach, które niszczeją, wymagają bowiem jedynie, aby użytkował przedmiotu zgodnie z jego przeznaczeniem. W tych razach wystarcza, aby dzierżawca zniszczone lub zniszczałe przedmioty zastąpił innemi i wówczas ilość zastępuje jakość przy oddaniu dzierżawy. Bardziej rażąco przedstawia się ta sprawa przy niektórych dzierżawach co do samego przedmiotu dzierżawy. Jak w innem miejscu zaznaczyłem, w formie umów dzierżawnych zawierają Anglicy i Amerykanie umowy o kamieniołomy, o pobieranie piasku, o wydobywanie węgli kamiennych i nafty, choć istotą tej umowy jest nadwyrężenie istoty przedmiotu, a ścisłe przestrzeganie tej zasady — nienadwyrężenia istoty przedmiotu — unicestwiałoby najzupełniej umowę samą o wydobywanie czyto piasku i gliny, czy też węgli, nafty i t. p.

Ze względu na obowiązek zapewnienia dzierżawcy spokojnego wykonywania prawa użytkowania przedmiotu dzierżawy, uznają ustawy możliwość określić dowolnie granice tego zapewnienia przez rozszerzenie lub zacieśnienie poręki wydzierżawiającego; równocześnie stanowią, że poręka ogólnie zakreślona nie uzasadnia zwrotnego roszczenia (regresu) do wydzierżawiającego, gdyby go bezprawnie wyzuł trzeci z posiadania, lecz owszem uznaje za istniejący w całej pełni obowiązek dzierżawcy do płacenia czynszu.

Aby ocenić stosunki dzierżawne musi się w razie sporów zaczerpnąć wytyczne z przepisów, porządkujących sprawy użytkowań, własności okresowych, renty i t. p., ponieważ nie wyczerpują sprawy przepisy, dotyczące właściwego stosunku dzierżawnego. Wobec tego zastanowić musi każdego z jednej strony wolność, pozostawiona ustawowo kontraktującym określać dowolnie stosunki, a z drugiej nadzwyczajna zwięzłość umów, ograniczających się na opisaniu przedmiotu, oznaczanie czynszu i jego płatności, a tu i ówdzie określających obowiązek opłacenia należytości za ubezpieczenia od szkód, opłacania podatków, zakaz poddzierżawiania, urządzania mieszkań na przedmiocie dzierżawnym, wykonywania pewnych zajęć, jeżeli wyraźnie o tem umowa nie wspomina, a nie zajmują się wcale innemi sprawami.

Z działu takich spornych spraw najważniejszą jest, czy i w jakim rozmiarze obowiązanym jest dzierżawca opłacać czynsz, gdy przedmiot dzierżawy uległ zniszczeniu. Wedle ustaw bowiem, może dzierżawca, wyzuty z posiadania, dochodzić swoich praw u osoby, która wyzuła go z posiadania, nie u wydzierżawiającego, jeżeli wyzucie jest czynnością bezprawną; natomiast przyznają mu prawo domagać się odszkodowania u wydzierżawiającego w razie przeciwnym. Podobnie sprawę rozstrzygają w wypadku zniszczenia, a nawet zagłady częściowej przedmiotu, jeżeli sprawy tej nie umówiono; natomiast na niekorzyść dzierżawcy przy częściowem zniszczeniu przedmiotu, uzasadniając tem, że strata powinna być wzajemną, właściciel zaś nie powinien tracić wraz z rzeczą czynszu.

Przeciwne stanowisko zajęły w nowszych czasach sądy amerykańskie, kierując się zasadą, że dzierżawcy obowiązek jest wynikiem jego uprawnień, a zatem, wedle nich, ustaje obowiązek z chwilą nieużytkowania przedmiotu, wyróżniają atoli w tych wypadkach utratę zawinioną od niezawinionej, spowodowanej koniecznością zdarzeń.

Dzierżawa rozwiązuje się prawidłowo z upływem czasu dzierżawnego przez strony umówionego, za wypowiedzeniem wydzierżawiającego, gdy zalega dzierżawca z zapłatą czynszu, a nie ma ruchomości, którychby wartość równała się wysokości czynszu zaległego, tudzież przez zejście się własności i dzierżawy w ręku jednej i tej samej osoby *(merger)* lub zrzeczenia się prawa dzierżawy wyraźnego (*relinquish*) lub domyślnego (*surrender*).

Z upływem czasu nie następuje rozwiązanie stosunku dzierżawnego, albowiem może nastąpić jego przedłużenie i to wyraźne, gdy zastrzeżono odnowienie przy zawieraniu kontraktu, lub w razie przeciwnym domniemalnie. Przedłużenie (*renewal*) dzierżawy w sposób domniemalny czyli cichy, może nastąpić jedynie na rok, względnie na jednorazowe dokonanie użytkowania.

Przy umowach dzierżawy, mających za przedmiot wydobywanie kopalin, jest prawdopodobnie przedłużenie dzier-

żawy milczące niemożliwe, prawidłowo zaś może spowodować spory co do czasu trwania.

Wrazie ustania stosunku dzierżawy w celach rolnych musi dzierżawca wydzierżawiającemu wraz z przedmiotem dzierżawy oddać wszystkie zbiory, słomę, nawóz; z nawozu nie wolno mu nawet zabrać tej części, która pochodzi z paszy, zakupionej przez niego bydłu i koniom, a nieuzyskanej z przedmiotu dzierżawy; przedmiot sam ma oddać w stanie zdolnym do użycia, w jakim go odebrał, z uwzględnieniem zużycia zwykłego (naturalnego).

Wydzierżawiający, po ustaniu dzierżawy, może samowładnie i spokojnie odebrać przedmiot dzierżawy w swe posiadanie, albo wnosząc *writ of ejcetment* postarać się o usunięcie dzierżawcy z przedmiotu dzierżawy. Za gwałtowne odjęcie posiadania przy użyciu przemocy odpowiada wydzierżawiający sądownie.

Z powodu niezapłaconego czynszu dzierżawnego, przysługuje wydzierżawiającemu prawo zatrzymania w drodze (wyłączenia) zajęcia (*distress*) wszelkich ruchomości dzierżawcy. Wedle rozdz. VII ustawy z 12 marca 1772 ulegają temu zajęciu: bydło, wszelka pasza, zebrana przez dzierżawcę, trawa, wszelkie zboża i wszelkie inne przedmioty. Pierwotnie nie wyróżniano rzeczy dzierżawcy własnych od cudzych, przez niego przechowywanych, lecz dozwalano, w myśl przepisów prawa zwyczajowego, na sprzedaż wszystkich rzeczy, które w chwili grabieży u dzierżawcy znaleziono. Z czasem dopuszczano rozmaite w tym kierunku wyjątki, a nareszcie orzeczono ustawowo wyłączenie z pod zajęcia za czynsz tych rzeczy, których grabić nie można wedle ogólnych przepisów przymusowego wykonania zobowiązań, a nadto obejmowane nazwą *homestead* wszelkie narzędzia gospodarcze, bydło robocze, jakoteż rzeczy, które nie stanowią własności wartościowej (*valuable property*), jak psy i koty.

Bydła zagrabionego nie może nikt używać, oprócz właściciela i to na własne potrzeby.

Zajęcie może być dokonane jedynie w dzień i na miejscu dzierżawy; jedynie, gdy przedmioty, ulegające grabieży,

potajemnie usunięto, może wydzierżawiający dokonać zajęcia w ciągu dni 30, w każdem innem miejscu, gdzie się te przedmioty znajdują.

Do czynszu należnego może wydzierżawiający doliczyć odsetki, zawsze atoli musi swoją wierzytelność ściśle i dokładnie oznaczyć i może odrazu za całą zaległość grabić, względnie gdyby z rzeczy zagrabionych po raz pierwszy nie uzyskał zaspokojenia, o resztę później grabić ponownie.

Jeżeliby grabież była nadmierna (*excessive*), przewyższała wysokość zaległości, może dzierżawca odwołać się do dobrodziejstwa ustawowego, wnosząc skargę z ustawy (*statute*) Marlbridge; natomiast, gdyby nie był dłużnym wydzierżawiającemu, może się domagać tytułem odszkodowania zwrotu podwójnej wartości rzeczy zagrabionych, nie potrzebując dowodzić złośliwości lub braku przyczyny słusznej, ponieważ do przeprowadzenia wystarcza wykazanie stosunku dzierżawnego i ustania dzierżawy.

Za nadmierne zajęcie odpowiada również wykonujący je sheriff lub constable.

Jeżeli w ciągu trwania dzierżawy wydzierżawiający sprzeda przedmiot dzierżawy ma zawiadomić dzierżawcę o rozwiązaniu stosunku istniejącym (*notice to quit*).

Kontrakt dzierżawy zawiera się w formie *agreement, writting, articles of agreement,* nie zaś jako *deed,* a podpisują go obaj kontraktujący, wyciskając swe pieczęci wobec dwóch świadków. Prawidłowo jednem z postanowień umowy dzierżawnej jest upoważnienie wydzierżawiającego do sprzedaży ruchomości dzierżawcy za należny czynsz, które się nazywa *warrant to landlord of distrain for rent.*

Poruczeństwo — (bailment).

Poruczeństwem nazywa Kent i Gould w swych *Commentaries* i *Oglvie* umowę (*contract*), wyraźnie zawartą lub domniemalną, na zasadzie której następuje oddanie w zaufaniu rzeczy ruchomych w przechowanie i z zastrzeżeniem, aby zaufania pokładanego nie nadużył odbierający w przechowanie.

Jeżeli uwzględnimy, że wedle Wiliama Jonesa należą tutaj: Przechowanie (wierna ręka — *depozyt*), zlecenie (*mandatum*), wygodzenie (*commodatum*), pożyczka z zastawem ręcznym (*loan, pledge, pawn*) i najem usług (*locatio, hire*), musimy powyższe pojęcie uznać za chybione. O ile obejmowałoby trzy pierwsze czynności, byłoby może wystarczające, gdybyśmy je uzupełnili przez dodanie »bezpłatności przechowania«, lecz wówczas dwie dalsze czynności nie dałoby się pod pojęcie to ogólne podciągnąć.

Podjąwszy się atoli przedstawienia prawa amerykańskiego, ograniczę się do tej uwagi, a przechodzę do rzeczy samej, którą z Jonesem podzielę na trzy części:

1) Gdzie poruczenie jest korzystnem dla poruczającego: przechowanie (*depositum*) i zlecenie.

2) Gdzie korzyść odnosi powiernik: wygodzenie.

3) Gdzie obie strony odnoszą korzyść: pożyczka z zastawem i najem.

1) P r z e c h o w a n i e m (wierną ręką — depozytem) nazywa się umowa, na zasadzie której jedna osoba odbiera w przechowanie rzecz z obowiązkiem zwrócenia jej bez odwzajemnienia (odszkodowania) za przechowanie.

Przechowujący winien rzecz powierzoną troskliwie przechowywać, jakkolwiek nie ma stąd korzyści. Odpowiada jedynie za wielkie niedbalstwo lub nadużycie dobrej wiary, jeżeli inaczej nie umówiono.

Wielkiem niedbalstwem nazywa się brak takiej troskliwości, z jaką każdy człowiek o zdrowych zmysłach w zwykłych okolicznościach strzeże swojej własności. Miarę pilności, wymaganej przy każdym rodzaju poruczeństwa określa mniej więcej dokładnie rodzaj i jakość rzeczy oddanej, tudzież zwyczaj i sposób zapatrywania się na rzecz, utarty (zwykły) w miejscu, gdzie strony mieszkają lub umowę zawarły. Jest to więc pojęcie względne, różne stosownie do miejsca i okoliczności.

Rzecz powierzoną należy przechowywać z troskliwością, odpowiedną okolicznościom towarzyszącym; przechowujący nie może jej używać bez zezwolenia wyraźnego lub rozumnie domniemanego. Zwykle nie potrzebuje się przecho-

wujący troszczyć o rzecz przechowywaną więcej, niż o swe własne, i nie odpowiada wówczas za szkody, ani gdy je skradziono wraz z jego rzeczami lub z niemi zniszczały. Odpowiada natomiast, gdyby mu ją powierzono z poleceniem przechowania w bezpiecznem miejscu (*keep safely*), ponieważ wówczas nie wystarcza zwykła troskliwość, zastrzeżono bowiem większą, żądając przechowania w bezpiecznem miejscu.

Przechowujący natomiast odpowiada nawet za zwykłe niedbalstwo: 1) jeżeli wyraźnie obowiązał się przechowywać rzecz w bezpiecznem miejscu, 2) jeżeli dobrowolnie i natarczywie domagał się powierzenia i 3) jeżeli za przechowanie było umówione wynagrodzenie, podobnie też, jeżeli rzecz oddano w przechowanie dla udogodnienia przechowującego i 4) jeżeli go znają powszechnie jako człowieka troskliwego, zapobiegliwego i sprężystego, ponieważ w tym razie byłoby to nadużyciem zaufania pokładanego.

Z tego powodu utrzymujący skład i przechowujący towary za wynagrodzenie obowiązani są do zwykłej staranności i nie odpowiadają za przypadek, lecz muszą się starać o umieszczenie rzeczy w miejscu odpowiednem i właściwem na przechowanie.

Przechowujący winien rzecz wydać temu, który ją mu powierzył, jeżeli kto inny swego prawa do niej nie wykaże. Rzecz ma oddać w stanie, jak ją otrzymał z wszelkim przyrostem i dochodem, odpowiadając za możliwe niedobory i szkody.

Jeżeli wydania rzeczy domaga się więcej osób, winien przechowujący, gdy ich prawa są sprzeczne, to jest gdy każdy rości sobie prawo do całości, wstrzymać wydanie aż do załatwienia ich praw wyrokiem.

Jeżeli rzecz jaką otrzymał w przechowanie od kilku osób, może ją jedynie wydać wszystkim, a jednemu z nich tylko za zgodą reszty.

Przechowujący ma jedynie rzecz w swej pieczy, mimo to ma prawo skargi, jeżeli go kto naruszył w jej posiadaniu, lub rzecz samą uszkodził.

Nabywca w dobrej wierze nie może się zasłaniać brakiem wiadomości o stosunku prawnym przeciw właścicielowi, gdy ją od przechowującego nabył.

2) Zleceniem nazywa się umowę, na zasadzie której podejmuje się kto bezpłatnie pewnej czynności dla drugiego ze względu na rzecz poruczoną. Story w swem dziele *Commentarieson Bailment* dopatruje się różnicy między przechowaniem a zleceniem w tem, że istotę pierwszego stanowi wedle niego strzeżenie rzeczy, a wszelka praca i usługa towarzyszące przechowaniu są tylko ubocznemi znamionami, gdy przy zleceniu rzecz sama jest uboczną, a istotę stanowi praca i usługa osób.

Jeżeli przyjmujący zlecenie podejmuje się rzecz jakąś przenieść z jednego miejsca na drugie, staje się odpowiedzialnym jedynie za wielkie niedbalstwo i nadużycie zaufania. Prawidłowo wymaga się od przyjmującego zlecenie pilności i uwagi, potrzebnych do wykonania czynności, chyba że zlecenie mu narzucono, nie wymagając *(without any pretension)* ani odpowiedniego uzdolnienia, ani szczególnej uwagi.

Zlecenie może przyjmujący spełnić niezupełnie lub wcale go nie wykonać. Przy zleceniach bez odwzajemnienia nie odpowiada przyjmujący za niewykonanie, odpowiada natomiast za niezupełne wykonanie lub zaniechane spełnienie. Wyjątek stanowią posłańcy, słudzy zajazdowi, przewoźnicy, właściciele zajazdów, którzy obowiązani są spełniać wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres ich zajęcia, i odpowiadają za niespełnienie; podobnie osoby, które podejmują się zlecenia wymagającego szczególnego uzdolnienia, bez względu na to, czy posiadają uzdolnienie po temu.

Nareszcie nadmienić należy, że przyjmującemu zlecenie należy się odszkodowanie za konieczne wydatki i konieczne wypadkowe zobowiązanie, choć nie wykona zlecenia, jeżeli tylko użył wymaganej pilności i troskliwości, nie mniej też jest zlecający moralnie, jeżeli nie prawnie, zobowiązany odszkodować przyjmującego zlecenie, jeżeliby z powodu zlecenia poniósł jaką szkodę.

3) Wygodzenie może być poruczeniem lub pożyczeniem bezpłatnem rzeczy na jakiś czas do użytku i należy

je odróżnić od pożyczenia rzeczy do zużytkowania (*mutuum* rzymskie). Wygodzić można rzecz niezamienną i niezużywalną, ponieważ istotę wygodzenia stanowi zwrot tej samej rzeczy w tym samym stanie z uwzględnieniem zużycia koniecznego wskutek użytkowania, za które nie odpowiada odbierający.

Odbierający rzecz wygodzoną nie ma posiadania rzeczy, mimo tego celem obrony praw przysługuje mu prawo skargi; nie wolno mu atoli rzeczy wygodzonej używać w sposób niezgodny z celem wygodzenia, ani też wygodzić ją drugiemu, przetrzymywać ją dłużej lub zatrzymać ją z tytułu zastawu za swe roszczenia do dającego. Właściciel ponosi szkodę, jeżeli rzecz zginęła z powodu kradzieży lub przypadku, któremu nie można było zapobiec ani go przewidzieć, albo uległa uszkodzeniu z powodu zużycia, a używano jej w sposób właściwy.

Odbierający rzecz wygodzoną ma się troszczyć o nią tyle, co i o własny majątek, odpowiada zatem za zniszczenie jej w czasie pożaru jego domu, jeżeliby własny majątek wyratował, ponieważ jej zaniedbał. Z tego powodu odpowie nawet za nieprzewidziany wypadek, który dotknął konia pożyczonego, a użytego w tym celu, aby swego zaszanować.

Następnie odpowiada za przypadkowe zniszczenie lub uszkodzenie, gdy rzecz pożyczoną przetrzymał poza czas umówiony, bo zwłokę zawinił.

Pożyczający pokrywa przez czas trwania wygodzenia wszystkie zwykłe wydatki i nakłady na rzecz, właściciel zaś nadzwyczajne i te, które były następstwem wadliwości rzeczy (*infirmity*).

4) Pożyczka z zastawem ręcznym (*pledging, pledge, pawn*) podobna jest poruczeniu lub oddaniu w przechowanie rzeczy przez dłużnika wierzycielowi aż po chwilę spłaty długu, albo jak Story określa, oddaniu własności ruchomej celem zabezpieczenia długu lub zobowiązania.

Przedmiotem zastawu ręcznego mogą być wszelkie ruchomości zmysłowe: papiery wartościowe, obrotowe, roszczenia zaskarżalne (*choses in action*), jeżeli zasadzają się na dokumencie pisemnym.

Wskutek zastawu przechodzi przedmiot w posiadanie wierzyciela, który od tej chwili ma się o niego troszczyć i odpowiada za zwykłe niedbalstwo. Oprócz posiadania nabywa wierzyciel przez wręczenie szczególną własność rzeczy zastawionej, której atoli używać nie może, jeżeli jest zużywalną, innych zaś może używać na własne niebezpieczeństwo odpowiadając za wszelkie uszkodzenia. Przychody i zyski pobierane z rzeczy zastawionej (siła konia, mleko krowy), musi zaliczyć na poczet swej wierzytelności, potrącając przedewszystkiem swe roszczenia z powodu utrzymania zastawu, tudzież wydatki zwyczajne i nadzwyczajne.

Wskutek tych przychodów i zysków z rzeczy zastawionej powiększa się zastaw; względnie zmniejsza się wierzytelność, natomiast ubytek i straty wpływają ujemnie. O ubytku i zniszczeniu zastawu musi wierzyciel zawiadomić dłużnika i upomnieć go o zapłatę wierzytelności.

W razie zwrotu wierzytelności ma wierzyciel dłużnikowi oddać zastaw, w przeciwnym razie oprócz odpowiedzialności karnej odpowiada za wszelki przypadek, jakiemuby uległ u niego zastaw.

Tak zastawca zastaw, jak i wierzyciel swoją ograniczoną (*qualified*) własność do rzeczy zastawionej może w drodze ustępstwa lub sprzedaży przenieść na trzeciego, który przez to nabywa prawa i obowiązki, swego prawozlewcy.

Wierzyciel nie odpowiada ani za zagładę, ani uszkodzenie zastawu, jeżeli spowodował je przypadek nieuchronny, przemożna siła (*vis major*), istotna wadliwość, a nie przyczynił się do tego czynnie lub zaniedbując swe obowiązki. Gdy zastaw skradziono, domniemanie przemawia, że wierzyciel nie troszczył się o niego, jak powinien i wskutek tego dowodzić musi swej niewinności. Wogóle odpowiada tylko za mniejszą (*levis*), nie najmniejszą (*levissima*) winę.

Zastaw ręczny bez oddania jest bezskutecznym wobec innych wierzycieli. Wskutek tego jako zasadę przyjąć należy (jakkolwiek możliwe są wyjątki), że wierzyciel utraci swe prawa przez oddanie zastawu; przeciw odmiennemu tłumaczeniu przemawia to, że toruje ono drogę oszustwu i zawikłaniom prawnym.

Jeżeli zastawca nie wykupił zastawu w czasie oznaczonym, mógł w myśl ustawy wierzyciel żądać jego sprzedaży. Jeżeli atoli czasu wykupna nie oznaczono, mógł wierzyciel zawezwać zastawcę, aby zastaw w pewnym czasie wykupił; w razie nie wezwania przysługiwało mu prawo wykupna aż po dzień jego śmierci. W każdym razie może wierzyciel bez względu na zastaw żądać od dłużnika spłaty długu lub też uzyskać orzeczenie odjęcia (przepadnięcia) (*decree of foreclosure*), szczególnie gdy się rozchodzi o akcje, zapisy, rzeczy srebrne i złote i inne ruchomości.

Zastaw służy na zabezpieczenie wierzytelności i wszelkich przenależytości, a w zwyczaj przeszło, że zabezpiecza także wszystkie pożyczki późniejsze, jeżeli przeciwieństwa nie zastrzeżono.

Nareszcie zaznaczyć należy, że wierzyciel dzierżący zastaw ma obowiązek bronić zastawu przed szkodą mu grożącą i odpowiada w razie zaniedbania tego obowiązku właścicielowi zastawu; nadto przysługuje mu prawo obrony posiadania zastawu nawet przeciw zastawcy.

5) N a j e m u s ł u g z a o d p ł a t ą. (*Hire*). Umowa, na zasadzie której nabywa jedna osoba za odpłatą — wynagrodzeniem ustalonem, wyraźnie lub domniemalnie bądź używanie rzeczy, bądź pracy lub usług drugiego. Stąd więc rozróżniamy trzy rodzaje najmu: 1) rzeczy, streszczającego się w użytkowaniu rzeczy najętej w czasie zakreślonym za wynagrodzeniem (*locatio rei*); 2) pracy (*locatio operis faciendi*) spełnienie jakiejś pracy lub roboty przez wynajmującego się albo użycie (oddanie) sprawności i pilności przez najętego za wynagrodzeniem w sprawie stanowiącej przedmiot umowy i 3) usług (*locatio operis mercium vehendarum*), również spełnienie odpłatne jakichś usług, n. p. przewóz towarów i t. p.

a) Przy n a j m i e r z e c z y najemca nabywa właściwe (*special*) prawo własności do rzeczy wynajętej, wynajmujący natomiast nieograniczoną własność czynszu, zatrzymując zwykłą (*general*) własność rzeczy. Wynajmujący nie może najemcy naruszać w posiadaniu rzeczy najętej i jej użytkowaniu przez czas trwania najmu, ma atoli obowiązek utrzymywać rzecz najętą w dobrym stanie, naprawiać i z tego

powodu ponosić wszelkie wydatki, nawet nadzwyczajne. Najemca ma natomiast używać rzecz oszczędnie, zgodnie z jej przeznaczeniem, tudzież odpowiada za zwykłe niedbalstwo, ponieważ najem jest umową korzystną dla obu kontraktujących. Po upływie najmu winien najemca oddać rzecz w stanie dobrym, jak ją otrzymał, uwzględniając zwykłe (*internal* — istotne) zniszczenie lub ubytek, o ile go nie zawinił. Najemca odpowiada tak za winę własną, jak i winę sług swoich, jeżeli nie dołożył w należytym stopniu właściwej pilności i uwagi, wynajmujący natomiast ponosi wszelką szkodę, a więc i zniszczenie zupełne rzeczy, jeżeli gwałt, przemoc lub przypadek, powodujący zagładę, zostanie udowodnionym.

Zaniedbanie jest pojęciem względnem i w każdym razie musi poprzedzić zbadanie, czy rzeczywiście użytkowano rzecz z należytą uwagą i pilnością. Stopień tej uwagi i pilności, mającej się poświęcić, zawisł również od wartości rzeczy; wskutek tego, ze względu na rzeczy nadzwyczajnej wartości, uznać się musi za wielkie niedbalstwo to nawet, czego w innych razach nie poczytanoby nawet za zwykłe zaniedbanie.

b) Przy najmie pracy zajęty oddaje za wynagrodzenie (odszkodowanie pieniężne), swoją pracę, zdolność i wysiłki lub wkłada je w jakąś rzecz mu oddaną w rozmiarze, jaki wymaga i wskazuje cel najmu, albo przepisuje sztuka lub rzemiosło odnośne, aby rzecz odpowiednio przerobić; winien on dołożyć tyle starania, troskliwości i pilności, ile we własnych sprawach poświęca człowiek rozumny, dobry ojciec rodziny (*capable of governing a family*).

Umowa ta jest korzystna zwykle dla obu stron. Najęty nie odpowiada za zagładę nieuchronną lub z powodu przypadku, przemocy i braku tkwiącego w istocie rzeczy, odpowiada natomiast za niedbalstwo zwykłe i wszelkie uszkodzenie. Za zagładę rzeczy odpowiada, jeżeli oddanie rzeczy znaczyło przeniesienie jej prawa własności z obowiązkiem oddania w zamian przeróbki zamówionej, n. p. gdy się oddaje złotnikowi złoto lub srebro, celem wyrobienia z niego naczynia lub innych przedmiotów, szewcowi skórę, celem

zrobienia obuwia, albowiem w tym razie rzemieślnik musi bądź oddać taką samą ilość kruszcu, materjału, jaką otrzymał, bądź dostarczyć przedmioty wyrobione z niego.

Jeżeli przy zamówieniu pracy wymówiono sposób i jakość jej wykonania, ma podejmujący się wykonania ściśle przestrzegać wskazówek i należy mu się wynagrodzenie pełne, gdy wywiązał się z zadania. Jeżeliby zaś postąpił odmiennie, ma jedynie prawo do odszkodowania za włożoną pracę i o ile zamawiający odniósł korzyść, odpowiada zaś za rzecz samą, gdyby zniszczała, podczas gdy w wypadku pierwszym za zniszczenie rzeczy nie odpowiada, jeżeli to nastąpiło bez jego winy.

Najmujący pracę lub usługi ma obowiązek wypłacić jedynie wynagrodzenie umówione; ponadto nie ma zresztą żadnych obowiązków, szczególnie nie jego rzeczą usuwać lub zmniejszać niebezpieczeństwo, na jakie wynajmującego się naraża wykonanie zamówienia; co więcej, utarł się zwyczaj, wskutek którego po myśli przepisu ustawy, robotnicy w fabrykach pracujący przed rozpoczęciem pracy mają podpisać oświadczenie, że znają dokładnie niebezpieczeństwa, na jakie w pracy są i mogą być narażeni i zrzekają się wszystkich roszczeń i praw do zarządu stąd płynących.

Story wprowadza podział na wynajem usług w ścisłem znaczeniu (*locatio operis faciendi*) i wynajem nadzoru (*locatio custodiae*), zaliczając do pierwszego wszelki wynajem pracy i usług, do drugiego zaś wypasających bydło, właścicieli domów składowych, przewoźników okrętowych i trudniących się przesyłaniem rzeczy różnych (*forwardingmen*).

Umawiający się zawsze odpowiadają za nadużycie zaufania, niedołożenie potrzebnej troskliwości i zwykłej pilności.

W ścisłym związku z tą sprawą pozostają właściciele zajazdów (*inn-holder, inn-keeper*), którzy odpowiadają za wszelkie rzeczy przez zajeżdżających im lub ich służbie powierzone, tudzież za kradzieże, dokonane w zajeździe przez rodzinę i służbę właściciela zajazdu i innych zajeżdżających, choćby nawet o istnieniu tych rzeczy nie wiedział. Nie odpowiadają zaś za kradzież, zniszczenie i t. p., dokonane przez towarzysza poszkodowanego.

Odpowiedzialność właściciela zajazdu rozpoczyna się z chwilą wniesienia, złożenia rzeczy w zajeździe, nie uwalnia go od niej ani jego choroba, ani nieobecność, kończy się zaś z chwilą opuszczenia zajazdu przez właściciela rzeczy wraz z niemi. Wyklucza ją jedynie porwanie gwałtowne, zrabowanie, przypadkowe, niechcące zniszczenie, odjęcie ich właścicielowi wskutek zarządzenia władzy.

Domagający się odszkodowania nie potrzebuje wykazywać niedbalstwa właściciela zajazdu.

Prawo angielskie rozróżnia dwojakiego rodzaju zajazdy: 1) mieszkania do wynajęcia *lodging* lub *boardings-houses*, mieszkania odnajmywane przez prywatne osoby osobom prywatnym za umówione wynagrodzenie dzienne, tygodniowe lub miesięczne, a ogłaszane przez wywieszenie za oknem kartki z napisem *bedroom to let;* 2) zajazdy, hotele w ścisłem znaczeniu (*inn*), gdzie przejezdni za pewne stale oznaczone ceny stosowne do wymogów mogą otrzymać żądane pomieszczenie. Właścicieli pierwszych uwalnia ustawa od odpowiedzialności za rzeczy wniesione, wyjąwszy wypadków, określonych ustawą karną.

W Ameryce za właściciela zajazdu (*inn*) lub karczmy (*tavern*) uważa się jedynie tego, kto otrzymał od władzy skarbowej *commissioner of excise*, upoważnienie do sprzedaży napojów gorących i wyskokowych (*strong and spirituous liquors*) w ilościach poniżej 5 gallonów, a utrzymuje przynajmniej dwa oddzielne pokoje umeblowane (*two beds*) i oddaje schronisko z pożywieniem dla bydła przejezdnych. Na zajeździe musi być wywieszone godło zajazdu (*to put and keep up a proper sign.*

Właściciela zajazdu można skarżyć, jeżeli odmówi przyjęcia przejezdnemu.

Od roku 1833., względnie 1843, potrzeba do założenia zajazdu jedynie zezwolenia samorządu miejscowego, a dla karczem nadto władzy skarbowej.

DR. ST. GRZ.

RECENZJE I SPRAWOZDANIA.

Przed polskim kodeksem cywilnym.

(Ostatnie publikacje Komisji kodyfikacyjnej).

A) Część ogólna kodeksu.

1) Jest to utartym zwyczaiem legislacyjnym, iż zamieszcza się w kodeksach t. zw. części ogólne, zawierające podstawowe i ogólne zasady i normy, odnoszące się do przepisów prawa, podmiotów, zawierające w sobie prawo osobowe i t. d. Za tym przykładem idzie też i Komisja kodyfikacyjna, wydając opracowany przez prof. Koschembar-Łyskowskiego projekt „przepisów ogólnych", mających stanowić księgę pierwszą kodeksu cywilnego Rzeczypospolitej Polskiej. Pomiędzy licznemi zamieszczonemi tam przepisami, [1]) zasługują niektóre z nich na to, by treść ich podkreślić i omówić, czy to z uwagi na nowości, jakie wprowadzają, czy też z racji sposobu ujęcia problemu. Projekt przedstawia się przy spoglądaniu na niego, jako na całość, jako ujęty w sposób bardzo szczegółowy, nawet za bardzo szczegółowy, skoro zawiera w sobie liczne, przepisy, które nie powinnoby się w nim znaleść, jak n. p. o postępowaniu przy uznawaniu za zaginionego i zmarłego, [2]) jako operujący licznemi, również zbyt licznemi definicjami, niejednokrotnie tak ujętemi, iż rodzą obawę co do praktyczności ich przy stosowaniu ich w życiu (n. p. definicja osoby prawnej, p. zresztą art. 6, 7, 11, 12, 23, 30, 33, 39—44, 56, 85, 86, 115, 119), wreszcie, jako starający się o ujęcie jednolite i oryginalne (n. p. art. 1 i 18, str. 47 i n., art. 51—65, kwestja osoby prawnej i zbiorowości i t. p.), która to ostatnia cecha będzie wytyczną przy wyborze poniżej umieszczonych uwag.

---

[1]) Kom. kod. Rzpltej Polskiej. Podsekcja III. prawa cywilnego, tom I. zeszyt 39, t. j. projekt (art. 1—128) i zeszyt 36, t. j. uzasadnienie (str. 1—168). Projekt ujmuje następujące kwestje: o normach postępowania dla urzeczywistnienia celów prawa (art. 1—5); o prawie zwyczajowem (art. 6—8); o wykładni przepisów prawa (art. 3—16); o korzystaniu z prawa (art. 17—21); o początku człowieka jego zdolności prawnej i zdolności do działania prawnego (art. 22—32); o miejscu zamieszkania (art. 33—38); o pokrewieństwie (art. 39—44); o ochronie osobistości człowieka (art. 45—50); o nieobecnym i zaginionym, załatwianiu spraw, uznaniu za zaginionego i zmarłego, rozwiązanie małżeństwa i powrocie (art. 51—65); o postępowaniu w tych sprawach (art. 66—82); o końcu człowieka (art. 83—84); o osobie prawnej i zbiorowości osób, nie będącej osobą prawną (art. 85—110); o zbiorowości osób, zakładzie i fundacji (art. 111—128).

[2]) Przepisy te zresztą są z drugiej strony tak szczegółowe, że trudnem byłoby ich jednolite związanie z późniejszemi ustawami proceduralnemi.

2) „Z przepisów prawa wywodzą się normy postępowania, obowiązujące dla ludzi, aby urzeczywistnione zostały cele społeczne i gospodarcze, przez prawo określone“; ta zasada w art. 1 projektu wyraźnie i dobitnie wypowiedziana stanowi podstawę, na której jest zbudowanym cały projekt. To też prof. Łyskowski parokrotnie podkreśla w uzasadnieniu projektu, iż stoi na stanowisku, że prawo prywatne nie przedstawia systemu praw podmiotowych, lecz ogół przepisów, normujących postępowanie ludzi (na str. 7 do art. 1), że przyjmuje objektywną podstawę ustroju prawnego (na str. 17, do art. 18), że sprzeciwia się stanowisku szkoły liberalnej, według której prawo jest urzeczywistnieniem woli stron, z tych założeń wychodząc skonstruował swój projekt (p. art. 18 o nadużyciu prawa, art. 45—50 o ochronie osobowości człowieka i t. d).

3) Prawo zwyczajowe postawił projekt na wiele wyższym stopniu, niż n. p. kod. austr. w § 10. Prawo zwyczajowe zachodzi bowiem według art. 6, jako norma obowiązująca, jeżeli w mniejszem lub większem kole osób norma jednostajna jest przestrzeganą jako obowiązująca od czasu dłuższego, z dwoma tylko ograniczeniami: naprzód, stan rzeczy nie mógł się ukształtować na podstawie przepisu prawa i po jego zniesieniu utrzymać się nadal zwyczajowo, niezgodnie z nowym stanem rzeczy (art. 7), powtóre, prawo zwyczajowe nie może ubliżać zasadom podstawowym ustroju prawnego, ani dobrym obyczajom (art. 8). Może więc powstać prawo zwyczajowe na podstawie obecnie obowiązującego ustawodawstwa, „przyczem nie jest wykluczoneo dchylenie od przepisów prawa, spowodowane zwłaszcza stosunkami lokalnemi“ (str. 11). Przepis art. 7 ma na celu zapobiec temu, by poprzednie ustawy dzielnicowe nie utrzymały się nadal w mocy, jako prawo zwyczajowe, podobnie, jak zadaniem art. 16 jest, by sędzia „nie szukał luk w prawie“ (str. 15), starając się zastosować w miejsce tej luki poprzednio obowiązujący przepis dzielnicowy.

4) Według art. 3 przepis prawa nie działa wstecz, z wyjątkiem, jeżeli przepis wyraźnie to zaznacza, jednak według art. 13 wykładnia przepisu prawa, dokonana przez ustawę, ma moc wsteczną. Brak wszelkich zastrzeżeń powoduje (zresztą zgodnie z intencją projektu, p. str. 14), że nowa wykładnia autentyczna po wydaniu prawomocnego nawet wyroku, stanowiłaby przyczynę do wznowienia postępowania. Zdaje mnie się, że postulatowi słuszności, jeżeli nawet nie i postulatowi bezpieczeństwa obrotu, lepiej odpowiada § 8 kod. austr., który ogranicza moc wsteczną wykładni autentycznej do wypadków jeszcze nie rozstrzygniętych.

5) W uregulowaniu wypadków nieobecności, zaginienia i potrzeby uznania za zmarłego, projekt wzoruje się dość ściśle na polskiej ustawie z 27 stycznia 1922, Nr 11, poz. 87 Dz. U. Rz. P., rozróżnia przeto, aż cztery okresy w stanowisku nieobecnego: nieobecność i ew. ustanowienie kuratora, zaginienie, uznanie za zaginionego i uznanie za zmarłego. Okres potrzebny do uznania za zmarłego, a przyjęty w normalnej długości dziesięciu lat, został więc przecięty na dwie części, z których

pierwsza musi poprzedzić drugą. Z uznaniem za zmarłego nie następuje i nie może nastąpić jednak rozwiązanie małżeństwa, które zostaje rozwiązanem dopiero przez powtórne małżeństwo pozostałego małżonka, a nowy związek małżeński pozostaje ważny nawet w razie powrotu uznanego za zmarłego. Ten sposób rozwiązania kwestji, która z natury rzeczy zawsze musi być źle rozwiązaną, wzorowany na kodeksie niemieckim, wydaje się mnie o wiele słuszniejszym i o wiele mniej dotkliwym dla stron, które się już dostosowały do nowych stosunków, niż rozwiązanie przyjęte przez kod. austr.

6) Projekt rozróżnia zupełnie zdecydowanie dwa rodzaje osób: fizyczne, prawne, o każdym z nich osobno mówi, i statuuje rzecz w ten sposób, jakoby osoby prawne były czemś „drugorzędnem“, dopuszczonem z „zewnątrz“ do równości z osobą fizyczną (z wyjątkiem prawa familijnego, art. 86). Rozróżnianą jest (nie wyraźnie) „natura substratu ich osobowości“. W tej, najdrażliwszej może i najsporniejszej kwestji, nie znachodzimy nawet w uzasadnieniu należytego wyjaśnienia, skutkiem czego teorja prawa, w żadnem ze swych zapatrywań nie może czuć się zadowolnioną. Rzecz usuwa się zresztą wobec tego z pod dyskusji i możemy tylko zastanowić się nad ważniejszemi przepisami. I tak projekt trafnie rozgraniczył kwestję „człowieczeństwa“ i „osobowości“ (art. 22, p. niżej 7 a); szkoda tylko, że w uzasadnieniu sprawę znowu połączono, uznając brak osobowości za konsekwencję braku człowieczeństwa.

7) Z przepisów, odnoszących się do osób fizycznych, należy podnieść następujące szczegóły: a) dziecko, które urodzi się żywe przed ukończeniem ciąży, nie jest osobą, jeżeli nie ma organów fizycznych, niezbędnych do życia i umrze przed upływem miesiąca z powodu braku tych organów; b) są tylko dwa okresy w życiu człowieka: małoletniość i pełnoletniość, którą uzyskuje się z ukończonym 21 r. życia, przyczem niema żadnej różnicy między noworodkiem a 20-letnim młodzieńcem, a tylko „zdolna do rozeznania osoba małoletnia może przez swe działanie wywoływać skutki prawne, tylko za zgodą swego zastępcy ustawowego“ (art. 32); Niema jednak stałego kryterjum zdolności do rozeznania (nie stanowi go art. 30), skutkiem czego do 21 r. życia panować będzie zamieszanie. c) sędzia może, stosownie do okoliczności, przyznać z majątku osoby pozbawionej zdolności do działania prawnego, naprawienie szkody, przez tę osobę wyrządzonej.

8) W myśl art. 85 „osobą prawną jest zbiorowość, bądź osób, bądź rzeczy, która służąc dozwolonemu celowi społecznemu lub gospodarczemu, w akcie ustanawiającym zbiorowość wyrażonemu, występuje jako jedność, ma ustrój i warunki oraz przedstawicielstwo dla zapewnienia urzeczywistnienia celu, a nadto zarejestrowaną jest przez właściwą władzę rejestrującą, lub w inny sposób podlega nadzorowi państwa“. Długa ta definicja, opatrzona w cały szereg wymogów i stojąca zresztą na bardzo „realnym“ gruncie, wprowadzi m. zd. w praktyce wiele niedogodności i wątpliwości, mimo postanowienia o konstytutywnym charakterze reje-

stracji, tembardziej, że w następnych artykułach mamy znowu szereg dalszych wymogów. Zaciemnienie sprowadza jednak dopiero rzecz inna. Oto, według art. 94, „zbiorowość osób, mająca ustrój zbiorowości, nie mająca jednakże osobowości prawnej, może mimoto: zmieniać swych członków bez utraty swego istnienia, pozywać i być pozywaną, zarządzać majątkiem, przez członków lub osoby inne, przeznaczonym na cele określone“, tembardziej, że „w braku przepisów szczególnych, stosuje się analogiczne przepisy o osobie prawnej“. Zdawaćby się mogło, że tego rodzaju uregulowanie kwestji posunie naprzód sprawę rozszerzenia zakresu pojęcia „osoba prawna“, skoro cały szereg „zbiorowości“ poddaje pod analogiczne przepisy. Sprawa przedstawia się nam jednak w mniej korzystnem świetle, skoro uprzytomnimy sobie, że osobowość prawną zepchnięto prawie że do znaczenia rejestracji, tak, że można niemal powiedzieć, iż osoba prawna, jest to zarejestrowana zbiorowość. Krok naprzód osiągnęlibyśmy tylko w tym wypadku, gdybyśmy zmienili nazwę: gdybyśmy te prawa, które przysługują wszelkiego rodzaju zbiorowościom ujęli jako osobowość prawną, a to, co nazywa się w projekcie osobowością, gdybyśmy nazwali rejestracją i uznali przepisy o niej za administracyjne. Nie znaczy to jednak, by takie, jak w projekcie, uregulo·wanie kwestji, nie przedstawiało bardzo poważnego dodatniego znaczenia praktycznego.

B) Projekt prawa o zobowiązaniach.

(Część szczegółowa projektu Komisji kodyfikacyjnej, prawa zobowiązań, podsekcja III. prawa cywilnego. Wydawnictw tom I., zeszyt 2).

Projekt części szczegółowej prawa o zobowiązaniach, na wiosnę b. r. wydany, stanowi dalszy etap prac Komisji kodyfikacyjnej. Projekt ten, opracowany przez profesorów uniwersytetu lwowskiego Ernesta Tilla i Romana Longchamps de Berier, stanowi odrębną całość, składającą się z 340 artykułów, ujętych w rozdziały i tytuły, z intytulacją poszczególnych grup artykułów a obejmuje 21 instytucyj prawa obligacyjnego. Są to mianowicie: 1. Przedaż (Rozdział 1, tytuł I, art. 1—59); 2. Zamiana (1, II., 60—61); 3. Darowizna (2, 62—85); 4. Najem (3, I., 86—116); 5. Dzierżawa (3, II., 117—132); 6. Używanie (4, 133—143); 7. Pożyczka (5, 144—158); 8—14. Umowy o świadczenie usług, a to: 8. O pracę (6, I., 159—193); 9. O dzieło (6, II., 194—214); 10. O zlecenie (6, III., 215—230); 11. O pośrednictwo (6, IV., 231—237); 12. O przechowanie (6, V., 238—252); 13. Odpowiedzialność i prawo zastawu oberżystów (6, III., 253—259); 14. Depozyt bankowy (6, VII., 260—261); 15. Spółka (7, 262—292); 16 Renta (8, I., 293—299); 17. Wymowa (8, II., 300—310); 18. Gra i zakład (9, 311—313); 19. Przekaz (10, 314—321). 20. Poręka (11, 322—336); 21. Ugoda (12, 337—340). Projekt jest zwięzłym i asnym, naukowo wysoko postawionym (zwłaszcza co do definicyj), nie odbiegającym przytem od realnych potrzeb życia; nie lekceważy obecnie w Polsce obowiązujących ustawodawstw, ale nie idzie niewolniczo za niemi, opierając

się przecież raczej na ustawodawstwie germańskiem, niż francuskiem. Do projektu dołączono obszerne uzasadnienie (206 stron), z obficie cytowanemi literaturą i ustawodawstwem (głównie kodeks Napoleona, austrjacki, niemiecki, rosyjski, szwajcarski, sowiecki i japoński). Nie są uregulowanemi w projekcie instytucje prawa handlowego i nie przewiduje się włączenia ich tutaj, jak to zrobiono w kodeksach szwajcarskim, sowieckim i niektórych innych. Niemniej widać w całym szeregu przepisów dalszy ciąg recepcyj instytucyj prawa handlowego do prawa cywilnego.

2. (1). P r z e d a ż. Wyróżnić należy definicję umowy przedaży (tak określa projekt kontrakt kupna-sprzedaży), według której „umową przedaży zobowiązuje się przedający do przeniesienia prawa majątkowego na kupującego, a kupujący w zamian za to do zapłacenia ceny przedaży, oznaczonej w pieniądzach“ (art. 1). Powiedziano więc wyraźnie, że idzie tutaj o wymianę prawa (prawa majątkowego, a więc: własności, na rzeczy cudzej, obligacyjnego, spadkowego, prawa „do rzeczowego podobnego“), a nie o wymianę rzeczy (por. § 433 k. niem., §§ 292, 353, 1053 k. austr., art. 1382 k. Nap., gdzie wszędzie znachodzimy wzmiankę o rzeczy. Muszą to być jednak prawa (a nie n. p. pewne korzyści faktyczne, jak klientela i t. p.), choćby mające dopiero powstać w przyszłości. Idzie też tutaj o przeniesienie prawa (nie wystarczy habere licere) i sprzedawca winien spełnić wszystko, co należy spełnić, aby prawo przeszło na kupującego (art. 4 i n). Z definicji art. 1 wynika, iż umowa sprzedaży jest umową konsensualną (projekt nie uznaje odrębności przedaży odręcznych).

Nie znachodzimy w projekcie nigdzie żadnego wymogu co do formy umowy przedaży. Naturalnie, że należy przestrzegać formy, wymaganej do wpisu do „ksiąg wieczystych“, jeśli idzie o przedaż nieruchomości. Nie mamy jednak wymogu formy notarjalnej dla umów przedaży (tak samo co do zamiany) pomiędzy małżonkami, wymaganej przez § 1 ustawy z 25 lipca 1871, l. 76 Dz. p. p. w b. zaborze austrjackim: „O ile chodzi o stosunek między małżonkami, to wymaganie aktu notarjalnego jest tylko niepotrzebne i nieprzestrzeganem utrudnieniem. O ile zaś chodzi o ochronę osób trzecich, to co do ruchomości akty takie chyba rzadko się zdarzą w innych celach, aniżeli pokrzywdzenie wierzycieli, a w tych przypadkach mają wierzyciele bardzo ułatwiony środek przeciwko temu w skardze pauljańskiej (art. 208 i 209 proj. cz. og.)“.

W dalszym ciągu regulują art. 4—10 obowiązki przedawcy, wydanie rzeczy, jego koszty i t. p., a art. 11—13 kwestję pożytków i ciężarów i przenoszenia niebezpieczeństwa. W art. 14—25 mamy uregulowaną rękojmię za wady prawne. Skoro projekt uważa za obowiązek przedawcy tylko uczynienie wszystkiego, czego z jego strony potrzeba, aby przedane prawo przeszło na kupującego, a nie, aby przedający istotnie uskutecznił przejście tego prawa, nie idzie przeto za wzorem kodeksu niem. i nie zadawalnia się skargą o odszkodowanie z powodu niedopełnienia

umowy (§ 440), ale daje roszczenie o odszkodowanie za wady prawne, za wzorem kodeksu Nap. i austr. Odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady prawne, polegająca na ewikcji „nie wystarcza o ile chodzi o przedaż innych praw aniżeli prawa własności". Gdy kodeksy austr. (§ 923) i niem. (§ 437), narzucają tutaj odpowiedzialność za wady prawne, a kodeks Nap. nieważność umowy (art. 1601) „najodpowiedniejszem wydaje się zamieszczenie w rozdziale o rękojmi za wady prawne postanowienia, po pierwsze, że odpowiedzialność w tym przypadku wchodzi w zastosowanie niezależnie od ewikcji, po drugie, że treść roszczeń kupującego i inne warunki są te same, co w innych przypadkach rękojmi za wady prawne". Przedawca odpowiada z tytułu rękojmi także za wady fizyczne (art. 26—43), i to nietylko za umniejszające użyteczność rzeczy (kod. Nap.), ale także za brak rzeczy przyobiecanych (dicta i promissa, kod. niem. w §§ 459, 468 i kod. austr. w § 922), a nadto za wady umniejszające wartość rzeczy (art. 26). Kupujący musi jednak przedawcę bezzwłocznie po odkryciu wady lub braku zawiadomić o tem, a, jeśli jest wskazanem zbadanie rzeczy, a wada przy takiem zbadaniu mogła być odkrytą, musi przedawcę zawiadomić natychmiast po upływie czasu, w którym przy należytem zbadaniu w normalnym toku czynności mógł ją odkryć, a to pod rygorem utraty prawa do rękojmi, chyba, że przedawca wadę podstępnie zataił (art. 30). Rygor tego postanowienia jest o wiele surowszym, niż dotychczas w Polsce obowiązujących ustawodawstw, które przewidywały tylko krótszy okres przedawnienia (n. p. § 933 k. austr., § 477 k. niem.). Art. 31 pozostawia (inaczej niż kod. austr., a idąc za kod. niem. i Nap.) kupującemu swobodę, czy chce odstąpić od umowy, czy też tylko obniżyć cenę przedaży, wyjąwszy, jeśli idzie o kupno gruntu, albowiem kupujący może odstąpić od umowy z powodu braku zapewnionego mu obszaru tylko wtedy, gdy ten brak jest tak znacznym, iż utrzymanie umowy w mocy nie przedstawiałoby dla kukupującego żadnego interesu (art 32).

Z obowiązków kupującego znachodzimy w art. 44 postanowienie, iż kupujący winien jest oprocentować cenę kupna od chwili, w której wszedł w używanie kupionego prawa, a to, o ile nie udzielono zwłoki do zapłaty ceny kupna. Art. 45 uważa również za obowiązek kupującego odebranie rzeczy zmysłowej, którą przedawca wydaje mu zgodnie ze swoim obowiązkiem.

Przy końcu tytułu o umowie przedaży są wreszcie uregulowanemi: przedaż na próbę (art. 46), prawo odkupu (art. 47—53) i pierwokupu (art. 54—59). Przedaż na próbę lub za obejrzeniem uważa się w razie wątpliwości za zawartą pod warunkiem zawieszającym (kod. austr., niem. i Nap.), zależnym od dowolności kupującego; czas próby w braku umowy jest zaś zależnym od przedawcy (kod. niem.), a nie oznaczonym przez ustawę (kod. austr.) Prawo odkupu jest niepozbywalnem, trwa w braku innego terminu 10 lat, gaśnie najpóźniej ze śmiercią przedawcy, który je sobie zastrzegł, a przy osobach prawnych w 30 lat od zastrzeżenia

(w kod. Nap. 5 lat, w kod. niem. 30 lat nieruchomości, 3 lata ruchomości, w kod. austr. jak w projekcie polskim). Znachodzimy dalej następujące postanowienia: wzajemne pożytki znoszą się (art. 49), odprzedawcy zaś (kupującemu) należy się zwrot nakładów, koniecznych dla odwrócenia grożącej szkody, oraz powiększających wartość rzeczy (art 49); odprzedawca odpowiada za brak diligentiae quam in suis (art. 50) i za pozbycie lub obciążenie nabytego prawa (art. 51). Zamieszczenie przepisów o prawie pierwokupu uważa projekt za niewskazane, na wypadek jednak, gdyby ustawodawcy pragnęli instytucję tę utrzymać (jest ona przewidzianą w kod. niem. i austr., zaś pominiętą milczeniem w kod. Nap.) zawiera przepisy, wzorowane na kod. niem. i austr.

3. (2). Do umowy zamiany, którą zobowiązuje się każda strona do przeniesienia prawa majątkowego na drugą stronę, wzamian za przeniesienie innego prawa majątkowego (art. 60), stosuje się odpowiednio przepisy o przedaży (art. 61).

4. (3). Darowizna. „Umową darowizny zobowiązuje się darczyńca dokonać ze swego majątku bezpłatnego przysporzenia do majątku osoby obdarzonej“ (art. 62). Projekt uznaje więc darowiznę (za wzorem kodeksów Nap., niem. i austr.) zawsze za umowę, za stosunek tego rodzaju, że nie można nikogo zmusić do przyjęcia darowizny, a nie za jednostronne przysporzenie; mimo to nie jest wykluczoną darowizna, jako umowa na korzyść osoby trzeciej. Przeciwnie, niż kod. niem., a podobnie, jak kod. Nap i austr. uważa projekt darowiznę zawsze za obligacyjny interes podstawowy, zawierający w sobie przyczynę przysporzenia (art. 103 i n.). Gdy bowiem według systemu niemieckiego przy darowiźnie odrazu wykonanej nie powstaje stosunek obligacyjny, a powstaje on tylko przy obietnicy darowizny, gdzie powstanie wierzytelności jest pierwszem przysporzeniem, zapłata zaś jej jest drugiem przysporzeniem (ale już nie darowizną, lecz tylko zapłatą), to według systemu, przyjętego przez projekt polski, według którego darowizna jest zawsze takiem zobowiązaniem się, uzyskuje się cały szereg uproszczeń, w motywach projektu podanych (str. 103 i n.).

Przedmiotem darowizny może być więc: zapłata pewnej kwoty pieniężnej, przeniesienie istniejących lub ustanowienie nowych praw rzeczowych lub do „rzeczowych podobnych“, zwolnienie od pewnego zobowiązania, cesja, przejęcie długu i t. d. Według art. 63 nie są jednak darowizną: zobowiązanie się do usług, odstąpienie używania rzeczy, zrzeczenie się prawa jeszcze nie nabytego lub nabytego tak, że odrzucone prawo uważa się za nienabyte, przysporzenie odpowiadające obowiązkowi moralnemu, przyzwoitości lub zwyczajom. Nie może zaś być przedmiotem darowizny odstąpienie zupełne albo obciążenie użytkowaniem majątku przyszłego lub jego części ułamkowej (art. 64), a to ze względów gospodarczych i ze względów moralności (str. 110); czy jednak przepis taki osiągnie swój cel, wydaje się być wątpliwem.

W myśl art. 67 trzeba formy notarjalnej dla oświadczenia darczyńcy (nie dla jego przyjęcia) do ważności umowy darowizny bez oddania równoczesnego, przyczem skutki braku formy uchyla późniejsze dopełnienie; naturalnie, podobnie, jeśli oddanie nastąpiło już poprzednio (traditio brevi manu). Sądzę również, że dopuszczalnem jest constitutum possessonium. Postanowienie to jest zgodnem z kodeksami Nap., niem, i austr. — a inaczej normuje tę kwestję tylko kod. ros.

Z pozostałych przepisów o darowiźnie wymienić należy jeszcze wypadki dopuszczalności jej zaczepienia. Są to: a) zmiana stosunków majątkowych tego rodzaju, iż dopełnienie darowizny stanowiłoby uszczerbek dla utrzymania odpowiedniego stanowi i dla dopełnienia ustawowych obowiązkow względem utrzymania krewnych i małżonka: darczyńca nie jest obowiązanym do wykonania (art. 72); b) podobny wypadek po wykonaniu umowy: obdarzony, o ile jeszcze jest zbogaconym, winien uzupełnić ten brak do wysokości prawnych odsetek od wartości zbogacenia w chwili uzupełnienia (art. 76); c) niespełnienie zlecenia bez uzasadnionej przyczyny: darczyńca może żądać według zasad o niesłusznem zbogaceniu zwrotu podarunku, o ile musiałby być użytym na spełnienie zlecenia (art. 75); d) niewdzięczność, jeżeli obdarzony dopuści się wobec darczyńcy lub jego bliskich (bardzo szerokie określenie, obejmujące n. p. przyjaciół) ciężkiej niewdzięczności, t. j. czegoś, co nadawałoby się do dochodzenia karno-sądowego albo stanowiłoby naruszenie obowiązków familijno-prawnych: można darowiznę odwołać i żądać zwrotu, według condictionis indebiti (art. 77—80). Przyczyny odwołania darowizny są tu ujętemi o wiele szerzej, ostrzej i ogólniej, niż w kod. Nap., niem., austr. i ros.; e) zwalczanie darowizny przez wierzycieli (art. 81—85).

5. (4 i 5). Najem i dzierżawa. Projekt rozróżnił obie te umowy według sposobu wykorzystywania ich przedmiotu: usus (art. 86) i ususfructus (art. 117).

Z przepisów o najmie nowością (prócz b. zab. pruskiego, p. §§ 566 i 567 kod. niem.) jest ograniczenie swobody tego rodzaju, iż najem mieszkania, zawarty na rok lub dłużej, wymaga umowy pisemnej, pod rygorem uważania, iż umowa zawarta jest na czas nieokreślony, oraz, iż najem zawarty na dłużej niż 10 lat, uważa się po upływie tego czasu również za zawartą na czas nieokreślony (art. 87). Dzierżawa wymaga również formy pisemnej, jeżeli jest zawartą na dłużej, niż rok, pod rygorem, iż jest uważaną za zawartą na rok (art. 118). Dotychczas znaliśmy tylko wymóg formy pisemnej dla ustalenia wysokości komornego przy mieszkaniach większych, niż czteropokojowe, w sposób odmienny, niż przewidziano w ustawie o ochronie lokatorów.

Dalsze artykuły obejmują przeważnie postanowienia, nie będące nowością, a uregulowane podobnie w kodeksach państw zaborczych, zresztą oparte przeważnie na dorozumianej woli stron i w dużej mierze o charakterze iuris dispositvi. Mamy więc oznaczone obowiązki wynajmującego i najemcy, określoną rękojmię za wady, przenoszenie ciężarów,

zakończenie najmu, jego milczące przedłużenie i t. d. Art. 102 i 103 ustanawiają prawo zastawu dla wynajmującego celem zabezpieczenia zapłaty czynszu na wniesionych ruchomościach najemcy i z nim mieszkających jego członków rodziny, o ile te rzeczy nie są wyłączonemi z pod egzekucji. Art. 111 pozwala najemcy odstąpić przedmiot najmu w całości lub w części (art. 132 nie zezwala na to przy dzierżawie), unieważnia zaś tylko umowę o ustępstwo praw najmu w całości. Z przepisów o dzierżawie wymienić należy art. 126, poddający pod ustawowe prawo zastawu także owoce, bydło i inwentarze, art. 125, dopuszczający niemożność obniżenia czynszu mimo klęsk elementarnych, o ile dzierżawca przyjął na siebie odnośne niebezpieczeństwo, a zresztą opust taki dopuszczający (odwrotnie kod. niem. i ros.); zresztą postanowienia projektu nie zawierają rzeczy, specjalnie nadających się na podkreślenie.

6. Użyczenie. Umowa użyczenia (bezpłatnego używania rzeczy, art. 133) jest umową realną (tak samo kod. Nap., austr., inaczej szwajc., a nierozstrzygnięte w kod. niem.), i dotyczy rzeczy, dających się używać z zachowaniem substancji. Biorący rzecz w używanie znajduje się w położeniu podobnem do przechowawcy. Nie wolno mu bez upoważnienia oddawać rzeczy komu innemu w używanie (art. 136), ani w przechowanie (o ile nie jest koniecznością zniewolonym, art. 137). Odpowiada w pewnej mierze i za przypadek (art. 138), nie tak dalece jednak, by musiał poświęcić rzecz własną dla uratowania używanej, jak w kod. Nap. Ponosi zwyczajne koszta utrzymania rzeczy, a od używającego może żądać zwrotu nakładów, podług przepisów o negostionem gestio (art. 139). Więcej biorących w używanie odpowiada solidarnie (art. 140).

7. Pożyczka. „W umowie o pożyczkę zobowiązuje się dający pożyczkę przenieść na własność biorącego kapitał pożyczkowy, a biorący pożyczkę zobowiązuje się zwrócić go w rzeczach tego samego rodzaju“ (art. 144). Pożyczka, uznana w kod. Nap., niem., austr. i ros. za wzorem prawa rzymskiego za umowę realną, została ze względów racjonalnych pojętą przez projekt jako umowa konsensualna i obustronnie wiążąca, jednak nie synallagmatyczna (str. 164). Dziś n. p. intabulacja następuje już na podstawie skryptu dłużnego, stwierdzającego udzielenie i otrzymanie pożyczki, gdy tymczasem dłużnik jeszcze jej do rąk nie dostał. Przedmiotem pożyczki są rzeczy „zamienne“ (w kod. Nap. i austr.: „zużywalne“). Domniemanie przemawia za tem, iż pożyczka jest udzieloną darmo, względnie za wysokością (umówionych) odsetek prawnych (art. 145).

Projekt wprowadza w art. 147 nieznaną w obowiązujących w Polsce kodeksach odpowiedzialność (rękojmię) za wady rzeczy pożyczonych. Według art. 149 biorący pożyczkę nie jest, w razie nieistnienia takiej umowy, obowiązanym do podjęcia kapitału pożyczkowego. Znamiennym jest tutaj art. 151, wprowadzony na skutek doświadczeń wojny światowej i inflacji pieniężnej, a zgodny z judykaturą powojenną. Gdyby mianowicie skutkiem niezwykłych przewrotów gospodarczych siła na-

bywcza pieniądza, w którym ma nastąpić zwrot pożyczki, spadła tak znacznie po wypłacie a przed zwrotem, że zwolnienie się z długu przez zapłatę sumy otrzymanej przedstawiałoby się jako nieprzewidywany w umowie zysk dłużnika a strata wierzyciela, natenczas sędzia, uwzględniając sumiennie wszelkie okoliczności, określi wedle swego słusznego ocenienia sumę, którą dłużnik ma zwrócić. W każdym razie biorący pożyczkę, który popadł w zwłokę z oddaniem kapitału, winien oprócz odsetek zwłoki wynagrodzić wierzycielowi szkodę, powstałą wskutek zmniejszenia się siły nabywczej pieniądza w czasie zwłoki (art. 152—154 określają dalej sposób i miarę zwrotu przy nie tak rażących dysproporcjach). Wreszcie, według art. 158 zaległe odsetki za czas dłuższy, niż jeden rok, wolno jest sobie doliczyć do kapitału i oprocentować, jeżeli biorący pożyczkę został bezskutecznie wezwanym o ich zapłatę. Nie wolną jest jednak umówić się zgóry, iż odsetki z samego prawa mają być skapitalizowanemi i oprocentowanemi (prócz: konto-korrento, pożyczek na podkład zapisów na okaziciela i listów zastawnych oraz prócz wkładek oszczędności). Zakaz ten jest koniecznym w Polsce „wobec większej może, niż gdzieindziej, lekkomyślności w zaciąganiu długów uciążliwych" (str. 173), i został przyjętym przez projekt, mimo zniesienia go w prawie austr. (ustawa z 14 czerwca 1868 r. Dz. U. P. Nr. 62). Zakaz ten w złagodzonej formie istniał przecież i w kod. Nap. i w kod. niem., a nawet w prawie szwajcarskiem.

8. Umowy o świadczenie usług. Projekt wyodrębnił osobno cały szereg umów, o pewnem, wspolnem podłożu (świadczenie usług ludzkich) i ujął je w jednę grupę, nie stanowiąc jednak jakichś wspólnych przepisów dla tych umów. Umowy te mają także i to wspólnego, że doznały, już od czasów przedwojennych, ale głównie skutkiem wybuchu wielkiej wojny i jej następstw, silnej ewolucji, najsilniejszej przecież umowa o pracę; skutkiem tej ewolucji przepisów urządzających umowę o pracę powstało silnie rozbudowane ustawodawstwo robotnicze i socjalne. Projekt nie wciaga w swój obręb jednak tych przepisów, ale, wzorując się na dawniejszych kodeksach, modyfikuje tylko i uzupełnia ich postanowienia w „nowym duchu".

9. Umowa o pracę. Znamieniem charakterystycznem tej umowy jest odpłatne zobowiązanie się do pełnienia przez pewien czas pracy (usług) dla drugiego (art. 159). Różni się więc w tym względzie projekt od kodeksu niem. (§ 611), wedle którego zresztą umowa o pracę jest opartą na instytucji zlecenia. Dopuszczonem jest przez projekt (art. 161) zawieranie, jednak we formie pisemnej „układów" o warunki pracy między pracodawcą, albo prawnie istniejącym związkiem pracodawców a pracownikami, albo prawnie istniejącym ich związkiem (umowa taryfowa albo układ zbiorowy). Obowiązują także układy (w braku szczególnego postanowienia ustawy) tylko te osoby, które układ zawarły albo należą do związku. Postanowienia układu wyposaża projekt w tego rodzaju moc, że unieważniają one sprzeczne z niemi postanowienia umów

o usługi. Układ taki reguluje więc nietylko stosunki pracowników z pracodawcami, ale także stosunki między pracodawcami i między robotnikami. Ogranicza natomiast projekt swobodę ustalania regulaminów, stanowiąc (art. 162), że przepisy takiego regulaminu, wydane przez przedsiębiorcę dla swego zakładu, obowiązują pracownika tylko wtedy, gdy zostaną spisane i przed zawarciem umowy o pracę w odpisie mu wręczone (podobnie co do zmian); ogranicza również swobodę omawiania kar w regulaminie, co do ich wysokości i możności stosowania (art. 163).

Pracownik winien jest pełnić swoje usługi osobiście (art. 164; nie ma odpowiedniego postanowienia po stronie pracodawcy co do niemożności pozbywalności praw), według miary oznaczonej umową lub zwyczajem (art. 165). Nie ustala projekt czasu pracy (dnia pracy); przewiduje natomiast w art. 165 obowiązek pełnienia pracy ponad taką miarę, według sił pracownika, gdy okaże się potrzeba tego z nieprzewidzianych powodów, regulując bliżej te wypadki. Pracownik doznaje ochrony co do zarobkowania po zawiązaniu umowy. Wolno mu jest bowiem później skorzystać z tajemnic przedsiębiorstwa, dostępnych mu w czasie trwania stosunku, jeżeli od tego zależy pełne wykorzystanie jego zdolności zarobkowej, a nie wykracza to przeciw obowiązującym ustawom o ochronie własności przemysłowej i o zwalczaniu nowoczesnej konkurencji (art. 168). Dokładnie omawia projekt obowiązki pracodawcy (art. 169—179), mieszcząc tam postanowienia o wynagrodzeniu (praca akordowa art. 173), o prawie do wynagrodzenia mimo niemożności pełnienia usług, o dostarczeniu odpowiedniego lokalu, opieki i pomocy lekarskiej. Dalej (art. 180—191) znachodzimy przepisy co do zakończenia stosunku najmu i możności wcześniejszego wypowiedzenia przez którąkolwiek ze stron.

Postanowienia tytułu mają przeważnie charakter iuris cogentis i unieważniają sprzeczne z niemi postanowienia umów.

10. Umowa o dzieło polega na zobowiązaniu się przyjmującego zamówienie do wykonania i oddania zamówionego dzieła za wynagrodzeniem (art. 194). Przyjmujący nie jest jednak zobowiązanym (w braku takiego zastrzeżenia albo wynikania tego z natury świadczenia) do osobistego wykonania (art. 196). Dostarczenie potrzebnych narzędzi, materjału i środków pomocniczych, nie podpada pod przepisy umowy przedaży, ale jest częścią składową umowy o dzieło; przeciwne zapatrywanie wyrażają częściowo kod. niem. w § 651 i kod. austr. w § 1166. W zakresie dalszych przepisów projekt uznaje i reguluje rękojmię za wady dzieła, różniące się w tym względzie od kod. Nap., nie zawierającego takich przepisów, a idzie za wzorem kod. niem. i austr., nie pozbawiając zresztą zamawiającego osobnego roszczenia z powodu niedopełnienia umowy. Dalej znachodzimy postanowienia o obowiązkach zamawiającego, ewentualnem określeniu umówionego wynagrodzenia i jego przekroczeniu (przekroczenie kosztorysu) i o rozwiązaniu umowy.

11. (10). Umową o zlecenie zobowiązuje się przyjmujący zlecenie do załatwienia czynności prawnej, wskazanej zleceniem na rachunek dającego zlecenie. W każdem zleceniu mieści się w braku odmiennej umowy, umocowanie do spełnienia powierzonej czynności w imieniu dającego zlecenie (art. 215). Projekt słusznie więc, także dla odróżnienia od umowy o pracę i od umowy o dzieło, przekazuje umowie o zlecenie załatwienie czynności prawnych. Porzuca również projekt rzymską zasadę nieodpłatności tej kategorji umów i ustala domniemanie za odpłatnością zlecenia. Zawiadomić o nieprzyjęciu zlecenia winien ten, kto przez władzę jest ustanowionym do spełniania czynności prawnych dla drugich albo zawodowo tem się trudni (adwokat, notarjusz i t. p.) oraz ten, kto wobec dającego zlecenie oświadczył gotowość załatwiania pewnych spraw tego rodzaju. Jest to przepis, przyjęty za postanowieniem § 663 kod. niem. Po postanowieniach o obowiązkach obu stron, znachodziny w art. 225 przewidzianą zasadę solidarności: jeżeli kilka osób dało lub przyjęło zlecenie wspólnie, odpowiadają wobec drugiej strony solidarnie. Wkońcu przepisy o zgaśnięciu zlecenia (in dubio: nie gaśnie przez śmierć ani przez niezdolność dającego zlecenie, gaśnie przez śmierć przyjmującego).

12. (11). Umowa o pośrednictwo jest wprowadzoną do postanowień prawa zobowiązan za wzorem kod. niem. (§§ 652—656), uzupełniają one lukę, istniejącą w kod. Nap. i austr. Projekt nie podaje definicji tej umowy, a to dla istnienia sporów w literaturze co do istoty pośrednictwa (umowa jednostronna bez powstania obowiązków dla pośrednika, a więc przyrzeczenie darowizny pod warunkiem zawieszającym, umowa wzajemna bez zaskarżalności o wypełnienie obowiązku przez pośrednika, ale z rygorem utraty prawa do wynagrodzenia (p. str. 204 i n.). Pod pośrednictwo według projektu nie podpada jednak zawieranie czynności prawnych. Projekt opiewa też w art. 231 tylko tyle: „kto przyrzeka drugiemu wynagrodzenie za nastręczenie sposobności zawiązania z osobą trzecią umowy albo za pośredniczenie w zawiązaniu jej (stręczne), ma obowiązek wypłacić wynagrodzenie tylko wtedy, gdy umowa zostanie zawarta z osobą, wskazaną przez pośrednika lub wskutek jego zabiegów“. Z dalszych przepisów (art. 232—237) wymienić należy: możność obniżenia przez sędziego niestosunkowo wysokiego stręcznego co do umowy o pracę lub najem mieszkania; konieczność formy pisemnej dla przyrzeczenia stręcznego w interesach, dotyczących nabycia, zbycia, obciążenia, najmu lub dzierżawy nieruchomości; utracenie przez pośrednika prawa do stręcznego i zwrotu wydatków i nakładów (jeśli prawo takie wynika z umowy), gdy mimo zakazu w umowie lub w sposób przeciwny dobrej wierze i uczciwemu obrotowi, pośredniczył także na korzyść drugiej strony. Ostatnie to postanowienie (§ 654 kod. niem.) nie pozwoli, jak się to działo nieraz dotychczas, uważać za niedozwolony samego faktu pośredniczenia dla obu stron. Odmienne postanowienia mają być dla pośredników i ajentów handlowych albo giełdowych.

13. (12). Umowa o przechowanie. Projekt uznaje tę umowę za wzorem dotychczas obowiązujących kodeksów (art. 1919, 1921 kod. Nap., 4688 kod. niem., § 957 kod. austr.) za umowę realną (p. prawo oblig. szwajc. i str. 208 n. projektu). Co do odpowiedzialności, przechowawcy za darmo są traktowani łagodniej, a więcej osób dających lub przyjmujących w przechowanie odpowiada solidarnie. Odmienne przepisy mają regulować przechowanie sądowe albo u innej władzy publicznej oraz w domach składowych.

14. (13). Odpowiedzialność i prawo zastawu oberżystów. Projekt obszernie omawia (w uzasadnieniu, str. 515 i n.), następujące kwestje: 1) naturę odpowiedzialności: ze wzorem kod. Nap. i austr. jest ona odpowiedzialnością umowną (ale wynika już z samej ustawy), a nie ustawową (kod. niem.); 2) kto jest oberżystą: także przedsiębiorcy zakładów kąpielowych i wozów sypialnych (art. 258) 3) kto z odpowiedzialności może korzystać, kto więc jest „gościem" (art. 253); 4) kiedy i jaka odpowiedzialność może powstać. Według art. 253 istnieje odpowiedzialność za szkodę, zrządzoną skutkiem zaginięcia lub uszkodzenia rzeczy przez gościa wniesionych (art. 254: te rzeczy, które oddano oberżyście lub komu z jego służby albo umieszczono w miejscu przez nich wskazanem, lub na to przeznaczonem), o ile oberżysta nie udowodni, że szkodę spowodował sam gość lub towarzysząca mu osoba, albo odwiedzająca go, albo też, jeżeli nie udowodni, że szkoda wynikła z właściwości samej rzeczy, lub skutkiem nieprzewidzianego wypadku, któremu nawet przy dołożeniu najwyższego stopnia staranności nie można było zapobiec (kodeksy Nap., niem. i austr. określają tę odpowiedzialność naogół podobnie). Za kod. niem i austr. a przeciwnie do kod. Nap. wprowadza projekt odpowiedzialność ograniczoną, przy braku złego zamiaru i ciężkiego niedbalstwa do zwyczajnej wartości rzeczy, a przy uszkodzeniu do podstawowej sumy 1000 zł. Art. 259 przewiduje prawo zastawu dla oberżystów.

15. (14). Depozyt bankierski, jako depositum irregulare, jest osobno uregulowanym w projekcie (art. 260—261), który przewiduje stosowanie w tym wypadku przepisów o pożyczce.

16. (15). Spółka. Umową spółki zobowiązują się spólnicy do spółdziałania w sposób oznaczony, w szczególności przez uiszczanie oznaczonych w umowie świadczeń (wkładek), w celu osiągnięcia spólnemi środkami spólnej korzyści majątkowej (art. 262). Korzyść majątkowa musi więc być celem spółki, choć cel działalności spólników może być celem idealnym. Jakkolwiek projekt zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, iż „zasada rzymska, że spółka jest stosunkiem czysto obligatoryjnym, a majątek spółki należy do spólników wedle zasad o współwłasności w częściach idealnych, przyjęta w kodeksach Napoleońskim i austrjackim, w świetle nowoczesnych pojęć nie nadaje się do przyjęcia" (str. 264), że w konsekwencji tego jurysprudencja i nauka francuska przechylają się na stronę zapatrywania, iż spółka jest osobą prawną, nie idzie jednak

zdecydowanie za tym poglądem. Wprawdzie już dawno austr. norma jurysdykcyjna z r. 1852 (§ 26) uważała spółkę za osobę prawną, kwestja ta jednak nie jest ani wyjaśnioną, ani też nie budzącą wątpliwości, zwłaszcza wobec „nowej szkoły" i jej zapatrywań na istotę tego, co nazywamy „osobą prawną". Projekt nie zdecydował się też iść tak daleko, a tylko za wzorem kod. niem., pruskiego, szwajcarskiego i japońskiego, a częściowo także sowieckiego, z uwagi zaś na § 26 i 826 kod. austrjackiego (o ile nie uznamy, iż z treści tych §§-ów można wydedukować twierdzenie o osobowości prawnej spółki) stara się osiągnąć „podobny efekt", uznając majątek spółki za majątek spólników (art. 264, w którym to wyraźnie powiedziano), wyłączając go jednak przez czas trwania spółki od dostępu wierzycieli osobistych spólników, udziały uznając za niezbywalne, podając zasadniczą różnicę w porównaniu ze spólnością pro indiviso (art. 264), i uwidaczniając dalej tę różnicę (art. 278, 279) co do stosunku do osób trzecich, odpowiedzialności wobec wierzycieli, oraz odpowiedzialności dłużników wobec spółki.

Zbyt dużo miejsca zajęłoby przedstawienie, nawet pobieżne, przepisów, odnoszących się do spółki. Zaznaczę więc tylko, że projekt reguluje kwestje: obowiązku uiszczania wkładek (bezwzględny obowiązek wynagrodzenia szkody w czasie ich niezapłacenia w terminie, niemożność zmuszenia do podwyższenia wkładki lub uzupełnienia kapitału zakładowego), zawiadywania sprawami spółki (prawo i obowiązek każdego spólnika, samodzielność przy sprawach zwykłego toku interesów, ograniczona prawem veta, uchwały zapadają większością głosów, według liczby spólników, utworzenie zarządu), zakazu konkurencji, odpowiedzialności za szkodę, udziału spólnika w zysku i w stracie (możność zwolnienia zupełnego od udziału w stracie), niepozbywalności praw ze stosunku spółki, zastępstwa spółki na zewnątrz (domniemanie z umocowania do zawiadywania interesami), odpowiedzialności za zobowiązania spółki (majątkiem spółki bez ograniczenia, prywatnemi majątkami pro rata parte, z domniemaniem za odpowiedzialnością w równych częściach; w kod. niem. odpowiadali solidarnie, w kod. Nap. równemi kwotami, w kod. austr. w miarę udziałów), wierzytelności spółki, ustąpienia spólnika (śmierć, konkurs, wystąpienie, wykluczenie, wypowiedzenie przez wierzyciela), możność istnienia spółki nadal mimo zmiany w osobach spólników, rozwiązania spółki i jej likwidacji.

17. (16 i 17). R e n t a i w y m o w a. Sprawę umowy o rentę ujmuje projekt odmiennie od obowiązujących w Polsce kodeksów, przyjmując, że, poza wypadkiem „rent pozaumownych" (do których zresztą w razie wątpliwości stosuje się przepisy o rencie umownej, art. 298), to znaczy rent, przy których obowiązek ich płacenia wynika z różnych innych tytułów, umowa o rentę jest umową sui generis, którą zobowiązuje się jedna strona do oznaczonych świadczeń perjodycznych w pieniądzach lub innych rzeczach zamiennych na rzecz drugiej strony lub osoby trzeciej (art. 293). Kod. niem. nie wdaje się bowiem w określenie

tytułu, będącego podstawą obowiązku płacenia renty, nauk zaś uważa umowę o rentę pod tytułem odpłatnym za sprzedaż, pod tytułem darmym zaś za darowiznę; kod Nap. przewiduje ustanowienie renty pod tytułem darmym lub obciążającym, ale zawiera odmienne przepisy dla obu tych wypadków, tak, że renty pod tytułem obciążającym uważa się za sprzedaż; kod. austr. wreszcie uważa wprawdzie umowę o rentę za umowę odrębną, jednak zalicza ją do umów losowych (str. 247 i n.). Wszystkie trzy te kodeksy zajmują się zresztą tylko rentą dożywotnią. W rezultacie jednak i projekt polski (art. 297) każe stosować przepisy o przedaży do renty odpłatnej, przepisy o darowiźnie do renty pod tytułem darmym.

Projekt reguluje jednakowo rentę dożywotnią, jak i obliczoną na inny przeciąg czasu (domniemanie przemawia za dożywotniością renty). Do przypadków ubezpieczenia życia w zakładach ubezpieczeń mają zastosowanie przepisy tam obowiązujące, którym jednak nie uchybiają postanowienia tego tytułu.

Przewidzianą obok renty w tym samym rozdziale wymową kodeksy obowiązujące nie zajmowały się wcale. Kodeks niem. odesłał tę kwestję w ustawie wprowadczej do praw partykularnych, kodeksy zaś Nap. i austr. wcale o niej nie wspominały, wspomina dopiero austr. ordynacja egzekucyjna z 1896 r., nie zajmując się jednak bliżej nawet istotą tego stosunku. Mimo to i mimo wielkich różnic partykularnych[1]) projekt uznał za stosowne (i słusznie) uregulować wymowę, instytucję tak typową dla dawnego prawa polskiego, uważając (str. 250), że istotne znamiona tego stosunku, t. j. obowiązek pewnych dożywotnych świadczeń w zamian za odstąpienie posiadłości wiejskiej, powtarzają się zawsze, oraz, że zachodzi potrzeba pewnych przepisów ogólnych i przepisów chroniących uprawnionego przed wyzyskiem ze strony zobowiązanego, przy wielkiej częstości takich umów. Wymowa zachodzi mianowicie w tym wypadku, gdy kto w zamian za przeniesienie własności posiadłości wiejskiej zobowiąże się do dożywotniego utrzymania drugiego lub jego małżonka (ale nie osoby trzeciej, art. 300). Z uwagi na ważność interesu i niebezpieczeństwo, „jakie lekkomyślne zawarcie tej umowy pociągnąć może za sobą dla stron niedość obeznanych z przepisami prawnemi, a zwłaszcza dla dożywotników“ (str. 251) wprowadza projekt w art. 301 przymus formy notarjalnej pod rygorem nieważności umowy, a więc i niemożności intabulowania praw, t. j. prawa własności i równoczesnej intabulacji ciężaru realnego (art. 302, 303 projektu, § 1105 k. n., art. 43 i 44 pr. hip. Kr. Pols. i § 9 pr. hip. austr.).

Projekt reguluje również termin, od którego istnieje obowiązek utrzymywania, obowiązki dożywotnika, prawa wierzycieli, warunki przedwczesnego rozwiązania stosunku, niepozbywalność praw dożywotnika i zbycie posiadłości (możność żądania renty zamiast świadczeń in na-

---

[1]) Obecnie opracowuje się zwyczaje spadkowe włościańskie, z czego wyszedł zeszyt, obejmujący b. zabór austrjacki.

tura). Postanowienia co do wymowy nie mają zastosowania do umów, zawieranych z zakładem ubezpieczeniowym przez rząd upoważnionym.

18. Gra i zakład. Projekt reguluje kwestję „naturalności“ tych zobowiązań tak, iż uznaje za niedopuszczalne sądowe dochodzenie wierzytelności, pochodzących z gry lub zakładu, przyczem nie mogą one być także przedmiotem ważnej ugody, uznania lub nowacji (art. 311). Odmawia więc skargi (art. 1965 kod. Nap. i § 1271 kod. austr.) i nie zezwala na obejście tego przepisu. Ważnem i zaskarżalnem jest natomiast zobowiązanie abstrakcyjne, uznane w projekcie (przyjęcie przekazu, wystawienie papieru na okaziciela, weksel, czek), wystawione w związku z grą lub zakładem.

19. Przekaz. Projekt wzoruje się tutaj na znowelizowanem prawie austrjackiem. Przedmiotem przekazu może być każde świadczenie, którego natura nie stoi temu na przeszkodzie (rzecz indywidualnie oznaczona), świadczeń wyliczać (inaczej kod. niem.), ani też formy żadnej nie potrzeba (tak samo w kod. austr., inaczej w kod. niem., wymagającym formy pisemnej).

20. Poręka. Tutaj projekt idzie bardzo daleko. Nietylko wyklucza beneficium divisionis (art. 329 proj. i § 359 kod. niem., § 769 kod. austr., inaczej art. 2026 kod. Nap.), ale i beneficium ordinis, (art. 322), zbliżając się tak dalece do poręki solidarnej, że żąda tylko w razie niespełnienia długu w terminie (art. 322) pewnego krótkiego respiro (art. 326), przyczem wierzyciel winien zawiadomić bezwłocznie poręczyciela o zwłoce, który w braku odmiennej umowy ma 8 dni czasu. Umową poręki zobowiązuje się poręczyciel wobec wierzyciela osoby trzeciej do spełnienia zobowiązania dłużnika w razie, gdyby w czasie płatności nie było spełnionem (art. 322). Tej zasady akcesoryjności nie osłabia przepis art. 323, według którego poręczyciel za dług nieważny, jeśli o tem wiedział, odpowiada jako dłużnik wyłączny (gdyż jest to w istocie samoistne zobowiązanie gwarancyjne, p. str. 267) a przeprowadzają ją dalej art. 324, 325, 328 (zarzuty). Wkońcu są uregulowane regresy (art. 331—336), zwolnienie od poręki (art. 327), przedawnienie (art. 330). Niema w projekcie żadnego zastrzeżenia co do wymogu formy pisemnej.

21. Ugoda. Projekt podaje treść ugody (wzajemne ustępstwa w istniejącym stosunku prawnym, by uchylić spór lub niepewność albo zapewnić zrealizowanie), kwestję błędu, odnalezienie dowodów i rękojmi.

22. Tak się przedstawia najogólniej podana treść projektu. W szczegółowe omawianie go nie sposób było wchodzić, byłoby to zresztą bezcelowem. Podam jeszcze tylko przewidziane w projekcie krótsze okresy przedawnienia i wymagania co do formy. Mamy więc przewidziane następujące przedawnienia:

6 tygodni — dla dochodzenia rękojmi z powodu wad u zwierząt (art. 43);

6 miesięcy — dla roszczeń o zwrot wydatków na naprawy, obciążające wynajmującego, oraz potrzebnych celem ochrony rzeczy od zniszczenia lub uszkodzenia, i to licząc od dnia zwrotu rzeczy najętej (art. 89);

dla roszczeń o zwrot czynszu. przy rękojmi za wady fizyczne i prawne, i to od chwili zapłacenia czynszu lub okazania się późniejszej wady (art. 91 i 92);

dla roszczeń o wynagrodzenie szkody z powodu zwrotu rzeczy najętej w stanie gorszym, aniżeli ten, w jakim została oddaną najemcy, od dnia zwrotu (art. 110);

dla roszczeń biorącego w używanie o zwrot wydatków, nakładów i odszkodowania oraz dla roszczeń użyczającego o wynagrodzenie szkody, zrządzonej zaginięciem lub pogorszeniem rzeczy, od dnia jej zwrotu (art. 141).

dla roszczeń biorącego pożyczkę o wypłatę sumy pożyczkowej, od chwili, gdy dający pożyczkę popadł w zwłokę, oraz dla roszczeń dającego pożyczkę o podjęcie sumy pożyczkowej, jeśli zastrzeżono ten obowiązek, od chwili, gdy biorący pożyczkę mógł domagać się wypłaty (art. 148 i 149);

dla dochodzenia praw pracodawcy i pracownika, zastrzeżonych na wypadek przedwczesnego rozwiązania umowy, od dnia, gdy mogły być podniesionemi (art. 189);

dla dochodzenia rękojmi przy umowie o dzieło za wady fizyczne i prawne (art. 205);

1 rok — dla dochodzenia rękojmi z powodu wad prawnych ruchomości, i z powodu wad fizycznych (art. 25 i 43);

dla odwołania darowizny z powodu niewdzięczności (art. 79);

dla dochodzenia praw odbiorcy do przekazanego, wynikających z przyjęcia przekazu (art. 316).

dla dochodzenia zobowiązania poręczyciela, od dnia płatności długu (art. 330).

3 lata — dla dochodzenia rękojmi z powodu wad prawnych nieruchomości (art. 25).

5 lat — dla dochodzenia rękojmi przy umowie o dzieło za wady budynku (art. 205):

10 lat — dla dochodzenia prawa odkupu, w braku oznaczenia terminu (art. 47);

10 lat — dla skargi wierzycieli od darowizny (art. 83).

20 lat — dla wierzytelności o ustawowe prawo utrzymania, od darowizny (art 83).

Forma pisemna jest wymaganą przez projekt w następujących wypadkach: najem mieszkania na rok lub dłużej (art. 87); dzierżawa na dłużej, niż rok (art. 118); układy zbiorowe o pracę (art. 161); przyrzeczenie stręcznego w interesach, dotyczących nabycia, zbycia, obciążenia, najmu lub dzierżawy nieruchomości (art. 234).

Forma notarjalna wreszcie jest wymaganą pod rygorem nieważności w dwu wypadkach: dla oświadczenia darczyńcy, jeśli przysporzenie na rzecz obdarowanego nie następuje przez samo zawarcie umowy lub równocześnie z nią (art. 67), dla umowy o wymowę (art. 301).

DR K. GRZ.

Kodeks agrarny.

Prof. Władysław Leopold Jaworski: „Projekt Kodeksu agrarnego". Wydawnictwo Ministerstwa Reform Rolnych. Warszawa 1928 (na prawach rękopisu).

I. Projekt prof. Jaworskiego jest dziełem jednej osoby. To jest pierwsza cecha jego, która rzuca się w oczy. Współpraca szeregu wybitnych prawników i ekonomistów, których referaty znajdują się w tekście dzieła, ma w stosunku do projektu jedynie charakter przygotowawczy lub charakter uzasadnienia. Te paragrafy jednak, które stanowią więź dzieła i jego istotę, noszą na sobie piętno jednej indywidualności, jednego człowieka. To nadaje im wartość, stanowczość, precyzję, jaką z trudem tylko mogą osiągnąć rezultaty pracy zbiorowej, z istoty swej przeto rezultaty kompromisu.

II. Projekt prof. Jaworskiego nie jest jednak jedynie wyrazem prywatnej opinji autora, i to jest druga jego cecha. Jakkolwiek za treść jego przepisów jedynie sam autur — co prof. Jaworski podkreśla — ponosi odpowiedzialność, niemniej sama jego geneza każe patrzeć na projekt nieco odmiennie. Ma się on stać bowiem podkładem dyskusyj i obrad utworzonej przez Ministra Reform Rolnych Komisji uporządkowania ustawodawstwa agrarnego, której prof. Jaworski jest przewodniczącym. Dla obrad Komisji tedy punktem wyjścia stanie się to wydobycie, oświetlenie i postawienie problemu, jakie prof. Jaworski daje w swojem dziele. Suggestywne zaś postawienie problemu — a siły przekonywującej argumentów prof. Jaworskiego nie można nie doceniać — wiele zaważyć może na jego rozwiązaniu.

III. Z bogatej treści [1]) proponowanych przez prof. Jaworskiego zmian w stanie obecnie obowiązującego ustawodawstwa agrarnego wskażemy tylko na ogólne zasady.

a) Projekt konstruuje prof. Jaworski tak, by się w nim mieściła dzisiejsza polityka agrarna, której wyrazem jest obecnie obowiązująca ustawa o wykonaniu reformy rolnej i wszelka inna, opierająca się na zasadzie własności indywidualnej. Projekt pozostawia tedy w mocy istotę obecnej ustawy o wykonaniu reformy rolnej, usuwa jednak szereg postanowień, które uważa za szkodliwe. Wywody niżej pod b) i c) wskazują, jak prof. Jaworski zmienia przepisy o wywłaszczeniu na cele reformy rolnej i o odszkodowaniu.

b) Projekt tworzy pojęcie przedsiębiorstwa rolnego „jako całości, którą utrzymuje w spójni plan gospodarczy". To pojęcie jest podstawową instytucją prawa agrarnego (obok niego wprowadza projekt pojęcie osoby rodzinnej — dom stanowiący mieszkanie dla jednej rodziny,

---

[1]) Czytelnikom „Przeglądu Not." znany jest jeden fragment „Projektu kodeksu agrarnego" i zamieszczony w poprzednim zeszycie pisma artykuł o projekcie ustawy o obrocie ziemią. Zamieszczony tam projekt ustawy jest identyczny z art. 96—104, 431, 434, 446, 448 i 469 Projektu Kodeksu agrarnego.

wraz z parcelą i osady wojskowej). Przedsiębiorstwo rolne jest wedle projektu niepodzielne, podlega odrębnemu prawu spadkowemu i w konsekwencji jest wyłączne od wywłaszczenia, bez względu na obszar. Projekt uchyla więc zasadę mechanicznego ustalania maximum, które ma być wyłączone od wywłaszczenia.

c) Projekt nie uchylając zasady wywłaszczenia na cele przebudowy ustroju rolnego, stoi na stanowisku, że należy zupełnie odmiennie uregulować sprawę oszacowania wywłaszczonego obszaru. Projekt wychodzi z założenia, że obecnie stosowany system szacowania jest powtórzonem wywłaszczeniem, „niczem innem bowiem nie jest oznaczenie ceny, jak wywłaszczeniem, jeżeli podlega reglementacji". Projekt przyjmuje taki system oszacowania, jaki jest stosowany przy wywłaszczeniu na inne cele państwowe. Decydują o cenie stosunki miejscowe, warunki danej sytuacji gospodarczej i opinja znawców. Projekt stara się tak zorganizować postępowanie przy wywłaszczeniu, by usunąć możliwość nadużyć tak po stronie właścicieli, jak i po stronie państwa.

d) Budowę organów agrarnych, oparł projekt na zasadzie decentralizacji, na zasadzie współudziału ludności, na zasadzie szerokiej rozbudowy sądownictwa administracyjnego. Organy agrarne są wskutek tego wedle projektu trojakie:

1) Państwowe organy, będące urzędami administracyjnemi i podporządkowane sobie hierarchicznie. Projektowana administracja państwowa jest ograniczona do dwóch instancyj. W obrębie drugiej instancji projekt likwiduje dualizm administracji agrarnej łącząc w jedną władzę centralną Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

2) Przymusowe samorządowe organizacje rolnicze. Organizacje te są możliwie uniezależnione od administracji państwowej, i nie są również między sobą podporządkowane hierarchicznie. Organizacje te mają dwie kondygnacje: wojewódzką i centralną.

(3) Osobno organizuje projekt agrarne instytucyje finansowe).

4) Okręgowe i Główne Komisje Ziemskie przekształca projekt w Sądy administracyjne dla spraw agrarnych (okręgowe I. i centralna II. instancji z Najw. Tryb. Adm., jako trzecią instancją). Doniosłość sądów adm. widzi projekt w wprowadzeniu do administracji czynnika obywatelskiego w nadaniu działalności tej administracji form sądowych, w uniezależnieniu jej od Ministra (Sądy adm. mają prawo badania ważności rozporządzeń).

IV). Schemat projektu prof. Jaworskiego wygląda w ten sposób, że podzieliwszy całość zagadnień na materjalne prawo agrarne (Część I.) i formalne prawo agrarne (Część II.) wysuwa na plan pierwszy w cz. I. instytucyje prawa agrarnego (wyżej pod III. b) wskazaliśmy, co to za instytucje) w stanie statycznym (rozdział 1), a następnie omawia ich dynamikę (powstanie — rozdz. 2, przemiana — rozdz. 3 i zgaśnięcie instytucyj agrarnych — rozdział 4). W części II. reguluje projekt, sprawę organów agrarnych oraz postępowania w sprawach agrarnych. Część III.

projektu (przepisy o wprowadzeniu Kodeksu agrarnego) omawia obszernie sprawę uzgodnienia Kod. agr. z obecnym stanem ustawodawstwa.

Obszerne uzasadnienie projektu między innemi zawiera szczegółowe przedstawienie obecnie obowiązującego ustawodawstwa w sprawach agrarnych. Wobec zupełnego braku prac, któreby dawały system prawa agrarnego w Polsce, przedstawienie to, zaopatrzone obfitym przeglądem orzecznictwa, mogłoby być nieocenioną pomocą dla praktyków prawników. Przeszkodą jest tu nieoficjalny charakter wydawnictwa, nie znajdującego się w handlu księgarskim.

STANISŁAW HOŁUB.

O formy ochrony czci.

Dr Jerzy Stefan Langrod: „W poszukiwaniu nowych form ochrony czci". „Przegląd Prawa i Administracji" im. Ernesta Tilla, w kwartale IV. 1927 r. i osobna odbitka.

Autor słusznie rozpoczyna swą pracę od słów: „Na czoło dóbr, które w toku wielowiekowej ewolucji dziejowej związane zostały najściślej z osobowością ludzką, wybija się cześć". „Cześć jest podstawą egzystencji indywidualnej. Warunkiem tej egzystencji, jako bytowania w społeczeństwie, jest poszanowanie przez drugich czci tej jednostki. Cześć jednostki może ulec ograniczeniom tylko ze względu na porządek publiczny. Należyta ochrona czci jest niezbędnym motorem sprawnego funkcjonowania maszyny społecznej".

W razie naruszenia tej czci powstaje u jednostki, czującej się poszkodowaną, dążność do uzyskania zadośćuczynienia ze strony naruszyciela. Zadośćuczynienie to może nastąpić przez restitutio in integrum naruszonego prawa do czci.

W różnych czasach rozwoju cywilizacji ustawodawstwa rozmaicie udzielały zadośćuczynienia za naruszenie czci. Za czasów rzymskich ochrona czci ograniczała się do odszkodowania pieniężnego za poniesione zbezczeszczeniem szkody. Dopiero w prawie średniowiecznem wykształca się należycie prawna ochrona czci.

Wpływ Kościoła był wybitny. Troskę o ochronę czci widzimy już w średniowiecznych prawach słowiańskich.

Z rozwojem ustrojów państw kulturalnych udoskonalał się zbiorowy charakter ludzkości cywilizowanej. Z doskonaleniem charakteru ludzkości rosło samopoczucie czci ludzkiej w tempie o wiele szybszem, niż przekształcały się ustroje polityczne i społeczne wraz z ustawodawstwem pozytywnem.

Sankcja ustawodawstwa państwowego przestała być wystarczającą.

Odwieczne zwyczaje, chroniące cześć — chociaż sprzeczne z prawem obowiązującem — nabrały znaczenia na równi z ustawową ochroną i przetrwały do dni naszych.

Takim jest pojedynek. „Jest to prywatna walka na śmierć za kontraktem“.

Instytucja pojedynku zakorzeniła się w poglądy ludzkie tak, iż przetrwała wieki, mimo opozycji władz i ustawodawstwa, wszelkie wysiłki państwowe przeciw tej instytucji nie zostały dotąd, prócz Anglji, uwieńczone pomyślnym skutkiem.

W starożytności dla pomszczenia obrazy czci osobistej urządzano napaści na obrażającego, zabijając go i niszcząc jego mienie. Właściwy pojedynek jest obyczajem średniowiecznym, przyczem wybija się po wiek XV pierwiastek rycerskości. W obronie naruszonej zbezczeszczeniem sprawiedliwości staje rycerz średniowieczny. Formy starć rycerskich zostały wykształcone w turniejach średniowiecznych, zwłaszcza w Hiszpanji. Jak długo te turnieje były popisami rycerskiemi, były tolerowane przez Kościół i Państwo, a gdy się następnie wyrodziły w krwawe igrzyska, wystąpił przeciw nim przedewszystkiem Kościół. Kościół wystąpił też przeciw pojedynkom, jako sądom Bożym.

W wieku XVI do poczucia rycerskiej potęgi i ufności w rycerską moc przyłączyło się potężne samopoczucie indywidualności ludzkiej pod wpływem reformacji, zatem przyszło rozluźnienie obyczajów, przy równoczesnej niemocy państwowej władzy i wtedy spotykamy się z właściwym pojedynkiem. Zatraca się owo idealne odczucie sprawiedliwości, właściwe rycerstwu ówczesnego średniowiecza, są to już walki, wywołane tylko osobistą urazą, dla wywarcia zemsty za niekiedy urojone zbezczeszczenie.

Manja pojedynku objęła cały kontynent europejski, doszła do szczytu we Francji i dostała się do Polski.

Sobór powszechny w Trydencie w wieku XVI i papieże w następnych wiekach piętnują pojedynki, jako „ohydny i djabelski obyczaj“, ale, niestety, bez skutku.

Społeczeństwo angielskie wcześnie zażegnało pojedynek — już od edyktu Jakóba I. z 26 stycznia 1614 r. sądy angielskie występowały skutecznie przeciw pojedynkom tak, iż pojedynki tam ustały. W r. 1844 w regulaminie wojskowym powiedziano, że pojedynek opiera się na błędnem pojęciu o honorze.

W Polsce zniesiono pojedynek bardzo wcześnie, bo już na sejmie w r. 1505. Pojedynek przyszedł do Polski z zachodu, młodzież wyjeżdżająca zagranicę, pobyt cudzoziemców w Polsce, przyjęcie prawa magdeburskiego przez miasta, stały się przyczyną rozpowszechnienia pojedynku u nas.

Z biegiem czasu przeszedł pojedynek w zwyczaj z warstwy rycersko-szlacheckiej na rzesze t. zw. inteligencji umysłowej i zawodowej, zwłaszcza, że ochrona czci nie została unormowana dostatecznie normami prawa pozytywnego. Naogół opinja publiczna uważa pojedynek dotąd za malum necessarium.

Uczeni zastanawiali się nad instytucją pojedynku i przyszli do przekonania, że z etyką pogodzić jej nie można. W pojedynku tkwią

dwa pierwiastki: zemsty i kary i ten pierwszy dominuje, bo człowiek obrażony dąży do przelania krwi przeciwnika, a wszystko dzieje się pod pokrywką odwagi, ambicji, próżności. Powstało też unormowanie reguł pojedynku, stworzono kodeks honorowy. Literatura, dotycząca problemu tego, jest dość obfita w literaturze polskiej: Dr Juljan Morelowski: „O pojedynku według dawnego prawa polskiego i według ustaw w Austrji i Węgrzech obowiązujących, tudzież o najważniejszych prawidłach pojedynkowych“, Otto Hausner: „O pojedynku“, prof. Stan. Kutrzeba: „Pojedynki w Polsce“ i inni. Jest też dosyć polskich kodeksów honorowych.

Autor omawianej rozprawy przychodzi też do przekonania, że pojedynek nie da się usprawiedliwić ani ze stanowiska etyki moralności, ani ze stanowiska prawnego, skoro wszelkie ustawodawstwo go potępia, ani wreszcie z logicznego punktu widzenia i wobec tego pojedynek jest bezsensem, zwłaszcza, że wobec różnego wyniku jego nie daje obrażonemu rzeczywistego zadośćuczynienia w formie oczyszczenia od zarzutów przeciw jego czci przez naruszyciela skierowanych.

Prawdziwem czy fałszywem męstwem nie zmyje się plamy na czci. Pojedynek nie jest w stanie zadowolić potrzeb społeczeństw nowożytnych.

Powstaje więc kwestja poszukiwania nowych form obrony czci.

Dopiero na początku XX stulecia powstały ligi przeciwpojedynkowe.

Autor cytuje zapatrywanie prof. Lammascha, w czem tenże widzi niedostateczność ustawowej ochrony czci, a mianowicie: a) w niedostateczności i nieodpowiedniości obecnych środków karnych; b) w zbyt wielkiem ograniczeniu państwowej władzy karzącej przez taksatywne sprecyzowanie w ustawie stanów faktycznych zagrożonych karą; c) w zbyt małym autorytecie organów publicznych, powołanych do wymiaru sprawiedliwości i zbyt małem zaufaniu ludności do tych organów.

Profesor Lammasch i Dr Jendl snują projekta co do poprawy stosunków:

Ad a): kara aresztu zostaje normalnie zamieniana przez sądy na karę pieniężną, szczególnie w wypadkach, gdzie może być mowa o pojedynku, a dzieje się to dlatego, bo stosunki więzienne obecne nie odpowiadałyby temu zadaniu. Ci uczeni proponują wprowadzenie systemu celkowego do domów kary dla odosobnienia uwięzionych za obrazę czci od pospolitych zbrodniarzy. Prof. Lammasch żąda też dopuszczenia publicznego ogłoszenia wyroku tam, gdzie obraza czci nastąpiła publicznie.

Ad b): Prof. Lammasch uznaje, że system, przyjęty w kodeksie karnym austrjackim, specjalizującym różne obrazy czci, jest lepszym od systemu generalnego, jak w kodeksie b. zaboru pruskiego, ale domaga się rozszerzenia prawa dopuszczenia dowodu prawdy, tudzież żąda ukarania obrażającego i w wypadku, gdyby obraza czci nastąpiła nie publicznie albo wobec większej ilości ludzi, niemniej wtedy, jeżeli jedna osoba zarzuca drugiej publicznie, że nie przyjęła wyzwania na pojedynek lub też nie wyzwała. Wogóle domaga się Lammasch, aby publiczne zachęcanie lub usprawiedliwianie popełniania czynów zakazanych przez

ustawy, podlegała karze w każdym wypadku, a więc i w tym, gdzie chodzi o pojedynek.

Ad c): Prof. Lammasch proponuje powierzanie rozsądzania spraw drukowych oraz obraz czci sensu stricto sędziom jednostkowym, starszym wiekiem, o większem wyrobieniu społecznem i doświadczeniu życiowem, wyraża przytem obawę, że sędziowie przysięgli mogą się czuć skrępowani wobec prasy. Proponuje także zorganizowanie sądów ławniczych w miejsce sędziów jednostkowych przy sądach powiatowych dla spraw o obrazę czci, z równem prawem głosowania, wreszcie Lammasch jest za systemem rad honorowych.

W sejmie polskim pojawiały się już wnioski o skonstruowanie ustawy lepszej ku ochronie czci, względnie ustawy przeciwpojedynkowej. A domagano się, aby rząd przygotował ustawę, któraby: 1) zakazywała pojedynków osobom cywilnym i wojskowym; 2) ustanawiała kary na pojedynkujących się takie, jakie istnieją na tych, którzy czynią zamach na życie bliźnich; 3) broniła w wystarczający sposób czci i honoru osób obrażonych i czyniła zbędnemi pojedynki.

Dotąd jednak nic nie zrobiono w tej mierze, z wyjątkiem tego, że do pewnego stopnia zrealizowano w armji naszej system rad honorowych przez powołanie do życia sądów honorowych dla oficerów.

Winą zastoju w tej sprawie jest też poniekąd brak przejawów opinji publicznej dość stanowczych.

Przyznać tylko należy, że ruch przeciwpojedynkowy przybrał konkretne formy 4 grudnia 1902 r. przez powołanie do życia powszechnej austrjackiej Ligi przeciwpojedynkowej, a na ziemiach polskich powstała w r. 1903, z inicjatywy ś. p. Jerzego ks. Czartoryskiego, „Liga ku ochronie czci", która zorganizowała sądy honorowe, powołane do rozpatrywania zarzutów przeciw czci.

Sądy te rozpatrywały aż do wybuchu wojny światowej przeszło 250 zgłoszonych uchybień z pożądanym skutkiem.

Po wojnie działalność tej Ligi powstała w r. 1925 pod kierownictwem Dra Ignacego Dembowskiego, z siedzibą zarządu we Lwowie.

Autor przychodzi do przekonania, że siłą rzeczy narzuca się nam problem sądów honorowych, jako polubownej instancji orzekającej w sprawach o cześć. Sądy honorowe powinny się stać najskuteczniejszą formą pozaprawnej ochrony czci, a zarazem najwydatniejszą bronią w walce z pojedynkiem.

Publiczne ogłaszanie orzeczeń sądu honorowego na żądanie stron musi być dopuszczalne.

O ile chodzi o organizację sądów honorowych, to autor nasz, w ślad za Kleinem twierdzi, że sąd honorowy powinien być wolną, prywatną i samodzielną instytucją społeczną, nie mającą żadnego związku z sądownictwem zwyczajnem, ani z jakąkolwiek inną gałęzią władz państwowych, a skład sądu honorowego tworzy się wyłącznie z pośród osób, umieszczonych na stałej liście sędziów honorowych.

Tu mówi autor dalej o sposobie organizowania sądów honorowych i trybie ich postępowania z tem, że wyrok sądu honorowego powinien być ostatecznym i bezzwłocznie po ogłoszeniu wyroku prawomocnym.

Istniejąca polska „Liga ku ochronie czci“ ma wedle statutu spełnić swój cel:

a) zapomocą sądów honorowych; b) pism, odczytów, artykułów i t. p.; c) starania się o odpowiednią reformę ustawodawstwa, celem skuteczniejszej ochrony czci w postępowaniu sądowem; d) udzielanie moralnego poparcia osobom, działającym w duchu zasad Ligi; e) przystąpienie do Ogólnej Ligi antipojedynkowej, jako Liga krajowa.

Autor sądzi, że mamy już przygotowaną podstawę do zapoczątkowania reformy ochrony czci drogą sądów honorowych obywatelskich w sposób, dający rękojmię powodzenia akcji, a podstawę tę należy rozprzestrzenić na całą Rzeczpospolitą jaknajrychlej w zrozumieniu wagi i nagłości reformy ochrony czci w dobie prac kodyfikacyjnych.

Państwo kulturalne ma obowiązek stać na straży ludzkiej czci zarówno, jak stoi na straży życia czy mienia ludzkiego.

Walkę z pojedynkiem, jako ze szczątkowym przeżytkiem okresu potęgi najbrutalniejszej siły fizycznej, jako z objawem ze wszech miar zgubnym dla zgodnego współżycia społecznego ludzkości cywilizowanej, jako z symbolem zwycięstwa przemocy nad prawem, należy uważać za jedno z doniosłych zadań państwa praworządnego.

Idźmy za przykładem Anglji, w której powszechna opinja wraz z wysiłkami władzy dawno potępiła pojedynek, a pojęcie czci podniosła na niebywałe wyżyny.

Wołanie o pełnię kultury jest więc wołaniem o reformę ochrony czci. Celowa realizacja nowych form ochrony czci da społeczeństwu zwycięstwo, które będzie zwycięstwem kultury.

Wspomnieć tu trzeba dla pewnego związku, że we Lwowie istnieje „Liga samoochrony społecznej“, mająca m. i. na celu obronę, szerzenie etyki i uczciwości w życiu publicznem, społecznem i gospodarczem. Instytucja ta rozwija się pod światłem kierownictwem adwokata Dra Godlewskiego.

DR ST. M.

Włościańskie zwyczaje spadkowe.

„Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce“. Część I. Zwyczaje spadkowe włościan w województwach południowych. Opracowali K. Kowalski, Dr S. i K. Grzybowscy oraz K. Karpiniec. Przedmowę napisał prof. Dr Fr. Bujak. Warszawa, 1928, str. XXIV i 158 i 2 nl. (Bibljoteki Puławskiej, serji prac społeczno-gospodarczych Nr 8).

Jak obszernemi były dotychczasowe studja nad zwyczajami spadkowemi włościańskiemi, jak zawiłym problem, jak ciekawemi same zwyczaje, jak trudnem wreszcie prawne rozwiązanie tego skomplikowanego problemu — wskazuje odrazu przedmowa prof. Bujaka do świeżo wydanej książki, a zawarte w niej artykuły szczegółowo rozpatrują same instytucje i możność rozwiązania problemu. W latach 1924—1928 przeprowadzono trzy różne ankiety na temat istniejących zwyczajów spadkowych, a nadesłane przez sądy powiatowe, notarjuszy, urzędy ziemskie, Towarzystwa rolnicze, Rady i wydziały powiatowe oraz Rady i urzędy gminne, wreszcie przez poszczególne jednostki odpowiedzi posłużyły za podstawę do opracowania pierwszego tomu, „zwyczajów spadkowych“. Szło tutaj o zasadniczą kwestję, czy można bez wchodzenia w kolizję z panującemi zwyczajami zapobiec w drodze ustawodawczej nadmiernemu rozdrabnianiu gospodarstw włościańskich. Powstał w ten sposób pierwszy tom większego dzieła, omawiający sprawę tę odnośnie do województw południowych, ściślej mówiąc do b. zaboru austrjackiego (wraz ze Śląskiem Cieszyńskim), a składający się z trzech rozpraw: Karola Kowalskiego p. t.: „Prawne zwyczaje w zakresie wyposażenia dzieci i dziedziczenia oraz sprawa podzielności małych gospodarstw wiejskich w b. zaborze austrjackim“ str. 1—93), Dr Stefana i Dr Konstantego Grzybowskich p. t.: „Włościańskie zwyczaje spadkowe w obrębie krakowskiego sądu apelacyjnego (Małopolska zachodnia“) (str. 95—130) i Rudolfa Karpińca p. t.: „Włościańskie zwyczaje spadkowe na Śląsku Cieszyńskim“ (str. 131—157).

Wymieńmy odrazu cechę ujemną tej publikacji: jest zbyt mało jednolitą i zbyt mało gruntowną. Wiedzą o tem jednak i kierujący opracowywaniem zwyczajów prof. Bujak, kierownik Wydziału ekonomiki rolnej drobnych gospodarstw wiejskich przy Instytucie Puławskim i autorzy rozpraw. Istnienie tej cechy ujemnej nie jest też ich wadą, lecz jest wywołane brakiem materjałów i możności dłuższej współpracy. Nie pozbawia to publikacji jej wysokiej wartości. Treści książki nie da się ująć na paru stronach, trzeba ją przeczytać całą, by się z nią zapoznać. Można tylko przytoczyć zasadniczą jej myśl, wyniki, do których opracowujący ją autorowie doszli. Wyniki te nie są pomyślne. Wedle autorów, panuje poza Śląskiem Cieszyńskim w całej Małopolsce tak silny i powszechny prąd do podzielności gruntów włościańskich, najsilniejszy u oczekiwaczy, że mimo daleko posuniętego (znów poza Śląskiem) rozproszkowania gruntów i niejednokrotnie rozumianej przez starszych gospodarzy konieczności przeciwdziałania temu, nie można bez obawy wejścia w kolizję z nastrojami mas wprowadzać niepodzielności gruntów. Sprawę pogłębia i wikła jeszcze ta okoliczność, że panuje powszechnie brak kredytu na spłaty współdziedziców, brak pracy dla pozbawionych roli. Przeprowadzenie zamierzonej reformy musiałoby być też bardzo powolnem, stopniowem i połączonem z szeroką akcją kredytową, przemysłowo-gospodarczą i t. d. Nierealność niemal tych dwu ostatnich wymo-

gów jest rzeczą znaną i trudną do pokonania. Twierdzenia te są zgodnie przez wszystkich autorów podniesionemi. Drugą rzeczą, która wypływa z treści rozpraw, jest widoczna możność uregulowania, odmiennego od powszechnego, prawa spadkowego włościańskiego, dla którego podstawę stanowić mogą istniejące zwyczaje spadkowe (ich różność daje podstawę do racjonalnego zróżniczkowania prawa spadkowego, które to zróżniczkowanie jest niezbędnem wobec różnych w poszczególnych częściach kraju warunków społecznych i gospodarczych). Omówienie tych zwyczaji stanowi właśnie co do objętości przeważną część publikacji.

DR STEFAN M. GRZYBOWSKI.

Z judykatury.

Wymóg tradycji przy powstaniu i nabyciu prawa zastawu (Orzeczenie Sądu Najwyższego z 20. III. 1928, III. Rw. 2348/27/1; I i II instancja. Nowy Sącz, 2. XII. 1926, C. IV. 36/26/7 z 30. IV. 1927, Bc. III. 117/27/3).

Małżonkowie G. i A. M. udali się w towarzystwie przedstawiciela instytucji finansowej (kasy) do kancelarji adwokackiej i tam spisano „deklarację“ tej treści: P. N. dłużen jest kasie pewną znaczniejszą sumę z tytułu zaciągniętej tam pożyczki; G. M. i A. M. są właścicielami samochodu (dokładnie oznaczonego); aby zabezpieczyć pretensję kasy ustanawiają G. M. i dobrowolnie do tego zobowiązania przystępująca A. M. na rzecz kasy prawo zastawu na tym samochodzie i upoważniają kasę, aby każdej chwili, wedle swej woli i uznania z tego prawa zastawu w sposób ustawowy użytek zrobiła, a w szczególności nadają tejże kasie prawo, aby samochód w drodze dobrowolnego lub sądowego przetargu sprzedała i z ceny kupna pretensję swoją w całości lub części pokryła; kasa oświadczenie to i ustanowienie na swą rzecz prawa zastawu do wiadomości przyjmuje, samochód pozostawia u G. i A. M. w depozycie i przechowaniu; G. i A. M. obowiązani są jednak na każde wezwanie samochód kasie wydać; kasa zezwala wkońcu G. i A. M. pod ich osobistą odpowiedzialnością oddać do warsztatu ów samochód, celem należytego remontu. Deklaracja ta została spisaną 9. grudnia 1925 r., poczem samochód pozostał nadal w dzierżeniu M., którzy go używali i wypożyczali (za pieniądze). Dnia 4. maja 1926 G. M. wręczył przez W. klucz od garażu dyrektorowi kasy A. S., zachowując dla siebie drugi klucz, przyczem samochodu nie przestał używać; następnie przesunął samochód do innego garażu i wręczył dyrektorowi A. S. jedyny klucz od tego garażu. Zaraz potem A. S. dwukrotnie posyłał S. S. i J. W. po samochód, by dać go do remontu, M. jednak samochodu nie wydali, gdyż nie doszło do porozumienia, gdzie mianowicie należy oddać go do naprawy. Tymczasem na mocy uchwały Sądu powiatowego w Nowym Sączu z 11. maja 1926, E. IV. 2000/26 dla zabezpieczenia pre-

tensji W. A. w sumie 500 $ zpn. przeciw G. M. samochód ów w dniu 12. maja został sądownie zajętym. Na skutek tego kasa wniosła skargę do tegoż Sądu (C. IV. 36/26) przeciw W. A., G. M. i A. M. o uznanie pierwszeństwa prawa zastawu.

Tak się przedstawiał stan faktyczny, między stronami przeważnie niesporny i ustaleniami sądowemi przyjęty. Wyłoniły się teraz trzy kwestje prawne, wymagające rozstrzygnięcia: a) czy prawo zastawu na rzecz kasy powstało? b) czy mogło ono powstać? c) czy kasa posiada, na wypadek nabycia prawa zastawu, pierwszeństwo?

Sądy I i II instancji zaprzeczyły zgodne pytania a) i b), wobec czego kwestja pierwszeństwa prawa zastawu została przesądzoną i powódka została oddaloną z żądaniem skargi. (Wyroki: S. pow. C. IV. 36/26/7 z 2. grudnia 1926 i S. okr. Bc. III. 117/27/3 z 30. kwietnia 1927). Sąd Najwyższy (wyrok III. Rw. 2348/27/1 z 20. marca 1928) orzekł w myśl żądania skargi, twierdząc, iż podnoszona przez niższe sądy kwestja posiadania jest obojętną: „dla rozstrzygnięcia obecnej sprawy niema prawnego znaczenia, czy zastawione auto znajdowało się w posiadaniu powódki, czy też nie“. Wyrok Sądu Najwyższego oparto na brzmieniu § 258 ust. 1 ord. egzek., wedle którego może trzeci, nie nie będący w posiadaniu rzeczy, na której mu służy prawo zastawu lub pierwszeństwo, dochodzić skargą swego roszczenia do zaspokojenia z pierwszeństwem z ceny sprzedanej rzeczy nawet jeszcze przed zapadłością wierzytelności, dla której istnieje prawo zastawu lub pierwszeństwa na owej rzeczy. Ponieważ zaś powódka, wedle ustaleń, zawartych w wyroku Sądu Najwyższego, wykazała swą deklarację, iż pozwani ustanowili na jej rzecz prawo zastawu celem zabezpieczenia poręki na znaczniejszą sumę u niej zaciągniętej, oraz upoważnili kasę do zrobienia każdej chwili w sposób ustawowy użytku z tego prawa zastawu (§§ 447, 401 k. c.) — powódka posiada wcześniejsze prawo zastawu, niż pozwany W. A.

Orzeczenie to mogłoby posiadać pierwszorzędne znaczenie, zarówno prejudycjalne dla sądów, jak i praktyczne dla notarjuszów, adwokatów i wielu interesowanych, a to z uwagi na podane poniżej zastrzeżenia, co do możności nabycia w ten sposób prawa zastawu. Uzyskalibyśmy bowiem nietylko interpretację, ale może nawet modyfikację, „interpretationem modificativam“, całego szeregu przepisów prawa cywilnego, odnoszących się do instytucji zastawu. Niestety, Sąd Najwyższy z zastrzeżeniami temi tak dalece się nie liczył, że przytoczył, doprawdy niewiadomo, czy na ich zbicie, w swoich powodach jedno tylko wyżej w cudzysłowach cytowane zdanie (a nieszczęśliwie wystylizowane) o „obojętności kwestji posiadania“.

W myśl wyraźnego przepisu § 451 k. c. (N. III. § 22) trzeba do nabycia prawa zastawu na ruchomości tradycji, oddania z ręki do ręki wierzycielowi, w tytuł zaopatrzonemu, zastawionej rzeczy w przechowanie. Wprawdzie według § 467 k. c. (arg. a contrario) może wie-

rzyciel później zwrócić zastawioną rzecz dłużnikowi z zastrzeżeniem, iż zachowuje nadal dla siebie poprzednio uzyskane prawo zastawu na tej rzeczy, przecież nie można znaczenia § 467 k. c. (wobec sposobu jego ułożenia i wobec brzmienia § 451 k. c. N. III) rozszerzać w ten sposób, by przy ustanowieniu i nabyciu prawa zastawu dopuszczalnem było constitutum possessorium, jak to chciano uczynić przy pomocy deklaracji z 9. grudnia 1925 r.; wierzyciel musi objąć rzecz w swoje posiadanie i przechowanie, a dopiero później może ją zwrócić dłużnikowi z odpowiedniem zastrzeżeniem. Jest to zresztą rzecz, nie budząca w nauce kontrowersji (p. choćby Zoll, „Prawo cywilne w zarysie", wyd. II, str. 222, p. 294, 1. b; Wróblewski, „Pow. austr. kod. cyw.", str. 397 uw. 1 i t. d.). Nie wystarcza również do nabycia prawa zastawu późniejsze oddanie kluczy od garażu. Jakkolwiek bowiem § 452 k. c. dopuszcza także symboliczne oddanie w przechowanie przy ruchomościach, jednak tylko o tyle, o ile dzieje się tak przy przenoszeniu własności według § 427 k. c. (na który to paragraf wyraźnie powołuje się § 452 k. c.), a nie przy rzeczach, które nie dopuszczają fizycznej tradycji z ręki do ręki („keine körperliche Übergabe zulassen"), jak poza wierzytelnościami i t. p., przy rzeczach zbiorowych, takich jak skład towarów, przy ładunkach w czasie przewozu i t. p. Nie można zaś przyjąć, by ruchomością tego rodzaju był samochód, który można łatwo przesunąć do garażu.

To też według orzeczenia G. 7229 notarjalne „zastawienie" wymienionych w spisie przedmiotów, które się równocześnie pozostawia dłużnikowi do używania precorio modo, zwracając mu klucze od lokalu, gdzie się one znajdują, jest tylko tytułem, nie stwarza zaś rzeczowego prawa zastawu; według orzeczeń G. 5730 i G. XIII. 5005 używanie pozostawione dłużnikowi wyklucza „przechowanie" wierzyciela, którego to aktu nie usunie, według orzeczenia G. 13121, nawet wystawienie przez dłużnika kwitu depozytowego; w konsekwencji nie wystarcza według orzeczenia G. 11652 zastawnicze opisanie (mowa jest tutaj oczywiście tylko o prawie zastawu umownem); można natomiast zastawić rzecz przez zdeponowanie jej u trzeciej osoby (G. 12787), choćby nawet u żony dłużnika, tak, że rzecz zastawiona nie zostanie wcale z miejsca ruszoną (G. XI. 4310). Wymienione orzeczenia popierają w zupełności zdanie, iż na podstawie takiej deklaracji prawo zastawu jeszcze nie powstaje.

Prędzej nie mogłaby budzić wątpliwości kwestja, czy przez późniejsze oddanie jedynego klucza od garażu, kasa nie nabyła zastawu. Orzeczenie austrjackiego Sądu Najwyższego dopuszcza nabycie prawa zastawu przez „znaki" przy rzeczach, które przecież mogą być oddane z ręki do ręki. G. 9233 uznaje zastaw dla ceny kupna na maszynie do szycia, która, znajdując się w posiadaniu kupującego, jest zaopatrzoną w napis, wyszczególniający dokładnie zastaw i należytość. Wartość tego orzeczenia jest bardzo problematyczną i kwestjonuje ją też

Wróblewski w swoim komentarzu (str. 399, uw. do § 452 k. c.). Podobnie, mimo wyraźnego brzmienia § 427 k. c. i orzeczenia G. 8640, iż tradycja symboliczna jest ważną tylko co do takich rzeczy, których nie można oddać z ręki do ręki, orzeczenie G. 11933 uznaje tradycję fortepianu przez oddanie klucza. Analogicznie jednak do niewystarczalności samej deklaracji nie wystarcza dla tradycji wręczenie dokumentu sprzedaży (G. 6213, 10523), terminatki (9. I. 52), kwitu depozytowego (9. IX. 3536 i 9. XV. 5872) i t. d.; (ciekawie rozstrzyga G. 3030, iż tradycja symboliczna nie daje sama przez się ochrony posiadania). Mojem zdaniem takie oddanie klucza od garażu, jako tradycja symboliczna, nie może mieć w następstwie powstania prawa zastawu, skoro samochód dopuszcza oddania go z ręki do ręki (§§ 452, 427 k. c.); z drugiej zaś strony nie można uważać, by odbiorca klucza miał w swem posiadaniu samochód, oddany mu przez zwykłą, nie symboliczną tradycję

Niezależnie od niezaistnienia wymaganej przez § 451 k. c. tradycji, co uniemożliwiło powstanie prawa zastawu kasy na spornym samochodzie, prawo to nie mogło powstać także i dlatego, iż zachodził brak istotnych cech, § 447 k. c. wymaganych. Prawo zastawu bowiem jest to przecież możność wierzyciela zaspokojenia się z oznaczonej rzeczy zastawionej na wypadek niewypełnienia przez dłużnika w oznaczonym czasie przyjętego zobowiązania. Tymczasem deklaracja nie wspomina nic o takiej ewentualności, o terminie wyrównania zobowiązania, nie wymienia nawet jego wysokości (czego przecież wymaga wymienione wyżej orzeczenie § 9233). Należałoby przeto przyjąć, iż jestto raczej umowa o zużycie ceny sprzedażnej samochodu, z uprawnieniem kasy do przeprowadzenia tej sprzedaży. Z deklaracji tej powstaje tylko stosunek obligacyjny pomiędzy kasą a małżonkami M., rodzący wzajemne prawa i obowiązki, ale nie prawa rzeczowe kasy na samochodzie.

Pytanie wyżej pod c) podane nie budzi zatem m. zd. żadnych wątpliwości. Wobec przepisu § 258 ust. 1 ord. egz., w powodach Sądu Najwyższego podanego, trzeci, nieposiadający rzeczy, może skarżyć o uznanie pierwszeństwa prawa zastawu. Założeniem jednak tego przepisu, zresztą wyraźnie w brzmieniu jego podanem, jest, by ów trzeci istotnie prawo zastawu uzyskał i posiadał. Punktem spornym było, czy kasa posiadała prawo zastawu, czy też nie i szło tutaj o uzyskanie posiadania dla nabycia prawa zastawu, nie zaś o posiadanie samochodu w chwil skargi. Nie widać w powodach wyroku Sądu Najwyższego zrozumienia tej dystynkcji i dlatego orzeczenie to mylnie przypuszcza, iż swojem pierwszem zdaniem (dla rozstrzygnięcia obecnej sprawy.... i t. d. j. w.) usuwa wyżej podano wątpliwości; zdaniem zupełnie słusznem, przez niższe sądy nie kwestjonowanem i nawet wogóle nie podnoszonem, tak dalece, iż w tym kierunku rozprawy wcale nie prowadzono; zdanie to jest przecież założeniem skargi (jakkolwiek skargę oparto na przepisie § 37 ord. egz.) i pozwala kasie rościć sobie pretensję do pozwanych. Sprawa posiadania

t. j. nabycia prawa zastawu nie została wobec tego wcale rozstrzygniętą, a zatem nie została rozstrzygnięta także i sprawa pierwszeństwa tego prawa zastawu.

Nie można przeto bezkrytycznie za omawianem orzeczeniem przypuszczać, by na podstawie takiej deklaracji można było nabyć prawo zastawu. Jakkolwiek miałaby się sprawa możności nabycia prawa zastawu przez wręczenie jedynego klucza od garażu, sprawa, która nie budziła w obu niższych sądach żadnej wątpliwości, niewątpliwem jest, iż na podstawie takiej deklaracji, jak wyżej wymieniona, prawa zastawu jeszcze się nabywa. Dla uniknięcia zaś nieprzychylnego wyroku sądowego, z czem urzędujący notarjusz musi się starannie liczyć, należy unikać podobnego sformułowania deklaracji nie podając wysokości pretensji i zadawalniając się n. p. wręczeniem klucza od garażu. Oba te uzasadnione w zupełności teoretyczne wnioski posiadają wysokie znaczenie dla praktyki notarjalnej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I KOMUNIKATY.

Ś. p. Franciszek Ksawery Fierich. W dniu 8 września b. r. zmarł nagle na udar sercowy prezydent Komisji kodyfikacyjnej, ś. p. rektor Franciszek Ksawery Fierich, przybyły z Krakowa do Warszawy na posiedzenia podkomisji przygotowawczej projektu kodeksu procedury cywilnej.

Ś. p. Franciszek Ksawery Fierich urodził się w r. 1860 w Krakowie, jako potomek znanej zaszczytnie rodziny miejscowej i syn profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po ukończeniu studjów średnich obrał sobie, za przykładem ojca, zawód prawniczy, początkowo w magistraturze, a następnie jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego na katedrze postępowania cywilnego. Zasłynął jako jeden z najwybitniejszych polskich procesualistów, bardzo ceniony zarazem w kołach fachowych zagranicą. Poza swą specjalnością, Zmarły, wielokrotny rektor Wszechnicy Jagiellońskiej, poświęcał wiele czasu nauce prawa wogóle, jako od szeregu lat członek czynny Akademji Umiejętności, i zarazem sprawom społecznym, a w szczególności samorządowym, jako wieloletni członek Rady miejskiej umiłowanego rodzinnego miasta Krakowa.

Bolesną stratę ponoszą: nauka polska, której był tak świetnym przedstawicielem; Uniwersytet Jagielloński, który traci w nim senjora Wydziału prawa i jednego z najwybitniejszych profesorów; Komisja kodyfikacyjna, na której czele kierował z rozwagą, umiarem, wysoką wiedzą, wielką umiejętnością, dostosowaną do potrzeb życia — dziełem kodyfikacji i unifikacji ustawodawstwa polskiego. Traci w nim oddanego członka Rady miejskiej samorząd Krakowa.

Do ogolnej żałoby, która ogarnęła świat prawniczy polski, przyłącza się i polski Notarjat. Zmarły pozostawił wśród nas jaknajlepsze wspomnienie z tych chwil rozmów i współpracy, jakie na tle przyszłej polskiej ustawy notarjalnej nawiązały się między Nim a naszymi przedstawicielami. Wielkie zrozumienie potrzeb Notarjatu, gotowość zasięgnięcia fachowej opinji jego przedstawicieli, niewykluczanie udziału ich jako rzeczoznawców w pracach Komisji kodyfikacyjnej nad polską ustawą notarjalną, pozostaną zawsze w naszej pamięci.

W kilka miesięcy po śmierci swego ucznia i kolegi na katedrze prawa karnego U. J., **bł. p. prof. Józefa Reinholda,** zmarł **ś. p. prof. Edmund Krzymuski,** profesor honorowy prawa karnego U. J. i b. jego rektor, wybitny uczony, świetny profesor, człowiek wielkiej kultury, pozostawiając po sobie wspomnienie gorącego przyjaciela młodzieży prawniczej,

którą jako długoletni kurator Tow. Bibljoteki słuchaczów prawa, zajmował się z wielkiem oddaniem i zrozumieniem jej potrzeb i jej psychiki. Wspaniały dar, jaki po sobie jej pozostawił, zapisując cały swój majątek Uniwersytetowi Jagiellońskiemu na potrzeby młodzieży, będzie wiecznym po nim pomnikiem.

Te trzy bolesne straty polskiej nauki prawa i Uniwersytetu Jagiellońskiego odbiły się głośnem echem w całym świecie prawniczym polskim. Nazwiska zmarłych: ś. p. Franciszek Ksawery Fierich, ś. p. Edmund Krzymuski, bł.p. Józef Reinhold, pozostaną zawsze w jego pamięci, znacząc pewne wytyczne w rozwoju polskiej nauki prawa, której Zmarli byli świetnymi przedstawicielami.

W ostatniej chwili dochodzi nas wiadomość o śmierci **ś. p. prof. Jerzego Mycielskiego.** Nie tu miejsce na ocenianie Jego roli i znaczenia w nauce polskiej. Podnieść tu chcemy, że znika z zmarłym człowiek, którego prawość, poświęcenie, piękna rola w okresie odzyskiwania niepodległości, młodzieńczy entuzjazm dla sprawy Legjonów, pozostaną w dziejach narodu.

Komunikat Komisji współpracy prawniczej międzynarodowej. Prezydjum Komisji współpracy prawniczej międzynarodowej otrzymało w tych dniach wiadomość, że wniosek polski o poddaniu karze propagandy wojny napastniczej w nowoopracowywanych projektach kodeksów karnych, złożony na pierwszej konferencji unifikacji prawa karnego w Warszawie w r. 1927, realizowany jest przez ciała ustawodawcze Rumunji i Brazylji, których odnośne komisje parlamentarne uchwaliły wprowadzić odpowiednie przepisy do kodeksów karnych tych państw. Wniosek, o którym mowa, złożony został na konferencji warszawskiej przez prezesa tej konferencji, prof. E. St. Rappaporta.

Inauguracja pracowni polskiej Komisji współpracy prawniczej międzynarodowej. Staraniem prezesa Komisji współpracy prawniczej międzynarodowej, prof. E. Stan. Rappaporta, zarazem sekretarza generalnego Komisji kodyfikacyjnej, odbyły się w Warszawie w pracowni tejże Komisji współpracy (w lokalu biura głównego Komisji kodyfikacyjnej, Mokotowska 14) w dniach 8 i 13 sierpnia b. r. 1928, dwa inaugurujące działalność pracowni odczyty sędziego Megalos'a Caloyanni'ego, członka stałego Trybunału międzynarodowego w Hadze, prezesa sekcji bieżącego XXXV. Kongresu International Law Association.

Tematem tych dwuch odczytów były: „Międzynarodowy Trybunał sprawiedliwości karzącej“ (8 sierpnia), „Prawo karne międzynarodowe w świetle konferencyj: w Warszawie i Rzymie“ (13 sierpnia).

Oznaczanie w kontraktach nowonabywców realności. Ministerstwo skarbu, dep. pod. i opł., nadesłało następujący komunikat: Ministerstwo skarbu uprasza o spowodowanie w drodze Izby notarjalnej i adwokackiej, by nowonabywcy realności określeni byli w kontraktach, zawieranych u notarjuszów i adwokatów, w sposób przewidziany w § 27 powszechnej ustawy o księgach gruntowych z dnia 25 lipca 1871 r.

Dz. p. p., Nr 95, t. zn. by nie można było wziąć ich za inne osoby (rodowód i numer domu).

Powyższe ma na celu łączenie arkuszy gruntowych.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego ostrzega ponownie b. członków-dłużników Towarzystwa, że ogłosi następną imienną listę dłużników, o ile ci, nie będą sami spłacać swych pożyczek, zaciągniętych na studja.

Skutkiem braku zrozumienia i uznania palących potrzeb materjalnych u dzisiejszych członków Bratniej Pomocy ze strony bardzo wielu dawnych członków — w szeregi studjującej młodzieży akademickiej zakrada się nędza i niedostatek, gdyż Towarzystwo nie jest w stanie podołać wszystkim potrzebom członków bez wpływów gotówki z dawnych pożyczek, których zalegająca suma przekracza dziś zł 200.000. — Wobec tego krytycznego stanu rzeczy, Zarząd Towarzystwa będzie zmuszonym odwołać się do opinji społeczeństwa celem zorganizowania wspólnej akcji w tej piekącej sprawie.

O notarjacie w czasopismach prawniczych. W „Gazecie Sądowej Warszawskiej" (Nr 56, str. 7 i nast.) zamieszcza p. Jakób Glass artykuł na temat: „Stosunki wzajemnego notarjatu i adwokatury w przyszłem ustawodawstwie polskiem". Biorąc jako punkt wyjścia obowiązujący stan obecnego dzielnicowego ustawodawstwa w tej materji, oświadcza się przeciw połączeniu adwokatury i notarjatu. Jako argumenty przytacza: niezawisłość i swobodę w przesiedlaniu się — w adwokaturze, a urzędowy charakter stanowiska i związanie z miejscem urzędowania — w notarjacie; dalej odmienność stosunku do stron (adwokat jest przedstawicielem jednej ze stron) wkońcu spowodowaną obowiązującem w b. dzielnicy ros. ustawodawstwem konieczność urzędowania notarjuszy w sądzie. Oświadcza się dalej za podniesieniem poziomu wykształcenia prawniczego notarjatu. Umieszczeniem powyższego doskonałego artykułu w najstarszem polskiem czasopiśmie prawniczem oddał p. Glass cenną usługę polskiemu notarjatowi.

Dr Kręglewski (w „Czasopiśmie Adwokackiem" I, 12) umieszcza „Uwagi nad uzasadnieniem projektu rozp. w sprawie odłączenia notarjatu od adwokatury", zwalcza tezy tego uzasadnienia o kolizji między czynnościami adwokatury i notarjatu.

Dr Gishan („Zur Frage der Freizügigkeit von Urkunden und Notariatsakten" (Jur. Anwaltsblatt, zesz. 13, r. 1927), domaga się między innemi, by w drodze umów międzynarodowych uznano za wystarczające uwierzytelnienie zagranicznego dokumentu notarjalnego tylko ze strony sądu.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. — Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy. — Gł. Pr. = Głos Prawa.

I. USTAWODAWSTWO POROSYJSKIE.

1) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i Kodeks Napoleona.

Art. 68 k. c. Zastrzeżony przez sprzedawcę, pozostawiającego część ceny na hipotece sprzedanej nieruchomości, rygor „de non alienando“ nie może stanowić podstawy do uznania następnego nabywcy za dług osobiście, gdyż taki nabywca z mocy art. 88 K. N. odpowiada tylko z nieruchomości. (Orz. 29. IV. 1927, I. C. 774/26). P. S. 421.

Art. 970 K. N. Oznaczenie daty napisania testamentu własnoręcznego cyframi albo w inny sposób, nie nastręczający wątpliwości, kiedy testament został napisany, nie czyni testamentu nieważnym. (Orz. 4. XII. 1926, I. C. 1999/25. O. S. P. VI, 474).

Art. 1657 K. N. Sprzedaż rzeczy ruchomych rozwiązuje się na korzyść sprzedawcy samem prawem i bez potrzeby stawienia nabywcy w zwłoce, jeżeli ten ostatni nie odbierze w terminie umówionym nabytych przedmiotów, przyczem sprzedawca nie jest pozbawiony w tym przypadku prawa zatrzymania pobranego zadatku; a zatem, jeżeli sprzedawca po upływie terminu do odbioru sprzeda rzecz ruchomą, będącą przedmiotem umowy, innemu nabywcy, nie wykroczy przez to poza granice swoich uprawnień, zapewnionych mu ustawą. (17. II. 1928 r., I. C. 1271/26). R. P. E., R. VIII., z. 3.

Art. 2262 k. c. Prawo spadkobiercy z ustawy do żądania zmniejszenia darowizny do części rozrządzalnej przedawnia się z mocy art. 2262 k. c. dopiero z upływem lat 30. (Orz. 25. I. 1928, I. C. 2046/27).

2) Prawo cywilne ziem wschodnich.

Art. 533 prawa cyw. ziem wsch. (ros. pr. t. X, cz. 1). Do nabycia nieruchomości przez przedawnienie według przepisów cz. 1 t. X. w pr. ros można dla uzupełnienia przedawnienia do posiadania swojego dołączyć posiadanie swojego poprzednika; niema przytem znaczenia, czy prawa posiadania powstały na mocy aktu sporządzonego trybem urzędowym, czy też aktu prywatnego (O. S. N. I. I. 18. III. 1927 C. 2334/24. O. S. P. VII. 279).

3) Kodeks handlowy.

Art. 12 Kod. handl. (i art. 410 u. p. c.). Dowód z ksiąg handlowych nie stanowi dowodu bezwzględnego, a jedynie „może“ być przez sąd przyjęty, jako dowód między handlującymi i jako oparty na jednostronnym zapisie, może być sprawdzony przez badanie świadków. (Orz. 21. III. 1926, I. C. 1707/26). P. S. 515.

4) Ustawa hipoteczna.

Art. 1 ustawy hipot. w brzmieniu § 9 Rozp. Ministra Spraw Wewn. 5. XI. 1920. Przepis art. 1 ustawy hipot w brzmieniu cytow. rozp. nie wymaga od pełnomocników, stawających przed zwierzchnością hipot., należenia do adwokatury; wystarczy, by był szczególnie i urzędownie umocowany. Plenipotencja, poświadczona przez konsula, poczytana być winna za urzędową w rozumieniu ustawy hipot. (Orz. 28. XII. 1927, ogłoszone bez liczby w Gaz. sąd. 56, str. 248).

Art. 29 a i 29 b ustawy hip. ziem wsch. W województwach wschodnich termin miesięczny do zaskarżenia decyzji wydziału hipotecznego w stosunku do trzecich osób, którym decyzja doręczoną nie została, biegnie od dnia rzeczywistego powzięcia wiadomości o decyzji. (O. S. N. I. I. S/III. 1927, C. 919/25. O. S. P. VII, 67).

Art. 38 ustawy hipot. (Art. 544 K. N.). W wypadku, jeżeli nieruchomość ma urządzoną hipotekę, protokół zajęcia, w którym mylnie ją objęto i oparty na nim wyrok adjukacyjny, nie tamuje pokrzywdzonemu właścicielowi własności dochodzenia swoich praw, a w ich liczbie prawo posiadania, drogą zwykłego powództwa bez potrzeby wytaczania powództwa o unieważnienie licytacji. (Orz. 8. X. 1926, I. C. 559/25. O. S. VII. 1).

5) Ustawa postępowania cywilnego.

Art. 161 ros. u. p. c. a § 14 i 18 l. 4 ord. egz. austr. Klauzula egzekcyjna na wekslu zaprotestowanym, udzielona w trybie przewidzianym w art. 161 i nast. ros. ustawy postępowania cywilnego przez polski sąd b. dzielnicy rosyjskiej, stanowi w zasadzie sądowy tytuł egzekucyjny także na ziemiach poaustrjackich. Do rozpoznania wniosku o egzekucję mobilarną na zasadzie takiego tytułu egzekucyjnego jest w b. zaborze austrjackim właściwy sąd powiatowy, w którego okręgu znajdują się rzeczy ruchome, mające być przedmiotem egzekucji (§ 4 i 18 l. 4 ord. egz.). Orz. Izby III S. N. z 19. VIII. 1927, R. 530/27).

Art. 1180. Ograniczenia możności unieważnienia licytacji, jakie ustanowione zostały przez prawodawcę, celem zapewnienia niewzruszalności przetargu publicznego, wynikają z domniemania dobrej wiary nabywcy, nabywca więc, będący w złej wierze, nie może korzystać z tych rękojmi, jakie ustawa łączy z prawidłowem przejściem własności do nabywcy. (27. X. 1925, XI. 1927, I. C. 526/27). R. P. E., R. VII. z. 3.

Art. 1289 uw. 1 u. p. c. (Art. 1 Rozp. Kom. Gen. Ziem Wsch.). Sprawy, oparte na przepisie uwagi 1 art. 1289 u. p. c., nie są wyjęte z pod jurysdykcji sądów pokoju, jeżeli sprawy te co do przedmiotu i wartości powództwa należą na zasadzie ogólnych przepisów o właściwości do kompetencji pomienionych sądów i przepis ten nie został uchylony przez polskie przepisy przewozowe, a z treści tego przepisu nie wynika, by pod działanie jego podpadały jedynie sprawy,

wynikające z umowy o przewóz. (Orz. 26. VII. 1927, I. C. 1269/25). P. S. 246.

II. USTAWODAWSTWO POAUSTRJACKIE.

1) Kodeks cywilny.

§ 417, 298 u. c. Jeżeli mąż wybudował dom na gruncie żony w porozumieniu z żoną, a ona także brała udział w kosztach budowy, to nie przepis § 418 u. c., lecz § 297 u. c. wchodzi w zastosowanie i budynek jako przynależność gruntu staje się własnością żony, a mężowi należałby się tylko ewentualnie zwrot jego przyczynku do kosztów budowy. (Orz. 1. II. 1928, III. Rw. 113/27, S. N. Sącz Cg. I. 30/25. P. S.).

§ 829 u. c. Jeżeli współwłaściciel terenu leśnego sprzedał bez zgody reszty współwłaścicieli drzewostan, nabywca może zabrać tylko tę część drzewa, która przypada na sprzedawcę, według stosunku jego współwłasności. (Orz. 13. IV. 1927, III. Rw. 2011/26. Vide Orz. 26. IV. 1921, III. R. 233/21. Prz. pr. 1922, str. 90. Orz. 10. I. 1924, III. R. 669/23. Prz. pr. 1924, str. 118).

§ 843 u. c. Przy podziale wspólnej nieruchomości, w skład której wchodzą budynki, dopuszczalne jest przydzielenie całego obejścia z budynkami jednemu wspólnikowi, podczas gdy drugi obejmuje swój udział tylko w ziemi. (Orz. 12. VII. 1927, III. R. 2362/26, O. S. P. VI. 392).

§ 1002, 1017 u. c. Kto otrzymał zlecenie wystarania się u drugiej osoby o pożyczkę wekslową i został upoważniony do umówienia się o termin płatności i o wysokość odsetek, jest pełnomocnikiem, a nie pośrednikiem, ani posłańcem. (Orz. 12. X. 1927, III. Rw. 1094/27, S. Lwów Cw. IV. 323/26. Prz. pr. 53, poz. 17).

§§ 1052, 1062 i 5 u. c. a. a § 40 rozp. walor. Skutki prawne wpisów hipotecznych, dokonanych na podstawie zapłat odpowiadających normom prawnym, obowiązującym w czasie zapłaty, nie mogą być uchylone przez to, że zapłata nie odpowiada przepisom o przerachowaniu. (Orz. Izby III. S. N. z 16. VIII. 1927, Rw. 116/27).

§ 1101 u. c. (a). Ustawowe prawo zastawu, przysługujące wydzierżawiającemu w myśl § 1101 u. c. rozciąga się na przedmioty w tym przepisie wymienione, bez względu na to, czyją stanowią własność. (Orz. S. N. I. III. 4. X. 1927, R. 758/27, O. S. P. VII. 116).

§ 1432 u. c. Przepis 1432 ma zastosowanie nietylko do stosunków prawnych, opartych na prawie zobowiązaniowem, ale także do stosunków prawnych, wynikłych z prawa rzeczowego. (Orz. 3. II. 1927, III. Rw. 2093/26, S. Horodenka C. I. 764/23. Prz. pr. 53, poz. 25).

§ 1438. Kompensata wzajemnych roszczeń pieniężnych, z których jedno opiewa na dolary am., a drugie na złote, jest dopuszczalna. (Orz. S. N. I. III. 25. X. 1927, Rw. 1836/26. O. S. P. VII. 182).

2) Ustawa o Spółkach z ogran. odp.

§ 20 ust. 6. III. 1906 Nr 58 Dz. p. p. Zawiadowca Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wybrany na czas oznaczony kalendarzowo, pozostaje i po upływie tego czasu zawiadowcą, dopóki ustanie jego zawiadowstwa nie zostanie do rejestru handlowego zgłoszone i obwieszczone. (Orz. 11. X. III. R. 789/27. P. S. 400).

3) Ustawy procesowe cywilne.

§ 23 nor. jur. Wyłączenie całej Izby Sądu Najwyższego od orzekania w procesie i delegowania w jej miejsce innej Izby tegoż Sądu nie jest ustawowo przewidziane. (Orz. plen. z 10. III. 1928, Nd. 25/28. R. R. E. t. VII. z. 3).

§ 28 nor. jur. Sąd Najw. może na zasadzie § 28 nor. jur. oznaczyć sąd miejscowo właściwy dla przeprowadzenia postęp. spadkowego po osobach, które pozostawiły majątek w b. Galicji, a których ostatnie miejsce zamieszk. znajdowało się w czasie śmierci w b. zaborze rosyjskim. (Orz. 18. I. 1927, Nr. 5/27. O. S. P. VI., 321).

Art. 54 nor. jur. Wartość przedmiotu sporu wyrażona w złotych w złocie, należy celem orzeczenia o dopuszczalności rewizji przerachować na złote obiegowe według norm obowiązujących dla tego przerachowania w dniu wniesienia skargi. (Orz. plen. z 21. III. 1928, Rw. 2291/27. R. P. E., t. VII. z. 2).

§ 256 a §§ 372/2 i 377 ord. egz. Przepis § 256 ord. egz. o zgaśnięciu egzekucyjnego prawa zastawu przez upływ jednego roku nie odnosi się do zajęcia tymczasowego. Podobną rolę spełnia tu przepis § 375/2 ord. egz. (O. S. N. I. III. 4. X. 1927, R. 732/27 O. S. P. VII. 123).

4) Patent niesporny.

(Koszta w postęp. niespornem). Koszta rekursu w postęp. niespornem (firmowem) nie należą się, bo w postęp. niesp. niema obow. zwrotu kosztów przeciwnikowi. (Orz. 22. XI. 1927, III. R. 867/27. S. Kraków Firm. 538/27. P. S. 569).

§ 6 patentu niespor. Spadkobierca, którego pełnomocnikowi doręczono uchwały zapadłe w postępowaniu spadkowem, nie może żądać ponownego ich doręczenia mu do rąk własnych. (Orz. z 1. X. 1927, III. R. 567/27. S. Bielsko A. I. 335/23. P z. pr. 53, poz. 58).

5) Ordynacja układowa.

§ 11 ustęp 1 i § 46 ustęp 1 ord. układ. Egzekucyjne prawo zastawu, zaintabulowane wprawdzie po wdrożeniu postępowania układowego, atoli z pierwszeństwem hipotecznem wcześniejszem aniżeli 60 dni przed otwarciem tego postępowania, uzasadnia prawo odrębnego zaspokojenia. (O. S. W. I. III. 29. XI. 1927, R. 722/27. O. S. P. VII. 72).

6) Ustawa syndykacka.

§ 1 ust. 12. VII. 1872 Nr. 112 Dz. p. p. Przepisy konstytucji (art. 98/2, 121) nie rozszerzyły zakresu odpowiedzialności syndykackiej. Okoliczność, że sędzia, prowadząc spór, wszedł w sprawę samą, a nie oddalił odrazu powoda dla braku uprawnienia do skargi, nie przemawia jako mylne zapatrywanie prawne za naruszeniem obowiązku. (Orz. 30. VI. 1927, Bc. 5/27, S. apel. Lwów Cg. IV., 8/26. Prz. pr. 53, poz. 87).

III. USTAWODAWSTWO POLSKIE.

1) Prawo międzyn. i międzydzielnic. prywatne.

Art. 21 ustawy o prawie międzydzieln. pryw. (§ 163 u. c. Do dziecka nieślubnego emigrantki rosyjskiej, przebywającej w b. Galicji, stosuje się w sprawach ojcostwa i alimentacji korzystniejsze dlań przepisy austr. kod. cyw. (Orz. 5. IV. 1927, III. Rw. 786/26, S. Żywiec C. III. 19/25. Prz. pr. 52, poz. 192).

2) Ustawa o wykonaniu reformy rolnej.

Art. 19 ust. 1. Niezbędnym warunkiem policzalności w myśl art. 19/1 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28. XII. 1925 poz. 1 Dz. ust. z 1926 na rachunek planu parcelacyjnego gruntów, rozparcelowanych w rozumieniu art. 11 p. 3 tejże ustawy, jest istnienie już przed 1 listopada obydwu ustawowo wymaganych momentów, a mianowicie: zatwierdzenia projektu parcelacyjnego i objęcia przez nabywców parcelowanych gruntów w posiadanie. (Orz. N. T. A. z 13. X. 1927. L. rej. 997/27. O. S. P. VII., 59).

3) Ustawa wodna.

Art. 63 i 254/4 ustawy wodnej. Władza wodna, cofając uprawnienie do piętrzenia wody, oznaczyć powinna jednocześnie rozmiar istniejącego uprawnienia wodnego. (O. N. T. A. z 10. II. 1928. L. rej. 2366/26).

4) Rozp. o odsetkach prawnych.

Umowne odsetki. W wypadkach, gdy strony umówiły się nie o ustawowe odsetki, lecz o inną (wyższą) ich stopę przed r. 1924 (o $5^3/_4$%), to tylko umowne mogą być przyznane wierzycielowi, nie ustawowe, gdyż rozporządzenia polskie o odsetkach prawnych z lat 1924, 1925, 1927 wchodzą w zastosowanie, o ile nie umówiono wysokości odsetek. (Orz. 26. VI. 1928, III. Rw. 2191/27, S. Kraków Cg. I. b. 356/26. Vide w niniejszym zbiorze III. 379).

5) Ustawa o ochronie lokatorów.

Art. 11. Osoby, biorące w najem pomieszczenie od dzierżawcy nieruchomości, korzystają z praw samodzielnych lokatorów, wobec czego

utrata praw dzierżawcy nie uzasadnia rugowania lokatorów bez ważnych przyczyn. (Orz. 5. I. 1928, I. C. 193/27. P. S. 254).

Art. 3, 6—9 ustawy o ochr. lokat., § 1431, 1432, 879 u. c. a. Skoro ustawa o ochronie lokatorów co do zwrotu zapłaconej nadwyżki komornego nie zawiera żadnego szczególnego postanowienia, przeto wchodzą w zastosowanie ogólne przepisy u. c.

Z motywów: Według tych przepisów żądanie zwrotu lub policzenie nadpłaty jest w granicach §§ 1431, 1432 u. c. dopuszczalne, jeżeli umowa o wysokość komornego 1) sprzeciwia się art. 3, 6—9 ustawy o ochr. lok. i 2) została zawartą wskutek nieprawnego postępowania, wypuszczającego w najem; w szczególności, gdy on wyzyskał przymusowe położenie lub też nieświadomość najemcy (§ 879 u. c.). Jeżeli natomiast najemca, który już najmuje odnośny lokal i korzysta z ochrony lokatorów, a więc nie jest w położeniu przymusowem, umawia się o komorne wyższe, aniżeli stawki ustawowe, a tembardziej gdy to czyni z własnego popędu, to naduwyżka, o ile jest niedopuszczalna, nie może być przez wypuszczającego w najem zaskarżona, ale też z drugiej strony i zwrotu jej żądać nie można. (§ 1423 u. c.). (Orz. 23. VIII. 1927. III. Rw. 1257/27. O. S. P. VII., 12).

Art. 2 liczba 1 e) ustawy o ochronie lokat. Fabryczne mieszkania uposażeniowe korzystają z ochrony, przewidzianej w art. 2 ust. 1 lit. e) ustawy o ochr. lokat, także wówczas, gdy znajdują się w domach fabrycznych, zbudowanych po terminie oznaczonym w art. 2 ust. 1 lit. d) tejże ustawy. (Orz. 7. VII. 1927, I. C. 1810/26, O. S. P. VII. 10. Vide przeciwne orz. następne).

Art. 2 liczba 1 e) ustawy o ochronie lokat. Domy fabryczne i kopalniane, zbudowane po terminie, oznaczonym w art. 2 lit. d) ustawy o ochronie lokat. są wyjęte z pod przepisów tej ustawy; nie stosują się do nich przepisy zawarte w art. 2 lit. e) tej ustawy. (Orz. 1. VIII. 1927, III. Rw. 774/27, O. S. P. VII., 11. Vide przeciwnie orz. poprzednie).

Art. 11 liczba 2 f). Posiadanie mieszkania służbowego uzasadnia co do mieszkania, posiadanego w tej samej miejscow. z tytułu umowy najmu, ważną przyczynę wypow. z art. 11 liczba 2 f) cyt. ustawy. (Orz. 25. V. 1927, III. Rw. 971/27. Prz. pr. 53, poz. 75).

Art. 11 liczba 2 g) ustawy o ochronie lokat. Konieczność przedsięwzięcia przez właściciela domu napraw głównych dla utrzymania lokalu w stanie używalnym, nie powoduje rozwiązania najmu na żądanie tegoż właściciela; względy zaś bezpieczeństwa publicznego mogłyby prowadzić jedynie do czasowego, na okres remontu, usunięcia lokatora i zarządzenia władzy policyjnej. (Orz. 30. XI. 1927, I. C. 1330/26. Vide w niniejszym zbiorze I., 88. P. S. 180).

Art. 20 ust. o ochronie lokat. (§ 532 liczba 2 p. c. austr.). Wznowienie sprawy o ustalenie komornego podstawowego rozstrzygniętej,

przez sąd odwoławczy, należy dochodzić skargą o wznowienie według § 532 l. 2 p. c. Natomiast wznowienia takiej sprawy, zakończonej orzeczeniem urzędu rozjemczego dla spraw najmu dochodzi się w sposób przewidziany w art. 20 ustawy o ochronie lokatorów także wtedy, gdy postępowanie wdrożono przed tym urzędem na podstawie jednostronnego wniosku, a nie na podstawie zgody obu stron. (Orz. 16. X. 1926, III. Rw. 692/25. O. S. P. VI., 482).

6) Rozporządzenie waloryzacyjne.

§ 1 rozp. walor. Tylko ruble carskie były na ziemiach polskich walutą krajową, nie t. zw. ruble dumskie, i tylko należn. w rublach carskich mogły się stać płatnemi w markach polskich i to pod warunkiem, że powstały przed 13. V. 1920, więc należn. pożyczk. w rublach dumskich nie podlega przerachowaniu wedle rozp. walor. (Orz. 11. I. 1928, III. Rw. 827/27. S. Lwów Cg. IX., 618/25. P. S. 365).

§ 2 rozp. wal. a § 29 lit. a) tego rozp. Zobowiązanie pieniężne, wyrażone w walucie obcej, która uległa deprecjacji, a zaciągnięte w Polsce między obywatelami polskimi i tutaj płatne, winno być przerachowane w drodze analogicznego zastosowania norm rozp. walor. z 14 maja 1924, Nr 42, poz. 441 w brzmieniu rozp. Min. sk. i spr. z 25 marca 1925, Nr 30, poz. 213 Dz. u., a w szczególności przez przerachowanie obcej waluty na walutę krajową, która była w obiegu w czasie powstania zobowiązania, a tej ostatniej waluty na walutę krajową, która obowiązuje w czasie domniemanym wypełnienia zobowiązania. (Orz. 13. IV. 1927, III. Rw. 1146/26. Gł. Pr. 37/28).

Z uzasadnienia: Sprawa przewartościowania zobowiązania zaciągniętego w walucie obcej, która w czasie między powstaniem zobowiązania a jego wypełnieniem uległa znacznej zniżce, zajmuje Sąd Najwyższy nie po raz pierwszy w sporze niniejszym. Przed wejściem w moc rozporządzenia z 14 maja 1924, poz. 441 D. U. R. P. o przerachowaniu, Sąd Najwyższy w pełnym składzie Izby trzeciej sprawę tę rozpatrywał i przyszedł do wniosku, że jeżeli między siłą kupna kwoty wyrażonej w walucie obcej w chwili, kiedy pozwany miał ją zwrócić, a siłą kupna dnia rzeczywtstej zapłaty powstanie różnica, to powód będzie miał prawo domagać się tej różnicy, jeżeli powstanie na jego niekorzyść (*Orz. z 23. II. 1924 Rw., 23/24. O. S. P. III., 497*). *Rozwój późniejszego ustawodawstwa a w szczególności rozporządzenie z 14 maja 1924 poz. 441 D. U. R. P. o przerachowaniu nie daje podstawy do odstąpienia od zasadniczej myśli powyższego orzeczenia plenarnego z 23 lutego 1924. Wprawdzie rozporządzenie z 14 maja 1924 roku dotyczy tylko przerachowania zobowiązań, zaciągniętych w dawniejszych walutach krajowych, atoli z zasad § 7 u. c. nie można wyciągnąć innego wniosku, jak tylko ten, że rozporządzenie to ma mieć zastosowanie do zobowiązań, zaciągniętych w walutach innych, niż krajowych, które również doznały znacznej deprecjacji.*

Okoliczność, że w Austrji nie obowiązuje poza wypadkami zobowiązań związanych ze stosunkami rodzinnemi — zasada przewartościowania, nie może być rozstrzygająca dla zobowiązań, zaciągniętych w kraju między obywatelami tutejszymi, które tutaj mają być wypełnione, gdyż przepisy obce nie mają w kraju mocy obowiązującej wogóle, pomijając już, iż są one, jak w dawnym wypadku, sprzeczne z normami krajowemi.

§ 27 rozp. walor. Rozp. walor. niema w § 27 na myśli rachunku bieżącego w technicznem znaczeniu (art. 291 austr. ust. handl.), lecz wedle motywów ustawod rozumie przez kredyt otwarty należność, pochodzącą ze sprzedaży na kredyt towaru klientom (hurtownikom, detalistom, konsumentom). § 27 rozp. walor. nie robi też różnicy między kredytem produkc. a konsumcyjnym. (Orz. 21. VI. 1927, III. Rw. 59/26. S. Przemyśl Cg. I. 1016/23. P. S. 279).

§ 33 liczba 3 rozp. walor. Prawa, obciążające nieruchomości ze stopniem niższym, niż wierzytelność przerachowywana, wyłączają przerachowanie zabezpieczenia hipot. ponad stawki §§ 5, 6, 33/1 rozp. walor. tylko wówczas, j żeli były wpisane już w czasie wejścia w moc tego rozp. (Orz. 16. V. 1928, III. Rw. 764/28, S. Rzeszów Cg. I. 340/23, 211/25. P. S. 546).

§ 49 rozp. walor. Mylnem jest, iżby Prokuratorja Generalna była właściwą władzą, władną do przerach. wszelkich wierzytelności Skarbu Państwa, w szczególności pożyczki, udzielonej przez c. k. austr. namiestnictwo we Lwowie, jako centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicji i do stosowania nadto podwyżki normalnej stawki według własnego uznania.

Z motywów: Przez „właściwą władzę“ w myśl § 49 L. 1 rozp. o przerach. (ostatnie zdanie) nie musi się koniecznie rozumieć takiej władzy, która wydaje orzeczenia, zaczepialne w toku instancyj (n. p. władza, wymieniona w § 48 L. 3 rozp. o przerach.); równorzędnie bowiem postawiona instytucja kredytu długoterm. i Bank państwowy, nie wydają takich orzeczeń, a jednak mogą postawić wniosek z przerachowaniem wierzytelności długoterm. Prokur. Gener. jest w myśl §§ 1, 2 i 6 rozp. z 9. XII. 1924, poz. 967 Dz. U. powołana do sąd. zastępstwa spraw majątkowych Skarbu Państwa, ale ani pożyczek nie udziela, ani nie może orzekać o ich przerachowaniu. W danym wypadku do przerach. byłaby właściwą władza, która przejęła czynności Centrali odbudowy. W każdym razie i właściwa władza państw. mogłaby, podobnie jak instytucja kredytu długoterm., przedstawić tylko proste przerachowanie w myśl przepisów rozp. o przerach. według stawek ściśle oznaczonych, a nie mogłaby według własnego uznania podwyższać tych stawek. (Orz. 17. I. 1928, III. R. 2/28. S. Kraków, § 334/27).

7) Prawo wekslowe.

Art. 8 prawa weksl. (§ 18 ust. 6. III. 1906, Nr 58 Dz. p. p. austr.). Jeżeli jest dwóch zawiadowców w Spółce z ogr. odpow., to jeżeli podpisze weksel tylko jeden, choć pod odciskiem firmy Spółki — odpowiada wekslowo on sam, nie Spółka (art. 8 prawa weksl.). Jeżeli chciał, by odpowiadała Spółka, winien był przed wręczeniem weksla postarać się dla ważności tego zobowiązania o podpis drugiego zawiadowcy, skoro sam nie był do tego uprawniony (§ 18 cyt. ustawy z 1906). (Orz. 15. II. 1928, III. Rw. 2214/27. S. Kraków Cw. II. a. 309/27, P. S. 440).

Art. 12, 13, 15, 30, 69 prawa wekslowego. Prawo wekslowe zezwala na zamieszczenie poręczenia za wystawcę również i na odwrotnej stronie wekslu oraz na wypełnienie tekstu poręczenia przez inną osobę, a nie przez samego poręczyciela. W razie jednak udowodnienia przez osobę, nad której podpisem na odwrotnej stronie wekslu figuruje wpisany inną ręką tekst poręczenia, że podpis ów został przez nią wystawiony in blanco, na posiadaczu wekslu spoczywa ciężar dowodu, iż podpis rzeczony miał w istocie znaczenie poręczenia, a nie indosu lub przynajmniej, że znaczenie takie uzyskał następnie za zgodą podpisującego. (Orz. 1. XII. 1927, I. C. 1719/26. P. S. 195).

Art. 16, 46. Zarzut podpisanego na wekslu, że nie otrzymał waluty, może uchylać odpowiedzialność tylko, gdyby dana osoba była wymówiła sobie otrzymanie waluty. (Orz. 7. III. 1928, III. Rw. 2587/27, S. apel. Kraków Bc. III.. 413/27. S. okr. Kraków Cw. II. a 396/27. P. S. 385).

Art. 104 i 105 u. weksl. (art. 2 hpc. b. Król. Pol.). Zobowiązania wekslowe, zaciągnięte przed 1. I. 1925, a po tej dacie płatne lub poszukiwane, podlegają co do swych skutków dawnym ustawom. (O. S. P. I. I. 10. XI. 1917, C. 1216/27. O. S. P. VII., 109).

8) Kolejowe przepisy przewozowe.

Art. 98 kolej. przepisów przewoz. Reklamacja, zaginionego towaru przerywa bieg przedawnienia roszczenia odszkodowawczego pw. kolei, choć Dyrekcja kolei reklamacji nie przyjęła dla braku „kwitu i podstaw reklamacji“, jeżeli zdaniem sądu reklamacja odpowiada przepisom ustawy. (Orz. 16. I. 1924, III. Rw. 14/24. P. S. 354).

PRZEGLĄD DZIEŁ PRAWNICZYCH.

Leopold Caro, profesor Politechniki lwowskiej: *Zasady nauki ekonomji społecznej. Str. XII*+544. *Treść:* I. Wstęp; II. Historja poglądów ekonomicznych; III. Prawa i metody; IV. Przyroda i własność; V. Praca; VI. Kapitał; VII. Koncentracja kapitału i przesilenia; VIII.

Wartość; IX. Pieniądz; X. Obrót i wolna konkurencja; XI. Handel; XII. Targi i giełda; XIII. Kredyt i banki; XIV. Spółdzielczość; XV. Koleje i drogi wodne; XVI. Ubezpieczenia; XVII. Procent i zysk; XVIII. Płaca; XIX. Renta gruntowa; XX. Ubezpieczenie społeczne; XXI. Opieka społeczna; XXII. Kwestja socjalna w ciągu wieków. — K. S. Jakubowski, Sp. z ogr. odp., Lwów. Cena 28 złotych.

Rejent Henryk Drzewiecki: *Studja i materjały do dziejów notarjatu w Polsce.* Cz. I., ogólna cz. II., Warszawa, Gebethner i Wolf, 1928, str. 72 i 24. Część I. zawiera następującą treść: Urzędowość i obrzędowość przy zeznaniu aktów dobrej woli w Polsce. Geneza regenta i pisarza hipotecznego. O pisarzu i regencie według uchwał sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku. O przyjmowaniu aktów dobrej woli według „Urządzenia Aktowego". Akta dobrowolnego sądownictwa miejskiego w Polsce przedrozbiorowej. O aktach dobrej woli, figurujących w księgach parafjalnych w Wyszkowie nad Bugiem. O języku polskim w dawnych aktach sądowych. O generale Wielkopolskim. O klauzuli egzekucyjnej. O pieczęciach rejentów na terytorjum okupacyjnem podczas wojny światowej. Udział komorników oraz surogatorów w przyjmowaniu aktów dobrej woli. Formy czyli wzory aktów dobrej woli w układzie X. Teodora Ostrowskiego.

I. Koronnych: Skryptu ręcznego. Komplanacji. Punktów do kontraktu resignationis. Kontraktu resignationis. Długu. Kwitu z cesją i ewikcją. Kwitu z procesu. Kwitu zaręcznego. Roboracyj. Przepisu żonie przez męża. Cesyj z dożywocia dóbr królewskich. Zapisu opieki.

II. Litewskich: Prawa wieczystego. Prawa zastawnego. Prawa arendownego. Zapisu na kompromis czyli sąd polubowny. Zapisu intercyzyjnego o dobra na wieczność skontraktowane. Zapisu reformacyjnego, zastawnego, dożywotniego. Zapisu zrzecznego kwitacyjnego z wyposażenia. Zapisu obligacyjnego, inekwitacyjnego. Wekslu. Zapisu plenipotencyjnego.

W części II. omówił autor: Domniemania odnośnie aktów najdawniejszych, a także odnośnie stosunku sądów kasztelańskich oraz kancelaryj sejmowych do sądownictwa dobrowolnego w dawnej Polsce. O języku w aktach sądownictwa dobrowolnego w dawnej Polsce. Dawne sądownictwo dobrowolne sądów wiejskich. O aktach ławniczych starej Warszawy. Akta, zaczerpnięte z pierwszej księgi sądowej wsi Trześniowa. Commutatio, frimark, zamiana. Inscriptio certi debiti, dług. Divisio honorum alias vydzyal. Emptio — venditio, przedanie, targ. Fideiussio, cautio fideinssoria, rekoyemstwo. Inscriptio in vim reemptionis. Obligatio, invadiato, zastaw. Solutio, zapłata. Testamentum. Akta sądownictwa dobrowolnego, zaczerpnięte z księgi gromadzkiej wsi „Skotniki". Dział spadkowy (zrównanie sched). Przyznanie długu i darowizna. Pokwitowanie. Akt z księgi gromadzkiej wsi „Tyniec". Kupno — sprzedaż. Akta z ksiąg ławniczych miasta starej Warszawy z XV w. Kupno — sprzedaż. Zapis pierwszeństwa na nieruchomości (potioritas). Donatio. Wkońcu dał plan prac archiwalnych w celu określenia ważniejszych momentów w dziejach notarjatu polskiego i przeprowadzenia historyczno-porównawczej analizy aktu notarjalnego w Polsce.

Wynika z tego planu — co rejent Drzewiecki sam we wstępie do cz. I. podkreśla — że autor ma nam zamiar dać obszerne studjum nad historją notarjatu polskiego, a omawiane obecnie źródła, jak i poprzednie prace: „Zarys dziejów notarjatu w Polsce“ oraz szkic „O Izbach notarjalnych“ traktuje, jako wstęp do tego studjum. Po zrealizowaniu tego planu notarjat polski będzie miał, dzięki rejentowi Drzewickiemu opracowaną swą historję w sposób, jaki się żaden z prawniczych zawodów w Polsce poszczycić nie może. Najlepsze życzenia redakcji „Przeglądu“ towarzyszą autorowi w tej pracy.

Sprawozdanie Prezesa Prokuratorji Generalnej Rz. P. za rok 1927; Warszawa 1928. (Obok szczegółów organizacyjnych podaje sprawozdanie szereg ciekawych informacyj o czynnościach Prokuratorji, dających niejako prawną stronę działalności administracji państwowej w roku sprawozdawczym. Pożądanem byłoby rozpatrzenie sprawozdania przez podanie zasad prawnych, uzyskanych przez Prokuratorję w drodze orzecznictwa sądowego, lub ustalonych w jej opinjach prawnych dla władz państwowych).

Jan Gwiazdomorski: *W kwestji przejęcia długu i przerachowania długu przejętego.* Uwagi do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 września 1926, Nr III. Rw. 861/26, Lwów 1928, str. 18.

Komentarz Polskiej ustawy przemysłowej. (Rozp. Prez. Rzp. z 7 czerwca 1927 Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 468 wraz z rozporządzeniami wykonawczemi), opracował adw. Dr D. Buchheim. Zuckerkandla wydawnictwo polskich ustaw państwowych t. VI., Złoczów 1928, str. 304.

(Komentarz ujęty jest bardzo popularnie, i to tak pod względem treści, jak i formy. Informacje o genezie historycznej pewnych instytucyj i przepisów są czasem nieco bałamutne; dogmatyczna część przedstawia się lepiej).

Kodeks postępowania karnego. Rozp. Prez. Rzp. z 19. III. 1928 Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313, z 19. III. 1928 Dz. U. Nr. 33, poz. 314, z 19. III. 1928 Dz. U. Nr. 33, poz. 315 (Procedura karna, ustawa wprowadcza, postępowanie doraźne), opracował Stanisław Błoński, podprokurator przy Sądzie okr. Zuckerkandla wydawnictwo polskich ustaw państwowych t. VII., Złoczów 1928, str. 312.

(Komentarz jasny i prosty. Trafnie zużytkowano rozprawy Kom. kodyfikacyjnej, oraz te orzeczenia Sądu Najw., które wywarły wpływ na przepisy nowej procedury, lub odnoszą się do kwestyj, uregulowanych analogicznie w poprzednich ustawach).

Makowski Wacław: *„Rozważania prawnicze“*. Warszawa 1928, Hoesick, str. 326.

Cybichowski Zygmunt: *„Encyklopedja podręczna prawa publicznego“*. T. I. zesz. VII. (str. 385—448), Warszawa 1928. Bibljoteka Polska.

Zieleniewski L.: *„Plebiscyt w prawie narodów“*. Warszawa, Hoesick, 1928, str. 34.

Kodeks karny Rosji Sowieckiej 1927, przełożył i wstępem zaopatrzył Dr R. Lemkin, przedmowę napisał prof. W. Makowski. Warszawa 1928, Hoesick.

(Prof. Wacław Makowski zwraca uwagę na częstość zmian w prawie karnem Rosji sowieckiej — jest to już drugi przez bolszewików w ciągu 6 lat wydany kodeks karny. Jako cechy „reformy" nim wprowadzonej określa „powierzchowne przemianowanie środków karnych na środki ochrony społecznej, bez jednoczesnej ich zmiany oraz uchylenie niektórych gwarancyj sprawiedliwości, które były i są przez świat cywilizowany uważane za podstawowe").

Nowy kodeks postępowania karnego. (Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 19 marca 1928, Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313) z objaśnieniami (nakład firmy „Gryf" w Toruniu). Około 1.000 tez, względnie gloss, wziętych z uzasadnienia projektu ust. post. kar., przyjętego przez Komisję kodyfikacyjną R. P. w dniu 28. IV. 1928, z przep. wprowadzającemi k. p. k. i o postępowaniu doraźnem oraz o kosztach sądowych, z uwagami, skorowidzem i t. d. w opracowaniu Dra Wł. Piaseckiego i Wł. Szyjkowskiego, sędziów sądu okręgowego").

Cena egzemplarza wynosi: w wydaniu broszurowanem zł. 7·50, w wydaniu oprawionem w płótno zł. 10.

Janusz Jamontt, Sędzia S. N. Prof. N. W. P.: *„Historja i krytyka Rozp. o ustroju sądów powszechnych"*. Nr 128, Warszawa, Polski Związek Prawników Kresowych.

Kodeks Pracy. Ustawy i rozporządzenia o umowie o pracę robotników, pracowników umysłowych, o czasie pracy, o urlopach, o higjenie pracy i chorobach zawodowych, o inspekcji pracy, o sądach pracy i t. d., opracował i uwagami opatrzył Józef Bloch, adwokat. Hoesicka, teksty ustaw Nr 47, Warszawa, 1928.

Ustawa o rozbudowie miast, opracował i komentarzami opatrzył Teodor Toeplitz, z przedmową Zygmunta Nagórskiego (Hoesicka teksty ustaw Nr 48, Warszawa, 1928).

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny". Wyszedł z druku 3-ci zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: artykuły: Prof. Wł. L. Jaworski — Myśli o ustroju państwowym; Edw. Neymark — Reforma więziennictwa w Polsce; Prof. Z. Daszyńska-Golińska — Mieszkanie jako problem polityki społecznej; W. Skrzywan — Barometry gospodarcze. — Przegląd piśmiennictwa: 30 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawodawstwa skar-

bowego, karnego, prawa i procesu cywilnego oraz kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika ekonomiczna: rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, stosunki walutowe. Prenumerata roczna 20 zł we wszystkich księgarniach.

„Przegląd Prawa i Administracji“ imienia Ernesta Tilla. Lwów, kwartał II. 1928 z. 4—6. Prof. Dr. Ernest Till i prof. Dr. Roman Longchamps: Projekt prawa o zobowiązaniach. Wacław Brzeziński: z zagadnień administracji francuskiej. Dr. Marceli Chlamtacz: Rozp. Prez. Rzplitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej z dnia 19 stycznia 1928 w stosunku do samorządu miejskiego. Zapiski literackie. Orzecznictwo.

„Českė právo“. Časopis spolku notórů československých. Rok X. Nr 3, 4, 5, 6. Dr Andela Kozóhova: Nový směnecný zabon. Dr Rudolf Kràl: videnske pojisthy. Dr Vavronek: Strany w projednaji pozustolost somy. Zdenek Eberl: Povoha čehotelska. Jan Krojicek: O svěrenshens nastupnictvi.

„Wojskowy Przegląd Prawniczy“. Rok I. Nr 2, 3, 4, 5, 6. Warszawa 1928, marzec—lipiec. Treść:

Zesz. 2: Gen. bryg. Mecnarowski Emil: Materjały do projektu „prawa o ustroju sądów wojskowych“ i projektu „kodeksu postępowania karnego wojskowego“. Mjr K. S. Rybicki Tomasz: Nowy kodeks karny wojskowy. Mjr K. S. Dr Raczek Jacenty: Instytucja właściwego dowódcy. Ppłk. K. S. Dr Buszyński Marjan: Polskie ustawodawstwo wojskowe. Płk. K. S. Zdziechowski Zygmunt: O zaskarżalności orzeczeń Głównej Komisji rekwizycyjnej przy M. S. Wojsk. Mjr K. S. Słowikowski Kazimierz: Z zagadnień polityki kryminalno-penitencjarnej w wojsku. Mjr K. S. Rybicki Tomasz: Stosunek statutu oficerskich sądów honorowych do zwyczajowego prawa honorowego.

Zesz. 3: Płk. Eile Henryk: Ks. Józef, jako administrator. Mjr K. S. Dr Raczek Jacenty: Instytucja właściwego dowódcy. Ppłk. K. S. Dr Buszyński Marjan: Polskie ustawodawstwo wojskowe. Mjr K. S. Słowikowski Kazimierz: Z zagadnień polityki kryminalno-penitencjarnej w wojsku. Mjr K. S. Rybicki Tomasz: Stosunek statutu oficerskich sądów honorowych do zwyczajowego prawa honorowego.

Zesz. 4: Kpt. K. S. Dr Adamus Jan: Oskarżyciel prywatny i pokrzywdzony w wojskowem prawie karnem. Płk. Eile Henryk: Ks. Józef, jako administrator. Kpt. K. S. Zawistowski Józef: Wykonanie kar, orzeczonych przez sądy wojskowe, przez władze cywilne — w świetle obowiązujących ustaw i rozporządzeń polskich. Kpt. Gielg Bolesław: Z wojskowych problemów karnych.

Zesz. 5: Mjr K. S. Nider Seweryn Jordan: O instytucji zawieszania wykonania kary. Kpt. K. S. Dr Adamus Jan: Oskarżyciel pry-

watny i pokrzywdzony w wojskowem prawie karnem. Płk. Eile Henryk: Ks. Józef, jako administrator. Kpt. Gielg Bolesław: Z wojskowych problemów karnych. Płk. K. S. Armiński Gerard: Odpowiedzialność żołnierzy Reichswehry za pojedynek.

Stałe działy. Dział informacyjny: I. Orzeczenia Sądów Najwyższych. II. Opinje Wydziału konsultacji prawnej Dep. Sprawiedl. M. S. Wojsk., wydane w porozumieniu z Prokuratorją Generalną Rzplitej — do druku przygotował kpt. K. S. Węgierski Jerzy. III. Ruch ustawodawczy. IV. Sprawozdania i omówienia. Dział urzędowy: komunikaty.

Pismo redagowane żywo, z poczuciem aktualności. Poziom artykułów wysoki.

„Przegląd Sądowy“. Rok IV. Kraków, 1928. Treść Nru 4: Prof. Dr M. Allerhand: Skarga o ustalenie niedopuszczalności egzekucji. Dr Alfred Zgórski: Przedawnienie przestępstwa sprzedaży sacharyny. Dr Alfred Jendl: Faworyzacja wierzyciela przed otwarciem postępow. układowego.

Nr 5: Dr Adolf Gross: Odpowiedzialność członka spółdzielni.

Nr 6: Dr Antoni Kozubski: O zasiedzeniu na drogach publicznych. O projekcie ustawy adwokackiej.

Nr 7: Wacław Miszewski, S. S. N.: Nowela proceduralna o ograniczeniu skarg na wyroki 2-giej instancji w sprawach cywilnych. Dr Maks. J. Rossberger: Rola obrońcy w Rosji sowieckiej.

Nr 8: Dr Adolf Liebeskind: Nielojalna konkurencja a ochrona praw z rejestracji znaku towarowego. Dr Alfred Jendl: Prokura w Spółce z ogr. odp. o jednym zawiadowcy.

Nr 9: Adw. Dr Zygmunt Fenichel: Na marginesie orzeczenia plenarnego S. N., uznającego ugodę za tytuł egzekucyjny. Dr Alfr. Kotwicz Zgórski: Przedawnienie nieupoważnionej lub nieprawnej sprzedaży napojów spirytusowych.

„Czasopismo Sędziowskie“. Rok II. 1928. Treść Nru 3: Karol Kowalski: Kilka uwag o sądownictwie karnem. Dr Józef Bühn: Na marginesie § 99 n. j.

Nr 4—6: Dr Zdzisław Papierkowski: Kilka słów o przepisie art. 117 projektu wstępnego treści szczegółowej kodeksu karnego. Dr Adolf Hornik: O t. zw. kosztach taryfowych.

„Palestra“. Organ adwokatury stołecznej. Rok V., Warszawa, 1928. Treść Nru 4: J. Bekerman: Nieco o przyszłości naszego orzecznictwa. Dr S. B. Feldmann: Przymus prostowania w dekrecie prasowym. J. Pinkert: Przyczynek do postępowania władz administracyjno-skarbowych. Adw. W. J. Szatensztajn: Podatki i opłaty stemplowe w zawodzie adwokata.

Nr 5: Prof. E. Waśkowski: O projekcie Kodeksu procedury cywilnej. Józef Zagrodzki: Umowa o pracę pracowników umysłowych. Maurycy Bardach: Fikcja „publicznej licytacji“.

Nr 6: Dalszy ciąg rozprawy adw. prof. Waśkowskiego. Dr S. B. Feldmann: Przymus prostowania w dekrecie prasowym. J. Beckermann: Cui bono? Adw. St. Urbanowicz: Prawo przeglądu akt przez adwokata. St. Czerwiński; prokurator Sądu Najw.: Prawo przeglądu akt przez adwokata.

„Głos Prawa“. Rok V., Lwów 1928. Treść: Nr 4: Dr Fryderyk Halpern: O zastawie rejestrowym. Prof. Dr T. Hilarowicz: W sprawie rzeczników administracyjnych. Dr Adolf Liebeskind: Sądy przysięgłych w kodeksie procedury karnej. Dr Anzelm Lutwak: W walce przeciw zepsuciu w prawie.

Nr 5—6: Prof. Dr H. Lauterpacht: Sukcesja państw w odniesieniu do zobowiązań prywatno-prawnych. Prof. Dr M. Allerhand: Stanowisko ustawy o prawie autorskiem wobec praw już zgasłych. Dr Jakób Brenner: Kilka uwag do rozporządzenia Prez. Rz. P. o ustroju sądów powszechnych. Dr Anzelm Lutwak: W kwestji waloryzacji walut obcych w stosunkach między obywatelami polskimi.

„Głos Adwokatów“. Rok IV., Kraków, 1921, zesz. V—VI. Treść: Adw. Dr Goldblatt: Areszt tymczasowy przed wyrokiem i po wyroku. Adw. Dr Dorożyński: Projekt ustawy adwokackiej a stan sędziowski. Adw. Dr. Fenichel: O projekcie ustawy, zaprowadzającej kodeks procedury cywilnej. Adw. Dr S. Mahler: Nieważność instrukcji Min. Skarbu z 22 grudnia 1927.

„Czasopismo Adwokatów Polskich“. Rok XII., Lwów 1928. Nr V: Adolf Suligowski: Archiwum adwokatury polskiej. Nr 6 i 17: Cezary Ponikowski: Praworządność państwowa.

„Czasopismo Adwokatów Polskich“. Dział Województw zachodnich. R. II., Nr 4: Edward Dommer: Zagadnienia z ustawy o ochronie lokatorów. III. O t. zw. moratorjum mieszkaniowem. Wacław Radojewski: Ustawa niemiecka o ruchu samochodowym z 3 maja 1909, a ustawa austrjacka z 9 sierpnia 1908. Dr Juljan Kuryłowicz: Kilka słów o odpowiedzialności państwa za komorników sądowych.

Nr 5: Wacław Radojewski: Konstrukcja prawna, tak roszczeń, jak i obrony z powodu nieszczęśliwych wypadków w ruchu samochodów. Marjan Roszewski: Nowela do ordynacji adwokackiej.

Nr 6: Dr Józef Kazimierz Gidyński: O rejestrowym zastawie rolniczym.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

(Rok 1928, Nr 41, poz. 395 do Nru 80, poz. 707).

Charakterystyka ogólna.

Działalność ustawodawcza w okresie powyższym jest nikła. Z przyczyn natury prawnej ustała działalność legislacyjna Prezydenta Rzplitej P., z przyczyn innej natury działalność legislacyjna Sejmu i Senatu okazała się nikła. Znaczna liczba niżej w ustępie „I. Ustawy" wymienionych pozycyj pochodzi stąd, że rząd w formie rozporządzeń i obwieszczeń[1] *opublikował w tym okresie w Dzienniku Ustaw szereg jednolitych tekstów ostatnio znowelizowanych ustaw i rozporządzeń Prez. Rzplitej P. (o mierniczych przysięgłych poz. 454, o powszechnym obowiązku służby wojskowej, poz. 458, o stosunkach służbowych nauczycieli, poz. 462, o gminach wyznaniowych żydowskich poz. 500, o prawie hipotecznem ziem wschodnich, poz. 510, ustawą wodną poz. 574, dekret o miarach poz. 661.*

Liczne rozporządzenia tego okresu, są to głównie rozporządzenia wykonawcze do rozporządzeń Prez. Rzplitej P. (o komunalnych Kasach oszczędności, poz. 424, o świadczeniach rzeczowych dla celów obrony państwa, poz. 425, dwa rozp. wyk. do rozporządzenia Prez. Rzplitej P. o władzach administracji sądowej, poz. 426 i 453, dalej o monopolu spirytusowym, poz. 566, o podatku od cukru, poz. 574, o organizacji więziennictwa, poz. 591, o obowiązkach i prawach szeregowych wojsk, poz. 643, o rejestrowym zastawie rolniczym, poz. 658). Poza tem zasługują na uwagę dwa obszerne rozp.: o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, poz. 396 (t. zw. rozp. automobilowe) w sprawie ubezpieczeń od wypadków, poz. 599.

Z umów międzynarodowych zasługują na uwagę: z Austrją w sprawie podwójnego pobierania podatku spadkowego, poz. 557 i trzy konwencje w sprawie międzynarodowego ruchu kolejowego, poz. 663, 665 i 667.

I. Ustawy.

1. Z dnia 31 marca 1928 r. o prowizorjum budżetowem na czas od 1 kwietnia do 30 kwietnia 1928 Dz. U. Nr 43, poz. 419.

2. Z dnia 31 marca 1928 r. o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych Dz. U. Nr 43, poz. 420.

3. Rozp. Min. Rol. z 28 marca 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o mierniczych przysięgłych Dz. U. Nr 46, poz. 454.

(*Zawiera w załączniku jednolity tekst tej ustawy*).

[1] W Dzienniku Ustaw spotyka się na oznaczenie tego rodzaju aktów obie przytoczone nazwy. Pożądanem byłoby ustalenie jednolitej terminologji. Z teoretyczno-prawnego punktu widzenia akt zawierający jednolity tekst ustawy nic nie stanowi, nie jest tedy rozporządzeniem, lecz raczej obwieszczeniem.

4. Obwieszczenie Min. Spr. Wojsk. z dnia 8 marca 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Dz. U. Nr 46, poz. 458.

(*Zawiera w załączniku jednolity tekst tej ustawy, znowelizowanej zwłaszcza rozp. Prez. Rzplitej z 11 stycznia 1918 Dz. U. Nr 4, poz. 26*).

5. Rozp. Min. W. R. i O. P. z 3 lutego 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli, Dz. U. Nr 47, poz. 462.

(*Zawiera w załączniku jednolity tekst tej ustawy, znowelizowanej zwłaszcza rozp. Prez. Rzplitej P. z 1 lipca 1926 r. Dz. U. Nr 67, poz. 592*).

6. Rozp. Min. W. R. i O. P. z 5 kwietnia 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozp. Prez. Rzplitej P. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego, Dz. U. Nr 52, poz. 500.

(*Zawiera w załączniku tekst tego rozp. Prez. Rzplitej P.*).

7. Rozp. Min. Sprawiedl. z 25 kwietnia 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu przepisów hipotecznych, obowiązujących na obszarach, na których obowiązuje rozp. Komisarza gen. Ziem wschodnich z 31 sierpnia 1912 r., dotyczące wprowadzenia ustroju hipotecznego, Dz. U. Nr 53, poz. 510.

(*Zawiera w załączniku jednolity tekst powołanych przepisów, obowiązujących w województwach wschodnich*).

8. Rozp. Min. Robót Publ. z 13 kwietnia 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy wodnej, Dz. U. Nr 62, poz. 574.

(*Zawiera w załączniku jednolity tekst tej ustawy*).

9. Ustawa skarbowa z dnia 22 czerwca 1928 r. na okres od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1919, Dz. U. Nr 67, poz. 722.

10. Ustawa z dnia 22 czerwca 1928 o amnestji z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości, Dz. U. Nr 70, poz. 641.

12. Obwieszczenie Min. Przem. i Handlu z 28 czerwca 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu o miarach z 8 lutego 1919 r., Dz. U. Nr 72, poz. 561.

(*Zawiera w załączniku jednolity tekst dekretu, znowelizowanego rozp. Prez. Rzplitej P. z 16. marca 1928, Dz. U. Nr 32 poz. 308 — wchodzącego w życie 19 września 1928*).

II. Rozporządzenia.

1. Rady Min. z 14 marca 1928 r. o wyprzedażach, dokonywanych w obrocie handlowym, Dz. U. Nr 41, poz. 395.

(*Wydane na zasadzie art. 7 lit. b ustawy z 2 sierpnia 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji Dz. U. Nr 96 poz. 529, uzależnia dokonywanie takich wyprzedaży — z wyjątkiem posezonowych i inwentarzowych — od zezwolenia władzy przemysłowej I instancji, wydawanego po zasięgnięciu opinji właściwej Izby przemysłowo-handlowej, względnie innej reprezentacji zawodowej*).

2. Min. Robót Publ. i t. d. z 27 stycznia 1928 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, Dz. U. Nr 41, poz. 396.

(*Wydane na podstawie art. 5, 6 i 26 ustawy z 7 października 1921 o przepisach porządkowych na drogach publicznych, Dz. U. Nr 89 poz. 656, uzgadnia dotychczasowe polskie przepisy z międz. konw., tyczące ruchu automobilowego, Dz. U. z 1922, Nr 85, poz. 726. Uchyla w szczególności: rozp. Min. Robót Publ. z 6 lipca 1917, Dz. U. Nr 657, poz. 58 z 18 października 1924, Dz. U. Nr 97 poz. 902, z 25 listopada 1924, Dz. U. Nr 109 poz. 951*).

3. Spraw Wewn. i Skarbu z 26 marca 1928 r. w sprawie wykonania rozp. Prez. Rzplitej P. z 17 kwietnia 1927 r. (Dz. U. Nr 38, poz. 339) o komunalnych Kasach oszczędności, Dz. U. Nr 44, poz. 424,

(*Zawiera w załączniku statut normalny komunalnych Kas oszczędności*).

4. Min. Spraw Wojsk. i Spraw Wewn. i t. d. w sprawie wykonania rozp. Prez. Rzplitej P. z 8 listopada 1927 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 859), o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa, Dz. U. Nr 44, poz. 425.

5. Rady Min. z 19 marca 1928 r. w sprawie powiatów miejskich, Dz. U. Nr 45, poz. 4267.

(*W wykonaniu Rozp. Prez. Rzplitej P. z 19 stycznia 1928, Dz. U. Nr 11 poz. 86, o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej*).

6. Rady Min. Spraw Wewn. z dnia 28 marca 1928 r. w sprawie wojewódzkich i powiatowych organów kolegjalnych administracji ogólnej Dz. U. Nr 46, poz. 953.

(*W wykonaniu wyżej poz. 5 powołanego Rozp. Prez. Rzplitej P.*).

7. Prez. Rzplitej P. z 25 maja 1928 r. w sprawie wydania regulaminu Naj. Tryb. Adm., Dz. U. Nr 57, poz. 537.

(*Zawiera w załączniku powyższy regulamin*).

8. Min. Skarbu z 7 lutego 1928 r. w celu wykonania rozp. Prez. Rzplitej P. z 26 marca 1927 r. o monopolu spirytusowym Dz. U. Nr 60, poz. 566.

(*W 484 paragrafach i szeregu załączników reguluje kwestje, związane z monopolem spirytusowym i produkcją spirytusu*).

9. Min. Skarbu z dnia 17 kwietnia 1928 r. w sprawie wykonania rozp. Prez. Rzplitej P. (z 13 września 1927 r. Dz. U. Nr 81, poz. 700), o opodatkowaniu cukru, Dz. U. Nr 61, poz. 574.

10. Min. Ref. Rolnych z 11 czerwca 1928 r. i t. d. o statucie Państw. Banku Rolnego, Dz. U. Nr 64, poz. 584.

(*Zawiera w załączniku statut Banku*).

11. Min. Sprawiedl. z 22 czerwca 1928 r. o wykonaniu rozporządzenia Prez. Rzplitej P. z 7 marca 1928 (Dz. U. Nr 29, poz. 272), w sprawie organizacji więziennictwa, Dz. U. Nr 64, poz. 541.

12. Prez. Rzplitej P. z 20 czerwca 1928 o pieczęciach urzędowych, Dz. U. Nr 65, poz. 543.

13. Min. Ref. Roln. i t. d. z 11 czerwca 1928 o emisji złotych 7% obligacyj meljoracyjnych Państw. Banku Roln., Dz. U. Nr 65, poz. 595.

(*Jak rozp. wykonawcze do Rozp. Prez. Rzplitej P. z 22 marca 1928, Dz. U. Nr 38 poz. 356*).

14. Min. Pracy i O. S. z dnia 14 czerwca 1928 o przydzielenie do kategorji niebezpieczeństwa przedsiębiorstw podlegających obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków i t. d., Dz. U. Nr 65. poz. 599.

15. Min. Poczt i Tel. i t. d. z 28 czerwca 1928 w sprawie wykonania rozp. Prez. Rzplitej P. z 22 marca 1928 (Dz. U. Nr 38, poz. 379) o utworzenie państw. przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“, Dz. U. Nr 66, poz. 620.

(*Przedsiębiorstwo to jako osoba prawna zaczęło działalność w dniu 1 lipca 1928*).

16. Min. Spraw Wojsk. z 15 maja 1928 w sprawie wykonania ustawy z dnia 18 lipca 1924 o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego i t. d., Dz. U. Nr 20, poz. 643.

17. Min. Skarbu i t. d. z 14 lipca 1928 o rejestrze zastawowym rolniczym i znakach zastawniczych, Dz. U. Nr 72, poz. 658.

(*Rozp. wykonawcze do rozp. Prez. Rzplitej P. z 27 marca 1928 Dz. U. Nr 38 poz. 360*).

III. Umowy międzynarodowe.

1. Konwencja gedezyjna Bałtyku, podpisana w Helsingforsie 31-go grudnia 1926 r, Dz. U. Nr 50, poz. 480.

2. Konwencja konsularna między Polską a Francją, podpisana w Paryżu 30 grudnia 1928 r., Dz. U. Nr 56, poz. 528.

3. Konwencja między Rzplitą Polską a Republiką Austrjacką o zapobieżeniu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego, Dz. U. Nr 61, poz. 557.

4. Konwencja o traktowaniu pracowników obcych na równi z krajowymi w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, Dz. U. Nr 63, poz. 576.

(Wedle projektu konferencji ogólnej Międzynarodowej Organizacji Pracy).

5. Konwencja i statut o ustroju międzynarodowym kolei żelaznych, Dz. U. Nr 73, poz. 665.

6. Konwencja o przewozie osób i bagażu kolejami żelaznemi, Dz. U. Nr 73, poz. 663.

7. Konwencja o przewozie towarów kolejami żelaznemi, Dz. U. Nr 73, poz. 667.

340

PROF. DR RAFAŁ TAUBENSCHLAG.

NOTARJAT W STAROŻYTNOŚCI.

Czyniąc zadość zaproszeniu Szan. Redakcji pozwalam sobie w niniejszym, krótkim, *bezpretensjonalnym* szkicu nakreślić historję notarjatu w prawie antycznem. Omówię tedy po kolei rozwój notarjatu w prawie greckiem i hellenistycznem, poczem przejdę do przedstawienia jego rozwoju w prawie rzymskiem. Dla zilustrowania działalności notarjuszy przytoczę w tekście kilka oryginalnych antycznych aktów notarjalnych, które nie wiele odbiegają pod względem formy i treści od aktów notarjalnych nowoczesnych.

I.

W epoce, w której nie znano pisma, było w starożytnej Grecj iprzyzywanie *urzędowych* świadków t. zn. μνημόνετς jednym ze sposobów zabezpieczenia dowodu na fakt zawarcia aktu prawnego. Z chwilą pojawienia się pisma, poczyna *urzędowy* świadek *notować* sobie treść zawartej przed nim umowy, znakiem czego runemona przechodzi w urząd notarjalny. Ten rozwój znajduje wyraz swój w zmianie znaczenia słowa μνήμων, które odtąd określa „tego, który spisuje".

Najstarszem świadectwem stwierdzającem istnienie takiej władzy spisującej akta prywatne jest ustęp Arystotelesa zawarty w Politei VI., 8, 4, gdzie filozof ten rozwodząc się nad różnemi kategorjami władz, zaznacza: „Znowu inną jest władza, u której mają być spisywane umowy prywatne" (ἀρχὴ πρός ἣν ἀναςράφεσθαι δεῖ τὰ ἴδια συμβολαία) a wiadomość tę potwierdza ustęp Theophrasta περί συμβολαίων, który wśród różnych sposobów nabywania własności wymienia także αναςραφή przed władzą. Owo zaś ἀναςράφειν, wzgl. ἀναγραφή polega na zaprotokołowaniu przez władzę czynności prawnej przed nią zawartej.

Badania ostatnich lat stwierdziły, iż w każdem prawie mieście starożytnej Grecji znajdywała się taka władza pod nazwą αρχεῖον, χρεωφιλακιον lub τε θμο-ξητροφνλάςιον. Instytucja ta rozszerzyła się z biegiem czasu na Sardynię i Afrykę, a pierwszy kartagiński układ z Rzymianami (508 lub 348) stanowi, że w terytorjum libyjsko-sardyńskiem można czynności prawne zawierać ważnie przed notarjuszem.

Notarjat państwowy utrzymuje się w całej swej rozciągłości i w epoce hellenistycznej. Dio Chrysostomus (I. w. po Chr.) opowiada, iż wedle powszechnie przyjętego zapatrywania, tylko umowy zawarte δημοσίᾳ διά τῶν τῆς πόλεως γραμμάτων, posiadają moc wiążącą; umów takich niewolno naruszać: „czy chodzi o kupno gruntu, okrętów, niewolników, czy o pożyczki, wyzwolenia i darowizny, najpewniejszą jest rzeczą brać miasto za świadka“. Na szerokie rozpowszechnienie tej instytucji wskazuje też wiadomość podana u Josepha (De bello jud. 2, 17, 6), że powstańcy spalili archiwum notarjalne w Jerozolimie. Jeśli za czasów Plutarcha (Quest. graec. 8, 292, d.) we wszystkich beockich miastach czynne są władze notarjalne, to t. zw. inskrypcja z Nikarety (I G VII ń 3 172), wedle której w Thespiae sporządza się i umarza skrypty dłużne u τνθμοφύλακες, dowodzi, iż instytucja ta istniała w Beocji już w III. w. przed Chr. Także w Cycerona mowie pro Flacco posiadamy pouczające świadectwa o istnieniu państwowego notarjatu w I. w. przed Chr.

Najdokładniejsze stosunkowo informacje posiadamy o notarjacie państwowym w Egipcie. Dokumenty sporządzone przed tym notarjatem (ἀγορανουεῖα, γραφεῖα) są dokumentami publicznemi i noszą nazwę δβμόσιοι Χρματηισμοί. Posiadają one wygląd następujący:

Corp. pap. Rain. I. No 6 (238 p. Chr.) (Kontrakt kupna i sprzedaży) (w polskiem tłómaczeniu). „W czwartym roku panowania cesarza C. Juljusa, Verusa, Maximinusa, pobożnego, szczęśliwego, dostojnego, za kapłanów, którzy obecnie są w Aleksandrji i za innych wymienionych, 9 dnia miesiąca Xanticus (po macedońsku), Mecheir (po egipsku) zawarty przez funkcjonarjuszy powiatowej filii agronomii w powiecie Heracleopolis położonem nad Memphis.

Oświadcza Aurelius Aryotes, syn Nemesiona i Then... urodzony w miejscowości Nowe-Tibyllis, lat około 48, szczególne znaki rana na czole, — Aureliusowi Ammonianosowi, zwanym także Apollonios, obywatelowi i jak go w aktach nazywają, mowcy — *że przeniósł* ze swej posiadłości położonej w okolicy wsi Oteirines (t. zw. działka Theodorosa, z gruntu katoków), w rozciągłości $4^1/_2$ arur, które należą w połowie do niego, w drugiej zaś połowie do kupującego Ammoniosa, zw. także Apolloniosem, część do niego t. j. do Areotesa należącą t. zn. połowę udziału w rozciągłości $2^1/_8$ arary; sąsiadami całego gruntu są wedle podania kontrahentów: na południe posiadłości Leonidasa, syna Ammonianosa b. gymnasiarcha, na północy posiadłości Atresa, syna Atresa i innych, na wschodzie posiadłości Asklepiadesa, syna Herakleidesa, alias Sarapiona b. exegety, na zachodzie droga publiczna; *za umówioną cenę* w wysokości 600 srebrnych drahm, cesarskiej waluty; *sprzedawca* Argoles *oświadcza,* iż tę cenę kupna w całości gotówką, z ręki do ręki otrzymał, i że odda kupującemu ten grunt, przyczem bierze odpowiedzialność, iż nie ciążą na nim żadne ciężary „królewskiej i fiskalnej ziemi“, albo jakiekolwiek inne roszczenia z tytułu jakiegokolwiek kupna lub jakiegokolwiek innego przeniesienia własności lub innych transakcji; że będzie wolny od wszelkich zaczepek i napaści licząc od dnia dzisiejszego po wieczne czasy; sprzedawca udzieli wszelkiej rękojmi (na wypadek ewikcji) i podlega na wypadek niedotrzymania umowy, karze ustanowionej za jej złamanie a mimo to kontrakt pozostaje w mocy. Akt ten zawarty został na ryzyko i niebezpieczeństwo kontrahentów; pierwszeństwo przy egzekucji przysługuje fiskusowi. Na pytanie, czy cały ten akt zawarty został wedle zasad słuszności, dali potakującą odpowiedź“, Poczem następują podpisy t. zw. ὑπογραφὴ“.

fay 89 (9 p. Chr.) (pożyczka)

„38 roku panowania Cezara, syna boskiego, szóstego dnia greckiego miesiąca Artemisios, a egipskiego Phamenot, w okręgu Themistes powiatu Arsinoites.

38 roku panowania cezara, b. Phamenoth, zarejestrowano w notarjacie w Pelusjum.

Ja Petheus, syn Patrona, Pers z pochodzenia, oświadczam, że otrzymałem od Acasilaosa, syna Theona, wprost, dwa i pół artab nasienia jarzynnego, świeżego i bez zarzutu i sześć i pół artab jęczmienia i zobowiązuję się zwrócić to wszystko w miesiącu Payai bieżącego 38 roku Cezara w Pelusium, miarą artabową. Jeżeli nie zwrócę w określonym terminie, zapłacę za każdą artabę nasienia jarzynnego 10 artab, zaś za każdą artabę jęczmienia...".

Obok agoranomów rozwija działalność notarjalną także wysoki urzędnik rezydujący w Aleksandrji, zwany ἀρχιδικαστής. Także dokumenty przed nim zawierane posiadają charakter publiczny a odznaczają się tem, iż przybierają formę protokołu przedkładanego przez strony. Jako przykład przytaczam Owy IV. 7 27 (154 p. Chr.) zawierający pełnomocnictwo:

„Do ... syna Isidora, b. exegeta, dawnego stratega miasta, archidikastesa, kuratora kollegium chrematystów i innych sądów, zastąpionego przez Demetriosa, syna Heracleidesa, b. exegeta, sprawującego zastępczo funkcje archidikastesa, — od Gajusa Marciusa Apiona zw. także Diogenesem, Gajusa Marcjusa Apolinaro a zw. Juljanosem lub jak nas zresztą nazywają i Ophelasa, syna Ophelasa z Ongorynehos.

Gajus Marcius Apion zw. Diogenesem i Gajus Marcius Apolinaris zw Julianem, nie mogąc obecnie wyjechać do Egiptu, *oświadczają* iż ustanowili pełnomocnikiem wspomnianego wyżej Ophelasa, który jest także zarządcą ich majątku położonego w Onyrynchos, zapomocą tego dokumentu — by zawiadywał majątkiem, zastępywał nieletnie dzieci ich brata, Valeriusa Theodotusa zw. Pollio i Valerię Apolinario zw. Nikaretę, których oni są opiekunami, a w szczególności by ściągał czynsze dzierżawne, jakie uznają za konieczne, by stawał w sądzie przeciw tym, przeciw którym będzie trzeba, by sprzedawał plony w razie potrzeby, wedle swego uznania. Na tej podstawie mogą ci, których to dotyczy zawierać prawnie czynności

z Ophelasem w granicach wskazanych pełnomocnictwem; on ma zaś składać mu co miesiąc rachunki ze swych czynności i ma prawo spełniać wszystkie wymienione wyżej czynności tak jakby oni to mogli, gdyby byli obecni. *Ophelas ustanowiony pełnomocnikiem przyjmuje pełnomocnictwo.* Zobowiązania wzajemne Apiona zw. Diogenesem i Apolloniusa zw. Julianem pozostają w mocy.

Prosimy o zatwierdzenia (tego pełnomocnictwa). 17 roku Cesarza Cezara Aeliusa Hadriana, Abonina, Augusta Via drugiego dnia, miesiąca Mecheir".

Oba te rodzaje dokumentów publicznych wychodzą w Egipcie z użycia z początkiem IV. w. p. Chr. wraz z upadkiem publicznego notarjatu.

II.

Od tego notarjatu o charakterze publicznym i oficjalnym należy ściśle odróżnić notarjat prywatny. Prywatni notarjusze byli u Greków od dawien dawna znani obok publicznych. Dla obrotu handlowego było urzędowe zaświadczanie aktów ze zrozumiałych powodów nader uciążliwe; wyłoniła się zatem potrzeba osoby zaświadczającej łatwo dostępnej i obrotnej. Za taką uważano w najdawniejszych czasach osobę bankiera, która ciesząc się i tak powszechnem zaufaniem *była* najbardziej wskazaną do redagowania i przechowywania aktów prywatnych. W jego obecności zawierano akta prawne bez świadków, u niego deponowano kwity dłużne, kwitowano i unieważniano. W Egipcie rozwija się w epoce hellenistycznej nawet osobny typ dokumentu sporządzanego przed bankierem t. zw. διαγραφὴ τραπέζης, którego siła dowodowa była jak się zdaje większą niż zwyczajnego dokumentu prywatnego. Wogóle deponowanie aktów prawnych u osób trzecich było w obrocie handlowym greckim bardzo praktykowane. Na tym tle wykształca się w starej Grecji osobny rodzaj dokumentu, spotykany zresztą i w epoce hellenistycznej t. zw. „dokument z przechowcą dokumentu", gdzie jeden ze świadków wskazany jest jako συγγραφοφύλαξ. W następstwie wytwarza się zawodowy redaktor i przechowawca dokumentów prywatnych. Takich notarjuszy prywatnych spotykamy pod nazwą συναλλαγματογράφος w hel. Egipcie

gdzie redagują dokumenty prywatne. Dokumenty te nie posiadają tego autorytetu, co dokumenty sporządzane przez notarjusza publicznego.

III.

W przeciwstawieniu do prawa greckiego nie znał dawniejszy Rzym publicznego zaświadczania aktów prawnych: ani μνημόνες ani publicznych notarjuszy. Natomiast było starym zwyczajem u Rzymian posługiwać się przy sporządzaniu aktów prawnych biegłym w prawie pisarzem, zwyczaj ten był zawiązkiem wykształcenia się *zawodowych notarjuszy prywatnych*, t. zw. tabelliones. W tym punkcie zbiega się prawo rzymskie z prawem greckiem. Ci tabelliones sporządzają dokumenty, skargi, protesty i wzbudzają powodzeniem jakiem się cieszą, zazdrość swoich ziomków. Zwyczaj sporządzania aktów prawnych przez notarjusza jest w księdze syryjsko-rzymskiej i późniejszem ustawodawstwie cesarskiem uważany za regułę. W Egipcie jest ten prywatny notarjusz, zwłaszcza od czasu upadku notarjatu publicznego figurą, bez której sporządzenie dokumentu jest nie do pomyślenia. Dokumenty tej epoki zaznaczają też wyraźnie, iż sporządzone zostały przez prywatnego notarjusza, a mianowicie słowami: δι' ἐμοῦ [σὺν θεῷ] συμβολαιογράφου ἐγράφη albo ἐτελειώθη albo ἐσημειώθη. Dokumenty te nie posiadają jednak jako dokumenty prywatne mocy powodowej lecz uzyskują je dopiero wtedy, gdy notarjusz zaprzysięże przed sądem jego autentyczność i prawdziwość zaświadczonego w nim faktu.

Za późnego cesarstwa, około IV. w. spostrzegamy jednak i w państwie rzymskiem pierwsze zawiązki notarjatu o charakterze publicznym. Pozostaje to w związku z t. zw. jus actorum conficiendorum t. j. prawem magistratur do protokołowania i zaświadczania w swym dzienniku urzędowym czynności prawnych przed nim zawieranych. Do takich czynności należy np. testamentum apud acta conditum i darowizna. Czy procedurę tę stosowano i do innych aktów prawnych, niewiadomo.

MGR. PRAW KAROL CZERNICKI.

KILKA UWAG O STATYSTYCE ZMIAN WŁASNOŚCI I OBCIĄŻEŃ HIPOTECZNYCH.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 113 poz. 956) na całym obszarze Rzeczypospolitej została wprowadzona od dnia 1 stycznia 1928 r. statystyka zmian własności i obciążeń hipotecznych.

Nie potrzeba bynajmniej tego dowodzić, że rzeczowa krytyka, jako wzajemna wymiana zdań i poglądów, oddaje wielkie usługi przy sposobie organizacji nowo-wprowadzonych statystyk.

Tak też należy ustosunkować się do artykułu Dra Ludwika Zakrockiego p. t. „Uciążliwe rozporządzenie", [1]) gdzie omawia się system organizacji i sposób zbierania dat statystyki wprowadzonej wspomnianem rozporządzeniem Rady Ministrów.

Niezrozumiałym jest jednakże pesymizm tego artykułu, tembardziej, że znaczna część wywodów oparta jest na błędnych przesłankach, co bezwątpienia przyczynić się może do zupełnie fałszywego poglądu szerszych warstw społeczeństwa na poruszone w nim zagadnienia.

Od niedawna poruczono mi prowadzenie referatu statystyki zmian własności i obciążeń hipotecznych, znając zatem dokładnie całą tę sprawę, chcę podać ważniejsze wytyczne w systemie i w sposobie organizacji zbierania dat statystycznych, by w ten sposób wyjaśnić kwestje poruszone w artykule p. t. „Uciążliwe rozporządzenie".

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1927 r. celem zbierania dat statystyki zmian własności i obciążeń hipotecznych wprowadza karty statystyczne czterech wzorów, z których pierwsze trzy: karta zmian własności, karta wpisanych wierzytelności hipotecznych i karta wykreślonych wierzytelności hipotecznych — służą, jako faktyczne formularze reje-

---

[1]) Przegląd Notarjalny Nr 1—2, styczeń—czerwiec 1928 r., str. 149—158.

stracji badanych zjawisk, czwarty natomiast wzór jest jedynie kartą korespondencyjną, by w ten sposób zebrać potrzebne wiadomości od zainteresowanych stron, o ile zupełnie nie wypełniono, lub też błędnie wypełniono kartę w czasie sporządzania aktu. Formularze statystyczne na odwrocie zostały zaopatrzone przez Główny Urząd Statystyczny we wskazówki, zawierające główne wytyczne w sposobie ich wypełniania.

Po bliższem zaznajomieniu się z temi formularzami, możemy stwierdzić, że głównym celem jest przeprowadzenie odnośnych badań statystycznych dla gospodarstw rolnych. Dla nas, jako dla państwa o charakterze rolniczym, badania te będą miały doniosłe znaczenie, otrzymamy bowiem konkretne liczbowe wiadomości, bez których racjonalna polityka agrarna i polityka kredytowa nie są w stanie obyć się. Będziemy mogli dokładnie określić zmiany zachodzące we własności nieruchomości, a szczególnie we własności gospodarstw rolnych, mianowicie jakie warstwy ludności wyzbywają się ziemi i na czyją korzyść, jakie jest stanowisko socjalne poprzedniego a nowego właściciela, czy odbywa się proces rozdrabniania własności rolnej, czy też scalania, np. czy liczba gospodarstw karłowatych zwiększa się, czy też powiększają one swoje obszary gruntowe. Szczególnie ciekawą jest ta kwestja, jeżeli zmiana własności następuje w drodze dziedziczenia testamentowego lub beztestamentowego, czy też w drodze aktu darowizny między żyjącemi (nadziały za życia). Badania zaś wpisów i wykreśleń obciążeń hipotecznych pozwolą nam zorjentować się w rozwoju powojennego kredytu hipotecznego, dla którego brak jest obecnie danych, ujmujących całokształt tego zjawiska, bowiem tylko kredyt hipoteczny udzielany przez banki i towarzystwa jest rejestrowany, a cała gałąź tak doniosła dla rozwoju rolnictwa, jak prywatny kredyt hipoteczny pozostawała dotychczas bez wszelkiej obserwacji.

Czy możliwem byłoby zebranie zatem tylu koniecznych cech badanych zjawisk w „krótkie i przejrzyste perjodycznie układane zestawienia“, jak proponuje Dr. L. Zakrocki w swym artykule?

Gdyby nawet usiłowano tak postąpić, to nałożenie obowiązku sporządzania takich zestawień wyłącznie na pisarzy

hipotecznych (prowadzących księgi gruntowe względnie wieczyste), przysporzyłoby im bezwątpienia o wiele więcej pracy, niż mają jej przy obecnym systemie wypełniania oddzielnych kart statystycznych. Oprócz tego wartość statystyczna tych zestawień nie byłaby zbyt duża, ponieważ jedynie centralizacja przeprowadzonych badań statystycznych może dać dobre wyniki, gdyż w ten sposób zapewniona jest jednolitość w ujmowaniu badanych cech.

Paragraf drugi odnośnego rozporządzenia Rady Ministrów nakłada obowiązek wypełniania kart statystycznych wyłącznie na notarjuszy. Nie został tutaj wyraźnie przewidziany fakt, że na obszarze województw południowych i zachodnich, wskutek braku przymusu notarjalnego, większość aktów, dotyczących zmian własności i obciążeń hipotecznych nieruchomości, dokonywana jest przy udziale adwokatów. Dlatego też Główny Urząd Statystyczny w okólnem swem piśmie z dnia 5 maja b. r., Nr 1 K. 35/28 bardzo dokładnie i szczegółowo wyjaśnił kwestję obowiązku wypełniania kart statystycznych, rozciągając go i na adwokatów „pełniących w danych wypadkach czynności odpowiadające funkcjom notarjalnym“, motywując to zupełnie słusznie że: „interpretacja taka zgodna jest z duchem projektu, który ma na uwadze rejestrację każdego wypadku przejścia prawa własności nieruchomości, względnie każdego wypadku obciążenia, czy wykreślania obciążenia hipotecznego nieruchomości“.

W ten sposób pisarze hipoteczni (prowadzący księgi gruntowe względnie wieczyste) zostali odciążeni w wypełnianiu kart statystycznych, będą więc mogli w zupełności sprostać obowiązkom nałożonym na nich przez § 3 odnośnego rozporządzenia Rady Ministrów. Praca zatem nad zbieraniem danych statystycznych została rozdrobniona, a temsamem stała się mniej uciążliwą, jeżeli zważy się, że ogólna liczba wydziałów hipotecznych, urzędów ksiąg gruntowych i wieczystych wynosi około 400, gdy natomiast liczba notarjuszy około 700, a liczba adwokatów, którzy wprost do Głównego Urzędu Statystycznego zwrócili się z prośbą o przesłanie kart statystycznych wynosi około 180.

Wypełnianie kart statystycznych dokonywuje się w znacznej części na podstawie danych zawartych w akcie przewłaszczenia, względnie w akcie wpisu lub wykreślenia wierzytelności hipotecznych, a prócz tego na podstawie zaznań stron, bowiem akty te nie zawierają między innemi istotnych cech, służących dla bliższego określenia poprzedniego właściciela (sprzedawcy, spadkobiercy i t. p.), względnie nowonabywcy (kupującego, spadkobiercy i t. p.), jak np. określenia ich zawodu, narodowości, wyznania i t. d.

Niewątpliwie ścisłość badań statystycznych, prowadzonych w charakterze statystyki wtórnej aktów urzędowych względnie publicznych, nie może być kwestjonowana. Jednakże zeznania stron są jednym z ważniejszych źródeł wielu przeprowadzanych dochodzeń statystycznych (np. spisy ludności). W tych wypadkach należy zawsze uwzględnić pewien odsetek błędów, wynikających czy to z nieświadomości, czy też ze złej woli stron, której źródłem będzie przeważnie obawa składania pewnych zeznań. Dlatego też artykuł 4-ty ustawy o organizacji statystyki administracyjnej (Dz. U. R. P. 85/1919 poz. 464) postanawia: „Zeznania poczynione na podstawie obowiązku nałożonego w myśl art. 2 mogą być używane tylko dla celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym ani też osobom prywatnym w innym celu“. (art. 2-gi upoważnia Radę Ministrów do nakładania obowiązku zeznawania).

Uświadomienie stron o charakterze ich zeznań, poczynionych przy wypełnianiu kart statystycznych zmian własności i obciążeń hipotecznych, nie nastręcza wiele trudności, bowiem wypełniania ich, poza niewieloma wypadkami, kiedy strona sama sporządza kartę korespondencyjną, dokonywują notarjusze, adwokaci, a zatem element uświadomiony osobiście i stojący na znacznym poziomie inteligencji. Obawy więc wyrażone w artykule Dr. L. Zakrockiego, że omawiana statystyka, nie będzie „posiadać rzeczywistej wartości“, są płonne i bezpodstawne.

Następnym, bardzo ważnym momentem dochodzeń statystycznych jest określenie, kiedy badane zjawisko podlega rejestracji statystycznej. Wypełnianie kart statystycznych zmian własności i obciążeń hipotecznych dokonywuje się z chwilą

zaistnienia aktu przewłaszczenia lub aktu wpisu względnie wykreślenia obciążenia hipotecznego.

Główny Urząd Statystyczny, uwzględniając jednakże prawny punkt widzenia, moim zdaniem zupełnie słusznie stanął na tym stanowisku, że opracowaniu statystycznemu podlegać będą wyłącznie tylko te karty statystyczne, których odnośne akty zostały ujawnione w hipotece (zaintabulowane) — pismo okólne do wydziałów hipotecznych, urzędów ksiąg gruntowych względnie wieczystych z dnia 7 lipca 1928 r., Nr 1 K 70/28, a zatem moment ujawnienia (zaintabulowania) aktu w hipotece jest tą chwilą, w której podlega on rejestracji statystycznej. Stojąc konsekwentnie na tym stanowisku oraz w myśl podstawowej zasady, że dochodzenia statystyczne winy objąć całokształt badanych zjawisk, by nie nosiły charakteru fragmentarycznego, Główny Urząd Statystyczny w instrukcji swej z dnia 29 marca 1928 r., Nr 1 K 29/28 polecił, by karty statystyczne wypełniano również dla aktów sporządzonych przed dniem 1 stycznia 1928 r., a ujawnionych (zaintabulowanych) w hipotece po tym terminie. Oczywiście wypełnianie takich kart statystycznych nastręcza wiele pracy i trudności, których niekiedy nie można absolutnie pokonać, np. jedna ze stron wyjechała zagranicę, wskutek czego powstaną braki w dokonanych na karcie zapiskach, jest to jednakże zło konieczne, którego usunąć nie da się. Z czasem braki te, o ile nie zupełnie, to w znacznej swej części znikną.

Stosownie do wskazówek zawartych na odwrocie formularza, karta statystyczna zmian własności „służy do rejestracji każdego wypadku przeniesienia praw własności nieruchomości bez względu na rodzaj aktu i rodzaj nieruchomości“. Następnie w tych wskazówkach podane są bliższe szczegóły co do samego faktu sporządzania karty i sposobu wypełniania niektórych rubryk.

Niewątpliwie wskazówki te nie podają wszystkich możliwych wypadków, w których wypełnienie karty nastręcza pewne trudności. Tłumaczyć należy to względami technicznemi oraz kierowano się tem, że dla osób zobowiązanych do sporządzakart w zupełności wystarczą ogólne dyrektywy postępowania. W praktyce jednakże wskazówki te okazały się nie wystar-

czające, dlatego też Główny Urząd Statystyczny wątpliwe kwestje roztrzygnął w okólnem swem piśmie z dnia 29 marca 1928 r., Nr 1 K 29/28, w wyjaśnieniach i postanowieniach którego miałaby być zawarta „zmiana dotychczasowego stanu w niektórych szczegółach“, jak twierdzi w swym artykule Dr L. Zakrocki. Zmianą tą ma być wyjaśnienie, że: „w jednym tylko wypadku przejście prawa własności nieruchomości nie podlega rejestracji statystycznej, a mianowicie wówczas, gdy spadkobierca ceduje prawo do idealnej czyli konkretnie nieokreślonej części spadku względnie zapisu“. Bezwarunkowo wskutek takiej cesji następuje prawnie zmiana własności, ale faktycznie niemożliwe jest określić, jakie nieruchomości uległy przewłaszczeniu, gdyż temu uległo tylko prawo dochodzenia pewnych, ściśle nieokreślonych praw spadkowych. Czy możliwe jest zatem sporządzenie w danym wypadku karty statystycznej? Brak jest bowiem pewnej miary materjalnej, potrzebnej do wypełnienia karty, wyjaśnienie więc podane w instrukcji nie przewiduje nic nowego, jak tylko usuwa szczegół, nastręczający w praktyce wątpliwości.

Oprócz tego wspomniane pismo okólne w punkcie 4-tym podaje: „W wypadku, gdy zmiana własności nastąpiła w drodze testamentowej względnie na zasadzie innego aktu czasowo niejawnego, stosowne formularze należy wypełnić, dopiero po ujawnieniu odnośnych aktów, względnie po wydaniu spadku zapisobiercom“. Jest to więc wyjątek od ogólnej zasady, że karty należy wypełniać z chwilą powstania aktu przewłaszczenia, w przeciwnym bowiem razie, wskutek wypełnienia kart statystycznych, akty te utraciłyby swój istotny charakter jakim jest niejawność.

Karty wpisanych względnie wykreślonych wierzytelności hipotecznych wypełnia się z chwilą powstania względnie zgaśnięcia prawa zastawu na nieruchomości. Oczywiście można nadać taki, czy inny zakres przeprowadzanym dochodzeniom. Główny Urząd Statystyczny, zamierzając poświęcić badania swoje jedynie kwestji kredytu hipotecznego w ścisłym tego słowa znaczeniu, we wskazówkach do wypełniania karty wpisanych wierzytelności podaje: „Nie uwzględnia się: a) roszczeń (pretensji), których suma pieniężna nie jest uwidoczniona we

wpisach hipotecznych, oraz b) obciążeń i ciężarów nie posiadających miary pieniężnej (np. serwitutów)"·

We wskazówkach zamieszczonych na odwrocie kart statystycznych podano następnie, ile kart należy wypełniać dla każdego aktu ustanowienia względnie wykreślenia wierzytelności hipotecznej.

Oddzielną kartę zmian własności należy sporządzić mianowicie dla każdego nowonabywcy, choćby nabył kilka odrębnych gruntów, nawet zapisanych do kilku różnych ksiąg hipotecznych lub wieczystych, czy też do różnych arkuszy księgi gruntowej; przyczem nowonabywców, pozostających we współwłasności majątku, traktuje się łącznie. Szczegółowe zasady podane są we wskazówkach na odwrocie formularza A. Zasady ogólne punkt 2, 3 i 4.

Natomiast odzielną kartę wpisanych względnie wykreślonych wierzytelności hipotecznych wypełnia się dla każdej nieruchomości uwidocznionej na jednym arkuszu księgi gruntowej (w jednej księdze hipotecznej, wieczystej).

Widzimy więc, że dla niektórych aktów koniecznem jest sporządzenie dwóch lub więcej kart, np. parcelacja, hipoteki łączne, jednakże liczba aktów, dla których trzeba będzie sporządzić znaczną ilość kart, nie będzie moim zdaniem zbyt duża. Wiele trudności przy sporządzaniu kart wpisanych względnie wykreślonych wierzytelności nastręcza wypadek istnienia w okolicach podgórskich woj. południowych gospodarstw, posiadających grunta wpisane w kilku lub nawet kilkudziesięciu wykazach hipotecznych, bowiem dla każdego wykazu hipotecznego należy sporządzić oddzielną kartę statystyczną.

Już zupełnie bezpodstawne jest przypuszczenie Dr. L. Zakrockiego· zamieszczone we wspomnianym artykule: „Wydaje się niemożliwem, aby Urząd ten potrafił tak wielki i rozproszkowany materjał dokładnie zebrać i zestawić". Nie jest treścia mego artykułu podanie technicznych sposobów stosowanych przez Główny Urząd Statystyczny przy opracowywaniu przeprowadzonych dochodzeń, dośc wspomnieć, że zdołano jednak opanować przeprowadzane badania statystyczne, których zakres i liczba badanych zjawtsk jest o wiele większa, np. spis ludności, handel zagraniczny, gdzie liczba opracowywanych

deklaracyj rocznie wynosi przeszło 2 miljony egzemplarzy, ponieważ Główny Urząd Statystyczny w opracowaniu dochodzeń o szerszym zakresie posługuje się odpowiedniemi maszynami elektrycznemi (dziurkarki, segregatory, tabulatory).

Błędnie są również podane obliczenia, co do przypuszczalnej liczby kart, jakie nadeślą za rok bieżący sądy miasta Krakowa (sąd okręgowy, sąd powiatowy i sąd powiatowy „Podgórze"). gdyż za pierwsze półrocze r. b. nadesłały one około 3.300 kart wszystkich wzorów, co za cały rok uczyni około 7.000, a nie aż 40.000 kart, jak wypada według obliczeń Dr. L. Zakrockiego.

Niewątpliwie należy podkreślić, że stosowanie rozporządzenia Rady Ministów o statystyce zmian własności i obciążeń hipotecznych początkowo napotkało na wiele trudności, bowiem musiało ono przejść próbę życia, a następnie przyczynił się do tego brak szczegółowej i wyczerpującej wszystkie możliwe zagadnienia instrukcji, której nie zdołały zastąpić na odwrocie formularzy umieszczone wskazówki. Moment przyzwyczajenia się do wypełnienia kart z jednej strony oraz wydanie odpowiedniej instrukcji z drugiej strony, bezwarunkowo przyczynią się do zupełnego zniesienia wszelkich wątpliwości, nie należy zatem już dzisiaj „sceptycznie i negatywnie" ustosunkowywać się do przeprowadzanych badań statystycznych.

IGNACY DĘBICKI.

ZARYS ROZWOJU PRAWA RZECZOWEGO AMERYKAŃSKIEGO.

(Dokończenie)

Publiczni przewoźnicy, zakłady przesyłkowe (*Common carriers, Locatio operis mercium vehendarum*). Zajęciem ich jest przewóz rzeczy za wynagrodzeniem.

Cechą publicznego przewoźnika jest spełnianie zajęcia zawodowo, nie okolicznościowo, i dla wszystkich ludzi wogóle za wynagrodzenie umówione od wypadku do wypadku, lub stale (taryfowo) oznaczone.

Podzielić można wszystkich przewoźników na dwie grupy: 1) między państwowych przewożących rzeczy lądem i morzem, i 2), stowarzyszenia (*aggregate body*) właścicieli utrzymujących wozy i powozy pocztowe, wozy kolejowe celem przewozu rzeczy i ludzi, do których zalicza się również właścicieli fiakrów (powozów do wynajęcia), wozów do przewozu, gar, wozów meblowych, właścicieli okrętów, statków, czółen. towarzystwa posługaczy i t. p.

Wszyscy przewoźnicy są nie tylko uprawnieni, lecz zarazem obowiązani za wynagrodzeniem dokonywać przewozu i to tak dalece, że są odpowiedzialni za szkody wynikłe, jeżeli bez słusznej przyczyny odmówią posługi, wchodzące w zakres ich działania. Uzasadnionym powodem odmowy przewozu nie jest brak środków przewozu, ponieważ przewoźnik ma się postarać o dostateczną ilość wozów, tak, aby zgłaszających się wygodnie pomieścić.

Przewoźnicy publiczni są równocześnie zakładem ubezpieczającym od szkód i wskutek tego odpowiadają za zaniedbania i wszelki przypadek (kradzież, a nawet rabunek), wyjąwszy zniszczenia wskutek przyczyn żywiołowych i przez

nieprzyjaciela; natomiast podejmujący się okolicznościowo przewozu odpowiada za zaniedbanie, jeżeli odpowiedzialność przyjął.

Przewoźnicy ci, zwłaszcza właściciele wozów pocztowych, nie odpowiadają za bezpieczeństwo (całość, *safety*) osoby i za przypadek, jeżeli dołożyli należytej uwagi i przezorności, wskutek tego małe nawet braki, niezręczność *(unskillfullnes),* zaniedbanie czy to co do samego środka przewozowego, czy sposobu przewozu czynią go odpowiedzialnym za szkody poniesione przez oddającego do przewozu.

Pierwotnie ta sama odpowiedzialność ciężyła na przewoźniku ze względu na rzeczy podręczne podróżującego, z czasem atoli topniała i łagodniała tak, że dziś prawnie prawie nie istnieje.

Przewoźnik obowiązany jest dostawić rzeczy, których przewozu się podjął, na miejsce przeznaczenia i wywiązuje się ze swego obowiązku, dopiero gdy rzeczy oddał w domu osoby wskazanej; nie ma obowiązku zawiadamiać nadawcy, że wskazany odbiorca odmówił przyjęcia.

Złożenie rzeczy w składzie publicznym zastępuje doręczenie osobie wskazanej, jeżeli ją o tem zawiadomił, nie uwalnia go jednak od odpowiedzialności za doręczenie, jeżeli zaniedba zawiadomić.

Ze względu na odpowiedzialność przewoźnika za ubytek, straty i uszkodzenia rzeczy w czasie przewozu wyróżniają ustawy amerykańskie wypadek, gdy jeden przewoźnik całego przewozu dokonuje od wypadku, gdy rzecz przechodzi przez ręce kilku przewoźników zanim dojdzie na miejsce przeznaczenia, w drugim wypadku pociągają do odpowiedzialności niepodzielnie i następczo wszystkich przewoźników zajętych, którzy między sobą odpowiadają łącznie.

Podobne przepisy obowiązują przewożących rzeczy morzem. Wcześnie atoli uwzględniono większe niebezpieczeństwo, zagrażające całości rzeczy na morzu, bo już ustawy angielskie (1. Geo II. rozdz. 15, 26. Geo III. rozdz. 86 i 53, Geo III. rozdział 159) wypowiedziały uwolnienie prze-

wożących od odpowiedzialności za szkody ogniowe, za straty rzeczy srebrnych, złotych, drogich kamieni, zegarków, biżuterji, kradzież, sprzeniewierzenie), jeżeli w dokumencie nadawczym lub odrębnym właściciel lub kapitan okrętu nie stwierdził właścicielowi jakości, ilości i wartości rzeczy. Następnie uwolniły od odpowiedzialności za uszkodzenia lub zagładę zupełną z zaniedbania niezawinionego przez właściciela okrętu i sprzeniewierzenia ponad wartość okrętu, albo za stosunkowy zwrot szkody ponad wartość okrętu lub ładunku. Wogóle przyznano tym przewoźnikom prawo ograniczenia odpowiedzialności *(of the extent of what they mean to assume)*, aby ich ochronić przed nadmierną odpowiedzialnością z powodu wypadków nadzwyczajnych, przeoczenia lub niedoglądu, nie zaś braku troskliwości zwykłej i pilności.

W razie wielkiego niedbalstwa lub zawinienia odpowiada mimo wszystko w całej pełni za uszkodzenia i zatratę rzeczy.

Przepisy te nie stosują się do poczt morskich, które są działem zarządu państwowego i pocztmistrz nie zawiera odrębnej umowy z każdym nadającym, nie otrzymuje osobnego wynagrodzenia, lecz stosunki te porządkują ustawy, a otrzymuje jedynie zwrost kosztów własnych za przewóz *(compensation)*. Poczmistrz sam opowiada w drodze osobnej skargi za nienależyte prowadzenie sprawy i zaniedbania.

Wszelkie umowy mające za przedmiot stosunki omówione pod napisem „Poruczenie", wyjąwszy przewóz morzem i pocztą, mogą być zawierane w formie dowolnej zwłaszcza, jeżeli nie istnieją przepisy wyraźnie lub domniemalnie zalecające pewną jakąś formę.

Na zakończenie dodam słów kilka o umowach w tych sprawach zawieranych; jakkolwiek utarły się niektóre formy, jednak nie można poczytać je za wyłącznie obowiązujące, życie domaga się niemal codziennie zmian; w każdym razie można uważać za najzwyklejsze w sprawach pożyczkowych:

1) *Due bill*, stwierdzający dług i obowiązek zwrotu;

może się zmienić w *penal bill*, gdy na wypadek zwłoki w zapłacie dłużnik obowiązuje się zapłacić jakąś karę umowną (*penal sum*). W obu zwykle upoważnia się wierzyciela, aby w razie niedotrzymania terminu zapłaty uzyskał orzeczenie sędziego (*confess jedgment*). Obadwa te dokumenty podpisuje jedynie i wytłacza swoją pieczęć wobec dwu świadków.

2) *Bond* lub *Obligation*, zapis, skrypt dłużny, zeznaje go dłużnik w formie *deed*, tudzież obowiązuje się imieniem własnem spadkobierców i prawnonabywców, zapłacić sumę dłużną w dniu oznaczonym lub w czasokresach podanych; dokument zmieni się w *penal bond*, jeżeli na wypadek niezapłacenia zobowiązuje się zapłacić karę umowną w wysokości długu lub raty płatnej. Może być *conditional bond*, gdy zaptata jest warunkową, lub *executory*, gdy jest bezwarunkowym. Prawa z *bond* gasną wskutek upływu lat dwudziestu od dnia zeznania.

3) *Surety bond*, zabezpieczenie, służy, aby stwierdzić inne powyżej wymienione stosunki prawne n. p. powierzenie rzeczy, wygodzenie i t p.

Zobowiązanie zapłaty mogło być stwierdzone także przez *promissory note*, którem posługiwano się szczególnie, gdy zapłata miała nastąpić na żądania, zlecenie, albo za okazaniem zapisu. We wszystkich tych zobowiązaniach może być zamieszczony dopisek *without defalcation*, *without set out*, który wykluczał wszelkie zarzuty, nawet opłaty; mógł również zamieścić wspomniany powyżej *judgment*. Obok tego wprowadzono samoistny *Judgment note*, który upoważnia wierzyciela, aby w dniu płatności uzyskał wyrok-nakaz sądowy wykonalności. Zapis taki musi zeznający podpisać i pieczęcią swoją zaopatrzyć.

Zwyczaj amerykański nie wyklucza również innych form dokumentów, o których w dalszym ciągu pomówimy.

Pełnomocnictwo-Power of Attorney.

Sprawy pełnomocnictwa nie zna prawo angielskie, a za niem amerykańskie, jako oddzielnego rodzaju umów, omawia je w rozdziale *Principal and Agent*, obejmując słowem

principal tak służbodawcę wogóle jak majstra, mocodawcę i każdego innego, który dał jakieś zlecenie, który drugiemu coś polecił, gdy przez słowo agent rozumie każdego zastępcę, sługę, podwładnego, a więc pośrednika zwykłego, faktora, i handlowego (*broker, maklera*), urzędnika i pomocnika handlowego, bankowego, urzędnika domu handlowego (*correspondent*), tudzież pełnomocnika w ścisłem znaczeniu, którego dziś poprawnie nazywają *attorney* z dodatkiem *at Lav*, jeżeli nim jest adwokat lub rzecznik prawnik, natomiast *of fact* lub *at fact* w razie przeciwnym.

Od pełnomocnictwa w ścisłem znaczeniu odróżniają ustawy amerykańskie pośrednictwo kupieckie — handlowe, jako pełnomocnictwo swoiste, w którym to razie stosunek prawny mocodawcy i pełnomocnika rodzi sprawowanie zawodowe pewnych czynności pociąganych pod pojęcie czynności kupieckich, połączonych z prowadzeniem handlu, przemysłu, przedsiębiorstwa i t. d. Sam ten stosunek bez dokumentu nawet spisanego, a go określającego, obejmuje bardzo szeroki zakres czynności i nadaje prawa rozległe, bo sprzedawanie nietylko za gotówkę, lecz i za zawierzeniem ceny (na borg) bez odpowiedzialności za ściągnięcie sumy zawierzonej (*without incurring risk*), jeżeli temu zwyczaj się nie sprzeciwia, a czasu płatności nie wysunął zbyt daleko niepostarawszy się o jej zabezpieczenie. Wolnym jest wszakże od odpowiedzialności, jeżeli dłużnik wydał na cenę weksel lub inne zobowiązanie, choćby opiewało na jego własne imię, ponieważ mocodawca ma prawo zażądać od niego wydania weksla, nawet gdyby za zapłatę ręczył i ją zapłacić się zobowiązał. Prawo zwyczajowe postąpiło nawet krok naprzód, ponieważ nie uznaje pośrednika za właściciela tego weksla, tudzież wyłącza go z jego majątku w razie przekazania majątku jego wierzycielom na zaspokojenie i wkłada obowiązek na ściągającego wierzytelności, aby pieniądze odebrane wydał właścicielowi-mocodawcy. Obok tego przyznaje prawo zwyczajowe mocodawcy także wszelkie przynależności i korzyści (*its procceds*), jakie pobrał pośrednik lub wykonujący przekaz majątkowy, jeżeli znajdują się w ich ręku, lub w ręku ich spadkobierców i praw-

nonabywców, albo w ręku pełnomocnika pośrednika. Musi atoli domagać się ich, zanim przeszły w ręce osób trzecich, a gdy rozchodzi się o rzecz inną, jak pieniądze, wymaga zwyczaj, aby ją można było odróżnić od innego majątku dłużnika. Wobec tego rzeczy takie nie przechodzą na własność wierzycieli w razie przekazu majątkowego i on nie uwłacza w niczem, aż do chwili możności odróżnienia ich od innego majątku dłużnika, ustawowemu prawu zastawu (*lien*) wierzyciela. Stąd też utarł się dalszy zwyczaj, który upoważniał mocodawcę, aby nabywcę o sumę dłużną i odsetki skarżył sam osobiście, choćby obowiązał się ją zapłacić pośrednikowi.

Prawo to pośrednika sprzedawać rzeczy w handlu lub przedsiębiorstwie mocodawcy za zawierzeniem ceny, prawo amerykańskie (*commission del credere*), nie rodzi prawidłowo żadnych zobowiązań dla pośrednika, zwłaszcza zaś odpowiedzialności za zapłatę; jeżeli atoli otrzymał jakąś korzyść dodatkową do ceny, zwaną *additional premium*, odpowiada za całą sumę zawierzoną jednak tylko po chwilę jej płatności, gdyby on sam lub mocodawca w dniu tym nie poczynił kroków o zapłatę.

Pośrednik ma również prawo zobowiązywać mocodawcę-kupca, jednak z tego tytułu nie może oddawać jego rzeczy w zastaw za swoje długi, w razie przeciwnym może mocodawca niepotrącając nadwyżek rachunkowych (*tender the balances*) wierzycielowi-zastawcy rzeczy odebrać, ponieważ zwyczaj nie pozwala mu w tym razie usprawiedliwiać się niewiadomością stosunku (pośredniczenia). W ślad zatem zwyczaj kupiecki uznaje za nieważne żyro przekazu ładowniczego, listu przewozowego (*bill of loading*) i wszelkie czynności podobne zmierzające do zatajenia stosunku lub wprowadzenie drugiego w błąd, tem więcej, że pośrednik powinien zawsze o swym zakresie działania wchodzących z nim w stosunki zawiadomić, a nawet im okazać upoważnienie — *letter of advice*. Jedyny wyjątek z tego stanowią papiery kupieckie (obrotowe, *negotiable papers*); żyro ich i sprzedaż lub zastaw uznaje się za obowiązujące mocodawcę.

Jeżeli pośrednik o swym zakresie działania zastawnika zawiadomi i mu wykaże swoje uprawnienie do zastawu, może w granicach tego swego uprawnienia oddać rzecz trzeciemu dla zabezpieczenia jego wierzytelności. To nie pozbawia pośrednika jego prawa do rzeczy i jego stosunek do niej jest dalszym ciągiem dzierżenia.

Następnie może pośrednik, wręczając spis rzeczy na sprzedaż przeznaczonych — *bill off parcells* — oddać je sprzedawcy przetargowemu lub odbierającemu w komis — *commission merchant* — celem sprzedaży tych rzeczy i pobrać od nich zaliczkę *(make advance)*, a nawet całą cenę, jeżeli temu się nie sprzeciwia zwyczaj, wówczas zaś sprzedawca przetargowy występuje jako pośrednik zastawniczy *(pawnbroker)*, pod warunkiem, że z nim zostaje w stosunkach. Czynności te atoli wcale nie zmieniają stosunku mocodawcy i pośrednika, wykazującego się listem upoważniającym lub w stosunkach ściśle handlowych ładowniczym. Wedle ustaw amerykańskich list ładowniczy, przekaz domu składowego i inne tego rodzaju dowody wysyłkowe dowodzą tak długo własności względnie prawa rozporządzania rzeczami, służącego pośrednikowi handlowemu, gdy upoważnienie to przyjmuje, jak długo nabywający nie dowiedział się o złej wierze posiadacza lub o właścicielu prawdziwym.

Istotą pełnomocnictwa jest powierzenie drugiej osobie (agent, *attorney)* załatwienia pewnej sprawy, szczegółowo określonej lub ogółu spraw (wszystkich); pełnomocnictwo zatem może być ogólne *(general)* lub szczegółowe *(special)*.

Prawidłowo dowodzi pełnomocnictwa i zakresu władzy przelanej (udzielonej) dokument lub inne pismo zastępujące dokument w przepisanej formie uznany, lecz również można to prawo wywnioskować, ze stosunku wzajemnego stron, rodzaju zajęcia (współpracownicy), jeżeli tylko dostatecznie wykazano, że mocodawca upoważnił, a pełnomocnik przyjął upoważnienie.

Wobec tego należy wyróżnić pełnomocnictwo wyraźnie udzielone, od wynikowego, domyślnego *(implied)* tudzież pełnomocnictwo z góry udzielone lub dodatkowo po

załatwieniu sprawy, przez uznanie czynności dokonanej, którego skutki są wsteczne, jeżeli odmowa zatwierdzenia nie nastąpiła w czasie właściwym, aby milczenie nie zrodziło domniemania przeciwnego.

Pełnomocnik wiąże czynnościami swemi swego mocodawcę wobec trzecich, jeżeli nie wiedzieli wchodząc z nim w stosunki, że pełnomocnictwo było odwołane albo nie nastąpiło tajemne porozumienie między pełnomocnikiem lub trzecim (zawierającym umowę z pełnomocnikiem).

Pełnomocnik z władzą ogólną nabywa równocześnie wszelkie upoważnienia wypadkowe (wynikowe, *implied*), potrzebne do załatwienia spraw jemu poruczonych, n. p., z prawem załatwienia rachunku, nabywa prawo umówić się o spłaty częściowe. Natomiast pełnomocnik szczegółowo upoważniony nie ma ani prawa ani obowiązku do załatwienia spraw w związku zostających lub się wyłaniających, ponieważ przekroczyłby przez to granice swej władzy, należy bowiem przypuszczać, że mocodawca uwzględniając całość sprawy byłby udzielił wypadkowego upoważnienia, gdyby był uznał tego potrzebę. Szczegółowe pełnomocnictwo może być mniej lub więcej ograniczone co do ilości i rodzaju spraw poruczonych.

Pełnomocnictwo ogólne do wszystkich spraw i szczegółowe różnią się istotnie i doniośle. Czynności pełnomocnika do spraw wszystkich lub jego zastępcy wiążą mocodawcę zawsze, jak długo pełnomocnik działa w granicach władzy udzielonej, nawet choćby działał wbrew poufnym *(private)* wskazówkom; natomiast pełnomocnik do spraw poszczególnych nie może zobowiązać mocodawcy, jeżeli przekroczy władzę, a musi zawsze działać ściśle w myśl pełnomocnictwa i przestrzegać wskazówek poufnych. Każdego pełnomocnika, jeżeli nie przepisano mu sposobu załatwiania sprawy jakiejś, uważa się za wyposażonego prawidłowo upoważnieniami potrzebnemi do załatwiania sprawy i wskutek tego rozpocząwszy jaką sprawę, ma ją doprowadzić do końca, nie może jednak podejmować się lub wykonywać czynności nie dających się pogodzić (sprzecznych

incompatible) ze sprawą poruczoną, a tem mniej wręcz przeciwnych.

Wykonując zlecenie może pełnomocnik sprawę częściowo załatwić, przekroczyć lub odmiennie wykonać; w razie przekroczenia, wyjąwszy podanych wyżej wypadków, jest mocodawca jedynie w granicach pełnomocnictwa obowiązanym, nie wiąże go zaś czynność pełnomocnika odmienna; częściowe natomiast załatwienie obowiązuje mocodawcę, jeżeli wykonanie w przybliżeniu zgodnem jest ze zleceniem, zresztą zaś nie będzie niem związanym, jak również gdy zastrzeżono wykonanie zupełne.

Z zasady z umowy zawartej przez pełnomocnika, należycie się wykazującego, nabywa mocodawca prawa i obowiązki. Odpowiedzialność atoli spada na pełnomocnika, jeżeli mocodawca jest nieznanym lub nie może się prawnie zobowiązywać; jeżeli przekroczy upoważnienie lub przestrzegając wprawdzie granic nie zawrze umowy jako pełnomocnik, ale we własnem imieniu. W tym ostatnim razie atoli może odpowiedzialność przenieść na mocodawcę wykazując, że w chwili zawarcia umowy działał w jego imieniu i dla niego. Mimo że z umowy mocodawca prawa nabywa, ma dłużnik prawo aż do chwili zawiadomienia go przez mocodawcę lub pełnomocnika płacić do rąk pełnomocnika, a po tej chwili służą dłużnikowi w razie skargi mocodawcy wszelkie zarzuty, które mu przysłużały przeciw pełnomocnikowi.

Pełnomocnictwo może być udzielone jednej lub kilku osobom łącznie (*joint agents*). W drugim razie wszystkie prawa i obowiązki pełnomocnika przechodzą na nich łącznie i łącznie je wykonują; w razie nieporozumienia się co do rodzaju działania rozstrzyga większość głosów. Pełnomocnik nie może wyręczać się zastępcami, jeżeli mu tego prawa nie udzielono wyraźnie lub domniemalnie, a domniemanie to nie opiera się na zwyczaju panującym lub nie polega na szczególnym rodzaju czynności, ponieważ podstawą i rękojmią pełnomocnictwa jest zaufanie osobiste i przeświadczenie mocodawcy o zdolności i uczciwości pełnomocnika.

Pełnomocnictwo gaśnie: wskutek wpływu czasu, jeżeli je czasowo zakreślono, wskutek wykonania czynności poruczonej, wskutek zmiany stosunków i warunków mocodawcy, wskutek śmierci zwłaszcza pełnomocnika i odwołania.

Pomijając dwa pierwsze powody zgaśnięcia pełnomocnictwa jako niepotrzebujących wyjaśnień i uzupełnień przechodzę do innych.

Odwołanie pełnomocnictwa jest prawidłowo zawsze możliwem. Wedle ustawy angielskiej nieodwołalnem jest pełnomocnictwo, jeżeli jest równocześnie częściowo zabezpieczeniem pieniędzy zaliczonych mocodawcy lub konieczność wymaga tej jego trwałości, albo nadano je z umówieniem wynagrodzenia, chociaż w tym razie gaśnie wskutek śmierci pełnomocnika.

W razie odwołania obowiązują mocodawcę wszystkie czynności pełnomocnika, zdziałane przed odwołaniem, a po odwołaniu te, które wykonał zataiwszy odwołanie, zanim stało się publicznie wiadomem, tudzież które wykonał celem zakończenia spraw rozpoczętych.

Śmierć pełnomocnika powoduje zagaśnięcie z powodu istoty pełnomocnictwa jako umowy opartej na zaufaniu do niego. Jeżeli atoli rozpoczął jaką czynność, mogą być jego spadkobiercy zmuszeni do dokończenia, jeżeli są do tego zdolni. Niemniej też gaśnie pełnomocnictwo wskutek śmierci jednego z kilku współpełnomocników. Nie można wykluczać wypadku, iż pozostali obowiązani będą dokończyć czynności rozpoczętych.

Śmierć mocodawcy także prawidłowo powoduje wygaśnięcie pełnomocnictwa, lecz czynności zaczęte musi dokończyć pełnomocnik; wszelkie zaś czynności w dobrej wierze po jego śmierci dokonane obowiązują spadkobierców. Na równi ze śmiercią należy postawić chorobę umysłową jednego czy drugiego i podobnie układają się stosunki. Zwykle atoli sądy domagają się stwierdzenia choroby u mocodawcy.

Nareszcie nie pozostają bez wpływu zmiany majątkowe zwłaszcza mocodawcy. Najdonioślejszą jest upadłość zgło-

szona przez mocodawcę, ponieważ prawidłowo równa się odwołaniu pełnomocnictwa, zatem pełnomocnik może po ogłoszeniu upadłości dokonać tych czynności, które prawo uważa za dopełnienie formalności ustawowych (*formal act*) i którychby sam mocodawca musiał dokonać mimo zgłoszenia, nie może natomiast rozporządzać majątkiem.

Za drugą tego rodzaju zmianę należy uważać wyjście za mąż, które również powoduje odwołanie pełnomocnictwa udzielonego przez zamężną w czasie, gdy była kobietą wolną (*feme sole*).

Wprawdzie w podręcznikach prawa amerykańskiego nie znajdujemy wzmianki o wypowiedzeniu pełnomocnictwa przez pełnomocnika, wcale jednak nie można twierdzić, żeby mu to prawo nie przysługiwało.

Pełnomocnictwo zwane także *Letter of Attorney* zawiera się prawidłowo w formie dokumentu *deed*, choć może być zawarte także w innej formie.

Pokrewnemi pełnomocnictwu jest: 1) *Letter of credit*, którem kupiec lub bankier zaleca swemu zastępcy mającemu w innem miejscu sklep lub bank, aby oddawcy listu lub osobie nazwanej wyraźnie udzielił kredytu. Pomimo to może być skierowane do któregokolwiek z zastępców i jest wówczas ogólnem (*general* lub *circular*) albo do wyraźnie nazwanego zastępcy, a wówczas nazywa się szczegółowem (*special*). Pismo to podpisuje także uprawniony, celem zapobieżenia oszustwom powinien zeznający adresata o wydaniu zawiadomić: 2) *Letter of guaranty* stojący jak powyższy (1) na granicy zobowiązań, ponieważ zeznający pismo poręczne poleca swemu znajomemu drugiego ręcząc mu za zapłatę ceny za towary pobrane w ciągu pewnego czasu. Do wysokości 20 doll. może być poręka udzielona ustnie; przyjmujący powinien ręczącego o przyjęciu poręki zawiadomić.

Bliżej spokrewnione z pełnomocnictwami są u p r a w n i e n i a, zwłaszcza powiernicze, zwane pokrótce powers[1])

---

[1]) Zwracam uwagę, że użyłem wyrazu powers nie power, który oznacza zwykłe pełnomocnictwo. Nazw tych przestrzegają wszystkie podręczniki prawne.

jest to upoważnienie powiernicze nadane przy spisaniu dokumentu-deed. z powodu przeniesienia prawa własności albo przy zeznaniu rozporządzenia ostatniej woli. Istotę tego upoważniania określa Sugden w swej książce „On powers“ słowami: Upoważnienie powiernicze jakiejś osoby, aby rozporządziła jakiemś prawem, udziałem lub uczestnictwem (*interest*) w nieruchomości i przeniosła go na osobę jej wskazaną lub inną“. Ogilvie natomiast nazywa tem słowem zastrzeżenie dla siebie lub osoby trzeciej przez sprzedającego przy sprzedaży nieruchomości prawa do wykonywania jakichś czynności prawnych, dotyczących tej nieruchomości, w obu razach przedstawia się wykonanie tego upoważnienia jako ograniczenie prawa własności lub jej użytkowania.

Ustawy stanu New York określają istotę *powers* jako władzę wykonywania pewnych czynności prawnych dotyczących nieruchomości lub stworzenia pewnych stosunków prawnych, ciężarów-obowiązków, któreby mógł wykonać jedynie sam właściciel, gdyby nie nadał tej władzy innemu: władzę tę może nadać jedynie osoba zdolna w całej pełni do działań prawnych, a zatem i nadania prawa równie obszernego, jak przekazane.

Uprawnienia te mogą być: ogólne, szczególne, korzystne i powiernicze.

O g ó l n e m jest, gdy wyposażony władzą ma prawo przenieść prawo własności nieruchomości na własność osoby dowolnie obranej, na zasadzie dokumentu publicznego między żyjącymi, na wypadek śmierci i testamentem, albo ją obciążyć.

S z c z e g ó l n e m będzie gdy mu wskazano osobę nabywcy, albo władzę upoważnionego ograniczone przedmiotowo.

K o r z y s t n e m, gdy jedynie uprawniony przez powers na korzyść z wykonania władzy, p o w i e r n i c z e natomiast gdy on korzyści żadnej nie ma z prawa udzielonego.

Powiernicze upoważnienia mogą być ogólne, jeżeli nie wskazano wyraźnie osoby uprawnionej do przychodów

i korzyści z wykonania, lub szczególne, jeżeli osobę dla której ma być upoważnienie wykonane wskazano.

Ustawy amerykańskie utrzymując nadal te upoważnienia przepisują, że udzielone być mogą jedynie na zasadzie dokumentu uzasadniającego przeniesienie prawa własności i muszą być ściśle wykonane, a zatem rozporządzenie ostatniej woli nie może być zeznane zamiast dokumentu między żyjącymi i naodwrót, nawet w ten czas, gdy miałoby być wykonane dopiero po śmierci. Upoważniony zatem wykonując władzę mu przekazaną musi zachować wszelkie formalności, jakie udzielający mu przepisał, choćby nawet ich ustawa nie wymagała. Jeżeli było kilku upoważnionych, powinni wszyscy współdziałać przy zeznaniu dokumentu; upowszechnił się jednak zwyczaj, że w razie śmierci wystarcza, gdy pozostali przy życiu go zeznają, tem więcej, że wedle przepisu ustawy za zmarłego może współdziałać zarządca *cum testamento annexo*.

Nad wykonaniem tych upoważnień czuwa sąd niesporny lub słusznościowy i posiadają tak obszerną ze względu na nie władzę, że w całości od jego uznania zależy, czy wykonanie ma być uznanem czy nie za dokonane. W tych razach wszakże zwracają uwagę, aby nie pokrzywdzono wierzycieli, jak niemniej, aby dzieci spadkodawcy otrzymały równe udziały ze spadku, jeżeli spadkodawca co do dzieci odmiennie nie zarządził.

Upoważnienia te są z zasady odwołalne, przy t. zw. korzystnych, wymagają ustawy, aby zeznający sobie prawo odwołania zastrzegł.

Nabywcę wskutek wykonania upoważnienia uważa się za nabywcę bezpośredniego pierwotnego właściciela nieruchomości.

Wygotowanie pisemnej umowy i nieco o dokumencie.

Poznaliśmy powyżej niektóre rodzaje umów, objętych pojęciami *act, action, transaction*, z kolei rzeczy zaznajomimy się z ich wygotowaniem pisemnem, czyli jaki winny przybrać, względnie przybierają umowy wygląd zewnętrzny. Z góry zaznaczyć mi przyjdzie, że jak co do zasad prawa

obowiązującego nie wiele się różnimy, tak co do wielu pojęć o wyglądzie i wymogów dokumentu znaczne różnice zachodzą. Już powyżej się przekonaliśmy, że nie każda umowa spisana jest stwierdzeniem pisemnem układów ukończonych, spotykaliśmy umowy pisemne, którym Anglik, a za nim Amerykanin nie przyznają mocy dowodu nawet pomocniczego pisemnego, lecz poczytują je za umowy ustne — *by parol* — a mianowicie, gdy zeznający obok podpisu swego nie zamieścił swojej pieczęci. Również nie zgadzamy się co do pojęcia dokumentu publicznego. My nazwiemy publicznym każdy dokument sporządzony przez władzę państwową, każdy dokument spisany przez osobę do tego przez państwo upoważnioną i powołaną a więc n. p. notarjusza; Anglja tymczasem, choć bardzo dawno, bo przed 1801 r., powołała również acz nie wyłącznie *scrivenerów*, później notarjuszy, aby spisywali dokumenty publiczne, jednak naogół i powszechnie przyznaje publiczność nie jedynie ich dokumentom, lecz dla wcale innych powodów dokument nazywa publicznym. Publicznym nazywa się dokument, którego przedmiot nie może i nie powinien być utrzymanym w ukryciu, lecz winien stać się głośnym — własnością powszechną. Przekonują nas o tem słowa, jakiemi każdy dokument publiczny się zaczyna. „*Know all men by those presents* — Podaje się do wiadomości wszystkich...“ lub dawniej zwykły początek uwierzytelnienia popisz „*Will be remembered* — Wypowiada się publicznie...“

Wygotowanie dokumentu pisemne nazywają podręczniki prawne *agreement, articles of agreement, affidavit, bill of sale, bond* (w rozmaitych przejawach) *contract, covenant, conveyance, deed. grant, indenture, letter, memorandum, note* (w różnych przejawach) *promise, specialty, settlement, transaction, writting.*

Specialty poznaliśmy już i na tem się ograniczę. *Contract, covenant, conveyance grant, settlement i transaction* ściśle rzecz biorąc można jedynie w przenośni uznać za wygotowanie pisemne umowy, ponieważ w rzeczy samej *contract, covenant i conveyance* wyrażają umowę, ustalenie postanowień umownych, choćby to nastąpiło

w formie przedwstępnej, jako t. zw. punktacje, tak samo jak *transaction*, szczególnie, gdy jej przedmiotem jest nieruchomość, i w tym względzie można je zestawić z używanemi u nas potocznie transakcja, zapis, kontrakt, w najogólniejszem znaczeniu, jakie im lud nadaje. Jedynie *grant*-nadanie i *settlement*-usadowienie, zajęcie z polecenia władzy siedziby, można by uważać za odrębne formy dokumentu, który władza zeznawała na rzecz osadników pierwszych wydzielając im działki z przestrzeni zawłaszczonych. Dziś ani z istoty ani z nazwy się nie powtarzają i należy je zaliczyć do przeżytków nawet pod względem słownictwa, choć grant jeszcze czasem w darowiznach się przypomina.

Letters i *writting* należą również do tych słów bardzo wiele mówiących, bo gdy *writting* znaczy tyle, co pismo w naszym języku, a zatem także umowę ujętą w słowa, to *letter* oznacza list napisany, lecz obok tego i uchwałę, polecenie sądowe, jak to poznaliśmy w prawie spadkowem, gdy znów w połączeniu z n. p. *of Attorney* znaczy pełnomocnictwo, które nigdy i nigdzie ustawa nie nazwie ni *agreement* ni *covenant*, lub *contract*, jakkolwiek zaliczy do instrument wraz z każdem *writting*, gdy obok podpisu zeznającego znajdzie się na niem pieczęć-*seal*. Tak winny zawsze wychodzić na świat, bo posługują się podręczniki słowem „*usually*, zwykle".

Dodać winienem, że ustawy wymagają uwierzytelnienia podpisów, gdy dokument ma być włączony do aktów sądowych (*put upon record*), a zamieszcza się je i na publicznych.

Bill, wyjąwszy *bill of sale*, *bond*, *note*, *promissory note* i *promisse* są to prywatne zobowiązania i potwierdzenia, coś w rodzaju naszych „bonów", „kwitków" wydawanych do sklepu i t. p., częściej coś zbliżonego do weksla, który nazywa się *bill of Exchange*. Wyłączyłem powyżej *bill of salle*, ponieważ ten dokument zalicza się do *agreement*, raczej jest nim szczególnie w stosunkach handlowych kupieckich, natomiast prawo morskie uznaje go za jedyną formę kontraktu kupna rzeczy znajdujących się na okręcie i samego okrętu. Słabą stroną tego kontraktu jest

jego bezskuteczność wobec wierzycieli. jak długo rzecz pozostaje w ręku sprzedającego. Wszystkie te dokumenty oprócz bondów muszą być podpisane i opieczętowane przez zeznającego, jeżeli nie mają być zaliczone do ustnych umów — *by parol*. Podobnie ma się rzecz z innemi dokumentami, wyjąwszy *deed* i *indenture*, które bez podpisu i pieczęci nie mogą się obejść i nie istnieją jako takie.

Dokumentem publicznym w całej pełni w pojęciu i rozumieniu prawa angielskiego i amerykańskiego to jest *deed-em* jest umowa — *indenture* — niemal zawsze bezimienna (prawidłowo nie podaje nigdy w napisie żadna umowa, czy jest kontraktem kupna, darowizny czy innym), jeżeli: 1) ją spisano lub wydrukowano na pergaminie — obecnie też na papierze lepszego rodzaju, 2) jeżeli umawiający się są zdolni do działań prawnych (*properly qualified*), 3) przedmiot umowy określono dokładnie i odpowiada wymogom prawno-ustawowym (n. p. nie człowiek; nie rzecz bezwartościowa), 4) ustalono odpowiednią odpłatę, odwzajemnienie - *sufficient consideration*, 5) osnowę, treść umowy ujęto w słowa odpowiednie, 6) jeżeli ją stronom odczytano. gdy tego żądały, 7) jeżeli ją podpisano i opieczętowano, 8) uprawnionemu wręczono i 9) podpisywali ją świadkowie.

Jak z tego przekonać się można nie wymagają ustawy, aby dokument nawet publiczny spisała jaka władza państwowa (sąd, magistrat i t. d.) lub osoba upoważniona szczegółowo do spisywania dokumentów publicznych (notarjusz), których mianują i do zakresu działania których wliczają spisywanie dokumenlów. Formy tej dee-du (*indenture)* wymaga zwyczaj powszechny dla wszystkich umów dotyczących nieruchomości, gdy mają się zjawić w ostatecznem wykończeniu, ponadto w kilku innych razach, o czem poniżej. Wymogami formalnemi deed-u są: rozpoczęcie 1) dokumentu słowami: „To all persons to whom these presents shall come, we A B C D of ..... and E F of ..... Know all men by these presents ..... The indenture made the ..... day of ..... in the year between A B of ..... and C D of .....“, 2) spisanie bez poprawek, przekreślań,

dopisków, wyskrobywań i p. usterek; w razie przeciwnym muszą być te dopiski przez strony i świadków stwierdzone, a nawet najdrobniejsze, nieistotne (*immaterial*) dokonane po spisaniu dokumentu powodują jego unieważnienie dokumentu, jeżeli są niekorzystne dla uprawnionego.

Z powodu dość znacznych różnic w zapatrywaniach na wymogi części składowych dokumentu, omówię po kolei:

1) Określenie dokładne osób uczestniczących w umowie, kontraktujących. Ustawy angielskie i amerykańskie wymagają tak dokładnego określenia osób, aby usuwały wszelkie wątpliwości możliwe, nie wykluczają jednak wcale, a owszem uznają za dokładne i niewzbudzające wątpliwości, określenia osoby nabywcy słowami „żona N-a albo najstarszy lub drugi syn czy córka M-a“ bez podania imienia; wychodząc w tym razie z zasady *id est certum, quod potest reddi certum* uznają oznaczenie takie osoby za wykluczające pomyłkę wszelką, ponieważ można tę osobę wedle tych wskazówek nieomylnie wskazać, również za ważne uznają wskazanie nabywcy słowami „mieszkańcy obwodu NN“, jeżeli rzeczywiście taki obwód istnieje i prawnie jest uznanym (*incorporated*), ponieważ wedle przepisu ustawowego zarząd tego obwodu (*supervisors)* jest uznanym za zdolnego do działań prawnych; gdy natomiast obwód jakiś nie został jeszcze prawnie uznanym (*is incorporated*) nie posiada zarządu i nie ma osoby, któraby w jego imieniu prawa nabyła.

2) Przedmiot umowy musi być w dokumencie, umowę stwierdzającym, również tak opisany, aby wykluczał wszelką możliwość zamiany i nieporozumień co do jego istoty.

Przy określeniu nieruchomości i praw przynależnych do nich, wymaga ustawa angielska i amerykańska powołania wszystkich dokumentów (*monuments*), uzasadniających prawo pozbywane.

Ponadto wymaga się podania granic i miedz (*metes and bounds)*, określających nieruchomość niemi objętą; choćby nawet zachodziły różnice co do nich i nie zgadzały się z rozmiarem podanym w dokumencie. Jeżeli nie można inaczej doprowadzić sprawy do ładu (*reconciled*), musi się

pominąć najmniej pewne i istotne części opisania, ograniczając się do najbardziej pewnych i istotnych.

Jak doniosłe znaczenie przyznają ustawy amerykańskie znakom granicznym, zrozumiemy, gdy uwzględnimy przepis *Rev. Statutes N. York II. 695. r. 5*, który usunięcie lub przeniesienie ich każe ścigać jako zbrodnię z urzędu (*indictable offence*).

Podanie rozmiaru nieruchomości obok opisania przedmiotu umowy przez oznaczenie granic lub inny sposób należy uważać jedynie za część opisania, a mylność jego nie uwłacza prawidłowo ważności umowy. Tem mniej za powód tego rodzaju się uważa, gdy w dokumencie podano rozmiar „mniej więcej, około“, „w rozmiarze przypuszczalnym (*by estimation*) lub t. p.“, a z osnowy dokumentu wynika, że to jest jedynie środkiem opisania, nie zaś istotną częścią umowy i nie podano go na podstawie dokonanego wymiaru. W pierwszym razie przyjmuje kupujący na się niebezpieczeństwo, jeżeli nie dopuścił się sprzedający oszustwa, w drugim natomiast ma prawo domagać się pełnej miary.

3) Odpłata, świadczenia wzajemne[1]). Jakkolwiek ustawa wymaga, aby odpłata była „*valnable* lub *sufficient* (wartościową, wystarczającą, odpowiednią)“, przecież nie można stąd wnosić, żeby praktyka zbyt ściśle tego przestrzegała i żądała podania odwzajemnienia prawdziwego; owszem spotykamy liczne dokumenta, zwłaszcza, gdy przeniesienie następuje na rzecz powierników, w których *consideration* czyli odpłatę stanowi jeden dollar.

W dawniejszych czasach nie wymagały ustawy wcale podawania odpłaty, gdy przeniesienie uzasadniały dokumenty zwane *feoffment*, *fines* i *leases*, ponieważ ją zastępywały uroczystość czynności samej i wprowadzenia w posiadanie; dziś również nie potrzeba jej podawać w wielu dokumentach, zaopatrzonych pieczęcią, jak w *Quit-cleim-deed*, *rele-*

---

[1]) Wyrazu consideration nie należy naogół tłomaczyć cena, ponieważ toby znaczył, gdyby podano ją w pieniądzach, z tego powodu zastępuję go słowem odpłata, wzajemne świadczenie, odwzajemnienie.

ase lub *acquitat of persons interest*, które są zrzeczeniem się bezwarunkowem wszystkich praw w ogóle zeznającemu służących do rzeczy; niemniej też *sheriff* lub *marshal* nie potrzebują wymieniać ceny w wydawanym nabywcy, po dokonaniu sprzedazy przetargowej, *deed-poll* lub *single deed*.

Z tego atoli nie można wnosić, aby możliwem było istnienie ważnego dokumentu bez odwzajemnienia: *„one dollar and other valuable consideration“* (dolar i inne odwzajemnienia wartościowe) w pojęciu prawa angielskiego są odpłatą ważną i zastępują prawdziwą cenę lub powód zawarcia umowy. Upowszechniło się to tem łacniej, że sądy słusznościowe dopuszczały zawsze dowód, że odwzajemnienie, odpłata nastąpiły w inny sposób, jak podaje dokument spisany, ich zaś zapatrywania podzielają sądy zwykłe. Stanowisko swe uzasadniały sądy tem, że weksle (*bills of Exchange i negotiable notes*) również nie podają odwzajemnienia.

Dlatego spotykamy bardzo często dokumenty o t. zw. *general consideration*, jeżeli nie wymieniono szczegółowo świadczenia wzajemnego, lecz podano je ogólnie *„for diverses good consideraiions“*, *„for money received“*, *„for value received“*, lub też wyżej wspomniane *„for and in in consideration of the sum of one dollar“*.

Odpłata (świadczenie wzajemne) winno się wymienić, aby stworzyć dowód na pierwszy rzut oka (*„in the first instance“*) i wykluczyć wszelkie zarzuty ze strony pozbybywającego, wyjąwszy oszustniczego działania lub innych nieprawidłowości, które muszą być udowodnione.

Zarzut braku odpłaty (świadczenia wzajemnego) i wypłaty dosięga zawsze przy wekslach i papierach kupieckich i dokumentach niepublicznych (*not nuder seal*) bezpośredniego posiadacza (kontraktującego), bezskutecznym zaś jest wobec trzecich posiadaczy-nabywców, jeżeli o tym braku nie wiedzieli. Odmienne zaś stanowisko należy zająć przy dokumentach publicznych, zaopatrzonych pieczęcią (*nuder seal*), gdzie odpłatę uważa się za coś płynącego (*implied*) z konieczności rzeczy, uroczystości dokumentu, ponieważ tutaj nawet oszustwa dokonanego co do odpłaty

nie uznawano, na zarzut ustawowo uzasadniony, chyba rozchodziło się o dokumenty szczególne (*specialty*), gdzie brak odpłaty uzasadnia unieważnienie dokumentu.

Prawidłowo zamieszcza się w dokumentach przeniesienia własności stwierdzenie odbioru świadczenia wzajemnego, w razie przeciwnym obowiązanym jest nabywca dowieść wypłaty, ponieważ przeciw wypłacie przemawia domniemanie prawne; obowiązek dowodu zapłaty ciąży również na nowonabywcy (następcy pierwotnego nabywcy), aby odeprzeć domniemane istnienie ustawowego zastawu — *lien* — dla ceny niespłaconej.

4) Treść, osnowa dokumentu. Powszechnie uznano zasadę, że osnowa, treść (*recitals covenans*) dokumentu wyklucza (*estoppel*) dowód przeciwieństwa, lecz obowiązuje w całej pełni tak samych uczestniczących w umowie, jak wszystkich z nimi związanych węzłami krwi, tudzież stosunkami prawnemi i majątkowymi (*privy*), natomiast dochodzącego praw swoich do nieruchomości na zasadzie dokumentu, w którym nie uczestniczył, nie obowiązują podania co faktów (*recitals of fact*) tego dokumentu. Przy układzie dokumentów zwracano w najdawniejszych czasach uwagę, aby sprawę określić jak najzwięzlej i najjaśniej; później wraz z napuszystością stylu zapanowała rozwlekłość układu, przeciążenie słowami bez treści i zastrzeżeniami; zarzucono je również, powrócono do pierwotnej prostoty i przyznano wyższość pierwotnym formom, które dziś cieszą się prawie powszechnem użyciem, czy to przy dokumentach spisywanych w formie dwustronnych kontraktów (*indenture*), czzy też jednostronnych (*poll*).

Każdy prawie dokument, jak wyżej zaznaczono, u wstępu odwołuje się do ogółu, by uznali prawdę i autentyczność umowy, ta część nazywa się „*Granting Clausse*"; następnie podaje treść właściwą i jasno i źwięźle, przyczem uczestniczący występują prawidłowo w osobie pierwszej, stanowi to tak zwane „*The Habendum*" lub „*The Covenants*", kończy zaś t. zw. „*Testatum Clause*" rozpoczynające się słowami „*In Wittnes whereof...*" W dowód czego.

W Ameryce o tyle jeszcze uproszczono rzecz całą, że uznano za zbyteczne dodawać oddania przedmiotu w posiadanie, ponieważ to następuje, *ex vi facti* przeniesienia własności, wskutek wyraźnego przepisu ustawy, jeżeli wyrażony zamiar temu nie był przeciwnym. Każdy Amerykanin tak przywykł do tej zwięzłej formy, że raczej przystanie na stwierdzenie faktu kupna i sprzedaży, niż na zamieszczanie różnych warunków i zastrzeżeń umownych zabezpieczających uszanowanie i nienaruszanie praw ustąpionych. Wymagają natomiast ustawy amerykańskiej postanowienia co do oddania, jeżeli ma pozostać przy sprzedającym lub nastąpić później, jako rzeczy przeciwnej istocie umowy.

Jednem z rodzaju tych potrzebnych zastrzeżeń poczytuje się porękę (rękojmę, *warranty*) za własność przedmiotu, jego spokojne posiadanie i używanie, tudzież za wolność od długów. W dawniejszych czasach poświęcano jej część pewną dokumentu spisanego, zakreślając warunki i rozmiary poręki, a dokument taki nazywano *deed of warranty*, przez co rozumiano część tę zawierającą porękę.

Z czasem uległa i ta sprawa znacznemu uproszczeniu, zwłaszcza gdy ustawy stanowe wypowiedziały zasadę, że użycie pewnych wyrazów rodzi bez wszelkich dalszych wzmianek porękę. Słowami temi są „*grant*, *bargain*, *and sell*“ w Pennsylwani, Delaware, Illinois, Indiana, Missouri, Mississippi i Alabamie; „*grant*, *sell alien and confirm*“ lub im podobne w New Yorku, Carolinie i innych; ponieważ nie tylko powodują przeniesienie własności, lecz zarazem stwierdzają i uzasadniają porękę za własność przedmiotu przeniesienia, wolność jego od wszystkich ciężarów i spokojne posiadanie.

Wobec tego mogą względnie muszą znaleść się w dokumencie dziś jedynie ograniczenia poręki lub różne zastrzeżenia co do przedmiotów umowy i wyłączenia. Różnicę między zastrzeżeniem, a wyłączeniem stanowiło to, że zastrzec może sobie pozbywający jedynie to, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, gdy wyłączyć ze sprzedaży można jedynie rzecz istniejącą lub część przedmiotu.

Przeciwnem istocie umowy i tem samem nieważnem byłoby wyłączenie lub zastrzeżenie w takim rozmiarze, iż przeniesienie własności byłoby bezprzedmiotowem, zatem co do rozmiaru musi być mniejszem, niż przedmiot umowy.

Część tę dokumentu zaliczano również pierwotnie do *The Habendum*, wyrażało bowiem życzenie sprzedającego.

Jako jedną z znamion dokumentu amerykańskiego, którem różni się od naszych, a mam na myśli dokumenty przeniesienia własności nieruchomości, wymienię tutaj brak zezwolenia na wpis prawa własności, jakkolwiek istnieją u nich księgi gruntowe, przypominające swem urządzeniem dawne księgi ingrosacyjne i dziś zwykłe w Rosji. Uważają wypis za konieczne następstwo samego przeniesienia prawa własności przez sprzedaż, darowizny czy z innego powodu, czasem wspomina o tem uwierzytelnienie podpisów słowami „*to be recorded*".

5) Odczytanie, podpisanie i zamieszczenie pieczęci. W dawnych czasach odbywało się przenoszenie własności nieruchomości prawidłowo bez spisywania dokumentu, towarzyszyły atoli tej czynności różne uroczyste czynności, które w rzeczy samej były innego rodzaju dokumentem. O nich pomówimy później. Dopiero ustawa „*Statute of frauds and prejudices*", 29 Charles II. rozdz. 3 ust. 1 i 2 uznała spisywanie dokumeniu prawie za obowiązek powszechny, ponieważ uwalniała od niego jedynie dzierżawy, niedłuższe, niż 3 lata i umowy, których przedmiot nie przewyższał wartością £ 10, i wypowiadała nieważność umowy nieutrwalonej pismem. Zasadę tę przyjęły ustawy wszystkich stanów Ameryki, żądając ażeby pisemną umowę podpisały, zaopatrzyły pieczęcią obie strony umawiające, lub przynajmniej pozbywający i, aby nastąpiło jej wręczenie (*delivery*). Ponadto niektóre ustawy stanowe wymagają podpisu świadków.

Zamieszczenia pieczęci uważano pierwotnie za część nieodzowną i konieczną dokumentu ważnego. Wedle rozumienia prawa zwyczajowego pieczęć stanowił odcisk w opłatku lub wosku albo czemś lepkiem, tak wykonany, aby

zostawił na papierze trwały znak. Z czasem zaczęto dopuszczać wyjątki i uważać za równoznaczny (Vermont) odcisk suchy urzędowej pieczęci, gdy w innych stanach nie naruszając dawnego zwyczaju okolicznościowo jedynie sądy dopuszczały wyjątki. Wskutek tego weszły w zwyczaj pieczęcie papierowe (*scrol*), których od bardzo dawnych czasów używano w Maryland, a w stanie Virginia i Alabama tylko wówczas, gdy strony wyraźnie w piśmie oświadczyły, że niemi zastępują pieczęć zwykłą; nadto kółka wycięte z papieru z napisem L. S., tudzież kółka atramentem oznaczone lub wydrukowane z literami L. S. (*locum sigilli*) obok podpisów stron.

To wypaczenie istoty równa się niemal zupełnemu ich usunięciu, jakby czegoś wręcz obojętnego, niezwracając zgoła na to uwagi, że tem samem zacierało się tę jedyną różnicę między dokumentem pisemnym i publicznym, a dokumentem, który właśnie z powodu braku pieczęci zalicza się do *by parol*. W ten sposób zginęły z widowni *specialty* i *deed*, jako przeciwstawienie innym dokumentom. Jedynie stan New York i Missisippi przyznaje pieczęci pierwotną jej doniosłość i znaczenie, acz pierwszy dozwolił woskową zastąpić wyciskaną na papierze. W ślady New Yorku jedynie do zastąpienia pieczęci papierowym odciskiem wstąpiły New Jersey, Delaware, Virginia, Kentucky, Michigan, Indiana, Illinois, Missouri, Tennessee i Ohio, ograniczając atoli jej użycie: New Jersey jedynie do stwierdzeń zapłaty, nie w innych wypadkach; Ohio do zobowiązań, a wyłączając dokumenty (*deed*), zapisy długu (*bond*) i rozporządzenia. Natomiast *Revised Statute* dozwoliły użycie pieczęci papierowej jedynie sądom i urzędnikom publicznym, zresztą uznają jej zamieszczenie za nieopieczętowanie dokumentu, obecnie zaś zaczynają wprowadzać odcisk palca.

Odczytania dokumentu nie poczytywał zwyczaj za konieczny wymóg jego ważności i mocy obowiązującej; ustawa przepisywała odczytanie jedynie, gdy strony żądały. Do sprawy tej powrócę, gdy zajmę się uwierzytelnianiem umowy.

6) W r ę c z e n i e dokumentu jest istotną częścią spo-

rządzenia dokumentu w myśl przepisów ustawowych (*due execution of the deed* zwłaszcza przy dokumentach podpisywanych jedynie przez pozbywającego, przenoszącego prawa, ponieważ dopiero w chwili wręczenia staje się skutecznym i obowiązuje. Wręczyć go można bądź uprawnionemu z dokumentu, (osobie, dla której go wygotowano), bądź przez nią upoważnionemu. Może nastąpić również do rąk t. z. *escrow* — przechowującego, zwłaszcza, gdy w dokumencie zastrzeżono, że nie będzie obowiązywać przed ziszczeniem się jakiegoś warunku, albo spełnieniem jakiegoś zastrzeżenia lub zobowiązania, ponieważ wedle powszechnego niemal zwyczaju nie powinien go przedtem otrzymać uprawniony z dokumentu. Dokument taki również nazywano *escrow*. W licznych razach jednak mimo niewręczenia dokumentu samemu uprawnionemu przyznawano mu skuteczność od chwili wręczenia go escrowo-wi, jeżeli w razie przeciwnym byłby narażonym na szkodę, przedewszystkiem bardzo wcześnie zastosowano tę zasadę do dokumentu zeznanego przez kobietę wolną (*sole*), gdy po zeznaniu wyszła za mąż, ponieważ wskutek zamęścia uległby dokument zeznany unieważnieniu.

Wręczenie w przechowanie odróżnić należy od wręczenia trzeciemu dla i na rzecz uprawnionego, ponieważ w tym wypadku dokument jest skuteczny od pierwszej chwili wręczenia i odebranym być nie może.

Jeżeli obie strony były przy sporządzeniu dokumentu, a nie poczyniono żadnych zastrzeżeń, nabywa dokument odrazu skuteczności prawnej i mocy obowiązującej nawet, gdyby pozostał w ręku zeznającego — obowiązanego, a nie uprawnionego.

7) Ś w i a d k ó w, a względnie stwierdzenia dokumentu przez świadków, wymagają ustawy wszystkich stanów, oprócz stanu Maryland i New York. Rozmaicie atoli odnoszą się do tego wymogu ustawy pojedynczych stanów; gdy bowiem ustawy stanu Delaware, Tennesse i Północnej Caroliny uważają dokumenty, których przedmiotem są nieruchomości, za nie należycie stwierdzone (*proved*), jeżeli brakło dwóch świadków; ustawy innych stanów wymagające

dwóch świadków, nie przywiązuje żadnych następstw ujemnych, gdy ich nie powołano do dokumentu i do jego uwierzytelnienia.

Mimo tego obowiązku powoływania świadków do dokumentu nie potrzebują oni wcale swej obecności stwierdzić przez podpisanie dokumentu; nadto wolno im zamiast podpisać, wycisnąć pieczęć podającą jego imię i nazwisko, lub też pozwolić je wydrukować.

Na zakończenie dodać należy, że gdy pozbywający jest żonatym, musi dokument zeznany podpisać jego żona, ponieważ w razie przeciwnym przysługiwałyby jej nadal wszelkie prawa posagowe (*of dower*) i oparcia koniecznego (*of homestead*), naodwrót też wymagają, aby do dokumentów zeznawanych przez żonę przystąpił jej mąż i w ten sposób uwolnił nabywcę od możliwych roszczeń ze swej strony.

Wymogami istotnemi dokumentu spisywanego w formie agreement są: 1) osoby zeznających i ich uzdolnienie prawne, 2) przedmiot umowy, 3) odwzajemnienie uznane prawnie, 4) jasne i zrozumiałe określenie treści umowy i 5) zgodna wola stron. Formy agreement używa się przy umowach o sprzedaż ruchomości, praw rzeczowych, wierzytelności, o dzierżawę nieruchomości, o budowę i wykonanie różnych robót, świadczeń i posług, a nareszcie jako projekt lub punktacje kupna nieruchomości. Agreement zaczynają zwykle słowami *These articles of agreement made this.....* lub *It is agreed betwen A B of..... ana C D of.....*

8) Uwierzytelnienie, *acknowledment*, *authentication*, *certificate of proof* lub krótko *certificate* [1]) dokumentu przez

[1]) Obok powołanych trzech nązw uwierzytelnienia spotykamy niemal cały arsenał nazw. których nie przytaczam, aby nie obarczać sprawy niepotrzebnym zgoła, bo bezwartościowym balastem, zaznaczę jedynie, że nazw tych używają przemiennie a zgoła nie ściśle. bo np. *authentification* znaczy również uwierzytelnienie władzy przełożonej urzędnika uwierzytelniającego. jeżeli go potrzebą, gdy dokument wychodzi poza obręb zakresu działania jego. a zatem i konsularne. W rzeczy samej *authentification* znaczy uwierzytelnienie przez te władze przełożone, które równocześnie stwierdzają. że uwierzytelniający, mą prawo i uwierzytelnienie zgadzą się z wymogami ustawowemi. inne zaś tyle co nasza legalizacja podpisu.

uwierzytelnienie na nim podpisów zeznającego przynajmniej, jeżeli nie także uprawnionego uznaje ustawa amerykańska za wskazane, nie zaś wymóg konieczny, ponieważ wyrażają się *should be* (powinien) nie *to be* (winien) *acknowledged*. Uwierzytelnienie takie zwykle ogranicza się na osobę wyzbywającego się prawa, obowiązującego się do zapłaty, niemal nigdy nie rozciąga się na wszystkich po obu stronach działających przy dokumentach dwustronnych i w niem stwierdza urzędnik uwierzytelniający, że zeznający uznaje dokument za zgodny z jego wolą nieprzymuszoną (*free*) i za dokument publiczny (*deed*) i w dowód tego podpisuje. Jest to jedna z najzwyklejszych, że, tak się wyrażę, codziennych form uwierzytelnienia; obok tej formy spotykamy najróżnorodniejsze inne: od króciutkiego *Coram me, Before me, signed, selaed and delivered before me excented before me* do przedługich, zawierających niemal powtórzenie treści dokumentu, tudzież oświadczenie stron, że treść tę uznają za zgodną z wolą swoją nieprzymuszoną (*free*) i w dowód tego dokument podpisują. W każdem prawie uwierzytelnieniu stwierdza uwierzytelniający, że stronę czy strony podpisujące zna jako te same, które dokument zeznają, zna osobiście. Bardzo często podaje uwierzytelniający, że strony przed podpisaniem przysięgę złożyły, ponieważ wymagają tego niemal wszystkie ustawy stanowe. Są to jednak rzeczy nie wymagane ustawą zwyczajową.

Obok tych uwierzytelnień znają ustawy stanowe osobny rodzaj, którego nie spisze żaden notarjusz ni inny urzędnik uwierzytelniający nie odebrawszy od stron przysięgi lub przynajmniej zaręczenia co do prawdziwości zeznania (*affirmation*). Jest to uwierzytelnienie podpisu na dokumencie nieobecnego lub zmarłego. Uwierzytelnienia tego dokonuje urzędnik uwierzytelniający na zasadzie stwierdzenia lub zeznania choć jednego ze świadków obecnych przy podpisaniu, albo w braku jego na zasadzie zeznania osoby znającej podpis nieobecnego lub zmarłego. Sprawę tę omawia ust. z 28 maja 1715 r. roź. 2 i 3 i z 18 marca 1775 r. roź. 4 i upoważnia notarjusza czy innego urzędnika »*the handwritting of the grantor or witness to be proved* — do

stwierdzenia podpisu, gdy zgłaszający się pod przysięgą lub złożywszy zaręczenie równoznaczne z przysięgą stwierdzi, że nieobecny lub zmarły dokument jakiś albo w jego obecności podpisał, albo że zna dobrze pismo zmarłego i stanowczo twierdzi, że ten dokument on nie kto inny podpisał. Wskutek tego, że uwierzytelnienie to następuje na zasadzie zeznania osoby drugiej, nie samego podpisanego, zmienia się ono w rodzaj *Affidavit* — oświadczenia, zeznania zaprzysiężonego. Nie powiem, aby nie było to znacznem uproszczeniem sprawy i nie przedstawiało dla stron bardzo korzystnego załatwienia sprawy, która w naszych stosunkach pochłonęłaby znaczne wydatki na proces i znaczną zwłokę. Uwierzytelnienie jest koniecznem, gdy dokument ma wejść do ksiąg publicznych, gruntowych — *to be recorded.*

Ze względu na uwierzytelnienie podpisu kobiety, przepisują ustawy stanowe, aby urzędnik uwierzytelniający się przekonał: 1) czy jest pełnoletnią, 2) że zna treść dokumentu, 3) po wydaleniu męża, że rzeczywiście ma zamiar zawrzeć taką umowe, i 4) że zeznaje go nie przymuszona. Czem raz wszakże więcej wychodzą te przepisy z użycia.

Do uwierzytelnienia powołują ustawy niemal wszystkich stanów: 1) sędziów najwyższego sądu stanowego t. z. *of Common Pleas*, 2) notarjuszy, 3) przełożonych gminy *Mayor*, *Alderman*, 4) sędziego pokoju i 5) wpisującego dokumenty do ksiąg — *recorder*, ponadto także sędziów najwyższego i obwodowego sądów związkowych. Ustawa z 22 kwietnia 1863 upoważniła majorów wojskowych, aby zatwierdzali podpisy żołnierzy podwładnych służących poza granicami Stanu, natomiast ustawa z 10 sierpnia 1864 r. przeniosła prawo uwierzytelniania na notarjuszy, nie ograniczając ani nie znosząc innych uprawnień, co więcej ustawa z 28 kwietnia 1876 r. upoważniła sekretarzy sądowych — *clerk* — do uwierzytelniania i nadała sądom prawo, aby dowolnie upoważniały do tych czynności osoby inne, o ile tego potrzebę uznają. Gdy ponadto uwzględnimy, że wszyscy gubernatorzy stanowi i prezydent mają prawo wedle uznania swego obdzielać tem prawem osoby wybrane, przekonamy się, że za zbyt liczne grono osób prawa te wyko-

nuje. Gubernatorzy dość lub nawet bardzo oględnie z prawa tego korzystają i przeważnie notarjuszów mianują Niektórzy notarjusze uzyskują prawo to — wykonywania czynności notarjalnych na kilka obwodów, nawet w różnych Stanach; jak godzą z tem obowiązek mieszkania w granicach obwodu, jest ich zagadką, a sąd stwierdza że zawsze w granicach obwodu mieszkają.

Niezależnie wiele Stanów wprowadziło u siebie oddzielny urząd celem spisywania takich dokumentów zwany *Commissioner of deeds* wydając mu uprawnienia współzawodniczące z urzędowaniem notarjusza.

Dla zaokrąglenia sprawy dodać należy, że niektóre Stany wymagają, aby dokument poza jego granicami spisany mógł stanowić przedmiot wpisu stwierdzenia podpisu notarjusza przez sekretarza sądu obwodowego, tudzież następnie, że wedle ustawy z 14 grudnia 1854 r. dokumenty uzasadniające przeniesienie prawa własności nieruchomości i pełnomocnictwa do zawarcia takich dokumentów uwierzytelnione przez urzędnika magistratu, samorządu i publicznego (którego istoty zgoła nieokreśla dokładniej) stanowego, musiały uzyskać potwierdzenie sekretarza sądu (*clerk*) lub protonotarjusza jeżeli miały rodzić prawa w drugim Stanie t. j uzyskać tamże wpis do ksiąg gruntowych.

Powracając do sprawy omawianej dodam, że w formie *deed* lub *indenture* występują prawidłowo:

1) *apprentiseship*, czyli umowa między służbodawcą a przyjętym. Umowę taką zawiera także notarjusz czy adwokat z pomocnikami swymi, nawet z kandydatem, tudzież majster z chłopcem przyjętym do rzemiosła i t. p.

2) *assignment* czy jest *general assignment* czy *ass. for benefit of creditors*, który różni się od kontraktu kupna tem, że słowa kontraktu kupna „*sell*, *bargain*, *grant* i t. p.“ zastępują „*assign. transfer*, *set over* i t. p.“ Jeżeli przy przekazaniu majątku rozchodzi się o wierzytelność ubezpieczoną przez *mortgage* zeznaje dłużnik ponadto jeszcze *declaration of non set*, jest to zapewnienie, że na poczet wierzytelności niczego od dłużnika nie pobrał. Powiernik, na rzecz którego zeznano *assignment*, winien zeznać dla

przekazującego t. z. *reasignment to the assignee of the benefit of cerditors to assignor*, że zastosuje się ściśle do postanowień *assignment-u* i zobowiązanie swe zapewnić zeznaniem dodatkowego *bond-u* kaucyjnego.

Oprócz tego pod pojęcie *assignmet* podciągają również przeniesienie udziału w spółce, roszczeń prawnych, wierzytelności z *promissory note*, zapisów dłużnych i t p. wówczas znaczą one tyle co nasze ustępstwa (cesje), te jednakowoż można w Ameryce zastąpić skróconemi pismami przypominające żyra wekslowego.

3) bond, zapis długu, skrypt dłużny, zobowiązanie się do zapłaty. W szatę tę ubierają prawnicy amerykańscy nie tylko zapisy dłużne, lecz również zapisy kaucji, jakie zeznaje opiekun, zarządca spadku, wykonawca testamentu, notarjusz, *sheriff* i inni. Różnica między zapisem dłużnym, a zapisem kaucji jest bardzo mała, bo gdy w pierwszym wymienia się dającego pieniądze jako uprawnionego do ich odbioru i zeznania potwierdzenia odbioru i oznacza się dzień zapłaty, to w drugim uprawnionym jest Stan lub *Commonwealth* (inny wyraz na to samo pojęcie), a ilość kaucyjna jest płatna, gdyby zobowiązany w terminie pewnym nie wywiązał się z zadania poruczonego, w razie zaś przeciwnym staje się zapis nieważnym (*according to law of the State this obligation be void*). Tutaj należy również zabezpieczenie bezszkodności *bond of indemnity*, którym jeden drugiemu ręczy, że szkody nie poniesie z powodu jakichś wymienionych, dozwolonych czynności n. p. w utrzymaniu przyrzeczonem, w zapłacie czynszu dzierżawnego, długu zaciągniętego przez trzeciego, następnie *surety-bond* i *waranty-bond*, z których pierwszy jest zwykle poręką trzeciego za dłużnika wobec wierzyciela jego, a drugi poręką przez sprzedającego, daną kupującemu w osobnym dokumencie, za własność lub wolność od długów nieruchomości sprzedanej.

4) kontrakty kupna, darowizny zamiany i wszystkie inne, których przedmiotem jest nieruchomość, tu należy również poznany (swoisty amerykański) *mortagage* lub *mortgage-deed*, kontrakt pożyczki hipotecznie zabezpieczonej,

zawierany jako warunkowy kontrakt kupna — sprzedaży. O nim mówiłem powyżej i na tem zaprzestanę. Inne kontrakty czy to będzie kupno, czy darowizna, czy inny zwykle przejawiaję się jako kupno: w jednym podaje się cenę rzeczywiście umówioną, w drugich tego jednego dollara i inne wartościowe odwzajemnienia. natomiast kontrakt zamiany od nich o tyle się będzie różnić, że słowa „*sell* i t. d." zastąpi zwrot „*for and in exchange of and for*..... (przedmiot) *A. gives, and grants unto B*..... (przedmiot).

5) przeróżne stwierdzenie odbioru i zrzeczenia się jak *release, Qait claim, discharge*, tudzież przeróżne *acquittances, receipts*.

Powyżej wspomniałem, jak ma wyglądać początek dokumentu i podałem wszelkie jego części składowe, praktyka dzisiejsza znacznie uprościła tę rzecz i najczęściej wszelkie dokumenty zaczynają się słowami: *This ded* lub *This indenture made this..... day of..... in the year of Our Lord. onethousand..... betwen AB and CD of*..... wskutek tego uproszczenia wyglądu zewnętrznego zaciera się czem raz bardziej różnica między *deed-em*, a *agreement* (dokumentem publicznym a prywatnym), tem więcej, że w obu spotykamy jednakie zakończenie uwierzytelnieniem podpisów stron, wskutek czego obadwa przybierają wygląd u nas zwykłego dokumentu prywatnego z uwierzytelnionemi podpisami lub podpisem strony zeznającej.

Drugim rodzajem dokumentu, cieszącym się nader wielkiem użyciem i czam raz większem zastosowaniem, jest *affidavit*. Jaki wygląd przybiera *affidavit* nie pokusi się sądzę nikt podawać, bo zależy to od urzędnika sporządzającego i od przedmiotu, jakim się ono zajmie; przedmiotem zaś *affidavit* są przeróżne sprawy. Nieomylnie i stanowczo można stwierdzić, że zeznający je występuje zawsze w pierwszej osobie i oświadcza, że zaprzysiężony zeznaje i stwierdza, że..... W Ameryce podobnie jak w Anglji może *affidavit*, spisywać jedynie urzędnik, który ma prawo odbierać przysięgi (*administer oath*) i z tej przyczyny każdy notarjusz otrzymuje to prawo wraz z prawem sprawowania urzędowania notarjusza. Podobnie też wszyscy notarjusze mają

prawo odbierać od stron t. z. *declaration* i *deposition*, równoznaczne z zeznaniami strony słuchanej jako świadka, czy świadka badanego przez sędziego i zeznania te przybierają również w formę *affidavit*, lecz nadto jako *affidavit* zjawi się *demurrer* tj. odpowiedź pozwanego na skargę wniesioną przed sąd procesowy lub niesporny, a także tę formę nada urzędnik spisujący stwierdzeniu przez obu proces prowadzących okoliczności niespornych. *Affidavit* posiada jeszcze ponadto działanie zapobiegające następstwom ujemnym, niem bowiem uchyla się kobieta przed skutkami późniejszego związku małżeńskiego, albowiem na zasadzie zeznanego *affidavit* umożliwia uwierzytelnienie późniejsze dokumentów przed zamęściem zawartych, a małoletni uznaje za obowiązujące go wszystkie te czynności, jakich dokonał zanim pełnoletność osiągnął, a tem samem też przyjmuje na się wszelkie obowiązki stąd wynikłe.

Bardzo wielkie poczucie godności osobistej człowieka i wysokie pojęcie o niej w Ameryce i Anglji umożliwiają za pomocą *affidavit* zeznanego choćby przez jednego świadka, jakto wyżej wspomniałem, uzyskać uwierzytelnienie podpisu na dokumencie, gdy podpisany wyjechał za granicę państwa lub zmarł, tudzież ułatwia uzyskać ubiegającemu się o obywatelstwo Stanów Zjednoczonych, ponieważ jego zeznanie i stwierdzenie zaprzysiężone lub zaręczone jako prawdziwe wystarcza za stwierdzenie urzędowe, iż warunkom przepisanym zadość uczynił. Również objęte *affidavit-em* zeznanie świadków zastępuje dowód śmierci zmarłego na jakichś pustkowiach oddalonych od środowisk zamieszkałych.

Jeszcze sobie pozwolę słów kilka o dawniej zwykłych formach dokumentów. Jako pierwszy wymienię *Feoffment*, jest to sposób znany w najdawniejszem prawie zwyczajowem, jakim się posługiwał pan lenny nadając lennikowi lenna. Istotnym warunkiem tego uroczystego sposobu nadawania było oddanie i objęcie posiadania *livery and entry of seizin*, dokonywane w obecności świadków równych stanowiskiem — *peers* — i sąsiadów. W ten sposób można

było przenosić jedynie własność posiadanych przedmiotów, stąd też posługiwano się nim, gdy jedynie w posiadaniu znajdywał się przedmiot, jeżeli tylko posiadanie to nie było wadliwem. Takie posiadanie wykluczało *feoffment*, ponieważ dopuszczało wyzucie z posiadania *disseizin* przez zajazd — *fedde.* Wyzucia z posiadania nie należy mięszać z usunięciem z posiadania — *disspossenion*; albowiem pozbawiało wyzutego posiadania i własności, gdy drugie prawa własności nie dotykało, co więcej mogło nastąpić ze strony samego właściciela.

2) *Grant*, dające się przełożyć również jedynie słowem nadanie; sposobem tym posługiwano się, gdy przedmiot nie dopuszczał oddania rzeczywistego, fizycznego i wskutek tego musiało samo nadanie być uzupełnione przez uznanie prawa własności *attornment* przez posiadacza. Prawidłowo nadawano niem nie rzecz samą, lecz prawo poboru czynszu lub innych świadczeń z nieruchomości, czego nie można było fizycznie oddać. Obadwa te sposoby dość wcześnie się przeżyły, ponieważ wiele uroczystości i form zaczęto zwolna uważać za zbyteczne lub uciążliwe i zarzucać.

3) *Covenant to stand setzed*, który streszczał się w oświadczeniu właściciela, aby nabywca przedmiot używał jako wląsność swoją. Ten sposób również nie cieszył się długim żywotem, jakkolwiek nie wymagał tylu uroczystości i oświadczeń, co dwa poprzednie. Wszystkie zaś wymagały przyjęcia ich do aktów publicznych *enrollment*, nadającego pana, Nie cieszył się uznaniem także sposób przenoszenia własności, wprowadzony przez Morre'a, sekretarza lorda Norrisa, który zasadzał się na pozornej dzierżawie i jej zrzeczeniu się *lease* i *release*, ponieważ wymagał zawarcia dwóch umów, zawieranych zwykle na czas krótki. Ten sposób jednak najprawdopodobniej zrodził następny, bo równocześnie z zaniechaniem tej dzierżawy i zrzeczenia się jej zjawia się

5) kontrakt kupna i sprzedaży — *ba gain and sale* Przy zawarciu tego kontraktu uznawano oddanie za zbyteczne, skoro było wymówione i wpisane odwzajemnienie.

cena, jakkolwiek przy wszystkich poprzednich oddanie posiadania było konieczne. Sposób ten wszakże nie dał się pierwotnie zastosować, gdy miała własność przejść na nieurodzonych jeszcze, ponieważ nie mogli uczestniczyć w odwzajemnieniu. W tych wypadkach posługiwano się znów innym sposobem *fines and resoveries*. Pozorowano tutaj proces między stronami, które się już porozumiały między sobą o wyzbycie i nabycie nieruchomości. *Fines* oznaczał porozumienie stron co do warunków, na jakich posiadacz własność przenosi, a *recovery* uznanie wobec sądu prawa powoda i poddanie się wyrokowi bez zastrzeżeń — *feigned*, gdy odwzajemnienie się było zmyślone, lub z zastrzeżeniem wypłaty, *common*, gdy w warunkach zamieszczono obowiązek wypłaty i ustalono sposób.

Ten sposób utrzymywał się jakiś czas w Pensylvani, Maryland i Delaware, lecz następnie wyparł je sposób poprzedni, to jest kupno i sprzedaż, które upowszechniło się w innych Stanach niemal od pierwszej chwili.

Wyczerpawszy choć może nieco za pobieżnie tę sprawę, wspomnę tutaj jako o sprawie pozostającej z omawianą w związku, jednem bardzo praktycznem zarządzeniu władz amerykańskich. Powyżej wspomniałem, że ziemie posiadane jeszcze dotychczas przez szczepy Indyjskie i inne tubylcze w Ameryce przechodzą na własność bądź Stanów Zjednoczonych bądź pojedynczych sąsiednich Stanów, skoro je opuszczają szczepy zamieszkujące lub wymierają. Ziemię zawłaszczoną rozdają Stany bardzo chętnie osadnikom, niektóre, jak w Texas daremnie, niektóre za bezcen pod warunkiem wykarczowania i uprawy. Wykonania warunków tych bardzo gorliwie przestrzegają i pilnują, niezajmując się zgoła tem, aby obdarzony lub nabywca w całości sam zatrzymał na własność przestrzeń otrzymaną, owszem pozwalają mu ją w działkach rozsprzedawać, jednak niedopuszczają, aby mu ją wierzyciel sprzedał celem ściągnięcia swej wierzytelności i w tym celu przyznają wszystkim osadnikom jakiś ściśle zakreślony czas ochrony przed egzekucją za długi. Czas ten ochrony zakreślają w niektórych Stanach na lat dwadzieścia i ze względu na pracę włożoną

przez osadnika w wykarczowanie wyłączają w niektórych Stanach bardzo wielkie przestrzenie, bo dochodzące do tysięcy nawet akrów. Wierzyciel, sądzę, nie może się żalić, iż go pokrzywdzono, wie bowiem, że ochronę kongres przyznał, a dłużnik ma prawo i czas się zagospodarować.

DR. LUDWIK ZAKROCKI.

Z POWODU ARTYKUŁU P. T.: „KILKA UWAG O STATYSTYCE ZMIAN WŁASNOŚCI I OBCIĄŻEŃ HIPOTECZNYCH“

Niedawno pojawił się w Przeglądzie Notarjalnym mój artykuł p. t.: „Uciążliwe rozporządzenie“, w którym omawiałem rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1927 r. w sprawie statystyki zmian własności i obciążeń hipotecznych (Dz. U. R. P. Nr 113, poz. 956). Starałem się tam wykazać, że przyjęty w tem rozporządzeniu system zbierania statystyki jest formalistyczny, wymaga ogromnego nakładu pracy w znacznej mierze nieproduktywnej, a zebrane szczegóły — oprócz tych, które opierają się na treści dokumentów hipotecznych — będą niemal w całości tak nieścisłe, że dadzą obraz z rzeczywistym stanem niezgodny i nawet do niego nie zbliżony. Artykuł ten wywołał odpowiedź ze strony kierownika referatu statystyki zmian własności i obciążeń hipotecznych, który artykuł swój p. t.: „Kilka uwag o statystyce zmian własności i obciążeń hipotecznych“, poświęca próbie obrony tego systemu i wykazania, że niektóre moje wywody są niesłuszne i prowadzą do błędnych wniosków. Zabieram więc raz jeszcze głos w tej sprawie, bo artykuł poprzedni pisałem w kwietniu b. r., a w międzyczasie Główny Urząd Statystyczny wydał nowe godne uwagi instrukcje o sposobie interpretacji i wykonywania omówionego rozporządzenia, praca zawodowa — wśród której mam codziennie do czynienia z gromadzeniem materjału statystycznego — utrwaliła mnie jeszcze bardziej w wyrażonych przedtem poglądach, a wywody autora artykułu p. t.: „Kilka uwag o statystyce zmian własności i obciążeń hipotecznych“ nie zdołały mnie przekonać.

Nawiązując do moich poprzednich uwag, rozpocznę od omówienia wydanych w międzyczasie przez Główny Urząd

Statystyczny instrukcji. Wyraziłem przekonanie, że z powodu niemożliwości wykonywania przez prowadzących księgi gruntowe ogromu prac statystycznych, jaki na nich nałożono, okaże się rychło tendencja do przerzucenia części tej pracy na notarjuszy, do czego zresztą niejasności rozporządzenia torują znakomicie drogę. Tak się też stało, czego dowodem jest instrukcja Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 5 maja 1928 r. Nr 1 K 35/28. Na notarjuszy urzędujących na obszarze mocy obowiązującej ustaw austrjackich rozszerza ona obowiązek wypełniania kart statystycznych także w tych wypadkach, gdy sporządzają dokumenty hipoteczne nie mające formy notarjalnej. To było do przewidzenia. Zupełną jednak niespodzianką jest zaprzągnięcie adwokatów do rydwanu prac statystycznych, a argumentacja, mająca uzasadnić słuszność takiego postąpienia, jest godną rozważenia. Według instrukcji co do dokumentów hipotecznych, przez adwokatów sporządzanych, „władze hipoteczne mają zdaniem Urzędu podstawę do wymagania od adwokatów wypełniania i dołączania do składanych przez nich podań stosownych formularzy“, a „interpretacja taka jest zgodna z intencją autorów projektu“. [1]) Wynika z tego, że „obowiązek zeznawania przez strony danych wyszczególnionych w kartach statystycznych zachodzi nietylko wtedy, gdy sporządzającym akt jest notarjusz z nominacji (!), lecz również i w tych wypadkach, gdy odnośny akt sporządza adwokat, który w danym momencie występuje w charakterze urzędowym“ (?). Wszedłszy na takie tory rozumowania, instrukcja wywodzi, że słowo „notarjusz“ nie może być zatem wobec zakresu tej statystyki zrozumiane inaczej, jak tylko, iż każda osoba, uprawniona do sporządzania będących przedmiotem niniejszej statystyki aktów zmian własności i obciążeń hipotecznych, obowiązana jest wypełnić w stosunku do sporządzonych przy jej współudzialn aktów stosowne formularze statystyczne“ (!). Wszystko to prowadzi do wniosku, że „w wypadku, gdy akt hipoteczny sporządzony został przy współudziale adwokata, obowiązek wypełniania stosownych formularzy ciąży na odno-

[1]) Autor omawianego artykułu przytoczył te słowa widocznie przez pomyłkę w zmienionem brzmieniu: „interpretacja taka jest zgodna z duchem projektu“, przez co zmienił ich znaczenie.

śnym adwokacie", a zdaniem Głównego Urzędu Statystycznego „podana wyżej wykładnia odpowiada rozumieniu odnośnych przepisów przez samych adwokatów" (!). Być może, że ta instrukcja jest zgodna z intencją autorów projektu rozporządzenia, ale jest niezgodna z treścią rozporządzenia i zawiera jeszcze jedną jego zmianę. Rozporządzenie nakłada wyraźnie obowiązek sporządzania kart statystycznych na notarjuszy oraz prowadzących księgi gruntowe (wzgl. wieczyste i pisarzy hipotecznych). Rozumowanie, jakoby pod słowem „notarjusze" należało rozumieć nietylko notarjuszy, ale inne jeszcze osoby, w szczególności adwokatów, jest sztuczne i błędne, bo słowo „notarjusze" ma tylko jedno znaczenie i w tem tylko jednem znaczeniu używane być może. Nałożenie na adwokatów obowiązku wypełniania kart statystycznych jest bez znaczenia i nie stwarza dla nich żadnego obowiązku w tym kierunku. Błędne i na nieznajomości stosunków prawnych oparte jest także twierdzenie, że adwokaci przy sporządzaniu dokumentów hipotecznych „występują w charakterze urzędowym". Z faktu, że niektórzy adwokaci zwrócili się do Głównego Urzędu Statystycznego o nadesłanie im formularzy kart statystycznych nie można wyciągać wniosku, jakoby przez to uz awali swój o b o w i ą z e k do ich wypełniania. Sporządzanie takich kart przez nich, podobnie jak i przez notarjuszy — o ile nie chodzi o akty notarjalne — jest tylko aktem dobrej woli, wyrażającej się w chęci ulżenia Urzędom ksiąg gruntowych. Instrukcja dlatego skonstruowana jest tak sztucznie, bo układano ją z po wziętym z góry zamiarem obciążenia adwokatów pracami statystycznemi i do tego zamiaru dostosowano całą wyżej przedstawioną argumentację. To też wywody autora artykułu p. t.: „Kilka uwag o statystyce zmian własności i obciążeń hipotecznych", który uważa, że przez omawianą instrukcję nałożono na adwokatów zupełnie prawnie obowiązek wypełniania kart statystycznych i w ten sposób kwestję wyczerpano — są równie błędne, jak instrukcja Głównego Urzędu Statystycznego. Urząd ten — już wyżej zaznaczyłem — nie posiada władzy do nakładania na adwokatów takiego obowiązku.

Instrukcja z dnia 7 lipca 1928 r. Nr 1 K 70/28, rozesłana tylko Urzędom ksiąg gruntowych (wzgl. wieczystych i pisarzom

hipotecznym), zawiera pod ich adresem nowe postulaty, mianowicie żąda od nich segregowania kart statystycznych według nazwisk tych, którzy je wypełniali. niekiedy także według poszczególnych rodzajów kart i t. p. I ta instrukcja znowu nie liczy się ze stosunkami prawnemi, istniejącemi na obszarze mocy obowiązującej ustaw austrjackich, gdyż postanawia, że „z pośród formularzy wypełnionych przez notarjuszy, wysyłce do Głównego Urzędu Statystycznego podlegają tylko te karty zmian własności i obciążeń hipotecznych, których akty notarjalne zostały w okresie sprawozdawczym wniesione do ksiąg hipotecznych". Wynika z tego, że dokumenty hipoteczne nie mające formy aktu notarjalnego, jakich tak wiele sporządzają na tym obszarze notarjusze, do Głównego Urzędu Statystycznego wysyłane być nie mają. Oczywiście tak nie jest, ale widać z tego, że pobieżność i niedokładność w redagowaniu instrukcji są zjawiskiem trwałem.

Dla zobrazowania wartości systemu zbierania danych statystycznych pragnę dorzucić kilka uwag z doświadczenia, nabytego przy praktycznem stosowaniu rozporządzenia. Gdy chodzi o obszary gruntów – owe szczegóły tak podobno ważne dla statystyki. a tak niewłaściwie zbierane — szczegóły podawane przez chłopów, ilekroć je sprawdzałem, okazywały się dalekie od rzeczywistości. Zazwyczaj podają oni obszary mniejsze i to tak, że niekiedy zeznający podaje nie więcej jak 30% swojej własności. Przyczyny tego są rozmaite: niekiedy nieświadomość i brak orjentacji, dość często zastrzeganie sobie przez darujących dożywotniego użytkowania darowanego gruntu, bo taki grunt obciążony dożywociem uważa właściciel z reguły za nie swój, jak długo go nie zbiera. Natomiast robotnicy, osiedleni w podmiejskich wsiach pod Krakowem i na peryferjach miasta, o ile który z nich ma parcelkę, patrzy na nią chętnie przez szkła powiększające — i to czasem kilkakrotnie. Chcąc uzyskać dane co do obszarów, zbliżone do rzeczywistości, trzebaby w większości wypadków badać całą hipotekę odnośnej osoby, a uzyskawszy liczby katastralne jej parcel zgłaszać się po ich obszary do Urzędu ewidencji katastru podatku gruntowego, gdzie trzeba za to opłacać wysoką należytość. O ile istnieje współwłasność, trzebaby jeszcze dokonać odpowiednich

obliczeń — poczem dane co do obszarów byłyby dość dokładne. Taką drogą iść nie można, bo nie licząc kosztów, musiałby notarjusz czy adwokat włożyć w to czasem więcej pracy, aniżeli w sporządzenie kontraktu. Pozostają więc informacje od stron jako jedyne niemal źródło, które jest tak niedokładne, że przy korzystaniu z niego uwzględnienie jakiegoś odsetku błędów nie wystarczy. Zeznań stron w tych sprawach nie można — jak to czyni autor „Kilku uwag o statystyce zmian własności i obciążeń hipotecznych“ — uznać za równie dobre jak zeznania przy spisie ludności składane, bo wymagane tam szczegóły jak ilość osób w rodzinie i t. p. poda każdy dokładnie: tam więc zeznania ludności są właściwem i powszechnie uznanem źródłem statystyki.

Według wskazówek do wypełniania formularza „Karty wpisanych wierzytelności hipotecznych“ (A 2 i B 2) — „gdy obciążenie hipoteczne dokonane zostało łącznie dla kilku nieruchomości, wypełnia się tyle kart, ile nieruchomości obciążono“, dalej „obszar gruntu ogółem — oznacza obszar gruntów uwidocznionych na jednym arkuszu księgi gruntowej .....i należącej do jednego właściciela; obszar gruntu obciążonego, grunt, którego dotyczy obciążenie“. Wynika z tego, że na obszarze mocy obowiązującej ustaw austrjackich na wypadek zaciągnięcia pożyczki, intabulowanej na dwóch lub więcej wykazach hipotecznych, choćby własnością tej samej osoby będących, należy wypełnić tyle kart, ile jest wykazów. Z dalszego wyjaśnienia: „jeżeli obciążono cały obszar, odnośna liczba powinna się równać liczbie obszaru gruntu ogółem“ — wnosić należy, że na każdej karcie trzeba wypisać wszystkie liczby wykazów hipotecznych oraz obszar łączny parcel w skład tych wykazów wchodzących, tudzież obszar jaki z tego został obciążony. Trzeba więc wypełniać kilka formularzy i to całkiem jednobrzmiących. Przepis taki jest wynikiem tej nieznajomości stosunków prawnych na obszarze mocy obowiązującej ustaw austrjackich, jaka przebija ze wszystkich wskazówek i instrukcji Głównego Urzędu Statystycznego. W praktyce jest on rzadko wykonywany, najczęściej sporządza się w tym wypadku jedną tylko kartę, co wpływa na zmniejszenie ogólnej ilości zapisywanych formularzy.

Podobnie brzmią wskazówki dotyczące wypełniania formularzy „Karty wykreślonych wierzytelności hipotecznych“ (A 1, B 2). I tu także trzeba wypełniać ilość kart, odpowiadającą ilości obciążonych wykazów hipotecznych. Z praktyki nasuwa się tu wypadek, który ma wiele sobie podobnych. Włościanin A., właściciel 5 morgów gruntu, zaciągnął pożyczkę hipoteczną w kwocie 5.000 złotych, następnie sprzedał 1 mórg fabrykantowi B. właścicielowi 60 morgów gruntu. Przy wykreślaniu tego wpisu prawa zastawu wypełni się 2 karty, jedną na nazwisko A, właściciela 4 morgów gruntu w całości obciążonego, drugą na nazwisko B, właściciela 61 morgów gruntu, z których 1 mórg był obciążony. Główny Urząd Statystyczny, otrzymawszy takie karty, domyśli się, że nastąpiła transakcja, ale czy A. zaciągnął pożyczkę i sprzedał grunt B., czy odwrotnie, tego nie będzie mógł ustalić; nie ustali zatem, czy chodzi tu o kredyt rolniczy, czy przemysłowy.

Główny Urząd Statystyczny zamierzał niewątpliwie zbierać statystykę tych tylko przeniesień własności, obciążeń i zwolnień od obciążeń hipotecznych, które są zjawiskiem z gospodarczego punktu widzenia godnem uwagi. Tymczasem wpisuje się i wykreśla wiele obciążeń hipotecznych, które nie stanowią żadnego zjawiska gospodarczego. Tak n. p. we wielu wsiach okolicznych pod Krakowem wznoszenie budynków dopuszczalne jest tylko za podpisaniem t. zw. rewersu demolacyjnego, którym właściciel bierze na siebie szereg obowiązków dotyczących zburzenia budynku na wypadek wojny i na zabezpieczenie swych obowiązków, względnie praw Skarbu Państwa, ustanawia hipoteczną kaucję. Czasem rejon forteczny się zmienia, a wtedy kaucje są masowo wykreślane. W tych wypadkach zdobycie danych statystycznych, z dokumentu niewidocznych, jest niezmiernie trudne, bo ani Prokuratorja Generalna, która wnosi odnośne podania hipoteczne, ani Urząd ksiąg gruntowych, ze stronami się nie stykają, trzeba więc z nimi korespondować. Główny Urząd Statystyczny otrzyma kartę względnie karty, z których się dowie, że ustanowiono kaucję hipoteczną na rzecz Skarbu Państwa, nie wiedząc jednak, jaka jest tego przyczyna.

Powyższe uwagi, jakie nasuwa praktyka, wykazują dostatecznie niedokładności systemu zbierania danych statystycznych, pomimo jego ogromnego formalizmu i pozornej dokładności. Autora „Kilku uwag o statystyce zmian własności i obciążeń hipotecznych“ powinny skłonić do rozważenia, czy jego czysto teoretyczne, doświadczeniem i znajomością praktycznej strony problemu nie poparte poglądy, są słuszne i trafne? Niewiem dla kogo podjął trud napisania artykułu. Tych, którzy z kartami statystycznemi w życiu codziennem mają do czynienia, wywodami swoimi nie przekona, bo opinja powszechna w tej sprawie jest wśród nich ustalona i jednolita. Autor artykułu jakkolwiek oświadcza na wstępie co do moich wywodów, że „znaczna część wywodów oparta jest na błędnych przesłankach“, zaczepia tylko bardzo niewiele moich twierdzeń. Wykazałem już wyżej, że bronione przez niego postanowienia instrukcji są prawniczo błędne. Pozwolę sobie jeszcze wykazać Mu, że tam, gdzie z moimi wywodami polemizuje, ujmuje sprawę albo niewłaściwie, albo całkiem powierzchownie.

Ująwszy już na początku cele, do jakich dąży Główny Urząd Statystyczny przy pomocy kart statystycznych, zapytuje, czy tak obszerny zakres materjału statystycznego można ująć w krótkie zestawienia, o jakich wspominałem. Oczywiście, że nie. Ujmować można w takie zestawienia tylko te dane, które z dokumentów są widoczne. Ale rzecz w tem, że innych danych nie da się ująć także systemem u nas wprowadzonym, pomimo całej jego rozwlekłości. System, o którym wspominałem, istniał już dawniej na obszarze mocy obowiązującej ustaw austrjackich i nie był nawet w części tak uciążliwym dla prowadzących księgi gruntowe, jak obecny, chociaż wówczas sami tę rzecz prowadzili. Zyskiwała na tem także wartość materjału, gromadzonego przez jedną osobę w każdym Urzędzie ksiąg gruntowych, gdy dzisiaj materjał ten zbiera wiele, niekiedy setki osób. Autor stwierdza, że ważną jest kwestja, czy własność ziemska przechodzi w drodze dziedziczenia testamentowego, czy beztestamentowego. Zdaje mi się, że chodzi tu o inną kwestję, mianowicie czy właściciele ziemi, w szczególności chłopi, rozporządzają ziemią na wypadek śmierci, czy nie. Otóż niejednokrotnie rozporządzają oni swym majątkiem

nie testamentem, ale kodycylem, nie ustanawiając dziedzica, lecz szereg legatów na rzecz najbliższej rodziny. W takim wypadku przyznaje sąd spadek dziedzicom na podstawie ustawy. Kwestja czy w danym wypadku ma się do czynienia z testamentem czy kodycylem, jest dla statystyki obojętną, bo chodzi o sam fakt rozporządzenia ziemią na wypadek śmierci, ale wobec konstrukcji formularzy, w których wypadków takich nie odróżniono ani n i e przewidziano, Główny Urząd Statystyczny przyjmie, że zmarły majątkiem swoim nie rozporządził tam, gdzie w rzeczywistości ma się rzecz przeciwnie. Co do intabulacji i wykreśleń praw zastawu wykazałem wyżej, że nie będzie można niekiedy odróżnić czy dłużnikiem jest chłop, czy kto inny, czy chodzi o zastaw o charakterze gospodarczym, czy innego rodzaju. Autor wyobraża sobie, że byle przekonać zeznającego, że bez obawy może zeznać prawdę, a wtedy prawdę od niego się wydobędzie. Nic podobnego. Należący do owego elementu, który autor zaszczyca określeniem „uświadomionego osobiście i stojącego na znacznym poziomie inteligencji“ są zgodni w tem, że uzyskiwane przez nich dane po sprawdzeniu okazywały się bardzo dalekie od rzeczywistości nie z powodu nieufności stron, ale z powodów wyżej przezemnie przytoczonych. Moje twierdzenie, że statystyka taka nie będzie „posiadać rzeczywistej wartości“ jest więc słuszne, bo oparte na doświadczeniu.

Autor omawianego artykułu broni stanowiska Głównego Urzędu Statystycznego, wyrażonego w instrukcji z 7 lipca 1928 r. Nr 1 K 70/28, wedle której karty statystyczne mają być udzielane Urzędom ksiąg gruntowych nie wcześniej jak w chwili wniesienia tam odnośnego dokumentu. Tym sposobem instrukcja modyfikuje rozporządzenie Rady Ministrów z 18 listopada 1927 r. Nr 113, poz. 956 Dz. U. R. P., a w szczególności § 2 tego rozporządzenia, gdzie postanowiono, że karty należy wnosić „e w e n t u a l n i e jednocześnie ze sporządzonemi aktami“ zatem było możliwe przesyłanie tych kart przed wniesieniom dokumentu, co zresztą stwierdza ta instrukcja pouczając, jak z takimi kartami postąpić należy. Nie trafia mu również do przekonania moje stwierdzenie, że instrukcja Głównego Urzędu Statystycznego zmienia rozporządzenie Rady Ministrów, które postanawia, że mają być rejestrowane akty przeniesienia wła-

sności, zatem wszystkie takie akty, bo wyjątków rozporządzenie nie ustanawia. Autor uważa wprowadzoną przez instrukcję nowość, mianowicie zwolnienie od rejestracji dokumentów ustępstwa tylko za „wyjaśnienie". Istotnie można tak kwestę ująć, skoro w drodze „wyjaśnienia" zdołano ułożsamić notarjuszy z adwokatami. Trudno jednak próbować przekonać prawników, że taki stan rzeczy jest legalnym.

Nie zatrzymuję się nad szeregiem innych twierdzeń i wniosków, wierzę także, że Główny Urząd Statystyczny, operujący rocznie miljonami egzemplarzy różnych formularzy, potrafi także ze statystyką hipoteczną dać sobie radę: nadmienię tylko, że autor źle mnie zrozumiał sądząc, że pod „zebraniem i zestawieniem" materjału statystycznego miałem na myśli czynności mechaniczne jak dziurkowanie kart, układanie w paczki i t. p.

Przechodzę do zarzutu, że błędne są moje obliczenia jakoby z Krakowa nadejść powinno rocznie około 40.000 kart. Podobno nadesłano ich z Krakowa za pierwsze półrocze b. r. około 3.300. Jest to nader pouczające. Spraw hipotecznych weszło w Krakowie w tem półroczu do Sądu okręgowego 3.355, do Sądu powiatowego 1.960, do Sądu powiatowego Podgórze 1.410, razem 6.725. Odliczywszy część na sprawy nie podlegające rejestracji, oraz na okres z początkiem roku mniej więcej do połowy lutego, kiedy z powodu braku formularzy nie sporządzano statystyki bądź wcale, bądź tylko częściowo — możemy przyjąć, że 5.000 spraw było takich, od których należało nadesłać karty. Licząc — bardzo niewiele — po 3 karty na jedną sprawę hipoteczną otrzymamy cyfrę 15.000 jako przybliżoną ilość kart, które powinne były nadejść z Krakowa. Tymczasem wynika, że na 5 spraw podlegających rejestracji, sporządzono zaledwie 3 karty! Fakt ten świadczy najwymowniej w jak ogromnej lości nie zdołano zebrać materjału statystycznego. Jakaż więc jest wartość i dokładność materjału, który posiadł Główny Urząd Statystyczny i jak wobec tej wymowy cyfr wygląda obrona istniejącego stanu rzeczy?

Pojawienie się w obronie systemu kart statystycznych artykułu pióra kierownika referatu statystyki zmian własności i obciążeń hipotecznych jest rzeczą znamienną. Odzwierciedla on niewątpliwie poglądy na tę sprawę istniejące w Główoym

Urzędzie Statystycznym. Artykuł ten ujawnia, jak zupełnie różne są poglądy między tymi, którzy przepisy o zbieraniu statystyki tworzyli, a tymi, ktorzy je mają stosować w praktyce, Gdyby autor artykułu tę samą ilość pracy, jaką poświęcił na jego napisanie, oddał był badaniom nad wewnętrzną wartością pracy, jaką dla statystyki hipotecznej dziś tysiące ludzi w całej Polsce wykonują, byłby z pewnością dobrze przysłużył się sprawie, której według swej najlepszej wiedzy i woli służyć pragnie. W wywodach moich dopatruje się pesymizmu. Kto z moich wywodów taki wniosek wyciąga — ten mnie źle rozumie. Tam gdzie mówię o bezowocności wysiłków i błędnych rezultatach pracy statystycznej, motywuję to konkretnemi argumentami i popieram przykładami. Celem moim było i jest zapoznać z rzeczywistością tych, którzy jej nie znają lub widzą w niewłaściwych barwach i przez to umożliwić naprawę obecnego stanu rzeczy.

STANISŁAW PĘKSA.

W SPRAWIE KSIĄG GRUNTOWYCH NA ORAWIE.

Od Redakcji. Jedną z najwięcej upośledzonych pod względem urządzenia ksiąg gruntowych części Rzeczypospolitej jest Polska Orawa.

Celem wywołania większego zainteresowania się tą sprawą ułożył p. Stanisław Pęksa, notarjusz w Czarnym Dunajcu, niniejszy memorjał w sprawie przyspieszenia prac nad założeniem ksiąg gruntowych na terytorjum Orawy. Memorjał ten po podpisaniu go przez wszystkich wójtów orawskich został już rozesłany właściwym władzom i urzędom.

Ponieważ jednakowoż poruszona w tym memorjale sprawa jest nietylko najważniejszą bolączką Orawy, ale łączy się z całem nader powolnie traktowanem zagadnieniem urządzenia ksiąg gruntowych w państwie, przeto Redakcja „Przeglądu Notarjalnego“ umieszcza powyższy memorjał jako ważny przyczynek tej kwestji.

Imieniem dwunastu Gmin Orawskich, przyłączonych do Polski i stanowiących część okręgu sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu, powiatu politycznego Nowy Targ, Województwa Krakowskiego oraz imieniem przeszło piętnastotysięcznej rzeszy ludności Polskiej Orawy wnosimy podpisani naczelnicy gmin, następującą prośbę:

W chwili przyłączenia Orawy do Polski korzystaliśmy z urządzeń sądowych węgierskich, a istniejące przy sądzie powiatowym w Trzcianie księgi gruntowe i mapy hipoteczne· aczkolwiek przestarzałe czyniły zadość istniejącym potrzebom, dzięki czemu obrót nieruchomościami nie doznawał przeszkody a kredyt hipoteczny zasilał obficie ubogą lecz pracowitą ludność.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 14 września 1922 r. Nr 90 Dz. U. R. P. rozciągnięto wprawdzie na obszar Orawy

przepisy dotyczące hipoteki, obowiązujące w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, jednakowoż w § 7 tegoż rozporządzenia zastrzeżono Ministrowi Sprawiedliwości oznaczenie terminu, od którego księgi gruntowe wzięte będą w używanie z tem, że aż do tego czasu stosować należy w przedmiocie nabywania praw rzeczowych na nieruchomościach postanowienia rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 26 marca 1916 (austr. Dz. U. P. Nr 86) o składaniu w sądzie dokumentów, celem nabycia powyższych praw.

Jak wiadomo rozporządzenie powyższe odno iło się jedynie do nieruchomości, dla których (wskutek zniszczenia ich przez działania wojenne) nie istniały księgi gruntowe.

Przyjęciem tej reguły za podstawę hipoteki na Orawie uznano, że należy traktować pozostałe po węgierskich władzach księgi gruntowe, jako nieistniejące. Przyczyną tego zarządzenia był niewątpliwie fakt, że księgi te były pisane w języku węgierskim, ogólnie w Polsce nieużywanym i nieznanym. W między czasie księgi te zostały już przetłumaczone na język polski i są faktycznie podstawą obrotu nieruchomościami orawskiemi, niemniej wobec mocy obowiązującej rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 1922 Nr 90 Dz. U. R. P. dokumenty w przedmiocie nabywania praw rzeczowych na nieruchomościach składa się, jak poprzednio we właściwym sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu do zbioru dokumentów, a natomiast nie dokonywa się na ich podstawie żadnych wpisów do ksiąg gruntowych.

Ponieważ dzieje się to już blisko osiem lat, więc nagromadziło się w sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu przeszło tysiąc trzysta podań hipotecznych o wpisy praw rzeczowych na nieruchomościach orawskich i przeszło tysiąc pięćset majątkowych aktów spadkowych i dekretów dziedzictwa, na podstawie których będą musiały kiedyś być dokonane wpisy do ksiąg gruntowych.

W związku z ogólnym obrotem i zespalaniem się ziemi Orawskiej ze Rzecząpospolitą Polską z każdym rokiem wzrasta coraz bardziej ilość transakcji nieruchomościami orawskiemi, jednakowoż olbrzymią a nieraz niepokonaną przeszkodą do zawierania ich jest brak ksiąg gruntowych, brak map hipo-

tecznych i katastralnych i wogóle nieuporządkowany kataster gruntowy. Wskutek nieuwidaczniania zmian zaszłych w stanie posiadania nieruchomości już po przyłączeniu Orawy do Polski w księgach gruntowych, już obecnie wytwarza się pewien chaos i niepewność obrotu. Wynikają stąd szkody tak dla ludności jak i dla Raństwa a zwłaszcza dla Skarbu Państwa. Wiele umów nie jest wogóle uwidocznionych w księgach gruntowych nawet zapomocą tak zwanych „plumb“ a akty spadkowe i dekrety dziedzictwa, dotyczące zresztą wyłącznie nieruchomości, wcale nie są zaznaczone w księgach gruntowych, co powoduje, że będące we faktycznem użyciu księgi gruntowe nie dają obrazu rzeczywistego stanu posiadania nieruchomości a w miarę upływu czasu obraz ten coraz więcej się zaciera i zacierał będzie, tak, że im później nastąpi praca nad uzgodnieniem stanu, istniejącego w księgach gruntowych, odziedziczonych po Węgrach, na których mimo wszystko nowe księgi oprzeć się będą musiały, ze stanem rzeczywistego posiadania, tem praca ta będzie trudniejsza, więcej czasu, ludzi i pieniędzy pochłaniająca a szkody wskutek braku urządzenia koniecznego w każdem kulturalnem państwie, jakiem jest hipoteka — zwłaszcza, wobec przyzwyczajenia ludności całej miejscowej i przybywającej do posługiwania się nią — niepowetowane.

Również Skarb Państwa w dziale opłat stemplowych ponosić będzie coraz znaczniejsze straty, gdyż wiele umów z powodu przytoczonych wyżej trudności i braków — nie przychodzi do skutku, względnie nawet gdy do skutku dojdą, nie zostają ujawnione pismem.

Ten stan rzeczy, wobec tego że życie nie czeka, ale zmusza do operowania istniejącemi, choćby wadliwemi elementami stwarza także dla sędziów, notarjuszy i adwokatów, współdziałających w sprawach nabywania praw rzeczowych na nieruchomościach Orawy niezmierzone trudności, do czego przyczynia się zresztą i to, że mapy hipoteczne tak zwane „krokowe“ niedokładnie jeszcze przed kilkudziesięciu laty zdjęte, nie dają obrazu obecnego układu gruntów.

Nie ulega wątpliwości, że utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy doprowadzi wkrótce do zupełnego podkopania bezpieczeństwa i pewności obrotu, do zniesienia — po obecnem

zaprzeczeniu — zasady jawności ksiąg gruntowych, że przyczynia się i przyczyniać się będzie do wywoływania coraz liczniejszych procesów, prowadzących ludność do ruiny.

Oprócz tego niemożność korzystania z ksiąg gruntowych, niemożność uzyskania wyciągu hipotecznego z urzędu ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu oraz arkusza gruntowego z Ewidencji katastralnej tamże uniemożliwia całej, dosłownie całej, niezasobnej zresztą ludności Orawy, przyzwyczajonej z przed wojny do korzystania z kredytu hipotecznego — uzyskanie tegoż, gdyż pierwszym warunkiem takiego kredytu jest stwierdzenie stanu majątkowego zapomocą wyciągu hipotecznego i arkusza gruntowego. Jest to tem dotkliwsze, że Bank Rolny udziela obecnie dogodnego kredytu i z całego województwa krakowskiego jedynie Orawa jest pozbawioną możności korzystania z tego dobrodziejstwa.

Na podstawie wyjaśnień ze strony właściwych urzędów wiadomo, że stan robót pomiarowych, dokonywanych na Orawie przez Ministerstwo Skarbu od czasu przyłączenia Orawy do Polski aż po dzień dzisiejszy, przedstawia się następująco:

1) Wykonane zostały pomiary i mapy hipoteczne w gminach: Harkabuz i Bukowina-Podszkle.

2) Dokonano pomiarów, a mapy są dopiero w przygotowaniu w gminach; Podsarnie, Orawka i Piekielnik.

3) Prace pomiarowe odbywają się w gminach: Podwilk i Zubrzyca Dolna.

4) Żadnych prac nie wykonano w pozostałych największych gminach: Lipnica Dolna, Lipnica Górna, Zubrzyca Górna, Jabłonka i Chyżne.

Ogółem pomiary i prace w ciągu siedmiu lat dokonane objęły zaledwie jedną czwartą część obszaru Polskiej Orawy i jeżeli w tem tempie będą dalej prowadzone, to trwać będą jeszcze musiały dwadzieścia lat. Jeżeli zaś się zważy, że operaty katastralne nie są jeszcze — o ile wiadomo — dla żadnej gminy wygotowane, to praca ta cała, która dopiero będzie podstawą dla założenia nowych ksiąg gruntowych trwać będzie napewno tak długo, że stanie się zupełnie bezcelową i bezużyteczną, gdyż przy zakładaniu ksiąg okaże się, że wskutek zaszłych w międzyczasie dalszych zmian faktycznych w układzie

gruntów i obrocie nimi, koniecznem będzie przeprowadzenie nowych pomiarów.

Ponieważ zaś prace pomiarowe już dokonane na to pozwalają i nagromadził się znaczny materjał dokumentowy, koniecznem jest jeżeli cała dotychczasowa praca nie ma pójść na marne — rozpoczęcie i to bezzwłoczne pracy nad założeniem nowych ksiąg gruntowych, a to zaczynając od gmin, gdzie prace pomiarowe już są ukończone.

Jeszcze jednego względu nie można pominąć. Od czasu przyłączenia Orawy do Polski rozszerza się w kierunku Orawy coraz silniej ruch turystyczny i letniskowy z całej Polski. Ruch ten będzie z czasem jeszcze silniejszym, gdyż znaczna część Orawy leży na południowym stoku Babiej Góry. Otóż nieuregulowany stan hipoteki i katastru stanowi i stanowił będzie ogromną przeszkodę dla rozbudowy letnisk na dziedzinach orawskich, gdyż uniemożliwia nabywanie działek i budowanie się na nich. Koniecznem więc jest radykalne przyspieszenie tempa prac nad doprowadzeniem do normalnego stanu hipoteki i katastru gruntowego i to tak w interesie samej Orawy jak i całej Polski.

W tym stanie rzeczy podpisani reprezentanci ludności i gmin Polskiej Orawy upraszają Wysokie Władze Rzeczypospolitej Polskiej o jaknajrychlejsze wydanie zarządzeń mogących zaradzić obecnemu, zbyt długo już trwającemu prowizorjum i mogących umożliwić Panu Ministrowi Sprawiedliwoci oznaczenie terminu, od którego księgi gruntowe na Orawie wzięte będą w używanie, a to przedewszyslkiem:

1) przez wyznaczenie odpowiedniej, znacznie większej, niż obecnie ilości sił mierniczych do przeprowadzenia prac nad pomiarem Polskiej Orawy i przyspieszenie w Archiwum map w Krakowie tempa prac nad sporządzeniem map i operatów katastralnych,

2) przez bezzwłoczne wyznaczenie komisarzy dla sprostowania ksiąg gruntowych, którzyby w możliwie krótkim czasie przeprowadzili dochodzenia, celem założenia nowych ksiąg gruntowych.

Czarny Dunajec, dnia 24 października 1928 r.

(Następują podpisy naczelników wszystkich gmin Orawy).

BAZYLI DIAKÓW.

ZAKŁADANIE KSIĘGI GRUNTOWEJ W NIEMIROWIE! [1])

Samą wiadomość o tem, że będzie na nowo założona księga gruntowa przyjęliśmy wszyscy z niekłamaną radością. Zrozumiałem będzie, jak spotęgowała się ta radość, gdy przyjechał komisarz hip. i rozpoczął pracę. Wkrótce była gotowa gmina Olszanka i operat wyłożono do publicznego wglądu.

Przeglądnąłem kilka protokułów i nie mogę nie dziwić się. Oto prot. 15. Mówi strona: „dzieląc swe dzieci, ustępuję z praw własności 1/4 części pbud. 6 i pgr. 66/2, 67, 68, 70 i 89/1, na rzecz Jana Cicha syna Marcina, z zastrzeżeniem prawa dożywotniego użytkowania na rzecz Rozalji Cich — i wnoszę na intabulację“.

Prot. 16. Mówi strona: „darowałem przed kilku laty część mego gruntu jednemu synowi — dokumentu nie sporządzałem, obecnie daruję memu synowi małol. Stanisławowi pbud 8 i t. d., zastrzegam dla siebie i żony dożywocie... wnoszę na intabulację“.

Prot 46. Mówi strona: „już dawniej przyrzekłam była synowi pgr. 263/2 — oddałam w posiadanie — wnoszę na intabulację“.

Prot. 49. Mówi strona: „wszystkie parcele przeznaczam mej córce Parani Smyk, zastrzegam sobie dożywotnie ich użytkowanie i wkładam na nią obowiązek spłaty... Pozatabularnie sprzedałam pbud. 8 i pgr. 62, 63, 67 Wojciechowi Cichowi s. Antoniego i godzę się, by go zaintabulowano“.

Prot 27. „Strony zawierają następującą ugodę co do zamiany gruntów... i wnoszą na intabulację“.

Prot 30. Mówi strona: „Dałam przed 5 laty pozatabularnie w posagu córce... zezwalam na intabulację“. I tak in dulce infinitum.

Protokułom tym odpowiadają oczywiście wpisy w księdze gruntowej.

Kwestje, które wyłaniają się z takiego zakładania księgi gruntowej są dla każdego widoczne.

A więc przedewszystkiem kwestja uprawnień kom hip. [2]) Może kto będzie ją rozumiał inaczej. Mojem zdaniem, kom. hip. to nie

[1]) Niegodząc się z wszystkiemi wywodami tego artykułu umieszczamy go ze względu na aktualność sprawy w nim poruszonej. Redakcja.

[2]) Stanowisko artykułu w tym ustępie nie jest uzasadnione, a to wobec brzmienia § 15 ust. ostatni ustawy kraj. z 20. III. 1874 Dz. U. Kraj Nr. 29. wedle którego „komisarzem hipotecznym“ (ustawa nie zna tej nazwy, zna

sąd i nie sędzia. Prawda, zamianowano komisarzami sędziów, gdyż są juris periti, ale mógłby być komisarzem także w tym celu zaprzysiężony juris peritus inżynier, adwokat, notarjusz, prowadzący księgę gruntową i t. p. Konsekwencją tego jest, że Kom. hip. niema uprawnień sędziego; nie może wydawać uchwał, nie może przesłuchiwać świadków, a tem mniej zaprzysięgać ich, a zatem także nie może sankcjonować zawartych przed nim przez strony ugód, kontraktów i t. p. Może tylko stwierdzić, jaki jest stan faktyczny i prawny i jakie dokumenty jako zawierające tytuł prawny ugruntowują ten stan prawny, a wrazie ich braków, o ile strony nie przedłożą należytego dokumentu wpisywać za właściciela, osobę o silniejszym tytule, a przeciwnika odesłać na drogę prawa.

Druga kwestja, to kwestja ważności wpisów hipot. Ustawa nie rozróżnia między wpisami pierwszemi (a więc uskutecznionemi przy zakładaniu księgi gruntowej), a wpisami późniejszemi. Mówi jednak, że do wpisu potrzebny uwierzytelniony dokument, wystawiony w formie przepisanej dla ważności interesu prawnego — lub dokument publiczny (§ 432 u. cyw. i § 26 ust. hip.). A więc wszędzie i zawsze dokument! A protokuły spisane przez p. kom. hip. nie są chyba dokumentami o wymaganych ustawą właściwościach. Lecz per nefas — powiedzmy, że p. komisarz jest Sądem. Gdzież te dokumenty, na których podstawie uskutecznił on wpisy hipoteczne? Przypuśćmy nawet, że to co strony przed nim zgodnie oświadczyły, uważać należy za dokument. Ależ bo te wszystkie darowizny bez rzeczywistego oddania w posiadanie nie są chyba dokumentami wystawionemi we formie przepisanej, albowiem formą taką, może być tylko forma aktu notarjalnego! Pomijam już sprawę zupełności dokumentu; przy darowiźnie n. p. zupełny dokument, uczciwy dokument, będzie mówił o odwołalności darowizny, o obowiązku policzenia wartości w część dziedziczną obdarowanego, ewentualnie o obowiązku zrzeczenia się praw spadkowych po darującym po myśli § 551 u. c., przy kupnie i zamianie, natomiast o zrzeczeniu się prawa podnoszenia zarzutu pokrzywdzenia ponad połowę wartości o odpowiedzialności za obszar sprzedanych przedmiotów, o posiadaniu i t. p. Ależ bo wreszcie przy kontraktach musi być dwie strony — a na podstawie prot. 16 zaintabulowano niel. Stanisława X. nawet bez przyjęcia danej mu darowizny, gdyż go przytem nawet nie było!

Trzecia kwestja, to sprawa szkód wyrządzonych Skarbowi Państwa. Temu ostatniemu odpowiadamy wszyscy conajmniej za zgłoszenie interesu prawnego do wymiaru: notarjusze, urzędnicy sądowi dyscyplinarnie, inni grzywnami. Nie widziałem śladu, by odpisy

---

ją dopiero ustawa kraj. z 11 XII. 1906 Dz. U. Kraj Nr. 246, wedle której (§ 2) komisarz lokalny dla sprostowania ksiąg gruntowych musi być urzędnikiem sędziowskim) może być tylko urzędnik sądowy, który złożył egzamin sędziowski i wykonuje wszelkie czynności, które ta ustawa sądom przekazuje. (Uwaga Redakcji).

protokułów za pobraniem należytości zgłoszono do wymiaru opłaty stemplowej. A gdyby i tak było? Czy kom. hip. ma sobie zlecone tego rodzaju zadanie? Chyba nie, gdyż kosztowałoby to drogo Skarb Państwa. Komisarz z protokolantem nie na to przecież pobierają djety, żeby sporządzać odpisy dla wymiaru. Interesów zatem prawnych stwierdzonych protokolarnie w danym wypadku do wymiaru nie zgłoszono. Skarb Państwa albo nie dowie się o transakcjach nigdy i będzie miał dużą szkodę, albo dowie się i wymierzy wprowadzonym w błąd włościanom ciężkie kary stemplowe. Kto za to odpowie poszkodowanym?

Czwarta kwestja, drobnostka. To sprawa sporządzania wykazów statystycznych. Lecz i ona nie bez znaczenia. Państwowy Urząd Statystyczny ma swoje cele, na liczbach statystycznych opiera Państwo swoją politykę agrarną. Czy wyniki badań będzie można nazwać wiernemi, gdy dziennie tylko 70 komisarzy i tylko w 70 wypadkach bez dokumentu przeniesie na interesowanych prawo własności, nie podając tego do wiadomości Urzędowi Statystycznemu?

Dalszą kwestję — zwinięcia przez kom hip. ipso facto na przeciąg czasu zakładania przez się księgi gruntowej notarjatów w odnośnej miejscowości — pomijam. Niech sobie każdy notarjusz radzi sam. A towarzystwa ubezpieczeniowe mogą stworzyć nowy dział ubezpieczeń, od klęski... zakładania księgi gruntowej.

Podał Dr KONSTANTY GRZYBOWSKI.

Z Judykatury.

Waloryzacja pretensyj obywateli włoskich.

„Pochodzenie polskie“ z art. 3 ustawy o obywatelstwie a § 45 rozp. wal.

Obywatele polscy nie są przynajmniej co do niektórych swych wierzytelności w dwóch prowincjach włoskich (Venezia Giulia i Venezia Tridentina) traktowani na równi z obywatelami włoskimi i dlatego obywatel włoski w myśl § 43 1. 1, i 3. rozp. o przerach. Dz. U. z 1924 poz. 212. nie może korzystać w Polsce z postanowień tego rozporządzenia. (Wyrok Sądu najw. I. III. z 4. IX. 1928 lcz. III Rw. 1786/28/1, I. instancja S. Okr. cyw. w Krakowie 10. IV. 1927. lcz. Cg. 1. b. 774/25 II. instancja S. Ap. w Krakowie 15. V. 1928. lcz. Bc II. 455/27).

I. Z motywów. 1) Nie jest spornem, że powodowie są obywatelami państwa włoskiego, a więc cudzoziemcami w zrozumieniu przepisu § 43 rozp. walor. Powodowie nie wykazali, aby zachodziły wymogi z § 43. ust. 1. rozp. walor, to jest nie wykazali, aby w państwie włoskiem obywatele polscy co do swych należytości pieniężnych na równi byli traktowani z obywatelami włoskimi.

2) Natomiast wymogi z § 43. ust. 3. tego rozp. stwierdzonymi zostały włoskim król. dekretem z dnia 27 listopada 1919 r. Nr. 2227. Sąd Ap. nie podziela zapatrywania Sądu I, jakoby co dopiero powołany dekret królewski nie był niczem innem, jak tylko zwykłem przerachowaniem z jednej waluty na drugą i nie miał charakteru waloryzacji, gdyż już z art. I. tego dekretu król. widocznem jest, że poprzednio rozp. Najwyższago dowództwa wojsk. król. z dnia 31 marca 1929 r. zarządzono przerachowanie tej samej waluty, to jest koron austr.-węg. wedle niższej relacji, aniżeli czyni to w mowie będący dekret królewski. Art. 3 zaś wyraźnie postanawia, że w instytucjach kredytowych depozyty (wkłady) przerachowane będą w relacji ustalonej w art. 1. to jest w relacji wyższej, a od tego obliczenia wyłączone są wkłady osób fizycznych i prawnych, cudzoziemców, nie mających miejsca zamieszkania siedziby na terytorjach Venezia Giulia i Venezia Trindentina. Dalej art. 4 postanawia, że relacja art. 1. stosowana będzie przez Skarb Włoski do banków i innych instytucyj kredytowych w Venezii Gulia i Venezii Trindentina odnośnie do wszystkich wkładów oszczędnościowych i na rachunek bieżący, istniejących w dniu 9 kwietnia 1919 r. z wyjątkiem m. i. odnośnie do kwot depozytowych osób fizycznych i prawnych nie mających miejsca zamieszkania lub siedziby na terytorjach powyżej wspomnianych.

Z powyżej powołanych postanowień jasno wynika, że w mowie będący dekret królewski zarządził wyższe przerachowanie, a więc waloryzację nietylko banknotów austr.-węg. w obiegu będących na powołanych terytorjach, ale także takie samo przerachowanie wkładów oszczędnościowych i rachunków bieżących, a więc należytości pieniężnych, czyli wierzytelności prawno prywatnych *(z wyroku Sądu Ap.)*

Mylnym bowiem jest wywód rewizji, jakoby w powyższych postanowieniach prawnych chodziło tylko o przerachowanie waluty a nie także o przerachowanie wierzytelności. Pierwsze rozporządzenie (Nacz. Dow. powiada) wyraźnie w art. 10, że z dniem 10. XI. 1919 w s z e l k a w a r t o ś ć w y r a ż o n a w k o r o n a c h uważa się za wyrównaną w lirach włoskich w stosunku 0·40 lira za koronę. Odnosi się to zatem nie tylko do waluty, ale i do wszelkich wartości i zobowiązań prywatnych. To samo, lecz jeszcze wyraźniej mówi powyższy dekret królewski w art. 1. wspomina wprawdzie tylko o zmianie waluty austr.-węg. na $^{60}/_{100}$ lira za koronę, ale w art. 3 mówi o wkładach osób fizycznych i prawnych obcokrajowych nie mających miejsca zamieszkania na obszarze prowincyj weneckich. W myśl art. 6 mają być na podstawie stosunku w art. 3 określonego uskuteczniane wpłaty za w s z e l k i e c z y n n o ś c i i z o b o w i ą z a n i a w y r a ż o n e w k o r o n a c h. Wypłaty z tytułu zobowiązań ciągłych, pożyczki rzeczy i za roboty przerachowuje się w myśl art. 7 al pari, a art. 8 zapewnia obywatelom włoskim wyższe przerachowanie polis ubezpieczeń na życie. W myśl art. 11 może sąd według słuszności podwyższać przepisaną miarę przerachowania. Wywody więc rewizji, że

w przepisach prawnych włoskich chodzi t y l k o o przerachowanie waluty w prowincjach weneckich nie są zgodne z aktami.

Z tego wynika, że państwo włoskie co do należności pieniężnych obywateli polskich z tytułu wkładów w instytucjach kredytowych i co do ubezpieczeń na życie czyni różnicę między obywatelami włoskimi a polskimi. (*z wyroku Sądu Najw.*)

3) Prawozlewca powodów, choćby nawet był pochodzenia polskiego, co nie zostało wykazanem, to przez postaranie się o obywatelstwo włoskie skorzystał ze swego prawa wyboru i przez to stracił możność uzyskania obywatelstwa polskiego na zasadzie ustaw i traktatów, o których mowa jest w przepisie § 45 rozp. walor. (*z wyroku Sądu Ap.*)

Słusznie nie zastosował Sąd II w danym wypadku § 45 rozp. walor., gdyż:

a) powodowie nie wykazali, że są „pochodzenia polskiego" (niemiecka metryka urodzenia ich ojca w Krakowie tego nie dowodzi).

b) § 3 ustawy z dnia 20 I. 1920 Dz. U. poz. 44 odnosi się wyłącznie do osób „pochodzenia polskiego".

c) art. 70 — 82 traktatu w St. Germain z dnia 10 IX. 1919 pos. 114/25. Dz. U. nie nadają powodom obywatestwa polskiego ani prawa do zyskania go obecnie (*z wyroku Sądu Najw.*)

II. S t a n f a k t y c z n y. Na rzecz powodów względnie ich ojca i prawozlewcy było wpisane prawo zastawu dla reszty ceny kupna na karcie C. realności będącej własnością pozwanego. Powodowie wnieśli skargę o zapłatę tej pretensji, przerachowując ją po myśli rozp. walor. Na zarzut pozwanego, że powodowie, jako obywatele włoscy winni wykazać istnienie wzajemności replikowali powodowie, iż ciężar dowodu braku wzajemości spoczywa na pozwanym; dalej że we Włoszech nie przeprowadzono waloryzacji, przeto nie może być mowy o wzajemności, względnie jej braku, w końcu, że do powodów stosują się przepisy rozp. walor. bez względu na istnienie wzajemności, albowiem powodowie, jako potomkowie osoby urodzonej w Krakowie są „pochodzenia polskiego", a więc stosuje się do nich przepis § 45 rozp. walor.

III. Spornymi były tedy trzy zasady prawne:

a) na kim spoczywa ciężar dowodu istnienia względnie nie istnienia wzajemności — skoro idzie o zastosowanie do cudzoziemców przepisów rozp. walor.

b) czy państwo włoskie traktuje obywateli polskich zgodnie z zasdą wzajemności.

c) jakie znaczenie ma postanowienie o osobach „pochodzenia polskiego" z art. 3 ustawy o obywatelstwie ze względu na przepis § 45 roz. walor.

A.

Wyrokami powyższymi ustalono, że ciężar dowodu istnienia wzajemności spoczywa na obcym obywatelu, domagającym się zastosowania do niego przepisów walor. Z okoliczności, że stwierdzenie istnienia wza-

jemności, jest stwierdzeniem faktu pozytywnego, a nie negatywnego (czem by było stwierdzenie, że wzajemność nie istnieje) wynika, że ciężar dowodu na fakt istnienia wzajemności spoczywał na powodzie. Okoliczność, że udowodnienie istnienia wzajemności należało w tym sporze do powoda, że natomiast nie było obowiązkiem pozwanego udowodnienie, że wzajemność nie istnieje, wynika — poza ogólnemi regułami procesowemi również z stylizacji odnoszącego się do tej sprawy § 43 rozp. walor. Kwestja wzajemności ujęta jest bowiem nie jako ekscepcja — a więc jako okoliczność, brak której wyklucza stosowanie do zainteresowanych cudzoziemców rozp. walor. (W tym zaś razie już okoliczność, że brak wzajemności nie został udowodniony dopuszczałaby stosowanie do cudzoziemców rozp. walor), lecz jako reguła pozytywna, tak że zastosowanie rozp. walor. do cudzoziemców jest możliwe tylko w razie wyraźnego stwierdzenia wzajemności.

B.

Od przerachowania w relacji wedle król. włoskiego rozp. powołanego w wyrokach wyłączono pewne rodzaje należności, o ile przysługują one cudzoziemcom, mieszkającym na terenie poaustrjackich prowincyj włoskich. Brak wzajemności polega nietylko na tem, że te rodzaje należności od przerachowania wyłączono. Brak wzajemności polega na tem, że wyłączono od przerachowania takie należności cudzoziemców, nie wyłączono zaś od przerachowania identycznych pod względem prawnym należności obywateli włoskich, choćby na terytorjum prowincyj poaustrjackich nie mieszkali. Wyłączone są tedy od przerachowania np. wkłady firmy polskiej w banku w Trjeście, nie są natomiast wyłączone np. wkłady firmy z Rzymu, choć i ta firma jest domicylowana poza terytorjum przerachowania.

W § roz. walor., o którego zastosowanie idzie, przesłanką braku wzajemności nie jest fakt, iż cudzoziemcy (obywatele polscy) są traktowani gorzej niż krajowcy. Przesłanką jest fakt, iż obywatele polscy są traktowani o d m i e n n i e niż krajowcy, a obojętnem jest, czy to odmienne traktowanie jest krzywdzące, czy nie. Faktycznie w państwie włoskiem obywatele polscy traktowani są nie tylko odmiennie, lecz również gorzej, faktycznie bowiem kurs lira w okresie przemiany koron na liry wynosił około 50 centesimi za koronę. Skoro zaś kurs przerachowania wedle rozp. król. wynosił 60 centesimi za koronę — przeto pokrzywdzenie wyłączonych od tego przerachowania obywateli polskich jest oczywiste.

Z okoliczności, iż w chwili przerachowania istnieje różnica między rzeczywistą wartością korony, jej kursem giełdowym, a jej wartością ustaloną w król włosk. rozp. o przerachowaniu, że mianowicie rozp. o przerachowaniu podwyższa wartość korony — dedukujemy, że król. włoskie rozp. nietylko reguluje wymianę jednej waluty na drugą, ale również przeprowadza waloryzację w ścisłem znaczeniu. Poparciem tej

dedukcji jest fakt, iż korony już poprzednio wymieniono na liry rozporządzeniem król. włoskiego dowództwa i to po kursie niższym. Oba rozporządzenia włoskie mówią też nietylko o walucie i jej wymianie, ale wyraźnie wymieniają „wszelkie wartości“ a rozp. król. włoskie w art. 6—8 zawiera szczegółowe przepisy o oczywistym charakterze waloryzacji.

Zauważyć zresztą trzeba, że tak rozp. walor. jak i stanowiący jego prawną podstawę art. 1. l. 10 ustawy o pełnomocnictwach z 11 go stycznia terminem „przerachowanie“ określa zarówno przerachowanie (sensu stricto) należności z jednej waluty na drugą, jak i ich przewartościowanie (waloryzację). Należy tedy traktować analogicznie brak wzajemności przy waloryzacji, jak i brak wzajemności przy przerachowaniu sensu stricto i już ten ostatni brak wykluczałby waloryzację pretensji obywateli obcych.

C.

Wyżej zaznaczono, że powodowie w sporze tym stali na stanowisku, że są „pochodzenia polskiego“, że przeto z tej przyczyny (po myśli art. 3 ust. o obywatelstwie i § 45 rozp. walor.) należy do nich stosować przepisy tego rozp. bez względu na istnienie, względnie nieistnienie wzajemności. Wynikła tedy potrzeba ustalenia, co właściwie określenie „pochodzenie polskie“ — tak nieścisłe i bałamutne — znaczy. Sąd Najw. nie wypowiedział się jasno w tej kwestji, stwierdzając jedynie, że przedstawiony przez powodów dowód (fakt urodzenia się ich prawozlewcy na terytorjum obecnie polskiem) tego iżby byli pochodzenia polskiego nie dowodzi. W ten sposób Sąd Najw. stanał zdaje się na stanowisku, że chodzi w tem określeniu o aktywniejszy stosunek do Polski, niż czysto bierny i od woli jednostki niezależny fakt urodzenia się na terytorjum obecnie polskiem — a mianowicie o przynależność do narodowości polskiej (por. Starzyński: Obywatelstwo państwa polskiego Kraków 1921. Komarnicki: Polskie Prawo Polityczne str. 329.) Kryterja „tego pochodzenia polskiego“ dał dla szczególnego wypadku § 2 art. VI traktatu ryskiego, poniekąd autentyczna interpretacja tego pojęcia. Sama metryka urodzenia nie może być oczywiście dowodem takiej przynależności narodowej, przyjęcie jej przynależności zresztą zależy od swobodnego uznania właściwych władz administracyjnych (Komarnicki o. c. str. 329). Powodowie zaś, wniósłszy uprzednio prośbę o nadanie obywatelstwa włoskiego, dostarczyli raczej przeciwdowodu tej przynależności.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I KOMUNIKATY.

Ze Stowarzyszenia kandydatów notarjalnych w Krakowie. W dniu 16 grudnia 1928 r. odbyło się w lokalu Izby notarjalnej w Krakowie przy ul. Poselskiej L. 20, o godz. 11-tej przed południem Walne Zgromadzenie Towarzystwa Kandydatów notarjalnych w Krakowie. Prezes Stowarzyszenia Jan Ryba zagaił posiedzenie następującem przemówieniem:

„Koledzy! Zanim przystąpimy do obrad dzisiejszego posiedzenia, nie mogę oprzeć się myśli, aby nie podzielić się z kolegami, uczuciami, jakie same nasuwają się w rocznicę dziesięcioletniego istnienia naszego Państwa. Sięgnijmy pamięcią dziesięć lat wstecz, kiedy-to w szare, ponure dnie listopadowe wracała do swoich rubieży nasza kochana Ojczyzna-Matka po półtora wiekowej tułaczce. I szła wzniosła, promieniejąca radością i z otuchą w przyszłość, ale biedna, bosa i wynędzniała. A ze wszech stron opadli Ją wrogowie i jak psy szarpali Jej szaty. A schronić się przed nimi nigdzie nie mogła, bo domostwo Jej było nieogrodzone, a w chacie nie było ani drzwi, ni okien. I przyszła chwila rozpaczy, kiedyto zdawało się, że Ona musi pójść ponownie na tułaczkę. Ale wszystko przezwyciężyła. I dziś jakże wielka zmiana na lepsze nastąpiła. Ona ubrana schludnie, gospodarstwo ma już ogrodzone, spichrze wypełniają się zbożem, boć dobrego ma Zarządcę, który dobrze strzeże dobra publicznego, a i w kasie jest już ponoś jakiś grosz na czarną godzinę. Już znikł ze stołu czarny owsiany placek, zastąpiony przez białą bułeczkę. A i sąsiedzi Ją już szanują i poważają. Jednem słowem dobrobyt zaczyna się powoli ukazywać. A któż ten dobrobyt stworzył? To my wszyscy Jej synowie. A jak, w jaki sposób? Oto pracą i tylko pracą. A zwłaszcza my kandydaci notarjalni, przyszłe osoby zaufania publicznego, musimy celować taką pracą. Nasza praca nie może opierać się na frazesach i pobieżności, lecz musi być oparta na głębokiej wiedzy i poczuciu obywatelskiem. Muszą zniknąć nareszcie rzucane przez wrogie nam jednostki baśnie, że jesteśmy groszorobami i pijawkami społeczeństwa. My jesteśmy i być musimy wychowawcami tego społeczeństwa. A jeśli tak naszą pracę nietylko my, ale wszyscy obywatele pojmować będą, natenczas dobrobyt naszej Matki wzrośnie wielokrotnie w ciągu następnego dziesięciolecia. I ślubując dzisiaj taką pracę dla naszej Matki oddamy Jej Majestatowi hołd, wznosząc trzechkrotny okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Jej Zwierzchnicy i wszyscy Budowniczowie Jej niech żyją“! Okrzyk zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Po powitaniu przybyłych Kolegów i oddaniu czci ś. p. Rejenta Dra Stefana Góry, Członka honorowego Stowarzyszenia, zmarłego w roku bieżącym, którego to przemówienia wysłuchali zebrani stojąc, zdał Prezes Kol. Jan Ryba sprawozdanie z całorocznej działalności Wydziału i Prezydjum, a następnie Skarbnik Kol Edward Sadowski przedstawił zamknięcie rachunkowe za czas po dzień 15 grudnia 1928 r. skontrolowane przez Komisję Rewizyjną.

Po przyjęciu jednomyślnem przez zebranych do wiadomości zamknięcia rachunkowego i bilansu za rok ubiegły, udzielono absolutorjum ustępującemu Prezydjum i Wydziałowi, a następnie przystąpiono do wyboru nowego Prezydjum i Wydziału na okres 1929 roku.

Wybory dały wynik następujący: Prezes: Mieczysław Pniewski, Wiceprezes: Jan Ryba, Skarbnik: Edward Sadowski, Członkowie Wydziału: Dr Jan Pawłowski, Dr Adam Jezierski, Adolf Reaubourg, Dr Aleksander Aydukiewicz, Stanisław Mroczkowski, Dr Roman Zarytkiewicz

Zastępcy członków Wydziału: Michał Kluz, A. Miąsik, Władysław Orzechowski.

Komisja Rewizyjna: Dr Śpiewak, Dr Dubis.

Sąd honorowy: Dr Włodyka, Dr Dutkiewicz, Stanisław Kuźniarski.

Zastępcy: Kol. Śliwa.

Po omówieniu spraw zawodowych i bieżących, jakoteż powzięciu jednomyślnej uchwały w kierunku jednorazowego opodatkowania wszystkich Członków Stowarzyszenia na cele zawodowe, kwotą 10 zł. zakończono posiedzenie o godz. 14-ej.

Stowarzyszenie kandydatów notarjalnych w Krakowie uprasza WPanów Notarjuszy o łaskawe zgłaszanie zapotrzebowania na posady kandydatów, względnie substytutów do tegoż Stowarzyszenia (Kraków, ul. Poselska L. 20). Również koledzy, poszukujący posad, powinni we własnym interesie uczynić to za pośrednictwem Stowarzyszenia.

Wzywa się Kolegów Kandydatów notarjalnych o bezzwłoczne wyrównanie zaległych wkładek oraz jednorazowej daniny do rąk Skarbnika Stowarzyszenia kol. Edwarda Sadowskiego lub też na konto **P. K. O.** pod rygorem przedsięwzięcia przez Wydział Stowarzyszenia daleko idących kroków.

Z ruchu osobowego notarjatu Okręgu izbowego przemyskiego: a) Zmarli: Franciszek Leon Karst, notarjusz w Komarnie, dnia 13 lipca 1928 r. Eugeniusz de Rechtenberg Ambros, notarjusz w Stryju, dnia 13 października 1928 r. Cześć ich pamięci!

b) Substytucję po obydwu zmarłych sprawują: Zast. notar. Zbigniew Chudzicki w Komarnie i zast. notar. Dr Oskard Blaustein w Stryju.

c) Przeniesieni: notarjusz Juljan Kuryłowicz z Rymanowa do Śniatynia i notarjusz Eugeniusz Kowalski z Baligrodu do Sokala, zaś kand. not. Stanisław Hestel, mianowany notarjuszem w Rymanowie.

Substytucję w Baligrodzie aż do ponownego obsadzenia tej posady objął zast. notar. Stefan Leniński.

Ubezpieczenie notarjuszy i kandydatów notarjalnych. Na odbytych w październiku posiedzeniach Kolegjalnych we Lwowie i w Przemyślu w obecności Delegatów krakowskiej Izby notarjalnej zapadła jednomyślna uchwała przystąpić do zbiorowege (globalnego) ubezpieczenia wszystkich notarjuszy i kandydatów notarjalnych poniżej lat 65-ciu w Krakowskiem Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Wszystkie trzy Izby po wzajemnym porozumieniu się przystąpiły do zrealizowania powyższych uchwał Kolegjalnych upoważniając przy tem krakowską Izbę notarjalną do pośredniczenia z Krakowskiem Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń we wszelkich sprawach związanych z prowadzeniem agend i inkasowaniem nadsyłanych przez Członków premij asekuracyjnych.

Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń przyznało przy globalnem ubezpieczeniu Izbom notarjalnym daleko idące udogodnienia: jak udzielanie pożyczek nowo mianowanym kandydatom notarjalnym na kaucje służbowe oraz od zainkasowanych pieniędzy bonifikacje na zasilenie funduszu zapomogowego dla wdów i sierót po notarjuszach i kandydatach notarjalnych wszystkim trzem Izbom.

W krakowskiej Izbie notarjalnej jest ubezpieczonych notarjuszy 34, kandydatów notarjalnych 27, na łączny kapitał 772.000 złotych.

W przemyskiej Izbie notarjalnej notarjuszy 26, kandydatów notarjalnych 32, na kapitał 466 000 złotych.

We lwowskiej Izbie notarjalnej notarjuszy 32 kandydatów notarjalnych 4, na kapitał 569.900 złotych.

Ogólna liczba ubezpieczonych Członków wynosi 155 na kapitał jeden miljon siemset osiem tysięcy trzysta złotych.

Ruch Słowiański. (R. I. Nr. 1. Lwów 1928). Nadesłano nam 1 zeszyt pisma pod powyższym tytułem, wychodzącego we Lwowie pod redakcją prof. Tadeusza Lehr-Spławińskiego. Nowe pismo stawia sobie za zadanie „szerzenie w społeczeństwie polskiem zgodnej z prawdą i rzeczywistością wiedzy o innych narodach słowiańskich, zaznajamianie go z wszelkimi dziedzinami ich złożonego nowoczesnego życia“ wychodząc z ideologicznych założeń o politycznej, ekonomicznej i kulturalnej wspólności w obecnem położeniu narodów słowiańskich. Podział materjału na artykuły, recenzje, kronika, zapiski bibljograficzne jako główne działy wskazuje, że pismo oprócz obszerniejszych rozpraw (w I zeszycie Henryka Bałowskiego, o królestwie S. H. S., Tadeusza Lubaczewskiego, o czynnikach rozwoju gospodarczego Czechosłowacji, Henryka Grosmana o udziale państw słowiańskich w Targach wschodnich etc.), chce dać żywy i obfity przegląd aktualnych wydarzeń w Słowiańszczyźnie.

Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów Rz. P. powołało do życia na Walnem Zgromadzeniu 3 czerwca 1928 r. Sąd honorowy Zrzeszenia, który w Kole krakowskiem Zrzeszenia ukonstytuował się na Walnem

Zebraniu 1 lipca 1928 r. wybierając swym prezesem s. s. a. Karola Jakubowskiego. Sądy te mogą również rozstrzygać spory między sędziami i prokuratorami a osobami postronnymi, o ile obie strony tego zażądają.

Towarzystwo Prawnicze w Warszawie opublikowało sprawozdanie z swych prac w 1927 r. Towarzystwo rozwijało w roku sprawozdawczym głównie działalność odczytową, tak w sekcjach połączonych, jak i w poszczególnych sekcjach. Ponadto rozwijały działalność w tym roku Oddziały Towarzystwa w Kaliszu, Kielcach i Łodzi.

Sprawozdanie z obrad publicznych oraz czynności Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie za rok 1927 (128 str.), jest interesującą monografją i statystyką rozwoju handlu i przemysłu zachodniej Małopolski w okresie sprawozdawczym. Prawnika interesują przedewszystkiem opinje Izby w sprawie zwyczajów handlowych. Przytoczymy niżej niektóre z nich:

a) Na zapytanie Sądu udzieliła Izba — po przeprowadzeniu dochodzeń — wyjaśnienia, że wedle zwyczajów obowiązujących w obrocie handlowym, list gwarancyjny trzeciej osoby, dotyczący zobowiązań kredytowych jednego z kontrahentów, obowiązuje nawet przy kilkoletniej przerwie w kontynuowaniu stosunków kredytowych, o ile obejmował zobowiązania przyszłe, nie był co do czasu trwania ograniczony i nie został odwołany.

b) Po przeprowadzeniu dochodzeń udzieliła Izba jednej z publicznych instytucji finansowych wyjaśnienia, że wedle jednomyślnej opinji kół zawodowych, reklamacje z powodu wypłaty należytości fałszywemi banknotami w instytucjach bankowych nie są dopuszczalne i w praktyce też pozostają bez rezultatu, jeżeli nastąpiły one po odejściu od okienka kasowego, przy którem uwidoczniono zastrzeżenie, że po odejściu od kasy reklamacje uwzględniane nie będą.

Stosowane indywidualnie odstępstwa od powyższej reguły mają charakter wyjątku względem stałych klientów, których wiarygodność w danej instytucji bankowej nie budzi żadnych wątpliwości i nie mają wpływu na wspomnianą zwyczajową praktykę.

c) Po przeprowadzeniu dochodzeń udzieliła Izba Sądowi wyjaśnienia, że kupiec nadający zakupiony u niego towar na pocztę, obowiązany jest zabezpieczyć go przed szkodą z powodu zaginięcia, nawet bez wyraźnego w tym kierunku zlecenia i o ile tego nie uczynił, nie działał ze starannością porządnego kupca.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P S. = Przegląd Sądowy — Gł. Pr. = Głos Prawa. — Czasop. Sędz. = Czasopismo Sędziowskie.

I. USTAWODAWSTWO POROSYJSKIE.

1) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i Kodeks Napoleona.

Kodeks Napoleona.

Art. 676. Właściciel muru niewspólnego, przytykającego bezpośrednio do cudzej dziedziny, ma prawo urządzać w murze tym tylko takie otwory dla światła, które odpowiadają warunkom, wskazanym w art. 676 i 677 K. C., jeżeli zaś urządzi otwory lub okna, warunkom tym nieodpowiadające, właściciel sąsiedniej dziedziny w obronie swego prawa własności (art. 544 K. C.) ma prawo żądać zniesienia tego rodzaju otworów lub okien, lecz nie ma obowiązku współdziałać, celem odpowiedniego ich przerobienia. Wobec tego nie jest zgodny z prawem wyrok, którego mocą z powództwa pokrzywdzonego właściciela o skasowanie nieodpowiednich przepisom Kodeksu otworów sąd upoważnił go do przerobienia rzeczonych otworów. (16. V. 1928 r. I C. 456/27). R. P. E. R. VIII. z. IV.

Art. 883. Wierzyciel osobisty spadkobiercy nie może czerpać z ogólnej masy spadkowej środków na zaspokojenie swojej wierzytelności przed dokonaniem działów, nie ma przeto prawa egzekwowania należności z dochodów majątku spadkowego, natomiast wolno mu wywołać działy i uczestniczyć w nich celem dopilnowania, aby nie były dokonane na jego oszukanie (20. IV. 1928 r. I. C. 1753/27) R. P. E. R. VII. z. IV.

Art. 1382, 1383. Zasada odpowiedzialności państwa za działania jego funkcjonarjuszów, wynikłych przy niezgodnem z obowiązkami służbowemi wykonywaniu powierzonych im czynności, jest powszechnie uznana, gdy chodzi o działalność państwa, jako jednostki gospodarczej, czyli podmiotu praw majątkowych. Powstaje natomiast wątpliwość, czy odpowiedzialność spada na państwo również w przypadkach, gdy występuje ono w charakterze organizmu politycznego z władzą zwierzchnią (imperjum). Wszakże nawet w dziedzinie administracji publicznej działalność organów państwowych nie jest pod względem swej natury jednolita: obok rzeczywistych aktów władzy wykonywane są niekiedy łącznie z niemi, czynności o charakterze gospodarczym, nie różniące się od tych, jakie mogłaby spełniać osoba prywatna lub ustanowiony przez nią zarządca. N i e m a p o d s t a w y d o t w i e r d z e n i a, ż e p a ń s t w o n i e o d p o w i a d a z a s z k o d y, z r z ą d z o n e j e d n o s t c e w w a r u n k a c h, k t ó r e, g d y b y c h o d z i ł o o o s o b ę p r y w a t n ą,

tworzyłyby obowiązek odszkodowania. W tych wypadkach szkoda, wyrządzona przez funkcjonarjusza państwowego, nawet w zakresie służb publicznych, powoduje odpowiedzialność państwa, gdyż nie chodzi tu o akt władzy.

Działalność państwa w dziedzinie wojskowej, mająca na celu bezpieczeństwo publiczne, ma charakter publiczno-prawny; w zakres tej działalności wchodzi usprawnienie wojska, a więc i ćwiczenia wojskowe wszelkiego rodzaju. Jednakże urządzenie strzelnicy w celu ćwiczenia żołnierzy w strzelaniu nie może być poczytywane za przejaw władzy, strzelnice bowiem mogą być urządzane również przez osoby prywatne; we wszystkich przypadkach przy zakładaniu strzelnicy powinny być zachowane ostrożności, wykluczające niebezpieczeństwo postrzelenia osób postronnych, zaniechanie zaś tych ostrożności powoduje odpowiedzialność na mocy ogólnych przepisów prawa cywilnego. Wobec tego zasądzenie odszkodowania powodowi, który został postrzelony w czasie przejścia w pobliżu strzelnicy wojskowej, skoro stwierdzono brak zachowania należytych ostrożności przy urządzaniu tej strzelnicy, nie jest sprzeczne z prawem (16. XII. 1927 r. I. C. 595/27, orzecz. Kompletu Cał. Izby I). R. P. E. R. VII. z. IV.

Art. 2272. Kod. Nap. Należność za roboty budowlane, wykonane z materjałów przedsiębiorcy, podlega przedawnieniu bądź jednorocznemu stosownie do art. 2272 k. c., bądź 30-letniemu w zależności od tego, czy w umowie przeważają znamiona sprzedaży, czy też znamiona robót. (Orzeczenie Izby pierwszej S. N. z 31, 5, 1928 r. C. 603/27). O. S. P. 1928, zeszyt 11 Nr. 457.

2) Prawo cywilne ziem wschodnich (t. X. cz. I ros. pr.)

Art. 1054. Ulega zatwierdzeniu testament prywatny, napisany przez osobę trzecią, podpisany przez testatora, jeżeli był sporządzony w obecności trzech świadków, chociażby jeden z nich był niepiśmienny, ustawa bowiem nie wyłącza niepiśmiennych z liczby osób, mogących być świadtami testamentu. 24. I. 1928 r. I. C. 2047/27). R. P. E. R. VII. i IV.

3) Ustawa postępowania cywilnego.

Art. 4. O wykonanie zobowiązania solidarnego wierzyciel ma prawo zwrócić się do każdego z dłużników solidarnych, pomijając innych, stroną więc przeciwną w sporze, wynikłym ze stosunku zobowiązania solidarnego, jest każdy z dłużników solidarnym z osobna, a zatem odpowiada wymaganiom art. 4 u. p. c., niezapozwanie zaś pozostałych dłużników solidarnych nie powinno tamować rozstrzygnięcia sporu w stosunku do zapozwanych. (1. VI. 1928 I. C. 684/28). R. P. E. R. VIII. z. VI.

Art. 1581. Komornik kierujący egzekucją do nieruchomości, jest obowiązany zawiadomić o niej również wierzycieli, ujawnionych w dziale

III. wykazu, jednakże tylko tych, których prawa są ujawnione w wykazie w chwili rozpoczęcia egzekucji.

Wystarcza zawiadomienie wierzycieli hipotecznych o rozpoczęciu egzekucji, zawiadamianie ich o wszystkich czynnościach egzekucyjnych jest zbędne Na niepowiadomienie o licytacji nieruchomości ziemskiej Urzędu Ziemskiego i Państwowego Banku Rolnego skarżyć się mogą tylko te instytucje; nie może zaś żądać unieważnienia licytacji z tego tytułu właściciel majątku licytowanego. (O. Izby 1-szej S. N. z 23, 5, 1928 C. 99/28) O. S. P. 1928, zeszyt 11, Nr. 462.

II. USTAWODAWSTWO POAUSTRJACKIE.

1) Kodeks cywilny i ustawy hipoteczne.

§ 75. Małżeństwo, zawarte w b. dzielnicy niemieckiej bez zachowania formy cywilnej, jedynie w formie kościelnej przed upływem jednorocznego terminu zamieszkania w tejże dzielnicy przez osoby pochodzące z b. Galicji, jest ważne. (O. z 25. IV. 1928 Rw. 1149/27.

§ 224 i 8 k. c. a. § 1829 kod. cyw. niem. 1. Czy kontrakt kupna-sprzedaży nieruchomości, zdziałany w Wielkopolsce wymaga do swej skuteczności zatwierdzenia przez sąd opiekuńczy, ocenia się według przepisów austr. kod. cyw., jeśli kupującym jest małoletni, podlegający władzy sądu opiekuńczego, położonego w byłej Galicji.

2. Sprzedający nie może opiekunowi małoletnich kupujących zakreślić dwutygodniowego okresu do zawiadomienia go o zatwierdzeniu kontraktu przez sąd, jeśli sądem opiekuńczym nie jest sąd wielkopolski. Orzeczenie całego zespołu Izby V. S. N. z 25, 6, 1927 C. 220/26, C. S. P. 1928, z. 10, Nr. 424.

§ 294—299 u. c. Materjał do budowy fabryki (cegły materjały drzewne, żelazne) tudzież motory i maszyny przeznaczone do umieszczenia w fabryce, nie są jeszcze jej przynależnością. (O. z dn. 26/6 1928 r. III R. 504/28). Czasop. sędz. r. II. Nr. 9.

§ 1460 u. c. Samo strzeżenie lasu nie jest używaniem go według głównego jego celu gospodarczego. Nie prowadzi ono zatem do nabycia prawa własności lasu przez zasiedzenie. (O. S. N. z 17, I, 1928 r. III. Rw. 30/28, S. O. Jasło Bc III. 245/26, S. P. Dukla C. III. 57/27) P. P. A. r. 1928 II.

§ 783 u. c. Przepis § 783 u. c., normujący kwestję, kto ma obowiązek pokrycia zachowku dziedzica koniecznego, stanowi w tej kwestji legem specialem, a przepis ten postanawia, że tak ustanowieni dziedzice, jak również zapisobiercy mają stosunkowo przyczyniać się do uiszczenia względnie wyrównania dziedzicom koniecznym ich części obowiązkowej. Odpowiedzialność zapisobierców jest zatem równorzędna, a nietylko subsydjarna.

§ 1072 u. c. Prawo pierwokupu może być umówione i poza kontraktem kupna-sprzedaży.

Wpis hipoteczny prawa pierwokupu nie może być żądany, jeżeli strony wyraźnie o wpis ten się nie umówiły. (O. S. N. z 10 grudnia 1927 r. III. Rw. 1928/27, S. O. Rzeszów Bc. III, 49/27, S. P. Strzyżów C. IV. 130/26) P. P. A. r. 1928. II. 140.

§ 1096 u. c. Jeżeli właściciel przez odjęcie lokatorowi centralnego ogrzewania i oświetlenia mieszkania uniemożliwia lokatorowi używanie części mieszkania, to za czas, przez który ograniczenia te trwały, lokator obowiązany jest do płacenia tylko czynszu w tej wysokości, w jakiej go oznaczy urząd najmu, uwzględniając owe ograniczenia. (O. S. z 17, 1, 1928 III. Rw. 1920/27, S. A. Lwów Bc. II. 201/27, S. O. Sambor Cg. I. 10126) P. P. A. 1928, II-132

§ 1224 u. c. Jeżeli testament postanawia, że dziedzic obowiązany będzie do zapłacenia legatu dopiero od chwili, kiedy obejmie spadek w posiadanie, dopiero od tej chwili mogą go trafiać skutki zwłoki. (O. S. N. z 6, 11, 1926 III. Rw. 300/27, S. A. Lwów Bc. I.843/26, S. O. Lwów Cg. II. 339/25) P. P. A. 1928. II-137.

§ 1175 Umowa, którą najemca sklepu odstępuje drugiemu sklep do sprzedaży towarów za udział w zysku i gwarancją zapłaty czynszu najmu nie jest umową spółki. (O. z 2. V. 1928 Rw. 178/28). R. P. E. r. VIII. z. 4.

§ 1220. Przyrzeczenie wyposażenia, dane przez matkę córce, nie wymaga dla swej ważności formy aktu notarjalnego. Przy oznaczaniu wysokości wyposażenia należnego córce wchodzi w rachubę majątek obojga rodziców. (O. z 28. IV. 1928 Rw. 140/28). R. P. E. Nr. VIII. z. 4.

§ 3 i 32 lit. b) ust. hip. 829 i 841 u. c. Prawo współwłaściciela do samodzielnego rozporządzania swoją idealną częścią nieruchomości nie obejmuje wprawdzie w sobie prawa do samodzielnego rozporządzania fizycznie wydzielonemi cześciami tej nieruchomości, gdyż rozporządzenie takie mogłoby naruszyć prawa innych współwłaścicieli (§ 829 ustawy cyw.). Jednak mimoto współwłaściciel może zawrzeć umowę ważnie co do fizycznie wydzielonych części wspólnej nieruchomości, gdyż zobowiązanie zaciągać można nie tylko w odniesieniu do rzeczy własnej, lecz i rzeczy cudzej. Atoli umowa taka wiąże tylko te osoby, które ją zawarły. Natomiast taka umowa zawarta tylko przez jednego z współwłaścicieli nie może stanowić w postępowaniu hipotecznem podstawy wpisu hip. przeciw osobom, które do niej nie przystąpiły. Dozwolenie wpisu przeciw tym osobom, sprzeciwiałoby się nawet kategorycznemu przepisowi § 32 lit. b) ust. hip. (O. z 25 IV. 1928 r. III. R 275/28)

§§ 9 i 12 noweli naftowej z 9 styczniu 1907. DZPP. Nr 7. Jeżeli czasowo ograniczone prawo własności pola naftowego zgasło przee upływ czasu, to wpisy z karty D (prawa powrotu) nie mogą być wprzno przeniesione na kartę B. Uprawnienie naftowe bowiem jako zgasłe sit.

może być przeniesione na inną osobę, ale tylkże może być na nowo nadane albo na nowo oddzielone od prawa własności nieruchomości. (O. z 19. VI. 1928, R. 460/28). R. P. E. Nr VIII. 24.

Ustawy handlowe.

§ 17 ust. handl. Upoważnienie pełnomocnika do podpisywania brzmienia firmy jawnej spółki handlowej imieniem jednego ze spólników nie może być przedmiotem wpisu w rejestrze handlowym. (Orz. S. N. I. III. 25. IV. 1928. Nr. 137/28. Czasop. Sędz. 19).

Art. 883 ust. handl. Złoty w nowej formie wydany umarza zupełnie zobowiązanie co do zapłaty ceny kupna, zaciągnięte w złotych bez dodatku „w złocie", bo w razie wyrównania ceny kupna w złotych w umówionej ilości, niema mowy o szkodzie w rozumieniu prawnem i o możności zastosowania art. 283 kod. handl. przez przyznanie różnicy według równi franka szwajcarskiego. (Orz. 22. XI. 1927, III. Rw. 1740/27, S. Lwów Cg. IV. 143/26). (P. S. r. 1928 Nr 749 A).

Art. 323 ust. handl. § 861 u. c. Okoliczność, że terminatka zawiera klauzulę, iż będzie uważana za przyjętą, jeżeli adresat w ciągu 24 godzin po jej otrzymaniu nie zgłosi protestu, nie ma wpływu na rozstrzygnięcie czy przyszła do skutku umowa kupna-sprzedaży, jeżeli brak przesłanek z art. 323 ust. handl. umowa bowiem przychodzi w zasadzie do skutku tylko przez oświadczenie jej przyjęcia (§ 861 u. c.) a milczenie adresata uważane być ma za przyjęcie oferty jedynie w wyp. określonych w art 323 ust. handl. (Orz. 3. II 1928, III. Rw. 1382/27, S. Wadowice Cg. II. 64/26). (P. S. Nr 826 A, r. 1928).

Art. 347 ust. handl. Zgłoszenie dopiero w piątym dniu wad towaru, które przy natychmiastowem zbadaniu mogły być spostrzeżone, jest spóźnione. (Orz 31. X. 1927, III. Rw. 1961/27, S. Rzeszów Cg. XVI. 162/25 Prz. pr. 53 poz. 32). (P. S. r. 1928, Nr 827 A).

Art. 357 k. h. Termin dostawy ścisły (fix), jako w stosunkach handlowych wyjątkowy, musi być w umowie oznaczony wyraźnie jako ścisły przez użycie wyrazeń „dokładnie, ściśle, na sam czas", lub przez dodanie klauzuli kassatoryjnej, to jest oświadczenia kupującego, iż wrazie nie dotrzymania terminu umowa upada i kupujący towaru nie przyjmie a w każdym razie taka wola stron musi wynikać niewątpliwie z umowy, jako istotne zastrzeżenie. (Orz. 16. V. 1928, III. Rw. 2584/27. S. Kraków Cg. II. 191/25). (P. S. 1928, Nr 664 A).

Ustawa o spółkach z ogr. odp. § 2, 3, 9. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością do rejestru handlowego nie zależy od wykupienia przez spółkę patentu dla przedsiebiorstw wyższych kategorji. (Orz. I. III. S N. 25. V. 1928 r.). (Gł. Pr r. V. Nr 7—8).

Z uzasadnienia: Stosunki prawne spółek z ograniczoną odpowiedzialnością normują przepisy ustawy specjalnej z 6 marca 1906

Nr 58 austr. Dz. U. P. Wedle § 1 tej ustawy, można zakładać spółki z ogr. odp. w każdym ustawowo dozwolonym celu, zaś koniecznym wymogiem powstania spółki jest, wedle § 2, wpis do rejestru handlowego, przez co dopiero spółka nabywa osobowość prawną, przyczem wpis ten do rejestru uzależnia ustawa jedynie od wypełniania warunków w § 3 wymienionych, którym żałący się uczynił zadość, przedkładając, w myśl § 9 cyt. ustawy, zgłoszenie do rejestru handlowego firmy spółki przez siebie zawiadywanej.

Ustawa o spółkach z ogr. poręką nie uzależnia wpisu takiej spółki od obowiązku składania publicznych sprawozdań lub wykupna patentów dla przedsiębiorstw wyższych kategoryj handlowych, a natomiast w końcowym ustępie § 61 postanawia wyraźnie, że postanowienia kodeksu handlowego, zatem i postanowienia o firmie, księgach handlowych i prokurze, mają do spółek z ogr. poręką zastosowanie z wykluczeniem przepisów ustawy wprowadczej do ustawy handlowej, uzależniających wpis do rejestru od wyższej miary podatku opłaconego od przedsiębiorstwa. Wynika stąd, że spółki z ogr. odpowiedzialnością podlegają rejestracji bez względu na rozmiar przedsiębiorstwa i jego zdolność podatkową.

Wprawdzie art. 1 rozporządzenia Prez. Rz. z 22 września 1927 Nr 85 Dz. U. R. P. poz. 762 zmienił § 7 ustawy z 17 grudnia 1862, wprowadzając kodeks handlowy (austr. dz. u. p. Nr 1 z r. 1863) o tyle, że przepisy kodeksu handlowego o firmie, księgach handlowych i prokurze stosować należy do tych tylko kupców, którzy obowiązani są do składania publicznych sprawozdań, albo którzy prowadzą przedsiębiorstwa handlowe kategorji I i II, lub przedsiębiorstwa przemysłowe kategorji I do V, jednakowoż zmiana ta dotyczy ustawy, która do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością się nie odnosi, ile że stosunki prawne tych ostatnich są określone wyłącznie w ustawie specjalnej, dotąd niezmienionej formie obowiązującej.

Ustawy procesowe cywilne.

§ 57 nor. jur. Wartość przedmiotu sporu o przerachowanie koron austr.-węg.[1]) Jeżeli przedmiotem żądania skargi jest suma pieniężna w koronach austr. wyrażona, a roszczenie ulega przerachowaniu, jako wartość przedmiotu sporu przyjąć należy sumę, jaka wynika z przerachowania dokonanego w myśl rozp. walor. (Orz. 17. I. 1927, III. Rw. 2351/27, R. 939/27, S. Sambor Cg. III. c. 192/26. Prz. pr. 53, poz. 154).

§ 83 n. j. Prorogacja Sądu do procesu nie uzasadnia właściwości Sądu prorogowanego do wypowiedzenia najmu lub dzierżawy. (Orz. z 11. IX. 1928, III. R. 588/28).

Z u z a s a d n i e n i a: Przepis § 83 n.j. rozróżnia dokładnie spory z prawa najmu i dzierżawy nieruchomości (ustęp. 1) od zarządzeń na-

---

[1]) Prw. także orz. S. N z 13. IV. 1927 III. Rw. 1146/26 zacytowane w tym zeszycie pod „rozp walor.".

kazów w sprawach najmu i dzierżawy (ustęp 2). Nakaz wypowiedzenia nie jest jeszcze skargą i nie musi koniecznie prowadzić do sporu; spór powstaje dopiero w razie wniesienia zarzutów (§ 571/2 p. c.). Jeżeli więc strony w art. 14 kontraktu dzierżawy ustanowiły w myśl § 104 n. j. Sądy w Warszaaie lnb Lwowie jako jedynie właściwe do rozstrzygania sporów mągących wyniknąć z umowy, to postanowienia tego nie można wykładać rozszerzająco. Strony nie poddały powyższym sądom wypowiedzenia, które nigdy nie jest skargą a tylko w razie wniesienia zarzutów „jest uważane za skargę". Wypowiedzenie takie wniosła słusznie Prokuratorja Gener. przed Sąd właściwy w myśl. § 83 ust. 2 n. j.

§ 99 n. j. Przepisy § 99 n. j. stosują się także do osób, zamieszkałych w Państwie Polskiem, ale poza obszarem, na którym obo. wiązują aust. ustawy procesowe. (Orz. S. N. z 5. II. 1927, III. R-798/27, S. A. Lwów R. II. 129/27, S. O. Przemyśl Cg. I. 111/26). (P. P. A. 1928, II. 156.

§ 240 p. c. Dla uzasadnienia zarzutu sprawy prawomocnie osądzonej potrzeba obok identyczności stron procesowych także identyczności tytułu prawnego obu skarg. Nie wystarczy, jeśli tylko w motywach poprzedniego wyroku Sąd rozprawił się z tym tytułem prawnym, na którym druga skarga została oparta. (Nrz. S. N. z 10. XII. 1927, Rw. 1022/27, S. A. Lwów Bc. IV. 25/27, S. O. Złoczów Cg. a/241/24). (P. P. A. 1928, II. 162).

Art. 393 u. c Ustalenie komornego wyrokiem pośrednim jest niedopuszczalne. (O. S. W. z 17/V 1928, III. R. 483/28 Czasop. sędz. R. II z. 10.

Z uzasadnienia: Sąd 1 ustalił komorne podstawowe wyrokiem pośrednim. Warunki § 393 p. c. nie zachodziły, albowiem ustalenie w toku sporu awizycyjnego podstawowego komornego nie jest ustaleniem stosunku prawnego lub prawa, lecz ustaleniem faktycznem, które jako takie może być zaskarżone jedynie apelacją przeciw wyrokowi w rzeczy samej (§ 467/3, 462 p. c.). Wynika to także z przepisu art. 11 ust. 3 ustawy o ochr. lok., wedle którego należy odmówić rozwiązania najmu, jeżeli lokator — skoro Sąd uzna wyższą kwotę komornego za uzasadnioną — bezzwłocznie oświadczy, że na podwyższenie się godzi i w ciągu 7 dni zaległość uiści.

§ 462 p. c Granice odwołania. O granicach odwołania nie rozstrzyga sam wniosek odwoławczy, lecz wywód odwołania. (Orz. 29 IX. 1927. III. Rw. 1928/27, S. Lwów Cg. IX. 624/25, Prz. pr. 53, poz. 165). P. S.

§ 460, 5145 -- 528 p. c. Naruszenie w posiadaniu: rekurs. Przedstawienie stanu sprawy, zamieszczone w uchwale końcowej w sporach o naruszenie posiadania, może być zwalczane w rekursie, wniesionym przeciw tej uchwale. (Orz. plen. 1. III. 1927, III. Bc. 2/26, O. S. P. VII. 119 i ogłoszona ibidem).

§ 488 p. c. Strona może przy rozprawie odwoławczej postawić wniosek na ponowienie dowodu ze znawców, chociaż w I. inst. zgodziła się na odczytanie orzeczenia znawców, wydanego w postępowaniu, celem ubezpieczenia dowodu (§ 348 p. c. O. S. N. z 17, I, 1928. III. Rw. 23/28, S. A. Lwów Bc. I. 533/27, S. O. Lwów Cg. II. 441/25) P. P. A. 1928, II. 166.

Art. III. ustęp 3 ust. wprow. ord. egz., § 37/4, 42 liczba 5 ord. egz Zastanowienie przez sąd egzekucji admin. Sąd mocen jest egzekucję administracyjną zastanowić (§ 37/4 o. e.) lub wstrzymać czasowo (§ 42, I. 5. ord. egz.). (Orz 31. V. 1927, III. R. 452/27, S. Drohobycz C. XXV. 79/26. Gł. pr. IV. poz. 66).

§§ 7 i 54 ust. 2. o. e. a § 2 t. t. rozp. wal. Nie można żądać egzekucji na podstawie tytułu opiewającego na korony austr. węg., jeżeli równocześnie nie postawiono wniosku o przerachowanie wierzytelności, w myśl rozp. o przerachowaniu.

Orzeczenie S. N. III S. N. z 31 października 1927. R. 774/27.

§ 88 ord. egz. Egzekuc. prawo zastawu na nieruch. Postępowanie egzekucyjne przez przymusowe ustanowienie prawa zastawu kończy się z wykonaniem wpisu w księdze gruntowej. (Orz. 18. X. 1927, III. Rw. 651, 652 27, O. S. P. VII. 306).

Patent niesporny.

21. Do § 810 u. c., § 145 pat. niesp. Z reguły powinien być wprawdzie zarząd spadku oddany wedle § 810 uc. i 145 pat niesp. wskazanemu dziedzicowi, ale w danym wypadku przemawiają przeważające pobudki za odstąpieniem od tej reguły.

Spadek jest prawie w całości wyczerpany przez legaty, tak iż dla dziedzica w rzeczywistości bardzo mało zostaje; od śmierci spadkodawcy minęło już prawie 14 lat, a mimo tego zarząd sprawowany przez dziedzica nie doprowadził do rozwikłania i uporządkowania tej sprawy spadkowej, a przeciwnie pogrążył majątek spadkowy w ruinę.

Sąd. Najw. podziela zapatrywanie sądu pierwszego, iż zarząd sprawowany przez X. X. będzie daleko korzystniejszy i przyczyni się do szybszego zakończenia tej sprawy przez wypłatę legatów i przyznanie spadku, niż przy zarządzie prawonabywców uniwersalnego dziedzica, którzy nie będąc sami zarządcami będą nalegać we własnym interesie na rychłe zakończenie przewodu spadkowego. (Orz. z dnia 29 grudnia 1928 III R. 815/27). Czasop. sędz. R. II. Nr. 7-8 n. 21.

Ustawa krajowa z 24/IV 1894.

Wyrok N. T. A. z 20 XII. 1927. Rej. 532/26. Z dniem wejścia w życie ustawy z dnia 26 lipca 1919 o połączeniu obszarów dworskich z gminami na terytorjum byłej Galicji poz 404 Dz. Pr. (tj. z dniem 1 sierpnia 1919) traktować należy jako nieobowiązujące już

te przepisy galicyjskiej ustawy krajowej o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych z dnia 24 kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. Ust. Kr., które traktowały o obszarach dworskich, a w dalszej tego konsekwencji również za nieobowiazujące nadal wszystkie orzeczenia i zarządzenia administracyjne, których przedmiotem były obszary dworskie jako odrębne jednostki wobec gmin. (P. P. A.) 1928, II, 195-1.

III. USTAWODAWSTWO POLSKIE.

7) Ustawa o wykonaniu reformy rolnej.

Art. 1, 65, 67 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Do nabycia działek przeznaczonych już za zgodą Okręgowego Urzędn Ziemskiego na cele rozbudowy uzdrowiska, nie potrzeba szczególnego zezwolenia urzędu ziemskiego (Orz. z 17 VII. 1928, R. 476 do 480/28) R. P. E. R. VIII. z. 4.

8) Przepisy o obronie nieruchomości.

Art 2 rozp. 1. IX. 1919 poz. 428 Dz. u. Pojęcie posiadłości włościańskiej. Żadna ustawa nie oznacza wyraźnie, co należy uważać za posiadłość włościańską w myśl. art. 2. lit a. powyż. rozp. Z brzmienia przepisu wynika jednak, że odnosi się on do nieruchomości, jakie włościanie na wsi zazwyczaj posiadają i z pomocą familji lub sąsiadów uprawiają, bez względu na to, czy nieruchomość jest wpisana do księgi gruntowej czy tabularnej. Pewną wskazówkę daje art. 27/2 ustawy z 15. VII. 1920 poz. 462 Dz. u.; posiadłość będzie miała do 15 najwyżej 23 hektarów, czyli do 26 lub 40 morgów. (Orz. 15. XII. 1925, III. Rw. 2246 25. P. S. 1927 l. 678).

Art. 8 rozp 1. XI. 1919 poz. 428 Dz. u. Przewłaszczenie nieruchomości. Potrzeba wkroczenia Urzęd. ziemsk. w myśl art. 8 nie zachodzi tam, gdzie jeden z kontrahentów, stosując się do decyzji władzy ziemskiej, odmawiającej zezwolenia na przeniesienie własności, chce rozwiązać taką umowę przeniesienia, jako nieważną i spowodować restytucję własności i posiadania. (Orz. 25. V. 1927, III. Rw. 2144/27. Czasop. sędz. I., poz. 23).

Ustawa 24. III. 1920 poz. 178 Dz. u. Nabycie nieruchomości przez cudzoziemca. Cudzoziemiec, choćby zawarł umowę o nabycie nieruchomości, położonej w kraju, nie może żądać w drodze procesu wystawienia dokumentu hipotecznego od zbywcy, dopóki nie uzyskał zezwolenia Rady ministrów na nabycie tej nieruchomości. (Orz. 21. II. 1928, III. Rw. 2405/27 O. S. P. VII. 191).

9. Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców.

(**Ustawa z 31. VII. 1924 D. U. poz. 741**). 1) Do pięciohektarowego obszaru dzierżawy wlicza się także nieużytki, dane w dzierżawę wraz z gruntem ornym. (Orz. 28. XII. 1926. III. Rw. 2378/26. P. S. 1928 l. 841).

2) Słowo „wina“ w art. lit. a) u. o ochronie drobnych dzierżawców, ma takie samo znaczenie, jak w § 1334 u. c. Wypuszczający w dzierżawę nie jest w tych przypadkach obowiązany do upominania się o zaległy czynsz, ani do wyznaczenia kresu dodatkowego do zapłaty czynszu. (Orz. 20. XI. 1926, III Rw. 1221/26, S. Brzesko, C. II. 402/25. P. S. 1928 I 842).

10) Ustawa o ochronie lokatorów.

Egzekucja przez zajęcie praw najmu nie jest obecnie dopuszczalna. Orz. Izby III. S. N. z 31 października 1927 R. 710/27. Gł. Pr. R. V. Nr. 7 — 7.

Uzasadnienie. W myśl § 351 o. e. dopuszczalne jest w zasadzie zajęcie prawa najmu, ale o tyle, o ile prawo to przez przeniesienie na inne osoby może być spieniężone, czyli o ile jest majątkowem. Zasada ta jednak ulega ograniczeniom. Ograniczenie to zawiera już przepis § 1098 u. c., w myśl którego przeniesienie prawa najmu na inne osoby, jest możliwe tylko wtedy, jeśli stać się to może bez szkody właściciela, a w umowie najmu wyraźnie wzbronione nie zostało. W razie przeciwnym byłoby egzekucyjne zajęcie prawa najmu niedopuszczalne. Ze stanowiska ponadto przepisów ustawy o ochronie lok., ważność przeniesienia prawa najmu na inne osoby uległa tak daleko idącym ograniczeniom, że prawo najmu przestało być faktycznie prawem majątkowem, w myśl bowiem art. 11 lit. e. cytowanej ustawy nie wolno lokatorowi bez zgody wynajmującego przedmiotu najmu innej osobie odstąpić, a z drugiej strony w myśl ustępu 4. tegoż art. nieważnem jest wszelkie zrzeczenie się przez lokatora praw przysługujących mu w myśl ustawy o ochronie lokatorów. Ponieważ ustawa o ochronie lokatorów jest bezwzględnie obowiązującą, a przy uwzględnieniu jej przepisów prawo najmu nie może być obecnie uważane jako prawo majątkowe, przeto jako nie będące prawem majątkowem nie podlega egzekucyjnemu zajęciu w myśl § 331 o. e.

Art. 11, ust. 5. Odjęcie mocy egzekucyjnej notarjalnemu wypowiedzeniu wykluczyło tem samem drogę sporu sądowego co do tego wypowiedzenia (O. z 19. VI. 1928, Rw. 1387/28) R. P. E. R. VIII. z IV.

Art. 13. Art. 13 ustawy o ochronie lokatorów nie uchylił przepisu § 568 proc. cyw., lecz go jedynie na korzyść podnajemców częściowo zmienił. Orzecz. Izby III. Sadu Najw. z 13 czerwca 1928 r. Rw. 998/28. Gł. Pr. R V. Nr 7—8.

Z uzasadnienia. Zupełnie chybione jest twierdzenie, jakoby § 673 pc. został uchylony przez ustawę o ochronie lokatorów. Zastosowanie tego przepisu doznało tylko pewnych ograniczeń, wymienionych w art. 13 ustawy o ochronie lokatorów, przyczem atoli art. 13 sam stwierdza, że zasada, wyrażona w § 568 p. c. pozostaje nadal w mocy

5) Rozporządzenie waloryzacyjne.

Nie ulegają przerachowaniu wierzytelności opiewające na tak zwane ruble dumskie (O. S. N. z 11 I. 1928 III. Rw. 827/27, S. A. Lwów Bc. I. 3/27, S. O. Lwów MCG. IX. 618 (618/25), P. P. A. 1928, II. 183.

Zobowiązanie pieniężne, wyrażone w walucie obcej, która uległa deprecjacji, a zaciągnięte w Polsce między obywatelami polskimi i tutaj płatne, winno być przerachowane, w drodze analogicznego zastosowania norm. rozp. walor., a w szczególności, przez przerachowanie obcej waluty na walutę krajową, która była w obiegu w czasie powstania zobowiązania, a tej ostatniej waluty na walutę krajową, która obowiązuje w czasie domniemanym wypełnienia zobowiązania. (Orz. 13. IV. 1927, III. Rw. 1146/26, S. Lwów Cg. I. b. 671/25. Gł. pr V, poz. 37).

Wierzytelność pieniężna przedwojenna przerachowana na złote, wedle rozp. Prez. z 14/5 1924, Nr. 41, poz. 442, Dz. U. R. P., nie może być przedmiotem powtórnego przerachowania.

Wierzyciel będący obywatelem czechosłowackim nie może po ogłoszeniu umowy handlowej, zawartej między Rzecząpospolitą Polską a Czechosłowacką z dnia 23/4 1925, Nr. 41, poz. 256, Dz. U. R. P., żądać w Polsce ponownego przerachowania swej przedwojennej do obywatela polskiego przysługującej mu pretensji, która przed ogłoszeniem tej umowy została już prawomocnie przerachowana w postępowaniu niespornem na podstawie tegoż Rozp. walor. Ok. S. IV. 223/VI. 1928, III. Rw. 1752/28.

§ 2 a § 27. Jeżeli strony licząc się z deprecjacją pieniądza ustanowiły pewien miernik, to przy przerachowaniu należności winien decydować ten miernik bez względu na to, że osiągnięta w ten sposób suma przewyższy sumę, którąby wynikła z przerachowania należności markowej podług pełnej skali waloryzacyjnej.

Tak samo należy postąpić, jeżeli w wyroku działowym sumę markową oznaczono jako równowartość sumy ilości żyta. (O. Izby pierwszej S/N z 14, 12, 1927 C 225/27. O. S. P. 1928, zeszyt 11, nr. 461).

§ 3. 1. Datą powstania wierzytelności spólnika do spółki jest dzień w którym spółka pieniądze od spólnika pobrała, a nie dzień przesłania spólnikowi rachunku.

2. Dłuższe nieupominanie się o wierzytelność należną może uzasadnić obniżenie miary przerachowania. (O. S. N. z 9 XI. 1927, III. Rw. 2407/26, S. A. Lwów Bc. IJ. 429/26, S. O. Sambor Cg. I. 40/25). P. P. A. 1928, II, 184

§ 3/40. 1. Zastrzeżenie dochodzenia nadwyżki, złożone wobec posłańca, który pieniądze przyniósł, jest wystarczające do zastosowania § 40.

2. Jako czas powstania tytułu prawnego dla roszczenia o zwrot danego zadatku uważać należy dzień, w którym druga strona oświadczyła, że umowy nie dopełni. (O. S. N. z 7 XII 1927 Rw. III. 309/27 S. A. Lwów Bc. III. 100/26, S. O. Sanok Cg. 1. a) 396/24). P. P. A. 1928, II. 187.

§ 5. Nabycie nieruchomości, na której ciąży dług, z tytułu reszty sprzedażnej na rzecz poprzedniego sprzedawcy, wbrew rygorowi „de non alienando" przywiązanemu do tego długu, nie daje podstawy do uznania, iż nowonabywca jest osobiście odpowiedzialny na równi ze swoim zbywcą, ani do przerachowania długu w stosunku do nowonabywcy w tej-samej mierze. jak w stosunku do zbywcy. (Orz. 17. III. 1927, I. C. 1629/26, O. S. P. VII. 280).

§ 20. Dłużnik, który przed wejściem w życie powyższego rozporządzenia umówił się z wierzycielem, że dług zaciągnięty w markach polskich zostanie przeliczony na franki złote, a spłaty dokonane dotąd w markach polskich, będą policzone na dług według ich wartości w dniu zapłaty w stosunku do franka złotego, nie może po wejściu rozporządzenia w życie, powoływać się na przepis § 40 i twierdzić, że dług został umorzony, do wysokości nominalnej sumy opłat, dokonanych w markach polskich. (Orz. 3. II. 1928, V. C. 169/27).

§ 47 ust. 5. Uchwała o przerachowaniu wydana w postępowaniu niespornem, stanowi tytuł egzekucyjny dla stopy przerachowania i ulg w spłacie, nie zaś dla sprawy powstania lub zgaśnięcia wierzytelności. (O. z 20. IV. 1928, R. 246/27). R. P. E. R. VIII. 24.

6) Prawo wekslowe i czekowe.

Ad art. 8. Umieszczenie na wekslu nazwiska innej osoby, chociażby z jej upoważnienia, nie rodzi dla tejże zobowiązania wekslowego. Orzeczenie Izby III. Sądu Najw. z 13. marca 1928. Rw. 508/28 (Instancja I: Sąd okr. we Lwowie. Cw. Xc 1028/27: inst. II: Sąd Apelac. we Lwowie Bc I. 1023/27). Gł. Pr. R. V. Nr 7—8 [1]).

Z uzasadnienia: Wywody prawne obu sądów niższych, że własnoręczny podpis nie jest istotnym wymogiem zobowiązania wekslowego i że w myśl art. 8 pr. weksl. strona może odpowiadać wekslowo choćby kto inny podpisał ją na wekslu, byle z jej upoważnienia — są zasadniczo sprzeczne z prawem wekslowem Zobowiązywanie wekslowe jest zobowiązaniem wybitnie pisemnem (art. 46 pr. weksl.) Bez pisma nie ma wekslu (w art. 2/1 pr. wekslowego słowo „dokument") — Art. 1 L. 8 i art. 2/1 pr. wekslowego wymagają do ważności wekslu koniecznie „podpisu wystawcy". — Podpis nie oznacza zaś umieszczenia obcego imienia i nazwiska przez inną osobę (por. art 1. L. 3 i 6 pr. weksl. z jednej strony. a art. 1. L. 8 i art. 24/1 pr. weksl. z drugiej strony), ale umieszczenie imienia i nazwiska (lub firmy), przez osobę, która weksel podpisuje lub jego zastępcę prawnego (§ 886 kc.). — Jeżeli ktoś podpisuje weksel w cudzem imieniu, to nie może umieszczać bez dodatku imienia i nazwiska zastąpionej osoby, ale musi umieścić swój własny

---

[1]) Identyczną zasadę prawną wypowiedział Sąd Najw. w orzeczeniu pełnej Izby III. z 22/VI. 1928 III. Rw. 2483/12 w Czasop. Sędz. R. II. nr. 7—81.

podpis z wyrażeniem stosunku pełnomocnictwa, lub zastępstwa do zastąpionej osoby (§ 1017 k. c.). Tak też rozumie zastępstwo i art. 8 pr. wekst.

Art. 25. Wyrok uwzględniający powództwo wytoczone na podstawie wekslu wystawionego w efektywnej walucie zagranicznej, winien opiewać na tę walutę. (Orz. Izby trzeciej S. Najw. z 20. IV. 1928. C. 266/28). O. S. P. 1928, z. 10, nr. 410.

Art 252. Nieuważa się za nieprawne wypełnienie wekslu, jeśli z dwóch wierzycieli, którzy pożyczkę udzielili, jeden podpisze weksel jako wystawca i weksel zaskarży — chyba, że wyraźnie umówiono się, że obaj wierzyciele mają jako wystawcy weksel podpisać. (O. S. N. z 6. XII. 1927. III. Rw. 559/27, S. A. Lwów Bc. I. 1066/26 S, O. Lwów Cw. X. 603/26). P. P. A. 198, II, 151.

7) Konkordat.

Art I. XVI. konkordatu z Stolicą apostolską 10 II. 1925 poz. 501 Dz. u, § 1 nor. jur. Zastępstwo grecko-katol. cerkwi. Grecko katolicki konsystorz i ordynarjat metropolitalny we Lwowie jest uprawniony do działania przed sądami w imieniu grecko-katolickich cerkwi. (Orz. 7. XII. 1927, III. R. 638/27, O. S. P. VII., 125).

8) Ustawa z 28 X. 1921 o opłatach stemplowych [1]).

Wyrok N. T. A. z 22. XII. Rej. 2749/26. Poświadczenie odbioru z kasy skarbowej asygnowanej sumy, gdy dostawca poświadczył już odbiór należności na rachunku, nie stanowi dowodu odebrania pieniędzy (pokwitowania) w rozumieniu art. 11 ustawy z dnia 28 października 1921. Dz. Ust. poz. 676, nie podlega więc opłacie stemplowej. P. P. A. 1928, II, 198.

IV. SPRAWY NOTARJATU

1) Ustawa notarjalna (b. zab. ros.).

Tryb odstępowania praw przez dzierżawców wieczystych lub czasowych dóbr państwowych. *W załączniku do Okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1928 r., za Nr. 1390/1 U/28. (Dziennik Urzędowy Min. Spr. za Nr. 12/28 r., str. 297), ogłoszone zostało orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1928 r. Orzeczenie powyższe zapadło na skutek wniosku Min. Sprawiedliwości w trybie art. 3 ust. a dekretu*

[1]) Uchylona art. 171 ust. 17 obecnie obowiązującej ustawy o opłatach stemplowych, por. art. 136 i 137, obecnie obowiązującej ustawy (21 lipca 1916, Dz. U. Nr. 98 poz. 570.

w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego. Znalazło w niem rozstrzygnięcie zagadnienie, wywołujące dotychczas w praktyce cały szereg wątpliwości, a mianowicie:

„Czy postanowienie b. Rady administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 24 października (5 listopada 1852 roku (Dziennik Praw, tom 46, str. 47) może być uważane, jako zakaz sporządzania aktów notarjalnych i czy może być uważane, jako mające moc przepisu obowiązującego w rozumieniu art. 65, 81, 82 i 90 Ust. Not.".

W odpowiedzi na to pytanie Sąd Najwyższy wyjaśnił, że postanowienie b. Rady Administr. Król. Polskiego z dnia 24 października— 5 listodada 1852 r. winno być uważane, jako zakaz sporządzania aktów notarjalnych odstąpienia praw do czasowych lub wieczystych dzierżaw dóbr państwowych bez zezwolenia władz rządowych, z mocą przepisu obowiązującego w rozumieniu art. 90 Ust. Not.

2) b. zabór austrj.

1) § 879/1, 1431 u. c., § 28, 30 taryfy notarjalnej, Art. 11/3 ustawy 25. VII. 1871 Nr. 75 Dz. p. p. Umowa notarjusza ze stroną o wynagrodzenie za czynności komisarza sądowego. Umowa, zawarta między stroną a notarjuszem o wynagrodzenie notarjusza za jego czynności urzędowe jako komisarza sądowego jest nieważną (§ 879/1 u. c.). Notarjusz może należności dochodzić tylko w trybie przepisanym dla należności sądowych (§§ 28, 30 taryfy notar.). To, co otrzymał od stron przed przyznaną mu przez sąd kwotą, powinien w myśl § 1431 u. c. stronom zwrócić. (Orz. 10. XI. 1927, III. Rw. 1405/26, O. S. P. VI., 440).

2) § 15 patentu niespor. Rekurs rewiz. co do kosztów notarjusza. Rekurs rewizyjny od uchwały sądu rekursowego o ustaleniu kosztów notarjusza jako komisarza sądowego jest niedopuszczalny. (§ 15 ust. 2 post. niesp. i art. X. rozp. ces. z 1. VI. 1914 Nr. 208 Dz. p. p.). (Orz. 24. III. 1925, III. R. 188/25). (P. S. z 1928 r. 1.753 A).

V. TRYBUNAŁ KOMPETENCYJNY.

Wyrok Tryb. Komp. z 7. 12. 1927. Rej. 12/27. Spór o zwrot wkładek wpłaconych na fundusz pensyjny do zakładu zastępczego, istniejącego przy spółce akcyjnej, który to zakład przestał istnieć wskutek nieuzyskania zatwierdzenia statutu (art. 42 ustawy z 10. VI. 1921, poz. 370 Dz. Ust.) wniesiony przeciw samej Spółce lub takiemu Zakładowi, należy do właściwości sądów powszechnych P. P. A. 1928, II, 206.

PRZEGLĄD DZIEŁ PRAWNICZYCH.

Dr Juljan Baumgarten: *Przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych*, zebrał i objaśnił... Poznań. Nakładem Wojewódzkiego Instytutu Wydawniczego 1928. (Zbioru ustaw polskich Tom XIII).

Tekst Rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 24. XI. 1927 Dz. U. Nr 106 pr. 911, zaopatrzył autor obszernym komentarzem, wyjaśniając kwestje wątpliwe przy pomocy materjałów odnoszących się do genezy rozporządzenia (projektów Min. Pracy i O. S. z 1925 i 1927 r.) oraz rozporządzenia wykonawczego. Ponadto wydawnictwo zawiera szereg rozporządzeń wykonawczych, projekt statutu Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, opracowany przez Min. Pracy i O. S. oraz umieszczoną na wstępie tabelę poglądową świadczeń i warunków ich uzyskania.

August Dobiecki i Roman Ślaski: *Polska ustawa przemysłowa* cz. II. Poznań. Nakładem Wojewódzkiego Instytutu Wydawniczego 1928 (Zbioru ustaw polskich t. VII)

Stanowi uzupełnienie ogłoszonego przez autorów w t. VII. tego samego wydawnictwa tekstu rozp. Prez. Rz. P. z komentarzem. Cz. II. zawiera przepisy wykonawcze i instrukcje dla władz, pouczenia stemplowe i wzory.

Stanisław Błoński: Rozporządzenie Prezydenta Rz. P. z 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej i Rozp. Prez. Rz. P. z 14 lutego 1928 o użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic. Złoczów 1927. (Zukerkandla wydawnictwa polskich ustaw państwowych t. VIII.

Trafne i gładko napisane objaśnienia do poszczególnych art. obu rozp. wskazują głównie na zmiany w dotychczasowych przepisach, oraz odnoszą się do stosunku organów bezpieczeństwa do organów sądowych.

Haworka Michał: *Polskie prawo wekslowe i czekowe*. Podręcznik dla studjów uniwersyteckich, szkół handlowych i praktycznego użytku. Poznań 1928. Autor, sędzia w okręgu apelacji poznańskiej wyzyskał w interesujący sposób swe praktyczne doświadczenia i obszerne wiadomości. Pod względem naukowym i pod względem jasności wykładu (np. autor omawia instytucje prawa wekslowego i czekowego łącznie), praca nie jest pozbawiona pewnych braków, które dają jej charakter raczej repetytorjum niż podręcznika.

Prof. Dr. Roman Longchamps de Berier: *Zawarcie i rozwiązanie małżeństwa według prawa cywilnego obowiązującego w Polsce*. Lublin 1928.

Rozprawa jest odbitką z pracy zbiorowej: „Małżeństwo w świetle nauki katolickiej". Po ogólnej charakterystyce zasad podstawowych na których opiera się każde z pięciu ustawodawstw, regulujących prawo małżeńskie na obszarze państwa polskiego, daje autor szczegółową

analizę tych przepisów prawnych, oraz norm polskiego prawa międzydzielnicowego.

Dr. Ekon Margulies: *Rozwód i unieważnienie małżeństwa* według obecnie obowiązujących ustaw w Polsce. Lwów 1928.

Rozprawka napisana jasno i zrozumiale w sposób nawet dla nieprawnika łatwo dostępny.

Dr. I. Gottesman i dr. M. Rappaport: *Księga wzorów prawniczych* dla podań sądowych w postępowaniu egzekucyjnem, konkursowem, ugodowem, oraz dla skarg wedle ordynacji zaczepnej. Podręcznik dla adwokatów. Lwów, M. Bodek 1928.

Ustawodawstwo polskie z lat 1917—1925. Tom I. 1917—1820. (Wydanie nieurzędowe Ministerstwa Sprawiedliwości). Warszawa 1928.

Wydawnictwo jest wyciągiem z Dziennika Urzędowego Departamentu Sprawiedliwości T. Rady Stanu, Dziennika Urzędowego K. P. Ministerstwa Sprawiedliwości, Dziennika Praw Król. Polsk., Dziennika Praw Państwa Polsk., wkońcu Dziennika Ustaw Rz. P., przytaczającem w porządku chronologicznym i wedle układu urzędowego przepisy prawne w brzmieniu obecnie obowiązującem. Wydawnictwo uwzględnia tedy wszelkie zmiany, jakie zaszły w poszczególnych przepisach prawnych. Przepisy uchylone powołano jedynie w ten sposób, że podano przy odpowiedniej pozycji ich tytuły oraz uwagi, podające przyczyny ich wygaśnięcia.

Prof. dr. Stan Gołąb i dr. Ignacy Rosenbluth: *Ustrój Sądów powszechnych*, Warszawa, Hoesick 1928.

Zasady naczelne ustroju sądownictwa w Konstytucji. Ustrój sądów powszechnych przed unifikacją. Prawo obowiązujące (zarys systemu, tekst rozp. Prez. Rz. P. z 26. II. 1928 z uzasadnieniem i objaśnieniami). W dodatku: Udział sędziów w innych władzach, wynagrodzenie funkcjonarjuszów sądowych.

Aleksander Mogilnicki i dr. Emil Rappaport: *Kodeks postępowania karnego* opracowali... zawiera w cz. I. tekstu: tekst nowej procedury karnej wraz z przepisami dodatkowemi i wykonawczemi (po 27. III. 1928) z przypisami, skorowidzem i tablicami porównawczemi. W części II. ogłoszono materjały ustawodawcze.

Dr. Włodzimierz Dbałowski i dr. Marjan Wawrzkowicz: *Prawo wekslowe i czekowe* opracowali... (Hoesicka teksty ustaw Nr 49, Warszawa 1928). Zawiera: tekst obu rozp. Prez. Rz. P. objaśnionych orzecznictwem Sądu Najw., przepisy o opłatach stemplowych i postępowaniu sądowem w sprawach wekslowych, przepisy ustaw notarjalnych, dotyczące spraw wekslowych.

Juljusz Kozłowski i Wincenty Szawłowski: Kodeks handlowy obowiązujący na ziemiach wschodnich. Warszawa, Hoesick — Teksty

Ustaw Nr. 46. 1928. Zawiera tekst obowiązujących ustaw (t. XI. cz. II. zbioru praw ces. ros. wyd. 1912 r.) w przekładzie polskim, z dodaniem ustaw i rozporządzeń polskich (po 1. X. 1928) w materjach prawa handlowego wydanych.

J. Górski: *Włościańskie zwyczaje spadkowe w woj. poznańskiem i pomorskiem.* Warszawa „Bibljoteka puławska" 1928.

Dr Ignacy Weinfeld b. wicem. Skarbu, Doc. Un. Jana Kazimierza: Skarbowość Polska. Wydanie drugie Warszawa, Hoesick 1928.

Handbuch des internationalen Rechts. Eine Zusammenstellung für den praktischen Gebrauch mit einem internationalen Gerichts- Anwalts- und Notariatsregister. Herausgeber: Dr K Salaban. Verlag für Börsen und Finanzliteratur A. G. Berlin W. 35. — Str. 829+323. (Cena w opr. płóc. 36 Mk niem.).

Dzieło zbiorowe pod powyższym tytułem ma być praktycznym podręcznikiem dla zawodów prawniczych, oraz przemysłowców i kupców i przedstawia w dziale I. ustrój i obowiązujące ustawodawstwo 28 państw europejskich, z poza Europy, Argentyny, Brazylji i Japonji (Polskę opracował adw. dr. S. Żabłudowski), Dział II. zawiera rejestr adresowy adwokatów i notarjuszy krajów omówionych w dziale I. (a ponadto Ameryki) wraz z podaniem siedzib sądów.

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

„Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny". Rok VIII. Zeszyt IV. Treść: Dr. Juljusz Makarewicz: Proceduralne wątpliwości (poświęcony krytyce niejasności kodeksu postępowania karnego, analizuje aż 22 takich niejasnych postanowień). Dr. Józef Sułkowski: Polsko-niemiecki układ waloryzacyjny. Gabriele Salvioli prof. Un. w Pizie: Określenie kompetencji a postępowanie merytoryczne w sądownictwie międzynarodowem (analizuje sposób traktowania ekscepcji, niekompetencji w judykaturze prawno-międzynarodowej). Bohdan Wasiutyński: Ewolucja prawa robotniczego (wykazuje jak interwencja państwa i rosnący ruch zawodowy wprowadzają elementy prawno-publiczne w prawo robotnicze). Dr. Ignacy Bulwa: Izby Rolnicze (O rozp. Prez. Rz. P. z 22 marca 1928 r. Dz. V Nr. 39). Dr. Stanisław Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza (niezwykle interesująca rozprawa zsyntetyzowana w określeniu: »dzięki teorji Marksa utworzono jakby pomost między sferami nauk ekonomicznych a geograficznych«). Tadeusz Adamczewski: Organizacja kredytu komunalnego w Polsce (wypowiada się przeciwko dalszej etatyzacji i przyznawaniu monopolu instytucji państwowej w tym zakresie). Jerzy Wengierow: Pojęcie zbiorowego zatargu pracy (omawia strony i przedmiot zatargu, oraz tryb zała-

twiania). Stałe działy: Przegląd piśmiennictwa. Przegląd prawodawstwa. Sądownictwo (Przegląd Orzecznictwa. Inne sprawy sądowe). Kronika ekonomiczna. Miscellanea.

„Themis polska“. Pismo nauce prawa poświęcone. Serja III. Tom III. Warszawa 1926/27. Wprowadziła pewną inowację drukując część artykułów w języku polskim, część w języku francuskim Na treść składają się: Pietro de Francisci: Esquisses de droit romain. Józef Rafacz: Początki apelacji w średniowiecznym procesie polskim. Wacław Makowski: Le problème de pouvoir (analizuje doktryny Haurion, Duguita, Petrażyckiego), Jan Wasilkowski: Zagadnienie waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych w orzecznictwie francuskiem. (Dochodzi do konkluzji, że waloryzacja jest niedopuszczalna ze stanowiska francuskiego prawa walutowego, a wedle orzecznictwa francuskiego również sprzeczna z zasadami kodeksu Napoleona — nie podzielając zresztą w zupełności tej ostatniej opinji). Jan Wasilkowski: Tezy z orzeczeń francuskiego Sądu kasacyjnego w sprawach cywilnych. Leon Bobiński: Jurisprudence de la Cour Suprême de la Pologne (Application du Code Napoléon et du Code de Commerce). Piśmiennictwo.

„Palestra“. Organ adwokatury stołecznej. Rok V. Nr. 7—8 Lipiec—Sierpień. Treść: Prof. E. Waśkowski: O projekcie kodeksu procedury cywilnej. Józef Bekermann: Na marginesie niektórych ustaw. Dr. Franciszek Jaglarz: Jeszcze kilka słów o kwestji kolizji międzydzielnicowych ustaw spadkowych i hipotecznych (polemizuje z tezą L. J. Cichowicza, wedle którego dopóki w Polsce nie będziemy mieli jednolitego prawa rzeczowego i hipotecznego, tytuł dziedziczenia, uzyskany w Sądzie spadkowym jednej dzielnicy nadaje się do przepisania prawa własności w księdze hipotecznej tylko na tym jednym obszarze. na którym powstał; ogranicza ją do wypadku gdy spadkodawca miał właśnie miejsce zamieszkania w b. Królestwie kongresowem wyklucza gdy idzie o stosunek ustawodawstwa b. zaborów austr. i pruskiego). Jakób Glass: Nienaruszalność postępowania spadkowego w księdze hipotecznej (omawia wedle ustawodawstwa poszczególnych dzielnic sprawę udziału sądu w regulacjach spadku a zwłaszcza specjalne postępowanie spadkowe w księdze hipotecznej b. zaboru ros. i stosunek ich wzajemny). Dr. Alfred Kielski: Zagadnienia polskiego prawa górniczego. (Uwagi do rządowego projektu ustawy górniczej). Wacław Zylber: O doniosłości systematyki naszego orzecznictwa. L. W.: Prawo i obowiązki adwokatury w świetle orzecznictwa sądowego Dr. W. Silbiger: O stosunku władz skarbowych do sądów M. Korewski: Sprawozdanie z zjazdu adwokatury francuskiej i międzynarodowej. Orzecznictwo. Varia. Komunikaty.

„Czasopismo adwokatów polskich“. Rok XII. Nr. 8 i 9. Treść: Dr. Antoni Dziędzielewicz: Uzupełnienie uniwersyteckich stu-

djów prawniczych z uwzględnieniem potrzeb adwokatury. Z Rad Izb adwokackich. Praktyka sądowa. Stałe działy.

„Czasopismo adwokatów polskich“ Dział województw zachodnich. Rok II. Nr. 7—9. Treść: Edward Sommer: Jak wpływa przejęcie długu hipotecznego przez nabywcę nieruchomości na sposób i wysokość przerachowania tego długu hipotecznego. Dr. J. K. Gidyński: O zmianach w prawie cywilnem, wprowadzonych rozporządzeniami Prez. Rz. P o umowach o pracę. Stanisław Hejnowski. Kilka uwag o przedmiocie zastosowania ustawy o amnestji. Orzecznictwo.

„Przegląd Sądowy“. Rok IV. Nr. 10. Treść: Dr. Alfred Jendl: Ustrój oskarżycielstwa w postępowaniu karnem. Dr. Ignacy Rosenbluth: Niedopuszczalność drogi sądowej w nowym ustroju sądów powszechnych. Zapiski bibljograficzne.

Rok IV. Nr. 11. Treść: Doniosłe zarządzenie. Dr. Alexander Austern: Umorzenie zarządzenia ze stanowiska ustawy amnestyjnej. Stałe działy.

„Czasopismo sędziowskie“. Rok II. Nr. 7—8. Treść: Prof Dr. M. Allerhand: Uwagi do prawa o ustroju sądów powszechnych (omawia sprawy: obsady sądu, właściwości sądów pokoju, sporów o właściwość, pomocy sądowej, spełniania czynności sądowych poza okręgiem, nieważności orzeczeń sądowych, Komunikaty i stałe działy.

Rok II. Nr. 9. zawiera jedynie komunikaty i stałe działy.

Rok X. Nr. 10. Dr Józef Bühn: Układ zawarty w postępowaniu układowem nie jest tytułem egzekucyjnym (polemizuje z przeciwnem zdaniem Sądu Najw.).

„Wojskowy Przegląd Prawniczy“. Rok I. Nr. 6. Treść: Gen. bryg. Mecnarowski Emil: Materjały do projektu „Prawa o ustroju sądów wojskowych“. Kpt. K. S. Dr. Adamus Jan: Oskarżyciel prywatny i pokrzywdzony w wojskowym prawie karnem. Płk. Eile Henryk: Ks. Józef jako administrator. Mjr. K S. Rybicki Tomasz: Nowy projekt kodeksu karnego włoskiego. Płk. K. S. Armiński Gerard: Przepisy dyscyplinarne dla sędziów wojskowych w Czechosłowacji. Dział informacyjny: Orzeczenia Sądów Najwyższych. Ruch Ustawodawczy. Sprawozdania i omówienia. Komunikaty.

Rok I. Nr. 7. Treść: Mjr. K. S. Deryng Aleksander: Artykuł 60 k. k. z 1903 r. Mjr. K. S. Wyszomirski Tadeusz: Projekty konwencji i traktatów. opracowane przez „Komitet arbitrażu i bezpieczeństwa“ (wyłoniony 30 XI 1917 przez Komisją przygotowawczą do Konferencji rozbrojeniowej). Mjr. K. S. Dr. Dąbrowski Jan: Zmiany w kodeksie karnym z 1923 r. Dział informacyjny: Orzeczenia Sądów Najwyższych. Ruch Ustawodawczy. Od Redakcji. Sprawozdania i omówienia.

„Głos Adwokatów“ Rok IV, zeszyt VII — VII. Treść: Błp. Dr. Józef Reinhold - Adw. Dr. Leon Geldwerth: O podziale

czynności w sądach. Adw. Dr. Leon Peiper: O amnestji i jej wykonaniu. Adwokat Dr. Jakób Bross: O nowelę do ustawy amnestyjnej. Adwokat Dr. B. Seiden: Postępowanie ugodowe w ustawodawstwie europejskiem, Adw. Dr. Szymon Arnold: Proces karny polski i austrjacki. Adw. Dr. Maksymiljan Schlank, Wadowice: Curiosa sądowe. Dr. Stefan Langrod: Przed II-gim zjazdem kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Adwokat Dr. Zygmunt Fenichel: Źródła polskiego prawa robotniczego. Dr. W. G.: Z bibljografji. (Mo) Przegląd orzecznictwa.

„Žitja i Prawo“ (kwartalnik ukraiński) Rok. Nr. 1 i 2 Lwów. Organ związku ukraińskich adwokatów we Lwowie ma na celu obronę „ukraińskich praw narodowych“ i jest przeznaczony dla ukraińskich prawników wszystkich zawodów. Jako naczelny redaktor podpisuje pismo Dr. Kost. Lewicki W skład komitetu redakcyjnego wchodzą: Dr. Włodzimierz Starosolski, Marjan Głuszkiewicz. Aleksander Nadruga, Roman Dąbczewski. Pismo stoi na wysokim poziomie. W zesz. I. zasługuje na uwagę artykuł Dr. Włodzimierza Starosolskiego „O wartości prawa“, w zesz. 2. rozprawa prof. Andrzeja Jakowlewa o sądach rolniczych na Ukrainie. Ponadto notarjat specjalnie interesująca rozprawa o mowie ukraińskiej w notarjacie w Polsce.

„Głos Prawa“. Rok V. Nr. 7—8, Lwów lipiec i sierpień 1927. Treść: Prof. Dr. Tadeusz Hilarowicz: Swobodne uznanie władzy w rozporządzeniu o postępowaniu administracyjnem. Dr. Gustaw Scanzoni: Czy wolno sędziemu karnemu skazywać pomimo wątpliwości. Dr. Juljan Bibring: Czynnik ludowy w nowym ustroju sądów powszechnych. Dr. Franciszek Popiel: Rekrutacja adwokatów. Ś p. Dr. Franciszek Xawery Fierich: (Wspomnienie pozgonne). Dr. Stanisław Bukowiecki: Mowa nad zwłokami ś p. Dr. Fr. X. Fiericha. Dr. Anzelm Lutwak: Wymiar sprawiedliwości wśród zarzutów. Dr. Gustaw Eichel: Z manowców sprawiedliwości. Z orzecznictwa cywilnego. Z nadesłanych książek i czasopism (16 recenzyj). Kronika prawnicza. Z lwowskiej Izby Adwokatów.

PRZEGLĄD USTAW i ROZPORZĄDZEŃ.

(Rok 1928 Nr. 81 poz. 708 do Nr. 97 poz. 866).

I. Ustawy.

1. Z dnia 31 października 1928 w sprawie zmiany przepisów ustawy postępowania cywilnego dotyczących zabezpieczenia powództw i egzekucyj wyroków przeciw związkom komunalnym w okręgu są-